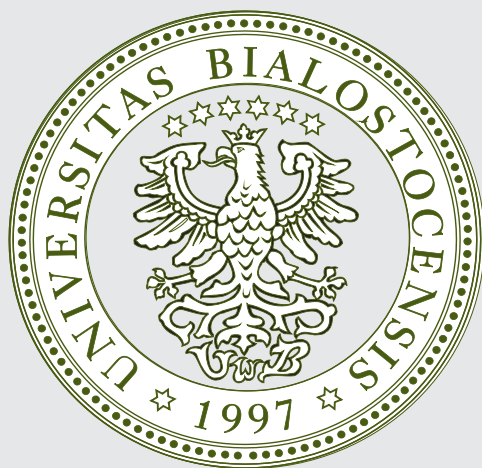


# STUDIA PODLASKIE



XX

BIAŁYSTOK 2012

UNIwersytet w Białymstoku  
Instytut Historii i Nauk Politycznych

# STUDIA PODLASKIE

TOM XX

Białystok 2012

### **Rada Naukowa**

dr hab. Adam Czesław Dobroński, prof. UwB (Białystok);  
doc. dr Edmund Jarmusik (Grodno); prof. dr Ēriks Jēkabsons (Ryga);  
prof. Elżbieta Kaczyńska (Warszawa); prof. Jan Kofman (Białystok);  
dr hab. Rafał Kosiński (Białystok); prof. Cezary Kukło (Białystok);  
dr hab. Adam Manikowski (Warszawa); dr Rimantas Miknys (Wilno);  
prof. Halina Parafianowicz (Białystok); dr hab. Jerzy Urwanowicz, prof. UwB (Białystok);  
prof. Barbara Stępniewska-Holzer (Warszawa); dr Oлександр Зайтсев (Lwów)

### **Redakcja**

dr hab. Józef Maroszek, prof. UwB – redaktor naczelny;  
dr hab. Jan Snopko, prof. UwB – zastępca redaktora (dział historyczny);  
dr hab. Wojciech Śleszyński, prof. UwB – zastępca redaktora (dział nauk politycznych);  
dr hab. Joanna Sadowska, prof. UwB – członek redakcji;  
prof. Jan Tęgowski – członek redakcji;  
dr Elżbieta Bagińska – sekretarz redakcji

### **Recenzenci**

dr Kristīne Ante, University of Latvia; dr Witold Bobryk, Uniwersytet  
Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach; Paulina Codogni, ISP PAN Collegium Civitas;  
doc. dr Edmund Jarmusik, Uniwersytet im. Janki Kupały w Grodnie; dr Izabela Gawłowicz, Uniwersytet  
Szczeciński; dr Anna Kołodziejczyk, UWM; dr Artur Konopacki, WPiP, UwB; prof. Krzysztof Kosiński,  
IH PAN; dr hab. Andrzej Nowakowski, prof. UR; dr hab. Zbigniew Osiński, prof. UMCS; dr Jacek Pielas,  
UJK; dr Gintautas Šliesoriūnas, Lietuvos Istorijos Institutas; dr Andrzej Smolarczyk, PB;  
dr hab. Krystyna Trembicka, prof. UMCS; dr hab. Jacek Tylicki, prof. UMK

### **Adres Redakcji:**

Instytut Historii i Nauk Politycznych, Uniwersytet w Białymstoku  
15-420 Białystok, Plac Uniwersytecki 1, tel. +48 85 745 74 44, tel./fax +48 85 745 74 73  
e-mail: studiapodlaskie@uwb.edu.pl, www.studiapodlaskie.pl

### **Native speaker**

Abigail W. Delfausse

ISSN 0867–1370

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2012

Redakcja i korekta: Janina Demianowicz  
Redakcja techniczna i skład: Bartosz Kozłowski  
Opracowanie streszczeń i tłumaczenie spisu treści  
w języku angielskim: Ewa Wyszczelska-Oksień  
Tłumaczenie spisu treści w języku rosyjskim: Anna Romanik  
Opracowanie streszczeń w języku rosyjskim: Bazyli Siegień

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
15–097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, (85) 745 71 20  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl> e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

Druk i oprawa: QUICK-DRUK s.c., Łódź

# SPIS TREŚCI

|                               |   |
|-------------------------------|---|
| Od redaktora naczelnego ..... | 5 |
|-------------------------------|---|

## I. STUDIA I ARTYKUŁY

|                                                                       |   |
|-----------------------------------------------------------------------|---|
| <b>Cecylia Bach-Szczawińska</b><br>Z dziejów Krynek w XVI wieku ..... | 9 |
|-----------------------------------------------------------------------|---|

|                                                                                                                |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Joanna Tomalska</b><br>Uwagi na temat wyposażenia cerkwi Zwiastowania<br>w Supraślu w XVI i XVII wieku..... | 27 |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

|                                                                                                             |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Elżbieta Bagińska</b><br>Edukacja kaznodziejów ewangelicko-reformowanych<br>na Litwie w XVII wieku ..... | 55 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

|                                                                                                           |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Beata Gryko-Andrejuk</b><br>Okoliczności i motywy sakralnych fundacji sapieżyńskich w XVII wieku ..... | 75 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

|                                                                                                                                                           |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Tomasz Naruszewicz</b><br>Wpływ osadnictwa dorzecza Douspudy (Douszpudy, Dowspudy,<br>Rospudy) na przemiany środowiska naturalnego do XVII wieku ..... | 91 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

|                                                                                                                                                                                                       |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Krzysztof Jodczyk</b><br>Wizytacja generalna z 1782–1783 roku i Opisy parafii z 1784 roku<br>– jako źródła do badań nad osadnictwem na terenie dekanatu<br>brasławskiego diecezji wileńskiej ..... | 129 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

|                                                                                               |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Iwona Kulesza-Woroniecka</b><br>Współpracownicy Izabeli Branickiej w latach 1771–1808..... | 155 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

|                                                                                                                   |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Wojciech Walczak</b><br>Unicka diecezja turowsko-pińska w strukturze<br>Kościoła unickiego w XVIII wieku ..... | 175 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

**Ernest Szum**

Anarchiści na Białostocczyźnie w okresie rewolucji 1905-1907.

Przyczynek do dziejów ideologii anarchizmu i działalności

organizacji anarchistycznych na Podlasiu..... 193

**Sebastian Rimestad**

From Empire to Nation State: The Consolidation of the Relationship

between the Orthodox Church and Independent Lithuania

and Latvia after the First World War ..... 211

**Joanna Sadowska**

Oficjalne kontakty międzynarodowe młodzieży w PRL-u ..... 225

**Anna Włodarczyk**

Polskie środowiska polityczne wobec konfliktu w stosunkach

polsko-białoruskich w 2005 roku..... 245

**Rafał Julian Mejsak**

System ochrony uchodźców w wymiarze uniwersalnym

– perspektywa instytucjonalnoprawna..... 267

## II. RECENZJE I ZAPISKI

**Elżbieta Bagińska**

*Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1626-1637,*

opr. Marzena Liedke i Piotr Guzowski, Warszawa 2011,

Semper, ss. 201, mapa ..... 287

**Józef Maroszek**

„Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 10, Suwałki 2010,

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, ss. 279 ..... 293

**Adam Miodowski**

*Partia komunistyczna w Polsce. Struktury-Ludzie-Dokumentacja,*

red. Dariusz Magier, Lublin-Radzyń Podlaski 2012, ss. 656 ..... 299

## Od redaktora naczelnego

Dwadzieścia tomów „Studiów Podlaskich”, opublikowanych w latach 1990-2010, to poważny dorobek białostockich historyków ze środowiska uniwersyteckiego. Szczególne zasługi posiada dotychczasowy redaktor naczelny – profesor dr hab. Michał Gnatowski. Dziś, gdy zakończył On swą karierę dydaktyczną na Uniwersytecie i pracę w naszym zespole redakcyjnym, pragnę wyrazić uznanie dla Jego wieloletniego trudu i wysiłków, które zaowocowały rocznikiem naukowym dobrze postrzeganym i uznanym w świecie nauki.

W „Studiach Podlaskich” od momentu powstania przede wszystkim publikowano prace zainteresowanych przeszłością Podlasia, Mazowsza Wschodniego i obszarów historycznego terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. To zdeterminowało objęcie w nowo uformowanym kolegium redakcyjnym ważnych funkcji przez pracowników Zakładów Historii Regionalnej. Kierownik tego Zakładu, dr hab. Józef Maroszek, prof. UwB, został redaktorem naczelnym, a adiunkt Zakładu, dr Elżbieta Bagińska – sekretarzem redakcji. Profesorów Uniwersytetu w Białymstoku powołano na zastępców redaktora naczelnego – w dziale historii dr. hab. Jana Snopko, a w dziale nauk politycznych dr. hab. Wojciecha Śleszyńskiego. Grono wybitnych profesorów Instytutu Historii i Nauk Politycznych, członków redakcji, gwarantuje wysoki poziom merytoryczny czasopisma.

Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, wydawca „Studiów Podlaskich”, w 1997 roku została przekształcona w Uniwersytet w Białymstoku, ale rocznik zachował swoją nazwę. Instytut Historii zwiększył w ostatnich latach ofertę dydaktyczną, poprzez utworzenie nowych specjalności, a także kierunku kształcenia – stosunki międzynarodowe. „Studia Podlaskie”, poza tradycyjnymi zagadnieniami historycznymi, prezentując w tym względzie dorobek środowiska białostockiego, starają się zgodnie z zapotrzebowaniem poszerzać i modelować tematykę publikacji.

Instytut Historii przekształcono w Instytut Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku, więc w „Studiach Podlaskich” poszerzono zakres tematyki o nauki polityczne. Już w bieżącym numerze opublikowany zostały pierwsze artykuły z tej dziedziny.

Dotychczasowy dorobek, 19 tomów „Studiów Podlaskich”, jest już dostępny w wersji cyfrowej w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej. Tom XX będzie również w niej zamieszczony w momencie ukazania się wersji drukowanej.

Wszystkie artykuły zamieszczone w niniejszym tomie są oryginalne i nigdy wcześniej nie były publikowane.

Redaktor naczelny  
„Studiów Podlaskich”

Dr hab. Józef Maroszek  
prof. UwB

I

STUDIA I ARTYKUŁY



CECYLIA BACH-SZCZAWIŃSKA

Krynki

cecylia.bs@gmail.com

## Z DZIEJÓW KRYNEK W XVI WIEKU

Historia królewskiego miasta Krynki, szczególnie jego początków, jest dzisiaj mało znana mieszkańcom oraz badaczom dziejów Podlasia i Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL). Celem artykułu jest próba ukazania procesu rozwoju miejscowości, od momentu osadzenia miasteczka, do czasu uzyskania przez Krynki pełnego prawa miejskiego. Przebieg następujących po sobie zmian, kształtujących ośrodek miejski, przypadł na wiek XVI i taki zakres czasowy obejmuje ta praca.

Dzieje Krynek, jak dotąd, nie doczekały się poważniejszych opracowań, poza krótkimi informacjami w ogólnodostępnej literaturze. W związku z tym artykuł ten został oparty na publikacjach omawiających tematykę: miast i miasteczek WKL autorstwa Stanisława Alexandrowicza<sup>1</sup> i Juliusza Bardacha<sup>2</sup>, dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie, badanych przez Jerzego Wiśniewskiego<sup>3</sup> oraz itinerariów królewskich, zestawionych przez Antoniego Gąsiorowskiego<sup>4</sup>. Jedną z nielicznych prac z bibliografii Krynek, zawierającą wiele informacji z historii miasta, stanowi niepublikowane dzieło ks. Tomasa Bielskiego<sup>5</sup>.

Podstawę źródłową, wykorzystaną w tej pracy, stanowią dokumenty z XVI wieku, które w wyniku wydarzeń dziejowych zostały rozproszone po archiwach i bibliotekach krajowych i zagranicznych. Dzisiaj znajdują się między innymi w Mińsku, Grodnie, Wilnie, także w Warszawie, Krakowie i we Wrocławiu.

1 S. Alexandrowicz, *Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodki handlu w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. 1, 1961; idem, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica” t. 7, 1970.

2 J. Bardach, *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, [w:] *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.

3 J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie*, [w:] *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny*, red. S. Glinka, t. 1, Wrocław – Warszawa 1980; idem, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-Slavica” t. 9, 1977.

4 A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1974; idem, *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne” R. 15, 1972.

5 T. Bielski, *Krynki i okolice*, Poznań 1972 (maszynopis).

Szczególnie przydatne okazały się: kopia przywileju na prawo miejskie magdeburskie z 1569 roku i inwentarz miasta z 1578 roku oraz zbiór przywilejów dla miast ekonomicznych litewskich<sup>6</sup>. Cennym źródłem wiedzy o przeszłości Krynek jest Metryka Litewska, która zawiera wpisy o potwierdzeniach praw i wolności dla miasta, także przywileje na wójtostwo kryńskie w XVI wieku<sup>7</sup>. Uzupełnieniem są źródła drukowane takie, jak Akty Wileńskiej Komisji Archeograficznej<sup>8</sup> czy księgi Metryki Litewskiej wydane w Wilnie.

Krynki, dawniej leżące w powiecie grodzieńskim województwa trockiego, tak jak wiele miast i miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego, rozwinęły się w ośrodek miejski z osady położonej przy dworze gospodarskim<sup>9</sup>. Dwór powstał na przełomie XIV i XV wieku jako punkt etapowy przy szlaku komunikacyjnym zwanym Traktem Brzeskim, łączącym Wilno z Krakowem (przez Grodno, Kamieniec, Brześć do Lublina)<sup>10</sup>. Już w 1434 roku Krynki musiały być znaczną osadą, gdyż zimą tego roku pomieściły dwór królewski i wielkksiążęcy w czasie spotkania Władysława Jagiełły z Zygmuntem Kiejstutowiczem<sup>11</sup>. Na początku XVI wieku większego znaczenia w sieci drożnej tej części Europy nabrał szlak kołowy zwany Drogą Narewską, idący od Grodna przez Narew do Bielska, który w Krynkach łączył się z Traktem Brzeskim. Wielokrotnie, oboma drogami, podążały przez Krynki orszaki królewskie, poselskie czy kupieckie, jadące z Krakowa do Wilna i odwrotnie<sup>12</sup>. Ten fakt na pewno przyczynił się do powstania tutaj ośrodka miejskiego.

Na osadzenie Krynek jako miasteczka i na jego rozwój mogło mieć wpływ kilka czynników. Położenie Krynek w tak specyficznym miejscu, jakim było skrzyżowanie dwóch ważnych szlaków komunikacyjnych i potrzeba obsługi

6 Wymienione dokumenty znajdują się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD).

7 Księgi Metryki Litewskiej przechowywane są w: Российский государственный архив древних актов в Москве (dalej: РГАДА); dostępne są także w postaci mikrofilmów w Lietuvos Vastybės Istorijos Archyvas w Wilnie (dalej: LVIA).

8 *Akty izdawajemyje Wilenskoju Archeografičeskoju Kommisijeju dla razbora drewnich aktow* (dalej: AWAK), t. 7, 17.

9 J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny...*, s. 27; T. Bielski, op. cit., s. 27; J. Kubiak, *Krynki. Studium historyczno – urbanistyczne*, Warszawa 1976, s. 6-10 (maszynopis).

10 A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 12; J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa...*, s. 19;

11 *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 4, ks. 12, Kraków 1869, s. 482-483.

12 Do roku 1517 zostało potwierdzonych 9 pobytów królów polskich w Krynkach i 4 domniemane. Zob. A. Pawiński, *Księgi skarbowe Kazimiera Jagiellończyka 1484-1488*, t. 2, Warszawa 1897, s. 91; F. Papeë, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, t. 1, Kraków 1903, s. 385, 391, 392, 396; M. Neuman, *Itinerarium Aleksandra Jagiellończyka Wielkiego Księcia Litewskiego, Króla polskiego*, Zeszyty Naukowe UAM, 1971, z. 11, s. 122, 130, 152; A. Pawiński, *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893, s. 231-232; A. Gąsiorowski, *Itineraria dwu...*, s. 259 – 269.

tych dróg, poprzez zapewnienie podróżującym noclegów, wyżywienia i usług rzemieślniczych, było na pewno jednym z nich. Także istnienie tutaj dworu monarszego z obowiązkiem stacyjnym i pełniącym rolę centrum dóbr gospodarskich, ze skupiskiem ludności rzemieślniczej osadzonej przy dworze, mogło się przyczynić do założenia w Krynkach ośrodka miejskiego. Liczna grupa miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego rozwinęła się z targów. Powstawały one samoistnie lub nadane przywilejem targowym<sup>13</sup>. W przypadku Krynek też trzeba brać to pod uwagę. Budowa kościoła i cerkwi, gromadzących okoliczną ludność w niedziele i święta, również dawała możliwość wymiany towarowej, a tym samym rozwoju Krynek. Z biegiem czasu prowadziło to do powstania targu, na którym koncentrowała się działalność handlowa miasteczka<sup>14</sup>. Często targi odbywały się przy świątyniach, dlatego w wielu miejscowościach wyznaczone były one w niedziele, jak chociażby w Odelsku, czy Kotrze<sup>15</sup>.

Miasto Kryнки osadzono przed rokiem 1518<sup>16</sup>. Dokładna data nie jest znana, ale wiadomo, że w 1517 roku był już budowany kościół<sup>17</sup>. Jego położenie wskazuje miejsce założenia nowego ośrodka o charakterze miejskim. W tym czasie plac kościelny z budynkiem świątyni oraz rynek, to główne elementy miejskiego układu przestrzennego<sup>18</sup>. Lokalizacja wydaje się być uzasadniona, ponieważ wtedy biegła droga na Bielsk Podlaski. W XVI wieku dzisiejsza ulica Kościelna nosiła nazwę Bielska, a więc miasto lokowano przy trakcie z Grodna na południe. Nasuwa się tu pytanie: czy osada przedlokacyjna i nowe miasto położone były w tym samym miejscu?

Fundatorem kościoła, w „świeżo założonym mieście Kryнки” był Zygmunt I Stary, który aktem wydanym w Wilnie 15 lipca 1522 roku dopełnił formalności z tym związanych. Pierwsza, drewniana świątynia została wzniesiona na cześć Wszechmogącego Boga, św. Anny i błogosławionych Zygmunta Króla i Stanisława Biskupa. Była to placówka filialna kościoła w Odelsku, której zarządcą został ksiądz Paweł z Ciechanowicz, tamtejszy pleban. Miał on sam, albo przez innego kapłana sprawować tutaj pracę duszpasterską. Miało to duże znaczenie, gdyż ściągali do Krynek osadnicy o różnych wyznaniach. W akcie fundacji Zygmunt I Stary podkreślił, że wśród „ortodoksów” osiadło wielu ka-

13 S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci...*, s. 52.

14 Ibidem, s. 53.

15 S. Alexandrowicz, *Miasteczka Białorusi i Litwy...*, s. 72.

16 S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci...*, s. 92.

17 *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 9 (1511-1518). Užrašymų knyga 9*, Vilnius 2002, s. 380.

18 M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 26.

tolików<sup>19</sup>. Wywodzili się oni prawdopodobnie z ludności mazowieckiej pochodzenia polskiego. Ortodoksi to zapewne ludność ruska o obrządku wschodnim, która przybyła do Krynek od strony Grodna i osiadła przy dworze gospodarskim. Także sporo Litwinów katolików pojawiło się w Krynkach, powiększając różnorodność etniczną i wyznaniową miejscowej ludności<sup>20</sup>. Kogo jednak miał na myśli król pisząc o „nowo nawróconych do prawdziwej wiary”?<sup>21</sup>

Jako uposażenie kościół otrzymał trzy puste ziemie we włości kryńskiej, także wolną karczmę w Krynkach dla sprzedaży swojego miodu i piwa, które robione były w browarze przydanym do tej karczmy<sup>22</sup>: „karczma plebańska wjezdna, za plebanią, słuszną, izba wielka z komorą obok, a druga komórka w sieni, dranicą pobita... Browar opodal za ulicą nad rzeczką, dranicami pokryty”<sup>23</sup>. Stał on na gruncie kapitulnym, gdzie prawdopodobnie dzisiaj jest ulica Browarna. Do uposażenia kościoła należała również dziesięcina snopowa każdego zboża z majątku JKM Molawicy (dziś Malawicze), także place pod plebanią, karczmą i ogrody. Na potrzebne budynki plebańskie król dał pozwolenie cięcia i wywozu drzewa dębowego oraz drewna opałowego z lasów, należących do majątku JKM kryńskiego<sup>24</sup>.

W początkach XVI wieku naprzeciwko kościoła, po drugiej stronie drogi do Bielska, znajdował się dwór monarszy<sup>25</sup>. Nie wiadomo, czy lokalizacja jego była pierwotna oraz kiedy i przez kogo został zbudowany. Prawdopodobne jest, że powstał za panowania Zygmunta Starego, który w Krynkach bywał stosunkowo często<sup>26</sup>. W latach 1518-1533 kryński dwór był w zastawie u Jerzego Radziwiłła, starosty grodzieńskiego, któremu król Zygmunt I wydzierżawił Kryнки ze wszystkim, co do nich przynależało: z całą włością, ludźmi, służebnościami i daninami. Jerzy Radziwiłł mógł swobodnie rozporządzać zastawionymi dobrami i miał prawo do dochodów z miasta i włości kryńskiej. Dworzec królew-

19 *Privilegia seu fundationes ecclesiarum dioecesis Vilnensis*, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1777, k. 328-330; tekst z łaciny w tłumaczeniu T. Bielskiego, op. cit. s. 30-32.

20 J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny...*, s. 27-29.

21 T. Bielski, op. cit. s. 30.

22 Ibidem, s. 31.

23 LVIA, f. 694, op. 1, nr 3401, k. 6.

24 T. Bielski, op. cit. s. 31-32.

25 *Revisia generalna Ekonomii Grodzieńskiej... z 1679 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław (dalej: ZNiO), rkps 5620 II, k. 351; W Inwentarzu Krynek zapisano: *Teraz wymierzono te morgi, których się znalazło 11 z pomiary teraźniejszej, a te morgi leżą blisko kościoła Dworzysko zwane, gdzie przed tym Dwór był*.

26 Źródła historyczne wykazują 10 pobytów potwierdzonych i 4 domniemane Zygmunta Starego w Krynkach.

ski obciążony był obowiązkiem stacyjnym i podwodami<sup>27</sup>, co zapewne miało wpływ na miasteczko, leżące w jego bliskim sąsiedztwie. Utrzymanie panującego w czasie podróży spoczywało nie tylko na barkach ludności zależnej, ale także mieszczan<sup>28</sup>. W ramach tej powinności należało dostarczyć do dworu duże ilości produktów spożywczych oraz owies i siano dla koni<sup>29</sup>. W razie konieczności trzeba było także orszakowi monarszemu zapewnić kwatery w domach mieszczzańskich<sup>30</sup>.

Krynki w tym czasie nie były dużym miastem, raczej miasteczkiem. W dokumentach z tego okresu określane są jako „oppidum”, co oznacza osadę miejską, małe miasteczko, które nie zawsze posiadało już prawa miejskie. Było tam kilkadziesiąt dymów, a mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem, w mniejszym stopniu rzemiosłem i handlem<sup>31</sup>. Ówczesne Krynki to była jedna ulica z zabudową w obu „połaciach” (po dwóch stronach), gdzie w pierwszej było 18 placów, a w drugiej 6. Po szóstej parceli pierwszej połaci była droga do gumna KJM szerokości 4 prętów. Prawdopodobne jest, że kościół stał na placu będącym rozszerzeniem ulicy, pełniącym rolę rynku. Ten pierwszy ośrodek miejski, w drugiej połowie XVI wieku, kiedy miejscowość przesunięto na północ, nazywano Starym Miastem<sup>32</sup>.

Czy Krynki, wraz z osadzeniem miasteczka przez Zygmunta Starego, otrzymały przywilej na targ – nie wiadomo. Pierwsze wzmianki o jego istnieniu pochodzą z wpisów do ksiąg sądów ziemskich grodzieńskich z 1540 roku<sup>33</sup>. Nie jest to rok nadania Krynkom prawa targu. Musiały one tu funkcjonować znacznie wcześniej, ponieważ już w XVI wieku Krynki określano jako „miasto targami sławne”. Z tychże ksiąg ziemskich wiadomo, że odbywały się one w czwartki. O urządzeniu targu w Krynkach świadczy dokument z dnia 26 stycznia 1560 roku wystawiony w Wilnie przez Zygmunta Augusta<sup>34</sup>. Dlaczego król

27 *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 10 (1440-1523): Užrašymų knyga 10*, Vilnius 2003, s. 44. W piśmie z dnia 28 VII 1518 roku król pisał: *коли мы сами з(о)с(по)д(а)ръ будемъ у Криньках...тогда панъ Юреи мает нас с тых дворов наших стацеєю и подводами поднимати по тому, какъ и перед тым бывало.*

28 A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 20, 1972, nr 2, s. 249.

29 *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 564 (1553-1567) Viešųjų reikalų knyga 7*, Vilnius 1996, s. 54-55.

30 W. Jarmolik, *Postój w Krynkach*, „Kurier Poranny” Magazyn, 2009, 4 września, s. 19.

31 Z. Kulejewska -Topolska, *Oznaczenia i klasyfikacje miast w dawnej Polsce (XVI – XVIII w.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. 8, 1956, z. 2, s. 256, 264; A. Wyrobisz, *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI-XVIII w.*, „Przegląd Historyczny” t. 72, 1981, z. 1, s. 28.

32 AGAD, Archiwum Kameralne (dalej: AK) I/10, s. 311-312.

33 AWAK, t. 17, nr 515, s. 190. Powszechnie uważane jest, że Krynki otrzymały przywilej targowy w 1540 roku.

34 *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 37 (1552-1561). Užrašymų knyga 37*, Vilnius 2011, s. 336. Dziękuję prof. Józefowi Maroszkowi za udostępnienie treści dokumentu.

pisał o urządzeniu targu, skoro funkcjonowały one w Krynkach co najmniej od dwudziestu lat? Może chodziło o to, że odbywały się one bez pozwolenia. Targi sprzyjały wymianie handlowej, powodowały rozwój rzemiosła i wzrost dochodów miasteczka, także skarbu gospodarskiego. Było to miejsce wymiany różnych towarów z najbliższej okolicy, a także przywożonych z dalszych stron. Ściągali tu miejscowi chłopci przywożący produkty rolne, które zamieniali na narzędzia i potrzebne im sprzęty. Zapotrzebowanie na różne towary powodowało rozwój rzemiosła<sup>35</sup>. W inwentarzach Krynek najczęściej wymieniani są: rzeźnicy, szewcy, przekupnie, piekarze, kowale, garncarze, krawcy i kuśnierze<sup>36</sup>. Oprócz dni targowych, handel odbywał się na co dzień w kramach miejskich, zlokalizowanych przy rynku.

W XVI wieku istniała w Krynkach także cerkiew prawosławna. Do tej pory sądzono, że powstała w 1505 roku<sup>37</sup>. Dokument Zygmunta Augusta z 26 stycznia 1560 roku świadczy, że dla zgromadzenia poddanych chrześcijańskich i dla urządzenia targów w mieście Krynek, potrzebna jest tam cerkiew ruska. Król pozwolił ufundować świątynię pod wezwaniem Bożego Narodzenia, a duchownego uposażył w 2 włoki (wśród włók miejskich) wolne od podatków<sup>38</sup>. Wiadomo, że cerkiew miała inną lokalizację niż obecna i, wraz z cmentarzem, umiejscowiona była pod wygonem miejskim<sup>39</sup>. Zastanawiające jest peryferyjne położenie świątyni w przestrzeni dawnych Krynek, zarówno w stosunku do nowo osadzonego miasteczka (koło kościoła), jak i do obecnego układu miejskiego.

35 H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, Warszawa 1970, s. 31-32.

36 ZNiO, rkps 5620 II, k. 339 – 339v.

37 G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Święte miejsca i cudowne ikony*, Białystok 2006, s. 244; G. Proniewski, *Kronika Parafii Prawosławnej Narodzenia NMP w Krynkach*, XIX w. (rękopis).

38 *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 37...*, s. 336 - „Žygimont Awgust etc. Oznajmujem sism naszym piš'mom. Dali nam sprawu sprawca dworow gorodenskich, derżawca ostrynskij, ozerskij i nowodworskij Sebestjan Dybowskijskij a dworanin nasz Ławryn Wojnam sprawca pomiery wołok gorodenskich, iż dlja zboru chrestjanskogo poddanych naszych i dlja sposoblenija torgow w meste naszom Krynkach cerkwi ruskoj jest potreba. Czomu my s powiesti ich wyrozumiewszy i dlja podddanych naszych zbor chrestjankij i sposoblenje tego miasta mieti chotieczny na to jeśmo pozwolili i w tom miestie naszom Krynskom cerkow założenija Rożestwa Chrystowa fundowali i na wychowanie popu dwie wołoki wolnych pry tom mieste naszom Krynskom miēzy wołokami prydati kazali i tym listom naszom pridajemo. Majet tam pri toj cerkwi pop dobryj nauczonyj i bogobojnyj buduczzi za nas gospodara Boga prositi i wsich poddanych naszych wo wsiakich sprawach chrystijanskich pobożno nauczati jako uradu jego naležit, i tych dwuch wołok ku cerkwi wolno używati majet. I na to jesmo dati kazali sies' nasz list z naszoju pieczatju. Pisan u Wilni leta Bożego narożenia 1560 miesieca genwara 26 dien'. Podpis ruki jego korolewskoj miłosti. Ostaiej etc”.

39 AWAK, t. 7, Wilno 1874, s. 55. W obecnym miejscu budynek cerkwi zbudowano w latach 1864 - 68.

Z obecnością targów, na które zjeżdżała się ludność okolicznych wsi, ściśle związane były istniejące w miasteczkach karczmy<sup>40</sup>. Pełniły one rolę zajazdów, gdzie, oprócz wyszynku, można było zatrzymać się na nocleg, również nabyć potrzebne wyroby: spożywcze, browarnicze i rzemieślnicze, naprawić wóz lub uprząż. Już w 1517 roku mowa jest o karczmie z funduszu kościelnego przy plebani w Krynkach. Ludność przybywająca do świątyni korzystała także z karczmy. W 1560 roku Zygmunt August nadał obruśnemu JKM Mikołajowi Kasperowiczowi wolną od podatków karczmę<sup>41</sup>, a późniejsze dokumenty mówią o karczmie wójtowskiej<sup>42</sup>. Posiadanie jej było intratnym interesem, ponieważ już w drugiej połowie XVI wieku w Krynkach działały 43 karczmy.<sup>43</sup>

Trunki w nich sprzedawane pochodziły z kryńskich browarów i słodowni, które dla lepszego pożytku skarbu gospodarskiego oddane były w ręce arendarzy żydowskich. Byli to Żydzi grodzieńscy lub brzescy, którzy pozwoleniem królewskim otrzymywaliarendę na okres trzech lat i mieli prawo do połowy zysków. Druga połowa szła do skarbu JKM. Obywatele miasta nie mogli piwa warzyć i miodów sycić bez wiedzy tych arendarzy, ani od kogoś innego takowych trunków nabywać i skupować<sup>44</sup>. Wyjątek stanowił browar plebański, z którego piwo i miód sprzedawane były w karczmie z funduszu kościelnego.

Król Zygmunt August 22 listopada 1569 roku, będąc w Knyszynie, nadał Krynkom prawo miejskie magdeburskie, którego wzorem był ustrój miasta Grodna. Przyznał to prawo nie tylko dla wygody mieszczan kryńskich, ale przede wszystkim w celu powiększenia dochodów skarbu królewskiego. Pełny przywilej magdeburski wystawiony przez władcę składał się z dwóch części – jedna z nich dotyczyła zagadnień prawnych i ustrojowych, druga spraw gospodarczych<sup>45</sup>. Na mocy tego aktu mieszkańcy miasta zostali uwolnieni od obowiązującego dotąd prawa, a więc ziemskiej, grodowej i dworskiej władzy. Miasto przestało podlegać prawu ziemskiemu i zwyczajom pospolitym, a stało się organem samorządowym<sup>46</sup>.

40 S. Alexandrowicz, *Miasteczka Białorusi i Litwy ...*, s. 103; idem: *Geneza i rozwój sieci miasteczek...*, s. 52-53.

41 J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta: z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, s. 464.

42 Национальный исторический архив Беларуси в г. Минск (dalej: НИАБ Минск), f. 1882, op. 1, nr. 1, k. 100v.

43 AGAD, AK I/10, k. 327.

44 AGAD, Zbiór Popielów, sygn. 324, k. 127 – 128.

45 W. Jarmolik, *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do Unii Lubelskiej*, „Przegląd Historyczny” t. 73, 1982, z. 1-2, s. 32.

46 AGAD, Zbiór Dokumentów Papierowych, sygn. 2041; Treść przywileju znana jest także z wpisów do Metryki Litewskiej, РГАДА, f. 389, ML, ks. 50, k. 345v i ks. 136, k. 143-146.

Wraz z nadaniem prawa miejskiego Krynki otrzymały herb. Rok 1509, w którym jakoby Zygmunt Stary nadał miastu herb, jak dotąd nie znajduje potwierdzenia w źródłach historycznych i jest pomyłką<sup>47</sup>. W przywileju magdeburskim zapisano: „Pieczęć miejską Lwa naznaczamy i podajemy w tymże liście naszym wszystkim obywatelom kryńskim od nas danym takową pieczęć i herb na świadectwo jaśniejsze wyrazić jeśmy Lwa rozkazali”. Słowa te jednoznacznie wskazują, że w 1569 roku herb był dopiero nadany, a nie potwierdzony. W dokumencie papierowym, na treści którego tutaj się opieramy, przy słowach o nadaniu pieczęci, widnieje uproszczony rysunek tarczy herbowej, na której są litery LS (*locus sigilli*), co znaczy miejsce pieczęci<sup>48</sup>. Jest prawdopodobne, że na oryginale pergaminowym, wystawionym przez Zygmunta Augusta, w tym miejscu był namalowany herb Krynek jako wzorzec do powielania. Nie wiadomo, czy ten dokument gdziekolwiek się zachował<sup>49</sup>. Dzisiaj wiedzielibyśmy jak powinno wyglądać to godło i jego barwy. Ksiądz Tomasz Bielski w swojej pracy *Krynki i okolice* o kryńskim herbie pisał: „Herbem jest tarcza niebieska posiadająca rysunek lwa koloru złotego, stojącego na tylnych łapach i zwróconego w stronę prawą”<sup>50</sup>. Na wypisie z ksiąg miejskich z roku 1573 zachowała się, najstarsza jak dotąd, pieczęć herbową Krynek, odcisnięta przez papierową podkładkę (kustodię)<sup>51</sup>. Na renesansowej tarczy przedstawiony jest wizerunek Lwa w pozycji bojowej: stojący na tylnych łapach, z prawą wzniesioną do góry, lewą wyprostowaną, z otwartym pyskiem i uniesionym ogonem; jest to zwierzę wspięte<sup>52</sup>. Problem stanowi barwa tarczy herbowej. Ksiądz Bielski pisał o niebieskiej tarczy, sugerując się tym, że niebieskie tło miały chorągwie powiatu grodzieńskiego<sup>53</sup>. Jedyne, jak dotąd, barwny wizerunek herbu Krynek

47 Taki rok nadania herbu Krynkom podali między innymi J. Wiśniewski i J. Kubiak, powołując się na dokument papierowy z 1509 roku, przechowywany w AGAD i odnotowany w *Informatorze o zasobach archiwalnych*. W rzeczywistości nie ma takiego dokumentu. Ten, który figuruje w Informatorze, jest kopią papierową przywileju magdeburskiego z 1569 roku.

48 Uproszczony rysunek tarczy herbowej znajduje się także w tekście wpisu do Metryki Litewskiej – РГАДА, f. 389, ML ks. 50, k. 345v.

49 Możliwe jest, że dokument ten uległ zniszczeniu. W confirmacji prawa magdeburskiego dla Krynek z 1670 roku zapisano, że pergamin króla Zygmunta Augusta jest: *poszarpany przez nieprzyjaciela Moskwy*, РГАДА, f. 389, ML ks. 136, k. 143.

50 T. Bielski, op. cit., s. 29; Autor nie podaje źródła informacji.

51 Национальный исторический архив Беларуси в г. Гродно (dalej: НИАБ Гродно), *Wypis z ksiąg miejskich kryńskich*, sygn. KP 15129/6.

52 A. Znamierowski, *Insygnia, symbole i herby polskie*, Warszawa 2003, s. 28-29.

53 Ks. T. Bielski, op. cit., s. 9.

pochodzi z okresu międzywojennego i był drukowany na znaczkach. Na nich złoty Lew widnieje w polu czerwonym<sup>54</sup>. Dlaczego?

Nadaniu prawa magdeburskiego towarzyszyło ustanowienie dziedzicznego wójta lub potwierdzenie tego urzędu, jeśli istniał już wcześniej. Według przywileju dla Krynek, na wójta król miał zatwierdzić osobnym pismem „człowieka pobożnego i umiejętnego” (uczonego), któremu przysługiwały dwie włóki gruntu i inne dochody: z jatek miejskich, część opłat i kar sądowych. Do jego obowiązków należało ściganie przestępców, prowadzenie dochodzeń, przygotowanie miasta do obrony oraz ściąganie czynszów i podatków skarbowych na rzecz pana miasta. Wójt stał na czele sądu wójtowskiego, składającego się z ławników, który rozstrzygał w sprawach kryminalnych takich, jak: złodziejstwo, zabójstwo, rozbój, czy podpalenie<sup>55</sup>.

Burmistrz, wraz z rajcami miejskimi, był przedstawicielem miasta i mieszczan. Przewodniczył Radzie Miejskiej, która w mieście sprawowała władzę, czuwała nad porządkiem, targami, cechami i dochodami miejskimi.<sup>56</sup> Stał także na czele sądu radzieckiego, któremu podlegały sprawy cywilne i obywatelskie. Na urząd burmistrzowski powinien być mianowany „człowiek pobożny, biegły w prawie maydeburskim, w tymże mieście dobrze osiadły”. Burmistrz Krynek miał być wybierany spośród czterech kandydatów mieszczan, przedstawionych panu miasta, a jeden z nich zatwierdzony przez króla. Pod sąd wójtowski lub burmistrzowski (w zależności od czynu) podlegali wszyscy mieszkańcy Krynek, także osoby postronne przebywające na terenie miasta. Od wyroków tych sądów przysługiwało obywatelom prawo odwołania do pana miasta lub dzierzawcy, a później do sądu królewskiego<sup>57</sup>.

W celu pomnożenia dochodów miejskich oraz rozwoju handlu i rzemiosła, król nadał prawo odbywania czterech jarmarków w ciągu roku i drugiego dnia targowego w sobotę. Na jarmarki wyznaczono dni: w oktawę Bożego Ciała, na dzień św. Anny, w święto Narodzenia NMP i na dzień św. Mikołaja<sup>58</sup>. Jarmark wrześnieowy odbywał się przy kryńskiej cerkwi<sup>59</sup>. W te dni kupcy, kramarze, rzemieślnicy i ludzie wszelkiego stanu mogli przybywać do Krynek i handlować wszelkimi towarami<sup>60</sup>. Do mierzenia zboża miała służyć beczka pomierna,

54 Taką wersję kolorystyczną herbu kryńskiego przedstawił także A. Цітоў, *Геральдыка беларускіх месцаў*, Мінск 1998, s. 287. Według autora lew w godle jest kroczący, z uniesioną prawą przednią łapą.

55 РГАДА, f. 389, ML ks. 71, k. 62v.

56 J. Bardach, op. cit., s. 91.

57 AGAD, Zbiór Dokumentów Papierowych, sygn. 2041.

58 Niektóre źródła podają nieprawidłowe dni odbywania jarmarków jako: Boże Ciało i dzień św. Michała.

59 РГАДА, f. 389, ML ks. 106, k. 397 – 397v.

60 AGAD, Zbiór Dokumentów Papierowych, sygn. 2041.

mająca cztery korce miary krakowskiej. W dni targowe i jarmarczne, od kupców przyjeżdżających do Krynek, naznaczona była opłata targowa i pomięsne (podatek od sprzedaży mięsa), wnoszone do dworu kryńskiego. Z opłat tych zwolnieni byli mieszkańcy Krynek.

Na mocy przywileju magdeburskiego, miastu nadane zostały grunty miejskie, to jest: włóki, siedliska, ogrody, morgi, zaścianki, łąki i lasy. Nadania stare i nowe wymierzili rewizorzy królewscy: ks. Adam Pilchowski, proboszcz warszawski i Ławryn Wojna, podskarbi dworu WKL, pisarz królewski. Jako uposażenie Krynki otrzymały 166 włók ziemi, na których rozwijały się wsie: Porzeche, Wielki Ostrów, Mały Ostrów – Piroszki, Ozierany i Humniszcze – Łapicze. W większości były to ulicówki, powstałe w czasie pomiaru włócznej, włączone do Krynek jako przedmieścia miejskie. Z terenów należących do miasta wyłączono stawy, sadzawki oraz ziemie, będące w gestii hospodara lub dzierżawcy dworu. Z gruntów miejskich nadanych miastu, mieszczenie mieli płacić raz w roku czynsz i inne powinności obowiązujące w Wielkim Księstwie Litewskim, należne skarbowi królewskiemu. Od 138 włók gruntu średniego opłata wynosiła po 52 grosze i z 15 włók gruntu podłego po 42 grosze, a opłaty podwodnej po 3 grosze, którą to powinność miał pobierać wójt z ławnikami do dworu kryńskiego. Pozostałe włóki były wolne od czynszu<sup>61</sup>. Szlachta, która posiadała swoje place i domy w mieście, powinna być pod prawem i jurysdykcją miejską i ponosić takie same ciężary jak mieszczenie.

Na rozwój miasta miały być przeznaczone dochody z łaźni i wagi miejskiej oraz z postrzygalni, które to budynki mieszkańcy Krynek sami wybudują. Również obowiązkiem mieszczan było wystawienie na rynku ratusza z kramami i sklepikami do składania i sprzedawania różnych towarów. Wszelkie czynsze i dochody z tych komór, wybierane przez urząd miejski, przeznaczone zostały na pożytek i potrzeby miasta. W zamian za zwolnienie z płacenia prętowego z placów miejskich, zobowiązano obywateli do wznoszenia domów, zabezpieczania bram miejskich, budowy i reperacji grobli oraz mostów na rzece Krynce. Mieszczenie mieli także obowiązek brukować rynek i ulice oraz naprawiać swoim kosztem drogi i gościńce wielkie (główne) prowadzące do miasta, leżące w gruntach miejskich.

Zygmunt August w swoim przywileju przywiązywał dużą wagę do bezpieczeństwa pożarowego. Nakazał mieszczanom, aby słodownie i browary były budowane poza miastem, a łaźnia miejska, która miała być jedna dla wszystkich mieszkańców – z dala od zabudowań. Także kominy należało stawiać murowane lub dobrze opatrzone.<sup>62</sup>

61 AGAD, AK I/10, k. 322.

62 AGAD, Zbiór Dokumentów Papierowych, sygn. 2041.

Przywilej królewski nic nie mówi na temat granic miasta ani przysługującej każdemu nowemu miastu woli, inaczej wolnizny. Była to, określona w dokumencie lokacyjnym, liczba lat zwolnienia osadników od wszelkich obciążeń na rzecz właściciela gruntów. Ponieważ każde miasto lata woli otrzymywało tylko raz, wygląda na to, że Kryнки wcześniej otrzymały przywilej lokacyjny i ulgę tę już wykorzystwały.

Zygmunt August 22 listopada 1569 roku, razem z dokumentem na prawo magdeburskie, wystawił przywilej na urząd wójtowski. Pierwszym wójtem miasta JKM Krynek, obdarzonym pełnym prawem miejskim, mającym odtąd status uprzywilejowanego, został Jan Gunicki. Był on wybrany przez mieszczan spośród siebie i zatwierdzony przez króla. Gunicki objął tę funkcję po śmierci poprzednika Józefa Szczasnowicza Kozyry. Jako uposażenie należne na ten urząd otrzymał: dwie włóki gruntu, sianozęci, wolne ogrody przydane z pomiary włócznej oraz inne pożytki. Hrehory Chodkiewicz, ówczesny dzierżawca kryński, miał wprowadzić Jana Gunickiego na urząd wójta i udzielić mu wszelkiej pomocy. Następcą wójta miał zostać jeden z jego synów<sup>63</sup>.

Zaraz po objęciu wójtostwa przez Jana Gunickiego doszło do sporu pomiędzy nim a synem poprzedniego wójta – Matysem Kozyrą. Chodziło o dwie włóki wójtowskie, których tenże nie chciał ustąpić Gunickiemu. Kozyra twierdził, że gdyby ojciec albo on sam już nie mieli wójtostwa kryńskiego, to z tych włók powinni płacić czynsz, bo tak zapisano w rejestrach pomiary włócznej. Sprawę rozpatrywali rewizorzy królewscy przysłani do Krynek: ks. Adam Pilchowski, proboszcz warszawski i Matwiej Protasowicz Ostrowski, sekretarz króla. Mieli oni poczynić rozeznanie i sprawę przekazać królowi do rozpatrzenia. Przed rewizorami wyjaśnienia złożył osobiście Matys Kozyra, a w imieniu Jana Gunickiego – jego przyjaciel Jan Nagórka, mieszczanin kryński. Pismem z 29 maja 1570 roku Zygmunt August rozkazał, aby te dwie włóki zawsze przynależały do urzędu wójtowskiego i znajdowały się na tym samym miejscu. Dopilnować tego miał Hrehory Chodkiewicz, dzierżawca kryński, a pod jego nieobecność w Krynkach, tutejszy namiestnik<sup>64</sup>.

Jan Gunicki jako wójt Krynek przewodniczył sądowi wójtowskiemu, którego członkami w tym czasie byli ławnicy: Stanisław Sypniewski, Sebastian Kamieński, Stanisław Haraczka, Paweł Sancewicz i Hryń Pietraniewicz<sup>65</sup>. Jan Gunicki miał dwa place przy rynku, każdy o szerokości 3 prętów. Ławnicy także

63 AGAD, Zbiór Popielów, sygn. 324, k. 121-123.

64 *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 52 (1569-1570). Užrašymų knyga 52*, Vilnius 2004, s. 118-119.

65 PMHA Grodno, sygn. KP 15129/6, k. 1.

byli majątynymi osobami i stanowili elitę miasta, na co wskazuje stan posiadania placów w mieście, których każdy miał po kilka<sup>66</sup>.

Po śmierci Jana Gunickiego w roku 1577, za przyczyną Ławryna Wojny, podskarbiego i pisarza WKŁ, wójtą kryńskim został jego syn Piotr Gunicki. Wybrali go mieszczenie, a przywilejem wystawionym 15 lutego 1578 roku na Sejmie Walnym Koronnym w Warszawie, zatwierdził król Stefan Batory. Nowy wójt otrzymał takie samo uposażenie jak jego ojciec oraz dodatkowo młyn. Aleksander Chodkiewicz, starosta grodzieński i ówczesny dzierżawca dworu kryńskiego, został zobowiązany przez monarchę do przyjęcia tegoż Piotra Gunickiego na urząd wójtowski i respektowania jego praw do należnych mu pożytków<sup>67</sup>.

W roku 1578 zmarł wspomniany Aleksander Chodkiewicz. Na tę okoliczność sporządzono spis starostwa grodzieńskiego, w którym między innymi opisano dwór i miasto Krynk. W inwentarzu wymieniono wszystkie ulice i mieszkających przy nich obywateli. Układ przestrzenny Krynek stanowiły: Rynek (główny), Rynek Nowy, Stare Miasto oraz 14 ulic. Rynek główny został wytyczony na szczycie wzgórza, od którego odchodziły prostopadłe ulice, tworzące szachownicowy układ przestrzenny. Miasta na prawie magdeburskim otrzymywały taki właśnie model zabudowy miejskiej. Kiedy Krynk zostały wymierzone, tego nie wiadomo. Mogło to być przy okazji pomiaru włócznej lub nadania prawa magdeburskiego. Fakt, że w XVI wieku pojawia się podział na Stare Miasto i Nowe Miasto świadczy, że Krynk zostały przesunięte na północ za rzekę Krynkę. O nieudanej próbie rozmierzenia nowego układu przestrzennego w miejscu lokalizacji pierwszego ośrodka miejskiego (koło kościoła), może sugerować istnienie rynku, określanego jako „Nowy”. Był to kwadratowy plac wokół kościoła św. Anny o powierzchni około 0,6 ha, przy którym były cztery place miejskie. Do tego rynku przylegało „poświętne” o powierzchni 5 mórg (około 2,85 ha) z budynkami plebani, sadem i ogrodem<sup>68</sup>. Dlaczego Rynek Nowy, a nie „stary” był przy kościele, tam gdzie znajdowało się Stare Miasto? Przyczyną mogło być położenie geograficzne miejscowości. Pierwsze miasto Krynk z trzech stron otoczone było łąkami, bagnami i źródłiskami rzeki Krynk. Gdzie więc można było wytyczyć nowy układ przestrzenny, skoro brakowało odpowiedniego terenu? Widocznie zakończyło się to wymierzeniem tylko Rynku Nowego, być może jeszcze ulicy Nowonietupskiej. Kolonia Nietupa to najbliższej położona miejscowość na południe od kościoła.

66 AGAD, AK I/10, s. 299-320.

67 ПГАДА, ф. 389, МЛ кс. 59, к. 56-56v.

68 AGAD, AK I/10, k. 311.

Dawne ulice Krynek nosiły nazwy: Bielska, Ostrowska, Nowogrodzieńska, Zawacka, Starogrodzieńska, Świsłocka, Wypustna, Sokalska, Niechwiedowska, Mała Ostrowska, Rycerska, Starobielska, Nowobielska i Nowonietupska. Większość ulic wzięła nazwy od miejscowości, do których prowadziły. Umiejscowienie tych ulic w przestrzeni dawnych Krynek jest trudne. Żeby to zrobić, trzeba znać sieć drożną z XVI wieku wokół miasta lub dysponować mapą z tamtych czasów. Utrudnieniem jest też fakt, że w XVIII wieku Krynki otrzymały nowe rozplanowanie przestrzenne oraz to, że te same nazwy w różnym czasie nosiły inne ulice. W związku z tym nasuwa się tu kilka pytań. Czy wszystkie 14 ulic stanowiło układ szachownicowy wytyczony w obecnym miejscu, a Stare Miasto – czy na pewno tworzyła jedna ulica? A może układ przestrzenny pierwszego miasta Krynek stanowiły ulice: Starogrodzieńska i Starobielska? Czy ulice: Nowogrodzieńska, Nowobielska i Nowonietupska miały powiązanie z Rynkiem Nowym i były wytyczone w tym samym czasie? Czy ulice: Bielska, Starobielska i Nowobielska prowadziły w jednym kierunku? Na te i inne pytania nadal trzeba szukać odpowiedzi.

Co wiadomo na pewno z Inwentarza z roku 1578? Przy głównym placu w mieście było 122 prętów rynkowych sadzibnych, podzielonych na 26 działek o różnej szerokości – od 2 do 7 prętów. Z tego wolnych od czynszu było: na wójta 3 pręty, na kowala – 6,5, a na dojlidę dwornego (cieślę) – 5 prętów. Przy niektórych działkach rynkowych wymierzone były ogrody. Prętów ulicznych było 1803, z czego na obrusnego królewskiego – 15 wolnych i na dwóch cieśłów – 5 prętów wolnych od płatu. Przy sadzibach naliczono 2233  $\frac{1}{2}$  prętów ogrodowych, a polnych i gumiennych – 1682. Przy ul. Bielskiej znajdował się szpital dla biedoty, stojący blisko kościoła na wolnym placu o szerokości 6  $\frac{1}{2}$  pręta. Pod spisem placów ul. Świsłockiej jest notatka: „Tamże, w tyle tych placów ulice Zawackiej wolnego placu, na którym cerkiew Ruska stoi – morg 1. Tamże podle tej Cerkwie placów 2, na których pop Ruski mieszka, w nich pręt[ów] 10. Na sługi cerkiewne plac 1 – pręt[ów] 5. Na szpital dla ubóstwa placów 2, w nich prętów 10”<sup>69</sup>. Dlaczego taka notatka znalazła się pod spisem ul. Świsłockiej, a nie Zawackiej? Nasuwa się tu wniosek, że obie ulice sąsiadowały ze sobą. Według tego spisu w miasteczku naliczono wówczas 32 karczmy piwne, 5 miodowych i 6 gorzelnianych<sup>70</sup>.

Inwentarz wymienia także wszystkich właścicieli działek w mieście. Wśród nazwisk przeważają patronimiki, nazwiska utworzone jednopokoleniowo od imienia ojca. W mniejszym stopniu występują nazwiska polskie, zakończone na -ski oraz grupa nazwisk o dziwnym dla nas brzmieniu: Drucew, Charew,

69 Ibidem, k. 307.

70 Ibidem, k. 326.

Troygiel, Gudel, Trubalew, Bołoyka, Szublay. Mogli to być potomkowie dawnych Jaćwingów lub przybysze z Litwy, którzy tutaj osiedli. Wykaz tych nazwisk mówi nam o wieloetnicznym pochodzeniu mieszkańców Krynek w XVI wieku<sup>71</sup>.

Jak długo Piotr Gunicki był wójtem Krynek? – trudno powiedzieć. Przed rokiem 1582 na tym urzędzie zasiadał, wspomniany wcześniej, Matys Kozyra. Nie był to odpowiedni człowiek na tak ważnym stanowisku, ponieważ 2 sierpnia 1582 roku, pismem wystawionym w Brańsku, Stefan Batory nakazał Stefanowi Bielawskiemu – ekonomowi dworów starostwa grodzieńskiego, odebrać Kozyrze wójtostwo kryńskie. W liście do Bielawskiego król pisał: „iż my, mając wiadomość pewną i obaczywszy to sam, że Matys Kozyra Spudźwiłowski, który od nas do tego czasu był wójtem w Krynkach, dość niesłusznie i nieprzystojnie na tym Urzędzie Wojtowskim przeciwko poddanych naszych mieszczan kryńskich zachował się, czyniąc im wielkie krzywdy i uciski, których oni znosić nie mogąc, prosili nas abyśmy inszego wój ta na miejsce jego dali”<sup>72</sup>. Mając na uwadze dobro mieszkańców Krynek oraz rozwój miasta, monarcha przychylił się do ich prośby i nadał wójtostwo kryńskie Piotrowi Młodzieckiemu. W przywileju wystawionym także 2 sierpnia 1582 roku Stefan Batory nakazał ekonomowi grodzieńskiemu i mieszczanom kryńskim, aby Piotra Młodzieckiego uznali za swojego wójta i byli mu posłuszni. Stefan Bielawski miał także dopilnować, żeby Matys Kozyra nie korzystał już z pożytków przynależnych władzy wójtowskiej i nie robił żadnych trudności nowemu wójtowi<sup>73</sup>. W dniu 4 sierpnia tego roku, będąc w Ciechanowcu, król wystosował także list do Matysa Kozyry z powiadomieniem o pozbawieniu go władzy wójtowskiej i wszelkich należnych dochodów<sup>74</sup>.

Funkcjonowanie na terenie miasta Krynek obok siebie dwóch instytucji: sądu wójtowskiego i sądu radzieckiego, powodowały konflikty w zakresie podziału kompetencji pomiędzy nimi. Sprawą zajął się król, który 28 listopada 1586 roku wydał w Grodnie dokument p. n. „Opisanie artykułów sądów wójtowskich i burmistrzowskich miasta kryńskiego”, określający zakres działania obu instytucji. Z nakazu króla, dokument w całości i poszczególne jego artykuły miały być przyjęte publicznie przez władze miasta. Obecni przy tym byli: Matys Dzieszkowski – burmistrz Krynek, Piotr Młodziecki – wójt, oraz Andrzej

71 Ibidem, k. 302, 303, 309, 318, 322.

72 ПГАДА, ф. 389, МЛ кс. 67, к. 183v.

73 Ibidem, k. 182v – 183.

74 Ibidem, k. 182v -184v.

Stefanowicz i Stanisław Kucharewicz – ławnicy. Wystawienie tego aktu miało zakończyć spory pomiędzy stronami i doprowadzić do ugody<sup>75</sup>.

W źródłach historycznych, dotyczących Krynek w XVI wieku mało jest informacji o urzędzie burmistrza kryńskiego i rajców miejskich, a o wójtach pojawiają się bardzo często. Może to świadczyć o znaczeniu tego urzędu w dawnych Krynkach, jeszcze z okresu przed nadaniem praw miejskich magdeburskich, kiedy wójt stał na czele zarządu miejskiego.

Krynki i okoliczne wsie należały początkowo do skarbowych dóbr monarszych i wchodziły w skład starostwa grodowego w Grodnie. Pomyślano o zabezpieczeniu dochodów na potrzeby panującego, aby ziemie królewskie nie ulegały rozdawnictwu. Król Zygmunt III Waza 28 stycznia 1588 roku wystawił w Krakowie przywilej, na mocy którego z ogólnego skarbu koronnego miały być wydzielone tak zwane „dobra stołowe”, przeznaczone na utrzymanie dworu królewskiego. Za zgodą wszystkich stanów WKL oraz Rady Królewskiej, ustawą sejmową z roku 1589 przeznaczono na ten cel między innymi dobra z dworami: Horodnica, Nowy Dwór, Krynki, Odelsk, Łabno, Kraśnik, Kuźnica, Kwasówka i innymi, które to dobra nazwano ekonomią grodzieńską<sup>76</sup>. Od tej chwili, aż do III rozbioru Polski, miasto Krynki leżało w królewskiej Ekonomii Grodzieńskiej.

Krynki, dzięki dogodnemu położeniu u zbiegu Traktu Brzeskiego i Drogi Narewskiej, łączących dwie ówczesne stolice Rzeczypospolitej Obojga Narodów – Wilno z Krakowem, oraz opiece królów polskich, a szczególnie dwóch ostatnich Jagiellonów, rozwinęły się jako miasto.

## ABSTRACT

### On the history of Krynki in the 16<sup>th</sup> century

We do not know much about the history of a 600-year-old Krynki, its origin in particular. The establishment and development of this place as a city centre in the 16th century is an interesting research material which has not been appropriately elaborated yet. Gaining several vital historical sources from the 16th century ignited the attempt to characterize this period in the city's history. The work discusses the process of transformations of Krynki's city organism since the moment of its location to the award of Magdeburg law.

75 ПГАДА, ф. 389, МЛ кс. 71, к. 62v.

76 AGAD, AK I/7, k. 1 - 2; AWAK, t. 7, Wilno 1874, s. 94 - 95.

The result of the research based on archival queries is determination of several factors which influenced this process. This was Krynki's location at the junction of two important vehicular routes as well as the existence of a monarchical manor-house with an obligation to provide accommodation there. During its development, which lasted approximately half a century, legal, social, economic and spatial changes occurred. The city, which was initially subject to land law and court jurisdiction, was granted the City Magdeburg Law in 1569 as the foundation of the internal system. A previous city council headed by a village-mayor became a local self-government body composed of a mayor and burghers' representatives. Granting the right to two markets a week and four fairs a year influenced the increase of the city's income and changed the economic situation of its dwellers, who engaged in craftsmanship and trade. Krynki's citizens were a community that was ethnically and denominationally diversified. The city's built-up area changed from a simple spatial arrangement located along the road to Bielsk with a church and court buildings (Old Town) into a checkerboard model containing a market and several dozen streets marked up in a new place. Development of Krynki in the 16th century was merely outlined in the article and requires further research. Gaining new historical resources during archival queries would allow to develop this issue.

**Key words:** Krynki, Lordship of Krynki, The Treaty of Brest, The Narew Route

## Резюме

### Из истории Крынок в XVI веке

История Крынок, которые насчитывают 600 лет, особенно ее начало, мало известна. Создание и развитие населенного пункта как городского центра в XVI в. это очень интересная тема исследований, которая до сих пор не была разработана должным образом. Доступ к нескольким ключевым историческим источникам XVI в. побудил предпринять попытку характеризовать этот период в истории города. В работе идет речь о процессе преобразований городского организма, каким были Крынки, с момента локации по время получения магдебургского права.

Результатом исследований, основанных на архивных розысках, стало определение нескольких факторов, имеющих влияние на этот процесс. Это было положение Крынок в месте пересечения двух важных транспортных путей, а также наличие здесь королевского двора со станционной обязанностью. В период развития, продолжавшийся около полвека, произошли

юридические, общественные, экономические и пространственные изменения. Населенный пункт, находящийся первоначально под земским правом и королевской юрисдикцией, в 1569 году получил городское магдебургское право как основание внутреннего строя. Существующее до сих пор городское управление во главе с войтом стало органом самоуправления, состоящим из бургомистра и представителей мещан. Присвоение права двух базаров в неделю и четырех ярмарок в течение года повлияло на рост доходов города и изменило экономическое положение жителей, которые в большой степени занялись ремеслом и торговлей. Граждане Крынок были дифференцированным обществом в этническом и конфессиональном отношении. Изменилась застройка города, от простого пространственного расположения, вдоль дороги в Бельск, со зданием костела и королевскими постройками (Старый город), по чересполосную модель с рынком и более десятью улицами, намеченными в новом месте. Развитие Крынок в XVI в. в статье представлено в общих чертах и требует дальнейших исследований. Новые исторические источники, разысканы в архивах, помогли бы развить эту тему.

**Основные слова:** Крынки, крынковское войтовство, Брестский тракт, Наревская дорога.



JOANNA TOMALSKA

Muzeum Podlaskie Białystok

joanna@tomalska.one.pl

## UWAGI NA TEMAT WYPOSAŻENIA CERKWI ZWIASTOWANIA W SUPRAŚLU W XVI I XVII WIEKU

Wiele jest niejasności i spornych dat w historii jednego z najważniejszych ośrodków religijnych w naszej części kraju, lecz co do jednego wszyscy piszący o Supraślu są zgodni: był on prawdziwą skarbnicą wspaniałych dzieł sztuki. W nieistniejącym już klasztorным założeniu w tej miejscowości znalazło się nie tylko wiele ikon<sup>1</sup>, lecz także arcydzieł rzemiosła artystycznego, szczególnie złotnictwa i snycerstwa.

Jakkolwiek cerkiew i pobazyliński klasztor w Supraślu mają nadzwyczaj bogatą literaturę<sup>2</sup>, niewielu badaczy zajmowało się artystycznymi aspektami jego historii, na co już przed laty zwrócił uwagę wybitny znawca dziejów Podlasia Jan Glinka<sup>3</sup>. Tymczasem, mimo że zabytki bezpowrotnie zginęły wraz z zabudowaniami<sup>4</sup>, dokładna analiza archiwalnych fotografii oraz zachowanych opisów pozwalają nie tylko na bliższe poznanie wyposażenia cerkwi, lecz także na pewną weryfikację funkcjonujących do dziś w nauce sądów. Treścią artykułu jest próba przedstawienia pierwotnego wyposażenia cerkwi oraz przemian w jej wystroju podjętych w pierwszych dekadach XVII wieku.

1 Na potrzeby niniejszego tekstu określenia „ikona” i „obraz” będą stosowane wymiennie.

2 Klasztor wzmiankowany był w druku po raz pierwszy w dziele Szymona Starowolskiego, *Polonia sive status Regni Poloniae descriptio*, Wolfenbüttel 1656, s. 65: „Supraslum Russorum in sylvis ditissimum monasterium in quo S. Basilii professi sub obedientia Ecclesiae Romanae habitant”; bibliografia klasztoru zob.: G. Sosna, *Krótką bibliografią klasztoru w Supraślu*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego”, 1974, z. 1, s. 51-88; idem, *Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie: część alfabetyczna*, Ryboły 1984; idem, *Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie: część chronologiczna*, Ryboły 1985; idem, *Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie: część osobowa*, Ryboły 1986.

3 Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie, Teki Glinki, T. 272, k. 1-16.

4 Cerkiew pw. Zwiastowania została zniszczona w lipcu 1944 roku; szerzej o zniszczeniu świątyni zob.: J. Tomalska, *Cerkiew Zwiastowania w Supraślu. Przemiany wystroju i polityka*, [w:] *W poszukiwaniu prawdy. Chrześcijańska Europa między wiarą a polityką*, red. A. Szyndler, Częstochowa 2010, s. 25-34.

Pierwsze świadectwa dotyczące wyposażenia świątyni pochodzą z połowy XVI wieku<sup>5</sup>, ich autorem jest Sergiusz Kimbar<sup>6</sup>. Pierwszy archimandryta klasztoru odnotował ozdobienie malowidłami „прежде подписанием красным церкви святое и олтаря”, a także wydatki poniesione na oprawę w złocene srebro pięciu obrazów namiestnych oraz zniszczonych przez piorun<sup>7</sup>. Z jego dalszych informacji wynika, że już przed ozdobieniem malowidłami wielkiej cerkwi supraskiej w ikonostasie znajdowało się pięć ikon namiestnych, które w czasach Kimbara zostały oprawione w złocene srebro: Hodegetria, Pantokrator, Chrystus Emanuel, Zwiastowanie oraz sceny z życia Matki Boskiej<sup>8</sup>. Wszystkie były przykryte srebrnymi, złocenymi okładami i nakładanymi aureolami, metal zdobiły szlachetne kamienie i perły. Zastanawia, czy w tej liczbie znalazły się trzy bogato zdobione ikony подарowane zgromadzeniu przez metropolitę Józefa Sołtana<sup>9</sup> („три иконы Богородицы оправленные серебром с позлотою, с драгоценными камнями и жемчугом”)<sup>10</sup>.

5 *Опись вещамъ Супрасльскаго монастыря составленная настоятелемъ его архимандритомъ Сергеемъ Кимбаремъ* [dalej: *Опись вещамъ*], Археографический сборник документов относящихся к истории Северо-Западной Руси [dalej: *АСД*], t. IX, Вильна 1870, s. 49-53. Rejestr, znany dziś tylko z cytowanej publikacji, został spisany na 18 kartach papieru w formacie 16°, z trzema pieczęciami. Szerzej o tych ikonach zob.: A. Siemaszko, *Ikony klasztoru supraskiego w XVI w.*, [w:] *Eikon staroobrzędowy. Materiały z konferencji naukowej „Eikon staroobrzędowy. Przemiany w sztuce ikonowej na obszarze ziem ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII-XVIII w.”*, 17-19.VI.2005, *Dom Pracy Twórczej w Wigrach*, red. M. Olejnik, J. Tomalska, „Szamotulskie Zeszyty Muzealne” 2008, nr 2, s. 193-200.

6 Sergiusz Kimbar był archimandrytą klasztoru supraskiego w latach 1532-1565; na jego temat zob. W. Kochanowski, *Pobazyliański zespół architektoniczny w Supraślu pow. Białystok*, „Rocznik Białostocki” t. 4, 1963, s. 371; A. Siemaszko, *Malowidła ściennie cerkwi Zwiastowania w Supraślu, rekonstrukcja programu ikonograficznego*, „Prace z Historii Sztuki” 1995, z. 21 [„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 1573], s. 17; idem, *Freski z Supraśla*, Białystok 2006; *Summariusz dokumentów do dóbr supraskich*, oprac. A. Mironowicz, Białystok 2009, s. 115, przyp. 54.

7 *Опись вещамъ*, s. 49: „оправление серебряное с позлотою образов светых наместных пяти”; „оправление позлоты всих священных образов церковных, которых был попущением Божиим гром опалил”. Rejestr archimandryty Kimbara powtórzył w monografii klasztoru archimandryta Mikołaj Dołmatow: Архимандрит Николай (Долматов), *Супрасльский Благовещенский монастырь, историко-статистическое описание*, t. 1, 2, С. Петербург 1892, s. 52-61.

8 *Опись вещамъ*, s. 49.

9 Józef Sołtan (około 1450-1521), biskup smoleński, metropolita kijowski. Zob.: *Podręczna encyklopedia kościelna*, red. S. Gall, J. Niedzielski, H. Przeździecki i in., t. XIX-XX, Warszawa 1910, s. 133. Jego malowany na płótnie portret znajdował się na filarze cerkwi supraskiej, na drugim zaś umieszczony był portret Aleksandra Chodkiewicza – Ф. III[перк], *Благовещенский Супрасльский монастырь*, [w:] *Энциклопедический словарь Ф.А. Брокгауза и И.А. Ефрона*, red. И.А. Андреевский, t. 4, С. Петербург 1891, s. 45-46;

10 Макарий [Булгаков], *История Русской Церкви*, t. 6, Книга пятая, *Период разделения Русской Церкви на две митрополии, История Западнорусской, или Литовской, митрополии (1458-1596)*, Москва 1994, s. 69.

Nie wiadomo, jak wyglądał ikonostas najstarszej cerkwi supraskiej. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa ołtarz odgradzała od nawy konstrukcja z tkaniną, w Bizancjum złożona z kolumn i barier oraz architrawu. Kotara, umieszczona od strony ołtarza, odsłaniała go lub zasłaniała w czasie liturgii. Przekształcenie owej pierwotnej przegrody w ikonostas zaczęło się już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa: w VI wieku na architrawie pojawiły się ikony, z czasem tworzące dwa lub trzy rzędy obrazów. W XIV wieku na Rusi funkcjonował ikonostas z kilkoma rzędami: miestnym, *Deesis* i prazdnicznym. W XV wieku pojawił się rząd proroków, którego ikoną centralną było „Znamienie”<sup>11</sup>, nad nim zaś – patriarchów, z ikoną starotestamentowej Trójcy Świętej (wyobrażenie znane jako Gościnność Abrahama, z postaciami trzech aniołów nawiedzających Abrahama i Sarę) w centrum. Niekiedy klasycznemu pięciorzędowemu ikonostasowi ruskiemu towarzyszył tak zwany rząd „пядичный” („piędziowy”), liczący około 18 cm wysokości i zawierający ikony o różnym temacie<sup>12</sup>.

Na podstawie tematów ikon zachowanych w Polsce południowo-wschodniej, W. Jarema podjął próbę rekonstrukcji najstarszych ikonostasów na tym obszarze. Najstarszą podkarpacką formą ikonostasu były *tiabła* – belki z wydrążonymi zagłębieniami, w które wstawiano ikony<sup>13</sup>. Ikonostas składał się z rzędu *Deesis* – przedstawienia malowanego na jednej desce lub na kilku oddzielnych ikonach – oraz rzędu ikon miestnych<sup>14</sup>. Na południu Europy i w Europie Środkowej na architrawie umieszczano wizerunki Zbawiciela, z czasem w formie *trimorfionu* (*Deesis*), czyli ze stojącymi po obu stronach Jezusa postaciami Matki Boskiej i św. Jana Chrzciciela, oraz ikony święteczne

11 Być może z tego rzędu pierwotnego ikonostasu cerkwi w Supraślu pochodziła ikona „Znamienie”, zachowana do dziś; szerzej na ten temat zob. A. Siemaszko, J. Tomalska, *Ikona „Znamienia” Matki Boskiej z Topilca*, [w:] *Żeby wiedzieć, Studia dedykowane Helenie Malkiewiczównie*, red. W. Walanus, Kraków 2006, s. 219-228.

12 М. Алпатов, И. Родникова, *Псковская икона XIII-XVI в.*, Ленинград 1990, s. 290. Zob. też Л. Успенский, *Вопрос иконостаса*, „Вестник Русского Западно-Европейского Патриаршего Экзархата” 1963, nr 44, s. 223-255; *Иконостас. Происхождение, развитие, символика*, red. А. Лидов, Москва 2000, *passim*; W. Jarema, *Pierwotne ikonostasy w drewnianych cerkwiach na Podkarpaciu*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1971, nr 16, s. 22-32.

13 Ikonostas *tiabłowy* – wczesna forma przegrody ołtarzowej, oparta na systemie poziomo zamocowanych belek, wsparta pionowymi słupami – E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny wyposażenia świątyń obrządku wschodniego z przydatkiem ikon maryjnych*, Warszawa 2001, s. 83.

14 W. Jarema, *op. cit.*, s. 22-32. Ikonostas w Posadzie Rybotyckiej koło Przemyśla z końca XV wieku składał się z czterech ikon miestnych, przedzielonych diakońskimi i carskimi wrotami, oraz rzędu ikon *Deesis* – *ibidem*. Ikony tak zwane miejscowe, miestne (местные, наместные) – ikony umieszczane po obu stronach carskich wrót ikonostasu, gdzie nie obowiązywał ogólny schemat, charakterystyczny dla pozostałych rzędów ikon; z prawej umieszcza się ikonę Chrystusa Pantokratora, z lewej zaś Matki Boskiej z Dzieciątkiem, dalej na drzwiach diakońskich: przedstawienia archaniołów lub pierwszych męczenników, na obu krańcach ikony lokalnie czczone – E. Pokorzyna, *op. cit.*, s. 17.

lub wyobrażenia apostołów. W Grecji, z czasem zaś na całych Bałkanach, ikony miestne umieszczano obok przegrody ołtarzowej na pilastrach lub wschodnich ścianach nawy. Dla tych ikon sporządzano specjalne obramienia z kolumnkami i ornamentalnym zwieńczeniem. Od XIV wieku ustalił się zwyczaj ustawiania ikon między kolumnami podtrzymującymi architrav, z pozostawieniem wolnego miejsca pośrodku – ten sposób pozwalał na zwiększenie liczby ikon miestnych. Taki układ utrzymał się na południu Europy do XVII wieku, kiedy wzrosła liczba rzędów w ikonostasie<sup>15</sup>.

Inaczej rozwijał się ikonostas na Rusi, gdzie już w końcu XIV wieku rząd ikon *Deesis* był największy. W XV stuleciu ikonostas został wzbogacony rzędem proroków, pośrodku którego znajdowała się ikona „Znamienije”, jeszcze później zaś pojawił się najwyższy rząd, patriarchy z ikoną „Ocieczestwa” pośrodku<sup>16</sup>. Ewolucji konstrukcyjnej towarzyszyły zmiany tematów: pierwotnie ikonostas składał się tylko z ikon *Deesis* z trzema postaciami na jednej desce<sup>17</sup>.

Pomocą przy próbie rekonstrukcji kształtu pierwotnego ikonostasu cerkwi w Supraślu jest cytowany już rękopis Kimbara, z którego można wywnioskować, iż przegroda składała się z czterech rzędów: miestnego, *Deesis*<sup>18</sup>, świętecznego i prorockiego<sup>19</sup>. Nie wiadomo natomiast, czy ta konstrukcja o rozwiniętej formie była oparta na ruskich, czy też bałkańskich wzorcach. Odpowiedź na to pytanie byłaby istotna dla poznania wczesnego okresu dziejów klasztoru.

Ponieważ archimandryta Kimbar skrupulatnie podsumował koszty poniesione na wyposażenie cerkwi w ikony, można przypuszczać, że było ono jednym

15 W. Jarema, op. cit., s. 22-32.

16 Literatura przedmiotu notuje istnienie XV-wiecznych czterorzędowych ikonostasów, znane były również przegrody dwurzędowe i trzyrzędowe, por. A. Мельник, *К истории и типологии русских высоких иконостасов XV-середины XVII вв.*, [w:] *История и культура Ростовской земли, Ростов 1995*, s. 115 – 117; ruskie wysokie ikonostasy w XV wieku składały się z czterech rzędów ikon: miestnego, *Deesis*, świętecznego i prorockiego. Nie był to jednak typ jedyny i nie należał do najczęściej spotykanych, znane były także przegrody dwurzędowe, składające się z rzędu miestnego i rzędu *Deesis* oraz trzyrzędowego z rzędem ikon świętecznych. Zob.: Т. Толстая, *Местный ряд иконостаса Успенского собора в конце XV – нач. XVI в.*, [w:] *Успенский собор Московского Кремля: материалы и исследования*, red. Э. Смирнова, Москва 1985, s. 100-122.

17 W. Jarema, op. cit., passim.

18 Wojśław Molé podkreśla szczególne znaczenie motywu *Deesis* dla rozwoju ikonostasu; wcześniej – zdaniem autora – nie istniała koncepcja ikonostasu jako całości, każda ikona funkcjonowała oddzielnie. Kiedy pojawił się trimorfon jako centrum stopniowo, przez rozbudowywanie motywu, ikonostas rozwijał się jako kompozycyjna całość. W. Molé, *Sztuka rosyjska do 1914 r.*, Wrocław-Kraków 1955, s. 135 i n.

19 A. Siemaszko, *Ikony...*, s. 196. Piotr Krasny twierdzi, iż u progu XVII wieku ikonostasy powstałe na obszarze Rzeczypospolitej miały formę wysokiej ściany z carskimi wrotami oraz parą drzwi diakonskich, ikony zaś rozmieszczano w rzędach, których liczba wahała się od trzech do siedmiu. Zob.: P. Krasny, *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej 1596–1914*, Kraków 2003, s. 87 i n.

z najważniejszych jego dokonań. Wydatki poniesione na sprawienie aureoli do trzech obrazów (Zwiastowania, Pantokratora i Matki Boskiej z Dzieciątkiem) tylko na srebro ze złoceniem wyniosły 102 kopy groszy, zaś wraz z kosztem szlachetnych kamieni, pereł i robót złotniczych, zamknęły się kwotą 165 kop i 5 groszy<sup>20</sup>.

Porównanie kosztów poniesionych na zakup srebra i prace przy opracowaniu w srebro ikon miastnych oraz ich złocenie pozwala wysnuć wniosek, że obrazy nie miały tych samych rozmiarów lub też oprawy różniły się rodzajem, bowiem waga srebra zużytego na poszczególne ikony waha się od 17 grzywien na ikonie Emanuela do 55 grzywien na ikonie Hodegetrii i niemal identycznej ilości metalu na ikonie Pantokratora<sup>21</sup>. Zbliżone ogólne koszty oprawy i materiału dwu ostatnich ikon (odpowiednio 190 i 196 kop groszy) pozwalają się domyślać, iż te dwa obrazy były znacznie większe, zapewne ich wymiary wynosiły ok. 240 x 130 cm, taką bowiem wielkość słynącej łaskami ikony Hodegetrii Suprańskiej podawano w XIX-wiecznych opracowaniach, potwierdził je również archimandryta Mikołaj Dołmatow<sup>22</sup>.

Nie znamy odpowiedzi na pytanie, czy ryzy zostały wykonane w Wilnie czy w innym ośrodku. Zostały one w każdym razie w następnym stuleciu przetopione, a z uzyskanego w ten sposób srebra wykonano nowe ozdoby obrazów, o czym będzie mowa niżej. Odnośnie do ich autorstwa, Kimbar odnotował tylko: „иконнику, што Деисусъ церковный золотом покладалъ и пророки и праздники и кивоть и двери царски и икону жития Богородици” zapłacono za te prace 26 kop i 30 groszy, zaś wykorzystane przy tym złoto należało do cerkwi<sup>23</sup>. Może to dać pojęcie o rozmiarach ikon i ich liczbie, skoro

20 *Опись вещамъ*, s. 50.

21 Przyjmując przelicznik 1 grzywna = 210 g, na wieńce do trzech ikon zużyto około 4,6 kg srebra. Por. M. Gradowski, *Technika i technologia w dawnym złotnictwie*, Warszawa 1975 [Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Seria B, t. XL], s. 16, 77 przyp. 5; s. 78 przyp. 10; *Nowa encyklopedia powszechna* PWN, t. 2, Warszawa 1995, s. 655. Zob. też: B. Швед, А. Госцеў, *Горадня, Аравяды з гісторыі горада (сярэдня 16 - канец 18 ст.)*, Гродна 1997, s. 17, przyp. 23-24: wileńska miara srebra – 14,5 kg = 12 łutów.

22 Архимандрит Николай (Долматов), op. cit., s. 463; Е. Поселянинъ, *Сказание о чудотворных иконах Богоматери и о Ее милостях роду человеческому*, Коломна 1993, s. 489; zdaniem współczesnego autora, ikona mierzyła 238 x 128 cm – P. Chomik, *Kult ikon Matki Bożej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII w.*, Białystok 2003, s. 59, przyp. 57. Ciekawe, że wymiary okazałego wizerunku są zbliżone z grupą słynących łaskami wizerunków maryjnych z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego, pochodzących z następnego stulecia, między innymi w Szydłowie (Šiluva) – 232 x 140, Tytowanach (Tytuvėnai) – 200 x 122, Piwosznanach (Pivašiunai) – 195 x 140 cm; por. L. Šinkūnaitė, D. Jasulaitis, K. Driskius, *Lietuva-Marijos žemė*, Marijampolė 1993, s. 46 i n., 68-71, 146-147.

23 *Опись вещамъ*, s. 52. Na tej podstawie A. Siemaszko wysunął przypuszczenie, że ikonostas suprański składał się z czterech rzędów (*Ikonny...*, s. 196).

nieco dalej zapisano „за празники иконостасны 12 коп 14 грошей”<sup>24</sup>, a więc znacznie mniejszą kwotę. Można by wprawdzie przyjąć, że ów *ikonnik* pokrył złotem niektóre części (przykładowo tła) umieszczonych w ikonostasie obrazów, jednak skoro wszystkie ikony osłaniały srebrne ryzy, wydaje się wątpliwe, by archimandryta zlecał zdobienie niewidocznych przecież desek; chodzi więc zapewne o rzemieślnika, który złocił części srebrnych opraw. Opat nie odnotował w tym wypadku wprawdzie, w której cerkwi znajdowały się wspomniane ikony, ale w wielu miejscach swego *Rejestrzyku* precyzował, że opisywane dzieła przynależały do tzw. ciepłej cerkwi, więc przedmioty nie opatrywane takim uściśleniem były zapewne częścią cerkwi wielkiej. W dokumentach mianem „ciepłej” nazywano niewielką świątynię św. Jana Ewangelisty, która spłonęła w nieznanym czasie w pożarze wywołanym uderzeniem pioruna, co odnotował archimandryta Kimbar<sup>25</sup>.

Podobnie nie wiadomo, kiedy powstały same obrazy. Istniały one wraz z ozdobami już w 1557 roku, kiedy Kimbar spisał *Rejestrzyk*. Czas ich powstania należy przypuszczalnie odnieść do okresu po rozpoczęciu budowy wielkiej cerkwi supraskiej, czyli po około 1510 roku<sup>26</sup>. Ten przedział czasowy można by jeszcze zawęzić przyjmując, że opat w swym rękopisie rozliczył się z wydatków poniesionych w okresie sprawowania swej funkcji, to jest w latach 1532-1557.

Kim był autor ikon? Archimandryta w swych zapiskach wymienia tylko jedno imię, serbskiego malarza Nektarija (Nektariusza), który otrzymał zapłatę za namalowanie ikon do tak zwanej ciepłej cerkwi: „Сербину Нектарию малерю

24 *Опись вещамъ*, s. 52.

25 Pożar ów miał wydarzyć się w 1545 roku, czego dowodem może być kontrakt zawarty wtedy przez archimandrytę Kimbara z wileńskim malarzem Mikołajem Koszkinem na wymurowanie między innymi refektarza, kuchni i kaplicy – J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta, Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, s. 134. Według Dołmatowa (op. cit., s. 46), cerkiew istniała jednak jeszcze w 1557 roku, ponieważ jest wymieniana w *Rejestrzyku* Kimbara, nie było jej już natomiast w końcu pierwszej połowy XVII wieku.

26 Czas budowy wielkiej cerkwi jest przedmiotem sporu historyków: W. Kochanowski, powołując się na *Kronikę Ławry Supraskiej* M. Ratkiewicza (s. 3) twierdzi, iż „roku 1503 zaczęto cerkiew murować wielką” – Kochanowski, op. cit., s. 360, a J. Maroszek, *Kalendarium klasztoru Ojców Bazylianów, „Białostoczczyzna”* 1994, nr 3, s. 5; idem, *Pogranicze...*, s. 138, 145, podaje, że budowa trwała w latach 1500-1503. Wszelako według metropolity Makarego wszystkie budowle w Supraślu do 1510 roku były drewniane, dopiero w tymże roku archimandryta Pafnucy uzyskał od króla Zygmunta Starego zgodę na wzniesienie murowanej cerkwi i budynków klasztornych, zob. Макарий [Булгаков], op. cit., s. 67. Według zbliżonych opinii, prace trwały od 1509 do 1512 roku – *Археографический сборник документов относящихся к истории Северо-Западной Руси*, t. 9, s. 3; A. Siemaszko, *Malowidła...*, s. 15 przyp. 17. Takie datowanie może potwierdzać fakt, że w Archiwum Młynowskim Chodkiewiczów, dziś w Archiwum Państwowym w Krakowie, zachował się przywilej króla Zygmunta I z 15 marca 1509 roku, przyznany zakonnikom na murowanie cerkwi (*Summariusz dokumentów...*, s. 55); tę datę za początek budowy uznał Ф. Покровский, *Археологическая карта Гродненской губернии*, Вильна 1895, s. 72.

за Деисусец теплое церкви дано 6 коп грошей”<sup>27</sup>. Jak wynika z zapisu w *Rejestrzyku*, ikony, choć zniszczone i później staraniem archimandryty oprawione w złocene srebro, ocalały w czasie pożaru. Za tym, że przeniesiono je do wielkiej cerkwi może przemawiać fakt, że po zniszczeniu cerkwi Św. Jana jej wezwanie dołączono do wezwania świątyni murowanej<sup>28</sup>.

Serbski malarz otrzymał zapłatę także za dwie inne ikony, przeznaczone do cerkwi Św. Jana: „За две святости што онже робилъ, трехъ святителей и трехъ преподобных 9 коп грошей”<sup>29</sup>. Jak z tego wynika, malarz na dwóch ikonach przedstawił po trzech świętych, na jednej *святителей*, najpewniej biskupów, na drugiej zaś trzech *преподобных* – świątobliwych zakonników<sup>30</sup>. O ile z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że w pierwszym przypadku malarz przedstawił św. Bazylego Wielkiego, Grzegorza Teologa i Jana Złotoustego<sup>31</sup>, których wizerunki często znajdują się na jednej ikonie<sup>32</sup>, o tyle ustalenie postaci z drugiej jest trudniejsze. Wielka cerkiew klasztoru supraskiego nosiła pierwotnie wezwanie Zwiastowania oraz czterech świętych: Borysa, Gleba i założycieli Ławry Pieczerskiej Antoniego i Teodozego. Najpewniej wizerunki obu ostatnio wymienionych zakonników znalazły się na ikonie namalowanej przez Nektarija, nie jest jednak jasne, kim był trzeci z przedstawionych. Warto się również zastanowić, dlaczego Kimbar wymieniając imię autora tych trzech ikon nazwał go malarzem<sup>33</sup>, innego zaś – *ikonnikiem*. Może Nektarij był

27 *Опись вещамъ...*, s. 52.

28 *Археографический сборник документов относящихся к истории Северо-Западной Руси*, t. 9, s. 25: „Jest murowana pod tytułem Zwiastowania Najsłodszej Matki, a z czasem uprosił się za gospodarza do teyże Królowey Niebios y S. Jan Bohosłow iak mu rezydencja iego zgorzała pierwsza”.

29 Wspomniany fragment opisu stał się podstawą dla przypisania Nektariuszowi autorstwa fresków – A. Mironowicz, *Literatura bizantyjska w Kościele prawosławnym na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2009, nr 31, s. 152. Szerzej o ikonach namalowanych przez Nektariusza dla cerkwi w Supraślu zob.: A. Siemaszko, *Ikony...*, s. 193-200.

30 Преподобный – święty, sprawiedliwy, określenie rodzaju świętości człowieka, który prowadząc życie zakonne osiągnął świętość – A. Znosko, *Słownik cerkiewnosłowiański-polski*, Białystok 1996, s. 262 i n.

31 Ibidem, s. 301; w 1084 roku w Konstantynopolu ustanowiono na 30 stycznia (12 lutego nowego stylu) święto św. Bazylego Wielkiego, Grzegorza Bogosłowa i Jana Złotoustego, „для прекращения возникшего тогда спора о том, кому из трех святителей должно отдавать предпочтение [...]”. Святители явившиеся св. Иоанну Евангелисту объявили: Мы у Христа составляем одно, нет между нами ни первого ни второго [...]” – М. Будур, *Православный календарь*, Москва 2002, s. 48.

32 Por.: *Ікананіс Беларусі XV-XVIII ст.*, Мінск 1994, il. 135; K. Onasch, A. Schnieper, *Ikony, Fakty i legendy* Warszawa 2002, s. 192 i n.

33 W tekście autor użył polonizmu „malarz”. Pani prof. Ludmile Jankowskiej dziękuję za zwrócenie mi na to uwagi.

postacią ważną i poważaną<sup>34</sup>, wspomniany *ikonnik* zaś jednym z pomocników mistrza?

Skoło za „Деисусец теплое церкви” Nektarij otrzymał 6 kop groszy, zaś „за две святости”, **dwie ikony zawierające po trzy postacie – 9 kop, wydaje się wątpliwe**, by *Deesis* w tym przypadku oznaczało cały ikonostas lub przynajmniej rząd ikon, raczej chodziło o wspomniany wyżej *trimorfion*. Być może ikonostas „ciepłej cerkwi” składał się z kilku tylko obrazów?

Z kolei wspomniane wizerunki biskupów mogły być przeznaczone na carskie wrota ikonostasu. W najwcześniejszych, dziś znanych zabytkach, na skrzydłach „drzwi królewskich” umieszczano wyobrażenia twórców liturgii – św. Jana Chryzostoma i św. Bazylego Wielkiego, jak w dziele datowanym na ostatnią tercję XIII wieku, najstarszym z zachowanych tego typu w Rosji<sup>35</sup>. Późniejsze rozwiązanie ikonograficzno-formalne, carskie wrota ikonostasu z malowanymi w prostokątnych polach przedstawieniami ewangelistów pochylonych nad pulpitemi, znane jest w sztuce Nowogrodu od XV wieku.<sup>36</sup> Takie wizerunki pojawiły się w cerkwiach ruskich nie później niż w XIV wieku i wkrótce zyskały większą popularność niż wariant z przedstawieniami twórców liturgii, jednak w Supraślu zastosowano być może zmodyfikowane zdobienie tradycyjne.

Znakomitym uzupełnieniem wiadomości o XVI-wiecznych ikonach w cerkwi w Supraślu są dokumenty późniejsze. Metropolita Józef Welamin Rutski<sup>37</sup>, wizytujący Supraśl w 1635 roku, wydał zalecenie, by obok cerkiewnych ksiąg

34 Więcej na temat Nektarija zob.: S. Petković, *Nektarij Serb malarz z XVI w. i jego działalność w klasztorze w Supraślu*, „Rocznik Białostocki” t. 16, 1991, s. 293-319; S. Stawicki, *Serb Nektarij malarz i autor podręcznika malarzkiego z XVI w.*, [w:] *Małe miasta, kultura i oświata*, Supraśl 2004 [Acta Collegii Suprasliensis, t. 5], s. 109-146.

35 *Лику русской иконы. Древнерусская живопись XVI-XVIII в. из собрания Центрального Музея Древнерусской Культуры и Искусства имени А. Рублева. Каталог выставки / Images of the Russian Icon. Old Russian Paintings of the 16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> cent. from the Collection of the A. Rublev Museum of Mediaeval Russian Art. Exhibition Catalogue*, Москва 1995, il. 17, s. 93; B. Н. Лазарев, *Русская иконопись от истоков до начала XVI в. Иконы XI-XIII в.*, Москва 1983, il. 16, s. 167. **Zob. też И.Л. Бусева-Давыдова, свящ. С. Ваняев. Иконостас**, [w:] *Православная Энциклопедия*, t. 22, Москва 2009, s. 65-71, tamże bibliografia przedmiotu.

36 D. Likhachov, V. Laurina, V. Pushkariov, *Novgorod Icons 12th-17th century*, Leningrad 1980, il. 133; Z. Szanter, *Powstanie nowożytnej formy ikonostasu w cerkwiach ruskich na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej w XVII w.*, [w:] *Do piękna nadprzyrodzonego, Sesja naukowa na temat rozwoju sztuki sakralnej od X do XX w. na terenie dawnych diecezji chełmskich Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego, greckokatolickiego*, I, Chełm 2003, s. 143.

37 Józef Jan Welamin Rutski (1574-1637), urodzony w miejscowości Ruta koło Nowogródka w rodzinie Korsaków, zmienił nazwisko na pochodzące od nazwy miejsca urodzenia; od 1603 roku studiował w Kolegium Greckim w Rzymie, w 1607 roku przyjął święcenia zakonne; w 1613 roku, po śmierci Hipacego Pocięja, został metropolitą kijowskim, ostatnim rezydującym w Kijowie; *Podręczna encyklopedia...*, t. 61-62, Poznań 1914, s. 195-198; M. Szegda, *Józef Jan Welamin Rutski*, [w:] PSB, t. 33, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 256-260.

przychodów i rozchodów, sporządzić trzecią, ze spisem wszystkich aparatów, sprzętów, szat i innych obiektów cerkiewnych, tak by ułatwić pracę wizytatorów. Takie wizytacje miały się odbywać co cztery lata, a nawet – jeśli to możliwe – częściej<sup>38</sup>. Niewykluczone, iż te zalecenia miały związek z poważną przebudową i zmianami w wyposażeniu wnętrza supraskiej cerkwi, opisanymi niżej<sup>39</sup>. Być może właśnie wtedy rozpoczęto wznoszenie nowej, bardzo okazałej przegrody ołtarzowej.

Wyposażenie świątyni po upływie blisko wieku od chwili spisania *Rejestrzyku* uległo daleko posuniętym modyfikacjom. Inwentarz sporządzony w 1645 roku po odejściu Nikodema Szybińskiego, archimandryty supraskiego od 8 lipca 1636 roku do śmierci 13 marca 1643 roku<sup>40</sup> przez jego następcę, archimandrytę Aleksego Dubowicza<sup>41</sup>, wymienia ikony miestne, znane nam z opisu w *Rejestrzyku* Kimbara, w tym: „obraz św. Spasa wszytek oprawny srebrem, mieyscami złocisty, wielki, wieniec na głowie złocisty, roż pełno na niem, nakształt kryształu 4, a około szyje z kamieni różnej farby roże 3 lazurowe nie-małe, kamieni 3: jeden wielki nakształt rubinu, na tym obrazie roż srebrnych złocistych 20”<sup>42</sup>. Tak więc tę okazałą ikonę zdobiła srebrna, częściowo złocona ryza, nakładana aureola oraz tak zwana *cata*, otaczająca szyję Zbawiciela<sup>43</sup>. Ryzę zdobiły złożone półplastyczne rozety (nakładane?) w liczbie 20 oraz kamienie (rubiny?). Trzy rozety znajdowały się na wspomnianej przywieszce zwanej *cata*.

W wykazie znalazł się ponadto opis pięciu dawniejszych ikon, bogato oprawionych w zróżnicowane srebrne ozdoby. Najbogatsze okłady znalazły się na

38 *Археологический сборник документов относящихся к истории Северо-Западной Руси* t. 9, s. 152 i n.

39 Ibidem.

40 Ibidem, s. 159, 175, 178; zasługi Nikodema Szybińskiego bardzo wysoko ocenił Mikołaj Dołmatow, zaliczając ikonostas do najcenniejszych skarbów cerkwi supraskiej – *Архимандрит Николай (Долматов)*, op. cit., s. 140 i n.; J. Maroszek, *Ikonostas supraski z 1643 r.*, „Białostoczczyzna” 1996, nr 3, s. 4-5.

41 Inwentarz cerkwie y monastyra Supraslskiego, wielebnemu j. m. o. Alexemu Dubowiczowi archimandricie S., R. 1645, m. Augusta 6 die przez oycow monastyra Supraslskiego spisany y podany, [dalej cyt. jako: Inwentarz Dubowicza], [w:] *Археологический сборник...*, s. 185-195 (tekst podpisany przez S. Kuncewicz i S. Kochaniewicza), w dalszej części wymienia nabytki cerkwi w 1649 roku. W 1654 roku metropolita Anastazy Antoni Sielawa polecił przeprowadzić kontrolę stanu posiadania cerkwi (ibidem, s. 196). Sielawa (przed 1593?-1655) był metropolitą unickim po śmierci R. Korsaka; zmarł w Tykocinie – *Podręczna encyklopedia...*, t. 35-36, Warszawa 1912, s. 35-37.

42 *Inwentarz Dubowicza...*, s. 187 i n.

43 Element okładu ikony w kształcie odwróconego półksiężyca, umieszczany w partii popiersia postaci; czasem całą łączono z dolną częścią aureoli, zdobiono repusowanym ornamentem i kamieniami szlachetnymi; jest ona uważana za staroruski element ozdoby ikon, szczególnie przedstawiających Chrystusa, Matkę Boską, św. Jana i Mikołaja – E. Pokorzyna, op. cit., s. 84; E. Smykowska, *Ikona. Mały słownik*, Warszawa 2002, s. 15.

ikonach Zbawiciela, Hodegetrii i Chrystusa Emanuela; okrywały one zapewne całe podobrazie, gdyż opisano je jako dzieła „wszystek srebrem oprawne”. Obraz św. Jana – nie wymieniony przez Kimbara – został najpewniej ozdobiony srebrną basmą, stąd określenie „srebrem po kraiach oprawny”. Należy przypuszczać, że opis opraw, z wyjątkiem tego na ikonie św. Jana, dotyczy ozdób sprawionych przez archimandrytę Kimbara około sto lat wcześniej, bowiem nie ma żadnych wiadomości, iż we wnętrzu supraskiej cerkwi zaszły istotne zmiany w drugiej połowie XVI wieku.

Osobne miejsce w inwentarzu zajęły potraktowane razem „obrazy 4 namiestne na miedzi, na nich tabliczek srebrnych 21, małych y wielkich”<sup>44</sup>. Przy tych ostatnich znalazła się uwaga w przypisie: „te tabliczki na obrazie P. Przeczystey, przy filarze”<sup>45</sup>. Były to zapewne wota, umieszczone na słynącym łaskami obrazie Hodegetrii<sup>46</sup>, który w chwili spisывania inwentarza znajdował się przy filarze. Przy obecnym stanie wiedzy nie wiadomo niestety, czy mieścił się on tam od początku, kiedy zasłynął łaskami i dlaczego w źródłach nie ma wzmianki o niezwykłości ikony. Ze wzmianki o obrazach miestnych wynika w każdym razie, iż w chwili spisывania inwentarza, w 1645 roku, w cerkwi istniały już nowe ikony, namalowane na miedzianym podłożu.

Nowy ikonostas cerkwi *Blagowieszczeńskiej* powstał, jak wspomniano, na zamówienie Nikodema Szybińskiego. Po jego śmierci wśród innych zasług opata wymieniono i tę: „Deisus [ikonostas] znacznym kosztem wystawił, snycerską robotą, lubo staroświecką, ale bardzo wyśmienitą ozdobił i cały suto wyzłocił. W tymże Deisusie obrazy ekstraordinaryjnego malowania kosztem wielkim posporządkował – przy obrazie Boga Ojca dwunastu proroków, a przy tych z prawej strony obraz Mojżesza z ludem izraelskim, prezentującego tymże Izraelitom węża na Drzewie Krzyżowym zawieszonego, po lewej stronie Jakuba patriarchy z figurą drabiny tykającego nieba, i po niej aniołów zstępujących na ziemię, z ziemi wstępujących do nieba [autor opisu odnotowuje tu skrajne obrazy tego rzędu ikonostasu]. Na drugiej niższej kondygnacji około Salwatora i Ducha Przenajświętszego – dwunastu apostołów, po prawej stronie onych trzech królów, adorujących w betlejemskiej stajence narodzonego Zbawiciela Pana i Przenajświętszej Panny, a po lewej stronie – cyrkumcyji obraz Zba-

44 *Inwentarz Dubowicza...*, s. 189, nr 63 i 59.

45 *Ibidem*.

46 Inne wota zostały wymienione w *Inwentarzu Dubowicza* przy opisie wspomnianej ikony pod numerem 35: „Obraz Naswiętszey Panny wszystek srebrem oprawny, mieyscami złocisty, z kamieniami i perlami, na głowie wieniec złocisty, na nim róże z kamieńmi białemi y inszemi różney farby y z pereł 5, u Dzieciątka w wiecu róże z kamieńmi małemi różney farby 4, tamże u szyje kamieni czerwonych 3, na tymże obrazie pierścieni złotych 4, łańcuszek złoty płaskiey roboty, na nim pierzcie złotych 11, róż srebrnych w około tego obrazu 30” (s. 187).

wiciela Pana. Na ostatniej trzeciej [najniższej] kondygnacji drzwi bardzo wyśmienitą snycerską robotą całe wyrobione, ad sanctuarium, i suto pozłocone; nad tymi drzwiami dwoistymi słowiańskim językiem nazywającymi się carskimi, anioła statua niewielka, trzymająca w ręku kant, napisany po słowiańsku »Święty, Święty, Święty, Pan Zastępów«. Po prawej stronie Salwatora obraz przedniego bardzo malowania na blasze miedzianej, a przy tym drugi obraz Zwiastowania Przenajświętszej Panny, przednią sztuką malowany, na takiejże blasze miedzianej, zaraz potem drzwi poboczne do zakrystii; na nich piękny obraz Archanioła Michała mającego pod nogami swymi lucyfera. Po lewej stronie drzwi ad sanctuarium – obraz na takiejże blasze Przenajświętszej Matki na ręku trzymającej Dzieciątko Zbawiciela Pana, tegoż samego malarza, cudownie piękny, a przy tym zaraz obraz S. Jana Ewangelisty w objawieniu, na takiejże blasze malowany tąż ręką wyśmienitego malarza, a potem bokowe drzwi dla offertorium podług obrządku Cerkwi wschodniej, na których obraz Melchizedecha kapłana w ubiorze arcykapłańskim starozakonnym, prezentującym bezkrewną ofiarę w chlebie i winie. Na samym wierzchu Deisusa Weronikę Pańską anioł rznięty snycerską robotą w ręku prezentuje<sup>47</sup>. Dalej zapisano, iż ikonostas zdobiły kolumny „snycerską robotą barzo wyśmienitą wykonane”<sup>48</sup>, oddzielające poszczególne obrazy.

Cztery wymienione w cytowanym wyżej opisie obrazy namalowane na blasze miedzianej, czyli „Salwatora, Zwiastowania Przenajświętszej Panny, Przenajświętszej Matki na ręku trzymającej Dzieciątko Zbawiciela Pana, S. Jana Ewangelisty w objawieniu”, znajdowały się w najniższym rzędzie ikonostasu. Warto podkreślić tu rodzaj podobrazia; we wcześniejszych dokumentach miedziana blacha nie pojawiała się jako podłoże malowideł<sup>49</sup>.

Odnosnie do autorstwa tychże ikon, interesujące informacje przynoszą fragmenty *Kroniki Ławry Supraslskiej*, której autorem miał być miejscowy wikariusz Mikołaj Ratkiewicz<sup>50</sup>. Kilka dekad po ustawieniu w cerkwi nowego

47 Ibidem, s. 173-175.

48 Ibidem, s. 174. Zob. też J. Maroszek, *Ikonostas...*, s. 4-5.

49 Więcej na temat obrazów malowanych na miedzi zob.: *Malarstwo na miedzi* [katalog wystawy], Muzeum Miedzi w Legnicy, Národní galerie v Praze, Legnica 2003. Rozkwit zainteresowania miedzią jako podobrazem datuje się na początek XVI wieku; we Włoszech jej upowszechnienie przypada na lata sześćdziesiąte-siedemdziesiąte. XVI wieku, zaś w krajach położonych na północ od Alp na początek XVII wieku. Ibidem, s. 9-12. Ikony malowane na blasze notowane są bardzo rzadko; na temat ich obecności w cerkwiach w Łukomlu (z przedstawieniem Chrystusa) i w Drucku zob.: P. Sygowski, *Unicka diecezja „Polskopolocka” w świetle wizytacji z lat 1789-1790*, [w:] *Zachodnioukraińska sztuka cerkiewna*, cz. 2. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Łańcut-Kotań 17-18 kwietnia 2004, Łańcut 2004, s. 419.

50 Wersja rękopiśmienna *Kroniki Ławry Supraskiej* znajduje się w zbiorach Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, nr inw. 134.B2. Źródło opublikowano w: *Археографический сборник докумен-*

ikonostasu kronikarz napisał, iż opat Szybiński nawiązał kontakty handlowe z Gdańskiem: „Statki do Gdanska nie znajduię żadney notycij, aby chodziły ze zbożem z Suprasła, ale zawsze, albo li też często podwoły wysyłano do Wilna z onym, y tam sprzedawszy, necessaria zakupowano iakich potrzeba było klasztorowi, co w niektórych in archivo pokazuie się dokumentach [...] Gdy zaś Nikodem Szybiński został archimandrytą y prokurował port dla Suprasła w Tykocinie, na ten czas Supraśl y nawigacyą do Gdańska ze zbożem szczęśliwie zaczął”<sup>51</sup>. Następny fragment, równie interesujący, co ważny dla naszych rozważań, znajduje się po opisie nowego ikonostasu: „Przez tradycyą starych zakonników dało mi się słyszeć, że tę strukturę całą pomieniony opat kazał we Gdańsku zrobić y statkami do Tykocina sprowadzić, a z Tykocina podwodami sprowadzono”<sup>52</sup>.

Trudno orzec, na ile wiernie wydarzenia, które działy się ponad pół wieku wcześniej, zapisały się w pamięci zakonników i na ile wiarygodny jest cytowany przekaz. Nie zachowały się żadne inne dokumenty, potwierdzające tę wiadomość. Należy się zatem zastanowić, na ile analiza czytelnych na archiwalnych fotografiach form ołtarza może ją zweryfikować<sup>53</sup>.

Całą strukturę ikonostasu, to jest carskie wrota, spiralne kolumny, półkolumny i pilastry hermowe, rozglifienie carskich wrót, gierowane gzymsy i głębokie ramy obrazów, pokrywał gęsty układ półplastycznych ornamentów, przejętych z arsenału sztuki klasycznej i manierystyczno-barokowej. Do pierwszego zestawu należą: wic roślinna, astragal, wole oczy, uskrzydłone główki puttów, liście akantu i woluty, do drugiego zaś – zdobienie małżowinowo-chrząstkowe oraz strączkowo-ogonowe (*Schweifwerk*). Pierwsze pojawiają się w sztuce europejskiej w wielu epokach artystycznych, drugie zaś – w określonych fazach stylowych XVI i XVII stulecia.

Ornament wykorzystany do dekoracji supraskiego ikonostasu zawierał elementy tak starsze (strączkowo-ogonowe), jak i nowsze (małżowinowo-chrząstkowe). Te wcześniej wymienione nie były już stosowane w Gdańsku około 1640 roku, jako że nadbałtycki ośrodek, mający bezpośrednie kontakty z europejskimi centrami, bardzo szybko reagował na zmiany mód i artystycznych trendów, szczególnie w dziedzinie ornamentu<sup>54</sup>. Trwanie starszych form dekoracyjnych było możliwe w ośrodkach bardziej prowincjonalnych. Rok 1664,

---

тов, относящихся к истории Северо-Западной Руси: издаваемый при управлений Виленского учебного округа, т. 9, Вильна 1870, s.IV i przyp. 11. Zob. też: J. Maroszek, *Pogranicze...*, s. 115, przyp. 305.

51 *Археографический сборник*, t. IX, s. 172-173.

52 *Ibidem*, s. 175.

53 Warszawa, Archiwum Fotograficzne Instytutu Sztuki PAN, nr neg. 9412, 23966, 23967.F

54 Por. R. Berliner, *Ornamentale Vorlage-Blätter*, Leipzig 1924. Zob. też: G. Irmscher, *Kleine Kunstgeschichte des europäischen Ornaments seit der frühen Neuzeit (1400-1900)*, Darmstadt 1984; ornament

podawany w tekstach źródłowych jako czas powstania ikonostasu<sup>55</sup> może być pomyłką w przepisywaniu lub w druku: w tym czasie dekoracja ogonowa nie była już używana. Niewykluczone, że przestawiono dwie ostatnie cyfry daty: początek prac przy sprzęcie musiał mieć miejsce, jak wspomniano wyżej, przed śmiercią opata Szybińskiego (1643), zaś końcowe złocenia – prawdopodobnie w 1650 roku.<sup>56</sup>

Jeśli zatem ikonostas nie był dziełem gdańskim, gdzie powstał? Próbę odpowiedzi na to pytanie mogą ponownie ułatwić źródła pisane: autorem obrazów w ikonostasie miał być nieznany bliżej malarz Wincenty<sup>57</sup>. Tę wiadomość przekazał archimandryta Mikołaj Dałmatow, cytujący zaginiony dokument – *Pomiannik*<sup>58</sup>. Nie mamy pewności, skąd pochodził Wincenty, miał być jednym z malarzy działających na ziemiach ruskich Korony<sup>59</sup>, wątpliwe, więc, by prace snycerskie wykonano w Gdańsku; zatem zapewne również autor (autorzy) snycerskiego dzieła z Supraśla byli artystami wileńskimi. W każdym razie nie miał koneksji gdańskich Andrzej Modzelewski, pozłotnik uchodzący też za malarza i snycerza związanego z nowym ikonostasem<sup>60</sup>, gdyż jego nazwisko nie pojawia się w tamtejszych materiałach archiwalnych<sup>61</sup>. Trzeba też podkreślić, że polskojęzycznych rzemieślników w nadbałtyckiej metropolii niemal nie było: do cechów przyjmowano prawie wyłącznie Niemców i luteranów<sup>62</sup>. Gdańsk w interesującym nas okresie uchodził za miejsce wytwarzania dzieł luksusowych, najwyższej jakości, także artystycznej; w tej opinii zapewne należy poszukiwać źródeł tradycji o gdańskiej proveniencji podobającego się ikonostasu, szczególnie w apologetycznych tekstach, sławiących dokonania archimandryty Nikodema Szybińskiego.

---

*schweifwerkowy* w głównych ośrodkach europejskich był stosowany w latach około 1570-1620. Panu prof. Jackowi Tylickiemu serdecznie dziękuję za cenne uwagi.

55 Архимандрит Николай (Долматов), *op. cit.*, s. 142; tę datę powtórzyli inni autorzy – W. Kochanowski, *op. cit.*, s. 376 – 377; L. Lebedzińska, *Freski z Supraśla* [katalog wystawy], Białystok 1968, s. 11, zakwestionował zaś ją J. Maroszek, *Ikonostas suprański...*, s. 3 i n.

56 Zob. niżej w tekście oraz przyp. 62.

57 Архимандрит Николай (Долматов), *op. cit.*, s. 142.

58 Dałmatow opiera się na zapisie w *Pomianniku* (karta 57v), gdzie jest mowa o malarzu Wincentym, który malował ikony, oraz snycerzu i złotniku Andrzeju Modzelewskim.

59 Malarz Wincenty miał być jednym z około dziewiętnastu artystów, tworzących w I połowie XVII wieku na ziemiach ruskich Korony – Н. Высоцкая, *Роль белоруской иконописи в развитии христианского искусства*, [w:] *Гісторыя, культуралогія, мастацтвазнаўства. Матэрыялы III Міжнароднага кангрэса Беларускай „Беларуская культура ў дыялогу цывілізацый”*, Мінск 2001, s. 286.

60 Zob. niżej w tekście oraz przyp. 62 i 63.

61 Por. J. Pałubicki, *Malarze gdańscy*, t. 1: *Środowisko artystyczne w gdańskich materiałach archiwalnych*; t. 2.: *Słownik malarzy, szklarzy i rysowników*, Gdańsk 2009, *passim*.

62 Panu prof. Jackowi Tylickiemu dziękuję za zwrócenie mi na to uwagi.

Rola wspomnianego wyżej Andrzeja Modzelewskiego w ramach prac przy ikonostasie nie została do końca wyjaśniona; jego nazwisko wymienia rewers Krzysztofa Chodkiewicza z 1650 roku: „Podalyszmi branie złota od P. malarza Modzelewskiego ze skarbcu. Teraz 12 Juny Ja namiesnik n[a] dozor swoy z tegoż skarbcu wziołem złota malarskiego Fangoltu Xiąg 15 Cwingoltu xsiega iedna które mam wydawać [we]dług potrzeby malarskiej”<sup>63</sup>. Modzelewski być może zatem jedynie wyłocili ustawiony już ikonostas, może też ramy do ikon, choć przypisywano mu i poważniejszą rolę w jego powstaniu<sup>64</sup>.

W istocie nie wiadomo, kim byli autorzy ikon w nowym ikonostasie supraśkim; ich nazwiska nie pojawiają się w materiałach źródłowych. Z całą pewnością obrazów nie wykonał jeden malarz, przeczy temu nawet pobieżna analiza formalna dzieł.

Najważniejszą w Supraślu ikonę, utrwalony na archiwalnej fotografii<sup>65</sup> wizerunek Hodegetrii (niesłusznie uważany za kopię ikony Hodegetrii Smoleńskiej<sup>66</sup>), Józef Jodkowski opisał jako malowaną techniką olejną na płótnie, naklejonym na deskę<sup>67</sup>. Jest jednak bardzo wątpliwe, by ikona z przełomu XV i XVI wieku została namalowana w technice olejnej, upowszechnionej ledwie

63 Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, F. 630, *Registr Kochaniewicza*, k. 204; Архимандрит Николай (Далматов), op. cit., s. 142; W. Kochanowski, op. cit., s. 377.

64 Według zapisu w „Pomianniku” monasteru, cytowanym w „Kronice” Mikołaja Ratkiewicza, „маляр велнски” (wileński?) Modzelewski, który wykonał ikonostas do tej cerkwi, miał żonę Katarzynę. Tamże podana jest informacja, że snycerz i pozłotnik Andrzej Modzelewski na polecenie archimandryty Szybińskiego wykonał ten ikonostas w Gdańsku. Zob. А. П. Гильдебрандт, *Рукописное отделение Виленской Публичной Библиотеки*, вып. I, Вильна 1871, s. 150; Архимандрит Николай (Далматов), op. cit., s. 142; P. Pokryszkin, *Благовещенская церковь*, s. 228, il. 26. Niepewne informacje kronikarza trafiły następnie do ogólniejszej literatury, w której Modzelewski funkcjonuje jako malarz [?] i snycerz: U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. 24, Leipzig 1930, s. 607; M. Morelowski, *Znaczenie baroku wileńskiego XVIII st.*, Wilno 1940, s. XXXVIII; A. Modzelewski, *Słownik artystów polskich i w Polsce działających* [dalej: SAP], t. 5, Warszawa 1993, s. 612, [U. Makowska].

65 Warszawa, Archiwum Fotograficzne Instytutu Sztuki PAN, nr neg. 9414; Wilno, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, nr inw. F.82-2303/15.

66 W znanych materiałach źródłowych w żadnym miejscu nie pojawia się określenie, pozwalające wiązać ikonę z typem Hodegetrii Smoleńskiej; tę nazwę przydano wizerunkowi w znacznie późniejszych publikacjach. Co ciekawe, w fundamentalnym dziele poświęconym słynącym łaskami obrazom w Polsce o wizerunku z Supraśla napisano: „Opactwo bazylianów fundacji 1533 (według Stebelskiego 1510 roku) [...] w tym kościele albo raczej w cerkwi bazylikańskiej był cudowny obraz malowany na drzewie na wzór Częstochowskiego, wysokości 3 arszyny i 6 cali, szeroki 1 arszyn 13 cali, w górze Bóg Ojciec otoczony aniołami” – Ks. Wacław z Sulgostowa [Nowakowski], *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 640. Odnalezienie pierwowzoru typologicznego ikony wymaga przeprowadzenia osobnych badań.

67 И. Иодковский, *Церкви приспособленные к обороне в Литве и Литовской Руси*, „Древности. Труды Комиссии по сохранению древних памятников”, 1915, nr 5, s. 253-268; A. Siemaszko, *Ikony...*, s. 194.

pół wieku wcześniej<sup>68</sup>. Aleksander Siemaszko przypuszcza, że dzieło w nieznanym czasie poddano odnowieniu, co w istocie oznaczało jego gruntowne przemalowanie<sup>69</sup>. Nie można wykluczyć, że obraz istotnie został poddany daleko idącym zmianom, ale jest też bardzo prawdopodobne, że w czasie remontu świątyni i wprowadzania nowego wyposażenia w bocznym ołtarzu umieszczono nową ikonę. Inną kwestią jest pytanie, co się wówczas stało z pierwotną, nazywaną w źródłach obrazem „Odigitrii”. Czy zaginęła w czasie niepokoїв tego okresu? Problem wart jest rozważenia i przeprowadzenia pogłębionych badań.

Interesujące, że w opisie klasztoru supraskiego z 1829 roku omawiany obraz został określony jako „na blasie miedzianej malowany”. Jeśli istotnie obie ikony w bocznych ołtarzach przy filarach (Hodegetrii i Pantokratora) zostały wykonane na miedzianych podłożach<sup>70</sup>, jest bardzo wątpliwe, by pochodziły one z XVI wieku i w nieznanym czasie zostały przemalowane. Zastanawia przy tym, dlaczego we wcześniejszych źródłach malowidło przedstawiające Maryję opisywano jako stworzone na desce.

Na podstawie analizy formalnej można dość precyzyjnie stwierdzić, kiedy powstała ta ikona, wywieziona w 1915 roku do Rosji i znana dziś jedynie z archiwalnych fotografii. Otóż namalowanie ikon miestnych na miedzi oraz obrazu Hodegetrii Supraskiej (a zapewne również wspomnianej ikony Zbawiciela w ołtarzu bocznym przy filarze) można przypisać flamandzkiemu artyście Bartłomiejowi Pensowi<sup>71</sup>, który jest autorem słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem w ołtarzu głównym kościoła w Św. Lipce<sup>72</sup>.

68 Słownik terminologiczny sztuk pięknych, red. S. Kozakiewicz, Warszawa 1976, s. 333.

69 A. Siemaszko, *Ikony...*, s. 194.

70 Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, [bez numeru], *Опись Супрасльскаго монастыря составленная 1829 г. за настоятельства Преосвященного Льва Яворовскаго* [dalej cyt. jako: Inwentarz Jaworowskiego], k. 6v—7v: „ołtarz 2gi Pana Jezusa przy pierwszym filarze idąc od wielkiego ołtarza po lewej stronie [...] obraz Zbawiciela Xsa Pana na blasie miedzianej malowany [...]. Ołtarz 4ty NPanny przy drugim filarze odpowiedni i co do architektury zupełnie podobny Ołtarzowi Pana Jezusa”.

71 Bartholomeus Pens, SAP, t. 7, Warszawa 2003, s. 9 i n. [U. Makowska]

72 Obraz miał powstać około 1640 roku, w 1690 roku został przeniesiony do ołtarza głównego – SAP, t. 7, s. 9; ponadto T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od poł. XV do końca XVIII w.*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 73. W przytoczonym już wyżej opracowaniu, poświęconym obrazom Matki Boskiej, stwierdzono: „w ołtarzu wielkim zamiast zaginionego podczas burzenia w 1525 roku pierwotnej kaplicy pierwotnego cudownego obrazku umieszczono obraz Matki Bożej na wzór Śnieżnej, później zastąpionego przez jezuitów innym obrazem malowanym przez Belgijczyka Bartłomieja Pensa” – Ks. Wacław z Sulgostowa [Nowakowski], op. cit., s. 643. Na temat malarza zob. też: J. Tylicki, *Elbings frühneuzeitliche Malerei und Zeichnung bis zum Jahr 1772*, [w:] *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, red. S. Beckmann, K. Garber, Tübingen 2005, s. 695-735; tu s. 704.

## Fotografia 1



Matka Boska Malborska, fot. archiwalna; Źródło: A.S. Labuda, *Zaginione, nieodnalezione. O obrazie Matki Boskiej Pokornej z Malborka oraz o predelli ołtarza św. św. Piotra i Pawła z kościoła Mariackiego w Gdańsku*, [w:] „*Żeby wiedzieć*”. Studia dedykowane Helenie Małkiewiczównie, Kraków 2008, s. 81-98.

O życiu i dziełach Pensa, zwanego „pictor belga”, niewiele dziś wiadomo. W 1626 roku przebywał w Elblągu, skąd – uchodząc przed Szwedami – przeniósł się do Wilna, gdzie miał pracować dla jezuitów. Oprócz dzieła w Świętej Lipce, miał być też autorem zaginionego obrazu Matki Boskiej Pokornej (zwanej „Malborską”), który był niegdyś otoczony czcią w kaplicy zamkowej w Malborku<sup>73</sup>. Znane dziś tylko z archiwalnej fotografii dzieło cechowała identyczna kompozycja i stylistyka, jak w zachowanym obrazie z dawnej cerkwi unickiej (obecnie kościół pobazyliński) w Białej Podlaskiej<sup>74</sup>. To wysokiej klasy malowidło jest dowodem na aktywność Bartłomieja Pensa na Podlasiu.

Przypomnijmy pokrótce dzieje wizerunku z Malborka. Przed 1945 rokiem obraz Matki Boskiej Pokornej<sup>75</sup> znajdował się na południowej ścianie kaplicy na Zamku Wysokim<sup>76</sup>. Według informacji umieszczonej niegdyś w prawym dolnym narożniku, malowidło powstało w 1639 roku.<sup>77</sup> Przedstawiało ono siedzącą Matkę Boską zwróconą w  $\frac{3}{4}$  w lewo, lekko pochyloną ku stojącemu z Jej lewej strony Chrystusowi (fot. 1). Jezus, skierowany ku Matce, w prawej dłoni trzymał królewskie jabłko, lewa zaś była niewidoczna. Głowy obu postaci otaczały gładkie aureole, a głowę Maryi zdobiła korona, spod której na ramiona i plecy spływały faliste pukle długich, rozpuszczonych włosów. Interesującym detalem obrazu była chusteczka – *encheirion* w lewej dłoni Maryi<sup>78</sup>. Bogato drapowana gładka szata Matki wyróżniała się ciemniejszym

73 Pani konserwator E. Bogdanowicz z Warszawy serdecznie dziękuje za przekazane zdjęcia obrazu z Malborka. Na temat obrazu Matki Boskiej Malborskiej zob.: A.S. Labuda, *Zaginione, nieodnalezione. O obrazie Matki Boskiej Pokornej z Malborka oraz o predelli ołtarza św. św. Piotra i Pawła z kościoła Mariackiego w Gdańsku*, [w:] „*Żeby wiedzieć*”. *Studia dedykowane Helenie Małkiewiczównie*, Kraków 2008, s. 81-98.

74 *Katalog zabytków sztuki w Polsce* [dalej: KZSP], *Województwo lubelskie, Powiat Biała Podlaska*, t. VIII, z. 2, red. i opr. K. Kolendo-Korczakowa, A. Oleńska, M. Zgliński, Warszawa 2006, il. 346. Zob. też: J. Domański, *Biała Podlaska: historia i tożsamość miasta*, Biała Podlaska 2010, il. s. 109.

75 Więcej na temat tego typu przedstawieniowego: A.S. Labuda, op. cit., s. 87.

76 Po 1945 roku obraz został uznany za zaginiony (ibidem, s. 82). Zdaniem prof. J. Tylickiego, istniejący w ołtarzu bocznym gotyckiego kościoła farnego pw. św. Jana Chrzciciela w Malborku wizerunek maryjny może być kolejnym dziełem Pensa. Panu prof. Jackowi Tylickiemu dziękuję za informację.

77 Łacińska inskrypcja nie była jednoznaczna: świadczyła ona, że obraz w tym roku został odnowiony lub też powstał jako nowy w miejsce zaginionego (wizerunek Matki Boskiej o podobnym lub identycznym temacie znajdował się w malborskim zamku od XV wieku) – ibidem, s. 83.

78 *Encheirion* – fragment tkaniny używany od VIII wieku przez duchownych bizantyjskich; z czasem zastąpiony przez *epigonaton*, stracił swą funkcję użytkową – E. Pokorzyna, op. cit., s. 61. Zob. też: V. Nunn, *The Encheirion as adjunct to the Icon in the Middle Byzantine Period*, „*Byzantine and Modern Greek Studies*”, t. 10, 1986, s. 73-102; na temat jego symboliki zob. S. Kobielus, *Matka Boża z chusteczką – encheirionem*, „*Series Byzantina*” t. 5, 2007, s. 32-54. A. Labuda zwraca uwagę na przypuszczalne inspiracje tego detalu sławną ikoną *Salus Populi Romani* z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore (op. cit., s. 82).

odcieniem od jasnego himationu Syna. Korpusy obu postaci otaczał szereg promieni, złożonych z naprzemianległych trójkątów równoramiennych i linii. Łagodne, dziewczęce oblicze Matki o trójkątnym zarysie, z wysokim czołem, regularnymi łukami ciemnych brwi i małymi, kształtnymi ustami, podkreślał wyrazisty światłocień, uplastyczniający zarys skroni, krągłość policzków i podbródka. Dziecięce oblicze Jezusa charakteryzowało wysokie czoło, okazały nos z lekko podkreślonymi nozdrzami oraz małe usta. Twarz Zbawiciela okalały krótkie, ciemne, kędzierzawe włosy. Neutralne tło wokół postaci pokrywał regularny układ złotych gwiazdek.

Zachowany w pobazyliańskim kościele pod wezwaniem Narodzenia NMP<sup>79</sup> w Białej Podlaskiej obraz (fot. 2) od wyżej opisanego odróżnia tylko kilka detali: obie postacie zostały tam ukoronowane zamkniętymi koronami, ozdobionymi perłami, szafirami i rubinami, ponadto ciemnoniebieską szatę Matki dekorują stylizowane złociste kwiaty na ulistnionych gałązkach, a pod szyją nosi ona podwójny sznur pereł, zakończony dwoma ciemnymi prostokątnymi kamieniami, umieszczonymi pionowo jeden pod drugim oraz trzema perłami. Odmienne jest także tło, przedstawiające niebo z rozświetlonymi promieniami obłokami, dodatkowo rozjaśnione wokół postaci. Talent autora widoczny jest w malowanych laserunkowo detalach: lekko rozświetlonych górnych powiekach, układzie tkaniny w szatach Matki Boskiej, rumieńcu ożywiającym karnacje obu postaci, wreszcie drobiazgowo i precyzyjnie odtwarzanym szczegółom złocistych koron i wyrazie łagodności, jakim emanuje postać Matki. Warto również zwrócić uwagę na stosunkowo chłodny koloryt dzieła: ugrów tło, purpurowa suknia, ozdobiona przy szyi i mankietach złocistą taśmą, szafirowo-granatowy płaszcz z aksamitnym ciemnozielonym podbiciem oraz bogate złote korony tworzą całość w równym stopniu dekoracyjną, co harmonijną. Mniej udatnie malarz odtworzył proporcje postaci: głowa i korpus Matki są zbyt duże, szczególnie w porównaniu z partią nóg, zaś korpus Dzieciątka zbyt wąski<sup>80</sup>. Jak pisano, koloryt dzieła i typ fizjonomiczny obu przedstawionych postaci wiążą je z kręgiem malarstwa flamandzkiego<sup>81</sup>.

79 Według tradycji, powstały około 1620 roku obraz do 1830 roku znajdował się w kaplicy pałacu Radziwiłłów w Białej – KZSP, t. 8, z. 2, s. XLVIII, 23.

80 A. Labuda zwraca uwagę na nawiązania malborskiego obrazu do ikonografii XIV-wiecznej poprzez widoczne dysonanse strukturalne kompozycji, takie jak proporcje ciała Jezusa o dużej głowie i wąskim korpusie oraz wyolbrzymione królewskie jabłko – op. cit., s. 88. Ten uzasadniony powtórzeniem średniowiecznego pierwowzoru schemat (zob. przyp. 74) artysta przypuszczalnie powielił następnie w wizerunku z Białej Podlaskiej.

81 KZSP, t. 8, z. 2, s. XLVIII; autorzy katalogu przypisują autorstwo obrazu Matki Boskiej Białskiej kręgowi bliskiemu warsztatowi Hermana Hana i wspominają, że obraz o stylistyce zbliżonej do dzieła z Białej znajduje się również w ołtarzu głównym kościoła parafii w Śliwicach koło Tucholi.

## Fotografia 2



Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, domniemane dzieło Bartłomieja Pensa. Do 1830 roku znajdował się w kaplicy pałacowej Radziwiłłów w Białej Podlaskiej, obecnie w kościele pobazylińskim pw. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej; Źródło: J. Domański, *Biała Podlaska, Historia i tożsamość miasta*, Biała Podlaska 2010, s. 109.

Fot. J. Domański

## Fotografia 3



Matka Boska Supraska, ikona w ołtarzu bocznym; Źródło: Biblioteka Uniwersytecka, Wilno, nr inw. F.82-2303/15.

Wspomniany wyżej obraz Matki Boskiej ze Św. Lipki<sup>82</sup> przedstawia Maryję w półpostaci z Jezusem na lewym ręku, z dłońmi splecionymi w geście podtrzymywania Syna, jak w wizerunku z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore, na którym był wzorowany. Jezus prawą dłonią błogosławi, lewą podtrzymuje zamkniętą księgę. Matka w prawej dłoni trzyma chusteczkę. Chociaż analizę obrazu utrudnia srebrna złocona aplikacja, odsłaniająca tylko twarze i dłonie obu postaci oraz bosc stopy Jezusa, łatwo dostrzec fizyczne podobieństwa łączące ten wizerunek z obrazem z Białej. W obu odnajdziemy podobny trójkątny zarys twarzy Matki z małym, zaokrąglonym podbródkiem, analogiczny rysunek regularnych ciemnych brwi, sposób malowania oczu z rozświetleniem górnych powiek i światłocieniowym podkreśleniem dolnych. Ciekawe, że w obu przypadkach światło pada z lewej strony, w obu też dziełach usta Maryi noszą ślad lekkiego uśmiechu na podobnie wykrojonych małych, kształtnych ustach. Podobnie wreszcie zaznaczono cień na zakończeniu nosa.

Analogiczne cechy charakteryzowały, słynącą łaskami ikonę Hodegetrii Supraskiej, znajdującą się niegdyś w bocznym ołtarzu przy filarze (fot. 3), identyczny jak w obrazie ze Św. Lipki zarys owalu twarzy i osadzenie głowy, rysunek szyi, kształt regularnych brwi i ust. Poza analogiami w fizycznych cechach twarzy, wiele podobieństw znajdziemy w laserunkowym sposobie modelunku szeroko kładzionych plam barwnych z lekkim, delikatnie zaznaczonym światłowieniem, szczególnie wyrazistym w zewnętrznych kąciach oczu, zakończeniu nosa i zaokrągleniu podbródka. Identyczne są także proporcje twarzy, szczególnie oblicza Matki. Trzeba też zaznaczyć, że oba obrazy łączył detal w postaci pary aniołów podtrzymujących koronę nad głową Matki Boskiej, widoczny na srebrnych pokryciach obu dzieł<sup>83</sup>.

Omówione analogie wskazują, że Bartłomiej Pens mógł być autorem ikony Supraskiej Matki Boskiej, jakkolwiek potwierdzenie tej atrybucji wymaga dalszych badań. Czy dziełem tego samego malarza były również ikony miastne na miedzianej blasze oraz malowane na płótnie ikony w drugim rzędzie ikonostasu<sup>84</sup>? Zapewne tak, taki wniosek można wysnuć na podstawie analizy porównawczej. Identyczne są w cechy fizyczne postaci w miastnych ikonach Hodegetrii i Pantokratora: rysunek nosa, oczu i ust. Co ciekawe, maforium

82 Więcej na temat tego malowidła: J. Paszenda, *Święta Lipka. Monografia*, Kraków 2008, passim.

83 Nie znamy wyglądu obrazu w Supraślu bez okrywającej go ryzy, jednak widoczne na repusowanej ozdobie motywy aniołów podtrzymujących koronę (jak w obrazie ze Świętej Lipki) oraz półpostaci Boga Ojca jednoznacznie wskazują na zachodnią proveniencję artysty.

84 Negatyw zdjęcia supraskiego ikonostasu znajduje się w Archiwum Fotograficznym Instytutu Sztuki PAN (nr 23966, fot. H. Poddebski, 1936).

na ikonie Hodegetrii z ikonostasu ma identyczny układ i ozdoby kajmy, jak na ryzie obrazu słynącego łaskami. Ikony miestne malowane na miedzianym podobrazu różni wszakże od obrazów z drugiego rzędu ikonostasu i ikony Hodegetrii Supraskiej nieco twardszy modelunek i bardziej wyrazisty rysunek, wynikający być może z innych właściwości podłoża. Przedstawienia Chrystusa Pantokratora (fot. 4) i Matki Boskiej Supraskiej w ołtarzach bocznych, malowane laserunkowo, z łagodnym światłocieniem i światłem rozjaśniającym centralną część twarzy, były z pewnością dziełem jednego warsztatu. Świadczy o tym nie tylko zapis w klasztornej kronice, lecz także zbliżony sposób kształtowania postaci, ich cechy fizyczne, takie jak duże, szeroko otwarte oczy o łagodnym wyrazie i spojrzeniu skierowanym wprost na widza, rysunek nosa czy dłoni.

Pozostałe obrazy w tej części ikonostasu nie są znane z archiwalnych fotografii, ich tematykę przekazują tylko opisy zawarte w inwentarzach: w najniższym rzędzie ikonostasu z lewej obok ikony miestnej, umieszczono wizerunek Św. Jana Ewangelisty, z prawej zaś obraz Zwiastowania, na drzwiach diakońskich, znalazły się dwa przedstawienia: z lewej kapłana Melchizedecha (później tę ikonę zmieniono), z prawej zaś Archanioła Michała. Za bogatymi ramami obrazów z przedstawieniem Hodegetrii i Pantokratora możemy dojrzeć jedynie fragmenty opisanych przedstawień: z prawej widoczny jest tylko symbol Ducha św. w postaci Gołębiczy, z lewej zaś anioł w promienistej mandorli i niewielka postać (św. Jan?), klęcząca pod krzyżem.

Centralną część środkowego rzędu zajmował obraz opisany w cytowanym inwentarzu Dubowicza jako przedstawienie Salwatora i Ducha Przenajświętszego. Chrystus został ukazany wśród obłoków, w otoczeniu aniołów, spośród których jeden trzyma Krzyż. Scenie towarzyszą uskrzydłone główki puttów; sam obraz został umieszczony pomiędzy architektonicznymi elementami ikonostasu, w prostokątnym polu zamkniętym od góry łukiem półkolistym, w okazałej, głębokiej ramie, bogato zdobionej stylizowanym ornamentem roślinnym i owalnymi kaboszonami, ujętymi w kartusze rolwerkowe. Malowidło środkowe flankowane było z obu stron płótnami przedstawiającymi po trzech apostołów w pełnych dramatyzmu pozach; wszystkie postacie odziane były w długie suknie, w dłoniach zaś trzymały odpowiednie atrybuty. Dalej z prawej, jak wiemy dzięki opisom, znajdował się obraz *Pokłon Trzech Króli*, z lewej zaś – *Obrzezanie Chrystusa*. Także i te płótna w środkowej kondygnacji ikonostasu zamknięto od góry łukami półkolistymi, zaś ramy obrazów były tu równie okazałe i bogate, jak w dolnym rzędzie.

## Fotografia 4



Chrystus Pantokrator, ikona w ołtarzu bocznym; Źródło: Biblioteka Uniwersytecka, Wilno, nr inw. F.82-2303/14.

W najwyższej wreszcie kondygnacji na osi umieszczono wizerunek Chrystusa Wielkiego Kapłana (wedle inwentarzy – Boga Ojca<sup>85</sup>) w promienistej aureoli, z licznymi, niestety trudno czytelnymi napisami, umieszczonymi na trzech jasnych tablicach. Nad Zbawicielem unosił się Duch Św. w postaci Gołębic. Po lewej stronie Zbawiciela znalazły się przedstawienia proroków, zgrupowanych po trzech: w bliższym malowidle Dawida, Nahuma i Mojżesza, w następnym zaś – Zachariasza, Jonasza i Ezechiasza<sup>86</sup>. Z prawej strony na archiwalnej fotografii widoczne są tylko wizerunki proroków Jeremiasza i Daniela<sup>87</sup>. Obrazy z przedstawieniem Mojżesza z ludem i Jakuba z drabiną sięgającą nieba znalazły się na skrajnych polach ikonostasu odpowiednio z prawej i lewej strony, jednak na żadnej fotografii ta część nie jest widoczna<sup>88</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że najwyższy rząd ikon, z wizerunkami proroków, był dziełem innego artysty, mniej utalentowanego niż autor obrazów w niższej kondygnacji. Te malowane na płótnie wizerunki zostały zaopatrzone w napisy identyfikacyjne, wykonane cyrylicą, których brak w środkowym rzędzie obrazów. Cechy stylowe jednoznacznie świadczą o miernym poziomie talentu autora, postacie malowane są płasko, schematycznie, bez tej lekkości i biegłości, jaka jest widoczna w dziełach środkowego rzędu. Trudno dziś rozstrzygnąć, czy dzieła te powstały w identycznym czasie, co obrazy w niższym rzędzie ikonostasu. Nie można wprawdzie wykluczyć, że zostały one później przemalowane i wtedy dodano hierogramy. Zachowane zdjęcia archiwalne dokumentują ich nienajlepszy stan zachowania – płóciennne podobrazia są sfalowane, warstwa malarska zaś przetarta i spękana.

Można się zastanawiać, czy wilnianin Bartłomiej Pens, domniemany autor wizerunków w ołtarzach bocznych (Hodegetrii Supraskiej i Chrystusa Pantokratora) oraz ikon w rzędzie miestnym i rzędzie apostoelskim w nowym ikonostasie współpracował przy tworzeniu obrazów dla Supraśla ze znanym z dokumentów mistrzem Wincentym z Wilna. Czy ten ostatni był autorem ikon w trzeciej kondygnacji tutejszego ikonostasu? A może malarz Wincenty był autorem nowych obrazów w ołtarzach bocznych? Być może na niespójność stylistyczną wyposażenia z połowy XVII wieku i przypuszczalne przemalowania obrazów miały wpływ ówczesne wojny. Wiadomo, iż w 1655 roku kasztelan wileński Jan Kazimierz Chodkiewicz, najechawszy na klasztor, zabrał wiele sprzętów, zapasów żywności i pieniędzy; nieco później to samo uczynił niejaki pan Szczawiński<sup>89</sup>. Z kolei w 1656 roku klasztor ograbiły wojska moskiewskie, zabierając między innymi puchar z orzecha indyjskiego ofia-

85 *Inwentarz Jaworowskiego...*, k. 5.

86 Napisy identyfikujące postacie są czytelne na fotografiach archiwalnych.

87 Warszawa, Archiwum Fotograficzne Instytutu Sztuki PAN, nr neg. 9412.

88 *Inwentarz Dubowicza...*, s. 173-175.

89 *Археографический сборник*, s. 251.

rowany przez Sołtana, wielki krzyż srebrny z 16 kamieniami oraz dwa ewangeliarze, co odnotowano w inwentarzu lapidarnym zapisem „Moskwa wzięła”<sup>90</sup>.

Tak, czy inaczej, Piotr Mohyła już w 1644 roku bardzo krytycznie skomentował wymianę obrazów w cerkwi supraskiej: „Spytaj się jeno w tym monasterze, gdzie się one staroświeckie obrazy, wszystkie tablicami srebrnymi pozłocistemi podzieli, a pewnie dowiesz się, że to na swoje prywaty obrócono, a miasto srebrnych płócienne włoskie w cerkwi obrazy postavili: dobrze się z Panem Bogiem frymarczą. Płótno mu malowane za srebrne, złociste dając”<sup>91</sup>. Z tej krytyki oraz innych, przytoczonych wyżej danych wynika, że omawiane ikony powstały przynajmniej częściowo pomiędzy 1635 i 1644 rokiem, choć proces przygotowywania okładów do nich miał trwać jeszcze wiele lat<sup>92</sup>.

Artystyczna historia klasztoru w Supraślu pełna jest innych jeszcze znaków zapytania. Nie wiadomo, jak wyglądał pierwotny ikonostas wielkiej cerkwi ani też cerkwi pw. św. Jana, nieznane jest autorstwo pierwotnych w nim obrazów. Nie wskazano pierwowzoru słynącej łaskami ikony Hodegetrii Supraskiej, nie wiemy również, kiedy zaślęnęła ona cudami, ani też jakie były jej losy w XVII stuleciu i po 1915 roku. Zaprezentowana tu próba przedstawienia fragmentu dziejów wyposażenia pobazylińskiej świątyni jest zaledwie początkiem badań, bez przeprowadzenia których nie jest możliwa właściwa ocena wartości i kulturotwórczej roli jednego z najważniejszych zabytków w naszym regionie<sup>93</sup>.

90 Ibidem, s. 186 i n., przyp. 2, 3. W czasie wojny północnej car Piotr I wydał 26 października 1705 roku w Tykocinie uniwersał, zalecający wszystkim wojskom moskiewskim nieczynienie krzywd klasztorom w Supraślu i Grodnie – ibidem, s. 313; Архимандрит Николай (Далматов), op. cit., s. 539.

91 P. Mohyła, *Lithos Abo kamień z procy prawdy Cerkwie Świętej Prawosławney Ruskiej Na skruszenie...*, Roku 1644 w Krakowie, [przedruk w:] *Архив юго-западной России издаваемый Коммиссиею для разбора древних актов*, Киев 1893, s. 365-366.

92 Jak wynika z zapisu w *Inwentarzu cerkwie monastyra Supraslskiego za Iaśnie Wielmożnego I-mci Księdza Gabryela Kolendy z 1668 roku* [dalej: *Inwentarz Kolendy*] srebrna oprawa obrazu Zbawiciela była już gotowa, autorzy podali bowiem liczbę składających się na nią fragmentów, ich wagę i ornamenty – *Inwentarz Kolendy...*, s. 232. W tym samym Inwentarzu znalazł się wykaz sreber, oddanych złotnikowi na oprawę obrazu Hodegetrii, z czego wynika, że prace nad oprawą jeszcze trwały – ibidem, s. 231.

93 W XVIII wieku powstawały też inne, znane dziś tylko z archiwalnych zapisów prace artystyczne, przeznaczone do supraskiego klasztoru. Nie została wyjaśniona rola niejakiego Horosiewicza, bazylianina, który miał wymalować cerkiew w XVIII wieku; według A. Ryszkiewicza uznano zań Benedykta Choroszewicza, który w 1769 roku wstąpił do klasztoru, wnosząc sumę 3000 zł, przeznaczoną na odnowienie obrazów ołtarzowych, a w 1778 roku jest wzmiankowany jako członek zgromadzenia – E. Rastawiecki, *Słownik Malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, t. 3, Warszawa 1857, s. 241; *Археографический сборник*, s. 373; A. Ryszkiewicz, *Zbierracze i obrazy*, Warszawa 1972, s. 237; SAP, t. 3, s. 114 [Z. Prószyńska]. Bliżej nieznane dzieła miał wykonać w cerkwi lub klasztorze w Supraślu Antoni Gruszecki vel Dombrowski, który w 1751 roku wstąpił do bazylianów w Poczajowie, w 1771 roku zaś znalazł się w Supraślu, gdzie mieszkał do 1774 roku i brał udział w pracach nad ozdobieniem klasztoru, por. E. Rastawiecki, op. cit., t. 1, s. 190; SAP, t. 2, s. 501-503 [A. Ryszkiewicz].

**ABSTRACT****Comments on the decor of the Orthodox Church of the Annunciation in Supraśl in the 16th and 17th century**

Despite the fact that monuments of the Orthodox Church in Supraśl have been destroyed, the analysis of archival photographs and descriptions allows a closer perception of the temple's décor and attempted verification of the attributions functioning in science. The content of the article is an attempt at presenting the temple's original décor and changes thereof introduced in the first decades of the 17th century. First proofs of the temple's décor are included in the Small Register of Sergiusz Kimbar, the Monastery's first archimandrite. Kimbar noted embellishment of the temple and altar with paintings as well as adding rich ornaments to the icons. Before the Great Supraśl Orthodox Church was decorated with paintings, there were five patronal icons in the iconostas: Hodegetria, Pantocrator, Christ Emanuel, Annunciation and the scenes from the life of Mother of God. They were all covered by silver and gold-plated coatings and removable aureoles whereas metal was decorated with precious gems and pearls.

After nearly a century since the Small Register was written down, the temple's interior underwent huge modification. The new iconostas was created on the request of Nikodem Szybiński. The work is described in the Inventory from 1645 made after death of archimandrite Nikodem Szybiński. Where was the iconostas created? Did the paintings' author derive from the group of Gdańsk artists, as the authors of previous studies claim? Such an attribution was concluded exclusively on the basis of the fragment of the Supraśl Monastery Chronicle, whose author noted down: "I heard from old monks that the abbot ordered to do the whole new structure in Gdańsk, bring it to Tykocin by ships and from Tykocin by horses". The analysis of ornamental forms allows to question this attribution. The iconostas, whose paintings have presumably been painted by Bartłomiej Pens based on the comparative analysis, was rather created within the Vilnius art group, where artist Pens and obscure Wincenty called the "Vilnius painter" were working. An additional argument for just such an attribution may be the fact that neither Wincenty nor Andrzej Modzelewski were registered in the Gdańsk guilds of that time.

**Key words:** Supraśl, the Orthodox Church of the Annunciation, Supraśl iconostas, Sergiusz Kimbar, Bartłomiej Pens

## Резюме

### Замечания на тему интерьера церкви Благовещения в Супрасли в XVI и XVII веках

Несмотря на то, что церковные памятники в Супрасли были уничтожены, анализ архивных фотографий и описаний позволяет ближе познакомиться с интерьером церкви, предпринять попытку верификации действующих в науке прерогатив. Содержание статьи это попытка представить первоначальный интерьер церкви, а также изменений в ее декоре, производимых в первые декады XVII в. Первые свидетельства, касающиеся интерьера храма, находятся в Реестре Сергея Кимбара, первого архимандрита монастыря. Кимбар отметил украшение храма и алтаря живописью, а также приобретение богатых украшений для икон. Перед украшением живописью большой супрасльской церкви в иконостасе находилось пять икон: Одигитрии, Пантократора, Христа Эммануила, Благовещения и образов из жизни Божьей Матери. Все они были прикрыты серебрянными, позолоченными обкладками и накладными ореолами, металл украшали драгоценные камни и жемчужины.

Интерьер церкви после почти столетия с момента составления Реестра подвергся огромным изменениям. Новый иконостас церкви был создан по заказу Никодема Шибинского. Описание произведения мы находим в Инвентаре 1645 г., составленном после смерти архимандрита Никодема Шибинского. Где был создан иконостас? Происходил ли автор картин из круга гданьских художников, как утверждают авторы предыдущих разработок? Такая прерогатива была выведена исключительно на основании фрагмента Хроники Супрасльской лавры, автор которой записал: «От старых монахов я смог услышать, что эту всю структуры упомянутый аббат велел в Гданьске сделать и суднами в Тыкоцин привезти, а из Тыкоцина подводами привезли». Анализ орнаментальных форм позволяет нарушить эту прерогативу. Иконостас, к которому картины, как можно предполагать на основании сравнительного анализа, написал Варфоломей Пенс, был создан скорее всего в кругу вильнюсского искусства, где работал живописец Пенс и ближе незнаком Викентий, именуемый «вильнюсским живописцем». Дополнительным аргументом в пользу такой прерогативы может являться факт, что ни живописец Викентий, ни Анджей Модзелевский не отмечаются в гданьских цехах того времени.

**Основные слова:** Супрасль, церковь Благовещения, супрасльский иконостас, Сергей Кимбар, Варфоломей Пенс



ELŻBIETA BAGIŃSKA

Instytut Historii i Nauk Politycznych  
Uniwersytet w Białymstoku  
baginska@uwb.edu.pl

## EDUKACJA KAZNODZIEJÓW EWANGELICKO-REFORMOWANYCH NA LITWIE W XVII WIEKU

Problematyka kształcenia dzieci, a więc również pozyskanie i edukacja katechetów i kaznodziejów, pojawia się w Kościele ewangelicko-reformowanym w Wielkim Księstwie Litewskim (WKL) łącznie z pierwszymi fundacjami zborów. O ile kształcenie na poziomie elementarnym pozostawało w gestii fundatorów i kolatorów zborów, o tyle kształcenie na poziomie gimnazjalnym i wyższym zaprzętało uwagę całej społeczności reformowanej. Kwestie związane z utrzymaniem szkół, z właściwym poziomem wykształcenia oraz zasad etycznych i moralnych księży (ministrów) i katechetów wielokrotnie pojawiają się w czasie obrad Synodów Prowincjonalnych dbających o utrzymanie pewnych stałych zasad kształcenia zgodnych z doktryną kalwińską. Podobnie było w innych krajach protestanckich, gdzie kwestie edukacji i utrzymanie dyscypliny pochłaniały wiele uwagi współwyznawców. Zdawano sobie sprawę, że tylko wykształcone na poziomie wyższym własne środowisko kaznodziejskie będzie w stanie stworzyć interesujący program, który pozwoli wspólnocie rozwijać się i umacniać oraz przyciągać do niej innych. Do powstania takich kadr konieczne było stworzenia systemu szkół na wszystkich trzech poziomach: elementarnym, średnim i wyższym.

Szkoły traktowano jako sposób na dyscyplinowanie społeczności, a taka potrzeba mieściła się w kalwińskiej definicji wychowania, gdzie starano się połączyć pedagogikę z polityką. Jej główny cel stanowiła edukacja, a Kalwin poprzez dwa swoje najważniejsze dzieła *Wychowane chrześcijańskie* (*Institutio religionis christianae*) i *Ustawy kościelne* (*Ordonnances ecclésiastiques*) z 1541 roku, rozpowszechnione w całej niemal Europie, przyczynił się nie tylko do ugruntowania nowo powstałych gmin ewangelickich, ale też do ugruntowania zasad szkolnictwa ewangelickiego<sup>1</sup>. Wzorem dla niego był tutaj, zdaniem większo-

1 J. W. Kowalski, *Protestantyzm*, [w:] *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller, Warszawa 1988, s. 726.

ści historyków oświaty, najwybitniejszy pedagog czasów reformacji, Jan Sturm (1507-1589), założyciel i główny organizator gimnazjum w Strasburgu, którego był kierownikiem przez czterdzieści pięć lat. Zasady nauczania opracowane przez Sturma zrobiły wrażenie na przebywającym wówczas w Strasburgu Kalwinie do tego stopnia, że wprowadził je w utworzonej przez siebie Genewie w 1559 roku szkole. *Ustawy kościelne* zakładały istnienie czterech urzędów (pastorów, doktorów i starszych oraz diakonów) i naśladowały odpowiednie organy bazylijskie i strasburskie<sup>2</sup>. Opierając się z kolei na wskazówkach i doświadczeniach Sturma, Kalwin opracował własne zasady organizacji szkolnictwa, które miało kształcić i przygotowywać chłopców do obejmowania stanowisk świeckich i duchownych, chociaż uważał, że rodzina, państwo i Kościół to całkowicie odrębne instytucje, to jednak połączone stanowią jednolity organizm, którego celem jest dyscyplina, wychowanie i kontrola życia etycznego i moralnego całej społeczności. Zorganizował zatem w Genewie gminę o ustroju teokratycznym, opartym na zasadach zawartych w Starym Testamencie. Podstawowym zadaniem ustroju kalwińskiego miało być nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży według nauk oraz zasad religijnych. W celu zachowania jedności doktrynalnej i wewnętrznego ładu w Kościele funkcje dyscyplinarne miały być sprawowane przez duchownych i starszych; doktorzy zaś mieli „nauczać wiernych świętej doktryny” w sieci szkół zapewniających wykształcenie średnie i wyższe, przygotowujące młodzież do urzędów kościelnych i świeckich. W *Ustawach* zapisano, że nauczać mieli duchowni pod kontrolą Kościoła i państwa.<sup>3</sup> Gimnazjum było w systemie edukacyjnym Kalwina jedynie szkołą przygotowawczą do akademickich wyższych kursów, które zasadniczo miały kształcić przede wszystkim kandydatów na urzędników państwowych i pastorów.

Celem niniejszego artykułu będzie przedstawienie organizacji i zasad kierujących szkolnictwem reformowanym w Wielkim Księstwie Litewskim opartych na regułach opracowanych przez Jana Kalwina, choć odpowiednio zmodyfikowanych i przystosowywanych do możliwości i potrzeb ewangelików litewskich. Autorka niniejszego opracowania nie rości sobie prawa do kompleksowego opracowania tematu, traktując wyniki swoich badań jako przyczynkowe, wymagające głębszej analizy i sięgnięcia po materiały źródłowe przechowywane niekoniecznie w archiwach i bibliotekach polskich i litewskich.

Główną podstawą źródłową niniejszego opracowania są akta Synodu ewangelicko-reformowanego przechowywane przede wszystkim w Wilnie

2 J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. 1, Warszawa 1986, s. 84.

3 Ibidem, s. 85; S. Piwko, *Urzędy kościelne w nauce Jana Kalwina*, [w:] *Człowiek z Noyon*, Warszawa 2009, s. 89.

oraz w AGAD w Warszawie<sup>4</sup>. Uwzględniono dokumenty archiwalne i publikowane. Przykład szczegółowej drogi kariery kaznodziejskiej oparty został na mało znanym rękopiśmiennym pamiętniku kaznodziei węgrowskiego Gabriela Dyjakiewicza<sup>5</sup>.

Podstawowy system oświaty ewangelickiej w Wielkim Księstwie Litewskim ukształtował się w ostatnim ćwierćwieczu XVI wieku, kiedy to założono pierwsze szkoły parafialne i średnie. W szczególny sposób zaznaczyła się tutaj działalność Ostafiego Wołłowicza, kanclerza litewskiego, Zofii z Mitkiewiczów Wnuczkowej, Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, Jerzego Grużewskiego. Wołłowicz przy fundowanych przez siebie zborach (Sidra, Nowe Miasto) fundował też szkoły „dla krewnych i poddanych”<sup>6</sup>, a życie społeczności chrześcijańskiej w swoich dobrach uporządkował w taki sposób, aby w maksymalnym stopniu ograniczyć „opłakane skutki grzesznej natury ludzkiej” oraz nie dopuścić, aby poddani stali się nieposłuszni i leniwi, a wobec oporu byli upominani i przykładowie karani. Pozostając w zgodzie z kalwińskimi *Ustawami*, 4 sierpnia 1583 roku w Nowym Mieście,<sup>7</sup> w powiecie upickim, w województwie trockim opracował instrukcję dotyczącą tego, jak mają zachowywać się poddani w jego włości, aby wykorzenić z nich bałwochwalstwo, co zapewne oznaczać miało papieskie ceremonie, ponadto czarodziejstwo, wróżbictwo, pijaństwo i cudzołożnictwo. Naśladowanie wzorów kalwińskich przez Wołłowicza jest oczywiste, choć dostępność dzieł kalwińskich na Litwie była wówczas niewielka. Co prawda w 1558 roku opublikowano w tłumaczeniu na język polski ułożony przez Kalwina w 1542 roku katechizm dla dzieci napisany w formie dialogu, który odegrał ogromną rolę w upowszechnianiu kalwinizmu i przyczynił się też do wychowania kilku pokoleń protestantów<sup>8</sup>, ale najważniejsze dzieło Kalwina *Institutio Christianae religionis* ukazało się we fragmentach już po śmierci Wołło-

4 Lietuvos Nacionalinė Martyno Mažvydo Biblioteka, f. 93 (dalej: LNMMB); Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka, f. 40 (dalej: LMAVB); Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. VIII (dalej: AGAD, AR).

5 G. Dyjakiewicz, *Memoriale pielgrzymstwa, pracy, zabaw w tej śmiertelności żywota ziemskiego księdza Gabriela z Kolimata Dyjakiewicza, kaznodzieje słowa Pana Jezusowego we zborach przez Ewangelią Świętą Reformowanych, w Wielkim Księstwie Litewskim będących, sporządzone solentis 1692*, LMAVB, f. 40, sygn. 410, (dalej: G. Dyjakiewicz, *Memoriale pielgrzymstwa*).

6 *Testament Ostafiego Wołłowicza*, wydał T. Wasilewski, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” (dalej: OiRwP), t. 7, 1962, s. 167.

7 Kopia tego dokumentu sporządzona w języku polskim przechowywana jest w LNMMB, f. 93, nr 14, oryginał (zapewne) sporządzony w języku ruskim został wydany drukiem w *Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae* (dalej: MRPL), Wilno 1911, z. 1, s. 93-96.

8 J. Delumeau, op. cit., s. 86.

wicza<sup>9</sup>, a mimo to interesująca nas tutaj Instrukcja organizacyjna zdradza doskonałą znajomość jego dzieł, przede wszystkim *Ustaw kościelnych*. Można by zadać sobie pytanie o to, skąd Wołłowicz znał te ustawy? i domniemywać, że mógł korzystać z nich w języku oryginalnym, a wejść w ich posiadanie dzięki bliskiej znajomości z Mikołajem Radziwiłłem „Czarnym”, a potem z „Rudym”.

W opracowanej instrukcji nakazywał on, aby kaznodzieja z katechistą codziennie uczyli pacierza i wyznania wiary nie tylko w kościele, ale i w szpitalu. Szczególną uwagę przykładał do nauczania dzieci, szczególnie tych najuboższych. W związku z tym nakazywał, aby ci poddani, którzy chcieli posyłać dzieci do szkoły, ale nie mieli możliwości zapewnienia im wyżywienia i ubrania, mogli otrzymywać wyżywienie i odzież z dworu. Świadomość religijna poddanych musiała być jednak niska, ponieważ nakazał pod karą winy, aby jesienią, po zakończeniu prac polowych (po św. Michale) z każdego domu posyłano na naukę synów, którzy ukończyli lat osiem albo dziewięć. Edukacja miała polegać na nauce pacierza, wyznania wiary i dziesięciu przykazań. Po nauczaniu się, chłopiec miał opowiadać w domu wszystkim domownikom łącznie z czeladzią, czego się nauczył. W celu utrwalenia wiadomości miał o swoich i swojej rodziny postępach w nauce opowiedzieć bakałarzowi. Nieco zdumiewa informacja o posyłaniu na naukę tylko chłopców, ponieważ zazwyczaj obowiązek religijnego wychowania dzieci w równej mierze dotyczył również dziewcząt. Przekonanie to znajdowało też odbicie w pisarstwie wielu postyllografów. Krzysztof Kraiński podkreślał obowiązki zwierzchności zborowej, mającej wspomagać wysiłki rodziców w kształceniu dzieci płci obojga. Uważał też, wzorem swoich współwyznawców, że należy zezwolić kobietom na samodzielną lekturę Biblii. Był też zdania, że znacznie większe pożytki płyną ze zbiorowego kształcenia dzieci i młodzieży w szkołach, co przynosiło lepsze efekty niż nauczanie prywatne pod okiem prywatnego nauczyciela.<sup>10</sup> Według Wołłowicza, te rodziny, które nie chciałyby posyłać dzieci na naukę miały podlegać winie w wysokości kopy groszy, a urzędnik musiał owo nieposłuszeństwo zgłosić swemu panu. Pieniądze z tych kar przeznaczone miały być na potrzeby szpitala.

Z kolei działalność fundacyjna Zofii z Mitkiewiczów Wnuczkowej na tle środowiska, w którym przebywała, może nie wydawać się niczym nadzwyczajnym, choć zdumiewa skala i rozpiętość jej poczynañ. Swoje postępowanie tłumaczyła tym iż „rozmiłowała i rozkochała się w Słowie Bożym i Zakonie Jego Świętym”, a ponadto powoływała się na przykład idący od „starych i pobożnych

9 W. Kriegseisen, *Polski przekład XX rozdziału czwartej księgi „Institutio Christianae religionis” Jana Kalwina*, OiRwP, t. 50, 2006, s. 102.

10 J. Jelińska, „Sarmacki” wizerunek szlachcica – ewangelika w Postylli Krzysztofa Kraińskiego, Warszawa 1995, s. 41, 45.

przodków”.<sup>11</sup> Skupiła się przede wszystkim na dwóch majątnościach: Szydłowie i Poszuszwiu. W dniu 4/9 stycznia 1592 roku ufundowała szkołę w Szydłowie, na utrzymanie której przeznaczyła dochód z tejże majątności. Zastrzegła tam, aby nauczyciel w tej szkole był człowiekiem bogobojnym, a ponadto miał wykształcenie z zakresu nauk wyzwolonych. Określiła też jego pensję, która miała wynosić 100 złotych, ponadto winien otrzymywać produkty potrzebne do codziennego życia (w naturaliach), jego pomocnik otrzymywać miał 40 złotych jurgieltu i produkty na utrzymanie się. W szkole zatrudniony miał też być nauczyciel, określany jako „diak”, który uczyć miał języka ruskiego. Ten otrzymywać miał 30 złotych oraz środki na utrzymanie. Szkoła przeznaczona miała być dla dzieci szlacheckich, zwłaszcza tych, których rodziców nie stać na edukację dzieci, a także dla dzieci kaznodziejskich. Czworo z tych dzieci miało mieszkać razem z bakałarzem, otrzymywać odzież i wyżywienie oraz wychowanie stosowne do ich stanu społecznego. Dzieci te miały być wychowancami zbiorowymi, a gdy dorosną miały zostać albo kaznodziejami, albo nauczycielami w szkole, albo też miały być używane do innych posług w zborze szydłowskim lub innym miejscu. Dzieci mieszkać miały przy zborze, a bakałarze nie mieli pobierać od nich żadnej zapłaty. Wychowywane miały być w wierze ewangelickiej, a gdyby okazało się, że zatrudniony bakałarz okazałby się być innego wyznania, miał być „jak parszywa owca od zdrowych wyłączony i precz wyrzucony”. Do szkoły miały być przyjmowane również dzieci rodziców, którzy nie są ewangelikami, byleby tylko „Panu Bogu nie bluźniły”. Winny jednak z bakałarzami chodzić w dni święte do zboru i modlić się razem z nimi.<sup>12</sup> Wszystkie dzieci uczyć się miały sztuk wyzwolonych, zasad religii ewangelickiej, a poza tym wszystkiego tego, co potem pomogłoby im w służbie Rzeczypospolitej. Temu zapewne służyć miała nauka języka ruskiego, który był językiem kancelaryjnym w Wielkim Księstwie Litewskim. Najprawdopodobniej języka ruskiego uczyć miano na podstawie podręcznika rękopiśmiennego, bo pierwszy ruski elementarz i gramatykę języka ruskiego *Азбука* Wawrzyńca Zizaniusza wydano w Wilnie dopiero w 1596 roku<sup>13</sup> Sama zaś szkoła pomyślana była jako szkoła partykularna<sup>14</sup>, choć nie do końca wiadomo, co to miało oznaczać. W każdym razie wydaje się, że miała być czymś więcej niż tylko zwykłą szkołą elementarną przyzborową. Z testamentu Wnuczkowej z 1602 roku wynika, że szkoła wów-

11 Oryginał tego dokumentu znajduje się w LNMMB, f. 93, nr 1106., druk zaś w MRPL, z. 1, nr 21, s. 100-103.

12 MRPL, dok. nr 29, s. 141-142.

13 A. Pacevičius, *Czytelnictwo*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego, analizy i obrazy*, oprac.: V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Paknys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków 2006, s. 165.

14 MRPL, dok. nr 30, s. 147-148, 7 I 1592.

czas już działała, bo zapisała ona dodatkowe pieniądze na „rozszerzenie” szkoły, a bakałarzowi szydłowskiemu, którym wówczas był Salomon Tomaszewicz – 50 kop groszy lit.<sup>15</sup> Wnuczkowa uposażyła też bakałarza w Poszuszwiu, który miał być człowiekiem wykształconym. Wskazuje to na to, że powstać też miała w Poszuszwiu szkoła przyzborowa. Bakałarz otrzymywać miał 10 kop groszy lit. jurgieltu, ponadto osiem łokci sukna i żywność „słuszną” z dóbr poszuszwińskich. Współ z ministrem dbać oni mieli o wychowywanie dzieci w duchu ewangelickim.<sup>16</sup>

Nie były to wówczas jedyne szkoły kalwińskie na Żmudzi. Kolejna powstała w roku 1615 w Kielmach należących do Grużewskich<sup>17</sup>. Z wcześniej wydanych, bo 20 października 1610 roku, Ustaw Zofii z Radzymina Grużewskiej i Jerzego Grużewskiego z wynika, że podobnie do dóbr Wołłowicza i Wnuczkowej, wprowadzono tam przymus religijny, polegający na obowiązkowym uczestnictwie w nabożeństwie ewangelickim pod groźbą winy za nieprzychodzenie oraz na obowiązkowym posyłaniu dzieci do miejscowej szkoły przyzborowej. Posyłanie dzieci do innej szkoły (innego wyznania) również groziło winą w wysokości pięciu kop groszy, po zapłaceniu której syna należało oddać do szkoły miejscowej. Szkoła służyć miała również dzieciom szlacheckim, które mieszczanie winni przyjmować na gospody<sup>18</sup>.

Liczba szkół (trzy) wskazuje, że szkolnictwo kalwińskie na Żmudzi było wówczas bardzo skromne, zwłaszcza w porównaniu z dość bujnie rozwijającym szkolnictwem parafialnym katolickim. Według Grzegorza Błaszczyka tych szkół było około dwudziestu.<sup>19</sup> Inne szkoły powstawały w dobrach radziwiłłowskich; Krzysztof Radziwiłł „Piorun” uposażył szkołę w Birżach w 1592 roku<sup>20</sup>, w Radziwiliszkach, Sołomieściu i Popielach. Krzysztof II Radziwiłł starał się przekształcić szkołę w Birżach w gimnazjum. W związku z tym wybudował nowy budynek, ustanowił fundusz na utrzymanie szkoły i alumnów. Od 1615 roku rektorem był Adam Raszewski (Rassius), który wykształcenie zdobył dzięki

15 LNMMB, f. 93, nr 1109.

16 MRPL, dok. nr 23, s. 115; E. Bagińska, *Działalność religijno-społeczna Zofii z Mitkiewiczów Wnuczkowej*, [w:] *Granice i pogranicza. Mikrohistorie i historie życia codziennego*, red. P. Guzowski, M. Liedke, M. Ocytko, Kraków 2011, s. 131-132.

17 LNMMB, f. 93, nr 664, k. 1-3, 4 VIII 1615 roku.

18 Oryginalny dokument znajduje się w LNMMB, f. 93, nr 662, k. 1-2; druk: B. Grużewski, *Kościół ewangelicko-reformowany w Kielmach. Rys historyczny na dokumentach urzędowych*, Warszawa 1912, s. 91-93.

19 G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka od XV wieku do początku XVII wieku*, Poznań 1993, s. 208-209.

20 LNMMB, f. 93, nr 138, 8 XII 1589 roku.

stypendium Jednoty Litewskiej<sup>21</sup>. Jej rozwój został przerwany w czasie najazdu szwedzkiego w 1625 roku. Istniała później już tylko jako szkoła przyzborowa<sup>22</sup>. Żadna z tych szkół nie wybiła się poza poziom szkoły elementarnej.

Jedyną szkołą średnią było Gimnazjum Wileńskie, tak nazywane od 1592 roku, choć szkołę utworzył już wcześniej Mikołaj Radziwiłł „Czarny”. Szkoła mieścić się miała obok zboru, który znajdował się w kamienicy pogasztoldowskiej na Łukiszkach. Radziwiłł w testamencie zapisał jej wszystkie biblie wydane własnym sumptem w Brześciu<sup>23</sup>. Po pierwszych kłopotach, w latach dziewięćdziesiątych miała się już ona dużo lepiej, a około 1588 roku Krzysztof Radziwiłł „Piorun” czynił starania o przekształcenie jej w szkołę wyższą. Na synodzie partykularnym w Wilnie utworzono fundację na założenie kolegium. Ustalono wysokość stałych stypendiów dla magistrów, zaproszono nauczycieli z Niemiec, zrobiono projekt i pomiary miejsca, gdzie przysłała szkoła miała zostać wybudowana, wysłano również w tej sprawie poselstwo do króla, a o pośrednictwo poproszono(?) siostrę królewską Annę Wazównę, która była luteranką. Szkoła miała być konkurencją dla kolegium jezuickiego w Wilnie<sup>24</sup>. Król w liście do kardynała Jerzego Radziwiłła wyraził swoje oburzenie i napisał, że nigdy nie wyrazi na to zgody<sup>25</sup>, a kardynał Radziwiłł zagroził użyciem siły przeciwko „Akademii Szatana”<sup>26</sup>. Szkoła wileńska jako gimnazjum działała do 1611 roku, kiedy to spłonęła wraz z całą biblioteką<sup>27</sup>. Została, co prawda, reaktywowana jako gimnazjum i chyba miała niezły poziom, skoro oddano do niej

21 Adam Raszewski (c. 1575-1627(28) pracował wcześniej w gimnazjum w Wilnie i akademickim gimnazjum w Gdańsku; I. Lukšaitė, *Reformacijos Lietuvoje raida ir evangelikų bažnyčių istorija XVI-XVIII a.*, [w:] *Lietuvos evangelikų bažnyčios*, red. A. Hermann, Vilnius 2003, s. 104.

22 LNMMB, f. 93, nr 147, k. 6.

23 H. Merczyng, *Wilno ewangelickie*, Wilno 1925, s. 2; *Testament Mikołaja Radziwiłła zw. „Czarnym”, wojewody wileńskiego, Łukiszki 27 maja 1565*, [w:] U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992, s. 20.

24 List Annibala z Kapui nuncjusza w Polsce do kardynała [Alessandro Peretti de] Montalto, Kraków 22 czerwca 1588 roku, który powołuje się na informację listowną uzyskaną od kardynała Jerzego Radziwiłła, [w:] *Listy Annibala z Kapui, arcybiskupa neapolitańskiego, nuncjusza w Polsce, o bezkrólewiiu po Stefanie Batorym i pierwszych latach panowania Zygmunta III-go...*, wyd. Alexander Przeździecki, Warszawa 1852, list 34, s. 149-150; I. Lukšaitė, *Reformacija Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje ir Mažosioje Lietuvoje XVI a. trečias dešimtmetis – XVII a. pirmas dešimtmetis*, Vilnius 1999, s. 468-469.

25 *List Zygmunta III do kardynała xięcia Radziwiłła*, Kraków 18 lipca 1588, [w:] *Zbiór pamiętników historycznych o dawnéj Polsce...*, wyd. J.U. Niemcewicz, t. 2, Warszawa 1822, s. 466-468.

26 A. Pacevičius, *Szkołnictwo*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego, analizy i obrazy*, red. V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Paknys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków 2006, s. 730; Sprzeciw kardynała był o tyle istotny, że już 27 marca 1577 roku Stefan Batory spełniając prośbę biskupa wileńskiego Waleriana Protasewicza potwierdził przywilej biskupów wileńskich przyznający im wyłączne prawo zakładania i opiekowania się szkołami i kościołami (MRPL, z. 1, s. 60-78).

27 W. Gizbert-Studnicki, *Zarys historyczny wileńskiego kościoła ew.-ref. i jego biblioteki*, Wilno 1932, s. 7, 15; H. Merczyng, *Czterokrotne zburzenie zboru wileńskiego*, [w:] ibidem, s. 26.

w 1633 roku Bogusława Radziwiłła<sup>28</sup>, ale nigdy nie osiągnęła poziomu pełnego gimnazjum. W stołecznym Wilnie „nacisk” kontrreformacji sprawiał, że nie można było myśleć o rozbudowie i wzmocnieniu szkoły.

Problem należało rozwiązać, bo brak dobrej ewangelickiej szkoły średniej sprawiał, że rodziny posyłały swoje dzieci do powszechnie dostępnych szkół jezuickich, co często kończyło się konwersją. Nie na wiele zdały się nakładane kary i mnożące się zakazy uchwalane przez kolejne synody. Uzdrowić sytuację mogło tylko utworzenie sieci szkół średnich o poziomie konkurencyjnym i wyższym od szkół jezuickich. Stąd też plan rozbudowy szkolnictwa średniego nakreślił synod prowincjonalny w Wilnie w 1625 roku, kiedy to w kanonie 2 zapisano „postanowienie o szkołach”<sup>29</sup> Zdecydowano tam o utworzeniu dwóch szkół partykularnych: jednej w Kiejdanach dla dystryktu żmudzkiego, zawilejskiego i wileńskiego, a drugiej w Słucku dla dystryktu białoruskiego, nowogródzkiego i podlaskiego. Miejsce argumentowano tym, że istniały tam już wcześniej szkoły<sup>30</sup>, w obu miejscowościach było na tyle dużo budynków, że bez problemu można było znaleźć gospody dla alumnów, było tam dużo kupców i rzemieślników. Miasta były ponadto bezpieczne, a decydującym argumentem zapewne było to, że były to siedziby rodowe Radziwiłłów birżańskich, co też gwarantowało pewne wsparcie finansowe. Nie bez znaczenia był też fakt, że istnienie dużych ośrodków oświatowych podnosiło prestiż miasta, a Radziwiłłom dodawało splendoru. Szkoły miały być utrzymywane z ogólnej kolektki całej społeczności ewangelickiej. W związku z tym, iż po ostatecznych wyliczeniach okazało się, że pieniędzy z kolektki wystarczyłoby zaledwie na utrzymanie jednego mistrza, skorzystano z propozycji księcia Krzysztofa Radziwiłła, który deklarował daleko idące wsparcie finansowe tego projektu, oprócz wcześniej

28 Radziwiłł po roku nauki powrócił jednak do gimnazjum kiejdańskiego, gdzie wcześniej pobierał nauki (M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995, s. 84.). Rektorem był wówczas w Wilnie Georg Hartlib, brat słynnego angielskiego erudyty Samuela Hartliba (1600-1662). Georg Hartlib w czasie tumultu 1640 roku w Wilnie został mocno poturbowany przez uczniów kolegium jezuickiego w Wilnie (*News from Poland. Wherein is declared the cruell practice of the popish clergie against the Protestants, and in particular the minister of the city of Vilna, in the great Dukedome of Lithuania, under the Government of the most illustrious prince, Duke Radzivill. Faithfully fet downe by Eleazar Gilbert, minister to the forefaid, and preacher to the Scots Congregation in Keydan, London 1641*, s. 8-16).

29 Oryginał znajduje się w LMAVB, f. 40, nr 1157; druk: MRPL, z. 2, Wilno 1925, s. 92-98; Synod uchwalił ten plan na wyraźny wniosek ks. Krzysztofa II Radziwiłła. Data nie jest przypadkowa, właśnie w 1625 roku została zniszczona szkoła w Birżach (por. s. 61).

30 Szkoła w Słucku została ufundowana przez Janusza Radziwiłła, podczaszego litewskiego 12 maja 1617 roku (LMAVB, f. 40, nr 165, nr 251, k. 17-18), choć budowę zajął się już po śmierci brata Krzysztof II Radziwiłł jako opiekun Bogusława Radziwiłła, który był faktycznym właścicielem Słucka (LMAVB, f. 40, nr 165; f. 40, nr 251, k. 17-18, 12 V 1617; nr 330, k. 1, 22 V 1624); Б. Глебов, *Историческая записка о Слуцкой гимназии*, Вильна 1903, s. 4-5.

deklarowanych hojnie złożonych sum. Zatem zobowiązywał się książę Radziwiłł do zbudowania własnym sumptem mieszkania dla preceptorów i uczniów oraz do przeznaczenia środków na utrzymanie preceptorów, i ministrów, którzy mogliby nauczać teologii w obu szkołach, ponadto z pieniędzy własnych i pozostającego pod jego opieką księcia Bogusława Radziwiłła – utrzymać w obu miejscowościach po dwudziestu uczniów i dwóch ekonomów, którzy mieliby dbać o bezpieczeństwo i porządek<sup>31</sup>.

Do zebrania pieniędzy zobowiązani zostali czterej główni patroni: książę Krzysztof Radziwiłł, Adam Talwosz, kasztelan żmudzki, Jerzy Samson Podbereski, marszałek brasławski oraz Jan Szwykowski, którzy mieli dobrać do swojego grona dwóch albo trzech superintendentów. W związku z tym, że nie podjęto żadnych postanowień dotyczących organizacji wewnętrznej tych szkół, programów nauczania, obsady kadrowej, sposobu egzaminowania, więc scedowano to na księcia Radziwiłła i wyżej wymienionych patronów. Sformułowano jednak wstępne zasady utrzymania dyscypliny w szkołach oraz ustalono, że każdy alumn winien na wstępie zapłacić co najmniej dwadzieścia złotych wpisowego<sup>32</sup>.

Były to faktyczne jedyne szkoły średnie, które przetrwały kilka wieków; szkoła w Słucku dotrwała do czasów władzy radzieckiej w 1920 roku, choć w czasach rosyjskiego zaboru gruntownie zmieniła swój charakter; szkoła w Kiejdanach, choć na krótko zamknięta w wyniku represji po powstaniu styczniowym, później reaktywowana i zmodyfikowana, faktycznie do dzisiaj kultywuje tradycję siedemnastowiecznego gimnazjum. Nie przetrwała szkoła zabłudowska utworzona w 1654 roku, kiedy to po konwokacji w Bełżycach ewangelicy małopolscy w osobie delegata Arnolda Jarzyny zwrócili się z prośbą o utworzenia szkoły średniej na pograniczu Wielkopolski i WKL. W związku z tym Synod Prowincjonalny w Wilnie kanonem 3, sugerując się również zaleceniami konwokacji generalnych, przy aprobachie księcia Janusza Radziwiłła, zdecydował o utworzeniu seminarium w Zabłudowie, które kształcić miało kaznodziejów z prowincji małopolskiej i litewskiej. Zdecydowano wówczas o lektorach i diakonach, którzy mieli być zatrudnieni oraz o utworzeniu biblioteki. Kolektę na utworzenie seminarium zebrał ks. Krzysztof Pandłowski<sup>33</sup>. Z akt Synodu Prowincjonalnego w Wilnie z 1655 roku, kanon 1, wynika, że seminarium już działało, miało swój program, regulamin i odbywały się wykłady<sup>34</sup>. Niestety, wojny z połowy XVII wieku nie

31 Faktycznie 29 czerwca 1631 roku Krzysztof II Radziwiłł i jego żona Anna z Kiszków przeznaczyli na wybudowanie zboru, mieszkań kaznodziejskich i budynków szkolnych łącznie 25 000 złotych (LMAVB, f. 259, nr 1, k. 1-7).

32 MRPL, z. 2, s. 97.

33 LMAVB, f. 40, nr 1136, *Druga księga aktów synodowych prowincjonalnych litewskich, Synod Prowincjonalny Wileński zaczął 14 czerwca 1654 roku*, s. 185-188; nr 125, k. 18v-19.

34 Ibidem, *Synod Prowincjonalny Wileński zaczął 6 czerwca 1655 roku*, s. 203-204.

pozwoili na dalszy rozwój seminarium. Wspomniane szkoły średnie pomyslane były jako takie, które przygotowywać miały do studiów wyższych, wykształcały wielu znanych działaczy kalwińskich zarówno świeckich, jak i duchownych.

Dla powołanych w 1625 roku szkół w Słucku i Kiejdanach dopiero na synodzie w 1629 roku, kanonem 21 zatytułowanym *De legibus scholarum Lithuanorum*, uchwalono opracowany przez Andrzeja Dobrzańskiego, superintendenta nowogródzkiego, system praw mający odtąd obowiązywać we wszystkich szkołach średnich na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego.<sup>35</sup> Wspomniany wcześniej synod z 1625 roku postanowił, aby tekst kanonu drugiego w formie ekstraktu z akt synodu przepisać i przechowywać w każdej z tych szkół. W aktach Synodu przechowywanych w Bibliotece Wróblewskich w Wilnie faktycznie znajduje się przepisany starannie, niedokładnie Kanon 2 z 1625 roku, lecz kanon 21 synodu z 1629 roku. Znajduje się on w rękopiśmiennej, oprawionej w skórę niewielkiej „książeczce” zatytułowanej *Album scholae slucensis ab anno 1640 ad annum 1782* zawierającej w końcowej części rzeczony kanon z 1629 roku oraz *Postanowienie* dotyczące zasad porządkowych związanych z przebywaniem alumnów w gospodzie (stancji).<sup>36</sup> O ile same prawa składające się z 35 punktów spisane w kanonie są znane w nauce, a ostatnio zostały opublikowane przez Marzenę Liedke i Piotra Guzowskiego, a wcześniej scharakteryzowane choćby przez Stanisława Tworka<sup>37</sup>, o tyle owe zasady porządkowe, choć interesujące, nie były wcześniej omawiane i zostaną przedstawione w dalszej części.

Szkoły te w zamyśle twórców przygotowywać miały do studiów uniwersyteckich również te osoby, które deklarowały późniejszą chęć służenia kościołowi reformowanemu w charakterze kaznodziejów czy katechistów. Stąd też opracowano cały system stypendialny, który zapewniać miał niezamożnym, ale uzdolnionym chłopcom wsparcie materialne, bez którego ich dalsza edukacja nie byłaby możliwa. Poza tym wykształcone za pieniądze pochodzące ze stypendium osoby były niejako na starcie związane już z synodem umową i musiały, pod groźbą zwrotu stypendium, wypełniać jego polecenia.

35 *Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1616-1637*, opr. M. Liedke i P. Guzowski, Warszawa 2011, s. 53-57.

36 LMAVB, f. 40, nr 148; prawa szkół ewangelickich podpisane są przez: Marcjana Górskiego, chorążego wileńskiego, przewodniczącego synodu, ks. Andrzeja Naroniusza, notariusza synodu, ks. Andrzeja Dobrzańskiego, superintendenta nowogródzkiego, ks. Mikołaja Wysockiego, superintendenta zborów podlaskich, ks. Jana Romanowskiego, pisarza synodu, ks. Jana Minwida, superintendenta zborów zawilejskich, ks. Piotra Łazarowicza, superintendenta żmudzkiego, s. 157-163.

37 *Akta synodów prowincjonalnych...*, op.cit. ; S. Tworek, *Programy nauczania i prawa gimnazjum kalwińskiego w Kiejdanach z lat 1629 i 1685*, OiRwP, t. 15, 1970, s. 223-236.

Jedną z takich osób był późniejszy kaznodzieja węgrowski i superintendent zborów podlaskich Gabriel Dyjakiewicz (1660-1724), który dość dokładnie opisał swoją drogę edukacyjną; był postacią niezwykłą, a jego działalność administratorska i duszpasterska, ambicje i zakres zainteresowań zdecydowanie wykraczały poza obowiązki służbowe w parafii czy w dystrykcie. Mimo, iż był szanowany i ceniony przez siebie współczesnych, mimo szeroko zakrojonej działalności publicznej, wreszcie mimo pozostawionego pamiętnika<sup>38</sup>, dzisiaj rzadko pojawia się na kartach monografii czy periodyków naukowych<sup>39</sup>. Był synem Stefana z Kolimata Dyjakiewicza, seniora zboru dubińskiego i Apolonii Faleckiej. Naukę rozpoczął – według memoriału – dość późno, łaciny miał zacząć uczyć się też późno, bo dopiero w wieku dwudziestu lat. Na dalszą naukę został wysłany do gimnazjum słuckiego wespół z Janem Niezabitowskim, synem Stanisława Niezabitowskiego, podczaszego kaliskiego. Gimnazjum słuckie było w owym czasie typowym gimnazjum humanistycznym o kierunku językowo-gramatyczno-retorycznym i charakterze szeroko rozpowszechnionym w szkolnictwie kalwińskim w Rzeczypospolitej (Pińczów, Bełżyce)<sup>40</sup>. Gimnazjum liczyło sobie cztery klasy, począwszy od czwartej, a skończywszy na pierwszej i tyluż też nauczycieli, choć liczba ta nie zawsze była pełna. Szkoła wówczas mieściła się w dwóch budynkach, każdy o dwóch izbach<sup>41</sup>. Program nauczania w gimnazjum kiejdańskim szczegółowo omówił Stanisław Tworek, a program gimnazjum w Słucku Mariola Jarczykowa. Podstawą nauczania gramatyki łacińskiej był podręcznik Jana Rheniusa *Compendium latinae grammaticae pro discipulis scriptum*, greckiej uczono na podstawie opracowania Teofila Goliusa *Grammaticae educationis puerilis linguae graecae*; uczono ponadto retoryki, wymowy i historii z *Orationes selectae* Titusa Liviusa i Swetoniusza, etyki z *Powinności* Cyserona, religii z *Katechizmu Heildelberskiego*<sup>42</sup>. Uczono też arytmetyki, na potrzebę nauczania której zwrócono już uwagę w *De legibus scholarum*..., a korzystano ze wskazań Buscherusa. W żadnym z programów nie znajdujemy nauki języka litewskiego, choć Jednota Litewska zawsze

38 G. Dyjakiewicz, *Memoriale pielgrzymstwa*..., op. cit.

39 Najwięcej uwagi poświęcił mu Wojciech Kriegseisen (*Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696-1763)*, Warszawa 1996), nieco mniej piszący o zborze węgrowskim Tadeusz Wyszomirski (*Z przeszłości zboru protestanckiego w Węgrowie w XVII i XVIII wieku*, OiRwP, t. 4, 1959, s. 137-155) czy Władysław Gizbert Studnicki, *Gabriel z Kolimata Dyjakiewicz (1660-1724)*, PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 53-54).

40 S. Tworek, *Działalność oświatowo-kulturalna kalwinizmu małopolskiego (połowa XVI-połowa – XVIII wiek)*, Lublin 1970, s. 61-64, 172-175.

41 LMAVB, f. 40, nr 606-1, k. 69, Inwentarz zboru słuckiego z 21 marca 1668 roku, kiedy objął go ksiądz Daniel Reder, superintendent nowogrodzki.

42 S. Tworek, *Programy nauczania*..., s. 226-227; M. Jarczykowa, *Program nauczania liceum w Słucku. Z dziejów szkolnictwa kalwińskiego w XVII wieku*, „Studia Bibliologiczne” t. 12, 2000, s. 120-126.

borykała się z brakiem kaznodziejów mówiących po litewsku. Program klasy najwyższej – pierwszej – był najbardziej rozbudowany i wymagał dobrej znajomości łaciny i greki, stąd też nie wydaje się, aby informacja zawarta w pamiętniku Dyjakiewicza, mówiąca o tym, iż dopiero w wieku dwudziestu lat zaczął uczyć się łaciny, była prawdziwa, zwłaszcza że Dyjakiewicz zapisał się właśnie do klasy pierwszej – najwyższej.<sup>43</sup> Razem z nim w klasie było wówczas jedenastu uczniów. Zwracano w klasie najwyższej szczególną uwagę na naukę logiki, która uczona metodą Bartłomieja Keckermanna była podporządkowana retoryce. Umiejętność swobodnego wypowiadania, układania mów, posługiwania się wyuczonymi na pamięć zwrotami retorycznymi była wówczas niezwykle cenna. Etyka nauczana była według Dormaviusa<sup>44</sup>. Nauka w gimnazjum słuckim dla kandydatów na przyszłych kaznodziejów była bezpłatna. Pierwszymi nauczycielami w gimnazjum kiejdańskim byli: Fryderyk Starchius, który został rektorem, Rafał Przystanowski i katechista Jan Jurski<sup>45</sup>. Z kolei w Słucku funkcje rektorów pełnili między innymi Andrzej Muzoniusz, Reinhold Adami, Jeremiasz Syliniusz, Jakub Taubman<sup>46</sup>.

W obu szkołach ogromną uwagę przykładano do dyscypliny, starając się wychować młodych ludzi w posłuszeństwie, unikaniu wszelkich nieestosownych zachowań, pilności, systematyczności, schludności, ale też w poszanowaniu drugiego człowieka. Alumni zgodnie z zasadami bardzo często poddawani byli egzaminom, których pozytywny wynik pozwalał na promocję do klas wyższych. Zalecano też, aby uczniowie byli na tyle dobrze przygotowani do egzaminu, aby nie trzeba było pozostawić ich po kilka lat w tej samej klasie.

Uregulowano też zasady zachowywania się uczniów w gospodach, ilości i jakości spożywanych posiłków. Posiłki spożywano dwa: obiad w zimie podawano o godzinie wpół do jedenastej, a kolację o godzinie szóstej. Obiad miał trwać jedną godzinę, a kolacja pół godziny. W niedzielę, poniedziałek, we wtorek i w czwartek na obiedzie miały być trzy potrawy, dwie mięsne, a trzecia składająca się z jarzyny z mięsem; na kolację – dwie potrawy: jedna mięsna, a druga mięsno-warzywna. W środę, piątek i sobotę – także trzy potrawy, na obiad dwie składające się z jarzyn, a trzecia z ryb albo mięsa; na kolację jedna potrawa jarzynowa, a druga z serem albo mlekiem. Chleba (razowego) można było jeść do woli. Do picia podawano piwo: po trzy szklanice do obiadu i kolacji, przy czym przy każdej kolejnej szklanicy każdy winien wypowiedzieć sentencję po łacinie albo po polsku. Jeżeli ktoś nie wypowiedział, ten nie otrzy-

43 LMAVB, f. 40, nr 148, k. 53; wspomniany Jan Niezabitowski był wówczas w klasie drugiej.

44 M. Jarczykowa, *Program nauczania...*, s. 121-124.

45 LNMMB, f. 93, nr 21, (*Księga sesji zboru kiejdańskiego*, k. 24,26.)

46 LMAVB, f. 40, nr 144.

mywał piwa. Co tydzień alumni korzystali z łaźni, prano im również bieliznę i odzież. W czasie posiłków alumnom towarzyszyć winien tutor<sup>47</sup>. *Postanowienie* o zachowaniu się w gospodzie było podpisane przez ks. Andrzeja Dobrzańskiego i Piotra Kochlewskiego, sędziego ziemi brzeskiej.

Najwyraźniej wspomniany Dyjakiewicz wykazywać się musiał dużą pilnością i zdolnościami w nauce, skoro po dwóch latach nauki w Słucku jako pierwszy stypendysta korzystający z funduszu Rainy (Reginy) z Mirskich Kłokockiej, chorążyny mińskiej, wyjechał na dalsze studia teologiczne do Królewca. Fundatorka stypendium wywodziła się z kręgu zamożnej szlachty związanej z administracją dóbr radziwiłłowskich. Była żoną Kazimierza Kłokockiego, jednego z trzech zarządców dóbr Ludwika Karoliny Radziwiłłówny i córką Hrehorego Mirskiego, strażnika księstwa litewskiego. Rodzina ta hojnie łożyła na kształcenie młodzieży ewangelickiej: między innymi wdowa po Hrehorym Katarzyna z Kapaszczewskich przekazała gimnazjum słuckiemu domową bibliotekę, a siostra Reginy Mirskiej – Maria, żona wspomnianego Stanisława Niezabitowskiego, przeznaczyła 1000 złotych (1705 rok) na kształcenie młodzieży<sup>48</sup>. Uniwersytet królewiecki cieszył się największą popularnością wśród młodzieży litewskiej<sup>49</sup>, co wynikało nie tylko z bliskiej odległości, ale też ze szczególnej przychylności władz pruskich. Książę Albrecht zarezerwował bowiem osiem bezpłatnych miejsc w Collegium Albertinum dla młodzieży litewskiej, którzy mieli tworzyć zastęp duchownych tłumaczących miejscowej ludności zasady protestantyzmu<sup>50</sup>. W czasach studiów Gabriela Dyjakiewicza nie istniała jeszcze Fundacja Radziwiłłowska stworzona w 1687 roku przez Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę dla trzech osób, przede wszystkim synów duchownych; jednego znającego język litewski i dwóch znających język polski<sup>51</sup>. Każdy z nich otrzymywał miał rocznie, ale w kilku częściach – 50 talarów. Z badań Algirdasa Matulevičiusa wynika, że studenci litewscy na uniwersytecie królewieckim zaczęli pojawiać się dość wcześnie; w latach 1544-45 było ich około 5-8, w latach 1546-47 było 15 studentów. W XVI wieku, według wpisów do ksiąg

47 LMAVB, f. 40, nr 148, k. 163.

48 LMAVB, f. 40, nr 410, k. 142. Regina Kłokocka była też matką chrzestną najstarszego syna Dyjakiewicza – Marcina Stefana (\*1690), a imię swojej promotorki nadała ks. Dyjakiewicz jednej ze swoich córek (\*1701), G. Dyjakiewicz, k. 9,10, 45.

49 W latach 1544-1828 studiowało tam około 686 studentów z W.Ks.Lit.; A. Matulevičius, *Studenten aus Klein- und Großlitauen an der Universität Königsberg, Deutsch-litauische Beziehungen*, "Annaburger Annalen" 2005, nr 13, s. 276.

50 T. Grygier, *Seminarium polskie w Królewcu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1957, nr 3, s. 129.

51 LMAVB, f. 40, nr 547, k. 150, nr 596, k. 26; AGAD, AR, VIII, sygn. 710, s. 200, 207, 216, 236-237; pierwszymi stypendystami byli: syn seniora nowogródzkiego Taubmana-Trzebieckiego, syn kaznodziei węgrowskiego Jana Krzysztofa Krasińskiego i syn konseniora wileńskiego Samuela Bythnera; W. Hübatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussen*, t. 1, Göttingen 1968, s. 142.

immatrykulacyjnych do 1600 roku, studiowało około 202 studentów z Litwy<sup>52</sup>, w XVII wieku, według autora, miało studiować 230 studentów z Wielkiej Litwy (WKL), natomiast z Małej Litwy – 19 studentów (ogółem w XVII wieku z całego tego obszaru studiowało 278 osób), w XVIII wieku zaś liczba ta spadła i wynosiła 201 studentów z Litwy<sup>53</sup>.

Edukacja Dyjakiewicza w Królewcu trwała tylko dwa lata. Nie pisze o niej wiele w swoim memoriale, wspomina tylko, że rok nauki upłynął mu głównie na pobieraniu prywatnych nauk u niektórych tamtejszych magistrów, drugi zaś to kontynuowanie regularnych studiów przewidzianych programem.

W 1683 roku wyruszył z Piławy drogą morską do Lejdy w celu kontynuowania studiów<sup>54</sup>. Nie wiemy, czy podróż Dyjakiewicza z Królewca do Lejdy finansowana była również z funduszu Reginy Kłokockiej i ile dokładnie go to kosztowało; w każdym razie Jednota czasami przyznawała wiatyk na podróże do zagranicznych uniwersytetów oraz na powrót. W 1723 roku na koszt podróży ze Słucka do Królewca przekazywano 160 zł, a z Królewca do Lejdy – 200 zł.<sup>55</sup>

Przy okazji podróży morskiej do Holandii, Dyjakiewicz wspomina o burzy morskiej, trwającej dwa dni, na jaką trafił jego statek u brzegów Norwegii. Burze morskie – to jeden ze stałych elementów występujących we wspomnieniach studentów holenderskich i angielskich uniwersytetów. Powstawały czasami interesujące relacje z tych podróży, między innymi Tobiasza Grotkowskiego, który podobnie do Dyjakiewicza był alumnem i stypendystą Jednoty Litewskiej w Słucku w 1745 roku, a potem wysłano go na studia teologiczne do Lejdy gdzie pozostawał do 1758 roku. Po powrocie objął obowiązki konseniora i konrektora gimnazjum słuckiego. W latach 1758-59 odbył on z Józefem Hazlerem podróż morską z Amsterdamu do Gdańska. Statek wypłynął 28 września 1758 roku, ale nie dopłynął do Gdańska, lecz 10 października rozbił się na wysokości Listerfiord w południowej Norwegii. Przejimowano w miasteczku Grimstad położonym także w południowej Norwegii i dopiero 21 lutego następnego roku wyruszono w dalszą drogę. Po kolejnej burzy, która trwała dwa tygodnie i miotła

52 Według Antanasa Musteikisa z kolei, w XVI wieku w Królewcu miało studiować 233 Litwinów. A. Musteikis, *The reformation in Lithuania religious fluctuations in the sixteenth century*, Bourder 1988, s. 81.

53 A. Matulevičius, *Studenten...*, s. 266, 271-272.

54 G. Dyjakiewicz, op. cit., k. 5.

55 LMAVB, f. 40, nr 830, k. 11; dla przykładu: na podróż ze Słucka do Berlina przeznaczono 250 złotych, z Marburga do Zabłudowa – 380 zł, z Frankfurtu do Słucka – 253 zł, z Kiejdan do Królewca – 120 złotych, do Edynburga – 200 tyńfów (z tak zwanej kwoty szkockiej). Studenci litewscy otrzymywali stypendium na uniwersytecie w Edynburgu. Był to wyraz wdzięczności mieszczan szkockich, którzy uzyskali zgodę na zamieszkanie w Kiejdanach w trudnym dla nich okresie.

statkiem osiągnięto 31 marca port gdański<sup>56</sup>. Podobną podróż wiek wcześniej odbył również stypendysta Jednoty Litewskiej Marcin Borzymowski<sup>57</sup>.

Uniwersytet w Lejdzie (utworzony w 1575 roku) zdobył szczególną sławę w całej Europie. Dzięki wysokim pensjom władcy Republiki potrafili tu ściągnąć wielu wybitnych uczonych z kraju i zagranicy, między innymi Daniela Heinsiusa i Gerarda Jana Vossiusa.<sup>58</sup> W Lejdzie do tradycyjnych wydziałów dodano wkrótce szkołę inżynierską, obserwatorium astronomiczne, ogród botaniczny i znakomitą drukarnię uniwersytecką. Liczba zagranicznych studentów stale wzrastała. W latach 1625-1650 na 11.076 studentów 52 procent stanowili cudzoziemcy<sup>59</sup>. Ponadto Jednota Litewska dysponowała wówczas 15 stypendiami dla studentów teologii: w Lejdzie czterema, trzema w Marburgu, czterema w Heidelbergu, dwoma we Frankfurcie nad Odrą, dwoma w Berlinie (Joachimsthaler Gymnasium)<sup>60</sup>. Nie wiemy na czym ono dokładnie polegało, ale można przypuszczać, że podobne do tego, które uzyskiwali studenci z Jednoty Wielkopolskiej. Zatem Collegium Germanicum w Lejdzie zapewniało studentom mieszkanie w osobnej izbie oraz utrzymanie – pełne posiłki w południe i wieczorem, rano zaś chleb z masłem. Poza tym 6 funtów świec oraz 6 guldenów i kilka stuiverów miesięcznie; 28 guldenów po złożeniu pisemnej pracy rocznej oraz 200 guldenów „wiatyku” po złożeniu dysertacji końcowej<sup>61</sup>. Wydaje się więc, że zdolny i ambitny student mógł się mieć całkiem nieźle. Dyjakiewicz studiował tam języki orientalne<sup>62</sup>, filozofię i teologię oraz te przedmioty, które związane były z jego przyszłym zawodem<sup>63</sup>. W latach 1681-1690 tylko dwóch studentów z Rzeczypospolitej studiowało teologię w Lejdzie, w poprzednich dwudziestu latach nie było nikogo. W dziewię-

56 T. Grotkowski, *Podróż morską dwu studiujących Polaków, gdy się z Amsterdamu do Gdańska okrętem pławili powracając z Akademiej Lejdeńskiej opisana krótko przez Tobiasza Grotkowskiego, konrektora gimnazjum słuckiego w Słucku miesiącu lipcu, roku 1760*, wyd. Władysław Pniewski, „Rocznik Gdański” t. 7 i 8, 1933, 1934 (1935), s. 419-428.

57 M. Borzymowski, *Morska navigacja do Lubeka przez pewną tak polskiej iako y niemieckiej nacyey kompanią, (z którą pospołu niżej pomieniony author zostawał) w roku pańskim MDCLI*, Lublin 1662.

58 M. Chachaj, op. cit., s. 81.

59 J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Ossolineum 1989, s. 212; studiował tutaj w latach 1631-1632 Janusz Radziwiłł, gdzie towarzyszył mu między innymi późniejszy rektor Gimnazjum Słuckiego Reinhold Adami (M. Chachaj, op. cit., s. 81-83).

60 Stypendium w Joachimsthaler Gymnasium w Berlinie dla ewangelików reformowanych z Litwy przyznał elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm w 1681 roku na prośbę pełnomocnika Synodu ks. Mikołaja Minwida, superintendenta zawilejskiego, (G. Rhode, *Brandenburg-Preussen und die Protestanten in Polen 1640-1740*, Leipzig 1941, s. 53-54).

61 W. Kriegseisen, op. cit., s. 266-267.

62 Uniwersytet w Lejdzie był w tym czasie światowym ośrodkiem studiów orientalistycznych, P. Zumthor, *Życie codzienne w Holandii w czasach Rembrandta*, Warszawa 1965, s. 112.

63 G. Dyjakiewicz, op. cit., k. 5.

tym dziesięcioleciu w Lejdzie studiowało łącznie (na wszystkich wydziałach) 18 studentów z Rzeczypospolitej; zatem nawet gdyby liczyć tylko stypendia dla Litwinów – limit nie zostałyby wyczerpany. Najwięcej studentów teologii (20) i na innych wydziałach w Lejdzie studiowało w latach 1631-1640 (210),<sup>64</sup> a więc wkrótce po utworzeniu wyżej wspomnianych szkół średnich w Słucku i Kiejdanach.

Studia na zagranicznych protestanckich uniwersytetach, w przypadku braku takiej uczelni w Rzeczypospolitej, były koniecznością zwłaszcza dla kandydata na duchownego, który powinien mieć za sobą studia teologiczne. Synody zalecały aby wyjeżdżający alumni, zwłaszcza stypendyści zobowiązywali się na piśmie, że będą pilnie studiowali przede wszystkim filozofię i teologię oraz że studia skończą w terminie. Nie mieli też przyjmować jakichkolwiek posad poza tymi proponowanymi im w ojczyźnie. Świadczyć to może o tym, że studenci nie dość, że przedłużali studia z różnych powodów, to jeszcze dawali się skusić na być może bardziej intratną posadę za granicą. Wielokrotnie napominano ich, aby dbali o dobrą opinię<sup>65</sup>. W czasie studiów student nie powinien oddawać się rozlicznym rozrywkom typowym dla bogatej młodzieży mającej nadzieję na karierę świecką, powinien za to uczestniczyć czynnie w życiu naukowym uczelni i, poza pisaniem prac przewidzianych programem studiów, czynnie uczestniczyć w popularnych wówczas dysputach. Zachowała się drukowana dysputa odbyta między Gabrielem Dyjakiewiczem a Stephanusem Le Moyne'a z 1684 roku.<sup>66</sup> Le Moyne – profesor teologii w Akademii Lejdeńskiej, Francuz z pochodzenia, po studiach i doktoracie w Oxfordzie w 1676 roku brał bardzo aktywny udział we wszelkich sporach teologicznych<sup>67</sup>. Autorce znane są w sumie trzy drukowane dysputy odbyte w Lejdzie pod kierunkiem Stefana Le Moyne, wszystkie o wielkości: 14-16 stron i drukowane przez drukarnię Abrahama Elzeviera<sup>68</sup>. Nie wiemy, jakie znaczenie miały dla Dyjakiewicza takie dysputy, ale niewątpliwie świadczy to o jego aktywnym uczestnictwie w życiu naukowym uczelni.

64 N. Hans, *Polish Protestants and their Connections with England and Holland in the 17th and 18th Centuries*, "Slavonic & East European Review" t. 37, 1958, nr 88, s. 216.

65 LMAVB, f. 40, nr 126, k. 109, Synod w Bielicy w czerwcu 1686 roku, kanon 10.

66 G. Dyjakiewicz, S. Le Moyne, *Disputatio theologica II. de unione ecclesiae cum pontifice Romano, an ea sit nota veræ ecclesiae?; qvam, ... sub præsidio ... Stephani le Moyne ...*, apud Abrahamum Elzevier, 1684, s. 16.

67 J. van der Berg, *Religious currents and gross-currents: essays on early modern Protestantism and the Protestant Enlightenment*, Brill, Leiden, 1999, s. 167; L. van Poelgeest, *The Stadholder-king William III and the University of Leiden*, [w:] *Fabrics and fabrications: the myth and making of William and Mary*, red. P. Hoftijzer and C.C. Barfoot, Amsterdam 1990, s. 126-127.

68 Inni, których prace powstały w wyniku dysputy z Le Moyne to: Lubberus Waterham i Isbrandus Costrus (M.F.), najprawdopodobniej studenci Akademii Lejdeńskiej, uczniowie Le Moyne'a.

Po trzech latach studiów, mimo sygnalizowanej wcześniej chęci kontynuowania nauki, Dyjakiewicz został wezwany do powrotu przez Synod Jednoty Litewskiej. Wrócić musiał, bo najprawdopodobniej przed wyjazdem również złożył pisemną asekurację co do tego, że gdyby nie miał kościołowi ewangelickiemu służyć bądź to we zborze bądź też w szkole, zwróci wszelkie koszty związane z jego edukacją w kraju i za granicą. W aktach Synodu do dzisiaj pozostało wiele takich zobowiązań, choćby syna Dyjakiewicza-Jana<sup>69</sup>.

Dalsza kariera absolwenta ściśle związana była z wcześniejszymi zobowiązaniami. W związku z tym na synodzie prowincjonalnym w Bielicy w czerwcu 1686 roku zdecydowano o wysłaniu go do gimnazjum słuckiego w charakterze konrektora<sup>70</sup> w czasie gdy rektorem był ks. Jerzy Lutomierski, superintendent żmudzki i kaznodzieja kiejdański. Po roku dzięki protekcji ks. Krzysztofa Taubmana-Trzebieckiego został lektorem i był ordynowany do stanu diakońskiego. Po kolejnych dwóch latach w 1688 roku, mimo iż nie czuł się jeszcze gotowy do tego stanu został na synodzie prowincjonalnym w Żupranach ordynowany został do stanu kaznodziejskiego znowu przez ks. Taubmana-Trzebieckiego. Tenże sam synod posłał go jako kaznodzieję do zboru w Żejmach w dystrykcie żmudzkim<sup>71</sup>. Kościół ewangelicko-reformowany odczuwał wówczas brak kaznodziejów, stąd też jak się wydaje ściągnięcie Dyjakiewicza z Lejdy i jego szybka ordynacja.

Najwyraźniej spełniał pokładane w nim nadzieje, skoro rok później decyzją Synodu przeniesiony został do Węgrowa w dystrykcie podlaskim w charakterze kaznodziei ordynaryjnego. Było to duże wyzwanie dla młodego wówczas kaznodziei choćby ze względu na bliskie sąsiedztwo z Warszawą i Mazowszem gdzie w owym czasie był zakaz budowy kościołów niekatolickich. W związku z czym duchowni ewangelicy z Węgrowa obsługiwali podczas sejmów mieszczaństwo i szlachtę ewangelicką w Warszawie<sup>72</sup>. Oprócz tego w zborze węgrowskim odbywały się też nabożeństwa dla ewangelików augsburskich, na co zezwolił książę Bogusław Radziwiłł w specjalnym przywileju wydanym w 1651 roku<sup>73</sup>. Działal-

69 Inne – to choćby zobowiązanie Gabriela Bieniaszewskiego, LMAVB, f. 40, sygn. 548/2, k. 143, który po ośmioletnich naukach w gimnazjum słuckim wyjechał na studia do Lejdy, a w 1726 roku wstąpił na uniwersytet w Edynburgu, po powrocie został konrektorem gimnazjum w Kiejdanach; N. Hans, op. cit., s. 212.

70 LMAVB, f. 40, nr 126, k. 108v-109, kanon 8.

71 G. Dyjakiewicz, op. cit., k. 6.

72 W. Gizbert Studnicki, *Gabriel z Kolimata Dyjakiewicz...*, s. 53.

73 LMAVB, f. 40, nr 113, k. 15, *Przywilej Bogusława Radziwiłła dla cudzoziemców chcących osiedlić się w Węgrowie*, 14 kwietnia 1650 roku, AGAD, AR, dz. VIII, sygn. 602, k. 7-8, H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestanczy w Dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1904, s. 101, L. Otto, *Przyczynek do historii zboru ewangelicko-augsburskiego warszawskiego 1650-1781*, Warszawa 1881, s. 8-9.

ność administratorska i zaangażowanie w życie parafii<sup>74</sup> zyskało uznanie synodu w Bielicy, który w 1694 roku ordynował go na konseniora dystryktu podlaskiego.

Dyjakiewicz wielokrotnie uczestniczył w przygotowaniu wielu zjazdów ewangelików reformowanych z ewangelikami augsburskimi. Ponadto, angażował się bardzo silnie w poprawę sytuacji prawnej protestantów w Rzeczypospolitej. Wziął też udział w obradach synodów prowincjonalnych, między innymi w Gdańsku 2 września 1718 roku, w którym uczestniczył również współpracujący z nim od dawna Daniel Ernest Jabłoński, czołowy irenista protestancki<sup>75</sup>. Przykłady tego typu karier można by mnożyć<sup>76</sup>. Z pomocy stypendialnej skorzystał między innymi syn Dyjakiewicza – Marcin, przeznaczony jeszcze w dzieciństwie przez ojca do stanu duchownego<sup>77</sup>. Był jego godnym następcą, absolwentem uniwersytetów w Berlinie, Frankfurcie nad Odrą i Lejdzie, później kaznodzieją i rektorem gimnazjum w Kiejdanach<sup>78</sup>.

Opracowany na przełomie XVI i XVII wieku system oświaty ewangelickiej na wszystkich szczeblach, co do zasady działał sprawnie i doprowadził do porządnego wykształcenia wielu kaznodziejów i osób świeckich. Niekorzystna sytuacja polityczna, dyskryminacja niekatolików przez władze państwowe, a więc i zmniejszający się krąg współwyznawców i malejące możliwości finansowe nie pozwoliły na sukcesywny rozwój tych szkół.

## ABSTRACT

### Education of Evangelical Reformed preachers in Lithuania in the 17th century

The article concerns education of children and youth in the Evangelical Reformed environment in the Grand Duchy of Lithuania in the 17th century. The school system was invented in such a way as to assure education both to those

74 AGAD, AR, dz. VIII, sygn. 602, k. 51. W latach 1700-1404 Dyjakiewicz na utrzymanie zboru otrzymywał rocznie 800 fl.

75 BUW, SER, sygn. 1168, k. 14.

76 Podobny model kariery typowy był dla rodziny Borzymowskich, (którzy po szkołach elementarnych przyjęci zostali do gimnazjum słuckiego, wysłani na studia uniwersyteckie do Lejdy czy nawet do Franecker (Jan 1610-1673, jego syn też Jan (†1687), którego pięciu z siedmiu synów służyło Jednocie Litewskiej jako duchowni i kierownicy szkół), W. Gizbert Studnicki, *Borzymowski Jan (1610-1673) i Borzymowski Jan (†1687)*, PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 369.

77 G. Dyjakiewicz, op. cit., k. 14; Marcin Dyjakiewicz immatrykulował się też na uniwersytecie w Marburgu 26 września 1711 roku. U. Schoenbor, *Horizonterweiterung. Litauische Stipendiaten in Marburg 1682 - 1822*, „Annaberger Annalen” 2005, nr 13, s. 258.

78 G. Dyjakiewicz, op. cit., k. 48.

preparing for civil service and those who would become future clergymen and teach others either as religion teachers or preachers (ministers) in the Evangelical Reformed Church. The article refers to the second category of the aforementioned individuals. The author discusses all three educational stages: elementary, secondary (junior high schools) and tertiary. Particularly a lot of attention is devoted to education provided by junior high schools (Kiejdany, Sluck) since while establishing them, their founders intended these schools to prepare students for university studies, and exactly such kind of education was necessary in the case of preachers. The author writes about the attempt at creating an Evangelical higher school for Evangelists in Vilnius and the objection of the Roman Church holding monopoly for such schools. Due to the above, Lithuanian Jednota was forced to send talented students to foreign universities, mainly to nearby Krolewiec (Königsberg) or very popular Lejda. The complete scholarship system enabling Evangelical youth to study at universities in the states of Protestant Europe was elaborated.

Moreover, the author shows a career model based on the example of one of later ministers in Węgrów in Podlasie district, a man who was of extreme merit to the entire Lithuanian Jednota, who initially learnt in Sluck junior high school followed by studies at the university in Krolewiec and Lejda. It is the example of a career made by a preacher's son who only thanks to a scholarship could graduate from tertiary studies, and whose sons chose the model of a clerical career also thanks to scholarships and education gained in this way.

**Key words:** Lithuania, Sluck, Lejda, Evangelical Reformed Church, education, scholarships, 16th-17th c.

## Резюме

### Образование евангелическо-реформатских проповедников в Литве в XVII веке

Статья касается образования детей и молодежи в евангелическо-реформатской среде в Великом княжестве Литовском в XVII в. Школьная система была так задумана, чтобы дать образование как лицам, которые готовятся к публичной службе, так и тем, которые в будущем станут людьми церкви и сами будут проповедовать в качестве преподавателей закона божьего либо проповедников (министров) в евангелическо-реформатской церкви. Статья касается этой второй категории людей. Автор рассматривает все три этапа образования: на начальном, среднем (гимна-

зии) и высшем уровне. Особенно много внимания посвящено гимназическому образованию (Кейданы, Слуцк), потому что создавая их, думали прежде всего о том, что они должны были готовить к учебе в университете. Именно такое образование было необходимо в случае проповедников. Автор пишет о попытке создать тоже собственного высшего учебного заведения для евангеликов в Вильнюсе, а также о сопротивлении римской Церкви, занимающей монопольное положение в области высшего образования. В связи с вышесказанным Литовская еднота была вынуждена посылать способных учеников в зарубежные университеты, главным образом в близлежащий Кёнигсберг или очень популярную Лейду. Была разработана вся система стипендий, которая давала возможность получать высшее образование евангелической молодежи в протестантских государствах Европы.

Автор показывает тоже модель карьеры, основанной в начале на учебе в Слуцкой гимназии, а потом в университете в Кёнигсберге и в Лейде, одного из будущих министров в Венгрове в подляском округе, человека очень заслуженного для всей Литовской едноты. Это пример карьеры сына проповедника, который лишь благодаря стипендии смог получить высшее образование, и сыновья которого, тоже благодаря стипендиям и полученному таким образом образованию, избрали модель духовной карьеры.

**Основные слова:** Литва, Слуцк, Лейда, Евангелическо-реформатская церковь, образование, стипендии, XVI-XVII вв.

BEATA GRYKO-ANDREJUK

Białystok

grykob@gmail.com

## OKOLICZNOŚCI I MOTYWY SAKRALNYCH FUNDACJI SAPIEŻYŃSKICH W XVII WIEKU

Tworzenie fundacji w prawie polskim na przestrzeni wieków ewoluowało i było poddawane licznym ograniczeniom począwszy od XVI wieku, kiedy podejmowano kroki zmierzające do zahamowania rozrostu majątków kościelnych i związanych z tym fundacjami kościelnymi<sup>1</sup>. Konstytucje sejmowe z 1508 i 1510 roku zakazywały dysponowania w drodze testamentu dobrami nieruchomymi, a konstytucja z 1562 roku przewidywała skasowanie nadań na rzecz duchowieństwa, wynikających z fundacji, które powstały po statucie króla Aleksandra z 1505 roku<sup>2</sup>. Konstytucja z 1635 roku dawała możliwość zarówno świeckim, jak i duchownym fundowania z własnych dóbr ziemskich szlacheckich obiektów sakralnych i tak zwanego pożytku publicznego<sup>3</sup>. Jednak w przypadku większych fundacji, gdy w grę wchodziła większa ilość dóbr ziemskich fundator musiał złożyć przed sądem ziemskim, oświadczenie, że majątek przeznaczony na fundację wnosi z własnej pobożności i hojności nie oczekując nic w zamian. W przypadku, gdy osoba fundująca doprowadziłaby do powstania fundacji nie przestrzegając niezbędnych warunków, wówczas czyniło to fundację nieważną, chyba że uzyskanoby stosowne zezwolenie władzy. Mimo tych ograniczeń, tak naprawdę fundator mógł uczynić akt fundacyjny właściwie w każdej chwili.

Wiek XVIII, a zwłaszcza jego druga połowa, przyniósł nowe ograniczenia w zakresie fundacji duchownych. Nowe fundacje mogły być tworzone tylko w tych miejscach, gdzie nie było kościoła parafialnego, a zgodnie z konstytucją z 1768 roku powstanie fundacji wymagało zgody stosownych władz<sup>4</sup>. Podstawą ustanowienia fundacji było złożenie przez fundatora oświadczenia

---

1 D. Makilla, *Fundacje staropolskie. Aspekty prawne ich powoływania oraz istnienia*, [w:] *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII w.*, Białystok 2011, s. 13.

2 Ibidem, s. 13.

3 VL III, f. 854. *quocunque jurne acquistis, de nova radice facere fundation tak klasztorów, szpitalów, jako i plebanii.*

4 VL VII f. 819. Konstytucja sejmowa o nieoddalaniu dóbr ziemskich od stanu świeckiego z 1768 roku.

w sądzie ziemskim lub poprzez zapis testamentowy. Wola fundatora zawierała dyspozycje majątkiem wydzielonym na ustanowienie fundacji. Postanowienia dotyczące fundacji zawierały się w zasadniczym liście fundacyjnym, który wskazywał między innymi na sposób zarządzania majątkiem, na ograniczenia dla potomków fundatora, sposób powoływania kapłana i jego obowiązki, powinności poddanych<sup>5</sup>. Osobną kwestią wymagającą zbadania jest problem kapłanów, którzy stanowili jeden z elementów fundacji, roli jaką pełnili, ich stosunków z fundatorem. Sam akt fundacyjny dawał jedynie impuls do powstania fundacji, natomiast kolejne nadania miały za zadanie uzupełniać i odnawiać dawną fundację, wzmacniać jej kondycję finansową, powodować jej dalszy rozwój<sup>6</sup>. Fundacja nie ograniczała się do jednorazowego aktu, a dalsze wspieranie rozciągało się na wiele lat i obejmowało wiele osób. O fundacjach można mówić, jako o procesie. Od drugiej połowy XVII i do XVIII wieku można obserwować znaczny wzrost fundacji. Fundacje można podzielić na: królewskie, magnacko-szlacheckie, biskupie, kleru świeckiego, mieszczańskie.

W fundacje sakralne zaangażowanych było wiele rodzin magnackich, w okresie nowożytnym znaczące miejsce pod względem fundacji zajmowali Sapiehowie. W artykule nie są analizowane wszystkie fundacje, szczególną uwagę zwrócono jedynie na działalność Lwa i jego syna Kazimierza Leona Sapiehy, a także zasygnalizowano działalność spadkobierców Lwa Sapiehy. Sapiehowie zaistnieli na pierwszym planie sceny politycznej Rzeczypospolitej właściwie dzięki działalności Lwa Sapiehy, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego. To on stał się twórcą prawdziwej potęgi rodu. Działalność Lwa skupiała się nie tylko na sferze politycznej, ale również na powiększaniu majątku. Dzięki protekcji Radziwiłłów został on przyjęty na dwór Stefana Batorego. Od tego momentu stał się konsekwentnym regalistą. W ten sposób rozpoczął swoją imponującą karierę polityczną. Pierwszym objętym urzędem była godność sekretarza królewskiego, następnie poprzez urzędy pisarza litewskiego i pod-

5 Biblioteka Czarotoryskich (dalej: B. Czart.) 1777, s. 937-941: „Fundacja Leona Sapiehy w Horach, 1626 roku” „Msze święte w niedzielę każdą i na święta uroczyste celebrując, kazania czyniąc, nieszpory odpowiadając, spowiedzi słuchając, nie tylko w kościele samym, ale we wszystkiej parafii, i do chorych jadąc, bakałarza też dla ćwiczenia dzieł szlacheckich, któregośkolwiek stanu, kantorów do śpiewania chować powinni będą i cokolwiek pastoralis exigit cura cokolwiek sacrosancta Romana Ecclesia prucipit, cokolwiek concilia, mianowicie tridentium statuit, to wszystko constanter servare, firmiter tenere, efficaciter exequi tenebuntur; A jeśliby, uchowaj Boże, od kościoła prawdziwego rzymskiego recederent, tedy i to juriss patronatis i podawanie nowych kapłanów wiecznemi czasy tracić mają. Lecz w Bogu Wielebny Jmść xdz biskup wileński na ten czas będący, z władzy swej pasterskiej sam ma podawać na plebania tę obrawszy kapłana dobrego, który by zawsze residował na tej plebanii Horskiej”.

6 E. Dubas- Urwanowicz, *Fundacje kościelne i klasztorne grodzieńskie do XVIII w.*, [w:] *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000, s. 130-142.

kanclerzego doszedł do najwyższych godności w państwie: kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Również kolejne pokolenia Sapiehów zajmowały wysoką pozycję w państwie.

Problem fundacji nasuwa szereg pytań badawczych. Zastanawiające jest czy działania fundacyjne były bezinteresowne, czy miały za zadanie służyć powszechnemu dobru, czy za pomocą inwestycji był realizowany jakiś cel? Czy ruch fundacyjny wiązał się z ówczesnym stylem życia, czy też może możliwościami ekonomicznymi fundatorów? Czy była to "inwestycja" w życie wieczne, czy podniesienie prestiżu rodziny? Co skłoniło magnatów do zapoczątkowania fundacji? Wpływała na to ówczesna sytuacja polityczna i religijna XVI i XVII-wiecznej Rzeczypospolitej? Czy może fakt, że był to okres dalszego rozprzestrzeniania się ruchów protestanckich i kontrakcji ze strony Kościoła katolickiego? W wypadku badania fundacji sapieżyńskich powstaje pytanie czy zachodziła ciągłość fundacji w tym rodzie? Wśród wielu zagadnień związanych z fundatorami na uwagę zasługuje problem, w jakim momencie „kariery” życiowej danego fundatora doszło do fundacji, czy stało się to już u schyłku życia, czy wcześniej, a także, jaka sytuacja i jakie wydarzenie w życiu fundatorów decydowały o podjęciu fundacji? Fundacje były uznawane za jedną z podstawowych form pobożności w całej Europie.

W wielu aktach fundacyjnych jako przyczynę powstania fundacji podawano szeroko pojęte motywy religijne, co miało świadczyć o pobożności, żarliwości wiary fundatora. Sapiehowie nierzadko inicjując fundacje kierowali się prawdziwym uczuciem religijnym, chęcią zbudowania Bogu wspaniałego pałacu, takiego, w jakim mieszkali oni sami. Fundacja była postrzegana więc przez nich, jako akt religijny, potwierdzała ich gorliwość religijną, stanowiła świadectwo wiary, miała być środkiem do zbawienia. Ale także obiekty sakralne były miejscem, gdzie modlono się za dobroczyncę, jego rodzinę. Fundowana świątynia była elementem wyjednania łaski przebaczenia za popełnione grzechy, dawała magnatowi swojego rodzaju poczucie bezpieczeństwa w obliczu rzeczy ostatecznych<sup>8</sup>. Inicjując nowe obiekty sakralne Sapiehowie kierowali się również chęcią pomożenia i rozszerzenia chwały Bożej. W wielu aktach fundacyjnych pojawiają się osobiste wyznania fundatora, iż obiekt sakralny powstaje dla rozmnożenia chwały Bożej „przeto ja Leo Sapieha kanclerz WXL słonimski, jaśwoiński i retowski starosta. Wszem wobec i każdemu z osobna, nieniejszym

7 R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII w.*, Warszawa 1993, s. 7-8. Autor wyszczególnia cele osiągnięte przez władców-fundatorów w średniowieczu.

8 T. Gałwiczek, *Źródła inspiracji religijnej społeczeństwa staropolskiego na przykładzie dokumentów fundacyjnych Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII w.*, [w:] *Staropolski ogląd świata*, red. B. Rok, E. Wolański, Wrocław 2004, s. 238.

i na potym będącym, komu to wiedzieć będzie potrzeba. Oznajmuję, iż dla rozmnożenia cześci i chwały Bożej Pana Boga Stworzyciela mego, w majątności mojej wasnej Ikaźnieńskiej, która była z domu mego sapieżyńskiego wyszła, a po białej płci w cudzy dom się przeniosła...kościół dwa znów fundować i nadać umyśliłem...”<sup>9</sup>. Fundacja kościoła katolickiego w Czerei, jak wynika z aktu fundacyjnego z 6 sierpnia 1604 roku, powstała również na cześć i chwałę Pana Boga<sup>10</sup>. Kolejne fundacje, które zawierają pisemną intencję rozśławienia chwały Bożej powstały w Leplach (1604), Starosielu (1604), Tołoczynie (1604), Słoniemiu (1608), Różanie (1626), Horach (1626).

Kazimierz Leon Sapieha, kolejno pisarz wielki (od 1631), marszałek nadworny (od 1637), podkanclerzy litewski (od 1645), podobnie jak jego ojciec Lew, zaangażował się w działalność fundacyjną. Motywy, które skłoniły Kazimierza Leona do podejmowania fundacji również mieściły się w kręgu pomnożenia chwały Bożej. Fundusz w Berezie powstał poprzez szczególne zainteresowanie podkanclerzego świątobliwością kartuzów, ich pustelniczym sposobem życia. Biskup Andrzej Gembicki 20 maja 1648 roku wydał zezwolenia na sprowadzenie kartuzów<sup>11</sup>. W tym samym roku nuncjusz apostolski Jan de Torres i sam fundator położyli kamień węgielny pod budowę klasztoru i kościoła<sup>12</sup>. Fundacja została zatwierdzona w 1653 roku<sup>13</sup>.

Czasami fundacja łączyła się z osobistą sytuacją fundatorów. Taką wyjątkową chwilą w życiu Kazimierza Leona był moment zapoczątkowania fundacji w Sapieżynie (Drui), która miała charakter prześlągania za grzechy. Może wiązało się to z przeczuciem śmierci? Zdarzało się bardzo często, że fundator czynił zapis w testamencie, wyznaczając opiekuna świątyni, którym najczęściej był duchowny zobowiązany do odprawiania wyznaczonych nabożeństw za dusze zmarłych dobroczyńców i ich rodzin.

Fundacje sapieżyńskie powstawały na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Był to obszar zróżnicowany religijnie i kulturowo, w związku z tym charakterystyczny dla walki z prawosławiem i protestantyzmem, a tym samym podejmowania prób stworzenia konkurencji dla tych obrządków. Trudno jest

9 B. Czart. 1777, s. 585-589: „Fundusz Leona Sapiehy, 16 lipca 1593, Ikaźnia”.

10 B. Czart. 1777, s. 679-681: „Fundacja Lwa Sapiehy w Czerei”, potwierdzona przez Zygmunta III 6 sierpnia 1604 roku.

11 M. Popowska, *Rys dziejów kartuzji bereskiej 1648-1831*, „Ateneum Wileńskie” t. 13, 1938, z. 1, s. 53.

12 *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. 2, Petersburg 1890, s. 38.

13 „Lubo fundacja pomienionych Oyców kartuzów przez Wiel: niegdy Kazimierza Leona Sapiehę aucta et dotata konstytucją anni 1653 iest aprobowana. Że jednak Wielmożny Podkanclerzy po zaszłej konstytucji dla lepszej wygody pomienionych Oyców dwie wioski nabywszy przydał, tedy one do tejże fundacji pomienionym Oycom inkorporujemy, y mocą tego Sejmu stwierdzany (salvis oneribus Reipublicae) reassumuiąc konstytucją anni 1667 klasztorom wszystkim w Koronie y W. X. Lit. służącą”. Zob. *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 5, Petersburg, s. 89.

jednoznacznie stwierdzić, czy wynikało to z osobistych głębokich przekonań, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, iż Sapiehowie w wielu przypadkach byli także opiekunami cerkwi prawosławnych, czy też tego rodzaju pojawiające się w aktach fundacyjnych stwierdzenia o potrzebie propagowania i umacniania wiary katolickiej wynikały jedynie ze schematu typowego dla formularza fundacyjnego.

Akty fundacyjne były także wotum składanym przez fundatora za odniesione zwycięstwa. Lew Sapieha po zwycięstwie nad Moskwą w 1582 roku ustanowił fundusz bernardynów grodzieńskich „...kiedy wojsko zwycięskie wedle uchwały od kopyta końskiego po talaru dawało, Lew Sapieha z hojności swojej dał trzy tysiące”<sup>14</sup>. Motywem, który skłonił Lwa Sapiehę do zainicjowania fundacji karmelitów w Białyniczach (1624), było zwycięstwo odniesione nad Moskwą w 1618 roku zakończone rozejmem w Dywilinie<sup>15</sup>.

Kolejnym istotnym zagadnieniem wymagającym dokładniejszej analizy jest umiejscowienie obiektu sakralnego. Wybór miasta na nową fundację nie mógł być przypadkowy. Fundacje sapieżyńskie rozsiane były po całym Wielkim Księstwie Litewskim, w każdym prawie województwie znajdowała się świątynia zainicjowana przez Sapiehów. Najwięcej świątyń założonych znajdowało się w województwie nowogrodzkim, kolejno w wileńskim, trockim, witebskim, podlaskim, połockim oraz na Żmudzi. Szczególnym zainteresowaniem cieszyło się Wilno i Brześć Litewski. Były to, jak na owe czasy, duże ośrodki miejskie, w których żyli, obok katolików, również protestanci, prawosławni, a także wyznawcy islamu i judaizmu. Szczególnie znamienne są fundacje w Brześciu Litewskim, który stanowił bardzo liczne skupisko ludności żydowskiej, a także centrum kalwinizmu wprowadzonego tu przez Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”. W Brześciu działała również drukarnia kalwińska. Przez Brześć Litewski przebiegał także szlak prowadzący z Korony do Wilna, co powodowało napływanie wielu nowości z Zachodu. Kościół i klasztor bernardynek wileńskich zbudowano w nieprzypadkowym miejscu, w pobliżu zboru kalwińskiego. Stanowić to mogło pewnego rodzaju zamanifestowanie postawy katolickiej. Zdarzało się również, że Sapiehowie, a zwłaszcza Lew, wykupował od kalwinów place miejskie, aby następnie na tym miejscu wybudować świątynię katolicką. Znakomity przykład stanowi fundacja Lwa Sapiehy w Ikaźni, „...Lew kościół ikaźnieński, fundowany przez Iwana, zburzony i przez Prońskich, kalwinistów na zbór przerobiony, wykupuje, odbudowuje i katolikom oddaje na cześć

14 K. Kognowicki, *Życie Lwa Sapiehy*, Radom 1830, s. 180.

15 E. Nowakowski, *O cudownym obrazie Matki Boskiej w kościele oo. Karmelitów w Białyniczach*, Kraków 1899, s. 4.

Najświętszego Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej”<sup>16</sup>. Podobną sytuację można zaobserwować w Orszy, gdzie fundator wykupił u miejscowych kalwinistów plac w centrum miasta, nadając go jezuitom. Jednocześnie takie umiejscowienie obiektu sakralnego mogło być jedynym miejscem, w którym można było rozpocząć budowę i nie zawsze należy to wiązać z postawą rekatalizacji. Godny uwagi jest fakt, iż kanclerz umiejscawiał jezuitów i bernardynów właśnie w miastach o dużej różnorodności wyznaniowej. Ich zadaniem była więc prawdopodobnie praca misyjna. Bernardyni prowadzili również misje wśród muzułmańskiej ludności tatarskiej, a także żydowskiej. Nawrócenia te były jednak jednostkowe. Interesujące jest lokowanie świątyni już w topografii miasta. Najczęściej nie są to obrzeża, ale w przypadku jezuitów kościoły powstają głównie bądź w pobliżu zamku, bądź przy placach rynkowych. W okolicach zamku osiadali jezuita przeważnie na terenach wschodnich, gdzie katolicy stanowili w sposób wyraźny mniejszość; przykładem jest tu fundacja w Orszy. Przy rynku, za przykładem Wilna, lokowali się jezuita na zlatynizowanych terenach zachodnich i północnych między innymi w Brześciu Litewskim. W niektórych wypadkach nie było możliwości na wyżej opisane ulokowanie, gdyż miejsca te były już zajęte przez cerkwie lub zbory. Świadczy to o pewnego rodzaju konkurencji o prestiżowe miejsca w mieście. Ten problem urbanistyczny dotyczył wielu miast w Wielkim Księstwie Litewskim.

Bardzo interesująco przedstawia się stosunek Lwa Sapiehy do unii brzeskiej. Jak wiadomo, był on urodzony w prawosławiu, następnie w czasie pobytu w Lipsku przyjął kalwinizm, a u progu swojej wielkiej kariery przeszedł na katolicyzm. Stało się to w 1586 roku. Żywo interesował się sprawami wyznaniowymi w Rzeczypospolitej. Brał udział w przygotowaniach do wprowadzenia unii brzeskiej. Wraz z biskupem łuckim Bernardem Maciejowskim i arcybiskupem lwowskim Janem Dymitrem Solikowskim został wyznaczony przez króla do prowadzenia negocjacji z prawosławnymi odnośnie warunków zawarcia unii<sup>17</sup>. Współfinansował wyjazd do Rzymu Hipacego Pocieja i Cyryla Terleckiego<sup>18</sup>. O jego zaangażowaniu w proces unii brzeskiej świadczy fakt, iż brał on udział, obok Radziwiłła Sierotki oraz starosty brzeskiego Dymitra Chaleckiego, w synodzie w Brześciu Litewskim, gdzie ogłoszono zawarcie unii. Lew Sapieha tuż po jej ogłoszeniu przekazał wszystkie cerkwie i monastery leżące w jego dobrach pod jurysdykcję biskupów unickich. W swoich dobrach

16 *Sapiehowie. Materiały...*, t. 1, s. 156.

17 T. Kempa, *Kanclerz Lew Sapieha a Kościół unicki*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasieczyna*, Lublin 2007, s. 29.

18 B. Kumor, *Geneza i zawarcie unii brzeskiej*, [w:] *Unia brzeska. Geneza, dzieje, i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejko, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 37.

fundował nowe cerkwie unickie w Siemiatyczach, Różanie, Witorożu, Tołoczynie, uposażał świątynie w Wilnie, Trokach, Mścislawiu, Żyrowicach<sup>19</sup>. Znacznie pomnożył pierwotny fundusz bazylianów w Czerei *werował raz na zawsze Lew Sapieha fundusz ów pomnażając, żeby unitowie nie dyzunici trzymali go zawsze, i żeby suffragowie, msze święte szły za przodków jego tam pogrzebionych*<sup>20</sup>. Lew Sapieha w 1599 roku, czyli niedługo po wprowadzeniu unii brzeskiej, potwierdził wcześniejsze nadania na monaster czerejski, ufundował także nowy klasztor i świątynię, do której zostały przeniesione ciała jego rodziców. Fundacja czerejska otrzymała, oprócz gruntów w samej Czerei, również wsie Monastyr, Budziłowo, Pleskacze, Klubenicze, Rydoml<sup>21</sup>. W 1605 roku ufundował cerkiew w Witorożu, jednocześnie aby wykluczyć przejście parafii do Cerkwi prawosławnej zobowiązał duchowieństwo do posłuszeństwa biskupom brzeskim, którzy opowiedzieli się po stronie unii<sup>22</sup>. W 1626 roku wojewoda wileński Lew Sapieha przekazał klasztorowi św. Trójcy w Wilnie dobra Bieliczany<sup>23</sup>. Bazylianki wileńskie otrzymały majątek Daukszyszki<sup>24</sup>. Godny uwagi jest fakt, iż Lew zastrzegął pod groźbą przekleństwa, aby cerkwie unickie pozostawały w tej religii „... zawsze wiecznie i nie poruszenie zostawały i trzymały się pod władzą Jchmościów księży episkopów Greckich, według fundacji moich wyznaczonych...”<sup>25</sup>. Takie zapisy świadczą o wielkim zaangażowaniu w działalność na rzecz unii.

Na działalności ojca wzorował się zapewne Kazimierz Leon, choć jego dokonania fundacyjne na rzecz Kościoła unickiego nie są już tak znaczące, a swoje poparcie unitom prezentował na sejmach i sejmikach. Był on fundatorem cerkwi w Szczawrach<sup>26</sup>. Kazimierz Leon Sapieha przede wszystkim dbał o unickie obiekty fundowane przez jego ojca, ale również otaczał opieką prawosławne obiekty sakralne. Być może przed śmiercią Kazimierz Leon Sapieha postanowił ufundować w swoich dobrach Różanie monaster bazyliański, jednak nie

19 T. Kempa, op. cit., s. 42.

20 K. Kognowicki, op. cit., s. 180.

21 *Акты относящиеся к истории западной России собранные и изданные Археографическою Комиссиею*, t. 4, Санкт-Петербург 1885, s. 189-191; *Археологический сборник документов относящихся к истории Северное-западной Руси*, t. 15, Вильнюс 1867, s. 2; K. Kognowicki, *Żywot Lwa Sapiehy*, Sanok 1855, s. 125-126.

22 11 maja 1605 Lew Sapieha, kanclerz w. ks. lit. *Dla pomnożenia chwały Pana Boga poleca zbudować nową cerkiew Witorozką w woj. Brzeskim, pod wezwaniem Archaniola Michała. Cerkiew otrzymała włókę ziemi witorozkiej, co rok z każdej włóki po 1 kopie żyta od poddanch*. Zob. *Акты издаваемыя Виленскою Архэод графіцескою Комиссею для разбора дравних актов*, t. 3, Вильнюс 1867, s. 25-26; *Sapiehowie. Materiały...*, t. 1, s. 166.

23 K. Kognowicki, op. cit., s. 125.

24 J. M. Giżycki (Wołyniak), *Z przeszłości zakonu bazyliańskiego na Litwie i Rusi*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 32, 1904, s. 161.

25 *Sapiehowie. Materiały...*, t. 1, s. 182.

26 A. Rachuba, *Kazimierz Leon Sapieha*, PSB, t. 35, Warszawa – Kraków 1994, z. 144, s. 35.

ma pewności co do urzeczywistnienia tego zamiaru. Fryderyk Sapieha, kuzyn, podkomorzy witebski, wojewoda mścisławski, podobnie jak jego krewniacy, również był przywiązany do wyznania przodków. Przejawiało się to w otaczaniu opieką świątyn w obrządku wschodnim. Fryderyk Sapieha 5 marca 1630, jeszcze przed konwersją z prawosławia na katolicyzm, przekazał Kazimierzowi Leonowi prawo do cerkwi prawosławnej pod wezwaniem św. Jerzego w Trokach, wraz z wszystkimi nadaniami, jednocześnie zastrzegł „...aby w tej cerkwi nie insze, jeno Ruskie nabożeństwo na wszystkie przyszłe czasy odprawowało”<sup>27</sup>. Fryderyk motywował to znaczną odległością od jego miejsca zamieszkania. Podkomorzy witebski zapewne ufał i nie obawiał się niczego niestosownego ze strony Kazimierza Leona. Fryderyk Sapieha był również fundatorem monasteru unickiego w Czerlonie w 1637 roku, klasztor otrzymał folwark Mikłaszewszczyzna oraz kwotę 3000 złotych, która miała być wypłacana po 300 złotych rocznie przez 10 lat<sup>28</sup>. Nie jest przypadkiem, że fundacja powstała w Czerlonie, ponieważ tam znajdowały się groby rodziców fundatora, jego siostry Anny Eufrozyny, która była bazylianką. Mniejszą aktywnością na polu fundacyjnym mógł się poszczycić główny spadkobierca fortuny Kazimierza Leona, Paweł Sapieha wojewoda wileński i hetman wielki litewski. Ufundował on jedynie cerkiew unicką w Borkach, którą w następnych latach wspierała jego żona Anna z Kopciów Sapieżyna<sup>29</sup>.

Gorliwość religijna, chęć niesienia pomocy potrzebującym i szeroko pojęte motywy religijne to nie jedyne powody podejmowania fundacji sakralnych; towarzyszyła również temu chęć pokazania swojej wielkości, prestiżu. Pojawiały się na fundowanych kościołach wielkie napisy upamiętniające nazwisko fundatora, herby, portrety, tak, aby zwykły śmiertelnik mógł widzieć fundatora w otoczeniu świętych. Kościół w Zdzięciole fundacji Kazimierza Leona Sapiehy zdobi wczesnobarokowy portal z marmurową tablicą z napisem *Ad gloriam DEI omnipotentis et Dei paret Virginis ASSUMPTAE honorem Sacram hanc AEDEM, a fundamentis erexit Casimirus Leo Sapieha Procancellarius M. D. L. Slonim. Gubern. A. D. 1646*. Napis ten nie pozostawia wątpliwości, kto jest fundatorem i dobroczyńcą kościoła parafialnego. Wśród magnatów panowało swego rodzaju współzawodnictwo w dziedzinie fundacji i architektury sakralnej. Obiekt sakralny stanowił dla magnata jeden z elementów jego prestiżu, potęgi i bogactwa, był wyznacznikiem jego pozycji społecznej.

27 Zapis dla Kazimierza Leona Sapiehy od Fryderyka Sapiehy podkomorzego witebskiego cerkwi św. Jerzego w Trokach. 5 marca 1630 roku, [w:] Археологический сборник докладов к истории Западной Руси..., t. 2, s. 164.

28 Sapiehowie. Materiały..., t. 2, s. 294-302.

29 Ibidem, s. 91.

Miejscowości, w których powstawały nowo fundowane obiekty sakralne lub stare były restaurowane, podnosiły znaczenie tego miejsca, jego rangę, stanowiły nieodłączny element każdego ośrodka miejskiego lub kompleksu zamkowego<sup>30</sup>. Kościół był nie tylko miejscem oddawania kultu, ale również w nim odbywało się nauczanie, zbierały się sejmiki szlacheckie, czasami był również twierdzą obronną. Zainteresowanie sprawami świeckimi, potrzebą ewangelizacji społeczeństwa, zapewnienie możliwości kształcenia i opieki spowodowało, iż obok fundacji kościelnych powstawały również świeckie, były to szpitale, posagi dla ubogich panien, szkoły<sup>31</sup>. Osoby świeckie ustanawiając fundację kierowały się zapewne chęcią czynienia czegoś dobrego, pożytecznego, dla wsparcia ubogich. W tych działaniach przejawiała się potrzeba dbania o sprawy społeczne. Należy pamiętać, iż w owych czasach nie istniały instytucje społeczne pomagające potrzebującym w dzisiejszym znaczeniu, a ludzie ubodzy byli zdani na łaskę możnych. Szkoły i szpitale fundowane przez Sapiehów powstawały kolejno w 1593 (Ikaźń), 1604 (Czereia, Lepl, Starosiele, Tołoczyn), 1608 (Słonim) i 1626 roku (Hory). Był to wymóg uchwał Soboru Trydenckiego. W odpowiedzi na protestantyzm, Lew Sapieha ufundował szkołę przy nowo powstającym kościele w Ikaźni<sup>32</sup>. Fundator na plebana parafii nałożył obowiązek stałego mieszkania w parafii, utrzymywania mistrza i kantora znających język litewski<sup>33</sup>. Można wnioskować stąd, iż intencją fundatora było objęcie szerokich kręgów miejscowej ludności, dla której ten język był językiem rodzimym. Najwięcej, bo aż cztery szkoły powstały w 1604 roku, mogło to być związane z postanowieniami synodu diecezji wileńskiej z 1602 roku, który określał, aby przy każdym kościele parafialnym była szkoła i nauczyciel o nienagannej opinii, te same postanowienia zostały powtórzone na synodach w 1613, 1633 oraz 1685 roku<sup>34</sup>. Natomiast Kazimierz Leon dla Akademii Wileńskiej przekazał swoje liczne zbiory (około 3 tysiące tomów) z zakresu literatury kościelnej i świeckiej, znane jako

30 *Pamięć fundatora. Świątynie-mauzolea w krajobrazie kulturowym Podlasia*, oprac. J. Maroszek, P. Oledzki, W. Wilczewski, Białystok 1998, A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI-XVII w.*, „Przegląd Historyczny” t. 65, 1974, z. 1, s. 19-46.

31 Sapiehowie ufundowali szkoły i szpitale między innymi w Ikaźni, Pohoście, Czerei, Leplach, Starosiele, Tołoczynie, Słonimie, Zdzięciole, Horach.

32 B. Czart. 1777, s. 585-589: „Fundusz Leona Sapiehy, 16 lipca 1593, Ikaźnia”.

33 Bibl. Czart. 1777, s. 616, Potwierdzenie i uzupełnienie przez Zygmunta III sapieżyńskich nadań dla Ikaźni i Pohostu, 28 maja 1596. : „...nie inakszego plebana prezentowali, jedno któryby tam przy tych kościołach sam ustawicznie mieszkał, y dla lepszego opatrzenia porządku kościoła wikarie chował, i dla ćwiczenia dzieci mistrze i kantory mieć był powinien, także języka litewskiego, którego pospolicie tam ludzie prości nie umieją, albo sam pleban umiętny, albo też wikariego dla przepowiadania Słowa Bożego i nauki ludzi prostych chował”.

34 A. Pacevičius, *Szkolnictwo*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Paknys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków 2006, s. 718.

Bibliotheca Sapiehana<sup>35</sup>. Dla tejże Akademii podarował katedrę prawa kanicznego i cywilnego<sup>36</sup>. W 1655 roku zapisał jej dobra Poczajewicze w powiecie orszańskim<sup>37</sup>.

Bardzo często zwracali się do Lwa duchowni, prosząc o wsparcie nie tylko dla kościołów, ale także dla poddanych: „poddani moi niebożęta, nie mając wygonów ani drow, muszą tychże swoich gruntów drogo najmować, zatem nie małą angarią cierpią. Proszę tedy WMci s. m. pana żeby raczył kazać list dać do pana Wederackiego, aby wzdram wolne wygony i drwa do ogniów mogli mieć”<sup>38</sup>.

Fundacje kanclerza litewskiego to nie tylko świątynie, zgromadzenia zakonne, ale także liczne i cenne darowizny na rzecz tych obiektów sakralnych. W 1606 roku na rzecz kościoła mścibowskiego zapisał dochody z Mścibowa<sup>39</sup>. Znany był także z tego, że sprzyjał działalności fundacyjnej ludności żydowskiej zamieszkującej jego dobra<sup>40</sup>.

Warto zaznaczyć, iż w fundacje włączały się również kobiety z rodu Sapiehów, które same podejmowały się fundacji lub wraz z małżonkiem. Krystyna z Sapiehów Massalska ufundowała altarię w kościele w Różanej<sup>41</sup>. Nierazkim zjawiskiem jest również w przypadku Sapiehów porządkowanie dawnych fundacji, wówczas to pojawiają się dodatkowe zapisy, które wspomagają malejący

35 L. Piechnik, *Dzieje Akademii Wileńskiej, próby odnowy Akademii Wileńskiej po klęskach potopu i okresie kryzysu 1655-1732*, t. 3, Rzym 1987, s. 26.

36 Ibidem, s. 60.

37 Metryka Litewska, Księga wpisów nr 131, oprac. A. Rachuba, s. 316-317.

38 *Archiwum domu Sapiehów*, listy z lat 1575-1606, wyd. A. Prochaska, t. 1, Lwów 1892, s. 211.

39 Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka (dalej LMAVB), F. 273 nr 3896.

40 List hetmana wielkiego Księstwa Litewskiego Lwa Sapiehy dany Żydom na wolne posiadanie w miasteczku Berezie: „...Oznaymuie, aby Żydzi w maiętności mey Berezie osiadali, domy sobie budowali y tam mieszkanie swe mieli, pozwalam im zbudować szkołę, nabożeństwa ich w tym miasteczku moim Berezie, którą szkołę zbudować maią spokojnie w niej nabożeństwa swe odprawiać. Do tego daje tymże żydom w Berezie mieszkaiącym, tak tym, co teraz są, iako y co sie potem zbierać y osiadać będą, wolność taką, iaką y drudzy żydzi w maiętnościach moich, iako w Różanej, w Kosowie ode mnie maia, y ci w Berezie mieszkaiący, takiej że wolności używać maią, budować się tam y ozdobić domy wiezne wystawiać, w czym ich wedle tego listu mego zachować mam y po mnie potomkowie moi będą powinni; co urzędnikowi memu Berezańskiemu terazniejszemu y którzy po nim następować będą rozkazuie, aby żydzi Berezeńscy wedle tegom listu mego zachowani byli, na co daie im ten mój list z pieczęcią y z podpisem ręki mey. Pisan w Wilnie, dnia dziewiątego miesiąca Julia roku Pańskiego 1626.” [w:] *Акты Виленскою Архэдрафическою Коммисьею для разбора древних актов*, t. V, Вильнюс 1865, c. 142.

41 LMAVB, f. 273-3632 wypis z ksiąg ziemskich powiatu wołkowyskiego „Roku 1768 miesiąca augusta czwartego dnia Krystyna z książąt Sapiehów Massalska podczaszyna w. x. lit. czynię wiadomo y jawno wyznawanyim tym listem moim dobrowolnie i rozmyślnie na potomne czasy uczynionym altaryi fundacyjnym zapisem Jego . księdzu Melchiorowi Dziczkowskiemu y dalszym po nim następującym danym y służącym na to iż Ja podczaszyna wielkiego Księstwa Litewskiego ku szczególnej czci y Chwale Boga w Trójcy Świętej Jedyne go na przebłaganie majestatu Jego chcąc aby w kościele farnym Różańskim pewne ofiary błagał...”

z biegiem lat fundusz. W 1672 roku Anna Barbara Kopciówna Sapieżyna, wojewodzina wileńska, podczas weryfikowania majątku odnalazła zapis Lwa Sapiehy, w którym przeznaczył on wólkę ziemi na cerkiew białowicką, a znajdowała się u jej poddanych<sup>42</sup>. Anna Barbara Kopciówna Sapieżyna, zgodnie z pierwotnym zapisem, przekazała ją na cerkiew białowicką. Ma to ogromne znaczenie zarówno dla losu obiektów sakralnych w Wielkim Księstwie Litewskim, jak i dla umacniania katolicyzmu i unii w państwie litewskim.

Inicjatywy fundacyjne nie zawsze dochodziły do skutku, przerywała je czasami śmierć. Wówczas działanie kontynuowała osoba wymieniona w testamencie. Pierwotne fundacje Lwa Sapiehy znacznie uzupełniał po jego śmierci syn Kazimierz Leon Sapieha. Przykładem jest kościół w Siemiatyczach, gdzie Lew rozpoczął budowę, którą następnie testamentem polecił dokończyć swoim synom<sup>43</sup>. Kazimierz Leon sporządził również srebrną trumnę dla Jozafata Kuncewicza, która kosztowała 63 tysiące talarów.

Sapiehowie od momentu związania się z katolicyzmem, a przede wszystkim Lew Sapieha, w aktach fundacyjnych czynił specjalne zapisy, które miały chronić i zarazem ograniczać potomstwu prawa do obiektów sakralnych, w sytuacji zmiany wyznania rzymskokatolickiego. W większości aktów fundacyjnych pojawiają się stwierdzenia, aby fundacja nie była w żaden sposób zmieniana... „bo napominam, sumieniem obowiązuję, i proszę dla niewinnej męki Syna Bożego, aby tego nadania mego w niczym nie odmieniali, niczym nie krzywdzili, we wszem kościołów bronili, oglądając się na wiekuisty gniew Boga Wszechmogącego...”<sup>44</sup>. Lew Sapieha czyniąc tego typu zapis w pewnym sposób groził swoim sukcesorom, powołując się na Sąd Ostateczny. W wielu przypadkach prawo do fundacji wraz z całym majątkami przelewał nie na swoich potomków, lecz na kapitułę św. Stanisława w Wilnie i na kolegium jezuickie. Mogło to wynikać z obawy fundatora o dalszy los obiektu sakralnego i obiekcji, że potomkowie mogliby zmienić jego przynależność wyznaniową lub przeznaczyć na cele świeckie<sup>45</sup>. Być może zdarzały się przypadki dewastowania świątyń, co miało miejsce w przypadku pierwotnej fundacji w Ikaźni. Lew Sapieha chcąc zapobiec

42 LMAVB, f. 264-863.

43 *Sapiehowie. Materiały...*, t. 1, s. 406: „...Ażem począł kościoły dwa murowane i już mury wywiezione, jeden w Siemiatyczach, a drugi w Słonimie, proszę moich aby młodszy w Siemiatyczach, a Jmci pan marszałek w Słonimie tych kościołów dobudowali”.

44 B. Czart. 1777, s. 585-589: "Fundusz Leona Sapiehy, 16 lipca 1593 Ikaźnia".

45 Ibidem, „...a iż czasów terażniejszych przypatrzec się możem, jako za odmianą wiary potomkowie nadania przodków swych od kościoła zabierają, domy boże profanują, y pustoszą, albo też za niedbałością plebanów godnych nie dają. Przeto obawiając się jakiego w tej mierze zatrudnienia, sam siebie i potomki swe od wszelakiego prawa, własności, podawania plebaniey, i dóbr do nich należących oddalam i wuzywam, a to wszystko wlewam na kapitułę S. Stanisława w Wilnie, i na ojce Jezuity Collegium Wileńskiego, iż nie ja, ani potomek mój po śmierci terażniejszego plebana, także po śmier-

powtórzeniu się bezczeszczenia, przełał wówczas prawo patronatu nad kościołem ikażnieńskim na jezuitów<sup>46</sup>. Zabieg przełania wszelkich praw do fundacji, między innymi na kapitułę św. Stanisława w Wilnie oraz na jezuitów, miał zapewne potwierdzić przynależność Lwa Sapiehy do katolicyzmu oraz uchronić obiekty sakralne przed niszczeniem. Poprzez tego typu działania Lew Sapieha zyskiwał sobie ogromne poparcie duchowieństwa, określany był jako żarliwy katolik, dobrodziej jezuitów i patron. Interesujące jest, że tego typu przymioty Lwa Sapiehy pojawiły się już w 1590 roku, czyli zaledwie 4 lata po przyjęciu przez niego katolicyzmu<sup>47</sup>.

Licznym fundacjom przyświecał jako główny cel pomnożenie Chwały Bożej, ale dobrodziejstwa świadczyły także o bogactwie i wpływach. Fundatorzy w wielu przypadkach wyznaczali sobie w ten sposób miejsce swego pochówku, chociaż wola zmarłego nie zawsze była spełniona. Kazimierz Leon pragnął spocząć w kościele kartuzów w Berezie, co nie mogło być od razu zrealizowane, ponieważ budowa została ukończona dopiero po śmierci fundatora. Natomiast Paweł Jan pragnął spocząć w kościele bernardynów w Brześciu Litewskim, a został pochowany, wbrew woli, w kościele kartuzów w Berezie.

Znacznie mniejszy dorobek na polu fundacji osiągnął Jan Stanisław Sapieha, marszałek wielki litewski. Ufundował on jedynie murowany kościół dla kanoników laterańskich w Słonimiu, na jego uposażenie zapisał majątek Darew. Przyczynił się również do powiększenia fundacji kościoła i klasztoru franciszkanów w Słonimiu<sup>48</sup>. Jan Stanisław mimo, iż był wyznawcą obrządku rzymsko-katolickiego ufundował cerkiew, zapewne unicką, w Ikażni. Mimo, iż marszałek wielki litewski posiadał znaczny majątek, który został powiększony dzięki małżeństwu z Anną Scholastyką Chodkiewiczówną, liczba fundacji jest niewielka. Jego słabe zaangażowanie w działalność publiczną wynikało ze złego stanu zdrowia. Był przedstawicielem rodu urodzonym już w katolicyzmie, nie musiał więc prawdopodobnie udowadniać swej faktycznej przynależności do tego wyznania. Nie musiał też odmiennie od Lwa, budować tak skwapliwie swej kariery i prestiżu. Awanse przychodziły mu łatwiej, wobec tego nie musiał potwierdzać swego prestiżu poprzez fundacje. Ród znaczenie miał dzięki karierze Lwa.

Następne pokolenia Sapiehów z linii czerejskiej już w coraz mniejszym stopniu angażowały się w fundacje sakralne. Paweł Jan, wojewoda witebski, potem

---

ci inszych na potym będących plebanów ikaxińskich, ale sama kapituła z ojcami jezuitami plebana do Ikażni dawać, y stanowić, dobrami szafować będą wolni czasy wiecznemi”.

46 O. Hedemann, *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930, s. 57. Por. *Sapiehowie. Materiały...*, t. 3, s. 255.

47 S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. 3, Kraków 1904, s. 1050.

48 H. Lulewicz, *Jan Stanisław Sapieha*, PSB, t. 34, Wrocław – Warszawa 1993, s. 624-629.

wileński i hetman wielki litewski, był fundatorem dominikanów w Bielicy, zapisał im folwark Kraśna. Przyczynił się do odnowienia kościoła bernardynów w Różanej, zapisując sumę 80 tysięcy złotych z ekonomii szawelskiej<sup>49</sup>. Sytuacja finansowa Pawła Jana nie przedstawiała się najlepiej, ponieważ dobra, które odziedziczył po ojcu były obciążone ogromnymi długami. Dopiero małżeństwo z Zofią Zenowiczówną poprawiło jego pozycję ekonomiczną. Jednak prawdziwą fortunę otrzymał dopiero po śmierci Kazimierza Leona.

Benedykt Paweł, podskarbi wielki litewski, syn Pawła Jana w latach 1679-1692 za 56 tysięcy złotych polskich odbudował kościół jezuitów w Brześciu Litewskim, którym ponadto podarował wielki srebrny krzyż, który Lew Sapieha otrzymał od Klemensa VIII<sup>50</sup>.

Na tym etapie badań można jednak dać odpowiedź na pytania o główne motywy towarzyszące fundacjom sapieżyńskim. W sapieżyńskich aktach fundacyjnych przeważała argumentacja dewocyjna, pojawiają się zapisy o czynnikach natury religijnej, jako tych, które w dużej mierze skłaniały do podjęcia inicjatyw fundacyjnych. Sapiehowie powoływali się na żarliwość wiary, żal za grzechy, obiekt fundowany miał być również próbą odkupienia win. Poprzez fundacje starali się dowieść o swoim przywiązaniu do katolicyzmu. Fundacje sakralne były środkiem do propagowania i umacniania wyznania katolickiego wśród innowierców, miały wymiar walki z prawosławiem i protestantyzmem, a intencją, jaka przyświecała Sapiehom przy fundowaniu nowych kościołów i domów zakonnych, było stworzenie konkurencji dla Kościołów protestanckich i Cerkwi prawosławnej.

Fundowanie obiektów sakralnych stawało się pewnego rodzaju społecznym wymogiem. Było jednym z ważniejszych sposobów utrzymania swojej społecznej pozycji i odpowiedzią na społeczną presję. Fundacje wyznaczały pewien obowiązujący styl zachowań, który stał się wzorem dla członków elit; były wyrazem pozycji fundatora, wskaźnikiem jego prestiżu i możliwości, pełniły jednocześnie rolę ideologiczną. Poprzez fundacje wyrażała się samoświadomość magnata, stanowiły one ważny składnik kultury politycznej. Sapiehowie poprzez nie starali się zagwarantować sobie przychyłność nie tylko Boga, lecz również ludzi. Sapiehowie poprzez liczbę fundacji sakralnych, ich wielkość, a także umiejscowienie w państwie i mieście starali się ugruntować prestiż rodu. Fundowany obiekt stawał się dla Sapiehów ważnym źródłem prestiżu, świadectwem bogactw i widocznym znakiem potęgi, nieodzownym wyznacznikiem pozycji społecznej i statusu. Fundacje odgrywały przy tym doniosłą rolę społeczną, jako przekaznik rodowej tradycji. Stanowiły ważny element każdego ośrodka miejskiego, dodawał mu

49 A. Rachuba, *Paweł Jan Sapieha*, PSB, t. 35, Warszawa – Kraków 1994, s. 138-148.

50 A. Rachuba, *Benedykt Paweł Sapieha*, ibidem, s. 583-591.

splendoru. Dorobek Lwa Sapiehy na polu finansowego i moralnego wspierania placówek kościelnych stawał się w pewnym sensie zobowiązaniem dla jego potomków, potwierdzeniem ich przynależności do elity władzy.

Działalność fundacyjną Sapiehów inspirowały złożone i różnorodne źródła: religijne, społeczne, polityczne i kulturowe, które wzajemnie się przenikały i uzupełniały.

#### ABSTRACT

### Circumstances and motifs of the sacral Sapieha Foundations in the 17th century

The reasons for the establishment of Sapieha Foundations were widely understood religious motifs, which were to prove the benefactor's piety and fervor of faith. The Sapiehas were guided by the desire to multiply and spread God's glory. The Sapieha Foundations were established mainly within the territory of the Grand Duchy of Lithuania. It was a religiously and culturally diversified area and, due to this, the character of the foundations was also a kind of manifestation of the fight against the Orthodox and Protestant Churches, being, at the same time, competitive to these rites. Moreover, foundation acts were votive offerings made by the benefactor for achieved victories. Religious zeal, a will to help the needy and widely understood religious motifs are not the only reasons for establishing sacral foundations. They were also accompanied by the will to show one's grandeur and prestige. Apart from church foundations, the Sapiehas also initiated secular ones: hospitals, dowries for poor maidens and schools. Establishing a foundation, laymen were apparently guided by the will to do something good or useful and to support the poor. What is more, such activity manifested the need to care about social issues. In many cases, just through foundations, the Sapiehas thus designated themselves burial places even though the deceased's will was not always fulfilled. Through a number of sacral foundations, their size and location in the state and city, the Sapiehas tried to strengthen the family's prestige. For the Sapiehas, the founded object became an important source of prestige, a proof of wealth and a visible symbol of power, which was an indispensable determinant of a social position and status. Founding sacral objects was becoming a certain kind of social obligation among the magnates. It was one of the most important ways of maintaining one's own social status.

**Key words:** foundations, sacrum, the Sapiehas

## Резюме

### Обстоятельства и мотивы сапегских сакральных пожертвований в XVII веке

Причиной создания сапегских фондов были широко понимаемые религиозные мотивы, что должно было свидетельствовать о набожности и страстности веры учредителя. Сапеге руководствовались желанием умножить и расширить божью славу. Сапегские фонды возникали, главным образом, на территории Великого княжества Литовского. Это была территория, неоднородная в религиозном и культурном отношении. В связи с этим, имела место тоже борьба с православием и протестантизмом, тем самым создавая конкуренцию этим вероисповеданиям. Учредительные акты были тоже даром, приносимым учредителем за одержанные победы. Религиозная беззаветность, желание нести помощь нуждающимся и широко понимаемые религиозные мотивы это не единственные причины создания сакральных фондов. Этому сопутствовало тоже желание показать свое величество, престиж. Наряду с церковными, по инициативе Сапегов возникали тоже светские фонды. Это были больницы, приданое для бедных девушек, школы. Светские люди, принося пожертвование, руководствовались наверное желанием нести добро, поддерживать нищих. В этих действиях проявлялась нужда заботиться о общественных делах. Сапеге во многих случаях пожертвованиями определяли себе таким образом место своих похорон, хотя желание умершего не всегда выполнялось. Сапеге количеством сакральных пожертвований, их размером, а также размещением в государстве и в городе пытались закрепить престиж рода. Учреждаемый объект становился для Сапегов важным источником престижа, свидетельством богатств и видимым признаком могущества, насущным определителем общественного положения и статуса. Учреждение сакральных объектов среди магнатов становилось своего рода общественным требованием. Это был один из важнейших способов сохранить свое общественное положение.

**Основные слова:** пожертвования, фонды, сакрум, Сапеге



TOMASZ NARUSZEWICZ

Urząd Gminy Bakałarzewo

bakal@poczta.onet.pl

## WPŁYW OSADNICTWA DORZECZA DOUSPUDY (DOUSZPUDY, DOWSPUDY, ROSPUDY) NA PRZEMIANY ŚRODOWISKA NATURALNEGO DO XVII WIEKU\*

Rzeka *Douspuda* (*Douszpuda*, *Dowspuda*, *Rospuda*) do drugiej wojny światowej znajdowała się bardzo blisko granicy, która do 1525 roku oddzielała państwo zakonne od Wielkiego Księstwa Litewskiego. W latach 1525-1569 stykały się tu Prusy Książęce z WKL. Od Unii Lubelskiej aż do III rozbioru (1569-1795) znajdowała się tu granica Prus z Rzeczpospolitą. W ciągu kilkunastu kolejnych lat tereny te włączono w skład Państwa Pruskiego, przesuwając *limes* na wschód (1795<sup>1</sup>-1807). W okresie Księstwa Warszawskiego przywrócono w tym miejscu granicę z Prusami (1807-1815). Lata 1815-1915 to okres dominacji carstwa rosyjskiego, a tym samym ustanowienia granicy rosyjsko-pruskiej<sup>2</sup>. Działania w czasach pierwszej wojny światowej przynosiły częste zmiany graniczne. Wreszcie w okresie II Rzeczypospolitej przebiegała tu granica polsko-niemiecka. Obecnie *Rospuda* leży niedaleko granicy województw: podlaskiego i warmińsko-mazurskiego, między Suwalszczyzną a Mazurami.

Niniejsza praca dotyczy obszaru pięciu parafii, które administracyjnie należały do dekanatu Olwita. Były to: Przerośl, Filipów, Bakałarzewo, Raczek i Janówka. Pewne wątpliwości wzbudza zakwalifikowanie do tego grona Przerośli, która nie jest położona bezpośrednio przy rzece, jednak zalicza się tę parafię do Doliny *Rospudy*. Jej koniec wyznacza jezioro *Rospuda* koło Augustowa. Sie-

\* Niniejszy artykuł to rozbudowana wersja części referatu wygłoszonego w Sekcji Geografii Historycznej Powszechnego Zjazdu Historyków w Olsztynie w 2009 roku, w której uczestniczyli między innymi: prof. Stanisław Alexandrowicz (przewodniczący), prof. Józef Maroszek, dr Piotr Grabowski, dr Henryk Rutkowski.

1 W rzeczywistości obszar ten został zajęty przez wojska pruskie już na początku września 1794 roku. Por. J. Szlaszyński, *Przerośl w okresie zaborów*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” t. 8, 2008, s. 41.

2 A. Dobroński, *Do Czytelników*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, red. A. Dobroński, Białystok 2010, s. 3-4.

dziby czterech pierwszych parafii w interesującym nas okresie były miastami. Przerośl i Filipów to ośrodki królewskie, posiadające prawa magdeburskie od XVI wieku. Bakalarzewo i Raczki to miasteczka prywatne, zakładane w ramach praw szlacheckich (Bakalarzewo w XVI wieku, Raczki – na przełomie XVII i XVIII wieku).

Pierwotna nazwa Rospudy to *Douspuda* i pochodziła z języka jaćwieskiego. Jaćwingowie zamieszkiwali ten region do XIII wieku, kiedy ostatecznie zostali pokonani przez sąsiadów<sup>3</sup>. W czasie analizy terenów wokół Rospudy należy pamiętać, że przed stuleciami poziom wód był znacznie wyższy od obecnego, a akweny obejmowały większą powierzchnię<sup>4</sup>.

Do czasów obecnych zachowały się na omawianym terenie pozostałości po Jaćwingach. W Malinówce pod Bakalarzewem istnieje grodzisko datowane na pierwszą połowę I tysiąclecia n.e. Odkrył je Jan Jaskanis w 1972 roku. Jest to raczej mały gródek, o trzech 22-metrowych bokach, w pobliżu którego znajdowała się rolnicza osada. Bezpieczeństwo zapewniały wały obronne oraz odpowiednie usytuowanie w terenie. Od wschodu zabezpieczał wał o wysokości do 2,5 metrów i szerokości u podstawy 5-7 metrów. Wokół gródka archeolodzy znaleźli również kilka drobnych ułamków ceramiki pochodzących z naczyń wykonanych przy użyciu koła. Dowodzi to, że istniało tu osadnictwo także i w późniejszym okresie – we wczesnym, a może nawet i w pełnym średniowieczu<sup>5</sup>. Archeologiczna inspekcja konserwatorska z 1996 roku Jerzego Brzozowskiego wykazała istnienie obok grodziska kości ludzkich o nieokreślonej chronologii, świadczących o funkcjonowaniu tu cmentarzyska<sup>6</sup>. Na terenie dzisiejszych Raczek w czasie drugiej wojny światowej uczeni niemieccy odkryli ślady dawnego siedliska ludzkiego, pochodzącego najprawdopodobniej z ostatnich wieków p.n.e.<sup>7</sup> Niewykluczone jest, że także w miejscu dzisiejszego

3 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 19-28.

4 A. Kołodziejczyk, *Eksploracja wód na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie w XVI wieku*, [w:] *Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2005, s. 35.

5 J. Jaskanis, *Odkrycie stanowiska archeologicznego w Malinówce, pow. suwalski*, „Rocznik Białostocki” t. 12, 1974, s. 418-421.

6 J. Brzozowski, *Grodziska Jaćwieży*, „Jaćwież” 2005, nr 31, s. 18.

7 W czasie niemieckich badań archeologicznych z 1940 roku na cmentarzysku w Raczkach, pochodzącym z okresu wpływów rzymskich, odsłonięto jamę osadniczą, gdzie między innymi znaleziono pokrywę naczynia z rytym przedstawiającym *pasące się pod lasem tarpany*. Łącznie zbadano tam wówczas 16 grobów i 5 jam ze spalenizną. Ponadto według Jaskanisów istniała tam osada w ostatnich wiekach p.n.e. Por. J. Okulicz, *Kształtowanie się osadnictwa Mazur Wschodnich i Suwalszczyzny we wczesnej epoce żelaza*, „Rocznik Białostocki” t. 14, 1981, s. 146; M. Kaczyński, *Południowa strefa osadnictwa bałtyjskiego na obszarze Jaćwieży w I tysiącleciu naszej ery*, „Rocznik Białostocki” t. 14, 1981, s. 173.

Bakałarzewa znajdowała się wcześniej osada dawnych ludów. Może mieszkali tu niegdyś Jaćwingowie? A może, jak to było w przypadku dzisiejszych Raczek, istniała tu osada pamiętająca jeszcze czasy sprzed narodzenia Chrystusa? Raczki i Bakałarzewo zakładali dwaj rodzeni bracia (Stanisław i Mikołaj) mogli więc wybrać podobną lokalizację. Plac wokół kościoła w Bakałarzewie znajduje się na wysokim wzgórzu, dodatkowo z dwóch stron otoczony wodą jeziora Sumowo i obecnej rzeki Rospudy<sup>8</sup>. Również nad jeziorem Garbaś znajduje się półwysep, gdzie mogła znajdować się osada jaćwieska. Miejscowa ludność nazywa to miejsce *Księżowy ogród*. W pobliżu zachowały się do dziś kurhany jaćwieskie. Możliwe też jest, iż grodzisko znajdowało się w miejscu pałacu Paca w Dowspudzie, czy, co wydaje się znacznie mniej prawdopodobne, w Czostkowie koło Filipowa<sup>9</sup>. W połowie lat pięćdziesiątych XX wieku w Nieszkach odkryto cmentarzysko kurhanowe datowane na V-VI wiek.<sup>10</sup> Według Jerzego Wiśniewskiego kolejnym śladem po Jaćwięgach jest znajdująca się nieopodal Sadłownicy łąka *Mogily koło Ślepego Jeziora*<sup>11</sup>.

Tereny pojaćwieskie stanowiły obszar częstych walk pomiędzy Zakonem Krzyżackim a Wielkim Księstwem Litewskim. Przełom w tych zmaganiach nastąpił w końcu XIV stulecia, gdy Krzyżaków zmuszono do ustępstw. W 1398 roku na wyspie Salin uzgodniono, że granica między obydwoima państwami będzie biegła rzeką *Suppe* (dzisiejszą Szeszupą), następnie prosto do rzeki *Meten* (dzisiejsza Netta) i tą rzeką do rzeki *Beber* (dzisiejszej Biebrzy)<sup>12</sup>. Zwycięstwo grunwaldzkie zmusiło krzyżaków do kolejnych, znacznie poważniejszych ustępstw. 27 IX 1422 roku nad jeziorem Melno (Mełno) ustalono nową granicę. Wyznaczały ją: granica Mazowska przy Kamiennym Brodzie na rzeką *Łek* (pod Boguszami), środek Jeziora Rajgrodzkiego, uroczysko *Preywysti* (obecnie wieś Prawdziszki), uroczysko *Merunyski* (obecnie wieś Mieruniszeki), jezioro *Dwystytz* (obecnie Wisztyniec) i dalej biegła w kierunku północnym<sup>13</sup>. Granica biegła więc kilka kilometrów na zachód od rzeki *Douspudy*. Jej szlak, z drobnymi zmianami, przetrwał aż do 1945 roku. W celu uniknięcia nieko-

8 T. Naruszewicz, *Bakałarzewo. Dzieje miasteczka i ziemi*, Bakałarzewo-Warszawa 2006, s. 22-23.

9 J. Brzozowski, *Grodziska Jaćwieży...*, s. 21.

10 Na podstawie relacji Józefa Woronki (ur. 2 II 1927 roku w Karasiewie), spisanej przez autora i Marcina Przekopa we wrześniu 2003 roku; W. Szymański, *Cmentarzysko kurhanowe z V-VI wieku w miejscowości Nieszki, pow. Suwałki*, „Wiadomości Archeologiczne” t. 27, 1961, z. 1, s. 100-104.

11 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1966, s. 452.

12 *Codex epistolaris Vitoldi Magni ducis Lithuaniae: 1376-1430*, [w:], *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 6, Kraków 1882, s. 52; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 60.

13 *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, oprac. E. Raczyński, Wrocław 1845, s. 285; A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953, s. 52-54.

rzystnych zmian, zarówno strona krzyżacka (następnie pruska), jak i litewska przystąpiły do zasiedlenia terenów przygranicznych. Wcześniej rozpoczęły akcję osiedleńczą Krzyżacy, bo już w XV wieku Litwini zakładali tu pierwsze wsie i miasta na początku XVI wieku Jaćwież znajdującą się w państwie litewskim włączono do księstwa trockiego, a od 1413 roku, gdy wprowadzono podział na województwa, do województwa trockiego.

Wielcy książęta litewscy, jako właściciele tych ziem wystawiali specjalne zezwolenia na korzystanie z dóbr puszczańskich. Określano je mianem wchodów bartnych i sianożętnych. Znajdujące się tu kompleksy leśne stanowiły doskonały teren łowiecki, pełen żubrów, turów czy jeleni<sup>14</sup>. Na przełomie XV i XVI wieku przy rzece *Douspudzie* 2 leziwa bartne posiadał Iwaniec Choducz ze swymi potużnikami. W *Puszczy Douspudzkiej* kolejne 2 leziwa bartne miał Opanas Chwalewicz. Za Szczembrą, po obu stronach *Douspudy* ziemię bartną posiadali grodnianie Iwan Demianowicz i Juryj Hanusowicz. Przed 1505 roku sprzedali ją dworzaninowi Makarowi z Rogożyna nad Biebrzą. Między jeziorem *Zusno* a Czarną Hańczą mieli najprawdopodobniej ziemię bartną Łaniewiczowie<sup>15</sup>.

W okresie od 1432 do 1440 roku wielki książę Zygmunt Kiejstutowicz nadał Raczce Tabutowiczowi rzekę *Douspudę* z przylgłymi łąkami wraz z ośmioma jeziorami<sup>16</sup>. Z późniejszych źródeł wiemy, że chodziło o: *Długie* (obecnie Bolesty), *Crugle* (obecnie Okrągłe), *Somowo* (obecnie Sumowo), *Carasowo* (obecnie Karasiewek) oraz Siekierowo, Głębokie, Garbaś i Gatne lub Długie (koło wsi Szafranki)<sup>17</sup>. Przed 1569 roku, od Mikołaja Sieniawskiego i jego żony Hanny z Sapiehów, 5 jezior kupił Ostafi Wołłowicz podkanclerzy WKL: Kamienne, *Olchowe* (?), Czarne, Wysokie i *Dowspuda* (obecnie Rospuda)<sup>18</sup>.

Innymi posiadaczami w tym pasie byli Łaniewiczze, do których należało jezioro Boczne. Między 1559 a 1567 roku kupił je Hrehory Wołłowicz, łowczy WKL, współwłaściciel dóbr *Dowspuda*. Ponadto wszedł on w posiadanie jeziora *Zusno* (obecnie Łanowicze), w 1559 roku należącego do Homszeja Giedrojcia. Poza tymi akwenami ów Wołłowicz posiadał jeszcze jeziora: Hańcza Czarna

14 Ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis zarysu dziejów dekanatu Przerośl vel Olwita*, Wstęp, b.n.s. Za udostępnienie tego materiału dziękuję Andrzejowi Matusiewiczowi.

15 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 63.

16 *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych*, oprac. Józef Maroszek, z. 3. Białystok, Białystok 1999, s. 2; J. Maroszek, *Wokół najstarszych dziejów dóbr białostockich – Falsyfikat sobolewski z 1480 r.*, „Białostocki” 1992, nr 25, s. 1; J. Wiśniewski, *Dobra dowspudzkie Raczkowiczów*, „Rocznik Białostocki” t. 4, 1963, s. 452; idem, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 61; idem, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 74.

17 J. Glinka, *Ród Klausucia w wiekach XIII-XVI, Ze studiów nad kształtowaniem się i różnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego*, „Studia Źródłoznawcze” t. 5, 1960, s. 35-38.

18 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD Warszawa], Metryka Koronna [dalej: MK] 410, k. 1002, 1968.

lub *Ancze*, *Wojdzilinis* lub *Wandyszki*, *Wandynskoje* (Wodziłki), Czarne, *Blindy* lub *Blinde* (Wersele)<sup>19</sup>. W późniejszych latach Wołłowiczowie posiadali jezioro *Dowspuda* (Rospuda) przy Necku oraz prawo połowu ryb w części jeziora Necko i Jałowo<sup>20</sup>.

### Początki stałego osadnictwa (XVI-XVII wieku)

Według Jerzego Ochmańskiego najstarszą parafią wchodzącą później w skład dekanatu Olwita było Bakałarzewo<sup>21</sup> (kościół miał istnieć przed 1520 roku)<sup>22</sup>. Do tej tezy przychylają się też ks. Witold Jemielity<sup>23</sup> i Andrzej Matusiewicz<sup>24</sup>. Kościół w Bakałarzewie znajdował się na długo przed rokiem 1609, gdyż w akcie funduszowym wspomniano wtedy, że świątynia była tu *ex antiquo*<sup>25</sup>. W inwentarzu parafialnym z 1844 roku napisano, że w bakałarzewskim kościele znajdowały się księgi metrykalne chrztów prowadzone od 1562 roku.<sup>26</sup> Najstarsza księga zachowana do dziś pochodzi z 1607 roku.<sup>27</sup> Mapa dołączona do *Perepisu vojska Vjalikaga Kniastva Litovskogo 1528...* wymienia tylko jedną miejscowość z terenu dzisiejszej Suwalszczyzny – *Dowspudę* vel Bakałarzewo<sup>28</sup>.

*Rejestr wybierania srebrzczyzn z dóbr duchownych kapitułnych i plebańskich biskupstwa wileńskiego z 1559 roku* wymienia 218 kościołów. Z obszaru późniejszego dekanatu olwickiego źródło to podaje tylko parafię bakałarzewską, która posiadała wtedy 27 dymów. Według kryterium zastosowanego przez Jerzego Ochmańskiego powinna znaleźć się więc w grupie parafii średniozamożnych. Jednak wspomniany badacz umieścił ją wśród najuboższych tego typu

19 AGAD Warszawa, MK 410, k. 1002, 1968; *Rewizja puszczy królewskich z 1559 r.*, Wilno 1867, s. 49.

20 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 77.

21 Odmienne przypuszczał ks. Czesław Matusiewicz: „Najstarszą parafią jest zapewne Przerośl, powstała nad jeziorem tej nazwy, w puszczy przelomskiej”. Późniejszy rozwój nauki przyniósł jednak nowe ustalenia. Por. Ks. Cz. Matusiewicz, *Powstanie parafii oraz ich uposażenie* – rękopis w posiadaniu Andrzeja Matusiewicza, któremu serdecznie dziękuję za jego udostępnienie, b.n.k.

22 J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972, s. 67-70.

23 W. Jemielity, *Parafie Suwałk i okolicy*, Łomża 1990, s. 24.

24 A. Matusiewicz, *Cmentarz w Bakałarzewie*, „Jaćwież” 2000, nr 12, s. 12.

25 Vilniaus universiteto biblioteka [dalej: VUB] F57, B53/1231, b.n.k.

26 Archiwum Diecezjalne w Łomży [dalej: AD Łomża], zesp. I, sygn. 11, k. 145.

27 AD Łomża, zesp. IV, sygn. 1103.

28 *Perepis vojska Vjalikaga Kniastva Litovskogo 1528. Metryka Vjalikaga Knjastva Litovskago. Kniga 523. Kniga publicznych spraw*, Mińsk 2003, s. 96, 102.

placówek diecezji wileńskiej. Trudno jest obecnie stwierdzić, co nim kierowało, czy była to zwykła pomyłka, a może zadecydowały jakieś inne względy?<sup>29</sup>

Początki Bakałarzewa sięgają 15 VII 1514 roku, kiedy to Zygmunt I Stary przekazał swemu sekretarzowi i pisarzowi łacińskiemu Mikołajowi Michnowiczowi Raczkowiczowi Bakałarzowi<sup>30</sup> pas ziemi nad rzeką *Douspudą* (*Rospudą*). Jakub Kuncewicz, leśniczy grodzieński wydzielił na ten cel obszar długości 2 mil i szerokości 1,5 mili<sup>31</sup>. Bakałarz podzielił się nadaniem ze swym bratem Stanisławem, który wziął południową część, gdzie założył późniejsze Raczki. W skład posiadłości Mikołaja wchodziły jeziora: Sumowo, Siekierowo, Głębokie, Gacne (*Gaczne* vel *Gatne*), Garbaś i *Długie Dalnie*. Według Jerzego Wiśniewskiego już Mikołaj Bakałarz posiadał nad *Dowspudą* (*Douspudą*) miasto, późniejsze Bakałarzewo oraz 10 wsi<sup>32</sup>. Nazwa nowo powstałego miasteczka wzięła się od pobliskiej rzeki *Dowspudy* vel *Douspudy*<sup>33</sup>. Mikołaj Bakałarz posiadał prócz ziem nad *Douspudą*, Krzemienicę pod Wołkowyskiem

29 J. Ochmański, op. cit., s. 101-105; T. Krahel, *Zarys dziejów (archi) diecezji wileńskiej*, „Studia Teologiczne” t. 5-6, 1987-1988, s. 23.

30 Mikołaj Michnowicz Raczkowicz był jednym z pierwszych świeckich urzędników litewskich ze stopniem bakałarza, który otrzymał zapewne w roku 1491 jako *Nicolaus de Krzemienyecz*. Przed rokiem 1504 został zatrudniony w kancelarii wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, otrzymując jako uposażenie bardzo bogate starostwo szawelskie (*szawleńskie*). Prowadził dział korespondencyjny w języku łacińskim, przez co był zwany pisarzem lub sekretarzem łacińskim (sekretarzem był przynajmniej w latach 1508-1516). W 1508 roku otrzymał od króla *dwudziestu służebnych ludzi*, których wcześniej Aleksander Jagiellończyk nadał Glińskiemu. Zostawszy przed 1514 roku marszałkiem gospodarskim, wszedł do rady wielkoksiążęcej. Od tąd często występował na posiedzeniach sądu marszałkowskiego. Na kilka lat przed śmiercią związał się bliżej z Radziwiłłami. W gromadzeniu swoich majątkości był bezwzględny. Zmusił nawet monaster bazylianów w Supraślu do ustąpienia ze spornych łąk i narzucił mu swe warunki przy przejeździe przez Białystok. Zmarł najprawdopodobniej w 1520 roku. Istnieje też wersja, że nastąpiło to przed 1528 roku, bo jeszcze w 1527 roku miał żyć. Por. *Archeograficeskij sbornik*, t. 9, Wilno 1890, s. 32-33; A. Dobroński, *Białystok historia miasta*, Białystok 2001, s. 13; J. Glinka, *Ród Klausucia...*, t. 5, cz. 2, s. 44; *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych*, oprac. J. Maroszek, z. 3. Białystok, Białystok 1999, s. 8; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 88, 124, 232; A. Wędzki, *Z przeszłości miasteczek zachodniego pogranicza Suwalszczyzny*, „Rocznik Białostocki” t. 13, 1976, s. 16; J. Wiśniewski, *Dobra dowspudzkie Raczkowiczów...*, s. 454; idem, *Dzieje osadnictwa...*, s. 91; idem, *Mikołaj Michnowicz Raczkowicz*, PSB, t. 21, 1976, s. 101; J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386-1795*, Kraków 1885, s. 263.

31 AGAD Warszawa, ML nr 195, k. 1053.

32 J. Wiśniewski, *Mikołaj Michnowicz Raczkowicz...*, s. 101.

33 K. Rymut, *Nazwy miast Polski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987; *Nazwy miejscowe Polski. Historia-Pochodzenie-Zmiany*, red. K. Rymut, t. 1, Kraków 1996, s. 62.

oraz Białystok<sup>34</sup>. Po śmierci Bakałarza w 1520 lub około 1528 roku majątkiem kierowała jego żona Hanna. Ich jedyny syn, także Mikołaj, nie odegrał większej roli w państwie i zmarł najpewniej niedługo po osiągnięciu wieku męskiego<sup>35</sup>. Miał jednak żonę Katarzynę Bohdanówną i córkę Elżbietę, w 1547 roku jeszcze niepełnoletnią<sup>36</sup>. Katarzyna wyszła ponownie za mąż za Piotra Wiesiołowskiego, oboźnego koronnego, w wyniku czego na kilka lat stał się on panem tych dóbr<sup>37</sup>. Trwało to do ślubu Elżbiety z Mikołajem Wolskim, co spowodowało przejście dóbr w posiadanie tego rodu<sup>38</sup>. Ostatnie wzmianki o Mikołaju Wolskim pochodzą z lat 1562<sup>39</sup>, 1565 i 1568. Spadkobiercą został jego syn Krzysztof Wolski, podstoli litewski, żonaty z Barbarą. Krzysztof nie pozostawił po sobie potomka i zmarł po 1600 roku. Z powodu bezdzietności tego ostatniego, dobra przeszły w ręce Mikołaja Wolskiego, kasztelana witebskiego, pochodzącego ze starszej linii rodu Wolskich<sup>40</sup>.

Najstarszą wsią bakałarską był *Stary Garbaś*. W 1541 roku wzmiankowano poddanych garbaskich, złapanych na kłusownictwie<sup>41</sup>. Z 1568 roku pochodzi wzmianka dotycząca wsi Skazdub: *jeziro Skazdub między włókami sioła Skazduba*. Jest to najwcześniej wzmiankowana wieś osocka z nowej grupy wsi osoczników<sup>42</sup>. Skazdub przynależał do kościoła bakałarskiego, ale nie wchodził w skład dóbr *douspudzkich* (bakałarskich). Była to królewska wieś, gdzie osiedlono osoczników, czyli osoby strzegące puszczy. Także mieszkańcy Malinówki (1604) i Kamionki (1607) uczęszczali do świątyni w Bakałarzewie<sup>43</sup>.

34 J. Glinka, *Ród Klausucia w wiekach XIII-XVI. Ze studiów nad kształtowaniem się i różnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego*, „Studia Źródłoznawcze” t. 4, 1959, cz. 1, s. 85; J. Maroszek, *Wasilków – miasto renesansowej harmonii*, [w:] *Miasto renesansowej harmonii 1566-2006*, Wasilków 2006, s. 14; T. Naruszewicz, *Dzieje Bakałarzewa – stan wiedzy i postulaty badawcze*, [w:] *Małe miasta. Historia i współczesność*, red. M. Zemło i P. Czyżewski, Supraśl 2001, s. 55.

35 J. Glinka, *Ród Klausucia...*, t. 5, s. 45-46.

36 AGAD Warszawa, ML nr 217, k. 714-718.

37 Piotr Wiesiołowski, zwany starszym, był ponadto starostą metelskim, mścibowskim i simneńskim. Wśród sobie współczesnych zasłynął z niespotykanej siły fizycznej. Zmarł w 1556 roku Jego wnukowie ufundowali mu mauzoleum znajdujące się w wileńskim kościele bernardynów. Po śmierci Wiesiołowskiego opiekunami jego małoletnich synów: Piotra i Jana, zostali: Ostafi Wołłowicz, kasztelan wileński oraz Mikołaj Naruszewicz, podskarbi wielki litewski. Por. J. Glinka, *Ród Klausucia...*, t. 5, s. 47.

38 J. Wiśniewski, *Dobra dowspudzkie...*, s. 455.

39 *Piscowaja Kniga Grodnenskoj Ekonomii*, t. 1, Wilno 1881, s. 421.

40 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 116.

41 *Akty wydawajemyje Vilenskoju Archeograficeskoju Komisieju*, t. 17, 1890, nr 675, 691, s. 69; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 92.

42 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 102.

43 Materiały ks. Czesława Matusiewicza z ksiąg metrykalnych parafii Bakałarzewo i Filipów.

Problem stanowi wydatowanie powstania miasta Bakałarzewa. Według Jerzego Wiśniewskiego mógł to uczynić jeszcze Mikołaj Bakałarz lub jego syn. W 1558 roku wzmiankowano Mikołaja Wysokiego, pisarza miasta *dowspudzkiego*. Badacze mieli jednak problem z określeniem, której *Douspudy* to dotyczyło? Jerzy Wiśniewski przychylił się do Raczek, przejawiając jednak wątpliwości: *Brak wzmianek, które by potwierdzały, że istniało w tym czasie miasto Raczki, co jednak wcale nie oznacza, że go w tym czasie nie było*<sup>44</sup>. Najnowsze badania wskazują, że dotyczyło to *Douspudy* – Bakałarzewa. Po pierwsze *Rejestr wybierania srebrzczyzn...* z 1559 roku nie wymienia nawet parafii Raczki, w przeciwieństwie do bakałarskiej<sup>45</sup>. Miastem nie określono również Raczek w akcie funduszowym, wystawionym dla kościoła raczkowskiego z 1599 roku, przy czym uposażający w 1609 roku swój kościół Mikołaj Wolski często używał tego określenia w stosunku do *Douspudy* – Bakałarzewa<sup>46</sup>. Podobnie czynili proboszczowie *douspudzy* (bakałarscy) w metrykach pochodzących z XVII wieku.<sup>47</sup> 28 I 1611 roku wymieniono Jana, *burmistrza Douspudi*, który bez wątpienia mieszkał w Bakałarzewie<sup>48</sup>. W 1607 roku stwierdzono wręcz, że Grzegorz Gudelczyk *de villa Raczki*<sup>49</sup> poślubił Annę Żachowną *de villa Gembalowka*. W 1679 roku Stanisław Szabura *de Raczki* wziął ślub w Bakałarzewie z Katarzyną Szumowianką *de civitate* [Bakałarzewo]. Świadcami byli: Adam Kozłowski i Szymon Błonski *ambo de Raczki*<sup>50</sup>. Wreszcie na mapie Józefa Naronowicza-Narońskiego z drugiej połowie XVII wieku. Raczki bezspornie zaznaczono jako wieś kościelną. Równocześnie sąsiednie Bakałarzewo autor określił rzeczownikiem *stadt* (z niem. miasto) i podobnie, jak w przypadku Filipowa, oznaczył precyzyjnym, niewielkim planem<sup>51</sup>. Jako miasto widnieje też Baka-

44 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 91, 116.

45 J. Ochmański, op. cit., s. 67-70.

46 VUB, F57, B53/1231, b.n.k.

47 AD Łomża, zesp. IV, sygn. 1103-1105; Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: AP Suwałki], zesp. 680, sygn. 4/1103-4/1105.

48 AD Łomża, zesp. IV, sygn. 1103, k. 6; T. Naruszewicz, *Parafia Bakałarzewo w pierwszej połowie XVII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” t. 5, 2005, s. 37.

49 Nie można oczywiście wykluczyć, iż mogło chodzić o inną miejscowość (pruską) o tej nazwie. Proboszcz jednak nie umieścił sformułowania *ex Prussia*.

50 AD Łomża, zesp. IV, sygn. 1104, k. 128, 253; AP Suwałki, zesp. 680, sygn. 4/1104, k. 128, 253.

51 Tajne Państwowe Archiwum Kultury Pruskiej w Berlinie [dalej: TPAKP Berlin], XX. HA, Districtus Olecensis, sygn. E 10.226; J. Szeliga, *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego z drugiej połowy XVII wieku*, „Studia i Materiały z Historii Kartografii”, t. 15, 1997, trzecia strona okładki.

łarzewo na mapie Gerarda Mercatora z 1595 roku a zawierającej obraz Litwy z 1570 roku.<sup>52</sup>

Mocą przywileju wystawionego w Wilnie 22 VIII 1609 roku Mikołaj Wolski uposażył parafię bakałarzewską w znaczne nadania. Plebania otrzymała wieś *Kotowczyznę* (Kotowinę) nad rzeką *Douspudą*, z czterema włókami *gruntu dobrego, z sianożęciami, ogrodami, poddanemi i onych powinnościami oraz trzy insze włóki między miejskimi douspuorskimi, na 3 miejscach leżące*. Mieszczanie oraz pozostali poddani dworu Wolskiego mieli opłacać plebanowi dziesięcinę snopową: z każdej włóki kopę żyta i jęczmienia corocznie, *wiecznemi czasy*<sup>53</sup>. Zwyczajowo proboszcz znad Sumowa otrzymywał również wolne mliwo na własne potrzeby oraz w środę, piątek i sobotę dostarczano mu ryby ze dworu<sup>54</sup>. Z późniejszych źródeł wiemy, że w 1609 roku sporządzono w języku polskim inwentarz kościoła *douspuorskiego* (bakałarzewskiego), do dziś jednak nie został on odnaleziony. Pierwszym znanym proboszczem bakałarzewskim był ks. Grzegorz Mańkowski, który w 1622 roku sporządził kolejny inwentarz podległego sobie kościoła. Późniejszy pleban – ks. Wawrzyniec Wądołowski próbował w 1636 roku *odzyskać swego zbiega Jakuba Olsiora* (?), jednak okazało się, że bezprawnie, gdyż zainteresowany uzyskał wcześniej wolność. Dzięki testamentowi z 7 II 1643 roku, znamy ówczesnego proboszcza *douspuorskigo* (bakałarzewskiego) – ks. Mikołaja Nieborskiego<sup>55</sup>.

Drugą pod względem czasu organizacji parafią Doliny była Przerośl. W pierwszej połowie XVI wieku na jej późniejszym obszarze występowało wiele żubrów. Nieopodal rzeczki *Zusny* (na południe od dzisiejszej Przerośli) komisarze królewscy widzieli wówczas około pięćdziesięciu takich zwierząt<sup>56</sup>. Jarosław Szlaszyński przyjmuje, że już około 1558 roku, na zachodnim brzegu jeziora Krzywe, istniała wieś *Krzywowola* (7 włók). Niedaleko powstała wieś *Przerośla* (przed 1562 roku)<sup>57</sup>. Z 1562 roku zachowała się istotna wzmianka dla genezy parafii przeroślskiej: „W tem sielie Przerossli, po pomierze włók w roku [15]62, JKM dać raczył księdzu pliebanu Wojciechu Grabowskiemu osiadłych włók 8, a liasu włókę 1, które jemu są podane. Wszakoz czynsz z nich za rok [15]62 do

52 *Senieji Lietuvos Žemelapiai iš Vilnius Universiteto Bibliotekos Rinkinių*, mapa nr 9. Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować prof. Alfredasowi Bumblauskasowi z Wilna za pomoc w tłumaczeniu i interpretacji mapy i jej litewskiego opisu.

53 VUB, F57, B53/1231, b.n.k.

54 Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis...*, *Erekcja i uposażenie...*, b.n.s.

55 VUB, F57, B53/1231, b.n.k.

56 S. Alexandrowicz, *Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 4, 1966, s. 285; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 50.

57 J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta i gminy*, Przerośl 2009, s. 15.

skarbu JKM wybran<sup>58</sup>. W 1562 roku był już, więc proboszcz przeroślski i co za tym idzie kościół<sup>59</sup>. Nie wiadomo, czy wydzierżawienie duchownemu ziemi przez władcę łączyło się z jego przybyciem do wsi *Przerośli* (obecnie Mała Przerośl). Możliwe, że proboszcz dotarł tu wcześniej, pełniąc swą posługę w zaadaptowanym lub wybudowanym na ten cel budynku (między 1559 a 1562 roku). Zabudowania mieszkalne wsi *Przerośl* usytuowano tyłem do jeziora *Przerośl* (obecnie Kościelne). Ich obszar wyznaczały: granica pól *Krzywowoli*, Puszcza Szembelewska, granica pruska, rzeka i jezioro *Przerośla*, jezioro *Krzywe* i granica wsi *Krzywowoli*. Mieszkańcami w tym czasie byli: Jakub Szlisa z braćmi Janem i Andrzejem (2 woły, 3 konie, 2 włóki), Andrzej Juskowicz[z] (2 woły, 2 konie, 1 włóka), Maciej Puzyrowicz (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Radziwon Puzyrowicz (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Janko Puzyrowicz (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Miklass Skrinnikowicz (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Paweł Skrinnikowicz (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Marcin Stasiewicz (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Brozis Juskowicz z bratem Januszem (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Jan Wisiewicz (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Radziwon Pieckiewicz[ic? – dop. T. N.] a Piotr Kamiński (1/2 włóki nieprzyjęta; 1 wół, 1 koń, 1 włóka). Jedna włóka była przeznaczona na tzw. paśnię urzędniczą, a 1,5 włóki ziemi nikt jeszcze nie przyjął. Łącznie znajdowało się w tej wsi 14 włók ziemi<sup>60</sup>. *Krzywowola* leżała nad jeziorem *Krzywym*, jak obecnie. Jej grunty graniczyły z: Puszcą Szembelewską, granicą pól wsi *Przerośli*, jez. *Krzywe*<sup>61</sup>. Najstarszymi tu mieszkańcami byli: Mothul Staniuczicz (2 woły, 2 konie, 1 włóka), Jakub Kamiński (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Maciej Borthkowicz (2 woły, 2 konie, 1 włóka), Misz Szlinkowicz[z] a Iwan Moskal (2 woły, 2 konie, 1 włóka), Bolcz Borthkowicz (2 woły, 1 koń, 1 włóka), Radziuk Czupurnowicz (porzucił bez zasiewu; 2 woły, 1 koń, 1 włóka). Wieś ta obejmowała 16 włók, w czym 10 nieprzyjętych<sup>62</sup>. W celu zachęcenia potencjalnych osadników do osiedlania się w tych włościach oraz zapobieżeniu ucieczkom do Prus „postanowilim temu Przerossli i siołu pierwszej pisanemu *Krzywowoli* do lat 8 wolności takowej, iż wiecziej z tych włók od przy[j]ęcia włóki przez lat 8 płacić nie będą, jedno po trzec[ie]j części czynszu, to jest po gr 32,5<sup>63</sup>, aby tym

58 *Piscovaja kniga...*, t. 1, s. 429.

59 Ks. Łupiński podał rok uposażenia parafii (1571) jako datę powstania pierwszego kościoła w *Przerośli*. Por. J.S. Łupiński, *Wezwania kościołów...*, s. 277.

60 *Piscovaja kniga...*, t. 1, s. 428.

61 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 99.

62 *Piscovaja kniga...*, t. 1, s. 426.

63 Jerzy Wiśniewski błędnie podał w odniesieniu do mieszkańców *Krzywólki* i *Przerośli*, iż zwolnieni zostali z wszelkich świadczeń: „Dlatego też, aby zachęcić ich do pozostania, rewizorzy dali jeszcze 8 lat wolnizny od ciężarów i podatków”. Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 99. Spowodowane to było najprawdopodobniej niekompletnym wynotowaniem przez tego wybitnego uczonego.

rychl[e]j włóki przy[j]mowano. A gdy te liat 8 na takow[e]j powinności wysiedzą, tędy płacić powinni według ustawy JKM, jako z gruntu średniego zupełny czynsz”<sup>64</sup>.

Według Jerzego Wiśniewskiego parafię z siedzibą we wsi „Przerośli, później przeniesiono [...] do miasta Przerośli”, a tym samym ze starostwa filipowskiego do przyszłego przeroślskiego. Wiązało się to oczywiście ze zmianą uposażenia. Leśniczy przełomski wyznaczył w tym celu dwa place przy ul. Grodzieńskiej<sup>65</sup>.

Zygmunt August swym przywilejem wydanym w Warszawie w dniu 21 III 1571 roku oficjalnie zorganizował i uposażył parafię przeroślską: „jakośmy byli pierwiej rozkazali, miasteczko nowe na granicy pruskiej Przerosla nazwane, ku pożytkowi naszemu na wolach leśnictwa przełomskiego osadzić i w onym, że miasteczku dla ostawicznej chwały Bożej, i żeby się też ludzie chrześcijańscy na chwale Bożej mnożąc, tym lepszego nabożeństwa i modlitw swych, także i inszych obrzędów kościelnych używali, kościół jest założon, ku któremu kościołowi, iż tak dla obrzędu kościelnego, jako też i dla wyżywienia kapłańskiego przy tem kościele będącego, funduszu pewnego była potrzeba, tędy my gruntując w onym miasteczku chwałę Boga, on kościół w miasteczku przeroślskim założony fundować i na wieczność ugruntować omyśliliśmy”<sup>66</sup>. Beneficjentem nadania został ks. Szymon Borkowski, który otrzymał ów przywilej za pośrednictwem Jakuba Laskowskiego, dworzanina królewskiego i Wojciecha Radziwińskiego, leśniczego przeroślskiego. Wedle dokumentu proboszcz otrzymał 6 włók gruntu dobrego przy Przerośli (Zusenko), wolnego od wszelkich podatków i powinności. Miały one służyć na pasznię i osadzenie poddanych. W miasteczku dostał pleban 6 placów z ogrodami na tzw. poświętnie oraz 2 place na karczmy szynkowe, usytuowane przy ulicy Grodzieńskiej „ku plebanii”<sup>67</sup> (nadane jeszcze przez leśniczego). Obok włók plebańskich (Zusenka) znajdowało się jezioro królewskie, zwane wtedy *Zusno*, w którym duchowni mieli prawo do połowu ryb drobną siatką lub wędką przy brzegu w środy, piątki i soboty. Mogli to czynić tylko na własne potrzeby. Parafianie zobowiązani zostali do opłaty kolendy i tzw. mesznego, zamiast dziesięciny. Z każdej włóki miejskiej oraz z wsi „ku orzeczonemu miasteczku przyległych, Krzywej Woli i sioła Doc-

64 *Piscovaja kniga...*, t. 1, s. 429.

65 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 100, 111.

66 VUB, F57, B53/44, k. 29.

67 VUB, F57, B53/1288, b.n.k.

tora Sieprcza vel Sierpca<sup>68</sup>, Sierpca<sup>69</sup>, Siczprcza<sup>70</sup>, [dziś Mała Przerośl – dop. T. N.] i z inszych siół tamecznych, których ku Przerośli na po tym przysłu chały” miano opłacać po 4 gr litewskie rocznie. Osoby nie posiadające ziemi uiszczaly kwotę 2 gr. Proboszcz czerpał też zyski z szynków miejskich w postaci tak zwanego czopowego, podczas czterech głównych świąt odpustowych: św. Trójcy, Narodzenia NMP, św. Michała Archanioła i św. Mikołaja. Monarcha zobowiązał duchownych przeroślskich do odprawiania mszy dziękczynnych. W niedzielę „chwaląc Pana Boga, modły za zdrowie nasze, we środę za umarłe, w piątek o mece pańskiej, w sobotę o Pannie Marii, a insze święta i dni wedle starych zwyczajów pełnione być mają [...] Parafianowie ku onemu kościołowi należące mają się do onego kościoła przeroślskiego zjeżdżać i Panu Bogu zwykłą i powinnyą chwałę oddawać”<sup>71</sup>. Wieś Doktora *Sierpca* to dawne sioło Przerośl, zwane także wsią: *Doktor*, *Starą* lub *Małą Przeroślą*. Sporna nazwa pochodziła zapewne od miasta *Sieprcza* (obecnie Sierpca) koło Płocka. Była to pierwsza, prywatna wieś na granicy starostw: filipowskiego i przeroślskiego. Ów doktor stał się jej właścicielem zapewne po przeniesieniu kościoła do miasta Przerośli, czyli pomiędzy 1562 a 1571 roku. W XVII stuleciu, w wyniku podziałów, powstało tam wiele małych folwarczków i utrwaliła się nazwa Szlachta<sup>72</sup>. Na ziemi funduszowej założono wieś *Zusenko Kościelne* vel *Wółka Kościelna*. Według Jerzego Wiśniewskiego istniała ona już w 1568 roku, gdyż w rejestrze jezior z tegoż roku wspomniano, że jezioro *Zusno*, odławiane przez leśniczego przełomskiego, „leży między włokami przeroślskimi i zusenskiemi”<sup>73</sup>. W sprzeczności z tym stwierdzeniem jest treść dokumentu funduszowego z 1571 roku, gdzie podano, że pleban przeroślski otrzymał 6 włók, gdzie miał dopiero osadzić gospodarzy<sup>74</sup>. W latach 1607-1614 odnotowano w Zusenku łącznie 28 chrztów, z czego aż dziesięć w samym 1610 roku. Ślubów odnotowano pięć. Ówczesnymi mieszkańcami tej wsi byli między innymi: Piertuczikowie, Klimkowie, Mazurowie, Iwanczikowie, Symkoie, Piecziukowie, Dziekarzowie<sup>75</sup>.

68 Te dwie ostatnie formy podał Jerzy Wiśniewski. Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 110.

69 Za taką formą optuje Jarosław Szlaszyński.

70 W Dokumentach Kościoła Przeroślskiego w Dekanacie Olwickim z Biblioteki Uniwersytekiej w Wilnie zapisano taką właśnie formę. Por. VUB, F57, B53/1288, b.n.k.

71 VUB, F57, B53/44, k. 29-30; ibidem, B53/1288, b.n.k.

72 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 110.

73 K.O. Falk, *Źródła*, nr 1, s. 9; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 106.

74 VUB, F57, B53/44, k. 29-30; ibidem, B53/1288, b.n.k.

75 Cz. Matusiewicz, *Powstanie parafii oraz ich uposażenie...*, b.n.k.

Dokument z 1571 roku<sup>76</sup> podaje, że król Zygmunt August już wcześniej rozkazał miasteczko Przerośl osadzić. Powstało ono więc między 1562 a 1571 roku Jerzy Wiśniewski przypuszczał, że mogło to się dzieć w 1569 roku, gdy przeprowadzano nową rewizję dóbr królewskich<sup>77</sup>. Jednak najnowsze ustalenia Jarosława Szlaszyńskiego przesuwają tę datę do 1566 roku.<sup>78</sup> Śmierć ostatniego władcy z dynastii Jagiellonów w 1572 roku pokrzyżowała plany formalnej lokacji tu magdeburgii. Dopiero mocą przywileju Stefana Batorego wystawionego w Toruniu 23 XI 1576 roku. Przerośl stała się tego typu miastem. Otrzymała też herb z lwem za kratą, trzy jarmarki (na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Idziego, na św. Katarzynę) i targ w sobotę. Miasto miało też czerpać dochody z łaźni, wagi, postrzygalni oraz kramnic. Władze miejskie mogły pobierać opłatę od obcych kupców, a mieszczan zwolniono z płacenia podatków od placów i ogrodów (prętowe). Mieli oni za to dbać o należyty stan gościńców i dróg prywatnych, budować swoje domy trwale i ozdobnie, wznieść ratusz, wokół niego kramnice itd.<sup>79</sup> Przemysław Czyżewski analizując powstawanie miast renesansowych w regionie stwierdził, w odniesieniu do Filipowa, iż „większą regularnością charakteryzuje się rozplanowanie Przerośli [...] Nie tak rozbudowane, jak Wasilków wykazuje podobieństwo do Zabłudowa”<sup>80</sup>.

Miasto Przerośl powstało na tak zwanych wolach, czyli w miejscu nowo założonej wsi *Przerośli*. Naprzeciw niego znajdowała się Mała Przerośl (najstarsza wieś *Przerośl* przynależąca do włości szembelowskiej). Zbiegały się tu dwa ważne trakty handlowe: z Augustowa do Wisztyńca i przecinający w poprzek do Prus. Nie znamy liczby włók otrzymanych przy założeniu. Rejestr pomiarów z 1609 roku podaje, że było ich 150, 25 morgów i 3,75 prętów. Z tego po dwie włóki otrzymali wójt i starosta a 6 pleban. Granica pól miejskich biegła granicą z Prusami, gruntów wsi *Werszele*, *Zarzeczce*, *Buczki*, *Blinda*, *Kruszki*, *Łaniewicze*, obok mogilek, przez stary kopiec, brzegiem jeziora *Zusno*, pól miasta Filipowa, wsi *Motule*, brzegiem jez. Przystajnego, rzeką *Krzywółką*, jeziorem *Krzywym* i *Przeroślskim* (obecnie *Kościelne*) do granicy<sup>81</sup>. Same zabudowania mia-

76 Ks. Witold Jemielity uznał, iż w 1571 roku król Zygmunt August założył miasto Przerośl i uposażył nowo utworzoną parafię. O fakcie utworzenia w tym roku przez ostatniego Jagiellona miasta Przerośli milczą dostępne źródła. Por. Ks. W. Jemielity, *Parafie Suwałk...*, s. 12.

77 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 107.

78 J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 19.

79 AGAD Warszawa, Zbiór Dokumentów Pergaminowych [dalej: ZDP], sygn. 3192, ibidem, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [dalej: KRSW], 4762a, k. 160-170v; Centralne Archiwum Historyczne w Sankt Petersburgu [dalej: CAH Sankt Petersburg], f. 950, op. 1, nr 387, k. 5v.

80 P. Czyżewski, *Wasilków w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Wasilków miasto renesansowej harmonii 1566-2006*, red. J. Maroszek, Wasilków 2006, s. 75.

81 AGAD Warszawa, KRSW 4761, k. 84; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 107-108.

sta obejmowały 4 włóki, 16 morgów i 9 prętów. W skład gruntów miejskich wchodziła więc też wieś Zusenka z sześcioma włókami i grunty starościńskie. Las i zarośla obejmowały już tylko 22 włóki, 10 morgów i 13,25 prętów. Bagna i nieużytki to kolejne 14 włók, 15 morgów i 13,5 prętów<sup>82</sup>. Większość terenu była już więc zagospodarowana.

Wójtem przeroślskim był Paweł Wierzbowski, który kupił folwark z dwiema włókami ziemi, wydzielony wcześniej ze starostwa filipowskiego. W 1587 roku otrzymał na to osobny przywilej konfirmacyjny od Zygmunta III Wazy. Od imienia właściciela nazywano go *Paulukowszczyzną*<sup>83</sup>. Znajdował się on między Zusenkiem, Tabołówką i Motułami<sup>84</sup>.

Starostwo przeroślskie powstało najprawdopodobniej na początku XVII wieku. W 1615 roku starostą był tutaj Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nadworny litewski. Po śmierci Krzysztofa w 1637 roku starostwo przejęła wdowa po nim, Aleksandra z Sobieskich Wiesiołowska. Następnie starostą przeroślskim został Osiński (może Samuel – oboźny litewski)<sup>85</sup>. Krzysztof Wiesiołowski, stolnik WKL, starosta przeroślski przekazał dodatkowo parafii dwa place na szpital w miasteczku. W 1615 roku Zygmunt III Waza uwolnił je spod jurysdykcji i ciężarów miejskich. Wiesiołowski zapisał też szpitalowi w swym testamencie 2500 zł na starostwie. Jego żona Aleksandra z Sobieskich potwierdziła to 11 VI 1638 roku i dodała nawet 500 zł na dobrach Tołoczki.

Kościół przeroślski już na początku XVII wieku posiadał altarię. Sawerin Dziekoński wydzielił ze swych włók 2 morgi ziemi, znajdujące się w gruntach miasta Przerośli i 10 I 1620 roku dał je parafii przeroślskiej. Przyjmującym dar był miejscowy proboszcz ks. Mikołaj Pragiens. Oficjalnego przekazania dokonano w urzędzie przeroślskim. Inne, nieznane nadania otrzymała ta parafia 24 VI 1625 roku.<sup>86</sup>

Obszary wokół początkowego biegu rzeki Rospudy stały się własnością rodu Szembelów, którzy wcześniej stracili swe dobra na rzecz Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. 24 XI 1513 (według Krzysztofa Łożyńskiego działo się to 24 XI 1512 roku<sup>87</sup>) król Zygmunt Stary nakazał wymierzenie dla swego dworzani-

82 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 108.

83 W późniejszym czasie folwarczek stał się własnością między innymi Szymona Mroczkowskiego (1676, 1695) i pojawiła się inna nazwa: *Mroczkowszczyzna* vel *Mroczkowizna*. Por. *Akty izdawajemyje...*, t. 7, 1874, s. 583-584.

84 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 110.

85 *Akty izdawajemyje...*, t. 7, s. 583; J. Kurczewski, *Stan kościołów parafialnych w diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim 1655-1661 r.*, „Litwa i Ruś”, t. 3, z. 1, Wilno 1912, s. 56.

86 VUB, F57, B53/1288, b.n.k.

87 Rok 1512 podaje Krzysztof Łożyński powołując się na: *Lietuvos Metrika*, knyga 9 (1511-1518), nr 46, s. 99. Por. K. Łożyński, *Puszcza Grodzieńska...*, s. 255.

na Fotiana Szembela i jego braci Artima, Bohdana, Romana, Ofanasa i Zenka puszczy „na 2 mile wszerek i 1 milę w poprzek”<sup>88</sup>. Jerzy Wiśniewski wysnuł przypuszczenie, że owe nadania pokrywały się mniej więcej z terenem późniejszego starostwa filipowskiego. Szembelowie najprawdopodobniej założyli tu dwór *Szembelewo* lub *Douspuda*<sup>89</sup>. W 1541 roku dobra te stanowiły już ponownie własność królewską i określano je jako *Szembelewszczyzna*<sup>90</sup>. Odebrano je więc Szembelom jeszcze w pierwszej połowie XVI stulecia, co miało zapewne związek z akcją prowadzoną przez Bonę.

Obie te wsie leżące w pobliżu rzeczki *Filipówki* liczyły po 28 włók osiadłych. Znajdowały się w leśnictwie perstuńskim. Poddani uciekali do nieodległych, pruskich wsi oraz najprawdopodobniej do sąsiednich dóbr litewskich. Chcąc zmienić tę niekorzystną sytuację Ławryn Woyna, mierniczy grodzieński i Jan Więckowicz, leśniczy perstuński zmniejszyli dla tych wsi wielkość czynszu. Chłopi mieli przez osiem lat płacić tylko jego trzecią część. Pola *Szembelewa* graniczyły z: rzeką *Filipówką*, dobrami *douspudzkimi* (*Bakalarowczizną* Wolskiego), granicą pruską przy Mieruniskach, Puszcza *Szembelewska*, granicą pól wsi *Douspuda* i znów rzeką *Filipówką*<sup>91</sup>. Mieszkańcami tej wsi w około 1562 roku byli: Janko Roczkiewicz z synami Mikołajem i Stasiukiem a Maciejem na osocznictwo (2 włók), Piotr Giniuss z bratem Stasiem (2 woły, 2 konie, 1 włoka), Jowsiej Szapranowicz z synami a Stefan Kunciewicz na osocznictwo (2 włók), Jan Maczkiew... a Kasper Wienczkowicz (2 woły, 2 konie, 1 włoka), Stefan a Stasz Hryczewicz na osocznictwo (2 włók), Janusz Mozenowicz (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Mikołaj Niemcowicz z a Tomasz Jakobow... (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Michał Janowicz (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Hrycz Mikołajewicz na wójtostwo (3 woły, 2 konie, 2 włoki), Mordas Poboczien (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Marcin Sieniukow... z bratem Hryhorem (2 woły, 2 konie, 1 włoka), Maciej Sieniukowicz z a Andrzej Bobrow... (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Wojciech Draudzielowicz z a Sziman Jezew... (2 woły, 2 konie, 1 włoka), Jaś Pietreliewicz (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Liewko a Stefan Sieniukowicz z (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Jaczuta Kuozowicz, Jaś Niesziawssi (zniknął; 2 woły, 1 koń, 1 włoka). Łącznie było tu 28 włók, w tym 7 nieprzyjętych, 1 na tzw. paśnię urzędniczą, 6 osocznickich, 2 wójtowskie i 12 osadzonych<sup>92</sup>. *Douspuda*, podobnie jak *Szembelewo* leżała tyłem do *Filipówki* a czołem do rzeki *Douspudy*. Znajdował się w niej młyn. Jej grunty graniczyły z: puszcza, rzeką *Filipówką*, dobra-

88 AGAD Warszawa, ML 195, ks. 11, k. 806-807.

89 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 92.

90 *Akta izdawajemyje...*, t. 17, s. 252.

91 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 99.

92 *Piscovaja kniga...*, t. 1, s. 422.

mi Wolskiego, rzeką *Douspudą*, rzeką *Olszanką*, jez. Białe i ponownie puszcza<sup>93</sup>. Najstarszymi znanymi mieszkańcami byli: Paweł Dawydowicz (porzucił; 1 wół, 1 koń, 1 włoka), Augustin Bartłomiejowicz (porzucił; 3 woły, 2 konie, 1 włoka), Michał Janowicz [z] (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Jowsiej Supronowicz [z] z *potuźnikiem* (2 woły, 2 konie, 1 włoka). Łącznie wieś liczyła 28 włók, z czego 3,5 zaledwie było osadzonych, jedną przeznaczono na tzw. pasznię urzędniczą. Nieprzyjętych było aż 23,5 włoki<sup>94</sup>.

Osadnictwo przyniosło tu zamierzone rezultaty, ludności przybywało i Zygmunt August utworzył z tych wsi miasto Filipów. W nadaniu magdeburgii z 1570 roku stwierdzono, iż miasto już istniało i byli mieszcianie. Ponadto, według zeznań mieszczań filipowskich z 1578 roku wiemy, że dostali oni przed przywilejem list królewski na osiedlenie się<sup>95</sup>. W dokumencie z 16 IV 1569 roku odnotowano: „pod miasteczkiem naszym nowozasadzonym Filipowem”. Stąd też Jerzy Wiśniewski wysnuł przypuszczenie, że rewizorzy Maciej Sawicki i ks. Pilchowski wraz z leśniczym perstuńskim Janem Witkowskim założyli to miasto między 1562 a 1568 roku.<sup>96</sup> Najnowsze ustalenia wskazują, że Filipów był miastem już 12 VII 1567 roku, gdy Zygmunt August w liście podpisanym w Knyszynie określił to miasteczko jako nowe<sup>97</sup>.

Mocą przywileju wydanego w Warszawie 8 IX 1570 roku Filipów otrzymał prawo magdeburskie, Raka w herbie, prawo do trzech jarmarków (na Zielone Świąta, na Wniebowzięcie NMP, na św. Marcina) oraz targ poniedziałkowy. Kupcy i mieszcianie zostali zwolnieni z opłat prętowego, pomiernego i targowego (dochód z tego ostatniego miał zostać przekazany na budowę ratusza)<sup>98</sup>. Ponadto Filipów otrzymał duże nadanie ziemi. Poza 56. włokami ze wsi *Douspuda* i *Szembelewo*, do miasta przyłączono część pobliskiej puszczy, po jezioro *Douspuda* (obecnie Rospuda), jezioro *Jemieliste* i rzeczkę *Zusnę*. Grunty te użytkowali nie tylko mieszcianie, ale także i przedmieszczanie, posiadający takie same uprawnienia. Ksiądz Czesław Matusiewicz podał, że w 1603 roku istniały już przedmieścia: Jemieliste, Olszanka i Szafranki. Rok później wzmiankowano Wólkę lub *Wólkę Dmusową*<sup>99</sup>.

93 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 99.

94 *Piscovaja kniga...*, t. 1, s. 424.

95 *Akty izdawajemyje...*, t. 1, s. 157-159.

96 AGAD Warszawa, MK 410, k. 629, 992, 1002, 1008, 1011-1014; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 103.

97 *Metryka Litewska (1566-1572)*, księga nr 530 (księga publicznych spraw nr 8), Wilno 1999, s. 62.

98 AGAD Warszawa, ZDP, nr 4336; ibidem, MK 410, k. 619-625; ibidem, KRSW 4762a, k. 20-22; ibidem, KRSW 4835, k. 185-194; *Akty izdawajemyje...*, t. 7, s. 574-576; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 103.

99 Materiały ks. Czesława Matusiewicza; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 103.

Miasteczko składało się z kilku krótkich, nieregularnych ulic. Zdaniem Przemysława Czyżewskiego Filipów „nie wykazuje cech charakterystycznych dla pomiaru”<sup>100</sup>. Teresa Zarębska zaliczyła go jednak do prymitywnych rozwiązań tej akcji, wskazując na dysproporcje w stosunku do Augustowa, Wasilkowa czy Lipska<sup>101</sup>. Na taki stan rzeczy zasadniczo wpłynęło osadzenie osiedla w miejscu istniejącej wsi *Douspudy*, na przecięciu dróg z Berżnik i Wigier do Mieruniszek oraz z Augustowa, przez *Douspudy* (Raczki i Bakałarzewo) w kierunku Przzerośli, Wiżajn (nie jest pewne, czy już istniały) i Wisztyńca. Drogę prowadzącą w kierunku Berżnik nazwano (nie wiadomo kiedy) ul. Berżnicką. Analogicznie, drogę do Mieruniszek – ul. Mieruniską a do Bakałarzewa (przez Garbaś) – ul. Bakałarską vel Garbaską. Likwidacji uległa wieś *Szembelewo*. Miasto swą nazwę wzięło od rzeczki *Filipówki*<sup>102</sup>.

Nadanie wolności i przywileju dla Filipowa spowodowało dość szybki napływ doń mieszkańców. Ze źródła dotyczącego 1578 roku wiemy, że przybysze przywozili ze sobą nieraz spore majątki. Bogatsi nabywali cenniejsze siedliska, już przygotowane do zasiedlenia. Mniej zamożni karczowali drzewa i porządkowali teren i od podstaw budowali domy. Jednak do tegoż roku (1578) nie cała ziemia była wykorzystana a 83 włóki określano, jako nierozrobione i nie przyjęte<sup>103</sup>.

Filipów i okoliczne wsie stanowiły odrębne starostwo. Już w dokumencie lokacyjnym z 1570 roku wspomniano o dzierżawcy filipowskim. Najstarszym znanym z imienia i nazwiska starostą był Aleksander Gwagnin. Ten Włoch z Werony otrzymał je w 1574 roku od Henryka Walezego. Gwagnin kontynuował osiedlanie starostwa aż do końca swego pobytu w tych stronach (1584 roku)<sup>104</sup>. Dbał też o własne dochody. W nieokreślonym czasie posiadał w Filipowie 5 włók kupionych od mieszczan oraz pół włóki od miejscowego wójta Stanisława Rakowskiego<sup>105</sup>. 12 V 1578 roku otrzymał od Stefana Bato-

100 P. Czyżewski, *Wasilków w XVI-XVIII wieku...*, s. 75.

101 T. Zarębska, *Przemiany przestrzenne miast polskich w dobie renesansu i baroku*, [w:] *Miasta do bry feudalnej w Europie środkowo-wschodniej*, red. A. Gieysztor i T. Rosłanowski, Warszawa 1976, s. 225-226.

102 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 103.

103 *Akty wydawamyje...*, t. 1, s. 160.

104 W. Budka, *Gwagin Aleksander*, PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 203; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1904, s. 215.

105 Następnie w drodze pośredniego dziedziczenia stały się one własnością Krzysztofa Morsztyna, który za zgodą króla Zygmunta III z 19 I 1589 roku dokupił kolejne trzy włóki od mieszczan. Rok później władca potwierdził tę własność i zezwolił na wycinkę tam drzew i budowę zabudować folwarcznych. Tak powstał folwark Morszynowizna z gruntami w trzech polach miejskich. Folwark usytuowano za młynem przy drodze do Motul. Por. *Akty wydawamyje...*, t. 7, s. 580-581; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 110.

rego przywilej na wypalanie popiołów, co znacząco pogorszyło jego stosunki z mieszczanami. Spór musieli aż rozwiązać rewizorzy królewscy: Mikołaj Sawicki, kasztelan podlaski i Fiedor Kuncewicz, chorąży grodzieński. Filipowianie oskarżali Aleksandra Gwagnina i jego ojca Ambrożego, rotmistrza królewskiego (urzędował za syna na tym stanowisku, gdyż Aleksander wyjechał za granicę) o podniesienie i ustanowienie nowych podatków i budowę pieca smolnego na włókach miejskich, z którego sprzedawał smołę do Prus. Twierdzili, że spowoduje to brak drzewa na budowę nowych domów, a tym samym zwolnienie osadnictwa w mieście. Stanowisko mieszczan filipowskich znalazło zrozumienie u rewizorów i Gwagninom nakazano przestrzegania zasad zawartych w przywileju i niewypalanie drzew z włók miejskich. Przeprowadzono też wtedy kolejny pomiar gruntów miejskich. Do Filipowa należało 156 włók i 259 morgów. Mieszczanom, którym skończył się okres wolności podatkowej mieli płacić rocznie 52 gr lit. i z morgi po 2 gr lit. Z włók nierozrobionych i nieprzyjętych można było wycinać drzewa na budowę ratusza, kościoła, szkoły i itd. Każdy nowy osadnik otrzymywał 10 lat wolnizny. Wójtowi podwojono liczbę włók do czterech<sup>106</sup>.

Następcą Gwagnina został Krzysztof Morsztyn mieszczanin krakowski (1584-1601)<sup>107</sup>. Po nim starostą wyznaczono jego syna również Krzysztofa (1601-1623)<sup>108</sup>. Powstały folwark *Morsztynowizna* stanowił później przedmiot częstych sporów z filipowianami. Kolejnymi starostami byli: Józef Lwowicz Korsak (1623-1631), Aleksander Buchowiecki, podkomorzy grodzieński (od 1631 roku), jego syn Krzysztof Buchowiecki, marszałek grodzieński, pułkownik JKM (był starostą jeszcze w 1662 roku)<sup>109</sup>.

Dwie włóki i cztery morgi miernicze oraz młyn, które w czasach Władysława IV ich posesor Władysław Kołakowski zbył staroście filipowskiemu – Aleksandrowi Buchowieckiemu, najprawdopodobniej Jan Kazimierz 23 V 1662 roku przekazał Aleksandrowi Massalskiemu<sup>110</sup>. Jerzy Wiśniewski wysnuł przypuszczenie, że folwark *Massalszczyzna* i młyn Rospuda to wyżej wspomniane nieruchomości. Następnie połączyły się one w miejscowość Rospuda. Nazwa ta pochodzić miała od nazwiska Rospud spotykanego w Metryce Litewskiej. Według

106 *Akty wydawajemyje...*, t. 1, s. 157-162; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 104.

107 *Akty wydawajemyje...*, t. 7, s. 578, 592.

108 AGAD Warszawa, APP 22, k. 153.

109 AGAD Warszawa, APP 22, k. 622, *Akty wydawajemyje...*, t. 7, s. 580; A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 2, s. 214; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 2, Lipsk 1839, s. 342; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 106.

110 *Akty wydawajemyje...*, t. 7, s. 580-581.

tęgo badacza wyparła ona następnie pierwotną nazwę rzeki i jezior *Douspuda* (*Dowspuda*)<sup>111</sup>.

Król Stefan Batory 28 V 1585 roku wystawił przywilej dzięki zaangażowaniu lekarza Mikołaja de Buccellisa (Buccelisa vel Bucelli) oraz Krzysztofa Morsztyna na budowę domu pod szkołę i sprowadzenie tam *rectora*<sup>112</sup>. Powstało w ten sposób pierwsze w regionie gimnazjum. Na jego rzecz monarcha zatwierdził przekazanie siedmiu włók ziemi, jeszcze niewyrobionych. Jedną przeznaczono na las, a sześć pozostałych na pola. Nadanie znajdowało się wśród gruntów miejskich, pomiędzy Motulami i *Zusną Małą*<sup>113</sup>. Nazywano to wioską *Bakalarską*<sup>114</sup>. Opiekowało się nimi miasto a następnie plebania. W pierwszej połowie XVIII stulecia przyłączono je do przedmieścia Jemielistego<sup>115</sup>. Dwór starościński znajdował się w Czostkowie (wzmiankowany już w 1589 roku)<sup>116</sup>. Przetrwał on tam aż do rozbiorów.

Ksiądz Witold Jemielity podał, że „w 1562 roku założono Filipów i zbudowano tam kościół”<sup>117</sup>. Jak dotychczas teza ta nie zyskała jednak poparcia źródłowego. Najstarsza wzmianka świadcząca o istnieniu świątyni w Filipowie pochodzi z 12 VII 1567 roku, choć z zapisu wnioskować można, iż kościół był tu wcześniej. Duchownym opiekującym się świątynią filipowską pw. Wniebowzięcia Matki Boskiej i św. Wawrzyńca był ks. Maciej Bruliński<sup>118</sup>. Przywilej fundacyjny parafii w Filipowie wydał Zygmunt August 29 VII 1571 roku. Proboszczem został ks. Jakub Grzebski, którego na beneficjum filipowskie wprowadził Jan Witkowski, leśniczy perstuński i nowodworski<sup>119</sup>. Pleban otrzymał trzy włóki na pasznie i trzy włóki dobrego gruntu, wolnego od wszelkich opłat i powinności na osadzenie tam poddanych. Grunty te usytuowane były *w tyle włók miejskich filipowskich, pospołu z włókami wójtowskiemi*. Dodatkowo w mieście proboszcz otrzymał cztery place z ogrodami na poświętne, plac na plebanię i jeden plac pod karczmę wolny od podatków za trunki, znajdujący się niedaleko kościoła. Zamiast dziesięciny mieszkańcy Filipowa i okolicy zobowiązani zostali do opłacania z włóki dwóch groszy i jednego grosza kolendy. Osoby

111 AGAD Warszawa, ML 202, ks. 24, k. 861; ibidem, ks. 28, k. 140; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 111.

112 VUB, F57, B53/1316, b.n.k.

113 Muzeum Narodowe w Krakowie [dalej: MN Kraków], Biblioteka Czartoryskich [dalej: BCz Kraków], sygn. 1775, k. 539-540; tamże, sygn. 1777, k. 550 (za udostępnienie tych dokumentów dziękuję prof. Józefowi Maroszkowi oraz Krzysztofowi Jodczykowi); *Akty izawajemyje...*, t. 7, s. 580.

114 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 113.

115 AGAD Warszawa, KRSW 4761, k. 24.

116 *Akty izdawajemyje...*, t. 7, s. 580.

117 Ks. W. Jemielity, *Parafie Suwałk...*, s. 6.

118 *Metryka Litewska (1566-1572)...*, s. 62.

119 MN Kraków, BCz, sygn. 1777, k. 518-519; ibidem, sygn. 1775, k. 541-542.

nie posiadające ziemi miały płacić z każdego domu po groszu. Proboszcz mógł też nieodpłatnie korzystać z usług miejscowych młynów oraz łowić ryby małą siatką lub wędką w stawie lub jeziorach wokół miasta dla zaspokojenia swych potrzeb<sup>120</sup>. Wyznaczono mu dni łowienia z brzegu (środa, piątek i sobota oraz inne dni postne). Również czopowe z wszelkich szynków w dni odpustowe nakazano przekazywać proboszczowi<sup>121</sup>. Przywilej monarchy określił też daty odpustów parafialnych. Pierwszy miał odbywać się w dniu świątecznym według tradycji, drugi w dniu Narodzenia Marii Panny, trzeci w dniu św. Andrzeja. Duchowny zobowiązany został do odprawiania mszy świętych w niedziele *za zdrowie nasze*, w środę *za umarłych*, w piątek o *męce pańskiej*, w sobotę o *Pannie Maryi* oraz w inne dni świąteczne zgodnie z dawnymi zwyczajami<sup>122</sup>. 15 VII 1592 roku komornik jeszcze raz wymierzył sześć włók<sup>123</sup>, z których utworzono plebańską wieś Tabałówkę. Według zapisków przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie nastąpiło wtedy dopiero wymierzenie ziemi nadanej kościołowi filipowskiemu, czego dokonał Porowski, mierniczy JKM. Proboszczem Filipowa w 1594 roku był ks. Franciszek<sup>124</sup>. Starosta filipowski Krzysztof Morsztyn 13 III 1595 roku spierał się z miejscowym plebanem o wysokość świadczeń płaconych na rzecz plebanii, wskazując, że 6 gr stanowi zbyt dużą kwotę. 30 marca tegoż roku Jakób Koncewicz, chorąży grodzieński i Jan Jasiński, komornik rewizorów JKM potwierdzili, że parafianie filipowscy powinni płacić 2 gr z każdej włóki oraz 1 gr tak zwanej kolendy.

Parafia Filipów otrzymała na przełomie XVI i XVII wieku liczne datki i zapisy. W 1602 roku Maciej Janczewski w swym testamencie przekazał na szpital parafialny 5 kop. W 1620 roku Stanisław Górski, wójt filipowski zapisał włókę ziemi, mającą posłużyć do budowy kaplicy przy miejscowym kościele<sup>125</sup>. Ów wójt procesował się z miejscowym proboszczem ks. Mateuszem Choromańskim, co odnotowano w miejskich księgach radzieckich. 6 I 1606 roku duchowny oskarżał wójta o wyrządzanie mu *różnych potwarz, łajania i krzywd*. Proces między przedstawicielami władzy świeckiej i duchownej miasta miał wiele odśłon, zarówno przed sądem miejskim filipowskim, jak i grodzkim powiatu grodzieńskiego (13 V, 26 VII, 2 VIII, 11 VII 1606 roku). List w skarżącym tonie, skierowany do biskupa wileńskiego przeciwko ks. Choromańskiemu 26 VII 1606 roku, wysłali również władarze sąsiedniego miasta magdeburskie-

120 VUB, F57, B53/1316, b.n.k.

121 Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis...*, *Erekcja i uposażenie kościołów dekanatu Przerośl, czyli Olwita*, b.n.s.

122 VUB, F57, B53/44, k. 28.

123 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 112.

124 VUB, F57, B53/1316, b.n.k.

125 Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis...*, *Erekcja i uposażenie...*, b.n.s.

go – Przerośli. Sygnowały go najważniejsze świeckie osoby tegoż grodu (wójt, burmistrz oraz pisarz). Proboszcz Filipowa miał nawet zostać pobity przez mieszczan, o czym mówił pozew konsystorski z 7 VII 1607 roku. Nie wiemy, jak i kiedy skończył się ten konflikt. 28 III 1620 roku Stanisław Górski, wójt filipowski przekazał na rzecz parafii „włókę gruntu dobrego do kaplicy w kościele filipowskim będącej swojej wiecznemi czasy nadaną”<sup>126</sup>. Zapis ten ustanowił za duszę własną i swej żony Doroty z Nieczkowskich proboszczowi ks. Grzegorzowi Długoleśkiemu. Pół włoki znajdowało się w gruntach miejskich, a kolejne pół w Wólce Dmusowej<sup>127</sup>. Wiadomym jest jednak, że Stanisław Górski nie utracił piastowanego stanowiska, gdyż jeszcze w 1623 roku wraz z innymi osobami pisał skargę do biskupa wileńskiego na proboszcza filipowskiego *względem sprzedaży 1½ włoki gruntu z zabudowania[mi]*. Zmiany proboszczów i wójtów w Filipowie nie przynosiły końca toczących się waśni między dwoma organami „władzy”. Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych XVII stulecia odbywały się procesy sądowe.

Raczki powstały w pierwszej połowie XVI stulecia. Po otrzymaniu ziemi nad *Douspudą* 15 VII 1514 roku, bracia Mikołaj i Stanisław Raczkowiczowie podzielili się nadaniem. Północna część przypadła Mikołajowi zwanemu Bakałarzem (patrz wyżej). Południową część dóbr otrzymał młodszy brat Stanisław. Król dwukrotnie zaznaczył, że nadanie to nastąpiło tylko za zasługi Mikołaja<sup>128</sup>. Stanisław zapewne niebawem po otrzymaniu tych terenów przystąpił do ich kolonizacji i najprawdopodobniej to on założył wieś Raczki. Granica majątków biegła w poprzek nadania, pomiędzy późniejszymi wsiami: Konopki i Nowy Dwór po stronie Bakałarza i Nieszki oraz Bolesty po stronie Stanisława. Już w 1523 roku Zygmunt Stary potwierdził żonie Stanisława – Barbarze oprawę tysiąca kóp groszy, umieszczoną na tych dobrach<sup>129</sup>. Na popisie wojska z 1528 roku Stanisław Raczkowicz wystawił 4 konie, co świadczy o posiadaniu co najmniej 32 osób służby<sup>130</sup>. Z 1557 roku pochodzi informacja, że Matys Grodzki zeznał, iż Stanisław Szczuricha vel Szczuchira (to jest Raczkowicz) kilkanaście lat wcześniej nadał mu 3 włoki ziemi na *Dowspudzie* z prawem łowienia ryb z czółna i 3 żaków w jeziorze *Dowgoje* (obecnie Bolesty). Następnie ów Grodzki zapisał te włoki zabudowane swemu siostrzeńcowi Mikołajowi Janowiczowi Białosukni<sup>131</sup>. W 1558 roku Wojciech Bolesta przy udziale syna Mar-

126 VUB, F57, B53/1316, b.n.k.

127 MN Kraków, BCz, sygn. 1777, k. 851-853.

128 AGAD Warszawa, MK 410, k. 1879.

129 J. Glinka, *Ród Klausucia...*, s. 48-49; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 90.

130 J. Glinka, *Ród Klausucia...*, s. 48.

131 *Akty izdawajemyje...*, t. 21, s. 265; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 90-91.

chiela i Walentego Bolesty oraz Macieja Mursza z Nieszk zapisał swym córkom Hannie, Szczęsnej, Jagnieszce, Druzjannie i Sejputjannie 1 włókę i 7,5 morga ziemi z siedliskiem, na którym mieszkali. Wiemy stąd, że część ziemi była jeszcze zarośnięta lasami, które trzeba było wykarczować pod pola uprawne. Spisał to wspomniany wcześniej Mikołaj Wysocki, pisarz miasta douspudzkiego<sup>132</sup> (najpewniej Bakalarzewa).

Pierwsze wzmianki świadczące o istnieniu kościoła w Raczkach pochodzą z końca XVI wieku. Był on pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, Wniebowzięcia Panny Marii i św. Michała Archanioła. Fundatorka budowy świątyni, ówczesna właścicielka dóbr raczkowskich Maryna, córka Stanisława Raczkowicza, była żoną Grzegorza (Hrehorego) Massalskiego, podkomorzego grodzieńskiego. Raczki nosiły wówczas nazwę *Douspuda*, od rzeki, przy której się znajdowały. Proboszczem, wedle sugestii kolatorki, wybrano ks. Sebastiana Sokołowskiego, „od zwierzchności kościelnej installowanego i potwierdzonego według obrzędu ś[więtego]o Kościoła Rzymskiego”<sup>133</sup>. 21 VI 1599 roku wystawiła w Wilnie przywilej, mocą którego proboszczowie raczkowscy otrzymali znaczące uposażenie<sup>134</sup>. Trzy włoki<sup>135</sup> ziemi przekazała na założenie folwarku plebańskiego. Znajdowały się one między gruntami wierciochowskimi i szczodruchowskimi a jeziorem *Długie* (obecnie Bolesty). Wcześniej uprawiał to Jan Rydzewski (*Rydzewizna*). Do pracy przy tym folwarku nadała dwie wsie: *Supiniowo* (Supinowo, 7 włók), usytuowaną pomiędzy włokami Bolest a Nieszk, przy rzece Czerwonce oraz Nieszki (8 włók), leżące obok Supinowa i granicy z dobrami *Douspuda* – Bakalarzewo Mikołaja Wolskiego oraz granicą z Prusami<sup>136</sup>. W samych Raczkach parafia otrzymała 15 morgów ziemi z przeznaczeniem na ogrody i pastwiska przylegające do kościoła i plebanii z jednej strony i do rzeki Rospudy oraz drogi publicznej z pozostałych<sup>137</sup>. Podarowała też karczmę zbudowaną w pobliżu kościoła przy rowie wraz z morgą gruntu, czym została zwolniona z płacenia dziesięciny ze swych dóbr. Poddani z dóbr *douspudzkich* mieli przekazywać dziesięcinę w tzw. naturze, czyli z każdej włoki rocznie pół kopy pszenicy i pół kopy owsa oraz dwa grosze. Bojarzy ze Szczod-

132 *Akty izdawajemyje...*, t. 21, s. 358-359.

133 VUB, F57, B53/44, k. 219-219v.

134 Odpis tego uposażenia został mylnie umieszczony w „Dokumenta Kościoła Bakalarzewskiego seu Douspudzkiego”. Wynikało to z nazwy „Douspuda”, używanej w tym czasie zarówno w odniesieniu do parafii Raczki, jak i Bakalarzewo. Por. VUB, F57, B53/1231, b.n.k.

135 Mowa jest tu o włókach miary chełmińskiej.

136 W Bibliotece Uniwersytetu w Wilnie znajduje się informacja, że parafia otrzymała dodatkowo 3 włoki tuż przy plebanii, od kościoła do rzeki *Douspudy*, a z drugiej strony do gościńca publicznego. Por. VUB, F57, B53/44, k. 219-221. Nie wspomina o tym Jerzy Wiśniewski. Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 113.

137 MN Kraków, BCz., sygn. 1775, k. 395; ibidem, sygn. 1777, k. 638-641.

ruch i Bolest mieli dawać rocznie księdzu kopę pszenicy i kopę owsa oraz cztery grosze. Proboszcz mógł też latem łowić małą siatką ryby w jeziorze *Długim* (Bolesty) oraz mleć zboże, jednak z przeznaczeniem tylko na własne potrzeby. Organizację kiermaszy *czasów zwykłych* przy karczmie *sobie excypowała*<sup>138</sup>. W zamian kolatorka zobowiązała plebanów *douspudzkich* (raczkowskich) „ażeby we dni niedzielne i święta uroczyste Apostołów i innych ś[więtych] odprawiali [...] nieszpory śpiewali, a z osobna w każdym tygodniu, mianowicie w środę i piątek mszę ś[więtą] odprawowali za fundatorów i dobrodziejów, tak żywych, jako i umarłych, a w każdy kwartał za duszę fundatorów tegoż kościoła mszę ś[więtą] de regoie za zmarłych i wigilię odprawowali”. Massalska rozumiejąc potrzebę kształcenia społeczeństwa nakazała również proboszczom utrzymanie w parafii własnym kosztem wikarego i dwóch „młodzieńców dobrych, wyćwiczonych do śpiewania w kościele i dla nauki dzieci”<sup>139</sup>. W akcie tym nie nazywano *Douspudy* – Raczek miastem<sup>140</sup>. W późniejszym czasie własnością proboszcza raczkowskiego była łąka *Czerkiewska*, obejmująca 3 morgi i 230 prętów<sup>141</sup>. Miastem nie określono Raczek także w 1628 roku, gdy wymieniono Wawrzyńca, młynarza *de Raczki*. Jednocześnie plebani janowscy podając chrzestnych z Augustowa, Bakalarzewa czy Filipowa nie zapominali o miejskości tych ośrodków<sup>142</sup>.

Raczki nie były miastem do drugiej połowy XVII wieku. Pierwsza wzmianka o tymże miasteczku pochodzi z przywileju Jana III Sobieskiego z 25 V 1682 roku, nadającego osiedlu prawo na organizowanie targów i jarmarków<sup>143</sup>. Sprzed 1599 roku brak jest również dokumentów świadczących o istnieniu tu kościoła. Wynikać to mogło z zagwarantowania dla swych dóbr przez Mikołaja Bakalarza posiadania ośrodka miejskiego i kościelnego. Cezary Piłat następującymi słowami określił zaistniałą sytuację: „Myślę, że do chwili śmierci Mikołaj był faktycznym właścicielem całego nadania. Osoba o jego pozycji i autorytecie wywierać musiała na całe otoczenie należyty jej szacunek i posłuch”<sup>144</sup>.

Spadkobiercą omawianych dóbr został syn Maryny Massalskiej – Łukasz Felicjan, dzierżawca perstuński. Po nim natomiast majątek znalazł się w rękach

138 VUB, F57, B53/44, k. 219-221.

139 VUB, F57, B53/1231, b.n.k.; Ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis..., Erekcja i uposażenie...*, b.n.s.

140 VUB, F57, B53/44, k. 219-221.

141 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 113.

142 AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka między innymi z 1628 roku, k. 158 i inne.

143 AGAD Warszawa, Zbiór Dokumentów Papierowych, nr 1113.

144 C. Piłat, *Dzieje obszaru parafii Raczki do końca XVIII wieku*. Praca magisterska napisana w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku pod kierunkiem naukowym prof. Józefa Maroszka, Białystok 2003, s. 10. Autor tego opracowania przyjął tezę Jerzego Wiśniewskiego, iż wzmianka o *mieście douspudzkim* z 1558 roku dotyczyła Raczek (ibidem, s. 21).

jego syna Jerzego Mikołaja, starosty augustowskiego oraz Jana Henryka Alten Bokuna, podczaszego litewskiego<sup>145</sup>.

W 1627 roku ks. Stefan Gliński, proboszcz z Raczek, udzielał chrztu w bakałarzewskim kościele. Dotychczasowy proboszcz bakałarzewski ks. Mikołaj Ostrowski w 1635 roku był proboszczem w Raczkach<sup>146</sup>. Poza wspomnianymi wcześniej wsiami w skład parafii raczkowskiej wchodziły także: *Wola Rudnikowa* (obecnie Rudniki; 1610), *Wólka Choćkowa* (obecnie Choćki; 1618) – wsie z dóbr królewskich oraz Lipówka (1623), Witówka (w 1625 roku zwana *Wolą Witową*, a Witówką w 1627 roku) i Wasilówka (1631) – wsie z dóbr raczkowskich. W 1625 roku istniał już młyn w Raczkach (najpewniej w Małych Raczkach)<sup>147</sup>.

Problem stanowi precyzyjne określenie daty nadania ziemi w miejscu dzisiejszej Dowspudy Bohdanowi Hrynkowiczowi Wołłowiczowi, koniuszemu grodzieńskiemu. Jerzy Wiśniewski uważał, że miało to miejsce 9 VII 1513 roku w Mielniku, na co wskazuje kopia warszawska Metryki Litewskiej<sup>148</sup>. 1513 roku wymienia także w swej pracy Adam Boniecki<sup>149</sup> oraz Aneta Zalewska<sup>150</sup>. Krzysztof Łożyński przyjął, iż nadania tegoż dokonano około 3 XII 1512 roku w Piotrkowie<sup>151</sup>. Rozbieżności pojawiają się także co do datacji listu Jakuba Kuncewicza, leśniczego grodzieńskiego do króla Zygmunta I, w którym informuje monarchę o braku przeciwwskazań dla nadania tej ziemi Wołłowiczowi. Jerzy Wiśniewski podał 12 X 1514 roku<sup>152</sup>, gdy Krzysztof Łożyński – 12 X 1513 roku<sup>153</sup>.

Archiwalia wileńskie wskazują, że w 1513 roku wystawiono „przywilej króla Zygmunta Starego p[anu] Bohdanu Hrynkowiczu na puszczy mil 2 przy granicy

145 J. Kurczewski, *Stan kościołów...*, s. 55.

146 AD Łomża, zesp. IV, sygn. 1103, k. 104, 189; AP Suwałki, zesp. 680, sygn. 4/1103, k. 104, 189.

147 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 115, 117.

148 AGAD Warszawa, ML 193, ks. 7, k. 682-683; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 88-89; idem, *Z dziejów...*, s. 372.

149 „Bohdan Hryńkowicz, już w 1508 roku koniuszy grodzieński, otrzymał od króla Zygmunta w 1513 roku milę kwadratową puszczy od granicy rajgrodzkiej.” Por. A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887, s. 383.

150 A. Zalewska, *Dobra dowspudzkie od ich powstania do 1831 r.*, s. 10. Praca magisterska napisana pod kierunkiem naukowym prof. UwB, dr. hab. Józefa Maroszka na Uniwersytecie w Białymstoku (obroniona w 2010 roku).

151 K. Łożyński, *Puszcza Grodzieńska...*, s. 256. Autor powołuje się tu na: *Lietuvos Metrika*, knyga 25, nr 98, s. 160.

152 AGAD Warszawa, ML 209, ks. 41, k. 808-809; J. Wiśniewski, *Dobra dowspudzkie...*, s. 449; idem, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 88-89.

153 K. Łożyński, *Puszcza Grodzieńska...*, s. 257. Autor powołuje się tu na: *Lietuvos Metrika*, knyga 25, nr 99, s. 160-161.

pruskiej na wieczność potwierdzonego”<sup>154</sup>. Jerzy Wiśniewski podał, że chodziło wówczas o jedną milę kwadratową, między granicą krzyżacką a rzeką *Dowspudą* (*Douspudą*). Bohdan Hrynkowicz Wołłowicz, koniuszy grodzieński natychmiast przystąpił do jej kolonizacji. Wybudował dwór *Douspuda*, w którym lub obok którego powstała mała cerkiew<sup>155</sup> bądź pomieszczenie modlitewne. Wiemy o tym, gdyż w 1541 roku wspomniano, w związku z tym miejscem, popa Borysa. Bez wątplenia chodzi o duchownego prawosławnego – Rusina. Ów pop i inni domownicy zostali napadnięci, ograbieni i pobici o czym powiadomił sam Ostafi Wołłowicz. Miało do tego dojść po śmierci brata (chyba Ostafiego) Jana. Wołłowicz zeznał, że napaści dokonali między innymi Andrzej i Jakub – słudzy Kunczewicza, dzierżawcy ozierskiego, zaznaczając przy tym, że nie wiadomo z czyjego polecenia. Poza popem miano pobić namiestnika Wołłowicza Mikołajca i sługę Tomka<sup>156</sup>. W 1516 roku otrzymał Wołłowicz od króla kawałek wschodniego brzegu *Douspudy* w *Krasnym Borze*. Mógł tam wybudować młyn ze stawem i jazem (obecnie uroczysko Młynisko nad Rospudą). W 1529 roku otrzymał zezwolenie na spław między innymi drzewa, co miało olbrzymie znaczenie w związku z karczowaniem puszczy pod osadnictwo. Najstarszą wsią (poza dworem *Douspuda*) w tych dobrach ma być *Chomętowo*, wspomniana już w 1541 roku Założył ją bojar Chomętowski z Chomętowa pod Łomżą. Jeszcze w 1609 roku w kościele janowskim ochrzczono Marcina, syna Jana i Anny Chomętowskich z *Chomętowa*<sup>157</sup>. Wiemy też, że już w 1513 bądź 1514 roku wspomniano sieliszczę *Wiszniewo*<sup>158</sup>?, a w 1562 roku – osadę Niedźwiedziców (obecnie Wysokie). Według Jerzego Wiśniewskiego mogły też już istnieć Sucha Wieś i Jaśki. W nieznanym czasie, jednak najpewniej jeszcze w XVI wieku, powstały wsie: Korytki (od Korytkowskich; w 1611 roku wymieniono Alberta Korytko i Agnieszkę z Korytek<sup>159</sup>), Jabłońskie (od Jabłońskich; w 1605 roku ochrzczono *nobi*[lis?] Tomasza, syna Marcina i Anny Jabłońskich ze wsi Jabłońskie<sup>160</sup>), Wronowo, Moczydły, Chodorki i Jankielówka (1603-1604).

Kolonizacja prowadzona przez królową Bonę przyniosła też powstanie Janówki oraz pobliskich: Pruski (obecnie Pruska Wielka) i Nowowoli (obecnie Pruska Mała). Według Jerzego Wiśniewskiego już w 1537 roku wspomniano *Nową Wolę Dowspudzką*, w 1541 roku określoną *Wolą*, czyli późniejszą Ja-

154 AN Wilno, F18-148, k. 33.

155 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 95.

156 *Akty izdawajemyje...*, t. 17, s. 331.

157 AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka między innymi z 1609 roku, k. 64.

158 K. Łożyński, *Puszcza Grodzieńska...*, s. 257; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 88.

159 AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka między innymi z 1611 roku, k. 88.

160 AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka między innymi z 1605 roku, k. 22.

nówkę<sup>161</sup>. Urzędnicy królewscy procesowali się również z synami Wołłowicza, oskarżając ich o przekraczanie granic i prowadzenie kolonizacji w dobrach monarszych<sup>162</sup>. Wsie nad rzekami Janówką i Pruską wraz z dobrami odebranymi Szembelom tworzyły włość szembelowską. W 1548 roku sprawcą perstuńskim i szembelowskim był Andrzej Tarnowski<sup>163</sup>.

Nieocenionym źródłem do poznania XVI-wiecznego stanu osadnictwa na tym terenie jest *Piscovaja kniga Grodnenskoj Ekonomii* z 1881 roku Problem stanowi jednak dokładne jej wydатовanie. Przyjęto, że dotyczy ona okresu pomiędzy 1558 a 1563 roku Rozwiązanie najpewniej stanowi wzmianka dotycząca Przerośli, gdzie stwierdzono: „po pomierze włók w roku 62, JKM dać raczył księdzu pliebanu Wojciechu Grabowskiemu osiadłych włók 8, a liasu włókę 1, które jemu są podane. Wssakoss czynss z nich za rok 62 do skarbu JKM wybran”<sup>164</sup>. Jako powstanie, przynajmniej tej części pracy, można więc przyjąć rok 1562<sup>165</sup>. Mieszkańcami ówczesnej Janówki byli: Michał Porozki, Jan Pezik a Stank Kostarczic (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Dominik Porozki z synami: Borutą Klimaszem i Jendrzem Tokarzem (3 woły, 3 konie, 1 włoka), Maciej Branczewski (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Paweł Szmyczek a Szyman Mazurkowicz (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Wojtek, Paweł Mierzwinski a Atak Zakrzewski (3 woły, w konie, 1 włoka), Stanisław Młynarz (3 woły, 3 konie, 1 włoka), Józef a Stank Poroszczi (4 woły, 3 konie, 1 włoka), Jakub a Aliexi Zembrieczci (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Paweł a Mikołaj Bernatowici, Jurko Szwiec, And... Kuszniar (6 wołów, 3 konie, 1 włoka), Mikołaj Jez, Józef Mikołajew... a Piotr Kobosseic (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Lienarth Zdroth (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Andrzej a Jurek Poroszczi a Bartosz Bendars [bednarz?] (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Biernat Piekłusko z synami Stasiem, Mikołajem, Trojanem (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Abram Krasowski, Dominik Złopienia a Zofia Stanisławówna (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Maciej Samsonik a Wojtek Drąk (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Kasper a Hryssko Denisowicz, Wojtek Rymkow... a Andrzej Szliwowski (5 wołów, 4 konie, 1 włoka), Paweł Boliesta, Stank Kaliennik a Piotr Malinowski (4 woły, 3 konie, 1 włoka), Piotr Gniuse z synami Sobiechem a Andrzejem (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Jan Żydko na wójtostwo (2 włoki wolne i 1 włoka na czynszu), Jakub Gniusse a Jan Kaczan (4 woły, 3 konie, 1 włoka), Gabriel Macziejow... a Maciej Jakobowicz (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Maciej

161 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 95, 103; *Akty izdawajemyje...*, t. 17, s. 302.

162 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 94.

163 AGAD Warszawa, ML 213, ks. 50, k. 95.

164 *Piscovaja kniga...*, s. 429.

165 Tę datę podawał prof. Jerzy Wiśniewski. Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 103 i inne.

Kowal z synem Brikczem (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Bartosz Poroski z synami (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Niemiera Jabłoński a Maciej Szusslik (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Kucz Dziesskiew... z synami a Saniec Kolakow... z synami (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Chwaliej Ostriniec, Mordas a Boltruk Passkiew... (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Andrussko Jowkow... z synami (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Jorko Pieckiew..., Wasil Jackiew... a Stanko Morzyc (4 woły, 3 konie, 1 włoka), Hryniec a Jurko Wasiliewicy a Paniuk Kładziew... (4 woły, 3 konie, 1 włoka), Mojsiej, Chwiedor Żukowiczy a Stec Krassowski (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Sienko Iwaszew... a Adam Krasowski (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Sienko Szymanow... a Piotr Zaniewicz (3 woły, 2 konie, 1 włoka). Łącznie wieś obejmowała 41 włók ziemi, z czego: cztery *ku kościołowi janowskiemu założenia ś[w.] Anny wolnych*, trzy na folwark urzędniczy, dwie wójtowskie wolne, 32 osadnikom. Granice gruntów wyznaczały: rzeka Pruska, pola Pruski Wielkiej, dobra *douspużdzkie* Wołłowiczów, puszcza JKM za rzeczką Janówką. Chłopi zobowiązani zostali do opłaty z każdej włóki po 12 gr, za *gęsi, kury, jajca i stacją* po 6 gr, za niewody po 2 gr, za wóz siana z *odwozem* po 5 gr, za beczkę owsa z *odwozem* po 20 gr, *osady* po 30 gr, za *gwałty* po 10 gr, za *tłoki* po 12 gr.

Z jednej strony terenu kościelnego znajdowały się grunty (i siedlisko najpewniej) wójta janowskiego a z drugiej folwark królewski, gdzie mógł zamieszkiwać urzędnik monarszy.

Wieś Pruska (obecnie Pruska Wielka) miała swe ziemie w granicach: rzeki Pruski, pól Janówki, dóbr Wołłowicza, pól wsi *Nowowoli* (Pruska Mała) i wsi knyszyńskiej Grabowa. Jej najstarszymi znanymi mieszkańcami byli: Iwan a Konon Jiewowiczy (4 woły, 2 konie, 2 włoki), Hawryło, Mojsiej a Stefan Olchwirowici (-), Hrin a Mikita Haraszimowiczy (4 woły, 2 konie, 2 włoki), Marko a Matwiej Haraszimowiczy (4 woły, 2 konie, 2 włoki), Inat Hliebowiec z synami Stefanem, Piotrem a Omeljanem (2 woły, 3 konie, 2 włoki), Jan Tatarzin (4 woły, 3 konie, 2 włoki), Piotr Klimowic z *potużniki* a Chwiedzko Radziwonow... (2 woły, 2 konie, 2 włoki), Matwiei a Bartosz Obidziński (4 woły, 2 konie, 2 włoki), Andrzej Krzyczewski (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Mikołaj Szikora, Arczim Ostryniec a Paweł kowal (4 woły, 4 konie, 1 włoka), Maciej Tatarzin a Janko Babicz (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Hryssko Jewłaszewicz (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Stasz Żydkowicz (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Andris Żydkowicz (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Iwan a Zygmunt Ihnatowiczi (2 woły, 2 konie, 1 włoka), Marcin Kolpak z synami (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Jurgis Zdrot a Jan Kosselnik (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Piotr Luczanin z synami Broziem a Wojciechem (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Maciej Babicz, Wasyl Wolk a Andrzej Krol (5 wołów, 3 konie, 1 włoka), Paweł Perechrest z synami Sobiechem a Maciejem (4 woły, 4 konie, 1 włoka), Adam Wiewierowski z synem Maciejem (4 woły, 3 konie,

1 włoka), Matwiej (1 włoka), Bartosz Obidziński (1 włoka). Łącznie w tej wsi znajdowały się 32 włoki, z czego 14 *osocznickich wolnych* a 18 dla osadników.

Pola wsi *Nowowolia* (obecnie Pruska Mała) sięgały: włók sioła Pruski Wielkiej, dóbr Wołłowiczów, Lasu Wiśniewskiego i Wysokiego, gruntu bojara Chomętowskiego i Niedźwiedziców, rzeki Pruski, *knyssynskiego* Grabowa. Ówczeszni mieszkańcy to: Szyman a Andrzej Czebieraki (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Janko Luczanin (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Maciej Jusskiewicz[z] a Stasz Miklaszew... (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Maczko Miloszewicz[z] a Jakub Loykiewicz (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Tomasz a Janko Liachowiczy (4 woły, 3 konie, 1 włoka), Michałko Bartoszewicz, Stas Lucanin a Marcin Stankiew... (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Andrzej, Wojtek Kaliennikowiczy (2 woły, 2 konie, 1 włoka), Abram Koboszka a Grzegorz Kaliennikowicz[z] (4 woły, 3 konie, 1 włoka), Ihnath Sienczilowicz[z] z synami (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Marcin, Jurko Gnalowiczi a Jakub Lada (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Bartosz, Michał Perechrestowici a Olechno Juriew... (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Brozi Piotrow..., Adam Pusscalow... a Jan Czobierak (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Uchac Stepan z synami, Olchwirem a Marcinem (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Piotrassko a Marcin Milkiewiczzi (4 woły, 2 konie, 1 włoka), Iwanko Jankow... a Andrzej Roszlik (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Marcin Czieszla, Szrzesz Kolpakow... a Panas Denisow... (3 woły, 2 konie, 1 włoka), Maciej Kaliennikow..., Mikołaj Bednarz a Michał Jadomow... (2 woły, 1 koń, 1 włoka), Chwiedor Kucew..., Choma Szimanow... a Liewon Kościukow... (4 woły, 2 konie, 1 włoka). Łącznie było tam 20 włók.

Ogromne wątpliwości pojawiają się przy ustaleniu początków kościoła w Janówce. Wybitny badacz przeszłości Suwalszczyzny – Jerzy Wiśniewski – przyjął, że kościół istniał w Janówce w połowie XVI wieku. Przytaczana przez tegoż profesora *Piscovaja kniga Grodnenskoj Ekonomii* podaje, że około 1562 roku stwierdzono: „Na pliebanią koscioła janowskiego założenia ś[w.] Anny, według ffundussu KJM Bony” – 4 włoki. W dalszej części, podsumowującej wielkość nadanych gruntów w Janówce, zawarto chyba jeszcze bardziej istotną wzmiankę: „ku koszcziółowi janowskiemu założenia ś[w.] Anny wolnych [włók] 4”<sup>166</sup>. Dwukrotnie oznajmiono więc o istnieniu około 1562 roku w Janówce specjalnie wyznaczonych gruntów, przeznaczonych do budowy plebanii i kościoła św. Anny. Przytoczone wyżej wzmianki świadczą jednak o tym, że istniały tylko grunty, na których planowano jedynie wystawić owe budynki. Decyzję o wniesieniu świątyni podjęła w nieokreślonym czasie królowa Bona. Nie ma tu jednoznacznej informacji o chociażby rozpoczęciu budowy obiektów sakralnych w Janówce w tym czasie. Nie podano także nazwiska ewentualnego księdza janowskiego, gdy we

166 *Piscovaja kniga...*, t. 1, s. 429-432, 437.

wcześniejszym odniesieniu do Przerośli wymieniono tamtejszego duchownego. Znamienne jest również, że szczegółowo wymienieni zostali mieszkańcy Janówki oraz Pruski Małej i Wielkiej i brak wśród nich osoby księdza, świadczy, że go wówczas nie było. Najprawdopodobniej Bona nie zdążyła zrealizować tej inwestycji.

Inne spojrzenie na tę sprawę przynosi dokładne przeanalizowanie XVI-wiecznych dziejów pobliskiej miejscowości Grabowo. Zaczął ją zakładać po 1503 roku Paweł Pomian Grabowski. Kontynuowali to jego bracia pochodzący z Białosukni pod Goniądzem. Stąd pojawiła się nazwa *Wola Białosuknie*<sup>167</sup>. Dla nas kluczowymi są jednak wydarzenia późniejsze. Dzięki płacnym Piotrowi Chwalczewskiemu<sup>168</sup> czynszom w 1564 roku wiemy, że sama wieś Grabowo obejmowała 35 włók. Grabowo z *Giniówką* (liczące już 40 włók) wspólnie z Biernatkami (16 włók) oraz Pruską (3 włóki; wolne: wójta – 2 i mierznika – 1) tworzyły wójtostwo grabowskie, wchodzące w skład królewskiego starostwa knyszyńskiego. Mianowicie najprawdopodobniej już w 1562 roku król Zygmunt August wydzierżawił, a następnie mocą przywileju wystawionego w Knyszynie 18 V 1564 roku przekazał na własność Jobowi Preytfusowi trzy wsie w tych stronach: Grabowo z *Giniówką* (40 włók), Kamionkę (34 włóki) i zaścianek wójta Trojana – Pruskę (3 włóki, 23 morgi). Job (Jop) Preytfus, nazywany także *Bretfusem*, *Pretphusem*<sup>169</sup> czy *Präyetfuessem*<sup>170</sup> sprawował wiele funkcji u boku Zygmunta Augusta. Był na przykład budowniczym królewskim, horodniczym wileńskim oraz starostą tykocińskim. Pochodził z Holandii<sup>171</sup>. Prowadził między innymi prace budowlane w Wilnie, Tykocinie czy Knyszynie. Wielce zasłużył się państwu polsko-litewskiemu, czego wyrazem było nazwanie jednej z centralnych ulic w Wilnie – *Jopowską*<sup>172</sup>. Preytfus mimo, że pochodził z kraju protestanckiego poślubił katoliczkę i ufundował w Grabowie kościół rzymskokatolicki. Otrzymał na to konsensus króla Zygmunta Augusta. Dodatkowo świątynię uposażył trzema włókami ziemi i dziesięciną z własnych dóbr. Zmarł przed 15 X 1571 roku. Wdowa po nim poślubiła wybitnego kartografa Macieja Strubicza, sekretarza i pisarza królewskiego, z którym także

167 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 86.

168 Piotr Chwalczewski był naczelnym kierownikiem pomiarów włócznej na Litwie. Pełnił także funkcję starosty knyszyńskiego, a dzięki jego wysiłkom uważano je za najlepiej zorganizowane na Litwie. Por. J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, s. 437-438.

169 Ibidem, s. 399-401, 405, 487.

170 Taką formę przyjęła Irena Batura. Por. I. Batura, *Grabowo*, (współpraca Wojciech Batura), „Jaćwież” 1999, nr 8, s. 9.

171 Irena Batura podała, że był on Niemcem. Por. I. Batura, *Grabowo...*, s. 9.

172 J. Maroszek, *Ulice Wilna w XIV-XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1999, nr 1-2.

zamieszkała w Grabowie<sup>173</sup>. Powstały tu najprawdopodobniej mapy poszczególnych ziem Rzeczypospolitej (w 1579 roku pisał Strubicz z Grabowa do Jana Zamojskiego, że prace nad nimi prowadził od dawna i miał je już przygotowane, zamierzając połączyć to w jedną całość)<sup>174</sup>. Maciej Strubicz, jako *dziezdzic wsi Grabowo-Kamionka w par. rajgrodzkiej* pojawił się w 1581 roku. W 1605 roku przebywał też w Wiźnie<sup>175</sup>. Mapa szwedzka z 1655 roku wyraźnie lokalizuje Grabowo w WKL<sup>176</sup> a metryki janowskie prowadzone od 1602 roku bardzo często odnotowują chrzty z tej wsi<sup>177</sup>. W 1628 roku wymieniono Marcina, wójta z Grabowa<sup>178</sup>, a rok później – ks. Jana Gielmoniga, komendarza grabowskiego<sup>179</sup>. Według Irenej Batury siedziba Grabowa znajdowała się we wsi *Giniówce*. We wspomnianym wcześniej liście z 1579 roku Strubicz poskarżył się na plebana augustowskiego: „Imienie to otrzymał był przed 20 laty [czyli około 1559 roku – dop. T. N.], a więc za Litwy jeszcze, horodniczy wileński Jop. Gdy on nastał, tuż dopiero za konsensem a listem króla JM, kościół o swym własnym groszu zbudował, a 3 włók do niego fundował i dziesięciny po imieniu Grabowa (nb. których poddani tutečni, gdy jeszcze pod jurysdykcją króla JM byli, nikomu nie dawali?). A iż tu żadnej parafii a innych dochodów nie masz dla wychowania księdza okrom jeno dziesięcin Grabowa, ten Jop [...] przez lat 12 księdza kościoła rzymskiego chował”. Do dziś występuje nazwa *Kościółek* w tej wsi, odnosząca się do „częściowo splantowanego wzgórza, na którym mieszkańcy znaleźli w ziemi kości i stary, mosiężny klucz”<sup>180</sup>. Dookoła były wały, z których prowadziło „wejście pod ziemię jakieś głębokie”<sup>181</sup>. Informacja o utrzymywaniu przez 12 lat księdza przez Preytfusa wskazuje, że kościół miałby powstać około 1559 roku! Nie znamy innych źródeł mogących naświetlić tę kwestię. Możliwe, że już wówczas nasz budowniczy dzierżawił te tereny. Kościół w Grabowie, w którym spoczęły prochy Preytfusa, miał zostać spalony w 1656 roku przez Tatarów, po bitwie pod Prostkami i nigdy później nie odbudowany<sup>182</sup>. Jednak dwie części mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego z lat 1661-1671 zawierają przygraniczną wieś Grabowo z wyraźnie

173 J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, s. 318, 322, 490, 500.

174 S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii...*, s. 67.

175 J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, s. 501.

176 AGAD Warszawa, Kartografia Kungliga Kriksarkivet, kat. I, poz. 63/1, k. 12.

177 AD Łomża (ArŁm), Księgi metrykalne z Janówki prowadzone od 1602 r.

178 AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka między innymi z 1628 r., k. 152.

179 AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka między innymi z 1629 r., k. 177.

180 I. Batura, *Grabowo...*, s. 9.

181 I. Drowdwiłło-Batura, *Relikty kultury tradycyjnej w świadomości mieszkańców powiatu augustowskiego w końcu XX wieku: nazewnictwo, duchy, strachy, zwidy, lecznictwo*, „Rocznik Augustowski-Suwalski” t. 7, 2007, s. 110.

182 I. Batura, *Grabowo...*, s. 9.

zaznaczonym kościołem<sup>183</sup>. Metryki janowskie z 1663 roku podają, że ochrzczono dziecko z Grabowa, parafii augustowskiej<sup>184</sup>. W 1652 i 1668 roku wspomniano natomiast parafię grabowską<sup>185</sup>. Jerzy Wiśniewski twierdził, że w 1673 roku było pięciu poddanych (2 gospodarzy) plebana grabowskiego, podległych proboszczowi w Bargłowie. Cmentarz znajdował się tam jeszcze w 1773 roku<sup>186</sup>.

Jeżeli więc Job Preytfus, bliski współpracownik jednego z najważniejszych monarchów ówczesnej Europy – Zygmunta Augusta, wybudował na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI wieku kościół w Grabowie to jaki sens ekonomiczny i duszpasterski miałyby budowa kościoła w Janówce? Obie te miejscowości oddalone są od siebie o zaledwie kilka kilometrów. Z kolei istnienie wcześniejszej świątyni w Janówce wzbudzałoby argument przeciw kosztownej jednak inwestycji – wzniesieniu kościoła w Grabowie. Należy pamiętać, że oba dobra stanowiły około 1560 roku własność królewską. Mapa szwedzka umiejscawia Grabowo w WKŁ<sup>187</sup>. Tak ważne inwestycje, jak erekcja kościoła musiały być konsultowane. Wiemy przecież, że Preytfus uzyskał pozwolenie monarchy na budowę kościoła w Grabowie. Budowa dwóch świątyń rzymskokatolickich, w bliskiej odległości od siebie spowodowałaby spory duchownych, chociażby w kwestii czerpania zysków z udzielania sakramentów. Źródła o tym milczą. Najbardziej prawdopodobna wydaje się więc teza, iż kościół w Grabówce powstał gdzieś w 1564-1565 roku, a wyznaczone place na budowę kościoła św. Anny oraz plebanii w Janówce pozostały przez pewien czas puste. Preytfus mógł wykorzystać znakomite relacje z Zygmuntem Augustem i wyjednać pozwolenie na budowę kościoła w swych dobrach, a tym samym „zablokować” erekcję janowską. Ze wzmianki dotyczącej *Nowowolii* (Pruski Małej) i Pruski (Wielkiej) zamieszczonej w *Piscovej Knidze...*, którą datujemy na około 1562 roku, dowiadujemy się, że grunty tych wsi przylegały „siołu knyssyńskiemu Grabowu”<sup>188</sup>. Jeśliby przyjąć, że ów kościół miała założyć Bona, to musiało to nastąpić przed 1556 roku, czyli wyjazdem królowej z Polski (zmarła 1557 roku). Wezwanie świątyni ma ewidentnie związek z córką Bony – Anną, późniejszą królową.

183 TPAKP Berlin, XX. HA, Districtus Olecensis, sygn. E 10.226; J. Szeliga, *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych...*, mapa nr 3 oraz z trzeciej strony okładki.

184 AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka między innymi z 1646 r., k. 5.

185 AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka między innymi z 1652 r., k. 61 i inne.

186 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 133.

187 AGAD Warszawa, Kartografia Kungliga Kriksarkivet, kat. I, poz. 63/1, k. 12.

188 *Piscovaja kniga...*, t. 1, s. 431-436.

Mogło się to zmienić, gdy Janówka stała się własnością Ostafiego Wołłowicza, kanclerza wielkiego litewskiego<sup>189</sup>. Jednak Wołłowicz był wyznania prawosławnego, a następnie reformowanego<sup>190</sup>. Powstaje więc pytanie, czy zależałoby mu na budowie i utrzymaniu kościoła rzymskokatolickiego w swych dobrach?

22 VIII 1563 roku król, potwierdzając nowe odgraniczenie dóbr *douspudzkich*, przekazał Wołłowiczom obszar skolonizowany wcześniej przez Bonę (Janówkę, Pruskę i Nową Wolę (obecnie Pruska Mała)<sup>191</sup>. W następnym roku Ostafi i Hrehory Wołłowicze podzielili się dobrami<sup>192</sup>. Zygmunt August dążył do zamiany z Wołłowiczami na wchody do jego puszczy, oferując wsie w różnych swych dobrach. Wystawiono nawet odpowiednie przywileje (1569), jednak transakcja nie doszła do skutku<sup>193</sup>. Ostafi Wołłowicz, kanclerz litewski władał dobrami *douspudzkimi* do swej śmierci w 1587 roku. Następnie odziedziczyła to najpewniej jego jedyna córka Regina, żona Seweryna Bonara (Bonera), kasztelana krakowskiego<sup>194</sup>. Regina zmarła 27 IV 1591 roku ale wcześniej zapisała swe dobra mężowi<sup>195</sup>. Bonar zmarł w 1592 roku i *Douspuda* przeszła we władanie bratanków Ostafiego: Romana Wołłowicza, starosty rohaczewskiego i Piotra, cześnika litewskiego (zm 1613?). W tymże 1592 roku urzędnicy królewscy oskarżali owych Wołłowiczów o zabranie gruntów należących do Leśnictwa Perstuńskiego<sup>196</sup>. Następnie panią *Douspudy* i Janówki została Filianna (Felicjanna) Iwanówna z Wołłowiczów. Jej pierwszym mężem był Wawrzyniec Rudomina Dusiacki, starosta niederpolski, poległy w bitwie pod Felinem. Po tej tragedii poślubiła Franciszka Nikodema Kossakowskiego, starostę łomżyńskiego<sup>197</sup>. Córka Anna Rudomina Dusiacka poślubiła Stefana Paca, podkanclerzego

189 AGAD Warszawa, MK 410, k. 1883-1902; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 135.

190 W. Krasieński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji...*, k. 261.

191 AN Wilno, F18-148, k. 33; AGAD Warszawa, APP 18, k. 516, 605, ibidem, APP 19, k. 570-571, APP 20, k. 22, ibidem, MK 410, k. 1883-1916, ibidem, ML 35, k. 248, 308; J. Jakubowski, *Powiat grodzieński w XVI w.*, [w:] *Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski*, z. 3, Kraków 1935, s. 107; K. Łożyński, *Puszcza Grodzieńska...*, s. 282; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 114.

192 AGAD Warszawa, APP 20, k. 24; ibidem, ML 50, k. 235; ibidem, ML 102, k. 76 i inne; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim*, s. 114; idem, *Z dziejów...*, s. 375.

193 AGAD Warszawa, MK 410, k. 1953-1977, ibidem, ML 43, k. 243; AN Wilno, F18-148, k. 33.

194 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 135.

195 AGAD Warszawa, MK 136, k. 170-172. Jerzy Wiśniewski we wcześniejszej pracy błędnie podał, że Bonar nazywał się Stefan. Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 135. Później jednak dotarł do poprawnego imienia Seweryn. Por. idem, *Z dziejów...*, s. 377.

196 AGAD Warszawa, MK 410, k. 1025-1027; ibidem, ML 63, k. 350.

197 Franciszek Nikodem Kossakowski, starosta łomżyński h. Ślepowron, syn Wawrzyńca i Elżbiety z Piszczat, urodził się około 1556 roku. W młodości był dworzaninem królewskim, następnie rozpoczął służbę wojskową. Otrzymał wiele nadań z rąk monarszych, co przyczyniło się do znacznego wzrostu jego majątku. Brał udział w kampaniach moskiewskich Batorego, także w bitwie pod Pskowem.

litewskiego około 1639 roku przejęła *Douspudę*. Był to początek władztwa nad tym majątkiem znaczącego w WKL rodu Paców<sup>198</sup>. Janówka przypadła Stanisławowi Kazimierzowi Rudominie Dusiackiemu, staroście herbapolskiemu<sup>199</sup>.

Można założyć, że ani Wołłowicz (prawosławny, następnie kalwinista<sup>200</sup>), ani Seweryn Bonar (Boner, zm. w 1592 roku, ewangelik), jako niekatolicy, nie fundowali kościoła łacińskiego. Gdyby takowy był, to doszłoby do konfliktów właścicieli z proboszczami (brak sporów w tej kwestii w źródłach). Władysław Sobociński uważa, że dziedzic miał prawo wpływać religijnie na swych mieszkańców<sup>201</sup>. Wedle przypuszczeń Józefa Maroszka, gdyby Bona założyła w Janówce kościół, mógł on później zostać zamieniony na zbór kalwiński, w związku z czym pojawiła się później potrzeba fundowania następnego kościoła<sup>202</sup>. Jerzy Wiśniewski wysnuł przypuszczenie, że Filia (Filianna) Iwanówna z Wołłowiczów, żona Dusiackiego i Kossakowskiego mogła założyć dwór i folwark Janówkę (był już w 1604 roku). Może więc i ona wybudowała tu pierwszy kościół? Przynajmniej jej drugi mąż Kossakowski to katolik (bohater spod Kircholmu pochowany w Łomży). Najstarszy dowód na istnienie kościoła w Janówce pochodzi z 1602 roku, gdyż zachowała się prowadzona od tego roku księga metrykalna w Janówce<sup>203</sup>. Najbardziej prawdopodobnym więc okresem powstania w Janówce kościoła jest przełom XVI i XVII wieku.

*Rejestra przesłanych papierów funduszowych do Królestwa Polskiego roku 1799 i 1820* przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie zawierają wykaz dokumentów dotyczących powstawania i kształtowania się poszczególnych parafii, które przejęła władza pruska a następnie Królestwa Polskiego. Kościół janowski posiadał siedem takich archiwaliów. Najstarszy pochodził z 1623 a ostatni z 1790 roku. W wykazie nie wspomniano nawet o istnieniu fundacji z czasów królowej Bony<sup>204</sup>. *Słownik geograficzny* podaje, że Janówka została

---

Najbardziej chyba jednak zasłynął w bitwie pod Kircholmem, gdzie na lewym skrzydle poprowadził uderzenie husarii. Kilukrotnie posłował na Krym i do Kozaków zaporoskich. Wiele razy wybrano go również posłem. Zmarł w 1609 lub 1611 roku. Jego nagrobek do dziś znajduje się w kościele parafialnym św. Michała Archanioła w Łomży. Por. W. Piętka, *Franciszek Nikodem Kossakowski*, <http://historialomzy.pl/franciszek-nikodem-kossakowski/> (9.10.2011).

198 J. Wolf, *Pacowie...*, s. 150-151, 164, 169-172; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 114-115.

199 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 136.

200 J. Wiśniewski, *Z dziejów...*, s. 376.

201 W. Sobociński, *Z badań nad miastami prywatnymi w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. 7, 1955, z. 2, s. 315.

202 A. Zalewska, *Dobra dowspudzkie...*, s. 21.

203 AD Łomża, *Księgi metrykalne parafii Janówka zachowane od 1602 r.*

204 VUB, F57, B54/219, b.n.k.

„erygowana wraz z kościołem [w – dop. T. N.] 1623 roku przez Stanisława Rudominę Dusiackiego”<sup>205</sup>.

Najprawdopodobniej Stanisław Kazimierz Rudomina Dusiński<sup>206</sup> vel Dusiacki<sup>207</sup>, starosta herbopolski, między innymi właściciel dóbr Janówka w 1620 roku wybudował tu kościół Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny *drewniany z drzewa sosnowego, do kantu ciosanego*. Konsekwował go w następnym roku ks. Eustachy Wołłowicz, biskup wileński<sup>208</sup>. Także ks. Józef Stanisław Łupiński podaje, że pierwszy kościół w Janówce powstał w 1620 roku<sup>209</sup>. Pojawiają się jednak opinie, iż fundatorką owej świątyni w 1620 roku była Felicjana Iwanówna Wołłowiczówna Dusiacka<sup>210</sup>.

Dusiacki uzyskał pozwolenie swego wuja, ks. Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego i „kościół już porządnie tam zbudowawszy, [22 XI 1623 roku – dop. T. N.] plebańię przy tym kościele wiecznie fundować, jakoż w Imię Boże, tym listem zapisem moim, dobrowolnym, wieczystym nadaję i funduję wiecznemi czasy”<sup>211</sup>. Przekazał na rzecz probostwa trzy włóki gruntu na folwark plebański i kolejne 3 na pasznię folwarkową<sup>212</sup>. Ponadto od poddanych z obydwu dóbr janowskich i *douspużdkich* wyznaczył od każdej włóki rocznie po 40 gr polskich, przekazywanych *nazajutrz po św. Marcinie*. Łącznie w obu majątkach znajdowało się 286 włók osiadłych, co dawało rocznie 397 florenów 10 gr polskich. Poza tym dwory te miały dostarczać corocznie 18 beczek żyta, 20 beczek owsa, dwie beczki pszenicy, cztery beczki jęczmienia, sześć beczek gryki, dwie beczki grochu – razem 52 beczki żywności<sup>213</sup>. Proboszczem janowskim był wtedy ks. Szymon Goworowski<sup>214</sup>. Miał on zapewnić utrzymanie przy kościele dwóm wikarym, bakałarzowi oraz organiście, któremu corocznie zobowiązany został do wypłaty 20 florenów. Organista dodatkowo mógł użytkować jedną włókę pustą<sup>215</sup>.

205 *Słownik geograficzny...*, t. 3, s. 431.

206 W ten sposób pisano w dokumentach z: VUB, F57, B53/1352, b.n.k.; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 84. Tę formę przyjął również Jerzy Wiśniewski. Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 136.

207 Tę wersję podano w dokumencie przechowywanym w: VUB, F57, B54/219, b.n.k.

208 A. Matusiewicz, *Cmentarz w Janówce*, „Jaćwież” 2001, nr 13, s. 11.

209 Ks. J.S. Łupiński, *Wezwania kościołów...*, s. 275.

210 A. Zalewska, *Dobra douspużdzkie...*, s. 20.

211 CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 84.

212 W Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie błędnie parafię Janówka umieszczono przy dekanacie knyszyńskim. Por. VUB, F57, B53/1352, b.n.k.

213 VUB, F57, B53/1352, b.n.k.; MN Kraków, BCz, sygn. 1777, k. 874-877; Ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis...*, *Erekcja i uposażenie...*, b.n.s.; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 136.

214 VUB, F57, B53/1352, b.n.k.; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 84.

215 VUB, F57, B53/1352, b.n.k.

Stanisław Rudomina Dusiacki zadbał również o istnienie i funkcjonowanie w należytych warunkach szpitala w Janówce – „przy tymże kościele i plebanii w Janówce, chcę mieć wiecznemi czasy szpital na ubogich, który jest ode mnie zbudowany”<sup>216</sup>. Z dóbr *Douspuda* i Janówka zapisał na rzecz tegoż przytułku osiem beczek żyta, cztery beczki gryki, beczkę grochu, połęć słoniny, pół beczki soli, sześć beczek owsa na sól, dwie beczki jęczmienia. Dodatkowo *wiecznie* wydzielił jedną włókę nieosiadłą gruntu, którą przekazał proboszczowi na utrzymanie najbiedniejszych. Pracować na tej ziemi mieli poddani ze wsi Pruski, gdyż w tejsze miejscowości owa włoka się znajdowała. Według życzenia kolatora w szpitalu janowskim miało przebywać po 6 mężczyzn i *białogłów* (łącznie 12 osób). Nakazał też proboszczowi i jego następcom aby odpowiednio dbali o to miejsce. Corocznie zobowiązani zostali do przekazywania 12 zł na mięso potrzebującym. Dusiacki zagwarantował także proboszczowi drzewo na ogrzanie plebanii czy szpitala oraz korzystanie z młynów. Mieszkańcy powinni dbać o należyty stan ogrodu cmentarza<sup>217</sup>. W zamian, pleban janowski musiał odprawiać za dusze z rodziny kolatorów w każdą niedzielę i święta *urozyste godzinki*. Ponadto *na każdy tydzień, we środę, a[!]bo piątek* miała być *msza święta zaduszna czytana za ojczyrna Nikodema Kossakowskiego, starosty łomżyńskiego oraz po śmierci za samego Dusiackiego i jego matkę*<sup>218</sup>. Hojny darczyńca kościoła janowskiego zmarł w młodym wieku, nie doczekawszy się potomka. Dobra przeszły przed 1639 roku w ręce jego siostry Anny Marcjanny (zm. 1643 roku), żony Stefana Paca, podkanclerzego litewskiego. Janówka stała się *pacowską*<sup>219</sup>.

Wojny i klęski żywiołowe połowy XVII wieku diametralnie wpłynęły na obraz badanego terenu. Dynamicznie rozwijające się wsie i miasta uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. Liczba ludności skurczyła się kilkukrotnie. Woj-ska biorące udział w walkach grabiły, paliły i plądrowały te przygraniczne tereny. Czarę goryczy dopełniły klęski żywiołowe. Przez dziesiątki kolejnych lat okolice *Douspudy* nie potrafiły podnieść się z gospodarczego i ludnościowego upadku. Z czasem sławinizacji uległa sama nazwa rzeki i przyległe doń miejscowości. Ludność coraz częściej zaczęła używać formy bliższej językowo Polakom i Rusinom – Dowspudy, Rospudy.

216 CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 84v.

217 VUB, F57, B53/1352, b.n.k.; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 84v.

218 CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 85.

219 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 136.

## ABSTRACT

**The impact of the River Douspuda (Douszpuda, Dowspuda, Rospuda) Basin on natural environment changes until the 17th century\***

The Rospuda River was called in the past *Douspud*, *Douszpud* or *Dowspuda*. Before 1939 it was located very close to the state border, currently the province border. In modern times, there were five parishes of the Olwita deanery near the River: Przerośl, Filipów, Bakałarzewo, Raczki and Janówka. The name of the River derives from the Jatvingian language used by the ancient inhabitants of these lands – the Jatvingians.

The beginning of Christian permanent settlement took place there only in the first half of the 16th century. *Inter alia*, the following families took part in it: the Raczkowicz, Szembel, Wołłowicz as well as royal officials. The first church is most likely to have originated in Bakałarzewo (1520). In 1562, on the other hand, Przerośl vicar was replaced. Another church was built in Filipów (1567). The oldest known reference to the existence of a church in Raczki comes from 1599. A turn of the 16th and 17th centuries is also the most probable time of the establishment of Catholic church in Janówka. It should be added here that as early as in 1559, a Latin church was also functioning in Grabowo and an Orthodox church in Dowspuda (1541).

Four cities developed here: Bakałarzewo (1558), Przerośl (1566), Filipów (1567) and Raczki (1682). Przerośl and Filipów are royal centers bestowed Magdeburg law by the monarchs. In 1570 Sigmund August granted this privilege to Filipów whereas in 1576 Stefan Batory – to Przerośl. Two other cities belonged to the nobles, *inter alia*, the Raczkowicz, Wolski, Pac or Chlewiński, and were functioning within the frames of the rights granted to them by the successors.

A turning point of this area's development was the middle of the 17th century when wars and plagues decimated its population and contributed to the decline of the cities and villages.

**Key words:** Bakałarzewo, Filipów, Janówka, Przerośl, Raczki, Rospuda, *Douspuda*, Dowspuda, Grabowo, the Raczkowicz, the Pac, the Wołłowicz, the Chlewiński, the Szembel, the Jatvingians, Catholic Church, Olwita deanery, Grand Duchy of Lithuania, Tomasz Naruszewicz

\* This article is an elaborated version of a part of the speech delivered in the Historical Geography Section of General Convention of Historians in Olsztyn in 2009, which was participated by, *inter alia*: Prof. Stanisław Alexandrowicz (chairman), Prof. Józef Maroszek, Piotr Grabowski PhD, Henryk Rutkowski PhD.

## Резюме

### Влияние заселения бассейна Douspudy (Douszpudy, Dowspudy, Роспуды) на изменения натуральной среды до XVII века\*

Реку Роспуду в прошлом звали *Douspuda*, *Douszpuda* или *Dowspuda*. До 1939 г. она находилась очень близко государственной, в настоящее время воеводской, границы. В близи ее в новое время находилось пять приходов деканата Ольвита: Пшерось, Филипов, Бакалажево, Рачки и Яновка. Название реки происходит из ятвяжского языка, которым пользовались давние жители этих земель – ятвяги.

Начало христианского постоянного заселения произошло здесь лишь в первой половине XVI в. В нем приняли участие, в частности, Рачкевичи, Шембели, Волловичи, а также королевские служащие. Наиболее вероятно, что первый костел возник в Бакалажеве (1520). В 1562 г. изменили пшероського приходского священника. Очередной храм был построен в Филипове (1567). Самые давние упоминания о существовании костела в Рачках происходят из 1599 г. Конец XVI – начало XVII столетия это наиболее вероятное время возникновения католического храма в Яновке. Нужно в этом месте добавить, что уже около 1559 г. действовал тоже латинский храм в Грабове и православная церковь в Довспуде (1541).

Здесь возникли четыре города: Бакалажево (1558), Пшерось (1566), Филипов (1567) и Рачки (1682). Пшерось и Филипов это королевские центры, наделенные монархами магдебургским правом. Сигизмунд Август в 1570 г. присвоил такую привилегию Филипову, а Стефан Баторий в 1576 г. – Пшеросли. Два остальных принадлежали шляхте, в частности, Рачкевичам, Вольским, Пацам или Хлевинским и действовали в рамках прав, присвоенных им баринами.

Поворотным моментом для этой территории стала половина XVII в., когда войны и эпидемии нанесли жестокий урон населению и повлекли за собой падение городов и деревень.

**Основные слова:** Бакалажево, Яновка, Пшерось, Рачки, Роспуда, *Douspuda*, Довспуда, Грабово, Рачкевичи, Пацы, Волловичи, Хлевинские, Шембели, ятвяги, католический костел, деканат Ольвита, Великое княжество Литовское, Томаш Нарушевич

\* Настоящая статья это расширенная версия части доклада, прочитанного в Секции исторической географии Всеобщего съезда историков в Ольштыне в 2009 г., в которой участвовали, в частности: проф. Станислав Александрович (председатель), проф. Юзеф Марошек, канд. наук Петр Грабовский, канд. наук Хенрик Рутковский.



KRZYSZTOF JODCZYK

Instytut Pamięci Narodowej

Białystok

k.jodczyk@wp.pl

## WIZYTACJA GENERALNA Z 1782–1783 ROKU I OPISY PARAFII Z 1784 ROKU – JAKO ŹRÓDŁA DO BADAŃ NAD OSADNICTWEM NA TERENIE DEKANATU BRASŁAWSKIEGO DIECEZJI WILEŃSKIEJ

Źródła archiwalne proveniencji kościelnej od dawna były cenione i wykorzystywane przez historyków zajmujących się nie tylko dziejami instytucji je wytwarzającej. Różnorodność tych materiałów, jak również rola, jaką pełnił Kościół rzymskokatolicki w średniowiecznym i nowożytnym społeczeństwie sprawiały, że obok informacji dotyczących spraw ściśle związanych z religią, dostarczały one także wiedzy o społeczeństwie i gospodarce w poszczególnych okresach.

Postanowienia Soboru Trydenckiego w zakresie opieki duszpasterskiej ze strony hierarchii kościelnej nałożyły na nią obowiązek większej kontroli nad funkcjonowaniem diecezji, czemu miały służyć między innymi wizytacje kanoniczne parafii<sup>1</sup>. Z terenu diecezji wileńskiej, będącej przedmiotem zainteresowania w niniejszym opracowaniu, do dnia dzisiejszego przetrwał niezbyt liczny zbiór dokumentów powizytacyjnych, głównie z XVIII wieku. Także jednak i te wcześniejsze, pochodzące z XVII wieku stały się obiektem badań historyków, naświetlając dzieje struktur Kościoła rzymskokatolickiego w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>2</sup>.

1 Problematyka wizytacji potrydenckich na terenie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej omówiona jest w we wstępie do wydawnictwa źródłowego *Akta wizytacji generalnej diecezji inflanckiej czyli piltyńskiej z 1761 roku*, oprac. S. Litak, Toruń 1998, s. XII–XXIV (dalej: *Akta wizytacji generalnej...*); idem, *Parafie Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 28–35. Tam również szeroka literatura przedmiotu.

2 O wizytacji diecezji wileńskiej przeprowadzonej w latach 1673–74 za rządów bpa Mikołaja Stefana Paca pisał W. F. Wilczewski: *Wizytacja diecezji wileńskiej przeprowadzona przez biskupa Mikołaja Słupskiego. Czas, trwanie i zasięg*, [w:] *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. 72, 1999, s. 473–487; idem, *Jeszcze o wizytacji biskupa Mikołaja Słupskiego*, [w:] *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. 74, 2000, s. 481–487; idem, *Wizytacja diecezji wileńskiej z roku 1633 biskupa Abrahama Woyny*, [w:] *Mój Kościół w historię wpisany. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Tadeuszowi Krahelowi*, Białystok

Biskup wileński Ignacy Massalski w zarządzaniu diecezją wileńską, którą objął w 1762 roku, szeroko wykorzystywał narzędzia kancelaryjne pozwalające na gruntowne zapoznanie się ze swoją diecezją. Przygotowane dokumenty (ankiety i wizytacje) pozwalały na uzyskanie wiadomości o stanie i potrzebach placówek duszpasterskich z terenu diecezji. Po raz pierwszy ankietę przeprowadzono w 1764 roku zbierając informacje o wielu aspektach funkcjonowania parafii<sup>3</sup>. Dekadę później, w 1775 roku, Massalski przeprowadził kolejną ankietę, która miała być pomocna w przeprowadzeniu planowanej wizytacji<sup>4</sup>.

Administrator diecezji wileńskiej przez pierwsze pięć lat od objęcia urzędu, do 1767 roku, parafie wizytował osobiście lub przy pomocy sufraganów – wileńskiego i białoruskiego<sup>5</sup>. Przypuszcza się, że wizytacje w latach siedemdziesiątych XVIII wieku nie odbywały się zbyt często ze względu na I rozbiór Rzeczypospolitej. Działalność kontrolna biskupa wileńskiego nabrała właściwego tempa i rozmiaru w 1781 roku po reorganizacji struktur kościelnych w diecezji.

Wizytacja generalna będąca przedmiotem analizy w niniejszym opracowaniu została zarządzona 9 lutego 1782 roku listem biskupim zawierającym szczegółowe wskazówki, według których powinna być przeprowadzona<sup>6</sup>. W efekcie przygotowywanej wizytacji planowano do końca roku objąć kontrolą wszystkie parafie diecezji wileńskiej<sup>7</sup>.

2007, s. 431–440. Na wizytacjach XVII wiecznych oparła swoje publikacje Vaida Kamuntavičienė: *Kauno dekanato parapijų padėtis XVII a. antrojoje pusėje*, Soter, Kaunas 2009, nr 30(58), s. 127–140; *Alvito dekanato parapijų XVII a. antrojoje pusėje*, Lietuvių katalikų mokslo akademijos metraštis, t. 33, Vilnius, 2010, s. 11–36.

3 T. Kasabuła, *Ignacy Massalski, biskup wileński*, Lublin 1998, s. 210.

4 Historycy zwracają uwagę na brak tego rodzaju źródeł. Dostępne materiały pozwalają na studiowanie zaledwie wąskiego zakresu tej problematyki. Patrz: T. Kasabuła, *Duchowni rzymskokatolicki dekanatu Kupiski według ankiety z 1775 roku*, [w:] *Mój Kościół w historii wpisywany. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Tadeuszowi Krahelowi*, Białystok 2007, s. 467–488.

5 T. Kasabuła, op. cit., s. 222.

6 Ibidem, s. 223.

7 Ibidem, s. 224. Porównanie wydanych drukiem wizytacji czterech dekanatów: kowieńskiego, brasławskiego, wilkomierskiego i pobojskiego pokazuje, że wizyty w parafiach przebiegały w okresie od kilku do kilkunastu miesięcy. Spośród 26 parafii i trzech filii z dekanatu brasławskiego opisanych w 1784 roku, we wcześniejszej o rok wizytacji zostały ujęte 24 parafie. Protokoły wizytacyjne dekanatu kowieńskiego z 1782 roku dotyczyły 19 parafii, gdy w tym samym tomie źródeł zamieszczono opisy 22 placówek duszpasterskich z tego dekanatu z 1784 roku. Opracowanie wizytacji dekanatu wilkomierskiego z 1784 roku zawiera materiał z 21 parafii, a opisów sporządzonych w tym samym roku zachowało się tylko dla 18 z nich. Wizytacja dekanatu pobojskiego z lat 1782–1784 objęła 17 parafii i 2 altarie, a w archiwum wileńskim znajdują się opisy z 1784 roku dla 18 parafii. Por. *Vyskupo Ignato Jokūbo Masalskio Kauno dekanato vizitacija 1782 m.* [Wizytacja dekanatu kowieńskiego dokonana przez biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego w 1782 roku], oprac. Vytautas Jogėla, Vilnius 2001 (dalej: *Kauno dekanato vizitacija*); *Breslaujos dekanato vizitacija 1782–1783 m.*, [Wizytacja dekanatu brasławskiego 1782–1783], opr. Romualdas Firkovičius, Vilnius 2008 (dalej: *Breslaujos dekanato vizitacija*); *Ukmergės dekanato vizitacija 1784 m.* [Wizytacja dekanatu wilkomierskiego 1784 roku],

Drugi z omawianych w niniejszym opracowaniu zbiorów źródeł był owocem przedsięwzięcia przeprowadzonego w poszczególnych diecezjach Rzeczypospolitej z inicjatywy biskupa Michała Poniatowskiego, ordynariusza plockiego, od 1784 roku prymasa Polski. Opisy zebrane z parafii koronnych i litewskich, miały posłużyć jako podstawa do wykreślenia map opisywanych terenów<sup>8</sup>.

Gromadzenie opisów parafii na obszarze diecezji wileńskiej trwało od czerwca do września 1784 roku. Proboszczowie za pośrednictwem dziekanów sporządzali opisy i odsyłali je do kancelarii biskupiej. Zachowana do czasów współczesnych część opisów parafii z diecezji wileńskiej była dostępna wyłącznie w formie kopii przechowywanych w bibliotece Akademii Nauk w Kijowie<sup>9</sup>. W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku odnaleziono w archiwach wileńskich zbiór oryginalnych opisów 248 parafii wytworzonych w 1784 roku.

Zespół zawierający między innymi owe oryginalne opisy parafii, stał się bazą źródłową, z której chętnie korzystają współcześni badacze historii Kościoła oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dokumenty przechowywane w tym zespole posłużyły do przygotowania kilku jeszcze nieopublikowanych opracowań opisów parafii oraz kilku artykułów przyczynkarskich<sup>10</sup>. Badacze dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego wielokrotnie zwracali uwagę na potrzebę szerszego wykorzystania opisów w celu dokładniejszego prześledzenia procesów kulturowych w tej części Rzeczypospolitej<sup>11</sup>.

---

oprac. Sigitas Jegelevičius Vilnius 2009 (dalej: *Ukmergės dekanato vizitacija*); *Pabaisko dekanato vizitacija 1782–1784 m.* [Wizytacja dekanatu pobojskiego 1782–1784], oprac. Algirdas Baliulis, Vilnius 2010 (dalej: *Pabaisko dekanato vizitacija*); *Przyszłość kultury Polaków na Kresach*, t. 2: *Kraj rodzinny matki mej*, red. J. Maroszek, Białystok–Drohiczyn 2000 (dalej: *Kraj rodzinny matki mej*), s. 24.

8 Szczegółowe omówienie akcji prymasa Poniatowskiego można znaleźć we wstępach do edytorskich opracowań kilku dekanatów: *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego z roku 1784*, oprac. W. Wernerowa, „Studia Podlaskie” t. 1, 1990, s. 99–217 (z indeksem oprac. przez J. Maroszkę i L. Postołowicza); *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński*, oprac. W. Wernerowa, Warszawa 1994; *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat knyszyński i augustowski*, oprac. W. Wernerowa, Warszawa 1996.

9 Historię kopii opisów w archiwum kijowskim wyjaśnia J. Maroszek, [w:] *Przyszłość...*, s. 29.

10 Należy tu wymienić prace magisterskie powstałe na seminarium prof. Józefa Maroszki w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku (opisy parafii dekanatów: wileńskiego, radoszkowickiego, pobojskiego, lidzkiego, wilkomierskiego, świrskiego, połockiego, oszmiańskiego) oraz prace powstałe w ramach projektu naukowego MNiSW (NN108 1536 33) realizowanego w latach 2007–2010 pod kierunkiem J. Maroszki – dekanat brasławski, miński i olwicki.

11 J. Maroszek, *Opisy parafii diecezji wileńskiej z roku 1784 jako źródło do dziejów ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dekanaty: nowogródzki, bobrujski i słonimski*, referat wygłoszony na X Powszechnym Zjeździe Historyków Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie 16 września 2009 roku (w druku).

*Opisy parafii z 1784 roku*<sup>12</sup>, odnoszące się do diecezji wileńskiej, pomimo swojej uderzającej szczegółowości, wymagają również, jak każde źródło historyczne, weryfikacji na podstawie innych świadectw. Szczególnie przydatne okazały się protokoły wizytacyjne diecezji wileńskiej z lat osiemdziesiątych XVIII wieku paralelne do *Opisów parafii* pod kątem wytwórcy, czasu wytworzenia, jak i zawartości. Jakkolwiek archiwa wileńskie zawierają obecnie w swoich zasobach stosunkowo nieliczny i niekompletny zbiór tego typu dokumentacji oraz innych dokumentów administracyjnych z końca XVIII wieku, pozostają one cennym źródłem do badań nad dziejami Kościoła, gospodarki i społeczeństwa<sup>13</sup>.

Wzrastające zainteresowanie historyków tym rodzajem archiwaliów zaowocowało wydawnictwami, które przybliżyły szerszemu gronu badaczy oraz czytelników zachowane do dnia dzisiejszego materiały dotyczące diecezji wileńskiej u schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W 2001 roku Litewska Katolicka Akademia Nauk oraz Instytut Historii Litwy rozpoczęły publikację w ramach serii *Fontes Historiae Lituaniae*, XVIII-wiecznych wizytacji diecezji wileńskiej przechowywanych obecnie w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie. Cenne edycje źródłowe, pomimo stosunkowo niewielkiego nakładu, spotkały się z dużym zainteresowaniem ze strony badaczy<sup>14</sup>. Należy zaznaczyć, że nawet występujące w nich mankamenty<sup>15</sup> nie umniejsza-

12 Dalej w tekście będzie używany skrót *Opisy parafii* dla uwzględnienia całego zasobu źródłowego (zarówno opublikowanego drukiem, jak i pozostającego nadal w rękopisie).

13 T. Kasabuła w bibliografii pracy o Massalskim podaje wykaz protokołów powizytacyjnych lub raportów z 14 parafii i 7 dekanatów z lat 1780–1788 przechowywanych w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie oraz Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Por. T. Kasabuła, op. cit., s. 11–17. W recenzji wizytacji dekanatu kowieńskiego można znaleźć sygnatury kolejnych 22 protokołów wizytacyjnych parafii diecezji wileńskiej z tego okresu. Por. *Vyskupo Ignoto Jokūbo Masalskio Kauno dekanato vizitacija 1782 m.*, rec. K. Makowska, W. F. Wilczewski, „Nasza Przyszłość”, t. 104, 2005, s. 304–305. Nie zmienia to znacząco faktu, że brak źródeł dotyczących 26 dekanatów i 422 parafii funkcjonujących w diecezji wileńskiej w drugiej połowie XVIII wieku jest mocno odczuwalny. Zachowane, znane badaczom, wizytacje dotyczą około 27% dekanatów oraz około 28% parafii z terenu tej diecezji (w tej liczbie zawierają się wizytacje pojedynczych parafii oraz całych dekanatów). Należy przy tym pamiętać, że odnoszą się tylko do poszczególnych lat. W przypadku struktur kościelnych w Koronie badacze szacują, że dla niektórych diecezji (na przykład kujawskiej i pomorskiej) zachowało się około 50% wizytacji z XVI–XVIII wieku. Por. *Akta wizytacji...*, s. XII.

14 K. Makowska, W. F. Wilczewski, op. cit.; *Lietuvos istorijos šaltiniai*, t. 6, *Vyskupo Ignoto Jokūbo Masalskio Kauno dekanato vizitacija 1782 m.*, rec. T. Kasabuła, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2003, nr 2, s. 155–161.

15 *Breslaujos dekanato vizitacija 1782–1783 m.*, rec. K. Jodczyk, „Studia Podlaskie”, t. 18, 2009/2010, s. 458–464; *Pabaisko dekanato vizitacija 1782–1784 m.*, rec. K. Jodczyk, „Przegląd Historyczny” t. 1, 2012, s. 219–227.

ją znaczenia tych wydawnictw, które stanowią niezastąpiony materiał do badań przyczynkarskich oraz porównawczych<sup>16</sup>.

W trakcie opracowywania edytorskiego *Opisów parafii dekanatu brasławskiego z 1784 roku*<sup>17</sup> sięgnięto po wspomnianą wizytację tego dekanatu przeprowadzoną w latach 1782–1783. Ze zrozumiałych względów zawartość dokumentów wizytacyjnych odnosząca się do kanonicznych aspektów funkcjonowania najmniejszych jednostek struktury kościelnej zawęża możliwości weryfikacji wyłącznie do źródeł o podobnej proveniencji i charakterze, czyli wcześniejszych wizytacji, wybranych inwentarzy kościelnych. Natomiast fragmenty dotyczące zasięgu osadnictwa, jako możliwe do zweryfikowania także na podstawie pozakościelnych dokumentów, okazały się cennym uzupełnieniem źródłowym. W niniejszym opracowaniu zostanie omówiona sieć osadnicza na terenie dekanatu brasławskiego przedstawiona w *Wizytacji dekanatu brasławskiego* oraz *Opisach parafii*.

W trakcie prac porównawczych napotkano na wiele zastanawiających kwestii, które nakazują zadać pytanie o stopień przydatności protokołów wizytacyjnych do odtworzenia obrazu sieci osadniczej na obszarze danej parafii czy diecezji, co było wcześniej wyraźnie podnoszone przez badaczy historii Kościoła w Rzeczypospolitej<sup>18</sup>. Analizując dokumenty wizytacyjne odnoszące się do dekanatu brasławskiego, podjęto próbę ustalenia istniejących, bądź też nie, prawidłowości w odtworzeniu osadnictwa przez proboszczów oraz przeprowadzającego kontrolę wizytatora.

Protokoły wizytacji dekanatu brasławskiego przechowywane są w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie (zespół 694, nr 3505). Dokumentacja obejmuje wizytację dwudziestu pięciu parafii oraz ich siedmiu filii: brasławskiej (Belmont, Opsa, Plusy, Pohoszcz), sołockiej (Dukszty), święciańskiej (Konciażyn), jezioroskiej (Suwiek). Opierając się na zapisie strony tytułowej dowiadujemy się, że wizytacja generalna została przeprowadzona przez dziekana brasławskiego, a zarazem proboszcza taurogińskiego, ks. Andrzeja Lenartowicza, w latach 1782–1783. Bez ryzyka błędu można przyjąć, że dokumenty z wyżej wspomnianego zespołu archiwalnego opublikowane

16 C. Kukło, „*Xenodochia parochialia*” dekanatu kowieńskiego w świetle wizytacji z 1782 roku, [w:] *Mój Kościół w historię wpisany. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Tadeuszowi Krahelowi*, Białystok 2007, s. 207–220; W. F. Wilczewski, *Problematyka unicka w aktach wizytacji rzymskokatolickich dekanatu połockiego z roku 1782*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 10, Lublin 2010, s. 243–252; C. Kukło, *Gospodarstwo chłopskie w dobrach plebańskich w dekanacie brasławskim w drugiej połowie XVIII wieku*, [w:] *Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Profesorowi Władysławowi Andrzejowi Serczykowi*, Rzeszów 2010, s. 121–134.

17 Patrz przypis 10.

18 *Akta wizytacji generalnej...*, s. XIV.

w omawianym tomie są jedną z dwóch kopii sporządzanych przez wizytatora na potrzeby kancelarii biskupiej. Świadczyć o tym może miejsce przechowywania archiwaliów (zespół Wileńskiej Rzymskokatolickiej Kurii Metropolitalnej) oraz ich zawartość, między innymi puste karty na końcu poszczególnych protokołów, brak dekretów reformacyjnych z zaleceniami po odbytej wizytacji oraz dołączone do protokołów z 1783 roku dokumenty powstałe w późniejszym okresie niż omawiana wizytacja<sup>19</sup>.

Szczegółowe informacje zawarte w protokołach sporządzanych po wizytacjach XVII-wiecznych pozwalały badaczom na próbę odtworzenia przebiegu akcji wizytacyjnej i sporządzenie pewnego rodzaju „itinerarium” biskupa lub jego przedstawiciela wizytującego teren diecezji wileńskiej<sup>20</sup>. W protokołach wizytacji brak jest dat dziennych lub miesięcznych odnoszących się do czasu powstania dokumentów, co znacząco utrudnia precyzyjne określenie momentu rozpoczęcia i zakończenia wizytacji na terenie dekanatu. Opierając się na datach rocznych zamieszczonych w nagłówkach protokołów w przypadku tego dekanatu można przypuszczać, że w 1782 roku zostały zwizytowane trzy parafie (Smołwy, Połusze i Twerecz)<sup>21</sup>, a pozostałych 22 wraz z filiami w roku następnym.

Przy próbie ustalenia chronologii odwiedzin parafii należy zwrócić uwagę na regułę umieszczenia protokołów w poszycie. W przypadku dekanatu brasławskiego układ dokumentów nie pozwala na zidentyfikowanie zastosowanego klucza. Zbiór aktów wizytacyjnych wprowadzie rozpoczyna się od parafii brasławskiej (oznaczonej nr 434), jednak następne parafie nie są ułożone w porządku alfabetycznym: Widze (nr 435), Hoduciszki (nr 436), kończąc na parafii Połusze wpisanej z nr 459. Ich kolejność ułożenia w poszycie przypuszczalnie nie odzwierciedla rzeczywistego przebiegu wizytacji, gdyż próba odtworzenia na mapie hipotetycznej trasy pokazuje, że byłoby to wysoce niepraktyczne dla wizytatora (obok siebie występują protokoły z wizytacji parafii w rzeczywistości leżących na skrajnych obrzeżach dekanatu)<sup>22</sup>.

Na podstawie zachowanych dokumentów trudno jest uchwycić schemat przeprowadzania wizytacji. Nie ulega wątpliwości, iż jednym z czynników

19 Do protokołów wizytacyjnych zostało dołączone *Doniesienie Prześwietnej Administracyi z wizyty dekanatu brasławskiego*, podpisane przez ks. Zygmunta Łastowskiego, dziekana brasławskiego, kanonika inflanckiego i plebana ikażnieńskiego, z 24 grudnia 1790 roku *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 377. Za udostępnienie cyfrowych kopii protokołów wizytacyjnych dekanatu brasławskiego z lat 1782-1783 dziękuję Waldemarowi F. Wilczewskiemu.

20 Patrz przypis 2.

21 *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 171; 237; 317.

22 *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII w.*, red. S. Litak, Lublin 2004, s. 117 (dalej: *Atlas Kościoła*).

wpływających na harmonogram wizytowanych parafii była pora roku, gdy rozpoczynała się wizytacja, z czym ściśle związana była łatwość przemieszczania się po terenie dekanatu, a także położenie i dostępność siedzib parafii<sup>23</sup>. Szczególnego znaczenia kwestie te nabierają w odniesieniu do Brasławszczyzny, która położona była na terenie rozległego pojezierza.

Ksiądz Andrzej Lenartowicz, jako wizytator generalny, a zarazem pleban taurogiński i tauropilski, wybierając parafie w Smołwach, Połuszach i Twereczu do odwiedzenia w pierwszej kolejności, najprawdopodobniej kierował się kryterium innym niż odległość. Patrząc na położenie zarówno Smółw, Połusz, a tym bardziej Twerecza, zauważamy, że wizytator miał inne parafie położone bliżej swojej rezydencji niż wspomniane trzy<sup>24</sup>. Podążając z Taurogin w kierunku północno-wschodnim do Smółw, po drodze odwiedzić mógł parafię w Sołokach. Zmierzając do kościoła w Połuszach, wizytator musiałby liczyć się z koniecznością pokonania dużej odległości, a także gęstej sieci jezior okalającej tę miejscowość od północnego-zachodu (między innymi jeziora Łusza, Uchaje, Dringis) oraz kilkanaście pomniejszych jezior<sup>25</sup>. Jadąc od Taurogin w kierunku południowo-wschodnim, na trasie wiodącej do parafii połuskiej znacznie krótszy dystans dzielił go od Kukuciszek, Łabonar, czy Łyngmian. Wnikliwa lektura protokołu wizytacji parafii połuskiej każe jednak przesunąć jej datę na drugą połowę 1783 roku<sup>26</sup>.

W przypadku parafii smołwieńskiej i twereckiej (wizytowanych wedle dat z nagłówków w 1782 roku), okolicznością pozwalającą na ustalenie momentu przeprowadzenia wizytacji, mógł być fakt, że obie parafie były prowadzone przez zakonników – kanoników regularnych od pokuty.

Wizytacje parafii zakonnych na terenie diecezji wileńskiej w praktyce nie były dla wizytatora wyłącznie formalnością. W niektórych przypadkach kler

23 T. Kasabuła analizując protokoły listów kancelarii biskupiej podaje, że wizytacje dziekańskie zazwyczaj rozpoczynały się wczesną jesienią (wrzesień–październik) i trwały do świąt Bożego Narodzenia. Autor przytacza przykłady, gdy dziekani wyjaśniali przyczyny przesunięcia wizytacji na inną porę roku tłumacząc swoim podeszłym wiekiem. T. Kasabuła, op. cit., s. 237. Według zapisów wizytacyjnych zarządcy czterech omawianych w tym artykule dekanatów byli już osobami posuniętymi w latach: dziekan brasławski Andrzej Lenartowicz miał 61 lat, Józef Zabielski, dziekan wilkomierski – 60 lat, Michał Frąckiewicz, dziekan kowieński – 67 lat, natomiast dziekan pobojski – Kazimierz Wilczyński był najmłodszy – 38 lat.

24 Na przykład Kukuciszki lub Łyngmiany por. *Atlas Kościoła ... Z Taurogin do Kukuciszek* było 1 ½ mili, a z Taurogin do Łyngmian 3 mile. Lietuvos valstybės istorijos archyvas (dalej: LVIA), F. 694/1/3504, nr 609, k. 276v.

25 [http://www.mapywig.org/m/WIG100\\_300DPI/P27\\_S42\\_LYNGMIANY\\_300dpi.jpg](http://www.mapywig.org/m/WIG100_300DPI/P27_S42_LYNGMIANY_300dpi.jpg) (23.05.2011).

26 Data 1782 w nagłówku protokołu jest myląca. W wykazie dokumentów funduszowych na altarię i probostwo zamieszczonych na końcu tego protokołu wpisany został, z datą 20 października 1783 (!) roku „Oblig w.jp. Leonarda Bielikowicza, pisarza grodzkiego brasławskiego na złp 2000. (...) Ta suma ma być wypłacana w roku 1784 na ś. Jerzy”. *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 374.

zakonny sprawujący w danej placówce *cura animarum* korzystał z prawa egzekucji (czyli wyłącznej zależności od Stolicy Apostolskiej z pominięciem biskupa) utrudniając tym samym wizytatorowi wgląd w wewnętrzne sprawy prowadzonej przez siebie wspólnoty parafialnej. Taka sytuacja zdarzyła się także dziekanowi brasławskiemu w 1783 roku podczas wizytacji parafii kołtyniańskiej, w której: „Ichmość księża franciszkanie kołtyniańscy mając *curam animarum*, dyspozycyi jo. książęcia jm. biskupa wileńskiego i wizyty dziekańskiej nie przyjęli, dokumentów żadnych nie prezentowali przed dziekanem ani parafii opisanej nie podali, prócz metryk parafialnych, dając przyczynę, że my franciszkanie, tej dyspozycyi ani wizycie nie podlegamy”<sup>27</sup>.

Skuteczne przeprowadzenie wizytacji w wyżej wspomnianych parafiach prowadzonych przez zakonników, czyli w Smołwach i Twiercu, nie powinno jednak zaskakiwać. Kanonicy regularni od pokuty, zwani na Litwie augustianami białymi lub markami, nie mogli utrudniać tego typu działań, gdyż zakon ten podlegał wyłącznie jurysdykcji biskupa<sup>28</sup>. Ponadto, częściowej odpowiedzi na pytanie, dlaczego odwiedziny dziekana w wymienionych parafiach rozpoczęły się wcześniej (lub też zostały wcześniej zapisane w protokołach) może udzielić analiza protokołów z wizytacji sąsiedniego dekanatu wilkomierskiego przeprowadzonej w 1784 roku. Z tytułu protokołu wizytacji parafii w Kurklach (prowadzonej przez kanoników regularnych od pokuty) dowiadujemy się, iż odbyła się ona już w 1782 roku<sup>29</sup>. Uważna lektura pokazuje, że właściwa wizytacja miała miejsce 14 września 1782 roku i została przeprowadzona przez ks. Teofila Narkiewicza, komisarza generalnego kanoników regularnych oraz ks. Rafała Podhajskiego, dekretnarza prowincji tego zakonu. Wizytacja przeprowadzona przez dwóch wspomnianych zakonników według obowiązującego modelu została sprawdzona i przyjęta przez ks. Józefa Zabielskiego, dziekana wilkomierskiego dopiero 29 stycznia 1784 roku<sup>30</sup>.

Nie można wykluczyć, że analogiczne postępowanie, jak przedstawione powyżej, mogło być zastosowane w Twiercu i Smołwach w dekanacie brasławskim. Być może ks. Narkiewicz, jako komisarz generalny zakonu kanoników

27 *Breslaujos dekanato vizitacija...*, s. 143. Przyglądając się wizytacjom innych parafii prowadzonych przez zakonników w dekanacie brasławskim (na przykład dominikanie w Druui, karmelici bosi w Poszemieniu), dekanacie wilkomirskim (bernardyni w Traszkunach), kowieńskim (dominikanie w Wysokim Dworze i Poporciach) oraz pobojskim (kanonicy regularni w Skiemianach i Widziniszkach oraz franciszkanie w Gielwianach) można stwierdzić, że sytuacja zaobserwowana w parafii kołtyniańskiej miała charakter incydentalny.

28 T. Kasabuła, op. cit., s. 367.

29 *Ukmergės dekanato vizitacija*, s. 53.

30 Z treści ksiąg sądowych ziemskich brasławskich wiadomo, że wspomniany ks. Narkiewicz, w 1784 roku był plebanem kościoła przyklasztornego w Sołokach w dekanacie brasławskim, należącego do kanoników regularnych. LVIA, f. S.A. 15416, k. 344.

regularnych, zwizytował prowadzone przez współbraci parafie w Smołwach i Twerczu, w ramach wewnątrzzakonnej akcji wizytacyjnej, a następnie przekazał protokoły dziekanowi brasławskiemu? Biorąc pod uwagę, że w Kurklach był we wrześniu 1782 roku, być może rozpoczął swą akcję od wizytowania parafii położonych na wschodzie diecezji wileńskiej?<sup>31</sup>

Próba odniesienia się do wizytacji innych parafii prowadzonych w tym czasie przez kanoników regularnych nie daje jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytanie. W dekanacie pobojskim, który sąsiadował z brasławskim od zachodu, augustianie biali prowadzili dwie parafie: w Skiemianach i Widziniszkach. W protokołach wizytacyjnych można znaleźć dokumenty z wizyty w Skiemianach w dniach 19 – 22 września 1782 roku przeprowadzonej przez dziekana pobojskiego, ks. Kazimierza Wilczyńskiego. Ksiądz Wilczyński, który osobiście odwiedził parafię i klasztor kanoników regularnych, w tym przypadku nie korzystał z gotowych protokołów, jak to miało miejsce w dekanacie brasławskim<sup>32</sup>. Zastanawiać natomiast może brak w zbiorze dokumentów wizytacyjnych dekanatu pobojskiego protokołów odwiedzin parafii w Widziniszkach<sup>33</sup>. Z uwag wizytatora zamieszczonych w wizytacji można wnioskować, że kościół i klasztor w Widziniszkach pełniły wówczas istotną funkcję w strukturze prowincji litewskiej zakonu kanoników regularnych<sup>34</sup>.

Zestawiając ze sobą różne, choć stosunkowo nieodległe, daty przeprowadzenia wizytacji nasuwa się pytanie, czy wydane drukiem protokoły pochodzą z tego samego przedsięwzięcia wizytacyjnego, czy też są zaledwie jedynymi zachowanymi do dzisiaj egzemplarzami wizytacji z konkretnych dekanatów? Kasabuła opierając się na analizie korespondencji kancelarii biskupiej informuje w swojej pracy, że wizytacje dziekańskie (uznane potem za wizytacje generalne) miały być przeprowadzane corocznie w latach: 1782, 1783, 1784, 1785, 1786,

31 W *Atlasie Kościoła...* (s. 118) zaznaczona jest także obecność kanoników regularnych od pokuty w parafii Miory położonej we wschodniej części dekanatu brasławskiego, jednak w momencie przeprowadzania wizytacji w 1783 roku zakonników w tej parafii już nie było.

32 *Pabaisko dekanato vizitacija*, s. 155.

33 „Kościół katolicki pw. św. Wawrzyńca, z muru wzniesiony został w 1618 roku przez ks. Marcina Giedroycia. (...) Przy kościele tutejszym byli kanonicy laterańscy czyli augustianie biali, uposażeni wsiami: Antokście i Skiemiany”, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej: SGKP), t. 13, Warszawa 1893, s. 296. O powodach nieodbycia wizytacji można przeczytać, [w:] *Pabaisko dekanato vizitacija 1782-1784 m.*, rec. K. Jodczyk, „Przegląd Historyczny” t. 1, 2012, s. 226.

34 W protokole wizytacyjnym parafii skiemiańskiej zapisano: „wszystkie dokumenta fundi należące do klasztoru skiemiańskiego oddane są do archiwum prowincjonalnego w Widziniszkach”. *Pabaisko dekanato vizitacija*, s. 155. Kurczewski podaje, że klasztor kanoników regularnych od pokuty w Widziniszkach miał tytuł opactwa i funkcjonował do 1832 roku *Biskupstwo wileńskie...*, s. 260.

1788, 1791<sup>35</sup>. Liczba zachowanych kompletnych wizytacji nie pozwala na formułowanie kategoriycznych wniosków w tej materii, jednak zapisy w księgach protokołów kancelarii biskupiej wskazują na ciągłość korespondencji Massalskiego z dziekanami w wyżej wymienionych latach. Wskazywałoby to na fakt, iż zamiar corocznych wizytacji był realizowany. Przykład dekanatu pobojskiego pokazuje jednak, że wizytacja stosunkowo niewielkiego obszaru dekanatu rozpoczęła się w 1782 roku i przeciągnęła do prawie dwudziestu miesięcy<sup>36</sup>.

Jak wyżej wspomniano, wizytacje zazwyczaj były przeprowadzane w okresie jesienno–zimowym. W wyjątkowych sytuacjach kancelaria biskupia zezwalała na rozpoczęcie ich po Nowym Roku i dokończenie do Wielkanocy. Przesunięcie tych dokonywano na prośbę dziekanów, na przykład ze względu na ich podeszły wiek oraz stan zdrowia. Wizytacja z 1782 roku przeprowadzona w nowej formule miała się rozpocząć w marcu, choć w praktyce jej rozpoczęcie przesunęło się na koniec roku<sup>37</sup>.

Analizując pod kątem zgodności protokołów wizytacyjnych z modeluszem w czterech przywoływanych dekanatach, można stwierdzić, że dziekani trzymali się ściśle wytycznych otrzymanych z kancelarii biskupiej. W poszczególnych protokołach można znaleźć niewielkie odstępstwa, które właściwie wpływają na uszczegółowienie całego opisu<sup>38</sup>.

Informacje szczególnie przydatne w opracowaniu edytorskim *Opisów parafii* znajdują się w rozdziale protokołów wizytacyjnych noszącym tytuł *Opisanie parafii*. W tym punkcie, wedle zaleceń modelusza, zawarte zostały szczegółowe informacje dotyczące obszaru parafii: długość i szerokość wyrażona w milach geograficznych, liczba miasteczek, dworów, folwarków, wsi, zaścianków i okolic. Po sumarycznym podaniu liczby miejscowości następował szczegółowy wykaz właścicieli czy też aktualnych dzierżawców tych miejscowości. Dzięki zapisom wizytacyjnym można ustalić, kto był wówczas posiadaczem danej

35 T. Kasabuła, op. cit., s. 224. W tym opracowaniu jest również zawarta informacja, że poprzednia wizytacja między innymi w niektórych parafiach dekanatu brasławskiego, została przeprowadzana w 1767 roku przez ks. Feliksa Towiańskiego, sufragana Białej Rusi. Ibidem, s. 221.

36 Ks. K. Wilczyński, dziekan pobojski i pleban szyrwintski rozpoczął wizytację od Pobojska (7–15 VIII 1782), a zakończył w Czabiszkach (1–4 IV 1784). Zbliżoną datę (1 IV 1784) posiada protokół wizytacyjny rezydencji dziekana. Pomimo dużej rozciągłości w czasie wizytacja każdej z 17 parafii i 2 altarii odbywała się do listu pasterskiego bpa I. Massalskiego z 9 II 1782 roku, *Pabaisko dekanato vizitacija*, s. 3 nn.

37 Ibidem, s. 237. Wizytacja generalna dekanatu połockiego przeprowadzona w 1782 roku obejmująca 15 parafii trwała blisko dwa miesiące na przełomie jesieni i zimy (8 XI–30 XII). W. F. Wilczewski, *Problematyka unicka...*, s. 243–252.

38 W przypadku dekanatu kowieńskiego dziekan – ks. M. Frąckiewicz, wyróżnił się skrupulatnością i uwzględnił szczegółowo również porządek nabożeństw odprawianych w wizytowanych kościołach parafialnych.

miejsowości lub w czyjej dzierżawie znajdowała się w momencie wizytacji. Ma to niebagatelne znaczenie przy uzupełnieniu *Opisów parafii* szczególnie tam, gdzie własność ziemską należała do rodzin szlacheckich zasiedlających od dziesięcioleci powiat brasławski.

W opisach z 1784 roku, przy wymienianych w porządku alfabetycznym miejscowościach, przeprowadzający spis pleban lub zastępujący go wikary podawał zaledwie nazwisko właściciela bez uzupełniających informacji (imienia lub pełnionego urzędu, czy funkcji), które mogłyby doprecyzować dane własnościowe<sup>39</sup>. W *Opisach parafii* Widze w 1784 roku wśród właścicieli występuje bliżej nieokreślony Wawrzecki, natomiast zapisy protokołów wizytacyjnych mówią nam, że w roku 1783 w parafii Widze właścicielami ziemskimi było pięciu różnych przedstawicieli rodziny Wawrzeckich<sup>40</sup>. W parafii Miory z podobną sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do rodziny Mirskich. W opisie tej parafii figuruje bliżej niesprecyzowany Mirski; w porównaniu z zapisami wizytacyjnymi powstałymi rok wcześniej, okazuje się, że własność należała do czterech różnych osób z tej rodziny.

Zestawienie kilku wizytacji posiadających narzucony przez biskupa układ pozwala na ocenę skrupulatności; z jaką wypełniano zalecenia ordynariusza diecezji wileńskiej. Sposób ukazania własności ziemskiej w wykorzystanych w niniejszym opracowaniu protokołach wizytacyjnych z czterech dekanatów świadczy, że wizytatorzy (lub pisarze) podchodzili do tego z różną skrupulatnością. Podczas wizytacji dekanatu kowieńskiego przeprowadzonej w 1782 roku proboszczowie ograniczali się zaledwie do podania liczby folwarków, wsi, zaścianków, przedstawiając co znamienitszych właścicieli oraz nazwy liczniejszych wsi. W podobnym schemacie, choć nieco precyzyjniej, został przedstawiony zasięg osadnictwa na terenie dekanatów: wiłkomierskiego i pobojskiego.

Na tle omawianych wizytacji zdecydowanie wyróżnia się sposób przedstawienia własności ziemskiej w protokołach wizytacyjnych z dekanatu brasławskiego z lat 1782–1783. Wykaz został ujęty w czytelną formę tabelaryczną<sup>41</sup>.

39 Nie była to oczywiście reguła bezwzględna. W wielu miejscach w opisach parafii przy nazwisku pojawia się nazwa urzędu, bądź funkcja (rzeczywista lub jedynie honorowa). W protokołach wizytacji obok nazwisk posesjonatów również nie w każdym przypadku zamieszczane były imiona.

40 W *Wizytacji dekanatu brasławskiego* występują: [Jan] Wawrzecki, podstarosta sądowy brasławski (błędnie zapisany jako podstoli brasławski), Stanisław Jakub Wawrzecki, sędzia ziemski brasławski, Ignacy Wawrzecki, podwojewodzi smoleński, Tadeusz Wawrzecki, rotmistrz brasławski, [Michał] Wawrzecki, wojskowiec brasławski, *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 56-57.

41 Trudno jednoznacznie ocenić, czyją zasługą (pomysłem?) był ten czytelny układ protokołów z dekanatu brasławskiego – wizytatora czy kopisty. Treść dokumentów była sporządzona bardzo wyraźnym charakterem pisma, znacznie różniącym się od tego, jakim składano podpis na końcu każdego protokołu. Por. LVIA, f. 694/1/3505, k. 118v nn. Z lektury *Wizytacji dekanatu pobojskiego* wiemy, że

W tabelach umieszczono właścicieli wymienionych z nazwiska oraz, zazwyczaj, pełnionych urzędów i funkcji. W większości przypadków rzeczywiste, choć zdarzały się wśród nich również czysto tytularne. Poniżej nazwisk posesjonatów wizytator zapisywał należące do nich miejscowości (począwszy od miasteczek, dworów, folwarków, wsi aż po zaścianki i okolice) z podaną odległością od kościoła parafialnego. Wykaz osadnictwa w tekście wszystkich protokołów wizytacyjnych pozbawiony był istotnej informacji o położeniu geograficznym danej miejscowości względem siedziby parafii, które z kolei było wyszczególnione w *Opisach parafii*.

Szczegółowe zestawienie wymienionych w obu źródłach miejscowości daje także szansę na doprecyzowanie kategorii tychże, w przypadku, gdy jej zabrakło w *Opisach parafii*. Oczywiście, owo porównanie przyniesie oczekiwany efekt wówczas, gdy nazwy miejscowości wymienionych w obu źródłach są identyczne (lub przynajmniej podobnie brzmiące), a w podanej odległości od kościoła nie ma zastanawiających rozbieżności. W wielu przypadkach jest to sposób na ustalenie używanych w XVIII wieku oboczności, bądź zupełnie innych nazw używanych dla określenia tej samej miejscowości. W wizytacji parafii Brasław z 1783 roku wymieniony jest przykładowo zaścianek Matyjaszyszki, rok później noszący nazwę Matyjowszczyzna, inny zaścianek z tej parafii zapisany w 1783 roku jako Likuciowszczyzna, w następnym roku występuje już jako Likucie<sup>42</sup>. W obu tekstach można również napotkać nazwy miejscowości różniące się brzmieniem, które były stosowane wymiennie. W parafii Pohość dwór należący do Ignacego Szyryna, sędziego ziemskiego brasławskiego, w 1783 roku występuje jako Maryanowa (najprawdopodobniej od imienia żony – Marianny z Jakubowskich), a w 1784 już jako Biały Dwór. Analogicznie w parafii Pelikany, Feliks Żynko, strażnik brasławski, w 1783 roku był właścicielem dworu Podruksze, który w *Opisach parafii 1784* został zapisany jako Osaniszki<sup>43</sup>. W parafii Widze do Franciszka Mohla zapisana była wieś Wazgielańce, rok później występująca jako Antoprucie<sup>44</sup>. W wizytacji parafii dryświackiej przeprowadzonej w 1783 roku podano własność pani Ciemnołaskiej, do której należał folwark Stary Dwór oraz zaścianek Woytkuszki. Rok później do pana

---

ówczesnemu wizytatorowi towarzyszył „pisarz *generalis visitationis* dziekańskiej” ks. Hipolit Sienkiewicz, s. 29 nn. W protokołach trzech pozostałych dekanatów taka funkcja nie występuje w żadnym miejscu.

42 *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 22; LVIA, f. S.A. 19252, k. 8v–9. Na trudności związane z występowaniem oboczności w źródłach zwracają uwagę autorzy spisu rejestru podymnego z 1690 roku. Por. *Metryka Litewska. Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Województwo wileńskie 1690 roku*, opr. A. Rachuba, Warszawa 1989, s. 21–22.

43 LVIA, f. S.A. 19252, k. 259.

44 LVIA, f. S.A. 19252, k. 477.

Ciemnołęskiego został zapisany folwark Wojtkuszki oraz zaścianek Stare Dworzyszczce alias Wejtkuszki<sup>45</sup>. Należy też zauważyć, że porównanie obu źródeł przynosi nazwy miejscowości funkcjonujące także w zruszczonej formie, na przykład Krasna Wieś – Krasnosielce.

Dodatkowo pewien dysonans wprowadzają przypadki, gdy te same miejscowości występują w obu dokumentach określone różnymi kategoriami. Według wizytacji z 1783 roku na terenie parafii Łyngmiany do plebanii łyngmiańskiej należało pięć wiosek, z których trzy w 1784 roku zapisano jako zaścianki<sup>46</sup>. Pozostałe dwie wsie – Małdziuniszki i Garbszyszki – w *Opisach parafii* najprawdopodobniej figurują pod innymi nazwami – odpowiednio Cyjany i Grykiepiele położone w identycznej odległości<sup>47</sup>. W parafii Ikażń, do rodziny rotmistrza wileńskiego Cypriana Orzeszkowskiego według wizytacji był zapisany dworek i wieś o nazwie Sniki, które według opisów nazywały się Śniegi<sup>48</sup>. Do tych posesjonatów w 1783 roku zapisany był także dworek Owsianka, który rok później widniał już jako zaścianek.

Takie porównania są możliwe wówczas, gdy rozbieżności dotyczą pojedynczych miejscowości i dopasowanie nawet różnie brzmiących nazw jest ułatwione poprzez zestawienie podanej odległości z uwzględnieniem nawet niewielkiego marginesu błędu. Niemniej jednak, należy pamiętać, że zgodność wyłącznie pod względem podanej odległości od kościoła parafialnego nie może być ostatecznym argumentem pozwalającym na potwierdzenie z uwagi na brak szczegółowego opisanie położenia geograficznego miejscowości względem kościoła, jaki można zauważyć w dokumentach wizytacyjnych.

Literalne zestawienie miejscowości uwzględnionych w obu źródłach dostarcza informacji nie tylko o występujących różnicach w nazewnictwie, czy kategorii, ale przede wszystkim o liczbie miejscowości z obszaru konkretnej parafii. Liczba ta, jak zostanie to poniżej przedstawione, różni się nieraz znacząco w dokumentach powstałych przecież w stosunkowo nieodległym od siebie czasie.

Na terenie dekanatu brasławskiego, obejmującego w całości powiat o tej nazwie oraz fragmenty powiatów wilkomierskiego i oszmiańskiego, istniały wszystkie kategorie własności ziemskiej. Tereny położone w zachodniej części dekanatu (a zarazem powiatu) wchodziły w skład dóbr stołowych biskupa wileńskiego, które ciągnęły się na północy od granicy z Kurlandią, przy której położona była filia Suwieki należąca do parafii jezioroskiej, w kierunku po-

45 *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 264; LVIA, f. S.A. 19252, k. 59-60.

46 *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 140.

47 LVIA, f. 694/1/3504, nr 609, k. 275.

48 *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 297; LVIA, f. 694/1/3508, nr 526, k. 209.

łudniowym wzdłuż granicy powiatów brasławskiego z wilkomierskim, aż do parafii łabonarskiej i kołtyniańskiej, która położona była już na granicy powiatu wilkomierskiego z oszmiańskim. Następnie w kierunku wschodnim, pas własności drobnej szlachty, królewszczyny ze starostwami w Dryświatach, Opsie i Brasławiu, pomniejszymi dzierżawami, do granicy dekanatu i powiatu brasławskiego z województwem połockim, przy której położona była własność należąca do magnackich rodów takich, jak Sapiehowie, Radziwiłłowie, czy mniej znaczących rodzin, jak Łopacińscy, Mirscy, Rudominowie–Dusiaccy<sup>49</sup>.

Na terenie parafii Druja położonej nad rzeką Dźwiną, w północno–wschodniej części dekanatu brasławskiego, w latach osiemdziesiątych XVIII wieku przeważała własność ziemską należąca do kilku znaczących posesjonatów. Spośród nich na pierwszym miejscu należy wymienić Aleksandra Michała Sapiełę, kanclerza WKL<sup>50</sup>. Kolejną rodziną byli Łopacińscy. Jej przedstawiciel – Mikołaj Tadeusz Łopaciński, pisarz wielki litewski, wojewoda brzesko–litewski, starosta mściłowski i łódzieski, od 15 maja 1745 roku był właścicielem majątku Czuryłowice (Lilki) w powiecie brasławskim, które nazwał na cześć swojego ojca Leonpołem, tworząc z niego klucz dóbr<sup>51</sup>. W 1774 roku erygował w Leonpolu, obok kaplicy katolickiej, cerkiew unicką. Cztery lata później zmarł i został pochowany u Trynitarzy w Wilnie. Po jego śmierci w 1778 roku klucz leonpolski przeszedł na syna – Jana Nikodema Łopacińskiego, starostę mściłowskiego i łódzieskiego<sup>52</sup>.

W skład wspomnianego wyżej klucza wchodził dwór Leonpol, siedem wsi oraz dziewięć zaścianków, które zostały całkowicie pominięte w wizytacji z 1783 roku, natomiast widnieją w *Opisach parafii*. Nie można wykluczyć, że jednym z powodów, dla których pominięto te miejscowości w źródle były, znaczne jak na ówczesne warunki, odległości jakie musiał pokonać proboszcz, by dostać się do dworu, wsi i zaścianków. Najbliższy zaścianek położony był o dwie mile od Druj, pozostałe zaś, nieuwzględnione w wizytacji miejscowości, oddalone były od trzech do pięciu mil od siedziby parafii<sup>53</sup>. Kolejną okolicznością, która mogła wpłynąć na takie rozbieżności w odtworzeniu własności ziem-

49 *Wielki gistaryczny atlas Bielarusi*, t. 1, Minsk 2009, s. 101–103.

50 Miasteczko Druja z przyległościami należało do Sapiehów od 1611 roku, gdy Lew Sapieha odkupił Druję od Massalskich, *Indeks alfabetyczny miejscowości Dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, cz. I A–K (Abakanowicze–Kujany), Wilno 1929, s. 257.

51 T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 4, Poznań 1882, s. 151–152.

52 W. Szczygielski, *Mikołaj Tadeusz Łopaciński*, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 401.

53 LVIA, f. 694/1/3508, nr 491, k. 47–49.

skiej na terenie parafii Druja w obu źródłach, mógł być fakt spisywania obu dokumentów przez dwóch różnych autorów<sup>54</sup>.

W tekście wizytacji i opisów parafii drujskiej nie odnajdziemy jakiegokolwiek adnotacji wizytatora, czy też proboszcza o istnieniu ewentualnych kanonicznych przeszkód w umieszczeniu tych miejscowości w protokołach wizytacyjnych, choć tego typu wzmianki można znaleźć w przypadku innych parafii dekanatu brasławskiego zamieszkałych przez przedstawicieli innych wyznań<sup>55</sup>. Jednakże przytoczony wyżej fakt fundowania unickiej cerkwi przez rzymskokatolickiego właściciela, wyraźnie sugeruje istnienie potrzeby posiadania własnej świątyni wynikającej z odmiennej konfesji miejscowej ludności<sup>56</sup>.

W odniesieniu do rodziny Łopacińskich, której własność ziemską położona była we wschodnich parafiach dekanatu brasławskiego, możemy znaleźć jeszcze jeden przykład. W parafii Ikażń położone były majątności Ignacego Błażeja Łopacińskiego, pisarza skarbowego litewskiego, brata Mikołaja, a stryja Jana Nikodema. Ignacy zmarł w 1776 roku, a pozostały majątek przeszedł na żonę, Judytę z Prozorów<sup>57</sup>. Według wizytacji z 1783 roku należało do niej miasteczko Jody, trzy dwory oraz cztery wsie. W powstałych rok później *Opisach parafii* dwory są zapisane jako folwarki. Natomiast jedna ze wsi (Krzysztofionki) najprawdopodobniej została zapisana jako folwark (Rafałowo), za czym może przemawiać identyczna odległość od kościoła w obu przypadkach. Uderza jed-

54 W protokołach wizytacyjnych widnieje „pleban czyli wikary klasztoru dominikańskiego ks. Stefan Eysmont, z powiatu grodzieńskiego, lat 54 mający” *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 276. Także w raporcie o dekanacie brasławskim sporządzonym w 1783 roku, jako proboszcz parafii drujskiej występuje „ks. Stefan Eysmont, lat 62 (sic!), posesja od lat 24”. *Raporty o dekanatach 1781–1790*, LVIA F. 694, op. 1, nr 59, k. 19. Opisy parafii drujskiej z 1784 roku zostały sporządzone przez o. Rajmunda Spodubę, przeora klasztoru drujskiego LVIA, f. 694/1/3508, nr 491, k. 49v. Brak jest informacji od jakiego czasu o. Spoduba przebywał w klasztorze drujskim, jednak należy podkreślić fakt, iż wykonany przez niego opis parafii był dokładniejszy od przeprowadzonej rok wcześniejszej wizytacji.

55 Na przykład we fragmentach protokołów wizytacyjnych oraz opisów parafii Pohost, zamieszkałej przez unitów oraz osadników z Rosji, można znaleźć zdawkowe zapisy, pozwalające na częściowe wyjaśnienie różnic w zestawieniu miejscowości (patrz niżej w tekście).

56 Mikołaj Łopaciński był ojcem bpa Józefa Łopacińskiego, sufragana żmudzkiego, biskupa trypolitańskiego oraz bratem Jana Dominika Łopacińskiego, biskupa żmudzkiego. Jest to jeden z wielu przykładów takiej postawy właścicieli dóbr położonych na terenach zróżnicowanych religijnie, którzy w działalności fundacyjnej kierowali się nie tylko swoim wyznaniem, ale uwzględniali także potrzeby swoich poddanych. Przykładem realizacji założeń unii kościelnej jest działalność na przykład Jana Walentego Węgierskiego, podkanclerzego i szambelana dworu S. A. Poniatowskiego, który w swoich dobrach na Podlasiu ufundował kilka cerkwi unickich. Por. J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596–1996*, Białystok 1996, s. 15.

57 W 1775 roku J. N. Łopaciński opłacał hybernę ze swoich dóbr Jody, dworu i wsi oraz folwarków: Juddycyn, Białobrudź liczących 132 dymy. LVIA, f. 11, op. 1, nr 646, k. 16v. Dwór Jody i folwark Juddycyn występują w obu przywoływanych źródłach i były zapisane do J. Łopacińskiej; folwark Białobrudź występuje tylko w opisach z 1784 roku jako zaścianek.

nak fakt, że w opisach dobra ziemskie zapisane do Judyty Łopacińskiej powiększają się w porównaniu do wizytacji aż o dwadzieścia pięć wsi oraz piętnaście zaścianków! Analizując brak tych miejscowości w źródłach, zwraca naszą uwagę odległość wsi i zaścianków od siedziby parafii (wahająca się od 3 do 6 mil), która mogła wpłynąć na skuteczne dotarcie proboszcza do tych miejscowości, a tym samym ewidencję osadnictwa na terenie parafii w ramach wizyty. Wydaje się jednak, że przyczyna nieobecności wsi i zaścianków w wizytacji tkwiła raczej w obecności unitów oraz innowierców na tym obszarze.

Modelusz protokołu wizytacyjnego posiadał punkt, w którym wizytator zamieszczał informację o innowiercach zamieszkujących teren parafii. Z przyczyn kanonicznych pomijano jednak w wykazach osadnictwa własność prywatną zamieszkałą przez unitów oraz przedstawicieli wyznań wschodnich – prawosławnych i staroobrzędowców. Na terenie przywołanej rzymskokatolickiej parafii Ikażń istniały trzy cerkwie parafialne unickie: Ikażń, Jody, Judycyn<sup>58</sup>, oraz trzy filialne: Ukła, Zajnowo, Nawłoka<sup>59</sup>. O istniejącej mozaice religijnej na terenie tej parafii świadczą noty wizytatora: „Sysmatyków, bohomołów, filipowców, Moskalow mieszkających wsiami i zaściankami bardzo wiele, ledwo nie czwarta część parafii. Ci mają domy do modlenia się osobiwie we wsi Zaczerewiu do starostwa brasławskiego należącej”<sup>60</sup>. Spośród nieuwzględnionych w wizytacji z 1783 roku miejscowości osiem wsi należących do starostwa brasławskiego było zamieszkałych przez „Moskali” – najprawdopodobniej staroobrzędowców. W sąsiedniej parafii Pohost, gdzie znajdował się majątek rodziny Łopacińskich w wizytacji wymieniony jest tylko dwór Szarkowszczyzna (Krasny) należący do wspomnianego wyżej Jana Nikodema. Z treści opisów wiadomo, że oprócz wymienionego dworu do Łopacińskiego należało miasteczko Szarkowszczyzna, trzy folwarki, pięć wsi, trzy zaścianki oraz osiem miejscowości nieustalonej ka-

58 W miasteczku Jody znajdowała się cerkiew parafialna unicka ufundowana przez Ignacego i Judytę Łopacińskich w 1754 roku. Zapewne niedługo potem ufundowano cerkiew w folwarku Judycyn. SGKP, t. 3, Warszawa 1882, s. 597.

59 Archiwum Państwowe w Lublinie, Chełmski Greckokatolicki Konsystorz, nr 143: Wizytacja diecezji Polsko-Połockiej, k. 17-19, 27-30.

60 *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 298. Trudno jest oszacować skalę osadnictwa innowierczego w parafii ikażnieńskiej na podstawie zaledwie szczątkowych informacji. Wykaz innowierców sporządzony w 1768 roku dla diecezji wileńskiej nie podaje, poza prawosławnymi, protestantami i Tatarami, żadnych przedstawicieli innych wyznań na terenie całego dekanatu brasławskiego. Por. J. Gawrysiakowa, S. Litak, *Spisy ludności i beneficjów diecezji wileńskiej z drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne*, t. 70, 1998, s. 110. Podejmując próbę szacunku osadnictwa innowierców w parafii ikażnieńskiej, opierając się na uwagach proboszcza, że innowiercy mogli stanowić około 25% mieszkańców parafii, należy zaznaczyć, że parafia ikażnieńska według raportów dziekańskich liczyła w 1783 roku około 3000 dorosłych przystępujących do sakramentów oraz 1200 zapisanych jako „małoletni”. Por. LVIA, f. 694, op. 1, s. 59, k. 19. Rok później w parafii zapisano około 3500 dorosłych oraz około 1250 małoletnich. Ibidem, k. 22.

tegorii, wszystkie określone jako „rusko–unickie”<sup>61</sup>. Wiadomo też, że Łopaciński, w części miasteczka Szarkowszczyzna położonej za rzeką Dzisienką (Szarkowszczyzna Nowa), ufundował w 1776 roku cerkiew unicką pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP<sup>62</sup>, a w swoim dworze Krasnym miał kaplicę katolicką i kapelana o których pisał wizytator: „[w parafii – dop. K. J.] Kościołów filialnych także nie ma, jeden tylko kościółek albo raczej kaplica znajduje się we dworze Szarkowszczyzna u Wielm. Jmc Pana Łopacińskiego starosty mściławskiego, do którego kościółka Pan starosta dwóch xięży utrzymuje”<sup>63</sup>.

W parafii Pohost podobna sytuacja miała miejsce w przypadku majątku kilku pomniejszych posesjonatów, do których można zaliczyć Ignacego Szyryna, sędziego ziemskiego brasławskiego. W *Wizytacji dekanatu brasławskiego* w wykazie własności ziemskiej należącego do Szyryna uwzględniono jedynie dwór Maryanowa, który w *Opisach parafii* zapisany jest jako Biały Dwór. Opisy z 1784 roku informują nas o trzech wsiach i dziewięciu niesprecyzowanych miejscowościach należących do Szyryna, które były zamieszkane przez unitów. W przypadku pozostałych posesjonatów również występują rozbieżności w wykazach własności, których nie można jednoznacznie wytłumaczyć przeszkodami wyznaniowymi. W wizytacji parafii Pohost w porównaniu z *Opisami parafii* nie zostało uwzględnionych dziesięć wsi, pięć folwarków, szesnaście zaścianków oraz siedemnaście miejscowości nieustalonej kategorii, nieobecność których jedynie w części może być wytłumaczony zamieszkaniem przez ludność unicką.

Przedstawiając pomijanie unitów w protokołach wizytacyjnych z dekanatu brasławskiego warto wspomnieć jeszcze o przykładzie, który stanowi pewien wyjątek od przedstawionej powyżej reguły. W południowo-zachodniej części rzymskokatolickiej parafii Opsa, tuż przy granicy z parafią Widze i parafią Pelikany, położone było miasto Uhor oraz miasteczko Bohiń, leżące po obu stronach przesmyku jeziora Bohiń. Obie miejscowości były usytuowane w okolicy zamieszkałej przez ludność unicką i mimo to zostały umieszczone w wykazach *Wizytacji dekanatu brasławskiego*. Wprawdzie źródła dokumentują stosunkowo długą tradycję osadnictwa na tym terenie, jednak żadna z wy-

61 Ze źródeł skarbowych wiadomo, że w 1775 roku J. N. Łopaciński z dzierżawionych przez siebie dóbr „Szarkowszczyzny, z dworu i wsi oraz z folwarku Łońskiego, Helenowskiego i Mikołajowskiego”, liczących 221 dymów, płacił hiberny 1326 zł. LVIA, f. 11, op. 1, nr 646, k. 15v.

62 SGKP, t. 11, Warszawa 1890, s. 797. Z opracowania wiemy także, że w starej części miasteczka istniała również unicka cerkiew parafialna pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, najprawdopodobniej powstała wcześniej.

63 LVIA, f. 694, op. 1, nr 3505, k. 206. Kaplica została ufundowana przez J. N. Łopacińskiego około 1770 roku po otrzymaniu dóbr Szarkowszczyzna od swojego ojca Mikołaja Tadeusza. SGKP, t. 11, Warszawa 1890, s. 798.

mienionych miejscowości nie znalazła się w *Opisach parafii*, gdzie jest zaledwie wzmianka o cerkwi uhorskiej<sup>64</sup>.

Wy tłumaczenia dla niektórych niekonsekwencji można szukać w księgach sądowych brasławskich. Protokoły wizytacyjne parafii Widze informują nas o Dominiku Alexandrowiczu, koniuszym WKL, do którego należały dobra: dwór Meykszty oraz wchodzące w skład tych dóbr sześć wsi oraz siedem zaścianków. W *Opisach parafii* dwór, trzy wsie oraz dwa zaścianki (których nazwy występują w wizytacji z 1783 roku) były zapisane jako własność Tadeusza Wawrzeckiego, wojskiego brasławskiego. W Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie znajduje się inwentarz podawczy z 1787 roku na część dóbr Meykszty do sprawy pomiędzy D. Alexandrowiczem a kredytorem T. Wawrzeckiego<sup>65</sup>. Inwentarz ten zawiera spis wsi oraz zaścianków w liczbie zbliżonej do występującej w wizytacji (o jedną wieś więcej) oraz taką samą liczbą zaścianków, które częściowo posiadają inne nazwy.

Powyższe przykłady odnoszące się do różnic w wykazie własności ziemskiej na terenie danej parafii wskazują na większą szczegółowość *Opisów parafii* w porównaniu do wizytacji, co jest zupełnie naturalne biorąc pod uwagę cel powstania pierwszego z wymienionych dokumentów. Warto jednak zaznaczyć, że zdarzały się również sytuacje odwrotne. W opisach parafii dekanatu wiłkomierskiego dotyczących parafii Siesiki mamy do czynienia z pominięciem sześciu dworów, dziewiętnastu wsi i czterech okolic należących do różnych posesjonatów<sup>66</sup>. W przypadku kilku właścicieli pominięto zaledwie część posiadanego przez nich majątku położonego na terenie tej parafii, na przykład Ignacego Grotuza, starosty pokretońskiego (trzy wsie), Anny z Piotrowiczów Platerowej, chorążyny litewskiej (dwór i trzy wsie). Zastanawiające, że kilku posesjonatów, jak na przykład Kazimierz Dowgiałło, horodniczy wiłkomierski – właściciel dworu Siesiki oraz dwóch wsi, czy Michał Kossakowski, kasztelan witebski, do którego należał dwór Mielajgiany i cztery wsie w ogóle nie są wzmiankowani w opisach odnoszących się do parafii siesickiej<sup>67</sup>. Warto przypomnieć, że wi-

64 W drugiej dekadzie XVI wieku w strukturze osadniczej powiatu brasławskiego funkcjonował uhorski „stan”. Por. *Lietuvos Metrika, Knyga nr 9 (1511–1518)*, Vilnius 2002, s. 233. Miasteczko Uhor zostało założone przed 1590 rokiem. Por. *Lietuvos Metrika, Knyga nr 556 (1791–1792). Viešųjų reikalų knyga* 35, Vilnius 2005, s. 109. W opisie filii brasławskiej Belmont mowa jest zaledwie o mszarniku graniczącym z cerkwią uhorską. LVIA, f. S.A. 19252, k. 3. Zastanawiające, że w *Opisach parafii* nie ma nawet wzmianki o Uhorze. Być może ma to związek z faktem, iż w maju 1784 roku miał miejsce pożar, który strawił większość miasteczka (z 44 domów zachowało się 8). Mimo to zachowało ono swoje funkcje społeczne. Por. LVIA, f. S.A. 3939, k. 1102–1103.

65 LVIA, f. S.A. 15419, k. 541. W 1789 roku z Meykszt ofiarę na wojsko opłacał syn T. Wawrzeckiego Benedykt Wawrzecki, generał wojsk WKL. LVIA, f. 694, op. 1, nr 43, k. 2.

66 LVIA, f. S.A. 3504, nr 595, k. 199–199v.

67 *Ukmergės dekanato vizitacija*, s. 92–94.

zytacja tej parafii została przeprowadzona 9 lutego 1784 roku, a *Opisy parafii* powstały w odstępie najwyżej sześciu miesięcy<sup>68</sup>. Przez cały omawiany okres proboszczem siesickim był ks. Józef Szulc, który przyjmował wizytatora, a kilka miesięcy później podpisywał opisy parafii sporządzone przez siebie wedle przedłożonego schematu<sup>69</sup>. Zasadne jest pytanie, skąd pojawiły się tak istotne rozbieżności sięgające kilku dworów oraz blisko 20 wsi w wykazach sporządzonych na przestrzeni zaledwie kilku miesięcy przez te same osoby?

Spośród czterech przywoływanych w niniejszym opracowaniu wizytacji generalnych i opisów parafii, w przypadku dwóch dekanatów – pobojskiego i wiłkomierskiego – mamy do czynienia z sytuacją, gdy wizytacja oraz opisy parafii zostały sporządzone w tym samym roku. Opisy parafii Siesiki z dekanatu wiłkomierskiego, Giedrojcie i Szeszole z dekanatu pobojskiego stanowią wyjątek, od reguły, w której protokoły wizytacyjne były dokładniejsze w odtworzeniu własności ziemskiej niż *Opisu parafii* wykonane w tym samym roku.

Jak wcześniej już wspomniano, dekanat brasławski swoim zasięgiem obejmował granice administracyjne powiatu brasławskiego, a także wschodnią część powiatu wiłkomierskiego oraz północną oszmiańskiego. W obrębie dekanatu (a zarazem powiatu) położone było jedno starostwo grodowe (sądowe) – brasławskie, jak również wiele pomniejszych niegrodowych. W południowej części dekanatu, która zahaczała o powiat oszmiański, znajdowało się starostwo niegrodowe w Daugieliszkach.

W parafii brasławskiej można zauważyć rozbieżności w zapisie własności przypisanej do starostwa brasławskiego. W zestawieniu dóbr Józefa Hylzena, jako tutejszego starosty, występuje różnica w liczbie miejscowości do niego należących, które były położone na terenie filii brasławskiej Plusy. W obu źródłach znajduje się osiemnaście zaścianków odpowiadających sobie brzmieniem nazw. Ponadto, w protokole z 1783 roku widnieje piętnaście z nich, które nie mają swoich odpowiedników w późniejszym o rok zapisie. Z kolei w 1784 roku odnajdujemy dwadzieścia zaścianków z określonymi nazwami, pięć bezimiennych oraz cztery miejscowości bez określonej kategorii.

Plusy, stanowiące filię parafii brasławskiej, były starostwem niegrodowym należącym do rodziny Salmonowiczów<sup>70</sup>. Na terenie tej filii swój prywatny majątek posiadał wspomniany Hylzen. Wedle wykazu zamieszczonego w wizytacji z 1783 roku był on właścicielem folwarku Zasnudzie, dwudziestu jeden wsi oraz trzydziestu trzech zaścianków (odległych od ¼ do 2 mil od siedziby

68 *Kraj rodzinny matki mej*, s. 6.

69 LVIA, f. S.A. 3504, nr 595, k. 200.

70 LVIA, f. S.A. 3354, k. 10.

parafii). Z liczby trzydziestu trzech zaścianków wymienionych w wizytacji, rok później nie figuruje już piętnaście z nich.

Według *Opisów parafii* Hylzen był właścicielem dwóch folwarków, dwudziestu dwóch wsi oraz dwudziestu zaścianków o znanych nazwach, pięciu zaścianków bezimiennych oraz czterech określonych z nazwy miejscowości bez doprecyzowanej kategorii, które położone były na terenie filii pluskiej. Uwzględniając przy porównywaniu obu dokumentów istniejące odległości (od  $\frac{1}{4}$  do 2 mili geograficznej od kościoła) podane w wykazie sporządzonym przez ks. Dominika Dembskiego, komendarza pluskiego<sup>71</sup>, trudno jest znaleźć odpowiadające sobie (nawet pod względem fonetycznym) nazwy zaścianków. Również fakt przebiegającej nieopodal granicy z Kurlandią nie tłumaczy braku tych zaścianków, gdyż część z nich była położona w centrum omawianego obszaru.

Południowa część dekanatu brasławskiego pokrywała się z fragmentem powiatu oszmiańskiego, na obszarze którego znajdowało się starostwo niegrodowe daugieliskie, które trafiło w ręce K. Platera, starosty inflanckiego i kasztelana trockiego, w efekcie jego małżeństwa z Izabelą z Borchów<sup>72</sup>. Dobra te położone były głównie na terenie parafii Daugieliszki, a pozostała, znacznie mniejsza część, na terenie parafii Połusze i Mielegiany<sup>73</sup>. Dzierżawa daugieliska przeważała w strukturze własnościowej tej parafii: według protokołów wizytacyjnych do starostwa daugieliskiego należało blisko  $\frac{1}{3}$  dworów (osiem spośród dwudziestu dwóch), ponad  $\frac{1}{2}$  wsi (czterdzieści sześć z osiemdziesięciu czterech) oraz ponad  $\frac{2}{3}$  zaścianków (sześćdziesiąt pięć z dziewięćdziesięciu) znajdujących się na tym terenie<sup>74</sup>. Dzięki szczegółowym zapisom protokołów wizytacyjnych wiadomo, że starosta większość majątku oddał w użytkowanie kilku arendarzom.

Istotne różnice w wielkości osadnictwa przedstawionego w obu źródłach można zaobserwować na przykładzie parafii Jeziorosy, której część wchodziła w skład dóbr stołowych biskupstwa wileńskiego<sup>75</sup>. W 1783 roku własność tego

71 Wizytator zapisał, że ks. D. Dębski był prowizem kościoła brasławskiego i miał 35 lat. *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 7. W parafii przebywał od lat ośmiu. *Raporty o dekanatach 1781–1790, Raport o dekanacie brasławskim 1783*, LVIA, f. 694, op. 1 s. 59, k. 19.

72 Z. Zielińska, *Plater Kazimierz Konstanty*, PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 665.

73 W tym miejscu analizie ilościowej została poddana własność starostwa daugieliskiego położona na terenie parafii Daugieliszki. Na obszarze parafii połuskiej do K. Platera był zapisany 1 folwark, 3 wsie oraz 7 zaścianków. *Wizytacji dekanatu brasławskiego*, s. 373. Własność starostwa daugieliskiego zapisana w wizytacji do parafii Mielegiany występuje już wcześniej w zapisach parafii Daugieliszki.

74 *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 119–122. Starostwo daugieliskie w 1782 roku płaciło kwarty 5219 zł. W 1712 roku posiadało 310 dymów hybernowych. Por. SGKP, t. 1, Warszawa 1880, s. 58.

75 W lustracji z 1775 roku hyberna i czopowe było płacone z 83 dymów należących do dóbr biskupich w parafii Jeziorosy. LVIA, f. 11, op. 1, nr 646, k. 8v.

biskupstwa stanowić miało dziesięć wsi z terenu parafii jezioroskiej, z których cztery nie występują w powstałych rok później *Opisach parafii*. W obu źródłach zapisano cztery zaścianki, które sobie odpowiadają nazwą i odległością. Pytania rodzi rozbieżność w liczbie niepokrywających się tego typu osad, która sięga czternastu. W wizytacji z 1783 roku do biskupa Massalskiego przypisano osiemnaście niepowtarzających się w *Opisach parafii* nazw zaścianków. W drugim źródle wymieniono ich z kolei aż trzydzieści dwa!

Próba zestawienia ze sobą zaścianków wyłącznie pod względem odległości (z pominięciem kierunku geograficznego, który nie został podany w wizytacji, a występował w *Opisach parafii*) dawałaby nam 17 zaścianków różnicy. Jest to o wiele bardziej zastanawiające, gdy przekonamy się, iż blisko  $\frac{1}{3}$  „brakujących” w 1784 roku osad istniała już kilkadziesiąt lat przed powstaniem *Opisów parafii*, a także ponad wiek później. Na podstawie dostępnych, wydanych drukiem jeszcze w XIX wieku, źródeł<sup>76</sup> można stwierdzić, że spośród trzydziestu dwóch zaścianków widniejących wyłącznie w opisie parafii jezioroskiej, aż czternaście figurowało w inwentarzach z 1731 roku z podobną lub zbliżoną nazwą<sup>77</sup>. Warto nadmienić, że osadnictwo na tym terenie utrzymało się w stosunkowo niewiele zmienionym układzie do trzeciej dekady XX wieku<sup>78</sup>.

Analizując nieprecyzyjne odtworzenie osadnictwa na terenie parafii jezioroskiej w 1783 i 1784 roku należałoby niewątpliwie uwzględnić stosunkowo świeżą obsadę duszpasterską posługującą w Jeziorosach. Tamtejszym proboszczem był od 1780 roku ks. Antoni Kruszewski, kanonik wileński, sprawujący na co dzień odpowiedzialną funkcję audytora kancelarii zadwornej (biskupiej). W związku z pełnionymi przez niego obowiązkami w stolicy biskupiej oraz faktem, że omawiana parafia była jego drugim beneficjum<sup>79</sup> jest raczej mało prawdopodobne, aby często odwiedzał podległe sobie placówki duszpasterskie i do-

76 Spośród 32 zaścianków wymienionych w *Opisach parafii* (które nie zostały zapisane podczas wizytacji 1783 roku) 13 istniało w 1731 roku w identycznej lub niewiele zmienionej nazwie. Por. *Inwentarze kluczków Zawileyskich dóbr duchownych stołowych jw. jmci xiędza Michała Jana Zienkowicza, biskupa wileńskiego roku 1731 sporządzone przeze mnie Antoniego Drozdowskiego, commissarza dóbr jw. jmci xiędza biskupa Wileńskiego mp.* [w:] *Opisanie rukopisnogo otdielenia Vilenskoj Publicznoj Biblioteki*, t. 2, Wilna 1897, s. 88–94.

77 Między innymi: Auszta (1731) – Austa (1784); Jodeławkis – Jedelawki; Minejki – Minajkiszki; Pograuzys – Pograuze; Posundyszki – Pasudziszki; Szarkiszki – Paszarkiszki; Sowita – Sowiły; Szukie – Szukiszki.

78 Ponad 60% z 32 zaścianków zapisanych wyłącznie w *Opisach parafii* istniało jeszcze na początku XX wieku w tym samym położeniu i przy zachowaniu identycznego, bądź niewiele różniącego się nazewnictwa, między innymi: Bobryszki (1784) – Bobrynis (1932); Bebryniszki – Bebrynoles; Gulbinie – Gulbinie; Lepalaukis – Lepolawki; Obkarty – Apkarty i inne. Por. [http://www.mapywig.org/m/WIG100\\_300DPI/P26\\_S42\\_DUKSZTY\\_300dpi.jpg](http://www.mapywig.org/m/WIG100_300DPI/P26_S42_DUKSZTY_300dpi.jpg) (2.06.2011).

79 W Widzach ks. A. Kruszewski utrzymywał komendarza – ks. Jana Wiercieńskiego. *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 44–45.

kładnie orientował się w ich wewnętrznych sprawach<sup>80</sup>. Zjawisko kumulowania beneficjów skutkowało tym, że w praktyce znacznie lepszym rozeznaniem w kondycji i zasięgu parafii wykazywał się komendarz, czyli ksiądz pełniący funkcję zastępcy proboszcza. Z uwagi na fakt, że ks. Józef Trzeciak pojawił się w Jeziorosach zaledwie na około rok przed wizytacją<sup>81</sup>, istnieje duże prawdopodobieństwo, że udzielając informacji wizytatorowi w 1783 roku, a także sporządzając opis parafii rok później<sup>82</sup>, nie dysponował szczegółową wiedzą na temat miejscowości położonych na podległym sobie terenie. Wprawdzie nie ma na to bezpośrednich dowodów w przywoływanym źródle, jednak nie można całkowicie wykluczyć sytuacji, iż przy sporządzaniu opisu parafii jezioroskiej w 1784 roku ks. Trzeciak mógł już korzystać z istniejącego inwentarza dóbr biskupich z 1731 roku, do którego niewątpliwie dostęp miał jego przełożony – proboszcz jezioroski ks. Kruszewski, jako wysoki urzędnik kancelarii biskupiej. Za taką okolicznością przemawiałoby „pojawienie się” tychże miejscowości w *Opisach parafii* z 1784 roku, a nieobecność w wizytacji przeprowadzonej w 1783 roku.

Kolejnym czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę jest położenie geograficzne zaścianków wymienionych w opisach parafii, niewystępujących w wizytacji z 1783 roku. Na podstawie informacji dotyczących lokalizacji osad, jakie zamieszczono w *Opisach* można stwierdzić, że około 40% z wspomnianych wyżej trzydziestu dwóch „niepowtarzających się” zaścianków należących do biskupa Massalskiego było położonych na pograniczu parafii jezioroskiej i sołockiej, gdzie istniało gęste osadnictwo staroobrzędowców<sup>83</sup>. Należy też zauważyć, że w ostatecznym zestawieniu poszczególnych kategorii miejscowości całej parafii tak drastyczne różnice w liczbie zaścianków nie występują.

80 S. Litak pisząc o zjawisku nierezydencji proboszczów spowodowanej kumulacją beneficjów zwracał uwagę, że duchowny posiadający ich kilka, mógł teoretycznie rezydować w parafii zaledwie od kilku tygodni do najwyżej kilku miesięcy w ciągu roku. *Parafie...*, s. 148.

81 „Komendarz jks. Józef Trzeciak przy tym kościele rok pierwszy, prowizem onego nie jest”. *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 222.

82 Opis parafii jezioroskiej podpisał ks. Józef Trzeciak, „podproboszcz jezioroski” LVIA, f. S.A. 19252, k. 117.

83 „[w parafii jezioroskiej] Rozkołów jest chat osiemdziesiąt”. *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 232. Obszar na południe i południowy-zachód od Jezioros leżący na styku parafii jezioroskiej i sołockiej, cechował się osadnictwem staroobrzędowców. W opisie parafii sołockiej z 1784 roku znajdują się adnotacje o „moskiewskich Szyszach” na przykład we wsi biskupiej Rejstyniszki położonej na północny zachód od Sołok, tuż przy granicy z parafią jezioroską. LVIA, f. S.A. 19252, k. 378. W literaturze można natknąć się na informacje o istnieniu domu modlitwy staroobrzędowców w położonej nieopodal wsi Degucie, który funkcjonował od połowy XVIII wieku. Por. Potaśenko G. *Staroobrzędowcy*, [w:] *Kultura...*, s. 681.

Konkludując, można przypuszczać, że umieszczenie w źródle miejscowości zamieszkałych (zapewne w części lub też w całości) przez innowierców zależało przede wszystkim od charakteru i przeznaczenia dokumentu oraz skrupulatności sporządzającego dokument. Inwentarze dóbr stołowych biskupstwa wileńskiego z 1731 roku miały charakter gospodarczy, gdzie konfesja poddanych zamieszkujących włości administratora diecezji nie miała większego znaczenia przy umieszczeniu ich, bądź nie, w wykazie. Wizytacja generalna, ze względu na swój kanoniczny charakter, narzucała w tym względzie zrozumiałe ograniczenia, co znalazło odbicie w jej protokołach<sup>84</sup>. *Opisy parafii* mające być materiałem pomocniczym do opracowania kartograficznego zawierały (poza kilkoma wyjątkami wzmiankowanymi powyżej) znacznie dokładniejszą siatkę osadniczą.

Wizytacje kościelne, przeprowadzane w XVII wieku, jak i wizytacje w latach osiemdziesiątych XVIII wieku na terenie diecezji wileńskiej w opinii większości badaczy są nieocenionym źródłem do badania dziejów Kościoła rzymskokatolickiego. Pozwalają na szczegółowe poznanie najmniejszych jednostek kościelnych będących równocześnie częścią struktur administracyjnych państwa. Zawartość protokołów umożliwia, zapewne niedoskonałą, rekonstrukcję istotnych elementów krajobrazu kulturowego danego obszaru, jak również stosunków ludnościowych, wyznaniowych czy własnościowych. Próba skonfrontowania wizytacji z opisami parafii – źródłem o podobnej proveniencji i zbliżonej zawartości, dawała nadzieję na wzajemne uzupełnienie dokumentów w stopniu znacznym.

Zasygnalizowane w powyższym opracowaniu rozbieżności nakazują jednak ostrożne podejście nawet do tak szczegółowych źródeł, jakimi są opisy parafii czy wizytacje generalne. Podjęte próby wyjaśnienia istniejących wątpliwości wymagają dalszych badań opatych na innych dostępnych dokumentach o charakterze gospodarczym i demograficznym<sup>85</sup>.

84 Należy tutaj przytoczyć odstępstwa od tej zasady występujące w protokołach wizytacyjnych, na przykład w parafii Brasław wymienione są wioski i zaścianki należące do monasteru bazylińskiego (unickiego); w parafii Sołoki uwzględniono folwark i wioskę należącą do ojców bazylianów z Helianowa *Breslaujos dekanato vizitacija*, s. 210. W protokołach z wizytacji parafii dekanatu kowieńskiego spotykamy informacje o dwóch wsiach i folwarku należących do „kalwinów wileńskich” w parafii Giegużyn, czy wsiach należących do kilku rodzin tatarskich zamieszkujących w parafii Poporcie. Ibidem, *Kauno dekanato vizitacija*, s. 540; 562.

85 G. Błaszczuk, J. Ochmański, *Spis katolików parafii Żołudek z 1700 roku*, „Lituanica Slavica Posnaniensis Studia Historica” t. 2, Poznań 1987, s. 227-230.

**ABSTRACT****General visitation in 1782–1783 and parishes' descriptions from 1784 as sources to research settlement within the territory of the Braslaw deanery of the Vilnius diocese**

The provisions of the Council of Trident ordered dioceses and parishes administrators regular monitoring of pastoral matters within the territories subordinated to them. Among other things, pastoral visits in parishes and parish visitations in dioceses were to serve this purpose. Under favorable circumstances, parish visitations were an effective tool of diocese administration. They provided a wide perspective on religious, social and economic life in individual parishes. Within the territory of the Vilnius parish the visitations were developed in the 1780s by the bishop Ignacy Massalski, and provided substantial and detailed information on the parish's life.

Moreover, in the middle of the 1780s, the action to collect topographic descriptions of parishes in the Crown and Grand Duchy of Lithuania was carried out. The collected information was to serve the preparation of detailed maps of individual dioceses.

The article is an attempt at comparing both sources concerning the selected deanery with regard to one criterion – the picture of settlement presented therein. The detailed analysis proves that even in the sources produced by the same persons and at a relatively short time interval, there are significant discrepancies which cannot be persuasively justified.

**Key words:** Vilnius diocese, church visitations, parishes' topographic descriptions, Braslaw deanery, Vilnius Province

## Резюме

### Генеральная инспекция от 1782–1783 годов и Описания приходов от 1784 года – как источники исследований над заселением территории браславского деканата вильнюсской епархии

Решения Тридентского собора велели управляющим епархиями и приходами регулярно контролировать пастырские дела на подчиняющейся им территории. Этой цели должны были служить, в частности, колядные визиты, а также приходские инспекции в епархиях. Приходские инспекции были, в благоприятных обстоятельствах, эффективным инструментом управления епархией. Они давали широкий образ религиозной, общественной и экономической жизни в отдельных приходах. На территории вильнюсской епархии инспекции были усовершенствованы в восьмидесятые годы XVIII в. епископом Игнатием Массальским, принося много подробных сведений из жизни прихода.

В половине восьмидесятых годов XVIII в. имела тоже место деятельность, связанная с накоплением топографических описаний приходов в Польском королевстве и Великом княжестве Литовском. Накопленные сведения должны были служить подготовке подробных карт отдельных епархий.

Статья является попыткой сравнить оба источника, касающиеся избранного деканата, учитывая один критерий – представленную в них картину заселения. Тщательный анализ доказывает, что даже в источниках, созданных теми же лицами и в относительно короткий промежуток времени, выступают существенные различия, которые не поддаются убедительным основаниям.

**Основные слова:** вильнюсская епархия, церковные инспекции, топографические описания приходов, браславский деканат, вильнюсское воеводство



IWONA KULESZA-WORONIECKA

Instytut Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytet w Białymstoku

kuleszai@poczta.onet.pl

## WSPÓŁPRACOWNICY IZABELI BRANICKIEJ W LATACH 1771–1808

Dwory magnackie zawsze były przedmiotem zainteresowania ogółu społeczeństwa. Kojarzyły się z etykietą, przepychem, luksusem, prestiżem i zamożnością, a więc tym wszystkim, co było przedmiotem pożądania ludzi żyjących we wszystkich epokach. Wzbudzały ciekawość i chęć uczestnictwa w ich życiu, chociażby raz, przez krótką chwilę. Tę ciekawość podsycaly jeszcze informacje przekazywane przez tych, którzy mieli to szczęście i chociaż przez krótki czas mogli na nich przebywać. Tak więc, w ogólnej świadomości społecznej, dzięki opisom zamieszczanym w literaturze pięknej, pamiętnikach i wspomnieniach uczestników życia dworskiego, dwór jawi się jako miejsce niezwykle, pełne przepychu, gdzie jego mieszkańcy wiodą bez troskie życie otoczeni dostatkiem i luksusem. Dwór kojarzy się przede wszystkim z magnatem i otaczającymi go honorowymi dworzanami. Taki obraz dworu utrwaliło malarstwo i literatura okolicznościowa i do chwili obecnej taki obraz dworu pozostał w świadomości społecznej.

Celem artykułu jest próba odtworzenia otoczenia Izabeli Branickiej oraz ustalenie grona osób, które współpracowały z nią w trakcie jej samodzielnego zarządzania dobrami, a więc w latach 1771–1808. Istotną kwestią wydaje się również próba odtworzenia relacji interpersonalnych, jakie panowały w otoczeniu Branickiej. Podejmiemy próbę ustalenia, kto pracował na dworze, jak odbywała się rekrutacja i jak długo trwała współpraca. Kolejnym istotnym pytaniem jest, jakie relacje łączyły Branicką i jej współpracowników w życiu codziennym i jak zmieniały się w obliczu innych zdarzeń losowych? Na ile te relacje były trwałe i przekładały się na innych członków rodziny? Te i wiele innych pytań związanych z funkcjonowaniem dworów magnackich nadal pozostają bez odpowiedzi.

Materiał źródłowy, którym dysponują badacze zajmujący się funkcjonowaniem dóbr magnackich, jest bardzo zróżnicowany. Często informacji doty-

czących działalności magnata i jego współpracowników należy szukać w wielu rozproszonych archiwach podworskich, gdzie znajduje się zazwyczaj korespondencja magnata i jego urzędników. Rachunki dworskie, rachunki poszczególnych folwarków czy też rachunki kasy podręcznej magnata, instruktarze gospodarcze czy też preliminarze budżetowe, to dokumenty, do których nie przywiązywano zbyt dużej wagi, więc znajdują się zazwyczaj w postaci szczątkowej, co w znacznym stopniu utrudnia ich zrozumienie i interpretację. Niezwykle cenne są również wzmianki dotyczące magnatów i ich dworów, które zachowały się we wspomnieniach, diariuszach i pamiętnikach świadków tamtych wydarzeń.

W przypadku otoczenia Izabeli Branickiej podstawę źródłową prowadzonych badań stanowią korespondencja, rachunki, wykazy służby, instruktaże ekonomiczne przechowywane w Archiwum Branickich z Białegostoku<sup>1</sup>, jak również wszelkiego rodzaju informacje zawarte w Tekach Glinki. Teki Glinki to jedyny w swoim rodzaju oryginalny zbiór materiałów źródłowych zgromadzony w trakcie wieloletniej pracy badawczej w latach 1932 – 1963 przez doktora Jana Glinkę. Ten znakomity badacz dziejów Białegostoku zgromadził w sumie 517 tek materiałów, na które składają się wypisy, odpisy, streszczenia źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, jak również materiał ikonograficzny, a także własne prace naukowe autora i dokumenty osobiste. Obecnie Teki Glinki są przechowywane w Krajowym Ośrodku Badań i Dokumentacji w Warszawie, a Archiwum Państwowe w Białymstoku posiada mikrofilmy tych cennych materiałów.

Na szczególną uwagę zasługuje korespondencja, listy Izabeli Branickiej do różnych oficjalistów i oficjalistów do niej, jak również korespondencja wewnętrzna jej urzędników.

Problematyka dworów magnackich w dotychczasowych badaniach historycznych traktowana jest w sposób marginalny. Zagadnienie to zostało w badaniach polskich historyków dostrzeżone w latach siedemdziesiątych minionego wieku. W roku 1978 ukazał się artykuł, w którym Andrzej Pośpiech i Wojciech Tygielski, opierając się na dokumentach gospodarczych przechowywanych w Archiwum Zamoyskich, naszkicowali strukturę dworu magnackiego oraz jego hipotetyczny skład<sup>2</sup>. Zabrakło jednak dalszych badań, które mogłyby istniejącą lukę uzupełnić. Również Władysław Czapliński i Józef Długosz – autorzy pracy poświęconej życiu codziennemu magnaterii w XVII wieku – mimo, iż umieścili w książce rozdział *Dwór magnacki*, to jedynie ograniczyli się do

1 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Branickich z Białegostoku (dalej: ABB).

2 A. Pośpiech, W. Tygielski, *Funkcje społeczne dworu magnackiego w XVII – XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” t. 69, 1978, z. 2, s. 215-237.

prezentacji opinii pamiętnikarzy na temat dworów magnackich oraz informacji dotyczących ich wielkości<sup>3</sup>. Późniejsze badania nad problematyką dworów magnackich, wyraźnie inspirowane osiągnięciami nauki zachodnioeuropejskiej, skupiły się w głównej mierze na kwestiach związanych z szeroko rozumianym zjawiskiem klienteli magnackiej. W szerszym kontekście zagadnienie to analizował Antoni Mączak<sup>4</sup>, a w odniesieniu do poszczególnych dworów magnackich problematykę tę między innymi podejmowali: Urszula Augustyniak<sup>5</sup>, Zofia Zielińska<sup>6</sup>, Wojciech Tygielski<sup>7</sup> i inni.

Wśród grona osób związanych z magnatem istotne miejsce zajmują urzędnicy zarządzający jego dobrami. Zagadnienie zarządu dóbr magnackich, jak dotychczas, nie było przedmiotem szerszej analizy historycznej. Problem ten poruszony został częściowo w pracach Janiny Leskiewiczowej<sup>8</sup> i Władysława A. Serczyka<sup>9</sup>, którzy podjęli próbę analizy gospodarstw magnackich, częściowo także w pracy Mariana Kaniora poświęconej dochodom z dóbr biskupich<sup>10</sup>, a także w cytowanym już artykule Andrzeja Pospiecha i Wojciecha Tygielskiego. Kwestią funkcjonowania zarządców dóbr magnackich zajął się w swojej pracy także Dariusz Bąkowski – Kois<sup>11</sup>.

Problem opieki magnata nad służbą w obliczu śmierci i choroby zasygnalizowała w pracy *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640)* Urszula Augustyniak<sup>12</sup>. Stosunku magnatek do śmierci i choroby przedstawiła Bożena Popiołek<sup>13</sup>. Próbę spojrzenia na problem choroby i śmierci z punktu widzenia osób należących do administracji dworskiej podjął również Dariusz Bąkowski

3 W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 55-70.

4 A. Mączak, *Klientela. Nieformalny system władzy w Polsce i Europie XVI – XVIII wieku*, Warszawa 1994; Idem, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Warszawa 2003.

5 U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640). Mechanizmy Patronatu*, Warszawa 2001.

6 Z. Zielińska, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, „Przegląd Historyczny” t. 62, 1971, z. 3.

7 W. Tygielski, *W poszukiwaniu patrona*, „Przegląd Historyczny” t. 78, 1987, z. 2.

8 J. Leskiewiczowa, *Próba analizy gospodarki dóbr magnackich w Polsce*, Warszawa 1964.

9 Władysław A. Serczyk, *Gospodarstwo magnackie w województwie podolskim w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1965.

10 M. Kanior, *Z badań nad strukturą dochodów wielkiej własności. Dobra pomorskie biskupstwa wrocławskiego w II połowie XVIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.

11 D. Bąkowski – Kois, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej – studium historii mentalności 1704-1726*, Kraków 2005.

12 U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640). Mechanizmy Patronatu*, Warszawa 2001, s. 185-186.

13 B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003.

– Kois<sup>14</sup>. Niektóre aspekty świadomości i opieki medycznej na dworach magnackich przedstawiła Karolina Stojek – Sawicka w artykule *Rola i miejsce lekarzy w życiu elit politycznych Rzeczypospolitej w epoce staropolskiej*<sup>15</sup>.

Zainteresowanie historyków dziejami rodu Branickich oraz ich działalnością artystyczną, gospodarczą i polityczną bez wątpienia wynika z roli, jaką Jan Klemens Branicki odegrał w dziejach osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej, jak również z powodu jego niewątpliwych zasług w dziedzinie mecenatu artystycznego, rozwoju miasta Białegostoku i znakomitego funkcjonowania jego dóbr, co spowodowało, że współcześni obdarzyli go tytułem „najrzędniejszego w Polsce magnata”. Najbardziej wszechstronnie problematykę funkcjonowania dworu i mecenatu Jana Klemensa Branickiego omówiła Elżbieta Kowecka<sup>16</sup>. Do chwili obecnej jego działalność gospodarcza cieszy się dużym zainteresowaniem badaczy, o czym może świadczyć ostatnio wydana praca autorstwa Aliny Sztachelskiej- Kokoczek *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*<sup>17</sup>. Kolejną przyczyną powstania sporej liczby prac na temat działalności Jana Klemensa Branickiego jest zapewne fakt dobrego zachowania znacznej części archiwaliów, które w dużym stopniu rzucają światło na aktywność kulturalną, polityczną i gospodarczą Branickich.

Zupełnie inaczej przedstawia się kwestia działalności samej Izabeli Branickiej. Izabela z Poniatowskich Branicka, która od roku 1748 była trzecią żoną Jana Klemensa, w pracach historyków pojawia się jedynie jako żona hetmana, a po jego śmierci zazwyczaj w kontekście sporów, jakie wiodła ze spadkobiercami swego męża. Jest to sytuacja tym bardziej dziwna, że w archiwach zachowało się również sporo źródeł obrazujących działalność Izabeli Branickiej jako wdowy. Wręcz można zaryzykować stwierdzenie, że więcej wiadomo o działalności Branickiej jako wdowy niż jako małżonki hetmana. Jest to zrozumiałe, gdy żył Jan Klemens Branicki to on wydawał wszelkie dyspozycje dotyczące swoich dóbr, a nawet jeśli w jakichś dokumentach widnieją podpisy obojga małżonków to i tak nie upoważnia nas do sądzenia, że udział Izabeli Branickiej w tych działaniach był duży, bo być może prawo lub konwenans nakazywał, by dany dokument podpisali oboje małżonkowie, co nie upoważnia nas jeszcze do oceny stopnia ich zaangażowania w daną działalność. Działalność Izabeli Branickiej nadal pozostaje tematem zbadanym w niewielkim stopniu.

14 D. Bąkowski – Kois, op. cit., s. 113- 118.

15 K. Stojek – Sawicka, *Rola i miejsce lekarzy w życiu elit politycznych Rzeczypospolitej w epoce staropolskiej*, „Studia z dziejów kultury medycznej”, t. 10, *Relacje lekarz – pacjent w aspekcie społecznym, historycznym i kulturowym*, red. B. Płonka – Syroka, Wrocław 2005.

16 E. Kowecka, *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991.

17 A. Sztachelska – Kokoczek, *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006.

Hetman Branicki zmarł w wieku 82 lat, w swej rezydencji w Białymstoku, 9 październik 1771 roku. Poczynając od 10 października 1771 roku Izabela jest jedyną prawną i rzeczywistą dożywotnią posiadaczką całego majątku nieruchomościowego pozostałego po hetmanie Branickim. Od tego momentu aż do chwili śmierci 14 lutego 1808 roku sama musiała zarządzać majątkiem, co znalazło dość szerokie odzwierciedlenie w dokumentacji majątkowej i korespondencji.

Brak jakichkolwiek informacji na temat tego, czy Branicka w jakiś szczególny sposób była przygotowana do zarządzania tak ogromnym majątkiem. To, że wcześniej czy później będzie musiała się zmierzyć z tym problemem dla wszystkich było sprawą oczywistą. Młodsza o 41 lat od męża Izabela mogła się spodziewać, że zostanie wdową i będzie zmuszona całymi dobrami zarządzać w sposób samodzielny. Bezdzielnosć Branickiego musiała wpływać na świadomość Izabeli i otoczenie, że to ona jeszcze przez pewien czas majątkiem męża będzie musiała zarządzać zupełnie sama. Tak też się stało. Przez następne 36 lat Izabela Branicka jako jedyna dożywotnia właścicielka zarządza potężnym majątkiem Branickich. Należy postawić sobie pytanie: jak zarządza? Jak jej „gospodarowanie” wpływa na stan interesów majątkowych? Czy podejmuje jakieś nowe inwestycje czy raczej stara się utrzymać odziedziczony stan majątkowy? Kto pomaga jej w zarządzaniu dobrami? Jaki jest personalny skład dworu i zarządców majątku Izabeli Branickiej i jak się zmienia w stosunku do tego składu, który funkcjonował za życia hetmana Branickiego? Kto odchodzi, a kto pozostaje i dlaczego? Należy również podjąć próbę oceny, w jaki sposób Izabela próbuje dobierać sobie nowych pracowników i współpracowników i kto ma największy wpływ na jej decyzje?

Dwór magnacki ze względu na wielkość oraz pełnione funkcje zawsze był miejscem, na którym zatrudnienie znajdowało wiele osób. Utrzymanie pałacu, stajni oraz zabezpieczenie godziwych warunków życia magnata i jego rodziny wymagało zatrudnienia od kilkunastu do kilkudziesięciu, a czasami nawet do kilkuset osób. Wielkość dworów magnackich zależała od wielu czynników, które miały wpływ na liczbę zatrudnionych osób oraz specyfikę zawodów przez nich wykonywanych. Wielkość dworu w dużej mierze zależała od kilku podstawowych czynników, które wpływały na kształt i charakter otoczenia magnata. Pierwszym i zapewne najbardziej istotnym czynnikiem były możliwości finansowe magnata. Mimo, iż służba w Polsce była stosunkowo tanią siłą roboczą, to jednak utrzymanie kilkudziesięciu osób wymagało sporych nakładów finansowych. Kolejnym czynnikiem była kwestia prestiżu i wygody. Najwięcej osób zatrudniali magnaci, którzy ze względu na aktualną sytuację rodu byli zobowiązani do reprezentowania swojej rodziny na zewnątrz. Zazwyczaj byli to mężczyźni prowadzący intensywną działalność polityczną. W większości posiada-

li oni własne rodziny biologiczne co automatycznie powodowało konieczność zwiększenia personelu dworskiego. Tak więc wielkość i skład osobowy dworu magnackiego w dużej mierze zależały również od cyklu życia w jakim znajdowała się głowa gospodarstwa magnackiego.

W świetle ustaleń badaczy wielkość dworów magnackich w XVII wieku wahała się od 30 osób zatrudnionych u Krzysztofa Opalińskiego (około 1645) do 270 osób występujących w orszaku Stanisława Lubomirskiego w 1697 roku<sup>18</sup>. Czapliński i Długosz, autorzy pracy poświęconej życiu codziennemu magnaterii w XVIII wieku, szacując wielkość dworu według zamożności patrona ocenili, że dwór siedemnastowiecznego magnata liczył w przypadku dworów uboższych około 50 osób do stu kilkudziesięciu w przypadku najzamożniejszych magnatów. Tendencja ta utrzymuje się również w wieku osiemnastym. Z analizy spisu ludności parafii Św. Krzyża w Warszawie wynika, iż dwory magnatów, którzy w tym czasie przebywali w stolicy liczyły od 18 do 143 osób<sup>19</sup>. Warto jednak zauważyć, że osoby przebywające czasowo w Warszawie ograniczały znacznie wielkość swoich dworów i znaczną część służby i dworzan pozostawiały w swoich siedzibach rodowych, często położonych w odległych krańcach Rzeczypospolitej. Oczywiście, osoby bezpośrednio zatrudnione na dworze, nie stanowiły całego personelu zatrudnionego przez magnata. Należy pamiętać, iż w tradycji polskiej do dworzan nie zaliczano milicji dworskiej i wojska, którym przecież dysponował każdy magnat. Do tego należy doliczyć rzesze rzemieślników zatrudnionych przy każdej rezydencji oraz personel okolicznych folwarków należących do magnata, jak również pracowników najemnych okresowo zatrudnianych przy różnego rodzaju pracach na rzecz dworu. W sumie można więc przypuszczać, że dwory magnackie rozsiane w różnych częściach Rzeczypospolitej dawały stałe zatrudnienie nawet kilkuset osobom.

Tak liczne grono osób związanych z dworem magnackim to osoby, które stanowią jego najbliższe otoczenie i które w różny sposób są z nim związane. Relacje, jakie łączą magnata i jego najbliższe otoczenie mogą przybierać różnorodny charakter i mimo, iż w większości są to relacje pracownik – pracodawca to jednak ze względu na specyficzny charakter pracy warto tym relacjom poświęcić więcej uwagi.

Białystok jest miastem, którego historia i rozwój są ściśle związane z działalnością Branickich herbu Gryf. W roku 1691 na zlecenie Branickiego Tylman z Gameren rozpoczął prace mające na celu przebudowę dworu białostockiego

18 U. Augustyniak, *Dwór i klientela...*, s. 135, W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii...*, s. 55-70.

19 I. Kulesza – Woronecka, *Pozycja służby w strukturze i organizacji dworu magnackiego w XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV-XX wieku*, Warszawa 2008, s. 332.

na pałac. Tak więc pod koniec XVII wieku zapadła jedna z najbardziej istotnych decyzji dotyczących dalszych losów Białegostoku. Kolejną niezwykle ważną kwestią, która miała wpłynąć na późniejsze losy Białegostoku, była decyzja zorganizowaniu dworu magnackiego.

Obecny stan badań nie pozwala na precyzyjne określenie momentu, w którym dwór Branickich na stałe został umieszczony w rezydencji białostockiej. Pierwszą źródłowo udokumentowaną informacją pozwalającą stwierdzić istnienie dworu Branickich w Białymstoku jest rejestr pogłównego z 1713 roku.

Rejestr pogłównego z 1713 roku zawiera imiona i nazwiska obywateli miasta Białegostoku, którzy opłacili pogłowne. Istotną informacją jest również zapis, iż pogłowne opłacił również „Dwór jaśnie wielmożnej pani wojewodziny podlaskiej” (była to Katarzyna Scholastyka z Sapiechów Branicka wdowa po zmarłym 6 lipca 1709 roku Stefanie Mikołaju Branickim). Z rejestru pogłównego wynika, że w skład dworu wchodziło, oprócz Branickiej, 45 osób. Z imienia i nazwiska wymieniony został jedynie marszałek dworu Kazimierz Gąsowski.

Można jedynie przypuszczać, iż w tym czasie skład dworu Branickich był znacznie szerszy. Zarówno syn Katarzyny Jan Klemens jak i jego żona Barbara z Radziwiłłów (ślub 1709) musieli posiadać swoje dwory, ponieważ brak ich w spisie pogłównego, zapewne rezydowali w innych dobrach lub przebywali w Warszawie. Niestety, nie znamy personaliów członków dworu Branickiej. Wyjątek stanowi marszałek dworu, podczaszy ziemi bielskiej Kazimierz Gąsowski. Zarówno nazwisko, jak i pełniona funkcja wskazują na powiązania z niezbyt zamożną szlachta podlaską (być może spokrewniony z kolatorami kościoła w Rogowie). Z listu z roku 1715 wynika, że na zlecenie Katarzyny Branickiej pełnił funkcje komisarza dóbr, co by wskazywało na dłuższy związek z rodziną Branickich.

Kolejny spis pogłównego z roku 1716 nie zawiera informacji dotyczących dworu.

Brak tego typu zapisu może świadczyć, iż Branicy wraz z dworem przebywali poza Białymstokiem, co również potwierdza przypuszczenia dotyczące nie najlepszej sytuacji w jakiej znalazło się miasto. Wyjazd wszystkich członków dworu sugerowałby brak ścisłych związków rodzinnych członków dworu ze społecznością miasta. Dwór Branickich miał więc charakter dworu podróznego (co wyjaśnia jego wielkość) i jego członkowie zapewne rekrutowali się spoza mieszkańców podlaskich dóbr Branickich. Być może na początku XVIII wieku dwór Branickich bardziej związany był z dobrami rodowymi (krakowskimi), być może też Branicy ze względu na karierę młodego Jana Klemensa częściej przebywali w stolicy.

Następnym istotnym źródłem, które daje nam możliwość prześledzenia rozwoju miasta Białegostoku i rozwijającego się na jego tle dworu Branickich, jest inwentarz dóbr Jana Klemensa Branickiego z lat 1771/1772. Inwentarz został sporządzony po śmierci hetmana Jana Klemensa Branickiego i miał być podstawą oceny masy spadkowej pozostałej po hetmanie, na której prawo dożywocia zachowała jego żona Izabela Branicka. Po jej śmierci majątek miał trafić w ręce najbliższych spadkobierców Branickiego. Ustawowe prawo dziedziczenia mieli potomkowie siostr Jana Klemensa i to w ich interesie leżało spisanie wszelkich nieruchomości, jak i mobilów, wchodzących w skład masy spadkowej. W ten sposób dokonano spisu posesji znajdujących się na terenie miasta Białegostoku.

W świetle inwentarza w Białymstoku było 545 posesji zamieszkałych przez mieszczan – zawodowo czynnych – i ich rodziny.

Pośród 545 posesjonatów zamieszkujących w tym czasie Białystok 36 (6,6%) osób zostało zaliczonych do kategorii zawodowej oficjałści i służba dworska. Należy pamiętać, że znaczna część służby mieszkała na dworze i w inwentarzu nie została ujęta. Wśród osób mieszkających poza pałacem znaleźli się między innymi: foryś, guwerner, hajduk, komisarz, kredencierz, laufer, lokaj, masztalerz, murgrabia, niewodniczy, oberstrażnik, ogrodnik skarbowy, pacholek dworski, paż, piwniczny, podkoniuszy, ptasznik, sekretarz, stangret, szafarz, tanecznicy i tancerki<sup>20</sup>.

W zupełnie przypadkowych punktach miasta swoje domy miało tylko 7 osób spośród 36 służących mieszkających w mieście. Byli to przedstawiciele najniższej służby dworskiej: foryś, hajduk, laufer, lokaj i stangreci. Rekrutowali się oni z ludności miejscowej i mieszkali w swoich domostwach, stąd tak duże rozproszenie tych osób po mieście. Pozostała część służby otrzymywała domy lub mieszkania na okres pełnienia swoich obowiązków. Świadczy to o tym, iż Braniccy w pełni wywiązywali się z zawieranych kontraktów i nie tylko dopełniali obowiązku zapewnienia swojej służbie dachu nad głową, ale budując im domy, stwarzali również możliwość zamieszkania dla ich rodzin.

Podejmując próbę analizy otoczenia Izabeli Branickiej należy zauważyć, że składało się ono z dworu w szerokim rozumieniu tego terminu, jak również z licznych urzędników gospodarczych odpowiedzialnych za sprawne funkcjonowanie majątku. Jak zauważyli w swoich badaniach Andrzej Pośpiech i Wojciech Tygielski, otoczenie magnata w Rzeczypospolitej skupiało się wokół dwóch podstawowych kręgów bezpośrednio związanych z magnatem. Pierw-

20 A. Oleksicki, *Rozwój przestrzenny i struktura ludności Białegostoku w XVIII wieku*, [w:] *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI – XVIII wieku*, red. A. Wyrobisz, Warszawa 1981, s. 76.

szą grupę stanowił dwór, drugą zaś aparat administrujący dobrami magnata<sup>21</sup>. Te dwie podstawowe grupy winny być przedmiotem naszej analizy. Należy jednak, w przypadku dworu Branickiej, pamiętać również o rzemieślnikach dworskich, którzy związani byli z dworem długoterminowymi umowami o pracę i za zgodą pracodawcy mogli świadczyć usługi na rzecz innych osób, ale ich stałym miejscem pracy był pałac i dobra magnackie.

Skład personalny i strukturę zawodową dworu Izabeli Branickiej można, przynajmniej częściowo, poznać dzięki zachowanej korespondencji i rachunkom dworskim.

Na czele hierarchii dworskiej, podobnie jak na innych dworach magnackich<sup>22</sup>, stał marszałek. Funkcję tę w czasach Jana Klemensa Branickiego pełnił na dworze białostockim Józef Ciecierski<sup>23</sup>, a w czasach Izabeli Branickiej – Feliks Pryncypaty. Pochodząca z Włoch rodzina Pryncypatych przez wiele lat była ściśle związana z dworem Branickich. Pierwsze wzmianki o pracy Feliksa Pryncypatego w dobrach Branickich pochodzą z roku 1743, kiedy to wraz z budowniczym białostockim Józefem Sękowskim miał się zajmować sprowadzaniem drewna budowlanego do Białegostoku<sup>24</sup>. W roku 1756 jest wymieniany w gronie oficjalistów Branickich<sup>25</sup>. Funkcje marszałka dworu pełni do swojej śmierci w roku 1778<sup>26</sup>. Trudno powiedzieć, dlaczego po śmierci Pryncypatego był wakat na urzędzie marszałka dworu białostockiego. Czy przyczyną tego stanu rzeczy był brak odpowiedniego człowieka, a może próba redukcji zbędnego personelu, faktem jest, że białostocki dwór marszałka nie miał, a jedynie był marszałek dworu Warszawskiego – Jan Schneide, który tam na stałe rezydował. W Białymstoku zaś pieczę nad urzędnikami i personelem dworskim sprawował podskarbi Wojciech Matuszewicz.

Podskarbi Wojciech Matuszewicz bez wątpienia był osobą, która na dworze Izabeli Branickiej odgrywała najważniejszą rolę. Związany z dworem przez 33 lata, od roku 1763, kiedy to rozpoczął karierę w administracji dóbr Branickich, aż do swojej śmierci w 1796 roku. Wojciech Matuszewicz pracę w dobrach Branickich rozpoczął jeszcze za życia hetmana Jana Klemensa Branickiego. Na polecenie hetmana od 1763 roku nadzorował spław do Gdańska zboża i potażu oraz zakup towarów w Gdańsku i spław ich do Białegostoku<sup>27</sup>. Po śmierci hetmana wyraźnie zwiększył się zakres kompetencji Matuszewicza.

21 A. Pośpiech, W. Tygielski, op. cit., s. 215.

22 Ibidem, s. 215

23 Teki Glinki 339, s. 20.

24 Teki Glinki 342, s. 27.

25 Teki Glinki 397, s. 2, 8, 9.

26 Teki Glinki 316, s. 55.

27 Teki Glinki 315, s. 260-262.

Zajmował się kwestiami finansowymi związanymi z gospodarką w dobrach Branickich, realizował zakupy na potrzeby dworu białostockiego, finansował akcje charytatywne swojej protektorki, a także nadzorował wypłacanie legatów na rzecz instytucji kościelnych<sup>28</sup>. Branicka traktowała go jak najbardziej zaufanego współpracownika. Powierzała mu sprawy dotyczące zarządu jej dobrami<sup>29</sup>, organizacji pobytu różnych osobistości w Białymstoku<sup>30</sup>, nadzoru nad pracami budowlanymi i malarskimi<sup>31</sup>, oraz wszelkich kwestii finansowych. O znakomitych relacjach, jakie łączyły Branicką i Matuszewicza może świadczyć fakt, iż żywo interesowała się sprawami osobistymi swego podskarbiego. W dyspozycjach, pisanych przez Branicką do Jakuba Popławskiego, z Grodna w roku 1796 pod datą 7 lutego czytamy: „Powiesz Wm Pan Jpanu Matuszewiczowi że wiem dobrze iż miał zatrudnienie w przenoszeniu się do nowej swojej stancyi, y czekam cierpliwie Rachunków.”<sup>32</sup> Mimo więc dużych wymagań zawodowych, jakie stawiała Branicka swoim urzędnikom potrafiła dostrzec ich potrzeby i problemy osobiste, a także w obliczu potrzeb życiowych pracownika zmniejszyć swoje własne wymagania wobec niego.

Kolejne ważne stanowisko w hierarchii urzędów dworskich pełnił sekretarz. Na dworach magnackich zazwyczaj zatrudniano ich kilku. Izabela Branicka zatrudniała ich trzech. W roku 1771 posadę sekretarza Branickiej objął Wojciech Makomaski. Był on człowiekiem przedsiębiorczym i wiele spraw, w otoczeniu Izabeli Branickiej oficjaliści, duchowni, a nawet Żydzi załatwiali za jego pośrednictwem. Jego pośrednictwo nie było bezinteresowne, o czym świadczą bardzo liczne łapówki przysyłane sekretarzowi przez wdzięcznych petentów<sup>33</sup>. Nawet najubożsi szukali u niego protekcji, czego dowodzi chociażby list siodlarza białostockiego Antoniego Korbuta, w którym prosi Makomaskiego o wstawienie w celu uzyskania zapomogi<sup>34</sup>. Był więc Makomaski nie tylko sekretarzem, ale przede wszystkim pośrednikiem między Izabelą Branicką a jej bliższym i dalszym otoczeniem. Ponieważ korespondencja trafiała w pierwszej kolejności do rąk sekretarza, to on decydował, które sprawy były rozpatrywane przez Branicką, a które nie. Stąd tak istotny był pozytywny stosunek sekretarza do petenta. Petenci w celu zdobycia przychylności sekretarza ofiarowywali mu różnego rodzaju podarki jako wyraz wdzięczności.

28 Teki Glinki 316, s. 44-56.

29 Teki Glinki 317, s. 8a – 24.

30 Teki Glinki 316, s. 23-25.

31 Teki Glinki 315, s. 259.

32 AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku sygn. 77.

33 Teki Glinki 316, s. 33-44.

34 Teki Glinki 400, s. 1.

Rok później do grona sekretarzy Branickiej dołączył Piotr Piramowicz, brat znanego reformatora Grzegorza. Pojawienie się w gronie sekretarzy Piotra Piramowicza bez wątpienia było kwestią prestiżu. Dawało również możliwość utrzymywania kontaktów z elitą intelektualną stolicy. Piotr Piramowicz, jak większość urzędników dworskich Izabeli Branickiej pochodzących spoza Białegostoku, zamieszkał w domu dworskim<sup>35</sup>. Nie tylko pełnił rolę sekretarza, lecz również przyjmował raporty gospodarcze od komisarzy i administratorów<sup>36</sup>, a także przekazywał polecenia Branickiej podskarbiemu białostockiemu Wojciechowi Matuszewiczowi<sup>37</sup>. W czasie podróży Izabeli Branickiej pozostawał w Białymstoku i przekazywał swojej chlebowdawczyni relacje o sytuacji w mieście, na dworze i w dobrach białostockich<sup>38</sup>. W czasie swego pobytu w Białymstoku w roku 1779 zawarł związek małżeński z Zofią Smulską<sup>39</sup>. W roku 1786 zrezygnował ze służby na dworze Izabeli Branickiej i przeniósł się do Pasynek<sup>40</sup>.

Najdłużej – bo aż trzydzieści pięć lat – funkcję sekretarza na dworze Izabeli Branickiej pełnił Jakub Popławski. Zaczął on pracę w roku 1773, a ukończył dopiero po śmierci swojej możnej protektorki w 1808 roku. On też, jak wynika z zachowanej korespondencji, cieszył się największym zaufaniem swojej pracodawczyni. W czasie podróży i pobytu Izabeli Branickiej w Warszawie zazwyczaj towarzyszył jej Jakub Popławski. Już w roku 1773 przebywał ze swą dobrodziejką w Warszawie i donosił przebywającemu w Białymstoku Piotrowi Piramowiczowi o jej zajęciach w stolicy<sup>41</sup>. Prowadził również korespondencje z najważniejszymi oficjalistami Izabeli Branickiej. Otrzymywał i przekazywał informacje na temat osób odwiedzających Białystok, a także w kwestiach dotyczących spraw gospodarczych, opieki nad dziećmi, lecznictwa. Jego korespondentami byli między innymi: podskarbi białostocki Wojciech Matuszewicz, komisarze dóbr podlaskich – Lubowiecki i Stefan Hryniewicki, a także gubernator białostocki Antoni Patyński i inni<sup>42</sup>. Zajmował się również organizacją pobytu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Białymstoku i dobrach białostockich<sup>43</sup>. Za zasługi Izabela Branicka przekazała swemu wiernemu sekretarzowi w dzier-

35 Teki Glinki 107, s. 103.

36 Teki Glinki 316, s. 56-62.

37 Teki Glinki 315, s. 263.

38 Teki Glinki 370, s. 1-19.

39 Teki Glinki 175, s. 1.

40 Teki Glinki 371, s. 1.

41 Teki Glinki 316, s. 62.

42 Teki Glinki 316, s. 62-76.

43 Teki Glinki 316, s. 52.

żawę folwark Ryboły<sup>44</sup>. To właśnie w tym folwarku przyjmował swą dobrodziejkę Jakub Popławski w roku 1796, gdy ta udawała się w podróż do swoich dóbr<sup>45</sup>. Jako jedyny spośród trzech zatrudnionych przez Branicką sekretarzy pracował u niej aż do jej śmierci.

Wśród oficjalistów dworskich znaczącą pozycję zajmował łowczy. Przez 20 lat nadwornym łowczym Izabeli Branickiej był Wojciech Kodyński. Jak wspomniano w jednym z dokumentów, był on urzędnikiem w dobrach Branickich w trzecim pokoleniu<sup>46</sup>. Z zachowanej korespondencji Wojciecha Kodyńskiego do Izabeli Branickiej z lat 1774 – 1794 wynika, że jej nadworny łowczy odpowiadał za psiarnie, zwierzyniec oraz myśliwych zatrudnionych u Branickiej<sup>47</sup>. Swojej pracodawczyni przesyłał relacje dotyczące polowań przeprowadzanych przez niego w dobrach podlaskich<sup>48</sup>. Ale nie tylko kwestie związane z polowaniami należały do obowiązków łowczego. Między innymi na jej zlecenie zajmował się podwodami, karczowaniem lasów i zakładaniem drogi w puszczy sobolewskiej<sup>49</sup>. Wojciech Kodyński otrzymywał również dość nietypowe polecenia od Branickiej. Odpowiedzialny był za uprawę kartofli<sup>50</sup>. A w sytuacji nieurodzaju i głodu, które dotknęły podlaskie dobra Branickich, ich właścicielka uczyniła Kodyńskiego odpowiedzialnym za udzielenie pomocy najuboższym. Zgodnie z jej dyspozycjami miał odszukać wszystkie dzieci, których rodzice zmarli lub byli zbyt ubodzy, aby samodzielnie wykarmić swoje potomstwo. Następnie łowczy Kodyński przekazywał je do zamożnych gospodarzy, którzy w zamian za stosowne wynagrodzenie mieli zająć się wychowaniem dzieci. O wysokiej pozycji i uznaniu, jakim cieszył się na dworze łowczy Kodyński może świadczyć fakt, iż w czasie wizyty króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Białymstoku w roku 1793, w dowód uznania otrzymał od króla złoty zegarek<sup>51</sup>.

Do grona oficjalistów dworskich należał również koniuszy. Utrzymanie sporego ekwipażu podróżnego wymagało sprawnej organizacji stajni, za których sprawne działanie odpowiedzialność ponosił koniuszy. Wiele lat koniuszym na dworze Jana Klemensa Branickiego był pułkownik Andrzej Węgierski. Pierwsza wzmianka o jego pracy na dworze Branickich w charakterze koniuszego

44 Teki Glinki 419a, s. 28, 29

45 Por. relacja Hipolita Kownackiego, Teki Glinki 419 a, s. 28, 29.

46 Teki Glinki 128, s. 2.

47 Teki Glinki 315, s. 287a.

48 Teki Glinki 370, s. 6.

49 Teki Glinki 316, s. 13.

50 Teki Glinki 315, s. 287a.

51 Teki Glinki 102, s. 9.

pochodzi z 1751 roku<sup>52</sup>. W roku 1767 obowiązki koniuszego przejął Michał Żołyński. W 1773 roku został zwolniony z pełnienia funkcji nadwornego koniuszego<sup>53</sup>. Jego bezpośrednim następcą i długoletnim nadwornym koniuszym Izabeli Branickiej został Michał Fiaselli. Pierwsze wzmianki o jego związkach z dworem Branickiej pochodzą z roku 1772<sup>54</sup>. Na swoim stanowisku pozostał aż do chwili śmierci swojej chlebobawczyni w 1808 roku. Podobnie jak inni urzędnicy Branickiej wykonywał, oprócz swoich obowiązków, również inne polecenia. Jego usługi na rzecz pani krakowskiej zostały wynagrodzone między innymi poprzez zapis testamentowy, na mocy którego Branicka przekazała mu swój cały księgozbiór<sup>55</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje osoba, która z formalnego punktu widzenia nie należała do grona osób zajmujących się administracją dóbr, ale kierując manufakturą płócienną może być zaliczona do grona kadry zarządzającej. Była to pani Borowska, kierowniczką manufaktury płóciennej w Białymstoku (1783-1793). Bez wątplenia powodem dla którego Branicka powierzyła tą funkcję właśnie kobiecie były wysokie kwalifikacje zawodowe Borowskiej. Kierowniczką manufaktury zapewne znakomicie znała się na funkcjonowaniu przędzalni oraz rozwiązaniach technicznych stosowanych w tego typu zakładach. Świadczyć o tym może fakt, iż to ona udzielała pracownikom stolarni dworskiej wskazówek dotyczących wykonania nowego warsztatu tkackiego<sup>56</sup>. Zajmowała się również innymi sprawami związanymi z pracą w przędzalni: rozdawała przędzę kobietom prowadzącym warsztaty chałupnicze, wyznaczyła miejsce na sadzawkę, w której dokonywano bielienia płótna, jak również zamówiła zegar do przędzalni<sup>57</sup>. Nadzorowała również wyrób płótna w dwóch innych folwarkach białostockich<sup>58</sup>. Zajmowała się skupem bydła<sup>59</sup>. O tym, iż znała się na prowadzeniu manufaktury płóciennej i za swoją wiedzę i sposób pracy była doceniana przez samą Branicką, może świadczyć fakt, iż gdy w roku 1789 przedstawiła swoje postulaty dotyczące urządzenia porządkarni, Branicka poleciła swoim urzędnikom bezzwłocznie je wykonać<sup>60</sup>.

Dwór Branickich należał do typowych dworów magnackich osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. W szczytowym okresie swojej świetności liczył

52 Teki Glinki 315, s. 314.

53 Teki Glinki 128, s. 1.

54 Teki Glinki 377, s. 1.

55 Teki Glinki 157, s. 12, 14, 15.

56 Teki Glinki 316, s. 40.

57 Teki Glinki 316, s. 12-14.

58 Teki Glinki 363, s. 13.

59 Teki Glinki 368, s. 2.

60 Teki Glinki 316, s. 41.

około 150 osób, które były zatrudnione, czyli świadczyły pracę na rzecz Branickich i otrzymywały wynagrodzenie. W skład dworu wchodził przedstawiciel różnych stanów. Na czele hierarchii dworskiej stali przedstawiciele drobnej szlachty podlaskiej, chociaż w szeregach oficjalistów można było spotkać przedstawicieli szlachty wywodzących się z innych prowincji Rzeczypospolitej, czego dobrym przykładem jest kariera Michała Starzeńskiego, niezbyt zamożnego szlachcica pochodzącego z województwa poznańskiego. Następną grupę stanowili mieszcianie, w przeważającej mierze mieszkańcy Białegostoku, chociaż pojawiali się też mieszcianie wywodzący się z innych miast, zwłaszcza ze stolicy. Do trzeciej grupy, najmniej licznej, należeli chłopci, którzy nie mając kwalifikacji zawodowych, zajmowali najniższe miejsce w hierarchii dworskiej. Czwartą, odrębną grupę pracowników dworskich, stanowili cudzoziemcy. Najczęściej byli to znakomicie wykwalifikowani specjaliści reprezentujący szczególnie poszukiwane zawody (lekarze, kucharze, cukiernicy)<sup>61</sup>.

Zachowana korespondencja pozwala chociaż częściowo poznać relacje, jakie zachodziły między pracodawcą a służącym. Pierwszą ich cechą był bez wątpienia jej osobisty charakter. Mimo, iż dwór był liczny, to jednak pracodawcy znali wszystkich swoich podwładnych. Hierarchizacja dworu, która była niezbędna do prawidłowego jego funkcjonowania, nie do końca obowiązywała. Każdy niezależnie od pozycji formalnej, jaką zajmował na dworze miał możliwość bezpośrednich kontaktów z pracodawcą. Zazwyczaj z tych możliwości korzystano w obliczu problemów osobistych lub rodzinnych. Często o pomoc służący prosili listownie, czego ślady pozostały w korespondencji. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że często Izabela Branicka, dowiedziawszy się o problemach któregoś ze swoich służących sama, z własnej inicjatywy, udzielała mu pomocy. O dobrych relacjach między pracodawcami i służbą świadczy również czas trwania służby na dworze, który wynosił od kilkunastu nawet do czterdziestu kilku lat.

Miarą stosunku Branickiej do jej najbliższego otoczenia niewątpliwie był sposób, w jaki traktowała swoich podwładnych na starość lub też w czasie choroby. Starość i choroba to czas rzeczywistego sprawdzianu relacji między panem i jego sługą. Zazwyczaj długoletni słudzy cieszyli się sympatią i poważaniem swoich panów. Panowie zaś starali się pomagać swoim podwładnym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej.

Urszula Augustyniak, prowadząc przez wiele lat badania nad dworem Krzysztofa Radziwiłła zauważyła, że „Zainteresowanie magnata losem jego sług i klientów na starość, szczególnie w okresie choroby, wynikało z jego obo-

61 Szerzej o cudzoziemcach por. I. Kulesza – Woroniecka, *Cudzoziemcy w Białymstoku w osiemnastym wieku*, „Studia Podlaskie” t. 19, 2011, s. 139-153.

wiązków jako „wielkiego pana” który powinien się domyśleć lub dowiedzieć, czego potrzeba w domu chorego”<sup>62</sup>.

Na dworze Branickich w Białymstoku problem chorób wśród jego mieszkańców pojawiał się stosunkowo często. O ile sami państwo w dobrym zdrowiu dożyli sędziwego wieku – Jan Klemens Branicki (1689-1771) zmarł w wieku 82 lat, jego trzecia żona Izabela z Poniatowskich Branicka (1730-1808) dożyła lat 78, to nie znaczy, że choroby i śmierć omijały ten dwór. Szczególnie u schyłku życia Izabeli coraz częściej choroby zakłócały funkcjonowanie dworu białostockiego. Sytuacja ta była wynikiem, w głównej mierze, starzenia się personelu dworskiego. Najczęstszą przypadłością, która nękała dworzan i utrudniała Branickiej zarządzanie dworem i majątkiem był... alkoholizm. Szczególnie rzemieślnicy dworscy dość często nadużywali alkoholu, co powodowało liczne przestoje w pracy. Branicka, zaniepokojona rozwojem choroby alkoholowej u jednego ze stolarzy, kazała zamykać go na cały dzień w stolarni, nie wypuszczając nawet na posiłki, które miała mu dostarczać żona. Cały zarobek stolarza był przekazywany żonie. Dodatkowo Branicka wydała polecenie, aby nikt z karczmarzy nie podawał mu trunków na kredyt, ponieważ nie będzie on spłacony. Ta dość drastyczna metoda wpłynęła na skuteczne wyleczenie rzemieślnika z choroby alkoholowej.

Oprócz alkoholizmu, częstym problemem dworu Branickiej były choroby wynikające ze starości służby. Chorzy i niedołężni służący znajdowali opiekę i pomoc medyczną na dworze. Większość magnatów zatrudniała nadwornych lekarzy i felczerów<sup>63</sup>. Na dworze Branickich w Białymstoku przez wiele lat pracował lekarz węgierskiego pochodzenia Michał Klement (od około 1739 do 1788). Oprócz wynagrodzenia za wierną służbę otrzymał majątek Żabno. Lekarzem nadwornym Branickich był również francuski lekarz Antoni Issaurat, który jako jeden z pierwszych uczestniczył w seminarium poświęconym leczeniu ospy. Równie znakomitym medykiem dworskim był Jakub Feliks Michelis, twórca szkoły dla akuszerki i autor *Krótkiej nauki dla akuszerki po prowincjach*. Mimo tak fachowej opieki medycznej, jaką oferował dwór białostocki, jego mieszkańcy dość często chorowali, a pod koniec wieku XVIII coraz częściej pomocy medycznej potrzebowała sama Izabela Branicka. Jak wspominali świadkowie, Branicka miała „słabe piersi” i często pluła krwią. Ataki choroby kojarzono z jej nadzwyczaj aktywnym trybem życia, a przyczyn dopatrywano się w forsownych spacerach<sup>64</sup>.

62 U. Augustyniak, op. cit., s. 185.

63 K. Sojek – Sawicka, op. cit.

64 Teki Glinki, sygn. 419.

Chorzy służący byli otaczani opieką lekarza i swojej możnej protektorki. W listach odnajdujemy ślady troski o zdrowie dworzan. W jednym z nich zaniepokojona przedłużającą się chorobą szambelanowej Wolskiej, Branicka zaleca swemu podskarbiemu Wojciechowi Matuszewiczowi „Powiedz WC Panu Panu Michelisowi [lekarzowi], aby co pocztą Panu Dunekerowi o Jmc Pani Wolskiej, póki do zdrowia zupełnego nie przyjdzie”<sup>65</sup> W innej części korespondencji odnajdujemy ślady radości z powodu poprawy stanu zdrowia pani szambelanowej „W tym momencie przysła pocztą i się już cieszę z doniesienia o lepszym zdrowiu J. Pani Wolskiej”<sup>66</sup>.

Czasami jednak przedłużająca się niezdolność do pracy bardziej była rezultatem starości niż zaawansowanej choroby. Nieodłączny służący stawał się obciążeniem dla dworu, jednakże dwór nigdy nie pozbywał się służącego bez odpowiedniego zabezpieczenia jego przyszłości. Branicka w jednym z listów do Matuszewicza zalecała „Mateuszowi stróżowi chorowitemu, naznaczyć mu jaki dochód i jaki ułożysz donieść mi”<sup>67</sup>. Mimo udzielenia pomocy choremu stróżowi należało dalej myśleć o jego przyszłości. W tym celu Branicka zaleciła „się starać żeby go jak najprędzej do szpitalów funduszowych umieszczono. Wszak w Białymstoku, Choroszczy i Tykocinie po 7 dziadów w każdym, to miejsc 21, powinno się jedne dla niego znaleźć”<sup>68</sup>. Wydawałoby się, że Branicka w ten sposób chce pozbyć się kłopotu i przenieść ciężar utrzymania starej, chorej służby na barki dobroczyńców. Jednakże głównym dobroczyńcą trzech wymienionych przytułków była sama Branicka.

Podobny los jak stróża Mateusza czekał innych niezamożnych służących „Bartka starego furmana i Teodora jeżeli stary i inwalidy także do czasu im wyznaczyć, ale i tych, kiedy się trafią miejsca w szpitalach funduszowych, to mieścić ich, i Księży Proboszczow o to prosić, i pilnować tych miejsc”<sup>69</sup>. Dążenie Branickiej do umieszczenia chorych służących w przytułkach wynikało nie tylko z chęci pozbycia się niedołącznych sług, ale przede wszystkim był to wyraz troski o ich przyszłość w obliczu złej sytuacji finansowej i zdrowotnej możnej protektorki.

Kolejnym istotnym zagadnieniem, które jak dotychczas nie zostało w stopniu wystarczającym zbadane, jest kwestia śmierci na dworze magnackim. Jak zauważyła Urszula Augustyniak „Podstawowym i powszechnie obowiązują-

65 AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 63, list Izabeli Branickiej do Matuszewicza jej podskarbiego 21 II 1795 z Warszawy, s. 35-36.

66 Ibidem, s. 36.

67 AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 63, list Izabeli Branickiej do Matuszewicza jej podskarbiego 8 I 1795 z Warszawy, s. 106.

68 Ibidem, s. 106.

69 Ibidem, s. 106-107.

cym obowiązkiem pana, finalizującym „kontrakt klientalny”, było wyprawienie pogrzebu słudze, bez względu na jego pochodzenie i wyznanie”<sup>70</sup>. Zazwyczaj patron starał się wykonać zalecenia sługi względem jego pogrzebu. Koszty teoretycznie ponosił magnat, w praktyce jednak pokrywane był z zaległych pensji, których służba często nie otrzymywała nawet przez kilka lat<sup>71</sup>.

Troska o sługi w obliczu śmierci wynikała bez wątpienia z więzi łączących patrona i sługę, a także ze wspomnianych wyżej powiązań klientalnych.

Jednakże śmierć magnata często była też swoistą próbą lojalności służby wobec zmarłego. Przykładem takiej lojalności wobec zmarłej protektorki jest postawa Weroniki Paszkowskiej, dwórki Izabeli Branickiej. Po śmierci Branickiej nie było nikogo, kto mógłby wystawić jej stosowny nagrobek. Zrobiła to, w miarę swoich możliwości, wierna dwórka Weronika Paszkowska. Na wełnianej tkaninie wyhaftowała stosowną kompozycję, którą oprawiła w drewniane ramy, a nad nią ustawiła alabastrowy wazon, w którym umieściła pamiątki (portrecik drugiego męża Izabeli – Andrzeja Mokronowskiego, jej brata Stanisława Augusta Poniatowskiego, złoty pierścionek, pukle włosów i karteczki z objaśnieniami)<sup>72</sup>.

Pochlebną opinię na temat sposobu, w jaki Branicka traktowała swoich podwładnych i współpracowników wyrażają również osoby, które miały z nią kontakt i możliwość poznania jej działalności i z nią współpracy. Niezwykle pochlebna opinia na temat „Pani Krakowskiej” wyszła spod pióra związanego z rodem Poniatowskich osiemnastowiecznego pamiętnikarza Hipolita Kownackiego. Kownacki ze względu na służbę u prymasa Michała Poniatowskiego, a następnie u księcia Józefa często bywał w towarzystwie Branickiej. Poznał ją, jak również jej najbliższe otoczenie, a z niektórymi spośród urzędników białostockich nawiązał również bliższe relacje towarzyskie. Pobyt na dworze, jak i kontakty ze służbą pozwoliły Kownackiemu poznać bliżej środowisko dworu białostockiego. Bywając częstym gościem u Branickiej mógł poznać dobrze zarówno jej charakter, jak i sposób traktowania służących i współpracowników. Opinię na temat jej relacji z pracownikami wyraził w sposób następujący „[...] ksiąg nie pisze, o gospodarstwie nikogo nie pretenduje uczyć, ale się przedziwnie rządzi, ogół interesów rozsądnie utrzymuje, ludzi łaskawie traktuje, hojnie nadgradza poczcwie służących sobie i losem się każdego zatrudnia, kochana jest, szanowana od swoich i każdego z gorliwością, przywiązaniem wypełnia swoje obowiązki. Za tą impulsją czeladź niższa hoduje pani dobytek troskliwie, słudzy i wyżsi urzędnicy dopełniają obowiązki swoje uczciwie

70 U. Augustyniak, op. cit., s. 185.

71 Ibidem, s. 185.

72 T. Zielińska, op. cit., s. 40.

i z honorem, a pani porusza nieznacznie i nakręca całą machinę. Dobiera ludzi używa podług zdatności, utrzymuje i nadgradza pocciwych, bez surowości wszyscy jej się boją, przez szacunek miejsca i służby, którą sobie cnotliwi cenić umieją, [...]”<sup>73</sup>.

O życzliwym stosunku Branickiej do służby może również świadczyć fakt, który w swych pamiętnikach odnotował Jędrzej Kitowicz. Branicka korzystając ze swych rodzinnych koneksji, już na sejmie konwokacyjnym w roku 1764 wystarała się o nobilitację swoich dworzan, co skrupulatnie i złośliwie odnotował Kitowicz: „Nobilitowano osób rozmaitych do czterechset przeszło, jednych za pieniądze, drugich z łaski, za zainteresowaniem się jakiegoś magnata albo wielomownego posła. [...] Pani Branicka, kasztelanowa krakowska i hetmanowa wielka koronna, siostra królewska, niemal cały dwór swój tym sposobem nobilitowała: Kucharzów, kawiarzów, fryzerów, kamerdynerów, muzykantów, zgłosiła na kogo tylko padł wzgląd łaskawy tej pani”<sup>74</sup>.

Dwór magnacki w realiach osiemnastowiecznego państwa szlacheckiego był miejscem stałej pracy dla szerokiej rzeszy szlachty, mieszczan, a nawet chłopów. Był, co warto jest podkreślić, miejscem stosunkowo stabilnej pracy, przyzwoicie wynagradzanej i dającej możliwości awansu i rozwoju. W szczególnie uprzywilejowanej pozycji byli najbliżsi współpracownicy magnata. Mając stały i bliski kontakt z pracodawcą mogli osiągać spore korzyści materialne, jak również mieć szansę na długotrwałą i obustronnie satysfakcjonującą współpracę, co miało spore znaczenie zwłaszcza w okresach gorszej koniunktury gospodarczej, kiedy znacznie trudniej było o zdobycie środków do życia, a dwór, nawet jeśli nie zapewniał komfortowych warunków pracy, zawsze dawał wyżywienie i skromne miejsce do zamieszkania również.

Izabela Branicka jako pracodawczyni należała bez wątpienia do osób wymagających, lecz sprawiedliwych. Dużo wymagała w stosunku do swoich podwładnych, lecz sama również była osobą pracowitą. Swoich współpracowników i podwładnych szanowała i starała się im stworzyć jak najlepsze warunki pracy. Fakt, że większość jej najbliższych współpracowników przepracowała z nią kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lat jest najlepszym dowodem potwierdzającym tę tezę. Niewątpliwie najbliższym, najbardziej oddanym i lojalnym jej współpracownikiem był podskarbi Wojciech Matuszewicz. Ufała mu bezgranicznie. To nie on tłumaczył się jej z wydatków, lecz to ona miała zwyczaj skrzętnego rozliczania się przed nim ze swoich wydatków osobistych. Drugą osobą, którą darzyła sympatią i pełnym zaufaniem był jej sekretarz Jakub Popławski. Współpracowali ze sobą aż 35 lat. Towarzyszył jej w podróżach oraz

73 Teki Glinki 419 a

74 J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, Warszawa 1971, s. 156-157.

skrupulatnie wypełniał jej prośby, nawet te niekoniecznie związane z zakresem swoich obowiązków. Był lojalny i oddany do ostatnich chwil. Warto również podkreślić, iż Branicka potrafiła w sposób partnerski współpracować z innymi kobietami, co potwierdza jej współpraca z panią Borowska, panią Gołębiowską czy też Anielą Wolską. To, iż panie te nie zajmowały wysokich miejsc w hierarchii dworskiej to raczej wynik ówczesnej sztywnej struktury dworskiej, a nie jakichś uprzedzeń, mimo to cieszyły się dużą sympatią i zaufaniem i współpracę z nimi Branicka bardzo sobie ceniła.

Dwór Izabeli Branickiej dla wielu osób stał się miejsce realizacji swoich aspiracji życiowych. Branicka była dobrym pracodawcą cieszącym się nie tylko poważaniem, ale i szczerą sympatią wśród swoich dworzan. Swoich podwładnych traktowała w sposób partnerski i mimo swego skąpstwa, potrafiła doceniać wiernych i lojalnych współpracowników.

## ABSTRACT

### **Izabela Branicka's associates in the years 1771-1808**

Izabela Branicka's manor-house during the time of her independent administration was a workplace for people deriving from different social environments and groups. Her closest associates were undoubtedly top clerks in the court hierarchy. She particularly appreciated cooperation with treasurer Wojciech Matuszewicz and personal assistant Jakub Popławski. Both Matuszewicz and Popławski were long-standing and tested employees who, irrespective of anything, were always loyally standing at their employer's side. Another equally significant feature of Izabela Branicka as an employer was a sense of responsibility for her subordinates. In the face of personal misfortunes, old age or sickness, I. Branicka took responsibility for her subordinates and tried within her power to help them in everyday drudgery. And just this attitude caused that her associates were usually loyal people and tried to do everything they could to earn their wealthy patron's grace in as honest as possible way.

**Key words:** magnates, magnate manor-house, associate, employer, civil servant, 18th century history, Białystok history

## Резюме

### Сотрудники Изабеллы Браницкой в годы 1771-1808

Двор Изабеллы Браницкой в годы ее самостоятельного управления был местом работы людей, происходящих из разных сословий и общественных групп. Ближайшими сотрудниками Изабеллы Браницкой без сомнения были служащие, наивысше стоящие в придворной иерархии. Особенно она ценила сотрудничество с подскарбим Войцехом Матушевичем и личным секретарем Якубом Поплавским. Как Матушевич, так и Поплавский были многолетними проверенными сотрудниками, которые лояльно, независимо от ситуации были рядом со своим работодателем. Столь же существенной чертой Браницкой, как работодателя, было чувство ответственности за своих подчиненных. Перед лицом личного горя, старости или болезни Браницкая несла ответственность за своих подчиненных и старалась по мере своей возможности помогать им в повседневных трудностях. Такое отношение Браницкой влекло за собой то, что обычно ее сотрудники были лояльными людьми и по мере своей возможности старались как можно честно заработать на милость своей влиятельной покровительницы.

**Основные слова:** магнаты, магнатский двор, сотрудник, работодатель, служащий, история восемнадцатого века, история Белостока

WOJCIECH WALCZAK

Instytut Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytet w Białymstoku

walczakw@gmail.com

## UNICKA DIECEZJA TUROWSKO-PIŃSKA W STRUKTURZE KOŚCIOŁA UNICKIEGO W XVIII WIEKU

Struktura organizacyjna unickiej diecezji turowsko-pińskiej powstała w początkach XVII stulecia, pomijając zajęte w 1668 roku przez Państwo Moskiewskie Naddnieprze wraz z Kijowem, przetrwała aż do czasu rozbiorów ziem Rzeczypospolitej. Na przełomie XVII i XVIII stulecia liczyła ona osiem diecezji, identycznie jak Kościół prawosławny w państwie polsko-litewskim w XVI wieku.<sup>1</sup>

W 1720 roku Synod Zamojski przywrócił w miarę stabilną strukturę przestrzenną metropolii kijowskiej, odbiegającą jednak – czasami znacznie – od układu dawniejszego<sup>2</sup>. Około 1772 roku zajmowała ona obszar ponad 200 tysięcy km<sup>2</sup>, co dawało około połowę całej powierzchni należącej do unitów. Zdecydowanie mniejszą diecezją była połocka, następnie: lwowska, płocka, włodzimierska, turowsko-pińska, przemyska i najmniejsza chełmska (patrz tabela 1).

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że eparchia turowsko-pińska pod względem powierzchni zajmowała w metropolii kijowskiej szóste miejsce (w kolejności: po największej diecezji metropolitalnej, połockiej, lwowskiej, łuckiej i włodzimierskiej)<sup>3</sup>. Mniejsze od niej były dwie eparchie: przemyska

1 Diecezje unickie: metropolitalna kijowska (zwana również kijowsko-wileńską), połocka, lwowska, łucka, włodzimierska, turowsko-pińska, przemyska oraz chełmska. L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów (druga połowa XVIII wieku)*, [w:] *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, s. 864.

2 Por. uwagi nominalnie odnoszące się do eparchii chełmskiej, które ilustrują szerszy zasięg zjawiska, w publikacji: A. Gil, *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005, s. 141–149. Por. także: L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1969, s. 860–861.

3 Według ustaleń W. Kołbuka eparchia turowsko-pińska około 1772 roku miała powierzchnię 24 tysiące km<sup>2</sup>, a według L. Bieńkowskiego 25,2 tysiące km<sup>2</sup>. W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, s. 33; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego...*, s. 864; H. Dylągowa, *Kościół unicki na ziemiach Rzeczypospolitej 1596–1918. Zarys problematyki*, „Przegląd Wschodni” t. 2, 1992/1993, z. 2(6), s. 265.

i chełmska. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w przypadku interesującej nas diecezji mamy do czynienia ze specyficznym, bagnistym terenem Polesia, toteż duża średnia powierzchnia przypadająca na jedną parafię daje mylny obraz, w rzeczywistości bowiem znaczną jej część stanowiły obszary niezamieszkałe.

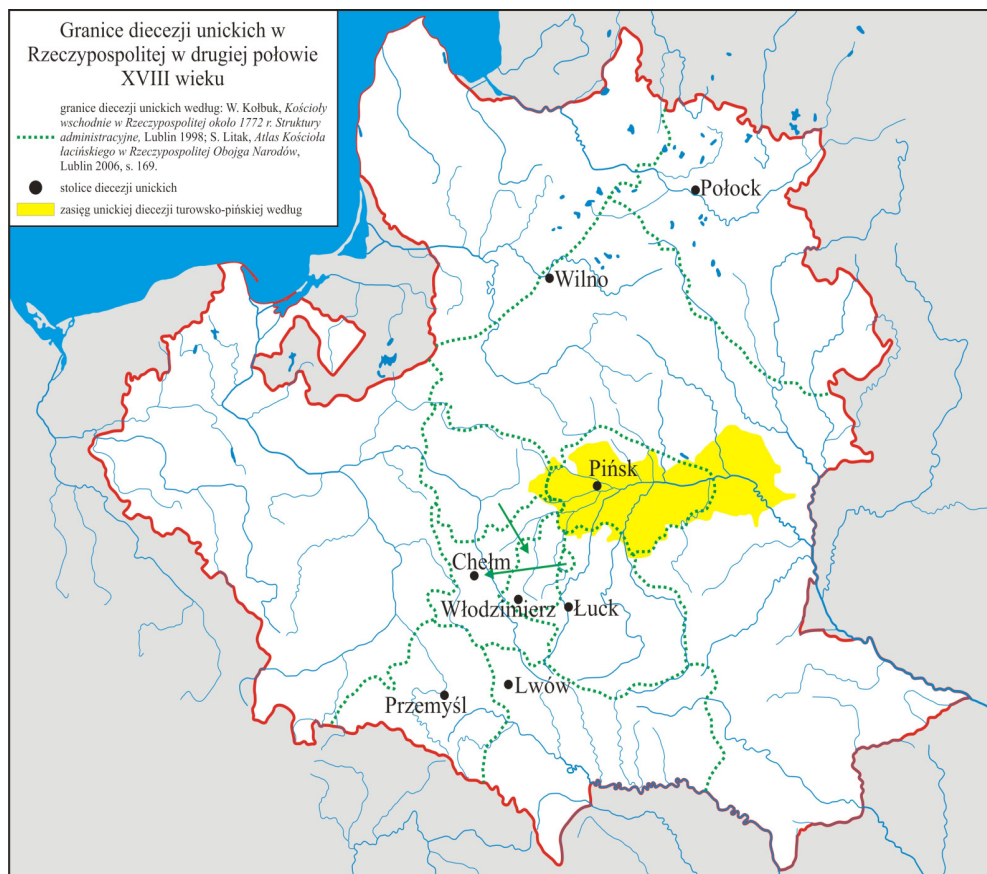
**Tabela 1: Powierzchnia eparchii unickich [km<sup>2</sup>] na podstawie wyliczeń L. Bieńkowskiego i W. Kołbuka**

| Diecezja        | Powierzchnia eparchii unickich według |            |
|-----------------|---------------------------------------|------------|
|                 | L. Bieńkowskiego                      | W. Kołbuka |
| Metropolitalna  | 264 200                               | 222 000    |
| Połocka         | 82 100                                | 77 000     |
| Lwowska         | 47 100                                | 45 800     |
| Łucka           | 35 300                                | 34 600     |
| Włodzimierska   | 28 100                                | 30 100     |
| Turowsko-pińska | 25 200                                | 24 000     |
| Przemyska       | 24 900                                | 23 600     |
| Chełmska        | 22 100                                | 21 000     |

Źródło: opracowano na podstawie ustaleń L. Bieńkowskiego, W. Kołbuka oraz badań własnych, które w przypadku diecezji turowsko-pińskiej dają obraz najbliższy rzeczywistości. L. Bieńkowski błędnie określił zasięg zamieszkiwania ludności unickiej w północnej i zachodniej części, a W. Kołbuk przeprowadził swoje wyliczenia „na podstawie naniesionej na mapę sieci parafii unickich” (W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej...*, s. 33). W związku z ustaleniami wielkości eparchii turowsko-pińskiej tezy wspomnianych badaczy należy zweryfikować, ponieważ z przeprowadzonych badań wynika, że badana diecezja sięgała o wiele dalej na wschód (aż do jeziora Spermyn), niż to by wynikało z obecnego stanu badań. L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego...*, s. 864, W. Kołbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992, s. 55–57; idem, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej...*, tabela 1, s. 33.

Z ustaleń autora niniejszej pracy wynika, że powierzchnia omawianej diecezji była znacznie większa, niż zakładali to dotychczasowi znawcy tematyki, dotychczas bowiem nie zaliczano do tej eparchii powiatu mozyrskiego. Przeprowadzone badania pozwalają stwierdzić, że unicka eparchia turowsko-pińska liczyła w połowie XVIII wieku około 35 tysięcy km<sup>2</sup> powierzchni, co stawia ją na piątym miejscu za metropolitalną, połocką, lwowską i łucką. Należy przy tym zwrócić uwagę, że włączenie Mozyrzczyzny do naszej eparchii oznacza jednocześnie ko-

**Rysunek 1. Granice diecezji unickich w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku według ustaleń W. Walczaka**



nieczność odjęcia jej powierzchni od diecezji metropolitalnej, co zmniejszy obszar tej ostatniej o około 10 tysięcy km<sup>2</sup>.

Nie dysponujemy źródłami przekazującymi dokładne dane dotyczące zasięgu diecezji turowsko-pińskiej w XVII wieku. Wynika to zapewne z faktu, że eparchia musiała zmagać się w tym stuleciu z nieustannymi najazdami, trudno więc było ująć stan Cerkwi stale walczącej o zdobyte już dusze, które coraz częściej przechodziły na prawosławie. Dodatkowy problem występował również wewnątrz diecezji: właściciele ziemscy toczyli z biskupami spory o dobra, wykorzystując niejednokrotnie osłabienie władzy biskupów. Sami biskupi często nie byli już pewni, jakie terytorium powinno wchodzić w skład ich diecezji.

Ponadto różne zawirowania polityczne mogły sprawić, że zmieniały się ziemie wchodzące w skład eparchii. Prawdopodobnie do obszaru, jaki w XVI stu-

leciu zajmowała diecezja prawosławna, w okresie unii przyłączona została Mozyrszczyzna<sup>4</sup>. Wydaje się, że tereny te weszły w skład omawianej eparchii po konflikcie pomiędzy powiatem mozyrskim a województwem kijowskim, który zakończyła dopiero specjalnie powołana w 1609 roku komisja do rozgraniczenia ziem spornych<sup>5</sup>. Rozgraniczenie zostało potwierdzone w 1613 roku<sup>6</sup>. Należy uznać, że od czasów spornego wyroku w latach 1609–1613 Mozyrszczyzna wraz ze swoimi parafiami zaczęła wchodzić w skład unickiej eparchii turowsko-pińskiej<sup>7</sup>. Od tej pory ziemie, których bronił władzka turowsko-piński w kolejnym sporze z metropolitą kijowskim w 1769 roku, nie będą już włączone do diecezji metropolitalnej<sup>8</sup>.

Źródłem sporu o przynależność Mozyrszczyzny były różnice między podziałem własności ziemskiej a granicami administracyjnymi, co wiązało się z głębokim przywiązaniem właściciela danych dóbr do religii, skutkującym przejmowaniem wyznania właściciela przez zamieszkującą dane tereny społeczność. Tak było i w przypadku Mozyrszczyzny, o czym informuje dokument Informacja o położeniu parafii mozyrskich, które są przedstawiane jako należące do diecezji turowskiej<sup>9</sup>. Dowiadujemy się z niego, że dobra Turów i Śniadyń zostały nadane przez Zygmunta Augusta biskupowi turowsko-pińskiemu po wygaśnięciu linii książąt ruskich Ostrogskich<sup>10</sup>. Na przełomie 1563 i 1564 roku Konstanty Wasyl Ostrogski przejął Turów, 9 folwarków i aż 48 siół (z tego kilkanaście siół było w użytkowaniu władców turowsko-pińskich, a jedna przeznaczona bezpośrednio na jedną z cerkwi w Turowie) po swojej matce Aleksandrze, z książąt słuckich. Księżna słucka otrzymała majątek w dożywotnie posiadanie po mężu (zapis z 1528 roku), zmarłym w 1530 roku hetmanie

4 A. Mironowicz w swej najnowszej publikacji dotyczącej dziejów prawosławnej diecezji turowsko-pińskiej nie wlicza Mozyrszczyzny do zasięgu jej granic, co potwierdza tezę o włączeniu tych ziem dopiero w okresie unii. A. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie w XI–XVI wieku*, Białystok 2011.

5 VL t. 2, Petersburg 1859, s. 473–474. Patrz również: *Сборник материалов для исторической топографии Киева и его окрестностей, изданный Комиссией для разбора древних актов, состоящей при Киевском, Подольском и Волыньском генерал-губернаторе*, 1874; П. Шпилевский, *Мозырищина (из путешествия по западнорусскому краю)*, [w:] *Архив исторических и практических сведений, относящихся до России*, кн. 3, отд. 2, Санкт-Петербург 1859, s. 1–49; W. Bobiński, *Województwo kijowskie w czasach Zygmunta III Wazy. Studium osadnictwa i stosunków własności ziemskiej*, Warszawa 2000; E. Rulikowski, *Opis powiatu kijowskiego*, Kijów–Warszawa 1913.

6 VL t. 3, Petersburg 1859, s. 101. Należy odnotować, że Zygmunt III w 1597 roku nadał duchowieństwu ruskemu prawo „swobody od wpływów wojewody”. Z pewnością przyczyniło się to do konfliktu pomiędzy wojewodą a powiatem mozyrskim. SGKP, t. 6, s. 755–756.

7 Potwierdzają to również źródła XVIII-wieczne: *Informatio de Statu Mozyrensiensis...* Lietuvos valstybės istorijos archyvas (dalej: LVIA), ф. 634, ап. 2, былų 94, к. 21–22v.

8 LVIA, ф. 597, ап. 2, былų 94, к. 9r.–13r.

9 Ibidem, к. 21–22v.

10 Ibidem, к. 21r.

Konstantym Ostrogskim. Temu z kolei ziemie przyznał go w 1508 roku król, po zdraycy Michale Glińskim, w nagrodę za stłumienie jego rebelii przeciw Zygmuntowi Staremu; nadanie nastąpiło ostatecznie wyrokiem sądu Zygmunta Starego z 1539 roku, kończącym procesy między wdową po hetmanie a jego synem z pierwszego małżeństwa – Ilią-Eliaszem. W 1564 roku do majątku tego zgłosiła co prawda prawa wdowa po Ilii, Beata, już w tym momencie Łaska, ale Zygmunt August stanął w sporze po stronie K. Ostrońskiego, który dzięki temu nie miał prawdopodobnie problemów z przejściem spornych majątkości<sup>11</sup>.

Według dokumentu z Petersburga w 1603 roku Ostrogscy przekazali pod władztwo turowsko-pińskie między innymi następujące ziemie: sioła Olhomle, Symonicze, folwark pod miastem Turów oraz Oszowiec, Zamosze, śmiedyn, Sostowicze (sioło z folwarkiem), Bołoszewicze, Hlinnicza, Doroszewicze, Wyrołków, Kopciwicz, Hołubka, Turek, Mojzejowicze, Mordnim, Makarycze, Melawsko, Ostrów, Machniowicze. Natomiast sioła Dworzec i Chocim należały do „popa Mikulińskiego”. Fakt przekazania przez Ostrońskich tak znaczącej liczby dóbr sprawił, że w XVI wieku mieli oni przemożny wpływ na obsadę interesującego nas władztwa<sup>12</sup>.

Znaczenie przywołanego źródła, które pozwoliło na podanie przedstawionych wyżej danych, wiąże się także z faktem, że informuje on o innych dokumentach będących w posiadaniu ówczesnego biskupa turowsko-pińskiego, Geodeona Daszkiewicza-Horbackiego. Z ich treści miało wynikać, że w 1608 roku dobra Mozyrz z przyległościami należały do Ostrońskiego, a zatem cały powiat mozyrski był własnością tego rodu. Zdaniem autorów Informacji o położeniu parafii mozyrskich... jurysdykcja biskupa turowsko-pińskiego nad tymi terenami w początkach XVII wieku wyklucza jakiegokolwiek prawa do nich metropolity kijowskiego. Biskup turowsko-piński ponadto argumentował przynależność dekanatu mozyrskiego do własnej eparchii brakiem wzmianki o nim w spisach z czasów metropolity Atanazego Szeptyckiego (1728–1746)<sup>13</sup>.

O tym, jak wyglądała eparchia turowsko-pińska już po ostatecznym przyłączeniu Mozyrzczyzny, dość dużo można powiedzieć na podstawie źródeł dla drugiej połowy XVIII wieku. W jej skład wchodziły wówczas następujące ob-

11 И. Малиновский, *Сборник материалов, относящихся к истории палат-рады Великого княжества Литовского*, ч. 2, Томск 1912, nr 40; T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608). Wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 172–173.

12 *Российский государственный исторический архив*, Санкт-Петербург, Фонд 823, оп. 1, нр. 262.

13 „jest wszak dokument (pod literą H) najjaśniejszego metropolity Szeptyckiego, w nim nie ma nawet wzmianki o dekanacie mozyrskim, i jest tylko przyznana delegowana władza duchowna nad innymi diecezjami metropolitalnymi. Ponieważ i z tego dokumentu nie wynika żadna wzmianka o dekanacie mozyrskim, raczej można wnioskować, że był on pod jurysdykcją biskupa pińskiego, i to uznawał metropolita Szeptycki.” LVIA, ф. 597, ап. 2, был 94, к. 21v.

szary: ziemie Polesia, powiatu pińskiego i mozyrskiego, a po reformach administracyjnych przeprowadzonych w 1566 roku – również tereny województwa brzeskiego litewskiego<sup>14</sup> (zwanego także brzesko-litewskim) z dwoma powiatami: pińskim oraz brzeskim. Killkanaście parafii należało do powiatu słonimskiego<sup>15</sup>. Pewnych danych pomagających ustalić zasięg terytorialny interesującej nas eparchii dostarcza sprawozdanie stworzone w kancelarii nuncjusza bp. Gedeona Horbackiego<sup>16</sup>, które było odpowiedzią na pytania zadane przez Stolicę Apostolską wszystkim biskupom unickim. W dokumencie tym, znajdującym się obecnie w Archivio Segreto Vaticano<sup>17</sup>, zatytułowanym *Responsio ad questia Ill[ustrissi]mi Exc[el]l[issi]mi ac Rev[erendissi]mi D[omi]ni Nuncii Apostolici in Regno Poloniarum et magno Ducatu Litt[uaniae] prius diligenter rebus omnibus examinatis per me Gedeonem Horbacki Ep[iscopu]m Pinscensem et Turoviensem Datum Anno 1773. Mense Februarii Die 26*, pojawiają się między innymi pytania o granice eparchii turowsko-pińskiej<sup>18</sup>.

W odpowiedzi biskup wymienia ziemie, które były pod jego jurysdykcją<sup>19</sup>. Wspomniany dokument jest źródłem dającym najdokładniejszy obraz

14 Nomenklatura za: *Metryka litewska. Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Województwo brzeskie litewskie 1667–1690 r.*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2000.

15 Archivio Segreto Vaticano (dalej: ASV), Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 140, k. 431–431v.; H. Dylągowa, *Kościół unicki...*, s. 265.

16 Iosephus Garampi, aeppus Berythensis, nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej (20 III 1772 roku – 16 III 1776 roku), późniejszy kardynał, który w 1752 roku objął urząd prefekta archiwum Bazyliki Św. Piotra, a w latach 1761–1764 jako archiwista Stolicy Apostolskiej wniósł wielki wkład w organizację archiwum watykańskiego. Jego praca archiwisty zaowocowała opracowaniem dokładnych dokumentów dotyczących między innymi unitów w Rzeczypospolitej. O działalności bp. G. Garampiego patrz: D. Vansacker, *Cardinal Giuseppe Garampi (1752–1792): an Enlightened Ultramontane*, Brussels 1995.

17 ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, t. 140, k. 431v. Dokument ten jest odpowiedzią na pytania Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, które zostały rozesłane w formie ankiety do parafii unickich, a dotyczyły liczby cerkwi, kapłanów, wiernych, ilości monasterów. Ankieta zawierać miała również pytania dotyczące prawosławia, dotyczące tych samych elementów, co w przypadku unii. W Watykanie znajduje się pismo Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej z 1771 roku skierowane do biskupów pińskich, które zawiera dokładne pytania, na które mieli odpowiedzieć władcy: ASV, Segreteria di Stato: Polonia, vol. 285, k. 124v.

18 ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 140, k. 431 v.: „Co do pytania, jak daleko rozciągają się granice tejże diecezji pińskiej ludu grecko-unickiego? Ile i jakie województwa, kasztelanie, oraz inne powiaty ziemskie, a także diecezje biskupów łacińskich zawiera lub przecina?”

19 „Ecclesias Parochialos, quae sitae sunt in palatinatu Novogrodensi et Brestensis, et sic circum circa limitati nempe palatinatu Novogrodensi, districtu Słonimscensi, palatinatu Brestensi, Terra Chelmensi, districtu Luceoriensi, palatinatu Kijowensi, signanter semi-districtu Ovrucensi, et districtu Mozyrensi, dioeceses autem Latinorum Ep[iscopu]porum comprehendit, licet [k. 431v.] non integras Dioecesis Pinscensis has, nempe, Dioecesis Luceoriensem et Vilenensem. Dioecesis autem Turoviensis est totus districtus Mozyrensis, et ex parte Pinscensis, limitatur autem circumcirca palatinatu Novogrodensi, districtu Rzeczyceński, districtu Ovrucensi. In hac autem dioecesi Turoviensis maxima ex parte est

ziem diecezji turowsko-pińskiej. W dodatku interesujące nas zagadnienie ujęte w nim zostało w sposób całościowy; do terenów unickiej eparchii turowsko-pińskiej w drugiej połowie XVIII wieku zaliczono bowiem również tereny znajdujące się w województwie łuckim, nowogródzkim i brzeskim, z powiatem słonimskim, ziemią chełmską, powiatem łuckim, owruckim, mozyrskim oraz rzeczyckim.

W przypadku interesującego nas władcy dysponujemy – za wyjątkiem przypadkowo odkrytego rejestru wizytacji ze wsi Mołodów z roku 1698<sup>20</sup> – przede wszystkim wizytacjami stworzonymi po Synodzie Zamojskim z 1720 roku. Podczas wspomnianego synodu wypracowano formularz pytań, które winny być zadawane przez wizytatora parochom poszczególnych parafii, co pozwoliło na ujednolicenie zbieranego tą drogą materiału źródłowego na obszarze wszystkich diecezji unickich. W wizytacjach, które dotyczą tematu naszych rozważań, można wyodrębnić kilka powtarzających się zagadnień. I tak: każdy z protokołów wizytacyjnych był dzielony na dekanaty, w których obrębie opisywano parafie; w opisie każdej parafii musiało znaleźć się wezwanie oraz data wizyty. Następnie wizytacja była podzielona według następującego schematu: „Wizya i inwentarz Cerkwi wspomnianey sprzętow oney, gruntów funduszowych, plebanii i Parafii”, „Ołtarze, obrazy i onych splendory”, „Srebro, miedź, cyna”, „Apartamenta kapłańskie i do kielicha”, „Appartamenta ołtarzowe”, „Księgi cerkiewne”, „Dzwony, dzwonnica”, „Plebania”, „Grunta funduszowe cerkiewne”, „Paroch”, „Parafia” oraz ostatni punkt „Dekret reformacyjny”<sup>21</sup>. Dodatkowo zobowiązano biskupów i wizytatorów, by protokoły wizytacyjne sporządzali w dwóch egzemplarzach, z których jeden pozostawał w parafii, drugi zaś przekazywany był do konsystorza biskupiego<sup>22</sup>.

Przejęty z prawosławia podział struktury diecezjalnej w Kościele katolickim obrządku wschodniego na protopopie (namiestnictwa, dekanaty) utrzymywał się w XVII i XVIII wieku, przy czym w ostatnim stuleciu istnienia unickiej

---

diocesis latini Ep[iscop]i Vilnensis, preater unicum Ecclesiam Turoviensem, quod ad Luceoriensem Ep[iscop]um Latinum pertinent”. Ibidem, k. 431r.–431v.

20 Институт российской истории Российской академии наук в Петербурге, коллекция П. Н. Доброхотова (к. 52), оп. 2, нр. 5/7, (dalej: ИРИ РАН), k. 22r.v.

21 Jest to najczęściej występujący schemat. Czasami odstępowano od niektórych punktów, w zależności od zasobów cerkwi czy braku konieczności spisania dekretu reformacyjnego. Por. *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego przeze mnie księdza Bazylego Benedykta Guttorskiego*, s. 5–19.

22 O zaleceniach synodu zamojskiego patrz: *Synod prowincjonalny ruski w Mieście Zamościu Roku 1720 odprawiony* [...], Wilno 1735. Przedruk rozdziału *Pytania, które się mają czynić na Wizytach*, [w:] *Księga wizyty dziekańskiej*..., s. 161–184. Patrz również: A. Ciołka, *Synod Zamojski z 1720 r. i jego postanowienia*, „Almanach Diecezjalny” 2006, nr 2, s. 9–39.

eparchii turowsko-pińskiej wyraźnie zarysowała się tendencja do zwiększania liczby dekanatów, a tym samym do zmniejszenia ich obszarów, co oczywiście ułatwiało zarządzanie poszczególnymi jednostkami administracji cerkiewnej i ich kontrolę<sup>23</sup>. Zmiany te praktycznie ominęły litewską część diecezji metropolitalnej, gdzie – jak zauważa L. Bienkowski – sieć dekanalna właściwie się nie zmieniała od drugiej połowy XVII do końca wieku XVIII, co tłumaczy się regionalnym słabszym rozwojem sieci parafii. Natomiast odwrotną tendencję można uchwycić dla koronnej części diecezji metropolitalnej, gdzie obserwujemy znaczący wzrost liczby dekanatów (1694 rok – 6 protopopii, a już w latach 1781–1787 – 52)<sup>24</sup>. Wiązało się to z szybszą rozbudową sieci parafialnych na ziemiach, które zostały zniszczone w drugiej połowie XVII wieku i stały się czymś na kształt „nowych” obszarów do kolonizacji, bardziej podatnych na zakorzenianie unii niż tereny litewskie<sup>25</sup>.

Ustalenie sieci dekanalnej unickiej diecezji turowsko-pińskiej dla XVII i początków XVIII wieku nie jest dziś zadaniem łatwym. Wiadomo, że – jak już wspomniano – po unii brzeskiej zachowano dotychczasowy podział na protopopie (zwane także namiestnictwami), który od wieku XVIII został ukształtowany jako system dekanalny ze sprecyzowanymi zadaniami dziekanów<sup>26</sup>. Do niedawna dysponowaliśmy tylko ustaleniami W. Kołbuka, który pisał: „możemy przypuszczać, że istniało tu [w diecezji turowsko-pińskiej przed rokiem 1772 – dop. W. W.] ok. 10–12 dekanatów, które zapewne nazwy swoje brały od większych miejscowości (miasteczek) na tym terenie. Mogły to więc być takie dekanaty: Dawigródek, Dąbrowica, Janów, Kożangródek, Lubieszów, Łachwa, Łahiszyn, Mozyrz, Nobel, Petryków, Pińsk, Turów, ale może także: Horodno, Kopatkiewiczze, Skryhałów, Telechany, Tomaszgród czy Wysock<sup>27</sup>. Wydaje się jednak, że są to informacje niepełne. Z materiałów źródłowych z pierwszej połowy XVIII wieku wynika bowiem, że w diecezji turowsko-pińskiej istniało 13 dekanatów: 10 w części pińskiej eparchii – z centrami w Pińsku, Stolinie, Pohosćcie, Noblu, Lubieszowie, Janowie, Drohiczynie (zwanym w tym czasie

23 L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego...*, s. 916. Podobna sytuacja ma miejsce w XVIII wieku w eparchii turowsko-pińskiej, gdzie tworzy się nowy dekanat, zwany od rzeki Uborć, uborckim. Национальный исторический архив Беларуси (dalej: НИАБ), ф. 136, оп. 1, д. 41240, к. 247–274.

24 *Epistolae metropolitae Kiioviensium catholicorum*, wyd. A. G. Welykyj, t. 2, Rome 1956, s. 304.

25 L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego...*, s. 916.

26 W. Kołbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach...*, s. 83–85.

27 W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej...*, s. 42–43. L. Bienkowski w swojej pracy jako pierwszy podjął się ustalenia liczby dekanatów w poszczególnych eparchiach unickich, jednak tylko dla diecezji turowsko-pińskiej nie udało mu się sporządzić jakichkolwiek szacunków. L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego...*, s. 919.

Dorohiczynem na Polesiu<sup>28</sup>), Bezdzieżu, Łahiczynie, Kożangródku, i 3 w turowskiej: z centrami w Turowie, Petrykowie i Mozyrz, a po 1772 roku również w Lelczycach (14. dekanat – uborcki)<sup>29</sup>.

Niekompletną listę z Dziennika czynności Jerzego Bułhaka uzupełniają wizytacje przeprowadzone w omawianej diecezji w drugiej połowie XVIII wieku, które jako siedziby dekanatów wymieniają: Mozyrz, Dorohiczyn, Kożangródek, Łahiczyn, Lubieszów, Pińsk, Pohost, Stolin i Janów<sup>30</sup>. Również te dokumenty zdają się być niepełne. Choć obecnie umieszczone są w jednej teczce, to niektóre z nich – wyraźnie różniące się rozmiarami – spisywane były w różnych latach (najczęściej pochodzą z lat 1783–1784), co może świadczyć o tym, że nie były pierwotnie przechowywane razem<sup>31</sup>. Te właśnie przesłanki pozwalają wysunąć tezę o niekompletności materiału źródłowego i uznać wymienioną wcześniej listę 14 dekanatów (łącznie z nowo utworzonym uborckim) w eparchii turowsko-pińskiej przynajmniej dla wieku XVIII za właściwą.

Kształt podziału dekanalnego w omawianej eparchii przetrwał do samego końca istnienia diecezji., choć nieraz bywał zagrożony. Walka o ziemie skłaniała niektórych do podważania struktury cerkiewnej, czego ciekawym przykładem jest spór o dekanat odnotowany w 1769 roku. Ówczesny metropolita kijowsko-wileński Felicjan Filip Wołodkowicz 15 marca tego roku wystosował pismo skierowane do dziekana mozyrskiego, w którym zażądał zwrotu dekanatu mozyrskiego do diecezji metropolitalnej<sup>32</sup>. D. Liseuczykau

28 Staropolska odmiana Drohiczyna. Por.: SGKP, t. 2, s. 149–150; SGKP, t. 15, cz. 1, s. 439.

29 W dokumencie z Archiwum Historycznego w Wilnie brakuje jednej karty, na której prawdopodobnie widniał spis parafii z dekanatów w Pińsku i Kożangródku, są to zatem prawdopodobnie siedziby dekanatów. Dokument ten dokładnie podaje nam parafie i liczbę cerkwi (o czym dalej). LVIA, f. 634, ap. 2, był 968, k. 2–5. Jest on w inwentarzu błędnie datowany na koniec XVII lub początek XVIII wieku, a pochodzi prawdopodobnie z lat siedemdziesiątych XVIII wieku. Jako *datum post quem* należy uznać rok 1772, kiedy to na zlecenie Stolicy Apostolskiej przeprowadzono spis parafii. Dokument ten w wielu miejscach jest uzupełnieniem cytowanego już dokumentu z Watykanu (*Responsa ad questia Illustrissimo*, ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 140, k. 430–431). Dokładne liczby parafii i kapłanów dowodzą, że raczej jest to uzupełnienie dokumentu Stolicy Apostolskiej, który był bardzo ogólnikowy w statystykach.

30 Ibidem, k. 1–37r.

31 O wartości akt wizytacyjnych pisał S. Litak, *Akta wizytacyjne...*, s. 41–58.

32 Felicjan Filip Wołodkowicz do Mikołaja Przewałkowskiego, dziekana dekanatu mozyrskiego, Przyłepy 15.03.1769 roku: „Przewielebnemu ks[iędzu] Mikołajowi Przewałkowskiemu, Dziekanowi mozyrskiemu, Parochowi Jurewickiemu, nam w Chrystusie miłemu, zbawienia w Panu. Ponieważ z dawnych czasów y dowodnych praw Dekanat Mozyrski do Archidiecezji naszej Metropolitalskiej należał y należyc powinien, a jasnie Wiel[możny] J[ego] M[iłoś]ć x[ią]dz Jerzy Bułhak, Biskup Pinski y Turowski, z łaskawego tylko jasnie S[więtey] Pamienci J[ego] M[iłoś]c[i] x[ię]dza Floriana Hrebnickiego, Arcybiskupa Metropolity Całey Rusi, Antecessora naszego, pozwolenia, potym z naszego potwierdzenia ad vitae suae tempora ony miał do Piskiey Diecezji przyłonczony, prze to gdy teraz pewno powzieliśmy wiadomosc o zakonczonym iego smiertelnym z wyrokow Boskich

przypisuje wystąpienie metropolity w sprawie próby przejęcia parafii mozyrskich do metropolii spiskowi metropolity z dziekanem Przewałkowskim<sup>33</sup>, który miał zgodzić się na przejęcie parafii z tego dekanatu przez metropolitę. Źródła jednak nie potwierdzają tej tezy. W ich świetle dziekan Przewałkowski jawi się jako obrońca duchowieństwa swojego dekanatu, solidarnie ze swymi duchownymi złożył zresztą na ręce biskupa Gedeona Daszkiewicza-Horbackiego protest w sprawie zasugerowanego przez Wołodkowicza zwrotu największego dekanatu eparchii turowsko-pińskiej<sup>34</sup>. Na pismo to władzka odpowiedział w bardzo zdecydowanym tonie, wyrażając swój żal i poczucie niesprawiedliwości, jaka go dotyka<sup>35</sup>.

Przytoczony list władzki napisał po otrzymaniu od swoich parochów pisma, w którym duchowni proszą go o pomoc i interwencję, powołując się na postanowienia Synodu Zamojskiego i przynależność od stuleci do eparchii turowsko-pińskiej<sup>36</sup>. W liście tym pasterze stwierdzają: „żadnych pasterzów oprócz JW. Biskupów Pińskich y Turowskich znać nie chcemy”<sup>37</sup>.

W swej odpowiedzi metropolita usprawiedliwia się faktem, że wiele cerkwi w spornym dekanacie pozostawało ad Dioecesem Vilmensem, co zresztą było prawdą, ponieważ niektóre cerkwie były w rzeczywistości w kolatorstwie biskupa wileńskiego, ale na utrzymaniu, w opiece jurysdykcyjnej biskupa turowsko-pińskiego i na terenie jego eparchii. Władzka powołuje się też na dokumenty, które wskazują na przynależność dekanatu mozyrskiego najpierw do diecezji turowskiej, a następnie do pińskiej<sup>38</sup>. Jak już wspomniano, na początku rozdziału, Mozyrszczyzna znajdowała się w początkach XVII wieku w województwie kijowskim i jej parafie wchodziły w skład diecezji metropolitalnej, stąd zapewne wynikały pretensje metropolity.

---

życiu, Przewielebnosci Waszey abys z całym Dekanatu swojego duchowieństwem od tey pory do nas lub substitutow naszych we wszelkich potrzebach referowali się, ktory Dekanat ma należeć do Surrogacji Poleskiej, do J[ego] M[iłoś]c[i] x[ię]dza Iwaszkiewicza, Surrogatora Poleskiego, y sam osobo swoją wybrawszy dwuch z Dekanatu swojego kapłanow, nieodwłocznie do nas przybywał, scisle obowiązuemy y przykazujemy listem naszym, co dla lepszey wiery”. LVIA, ф. 597, ap. 2, byłу 94, k. 9r.

33 Д. Лісейчыкаў, *Фарміраванне сеткі уніяцкіх парафій на тэрыторыі «Тураўскай епархіі» ў 1596–1795 гг.*, [w:] *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, seria: *Zachowanie Polskiego Dziedzictwa Narodowego* nr 4, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 90–91.

34 List duchowieństwa dekanatu mozyrskiego do Gedeona Daszkiewicza-Horbackiego, Kożanogródek 15.09.1769 r., LVIA, ф. 597, ap. 2, byłу 94, k. 11a.

35 LVIA, ф. 597, ap. 2, byłу 94, k. 13r.

36 List duchowieństwa dekanatu mozyrskiego do Gedeona Daszkiewicza-Horbackiego, Kożanogródek 15.09.1769 r., LVIA, ф. 597, ap. 2, byłу 94, k. 11r.

37 Ibidem.

38 LVIA, ф. 597, ap. 2, byłу 94, k. 13v.

Należy zaznaczyć, że podobne tarcia pomiędzy hierarchami cerkiewnymi nie wyczerpywały listy zagrożeń dla trwałości struktury diecezji turowsko-pińskiej, w której zmiany terytorialne sieci dekanalnej nie były w pełni kontrolowane przez władze kościelne. Pewną rolę odgrywał tu czynnik świecki – powstawanie i funkcjonowanie dekanatów w XVII wieku wiązało się ściśle ze strukturą własności ziemskiej, o której decydowała z kolei przede wszystkim sytuacja polityczna. Na interesujących nas terenach pozostawała ona dość skomplikowana, toteż biskupi nie mieli dużego wpływu na tworzenie się nowych struktur kościelnych. O losach cerkwi rozstrzygali raczej właściciele ziemscy, którzy mogli decydować, czy na terenie ich dóbr świątynia powstanie, czy też nie. Jak zauważa L. Bieńkowski, w następnym stuleciu sytuacja ta zmieniła się w większości diecezji unickich, zwierzchnictwo nad protopopami i protopopami zyskali biskupi. Diecezja turowsko-pińska najwyraźniej jednak do tej większości nie należała, bo bowiem jeszcze w drugiej połowie XVIII stulecia funkcjonowała kontrola właścicieli ziemskich nad parochami czy parafiami, na przykład niemal połowa parafii powiatu mozyrskiego (dekanat mozyrski i petrykowski) była w kolatorstwie rodziny Oskierków, którzy pełnili znaczące funkcje w powiecie mozyrskim<sup>39</sup>. Choć dla wieku XVIII był to już model nieco archaiczny, niemniej jednak obecny na Polesiu w tym okresie. Polegał on na tym, że protopopi, zanim zostali osadzeni na swej przyszłej protopopii, musieli wnieść wysoką opłatę i otrzymać od kolatora prezentę, a dopiero wówczas ich kandydatura mogła być rozpatrywana przez biskupa<sup>40</sup>.

Praktyki takie miały swe historyczne konotacje. Po raz pierwszy znajdując swe odzwierciedlenie w źródłach w początku XVI wieku, przy okazji konfliktu ówczesnego biskupa turowsko-pińskiego Wassiana z właścicielami Pińska, książętami Iwanem Jarosławowiczem oraz jego synem Fedorem Iwanowiczem Jarosławowiczem. Obaj Jarosławowicze, skądinąd wielcy opieku-

39 Były to parafie: Skryhołów (HГАБ, ф. 136, оп. 1, nr 41240, k. 35v.–38, 233r.–237r.), Waszkow-szczyzna (ibidem, k. 53v.–54v., 203v.), Biesiadki (ibidem, k. 38–39), Michnowicze (ibidem, k. 35v.), Kościukowicze (ibidem, k. 39v.–40v., 195v.–197v.), Boryskowicze (ibidem, k. 41–42v., 204–205v.), Strzelsk (ibidem, k. 45–46v., 207v.–208v.), Babicze (ibidem, k. 46v.–47v.), Jelsk–Karolin (ibidem, k. 49–49v., 224v.–226r.), Meleszkiewicz (ibidem, k. 52–53v.), Romanówka (ibidem, k. 232v.), Barbarowo (ibidem, k. 210v.–212v.), Narowla (ibidem, k. 118–119v.), Cieszków (ibidem, k. 215v.–217v.), Antonów (ibidem, k. 220v.–222v.), Demidowicze (ibidem, k. 222v.–224v.), Makanowicze, (ibidem, k. 101–103, 167v.–169.), Starczyce (ibidem, k. 103–105.), Oleksicze (ibidem, k. 105–106v., 171v.), Borysowicze (ibidem, k. 108v.–109), Berczowska (ibidem, k. 120–121v., 176–178), Ciszko-wo (ibidem, k. 111–113, 173v.), Muchojady (ibidem, k. 113v.–115), Kalenkiewicz (ibidem, k. 125v.–127v., 182r.), Horbowicze (ibidem, k. 128v.–131, 190v.), Bahrynawicze (ibidem, k. 193–195).

40 Ф. И. Титов, *Русская православная церковь в Польско-Литовском государстве в XVII–XVIII вв.*, т. 3, Киев 1916, s. 145.

nowie Cerkwi prawosławnej, poczęli wchodzić w prerogatywy biskupie, dążąc do całkowitego poddania sobie wszelkich aspektów życia cerkiewnego w swej własności, łącznie z budowaniem nowych świątyń i osadzaniem przy nich kapłanów bez wiedzy i zgody hierarchy. Reagując na tę skargę, wielki książę litewski Aleksander Jagiellończyk zabronił podobnych praktyk i poddał całą tę sferę aktywności cerkiewnej władcy Wassianowi. Przywilej, jaki uzyskał biskup Wassian, był potwierdzany przez kancelarie królewskie aż do panowania Augusta III<sup>41</sup>, nie należy jednak sądzić, że świeccy właściciele ziemscy odstąpili od swych dotychczasowych praw i zwyczajów.

\*\*\*

Najbardziej sprawną sieć dekanalną powinna mieć właśnie eparchia turowsko-pińska, w której na 1 dekanat przypadało 19 parafii, podczas gdy na przykład w przemyskiej – 40 (tabela 2). Mniejsza liczba parafii w dekanacie z pewnością powoduje sprawniejszą kontrolę nad poszczególnymi parafiami. Należy zauważyć, że w omawianej diecezji występowała dosyć duża rozpiętość w liczbie parafii w poszczególnych dekanatach, na przykład w lubieszewskim (dla którego mamy najpełniejsze dane) mamy tylko 11 parafii, dla mozyrskiego jest to liczba 47 parafii. Rozpiętość ta wynikała – jak można się domyślać – z istniejących we wszystkich eparchiach struktur własności administracyjno-gospodarczej<sup>42</sup>.

41 Sam przywilej dla Wassiana znamy z dokumentu wydanego dla późniejszego władcy turowsko-pińskiego Jony przez Zygmunta Starego w roku 1522, por. *Акты, относящиеся к истории Западной России, собранные и изданные Археологическою комиссиею*, t. 1: 1340–1506, Санкт-Петербург 1846, nr 109, s. 134–135. Dokument z czasów Augusta III, potwierdzający wcześniejsze przywileje wydane przez: Zygmunta Starego w Grodnie 9 II 1522 roku, Władysława IV – 11 III 1633 roku i przez Jana III Sobieskiego – 28 III 1695 roku, [w:] Biblioteka Uniwersyteckiego Oddziału Rękopisów, F 48–32732, k. 116–116v. („władcyka Jonasz i powiadał przed nami tako brat nasz sławnej pamięci Alexander Król Polski w W[ielkim] X[ięstwie] Lit[ewskim] sądził przodka [...] władkę pińskiego i turowskiego Wasjana z X[ięciem] Janem Jarosławiczem i Teodorem Iwanowiczem Jarosławiczem, że oni poczęli byli Jemu krzywdy czynić i nowe rzeczy wprowadzać Cerkwie nowe bez woli i Błogosławieństwa Jego po Miastach i Włościach naszych zakładać i budować, także Kapłanów w tychże Cerkwiach ustanawiać i onemi rządzić, wyjmując ich z posłuszeństwa i władzy Onego”).

42 Przy czym, jak zauważył L. Bienkowski (*Organizacja Kościoła wschodniego...*, s. 920), „czynnikiem decydującym o wielkości dekanatów była, generalnie biorąc, liczba parafii, a nie ich rozproszenie”.

**Tabela 2: Liczba i powierzchnia dekanatów w diecezji turowsko-pińskiej (około 1772 roku) w porównaniu z pozostałymi diecezjami unickimi**

| Diecezja        | Liczba dekanatów | Średnia powierzchnia dekanatu [tys. km <sup>2</sup> ] | Przeciętna liczba parafii w 1 dekanacie |
|-----------------|------------------|-------------------------------------------------------|-----------------------------------------|
| Metropolitalna  | 55               | 4,8                                                   | 45                                      |
| Połocka         | 27               | 3,0                                                   | 22                                      |
| Lwowska         | 71               | 0,7                                                   | 35                                      |
| Łucka           | 45               | 0,8                                                   | 27                                      |
| Włodzimierska   | 18               | 1,6                                                   | 29                                      |
| Przemyska       | 31               | 0,8                                                   | 40                                      |
| Chełmska        | 22               | 1,0                                                   | 24                                      |
| Turowsko-pińska | 13               | 1,8                                                   | 19                                      |

Ustalenie sieci parafialnej w ujęciu liczbowym dla XVII i XVIII wieku jest zadaniem bardzo trudnym szczególnie ze względu na brak źródeł zawierających dokładne dane w liczbach bezwzględnych dla XVII wieku. Dla drugiej połowy XVIII stulecia dysponujemy jedynie ogólnymi danymi przesłanymi przez biskupów unickich do nuncjusza G. Garapmiego<sup>43</sup>, jednak dodatkowym problemem badawczym jest występowanie na tym samym terenie równocześnie dwóch Cerkwi: unickiej i prawosławnej<sup>44</sup>, co sprawiało, że nierzadko w jednej miejscowości występowały dwie parafie różnych wyznań.

Trudności przysparza również fakt, że źródła pochodzą z różnych okresów, dostępne wizytacje nie były tworzone w jednym momencie (a do niektórych dekanatów – nobelskiego i bezdzieskiego – wizytacji w ogóle nie posiadamy), a w międzyczasie parafie mogły zmieniać swą przynależność dekanalną czy też

43 Źródła te stanowią odpowiedzi na ankietę przesłaną przez abp. Garapmiego (o czym niżej). Ankiety nadesłali do nuncjatury warszawskiej biskupi: chełmski (ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 137, k. 46–54, 71r.v.), łucki (ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 140, k. 169–170, 173–174), piński (ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 140, k. 431r.v.), połocki (ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 141, k. 2–4v), przemyski (422–423), włodzimierski (ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 143, k. 281–288) oraz oficjałowie metropolity Wielkiego Księstwa Litewskiego (ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 139, k. 287–290) i na Ukrainie (ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 32, k. 54–58, 62–70).

44 Zdarzały się również przypadki, że w sytuacji współistnienia obu wyznań cerkiew pozostawała pod patronatem prawosławnego fundatora, który dla wiernych unickich fundował nową, unicką cerkiew. Bywało też odwrotnie. Patrz liczne przykłady: L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego...*, s. 928–929.

konfesję. W XVII i XVIII wieku następowała też – jak już wiadomo – rozbudowa sieci parafialnej, z różnym natężeniem i z różnymi załamaniem w czasie oraz w różnych regionach diecezji.

Wszystko to uniemożliwia współczesnemu badaczowi ujęcie całej diecezji (z podziałem dekanalnym i na parafie) w jednym momencie, stąd przedstawione w niniejszym podrozdziale analizy, choć przeprowadzone możliwie najstarszemu, nie będą wyczerpywały tematu.

Istnieje dziś niewiele materiałów, które pozwoliłyby ustalić choćby przybliżony obraz diecezji poszczególnych eparchii w połowie XVII wieku. Zaprezentowane poniżej dane pochodzą z zaledwie trzech źródeł, opartych prawdopodobnie nie na rzetelnych spisach parafialnych, ale na ogólnych, dalece nieprecyzyjnych, informacjach pośrednich, za czym przemawiałyby znacznie zaokrąglone liczby (por. tabela 3).

Pierwszym ze wspomnianych źródeł jest *Relatio* z 1647 roku – anonimowy dokument sporządzony dla eparchii turowsko-pińskiej jeszcze przed powstaniem Chmielnickiego i zniszczeniami dokonanymi przez Kozaków. Znajdują się w nim informacje o 400 parafiach prawosławnych i 100 unickich, zarządzanych przez biskupa Pachomiusza Woynę Orańskiego, który bardziej zdawał się zajmować polowaniami niż sprawami Cerkwi<sup>45</sup>. *Relatio* nie oddaje raczej dokładnej liczby parafii, prawdopodobnie zdecydowanie ją zawyża<sup>46</sup>.

Kolejnym źródłem z XVII wieku, ale nieco późniejszym<sup>47</sup>, jest relacja Jakuba Suszy, biskupa chełmskiego w latach 1652–1687, *Amplissima relatio Ep[iscopu] Jac[obo] Susza de laboribus Unitorum et progressu Unionis, post Synodum Brestensem (1596) et tempore belli Cosacici*<sup>48</sup>. Dzieło to, napisane podczas pobytu Suszy w Rzymie w latach 1664–1666, zawiera informacje dotyczące całej unii, można w nim znaleźć między innymi liczby parafii w poszczególnych diecezjach. W omawianej relacji władcy chełmskiego najmniej

45 *Litterae basilianorum in terris Ucrainae et Bielarussiae*, paravit, adnotavit editionemque curavit P. A. G. Welykyj OSBM, vol. I, 1601–1730, Romae 1979, nr 29, s. 57–59.

46 Patrz: L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego...*, s. 926–927; J. Praszko, *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, Romae 1944, s. 11–14.

47 Nie ujmujemy tutaj źródła metropolity J. Rutskiego, który w 1624 roku podał liczbę 8000 parafii w „diecezjach biskupów ruskich podległych królowi polskiemu”. Dodał również, że na Rusi jest tylu wiernych obrządku ruskiego, ile w całym Królestwie Polskim obrządku łacińskiego. *Epistolarum metropolitanarum Kiioviensium catholicorum*, t. 1, s. 113.

48 Archivio Storico per l'Evangelizzazione nei Popoli, Pontificia Universitas Urbaniana, Rzym, Scritture Originali Riferite nelle Congressi Generale, Fondo Vienna, vol. 17, fol. 87–111; ASV, Fondo Garampi, vol. 20A; ASV, Segreteria di Stato, Polonia, Additamenta: Memoriali, biglietti e carte diversae, 1656–1699. Cała relacja wydrukowana w: *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes (1600–1900)*, paravit, adnotavit editionemque curavit P. A. G. Welykyj OSBM, t. 2, 1641–1664, Romae 1973, nr 181, s. 296–335.

informacji dotyczy diecezji turowsko-pińskiej. Autor wspomina jedynie, że po wojnach kozackich było tutaj 100 parafii, znacznie zmniejszonych w wyniku najazdów Kozaków, którzy mieli ogromnie spustoszyć te ziemie<sup>49</sup> (fragment powstał po trudnym okresie dla Rzeczypospolitej, kiedy to Kozacy doprowadzili do sytuacji, w której ludność porzucała unię dla prawosławia): „Ep.patus Pinscensis amplitudo. Ep.patus Pinscens., usque ad tempora Cosatica, nullibi nisi in civitate Pinscen. Habuit Schismaticos, et sicubi schismatici vel haeretici Nobiles in bonis suis Eos aluerunt. Extenditur ad 40 milliaria in longum et latum, nunc parochos ad 100 habet, continuis Cosacorum Schismaticorumque incursionibus depopulationibusque magna ex parte labefactus”<sup>50</sup>.

Spostrzeżenia XVII-wiecznego biskupa potwierdza D. Liseuczykau, którego badania dowodzą, że proces rozprzestrzeniania się unii został gwałtownie zatrzymany przez ciągłą obecność oddziałów kozackich<sup>51</sup>. Pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku jedynie pojedyncze cerkwie na terenach Turowszczyzny stały się unickim. Dane przedstawione w dziele J. Suszy zostały zaokrąglone i w wielu przypadkach budzą wątpliwości historyków<sup>52</sup>, jednakże samo opracowanie należy uznać za wartościowe historycznie przede wszystkim ze względu na opis stanu unii na 1664 rok z perspektywy uczestnika wydarzeń. Ponadto, tworząc swą relację, Susza opierał się na materiale rzymskim, co znacznie wzbogaca wartość jego pracy<sup>53</sup>.

49 „Kozacy grasowali w Powiecie Pińskim y Szlachtę okrutnie zabijali, tedy na ten czas y Cerkwie y Kościoły palili”, ИРИ РАН, коллекция П. Н. Доброхотова (к. 52), 11.4.19, к. 1.

50 „Wielebny Biskup piński. Biskup piński, aż do czasów kozackich, nigdzie indziej jak tylko w mieście Pińsku miał schizmatyków, i tam schizmatykom czy też heretykom szlachta w dobrach swoich wspomagała. Rozciągają się na 40 mil długości i szerokości parafie w liczbie do 100, które ucierpiały na ciągłych najazdach Kozaków i schizmatyków i zostały spustoszone przez nich”. Archivio Storico per l’Evangelizzazione nei Popoli, Pontificia Universitas Urbaniana, Rzym, Scritture Originali Riferite nelle Congressi Generale, Fondo Vienna, vol. 17, fol. 87–111; ASV, Fondo Garampì, vol. 20A; ASV, Segreteria di Stato, Polonia, Additamenta: Memoriali, biglietti e carte diversae, 1656–1699. Cała relacja wydrukowana w: *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes (1600–1900)*, paravit, adnotavit editionemque curavit P. A. G. Welykyj OSBM, t. 2, 1641–1664, Romae 1973, nr 181, s. 298–299.

51 Д. Лісейчыкаў, *Фарміраванне сеткі уніяцкіх парафій...*, s. 88–89.

52 A. Mironowicz, *Prawosławie i unia...*, s. 221–223; A. Gil, *Chełmska diecezja...*, s. 19–20.

53 С. Н. Плохий, *Від Якова Суші до Атанасія Великого (Огляд видань римськихджерел з історії української церкви)*, *Український археографічний щорічник, Нова серія*, т. 5, Вип.2, Київ 1993, s. 6–7; idem, *Папские послания как источник по истории католической экспансии на Украине в XVI–XVII вв.*, seria: *Историографические и источниковедческие проблемы отечественной истории*, Днепропетровск 1985; idem, *Папство и Украина: Политика римской курии на украинских землях в XVI–XVIII вв.*, Киев 1989.

Tabela 3: Liczba parafii w poszczególnych diecezjach w połowie XVII wieku

| Diecezja        | Liczba parafii według:      |                       |
|-----------------|-----------------------------|-----------------------|
|                 | <i>Relatio</i> * (1647 rok) | J. Suszy** (1664 rok) |
| Metropolitarna  | 2000                        | 600                   |
| Połocka         | 2200                        | 1000                  |
| Smoleńska       | około 800                   | 600                   |
| Chełmska        | 900                         | 700                   |
| Włodzimierska   | 1000                        | 1000                  |
| Przemyska       | 4000                        | 3000                  |
| Lwowska         | 1000                        | 1000                  |
| Turowsko-pińska | do 500                      | 100                   |

\* Archivio Storico per l'Evangelizzazione nei Popoli, Pontificia Universitas Urbaniana, Rzym, Scritture Originali Riferite nelle Congressi Generale, vol. 338, k. 471–479. Dokument opublikowany [w:] *Litterae basilianorum*, t. I, nr 29, s. 51–61 (całość), s. 57–59 (opis biskupstw). Jako autor wykazany jest „Pater Philippo Rutheno”.

\*\* J. Susza, *De laboribus unitorum, promotione, propagatione, et protectione Divina Unionis ab initio eius usque ad haec tempora*, [w:] *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes (1600–1900)*, paravit, adnotavit editionemque curavit P. A. G. Welykyj OSBM, t. 2, 1641–1664, Romae 1973, nr 181, s. 296–335.

Ostatnim dokumentem dającym pewien obraz diecezji poszczególnych eparchii w połowie XVII wieku jest relacja protopopa Piotra Kurciłowicza, która została stworzona na polecenie biskupa Marcina Białłozora w drugiej połowie XVII wieku. Wynika z niej, że w skład unickiej eparchii turowsko-pińskiej wchodziło około 100 parafii z terenów powiatu pińskiego, mozyrskiego i południowej części powiatu nowogródzkiego (tabela 3). W relacji wymieniona została również liczba unickich duchownych: 40 unickich duchownych w cerkwiach na ziemiach państwowych i 46 – na ziemiach będących własnością prywatną<sup>54</sup>. Oprócz tego, przy rodzinach duchownych znajdowało się dodatkowo 74 osoby obu płci. Przy niektórych dużych cerkwiach mogło jednocześnie funkcjonować dwóch duchownych, przy czym szacuje się, że w 1674 roku w omawianej eparchii znajdowało się 80 parafialnych cerkwi. Relacja ta nie odnajduje potwierdzenia w innych źródłach, stąd należy ją traktować z ostrożnością.

Ustalenie sieci parafialnej w drugiej połowie wieku XVIII i zmian, jakie w niej zachodziły, możliwe jest przede wszystkim dzięki wizytacjom z lat 1777–

<sup>54</sup> Археографический сборник документов..., т. 6, s. 354.

1778 oraz 1787 roku – stanowią one najbardziej wiarygodny – choć, niestety, niekompletny – zespół źródłowy dla naszych badań. Kolejne istotne dostępne źródła można sklasyfikować jako sprawozdania, spisy stworzone dla celów statystycznych. Jednym z nich jest wspomniany już na początku niniejszego rozdziału dokument zatytułowany Responsio ad questia Ill[ustrissi]mi Exc[e]ll[issi]mi ac Rev[erendissi]mi D[omi]ni Nuncii Apostolici in Regno Poloniae et magno Ducatu Litt[uaniae] prius diligenter rebus omnibus examinatis per me Gedeonem Horbacki Ep[iscopu]m Pinscensem et Turoviensem<sup>55</sup> z 26 lutego 1773 roku – odpowiedź Gedeona Horbackiego, biskupa pińsko-turowskiego w latach 1769–1784<sup>56</sup>, do abp. Giuseppe Garampiego, na prośbę tego ostatniego skierowaną do wszystkich biskupów unickich o zestawienia stanu zarządzanych przez nich diecezji<sup>57</sup>.

Przedstawione wyniki pracy nad strukturą unickiej eparchii turowsko-pińskiej ukazują, że do tej pory brak było badań nad unią wszechstronnie wykorzystujących źródła. Udało się udowodnić, że struktura tej właśnie eparchii była dosyć ruchliwa, a jej obszar znacznie większy niż wynikało to z badań innych uczonych. Świadczy to o tym, że źródła do unii nadal czekają na swoich odkrywców i niekompletnym opisanu unii w dziejach Kościoła w Europie.

## ABSTRACT

### Turów-Pińsk Uniate diocese in the structure of the Uniate Church in the 17th century

In his text the author is analyzing the structure of the Uniate Turów-Pińsk eparchy and localizes it in the general structure of the entire Uniate Church within the territory of the Commonwealth of Both Nations. It results from the Author's establishments that previous assumptions concerning the Uniate Turów-Pińsk eparchy with regard to the structure were vague and too imprecise. It results from the establishments that the Turów-Pińsk eparchy occupied much larger area than it has been supposed so far. Mozyrszczyzna, which from the begin-

55 ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 140, k. 431r.–431v.

56 W latach 1766–1769 koadiutor.

57 Nuncjusz działał zgodnie z zaleceniami Sekretariatu Stanu ze Stolicy Apostolskiej z 1771 roku, w którym proszono o dane dotyczące unitów i prawosławnych. ASV, Segreteria di Stato: Polonia, vol. 285, k. 124v. Nuncjusz stworzył cenne źródło dla dziejów Kościoła wschodniego drugiej połowy XVIII wieku, nazywane *Tablicami Garampiego*, w którym zawarł również informacje o prawosławnych i unitach. ASV, Segreteria di Stato: Polonia, t. 285, k. 124v. ASV, Archivi delle Rappresentanze Pontificie: Varsavia, vol. 110, k. 2–22.

ning of the 17th century belonged to the discussed diocese, was wrongly not included therein.

**Key words:** union, the Union of Brest, Turów-Pińsk eparchy, the Uniate Church structure, the Uniate Orthodox Church

### **Резюме**

#### **Униатская турово-пинская епархия в структуре Униатской церкви в XVIII веке**

Автор в своей статье анализирует структуру униатской турово-пинской епархии и помещает ее в общей структуре всей Униатской церкви на территории Речи Посполитой Обоих Народов. Из исследований автора следует, что предыдущие результаты исследований, касающихся униатской турово-пинской епархии, по отношению к структуре были неконкретными и слишком неточными. Как было выявлено, турово-пинская епархия занимала на много больше территорию, чем прежде считали. Ошибочно не причисляли Мозырщины, которая с начала XVII столетия принадлежала анализируемой епархии.

**Основные слова:** уния, брестская уния, турово-пинская епархия, структура Униатской церкви, Униатская церковь

ERNEST SZUM

Biała Podlaska

e.szum@interia.eu

**ANARCHIŚCI NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE  
W OKRESIE REWOLUCJI 1905-1907.  
PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW IDEOLOGII  
ANARCHIZMU I DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI  
ANARCHISTYCZNYCH NA PODLASIU**

„Prawo do wyrażania myśli wyłącznie wtedy coś znaczy,  
kiedy jesteśmy zdolni mieć myśli własne”  
Erich Fromm<sup>1</sup>

Na przełomie XIX i XX wieku w Europie nastąpił rozwój nowych ruchów politycznych, stanowiących poważne wyzwanie dla panującego wówczas porządku. Ich powstanie i ewolucja uwarunkowane były charakterystycznymi dla epoki imperializmu zjawiskami społecznymi i ruchami masowymi. Szybkie tempo przemian gospodarczych i współwystępujące z nim umacnianie się nacjonalizmu ekonomicznego i politycznego, wywierało wpływ również na sytuację będących w stanie rozbiorów ziem polskich.

W 1905 roku w Rosji wybuchła rewolucja, która była ogólnokrajowym spontanicznym zrywem skierowanym zarówno przeciw rządowi Imperium Rosyjskiego, jak i przeciw przemocy państwa wobec jego obywateli. Wydarzenia te stały się początkiem zmian ustrojowych w Rosji, które ostatecznie doprowadziły w 1917 roku do wybuchu rewolucji październikowej. Wcześniej – w 1904 roku, przed wybuchem wojny z Japonią, Rosja przeżywała trudności gospodarcze. Następnie przedłużająca się wojna oraz klęski armii rosyjskiej na froncie spowodowały wzrost nastrojów rewolucyjnych. Coraz częściej dochodziło do strajków. W niedzielę 22 stycznia 1905 roku (według kalendarza juliańskiego 9 stycznia) przed Pałacem Zimowym w Sankt Petersburgu odbyła się pokojowa demonstracja robotników, która ostatecznie została rozbita i zmasakrowana przez policję i wojsko. Zabitych i rannych było ponad ty-

---

1 E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1999, s. 226.

siąc osób, w tym kobiety i dzieci. Wydarzenia te, znane pod mianem „krwawej niedzieli”, zainicjowały falę niezadowolenia i wystąpień antyrządowych wielu grup społecznych w Rosji, a także w Królestwie Polskim. Jednakże każda grupa miała własne cele. Protestującymi byli głównie robotnicy, którzy z pobudek ekonomicznych występowali przeciwko wyzyskowi ze strony pracodawców; chłopci, którymi kierowały głównie motywy poprawy sytuacji bytowej, inteligencja i liberałowie burżuazyjni domagali się respektowania swobód obywatelskich, a mniejszości narodowe domagały się wolności politycznej. Żądano wolności sumienia i wyznania oraz swobody zgromadzeń. Do końca stycznia strajki objęły prawie półmilionową rzeszę robotników. Protest podjęto również na terenach centrów przemysłowych w Królestwie Polskim. W październiku strajki sparaliżowały całe Imperium Rosyjskie<sup>2</sup>.

Podczas starć demonstrantów z wojskiem, które miały miejsce w styczniu 1905 roku na ulicach Warszawy zginęło około stu osób. Śmiercią trzydziestu dwóch osób zakończyła się warszawska demonstracja pierwszomajowa. W czerwcu w Łodzi strajk włóknarzy przeobraził się w dwudniowe starcia, w efekcie których zginęło i zostało rannych około dwóch tysięcy osób. Ostatnim strajkowym elementem rewolucji było proklamowanie po raz kolejny strajku powszechnego w grudniu 1905 roku. W dławieniu robotniczych wystąpień z caratem aktywnie współdziałali przemysłowcy, a także przedstawiciele endecji i księża. Rewolucja przyniosła szereg pozytywnych zmian na ziemiach polskich. Powstała sieć legalnych polskich instytucji społecznych, pojawiła się możliwość tworzenia i rozwijania ruchu spółdzielczego, zelżyły ograniczenia cenzuralne, dopuszczono używanie języka polskiego w urzędach gminnych<sup>3</sup>.

Wydarzenia związane z rewolucją spowodowały ożywienie ruchu rewolucyjnego, zarówno w Imperium Rosyjskim, jak i na polskich ziemiach zaboru rosyjskiego. Aktywną rolę w tych wydarzeniach odgrywały liczne organizacje anarchistyczne<sup>4</sup>. Prowadziły one agitację rewolucyjną, inicjowały i wspierały strajki oraz inne akcje robotnicze. Podobnie jak większość grup i partii rewolucyjnych w tym okresie, anarchiści posiadali swoje formacje bojowe przeprowadzające akcje zbrojne i zamachy na przedstawicieli carskich władz oraz na fabrykantów, którzy szczególnie okrutnie traktowali robotników. Organizacje anarchistyczne z całą bezwzględnością zwalczane były przez rosyjskie władze. Dziesiątki anarchistów zginęło w czasie walk z policją i wojskiem lub później na szubienicach, setki zostało skazanych na zesłanie. Anarchizm, utożsamiany często z odrzuceniem wszelkiej władzy państwowej, jest jednakże

2 P. Wandycz, *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*, Warszawa 1994, s. 426-433.

3 A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia 1871-1945*, t. 2, Warszawa 1995, s. 78-83.

4 D. Grinberg, *Z dziejów polskiego anarchizmu*, [w:] idem, *Publikacje zebrane*, Zielona Góra 1997, s. 12.

tylko zewnętrznym symptomem bardziej skomplikowanego myślenia, związanego z filozoficzną koncepcją jednostki ludzkiej i jej relacji ze społeczeństwem<sup>5</sup>.

Formowanie się grup anarchistycznych działających podczas rewolucji 1905-1907 na Białostocczyźnie rozpoczęło się dużo wcześniej, bo już w lutym 1903 roku. Wtedy to grupa emigrantów z Londynu, pod przewodnictwem działacza o pseudonimie „Zajdel”, przybyła do Białegostoku, aby zorganizować w tym mieście pierwsze organizacje anarchokomunistyczne. Rozpoczęli oni aktywną działalność polityczną i ożywioną akcją agitacyjną, prowadzoną w szczególności wśród członków istniejących już partii politycznych. Ze struktur działających w tym mieście grup eseru, SDKPiL, PPS i Bundu, anarchiści pozyskiwali nowych członków swojej organizacji<sup>6</sup>. Agitacja prowadzona wśród robotników, rzemieślników i czeladników, przyniosła pożądane rezultaty. We wrześniu 1904 roku działało już w Białymstoku około stu aktywnych anarchistów, zaś organizowane przez nich wiece gromadziły dziesięciokrotnie większą liczbę uczestników. Skutkowało to powołaniem federacyjnej organizacji anarchistycznej pod nazwą Międzynarodowa Grupa „Walka”. Formacja „Walka” pierwotnie założona wiosną 1903 roku w Białymstoku była pierwszym ugrupowaniem anarchistycznym powstałym na obszarze Królestwa Polskiego. Wówczas kilkunastu żydowskich tkaczy tworzących trzon formacji nawiązało kontakt z powstającymi w Rosji, przede wszystkim w Odessie i Kijowie, komórkami organizacji „Chleb i Wolność”, a jednocześnie z ośrodkami zachodnioeuropejskimi w Londynie, Paryżu i Genewie, które zorganizowały przerzut materiałów instruktażowych, pieniędzy i broni. Po 3 miesiącach istnienia „Walka” liczyła około 70 członków, a organizowane przez nią wiece gromadziły dziesięciokrotnie większą liczbę osób. Od początku grupa propagowała terror ekonomiczny oraz prowadziła agitację wśród bezrobotnych regionu białostockiego. Członkowie grupy wszelkimi dostępnymi środkami wspierali wybuchające żywiołowo strajki, podkładali bomby pod domy fabrykantów znanych z najbardziej bezwzględnego wyzysku robotników. Używali również szantażu i przemocy wobec łamistrajków, a nawet dopuszczali się zabójstw<sup>7</sup>. Liderami poszczególnych grup tworzących federacyjną organizację byli: Jakow Nowomirski, Aleksander Gay, Lew Czjorny, W. Hordin<sup>8</sup>. W Białymstoku powstał jeden z najsilniejszych w całym Imperium Rosyjskim ośrodków anarchicznych<sup>9</sup>.

5 D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870-1914*, Warszawa 1994, s. 80.

6 S. Kalabiński, *Białostockie organizacje SDKPiL, PPS, Bundu, Socjalistów-Rewolucjonistów i anarchistów w latach 1901-1903*, „Rocznik Białostocki” t. 10, 1971, s. 87.

7 D. Grinberg, *Z dziejów polskiego...*, s. 12.

8 A. Solżenicyn, *Dwieście lat razem*, cz. I, Moskwa 2002, s. 13.

9 С. Диманштейн, 1905: Революционное движение среди евреев, [w:] *История революционного движения в отдельных очерках*, t. III, red. М. Н. Покровский, б.м.в. 1927, s. 150.

W początkowym okresie rewolucji, w 1905 roku, na Podlasiu utworzona została radykalna grupa anarchistyczna o nazwie „Czornoje Znamia” (z ros. *Чёрное знамя* – Czarny sztandar)<sup>10</sup>. Współcześnie znana jest również pod nazwą czarnoznamieńcy, ale w okresie swojego istnienia formacja ta nie posługiwała się takim określeniem<sup>11</sup>. Grupa „Czornoje Znamia” została założona w Białymstoku przez Judę Grossmana-Roszczina. Dwudziestodwuletni wówczas Juda Salomonowicz *Grossman-Roszczin* skupił wokół siebie wielu przedstawicieli narodu żydowskiego, mimo że otwarcie swoją niechęć do Żydów manifestował anarchistyczny lider Michaił Bakunin<sup>12</sup>. Natomiast inni znaczący rosyjscy anarchiści nie mieli do Żydów negatywnego stosunku i starali się pozyskać żydowskich aktywistów na rzecz anarchizmu<sup>13</sup>. Grossman-Roszczin z głębokim szacunkiem wspominał żydowskiego rewolucjonistę z Białegostoku – Arona Elina, jako słynnego anarchistę i terrorystę<sup>14</sup>. Członkowie ugrupowania „Czornoje Znamia” rekrutowali się głównie spośród uczniów, rzemieślników i robotników fabrycznych, ale też spośród chłopów, bezrobotnych, a nawet bezdomnych włóczęgów czy różnego autoramentu drobnych przestępców. Białostockimi anarchistami byli głównie przedstawiciele narodowości żydowskiej, ale także Polacy, Rosjanie i Ukraińcy<sup>15</sup>. W znakomitej większości członkowie formacji „Czornoje Znamia” byli w wieku około 20 lat, chociaż zdarzali się

10 *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 roku*, oprac. H. Rappaport, Warszawa 1981, s. 48.

11 P. Korzec, *Pół wieku dziejów ruchu rewolucyjnego Białostockizny (1864-1914)*, Warszawa 1965, s. 212.

12 Michaił Bakunin uznawany jest za jednego z głównych teoretyków anarchizmu (reprezentował nurt kolektywistyczny). Bezwzględnie odrzucał relację rządzący – rządzeni, pod każdą postacią, a także wszelkie nierówności społeczne. Nie godził się na jakiekolwiek uprzywilejowanie jednej grupy społecznej kosztem innej, co dotyczyło zarówno klas ekonomicznych, jak też ras, nacji, czy płci. Jego wizja społeczeństwa bez władzy była związkiem społeczności. Bakunin nie precyzował swoich programów, gdyż uważał, że nie można przewidzieć, jak rozwijać się będzie wolne społeczeństwo. Do historii ruchu wolnościowego i rewolucyjnego przeszły hasła z jego pism: „*Burząc budujemy*”; „*Gdzie zaczyna się państwo, tam kończy się wolność jednostki i odwrotnie*”; „*Państwo jest najbardziej jaskrawym, cynicznym i pełnym zaprzeczeniem tego co ludzkie*”; „*Państwo niszczy powszechną solidarność wszystkich ludzi i jednoczy ich część jedynie po to, by ujarzmić i zniszczyć wszystkich pozostałych*”. Bakunin ożenił się z polską szlachcianką Antoniną Kwiatkowską. Był zagorzałym zwolennikiem polskiej walki narodowowyzwoleńczej, którą wspierał zarówno czynem (w 1848 roku Bakunin podjął próbę uczestnictwa w powstaniu wielkopolskim; w 1863 roku był jednym z przywódców, przygotowującej się w Sztokholmie wyprawy zbrojnej, która miała pomóc polskiemu powstaniu w Królestwie Polskim, a zarazem wzniesić burzę w całym Imperium Rosyjskim. W Helsinguworsku wszedł na pokład brytyjskiego statku, którym generał T. Łapiński – dowódca wyprawy morskiej, zamierzał dostarczyć broń, amunicję i ochotników powstańcom styczniowym), jak i poprzez publikacje zachęcające Rosjan do wsparcia Polaków w walce z władzą carską („*Odezwa do moich rosyjskich braci*”).

13 *Еврейская Энциклопедия* (dalej: ЕЭ), *Общество для Научных Еврейских Изданий и Изд-во Брокгауз-Ефрон*, t. 1, 1906-1913, s. 124.

14 I. Гроссман-Рощин, *Думы о былом (Из истории белостоцкого, анархического, „чорнознаменского” движения)*, „*Былое*” 1924, nr 27-28, s. 179.

15 P. Avrich, *The Russian Anarchists*, Princeton 2006, s. 44.

wśród nich nawet piętnastolatkowie<sup>16</sup>. Organizacja działała głównie w Białymstoku, ale jej komórki były aktywne również w Warszawie, Wilnie, Grodnie, a nawet w Jekaterynosławiu i Odessie. Według niektórych szacunków białostockie komórki formacji „Czorne Znamie” skupiały około 500 członków<sup>17</sup>.

Organizacja „Czorne Znamie” dążyła do wprowadzenia terroru ekonomicznego oraz do prowadzenia walki strajkowej<sup>18</sup>. Odwoływała się głównie do teorii Piotra Kropotkina<sup>19</sup>, uznając się za anarchistów-komunistów. Członkowie grupy kolportowali i z entuzjazmem komentowali wydawane przez koło kropotkinowców w Genewie, rosyjskojęzyczne pismo zatytułowane „Chleb i Wola”<sup>20</sup>, jednakże podstaw ich programowego antyintelektualizmu, taktyki konspiracji i przemocy należy raczej szukać w koncepcjach Michaiła Bakunina. Grupa „Czorne Znamie” wypowiadała się przeciwko wszelkim legalnym formom walki o poprawę bytu mas pracujących, w przekonaniu, że działalność taka stanowi legitymizację istniejącego ładu społeczno-politycznego i odciąga masy od rewolucyjnej walki o zniesienie instytucji państwa. Za główny oręż walki uznawali terror ekonomiczny, a przede wszystkim tak zwany „terror nie

16 Nie był to ewenement właściwy organizacjom anarchistycznym. W strukturach innych organizacji również działali bardzo młodzi ludzie. Np. członkiem grupy bojowej PPS w Siedlcach był szesnastoletni Erazm Chejła, który wstąpił w szeregi partii w 1906 roku. Był wówczas uczniem gimnazjum. Uczył się wzorowo i otrzymywał nagrody za postawę i osiągnięcia w nauce. W 1908 roku za rewolucyjną działalność antypaństwową został skazany na śmierć i stracony (przez powieszenie). Zob. A. Winter, *Siedlce i siedlczanie w rewolucji 1905-1907*, [w:] *Rewolucja 1905-1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 182.

17 D. Grinberg, *Z dziejów polskiego...*, s. 12.

18 S. Kalabiński, op. cit., s. 87.

19 Piotr Kropotkin z racji arystokratycznego pochodzenia, a także wielkiego znaczenia dla szeroko pojętego ruchu wolnościowego zwany „anarchistycznym księciem”, był wybitnym teoretykiem anarchizmu. Stworzonej przez siebie teorii anarchokomunizmu nadał charakter spójnej i konsekwentnej doktryny, odwołującej się do ustaleń nauki. W XIX i XX wieku był intelektualnym i moralnym autorytetem ówczesnego ruchu wolnościowego. Uważał się za kontynuatora myśli Karola Darwina, jego poglądy ewolucyjne były jednak odmienne od poglądów większości ówczesnych darwinistów (istotę poglądów ewolucjonistycznych Kropotkina dobrze oddaje należący do teorii gier tak zwany „dylemat więźnia”). Poglądy przyrodnicze wiązał z poglądami społecznymi i uważał, że w ludzkich społecznościach postawy i zachowania altruistyczne odgrywają ważniejszą rolę niż się to zwykle przyjmuje. Jako najlepszy przykład podawał średniowieczny komunalizm i funkcjonowanie gildii w ówczesnych miastach. W myśl tej idei na gruzach systemu państwowego powstać ma sieć komun – niewielkich i autonomicznych, niezależnych gospodarczo wspólnot pracy o zróżnicowanym charakterze, które przejmą na siebie dobrowolnie zadanie organizacji usług publicznych. Uważał, że aparat państwa tłumy te pozytywne postawy, i że ludzie najpełniej będą się realizować w społeczeństwie bezpaństwowym. Poglądy swoje określał mianem anarchizmu naukowego, streścił je też w słynnym hasle: „Anarchia matką porządku”. Na Syberii Kropotkin był świadkiem krwawego stłumienia powstania polskich zesłańców podczas powstania zabajkalskiego, co głęboko go poruszyło. Zrezygnował z kariery naukowej i w pełni poświęcił się ruchowi rewolucyjnemu.

20 S. Kalabiński, op. cit., s. 39.

umotywowany” – czyli skierowany nie tyle przeciwko odznaczającemu się wyjątkową brutalnością konkretnemu wyzyskiwaczowi, ale przeciwko burżuazji jako pewnej całości systemowej. Zdaniem anarchistów skupionych w grupie „Czornoje Znamia”, już sam fakt przynależności do klasy pasożytów i wyzyskiwaczy powinien być przyczyną stosowania wobec nich terroru<sup>21</sup>. Amerykański historyk ruchu anarchistycznego Paul Avrich, scharakteryzował ideologię czarnoznamieńców jako „ślepy fanatyzm i bezustanną przemoc”. Wskazywał również na fakt, iż była to pierwsza organizacja anarchistyczna uznająca politykę terroru za jedynie skuteczne narzędzie służące destabilizacji państwowego porządku<sup>22</sup>.

W grudniu 1905 roku w Genewie ukazał się pierwszy (i jak się później okazało jedyny) numer pisma „Czornoje Znamia”, zredagowany przez Judę Grossmana-Roszczina. Zdaniem Ludwika Kulczyckiego pismo to charakteryzowało się brutalnością zarówno treści, jak i formy, a także brakiem argumentacji merytorycznej<sup>23</sup>.

Powstanie i działalność grupy „Czornoje Znamia” spowodowało intensywną reakcję krytyczną europejskich grup anarchistycznych, w szczególności wśród rosyjskojęzycznych anarchistów emigracyjnych. W odpowiedzi na działalność grupy i wypuszczenie przez nią pisma, powstały wydawnictwa „Burewiestnik” i „Nowyj Mir” głoszące konieczność prowadzenia walki politycznej.<sup>24</sup>

Kolejną formacją anarchistyczną powstałą na fali rewolucji 1905 roku była powołana do życia na terenie Podlasia organizacja pod nazwą „Bieznaczale” (z ros. *Безначалие* – Bezrząd). Powstała ona z inspiracji dokonaniem ruchu „Czornoje Znamia”. Nazwa „Bieznaczale” pochodziła od tytułu jednej z wielu gazet wydawanych ówczesnie przez rosyjskich anarchistów, przebywających na emigracji w Genewie. Organizacja ta wystąpiła ze skrajnie radykalnym programem anarchizmu rewolucyjnego, zawierającym wezwanie do „bombistyki”. Ideologiczne korzenie „Bieznaczala” wywodziły się z anarchokomunizmu Kropotkina, ale również z idei blankizmu wskazującego pierwszeństwo działalności spiskowej, mającej doprowadzić do walki zbrojnej i wywalczenia nowego ładu społecznego i politycznego, bez konieczności wcześniejszego mobilizowania mas ludowych<sup>25</sup>, a także z koncepcji politycznych Bakunina. Or-

21 P. Korzec, op. cit., s. 212.

22 P. Avrich, op. cit., s. 44.

23 L. Kulczycki, *Anarchizm w obecnym ruchu politycznym w Rosji*, Warszawa 1907, s. 77.

24 Ibidem, s. 58.

25 Republikańsko-socjalistyczna teoria społeczna i polityczna głoszona przez Louisa Blanqui i jego towarzyszy uzyskała miano blankizmu. Jego doktryna głosiła, że do zmiany ustroju w drodze walki zbrojnej powinna doprowadzić działalność spiskowa, do której angażowanie mas nie jest konieczne. Blanqui jako pierwszy sformułował koncepcję „dyktatury proletariatu”, wykorzystaną później przez

ganizacja „Bieznaczale” sytuowała się w opozycji do nurtu anarchosyndykalistycznego, parlamentaryzmu, jak też wszelkich form działalności w związkach zawodowych. Naczelnymi hasłami ruchu były: anarchia, komunizm, walka klas, rewolucja socjalna oraz internacjonalizm. Głównym teoretykiem tego odłamu ruchu anarchistycznego był N. Romanow. W swoich tekstach twierdził, że Rosja znajduje się na krawędzi wojny domowej, którą powinno wywołać masowe powstanie robotnicze. W walce tej jedną ze stron powinni być anarchiści. W celu odniesienia pełnego zwycięstwa Romanow zalecał formowanie grup bojowych, działających według taktyki terroru bezosobowego, czyli dokonywania zabójstw, podpałów i grabieży, których ofiarą mieliby padać przypadkowi przedstawiciele burżuazji. W ten sposób dotychczasowe życie społeczne w kraju miałyby ulec całkowitej destabilizacji, a burżuazja i wielka własność ziemska – zniszczona. Za swoich wrogów zwolennicy tej koncepcji uznawali jednak również związki zawodowe oraz wszelkie formy rządu przedstawicielskiego, jako inne formy z gruntu odrzuconej władzy zwierzchniej. Z tego powodu grupa „Bieznaczale” nie angażowała się w żadne formy walki ekonomicznej robotników, uważając, że są to czynności zbędne, nie likwidujące żadnych istotnych problemów pracowniczych. Za jedyne ich rozwiązanie uważali całkowitą likwidację podziału klasowego i stworzenie nowego typu społeczeństwa opartego na federacji anarchistycznych komun<sup>26</sup>.

Członkowie ugrupowania „Bieznaczale” z zasady nie wchodzili w żadne sojusze polityczne, gdyż programy innych organizacji uważali za wrogie prawdziwym potrzebom ludu. Podkreślali natomiast konieczność międzynarodowej współpracy anarchistów na rzecz budowy społeczeństwa bezklasowego na całym świecie. „Bieznaczalcy” byli obecni tylko w niektórych regionach Imperium Rosyjskiego. Oprócz Białegostoku, znaczącą siłą byli również w Warszawie, Mińsku, Kijowie, Rydze, a także w Petersburgu, Odessie, Kiszyniowie oraz w niektórych rejonach Syberii. Jednak w żadnym z ośrodków nie uzyskali większości, gdyż przedstawiany przez nich program był najczęściej odrzucony jako zbyt ekstremalny<sup>27</sup>.

---

Marksa. Blankiści walczyli o cele, które obecnie uważane są za naturalne i podstawowe we wszystkich ustrojach demokratycznych, czyli: powszechne prawo wyborcze, równouprawnienie kobiet, elementarne prawa socjalne robotników, zakaz pracy dzieci. Blankiści, odegrali znaczącą rolę w czasie Komuny Paryskiej. Blanqui przez swoich towarzyszy nazywany był „l'Enfermé” (z fr. "Uwięziony"), ponieważ blisko połowę swego życia spędził w więzieniach, w których przebywał łącznie przez prawie 37 lat.

26 Zob. И. Генкин, *Группа „Безначалие” в 1905–1908. Очерки из героической эпохи русского анархизма*, Mińsk 1919.

27 Ibidem.

Działalność propagandowa stosowana przez skrajne grupy anarchistyczne, takie jak „Czornoje Znamia”, czy nieustępująca jej pod względem ideologicznego zaangażowania „Bieznacze”, trafiła w Królestwie Polskim oraz w całej imperialnej Rosji na podatny grunt. Kryzys, powszechne bezrobocie, prześladowania polityczne i właśnie narodowościowe, a także prowokacje i przemoc ze strony policji sprawiły, że hasła anarchistów spotkały się z zainteresowaniem i akceptacją ubogich warstw społecznych, na czele z proletariatem<sup>28</sup>. W okresie rewolucji 1905-1907 masowo powstawały kolejne organizacje anarchistyczne. W samym tylko Białymstoku, gdzie grupa „Czornoje Znamia” dominowała wśród anarchistów, liczebność organizacji, po przejściu doń wielu działaczy partii socjalistycznych, wzrosła z kilkunastu do około dwustu członków<sup>29</sup>. Anarchiści w okresie rewolucji 1905-1907 byli najliczniejszym i najbardziej wpływowym na Białostocczyźnie ugrupowaniem, przeważając nad PPS-em, Bundem i Eserowcami<sup>30</sup>.

W 1906 roku, po zawiązaniu kolejnej federacji, anarchiści przystąpili do zintensyfikowanej działalności zbrojnej. Jeden z członków białostockiej organizacji anarchistycznej Nisel Farberg (Faber) ciężko ranił właściciela fabryki Kagana, który okrutnie traktował zatrudnianych robotników. Zamachowiec „doczekawszy się go przy synagodze, ciężko ranił go uderzeniem noża w szyję”. W tym samym okresie inni bojownicy ciężko ranił właściciela fabryki Lifszica, a jeszcze inni „napadli w synagodze na bogacza B. Wenreicha” i strzelali do niego, ale lichey rewolwer trzy razy dał niewypał<sup>31</sup>. Ten sam rewolucjonista, w odpowiedzi na rozpędzenie pokojowego zebrania robotników, wrzucił bombę do jednego z policyjnych cyrkułów, która zraniła dwóch strażników miejskich i kancelistę oraz zabiła dwie osoby cywilne. Na miejscu zdarzenia zginął również sam zamachowiec. W drugiej połowie 1904 roku anarchista Gelinker ciężko ranił nadzorcę więziennego, który szczególnie niehumanitarnie traktował więźniów. W kolejnym zamachu nadzorca ten został zabity przez tego samego zamachowca po wrzuceniu przezeń bomby do jego mieszkania. Następnie ten sam rewolucjonista, rzuconą bombą ciężko ranił naczelnika policji, dwóch posterunkowych, trzech strażników miejskich i pomocnika policmajstra. W Krynkach członkowie federacji „Walka” dokonali udanego ataku na urząd powiatowy, gdzie zdobyli blankiety paszportowe. Zamachy i rozpowszechnia-

28 P. Korzec, op. cit., s. 213.

29 P. Avrich, op. cit., s. 42-43.

30 Белосточанин, *Из истории анархического движения в Белостоке*, [w:] *Альманах. Сборник по истории анархического движения в России*, t. I, Paryż 1909, s. 5-28.

31 Д. Бен-Хойрин, *Анархизм и еврейская масса* [w:] *Соблазн Социализма: Революция в России и евреи*, red. А. Серебренников, Paryż 1995, s. 417-432.

nie broszur propagandowych spowodowały, że anarchiści białostoccy od połowy 1904 roku zaczęli odgrywać ważną rolę polityczną, wkraczając w 1905 roku jako aktywna siła polityczna posiadająca swoje grupy również poza Białymstokiem, na przykład w Grodnie, Bielsku, Zabłudowie, Choroszczy, Wołkowysku, Orle, Krynkach i Burzanach<sup>32</sup>. Rozwój federacji anarchistycznej zatrzymały na krótko aresztowania, które miały miejsce pod koniec 1904 roku.

Na wieść o „krwawej niedzieli” w Petersburgu anarchiści rozpoczęli aktywną działalność polityczną w takich miastach, jak: Kijów, Odessa, Jekaterynosław, Żytomierz i Białystok. W marcu 1905 roku anarchiści wraz z innymi organizacjami – Bundem, eserem, PPS-em oraz SDKPiL, wykorzystując strajk powszechny wywalczyli ośmiogodzinny dzień pracy w małych zakładach i dziesięciogodzinny w dużych, przy równoczesnej podwyżce płac w znaczącej wysokości (nawet o połowę).

Pierwszy rok rewolucji charakteryzował się dużą aktywnością grup anarchistycznych. Już na początku 1905 roku białostoccy anarchiści wspólnie z eserowcami zorganizowali międzyorganizacyjną grupę bojową. Podjęli walkę z żołnierzami, którzy wkroczyli do miasta celem rozpędzenia demonstracji robotniczych. Po zabiciu przez bojowników dwóch Kozaków, wycofano wojsko z miasta, co było dużym sukcesem sił rewolucyjnych. W lutym anarchiści wspólnie z eserowcami zorganizowali napad na miejscową drukarnię, gdzie zdobyli znaczną ilość czcionek drukarskich, farb i papieru, co posłużyło do wydrukowania materiałów propagandowych. Jednak policji, przy pomocy konfidenta, udało się odkryć tajną drukarnię ulokowaną w jednej z kamienic. W końcu kwietnia anarchista Gelinker dokonał zamachu na dozorcę domu, który przekazał policji informacje o drukarni. Pod koniec maja, dzięki pozyskaniu sporej liczby zwolenników wśród polskich robotników, utworzona została kolejna federacja anarchistyczna. Rozpoczęła się ożywiona agitacja w fabrykach. Pozyskano nowych zwolenników, którzy po odbyciu niezbędnego przeszkolenia rozpoczęli samodzielną pracę w swoich środowiskach. W czerwcu anarchiści zorganizowali szereg zamachów, w których zginęli między innymi kupiec i policjant. W związku z doniesieniami o zbrojnym powstaniu robotników w Łodzi, 4 lipca proklamowano w Białymstoku strajk powszechny. Władze wezwały do miasta wojsko. Podczas jednej z akcji anarchiści rzucili w grupę policjantów bombę, w efekcie czego czterech policjantów zostało rannych. Przez kilka godzin w mieście trwały walki pomiędzy anarchistami a policją. Z inicjatywy Bundu 31 lipca zorganizowano w Białymstoku pokojową manifestację robotniczą. Mimo wezwań policji do rozejścia się tłum nie rozproszył

32 A. Sołżenicyn, op. cit., s. 41.

się, a wręcz ciągle się powiększał. W czasie starcia z policją i wojskiem zabity został jeden z manifestujących robotników, a w zdarzeniach tych zginęła również aktywistka Bundu, zaś kilka innych osób zostało rannych. W odwecie za represje Gelinker dokonał zamachu na oddział wojskowy. Bomba raniła oficera i czterech żołnierzy. Pogrzeb zabitych w zamieszkach robotników odbył się 1 sierpnia 1905 roku. Brali w nim udział anarchiści, eserowcy i maksymaliści, działacze PPS-u i Bundu. Uczestnicy pogrzebu nieśli czarne i czerwone sztandary. Pomimo demonstracyjnie politycznego charakteru pochodu Policja nie interweniowała<sup>33</sup>. Dnia 12 sierpnia wojsko wkroczyło do dzielnicy robotniczej, bijąc przypadkowych przechodniów i zabijając jednego z nich. Przypadkowo zdetonowana bomba zabiła dwie aktywistki Bundu oraz raniła dziesięciu robotników. Wojsko wykorzystało to jako pretekst i rozpoczęło pacyfikację dzielnicy, strzelając do ludzi na ulicach oraz w okna domów. Zginęło trzydzieści osiem osób, a sto pięćdziesiąt zostało ciężko rannych. O sprowokowanie rzezi władze oskarżyły anarchistów, którzy jakoby rzucili bombę. W rzeczywistości była to wcześniej zaplanowana prowokacja przygotowana przez władze. W demonstracyjnym pogrzebie ofiar masakry wzięło udział piętnaście tysięcy manifestantów<sup>34</sup>.

W rejonie białostockim anarchiści wspólnie z maksymalistami kierowali także walką strajkową w fabrykach włókienniczych. Na początku sierpnia 1905 roku właściciel jednej z fabryk został przez strajkujących robotników zmuszony do opuszczenia swojego zakładu, a produkcją pokierowali sami robotnicy. Fabrykant stanąwszy przed perspektywą utraty fabryki, spełnił wszystkie robotnicze żądania i postulaty. W zakładach przemysłowych, gdzie anarchiści mieli duże wpływy, robotnicy często przywoływali hasło „jeśli poprą nas anarchiści i maksymaliści, to niezawodnie naszą walkę wygramy”<sup>35</sup>. W dwa tygodnie później wybuchł strajk w zatrudniającej około ośmiuset robotników fabryce Wieczorka. Wywołało go żądanie właściciela, aby załoga podpisała pismną deklarację, iż w ciągu roku nie będzie na terenie zakładu żadnych wystąpień robotniczych. Sto osiemdziesiąt osób, które odmówiły złożenia podpisu, zostało zwolnionych z pracy. Na znak solidarności z nimi załoga przystąpiła do strajku. Wieczorem 26 sierpnia dwaj anarchiści wrzucili do mieszkania Wieczorka dwie bomby. Przestraszony zamachem fabrykant wycofał decyzję o zwolnieniach<sup>36</sup>.

33 Ibidem.

34 P. Korzec, op. cit., s. 241.

35 Cyt. za: T. Szczepański, *Ruch anarchistyczny na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w dobie rewolucji 1905-1907*, b. d. i m.w., s. 22.

36 Ibidem.

Na początku września 1905 roku w Białymstoku wprowadzono stan wojenny. Rozpoczęły się rewizje mieszkań i aresztowania. W tym czasie zlikwidowano drukarnię anarchistów i aresztowano 3 działaczy. W dniu ogłoszenia carskiego manifestu konstytucyjnego, 31 października kilka tysięcy białostockich robotników otoczyło więzienie. Zebrani domagali się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, w tym wielu anarchistów. Wojsko otworzyło ogień do zgromadzonych, zabijając czterech demonstrantów.

W listopadzie 1905 roku, a więc w kulminacyjnym momencie rewolucji, w szeregu miast rosyjskich powstały organy rewolucyjnego samorządu robotniczego – Rady Delegatów Robotniczych. Jednakże nie były one tworzone na ziemiach polskich, a jedynym wyjątkiem był Białystok. Większość w wyborach do białostockiej Rady Delegatów Robotniczych (RDR) uzyskali działacze anarchistyczni i eserowscy. Partie socjalistyczne – PPS, SDKPiL i Bund, odniosły się wrogo do powstania białostockiej rady i próbowały dyskredytować jej działalność. Rada liczyła kilkudziesięciu delegatów. Obradowała w zakonspirowanych i często zmienianych mieszkaniach prywatnych. Program obejmował akcje strajkowe przeciw kapitalistom, ale też walkę o wolność polityczną przy użyciu środków rewolucyjnych. Białostocka rada prowadziła w ciągu kilku miesięcy swego istnienia intensywną działalność agitacyjną i wydawniczą. W grudniu doszło do otwartego konfliktu pomiędzy radą a partiami socjalistycznymi, gdyż w Moskwie rozpoczął się strajk powszechny, który w ciągu dwóch dni przerodził się w powstanie zbrojne. Na wieść o wybuchu powstania moskiewskiego polskie partie socjalistyczne wezwały do strajku solidarnościowego. Natomiast rada w specjalnie wydanej odezwie sprzeciwiła się temu, argumentując, że fabrykanci białostoccy tylko czekają na strajk, aby wykorzystać go jako pretekst do lokautów. Podczas posiedzenia rady większością głosów zdecydowano, aby nie strajkować, a ewentualnie przystąpić do strajku powszechnego w wypadku, jeżeli włączą się do niego główne ośrodki przemysłowe oraz koleje. Strajk nie został proklamowany, a PPS określiła decyzję RDR jako „chuligańską”. Rada istniała do czerwca 1906 roku, kiedy to jej rozwiązanie spowodował stan wojenny i towarzyszące jego wprowadzeniu masowe represje<sup>37</sup>. Po walkach, jakie stoczyli anarchiści białostoccy z policją i wojskiem oraz represjach, które ich dotknęły, w szeregach organizacji anarchistycznych uwidocznił się wyraźny podział. Część anarchistów chciała kontynuowania akcji zbrojnych i ekspropriacji, zaś pozostali byli raczej za pracę agitacyjno-propagandową. Mimo tego białostocka organizacja anarchistyczna pozostała federacją. Funkcjonowało piętnaście komórek skupiających robotników miej-

37 P. Korzec, op. cit., passim.

scowych fabryk z miejscowości: Bielsk Podlaski, Różany, Ciechanów, Krynki, Orlów, Wołkowysk i Zabłudów.

W 1906 roku, kiedy sytuacja bardzo się zaostrzyła, białostoccy anarchiści chcieli rozpocząć w Białymstoku powszechne powstanie. Przez miasto przetoczyła się fala „dużych, pozbawionych motywów, zamachów na burżujów”. Rewolucjoniści działali pod hasłem: „Niech wieczna groźba śmierci wisi nad burżujami w każdej chwili, w każdej godzinie ich istnienia”. Anarchiści chcieli na całej długości głównej ulicy Białegostoku rozmieścić bomby i wysadzić w powietrze wszystkich burżujów jednocześnie. Wśród białostockich anarchistów utworzyły się dwie ekstremistyczne frakcje: jedna – opowiadająca się za stosowaniem „terroru pozbawionego motywów” tak zwani „bezmotywnicy”; i druga – członków tak zwanej „komuny”, która uznała terror za zbyt słaby środek i dążyła do zbrojnego powstania „w imię bezpieczeństwa komuny”. Ci ostatni chcieli „zdobyć miasto, uzbroić masy, podjąć cały szereg bitew z wojskami wypędzając je za granice miasta”, a „równolegle zagarniać fabryki i sklepy”. Na wiecach z udziałem 15-20 tysięcy osób rewolucyjni mówcy wzywali do zbrojnego powstania, ale „robotnicze masy Białegostoku daleko odeszły od upojonej rewolucją awangardy”<sup>38</sup>.

Władze carskie uznały, że problem anarchizmu na terenie Królestwa Polskiego jest tak poważny, że należy powołać specjalny organ, który zajmie się tymi sprawami. „Specjalną Komisję do spraw Anarchokomunistów” utworzono 18 stycznia 1906 roku. W tym roku białostoccy anarchiści przeprowadzili szereg akcji zbrojnych. W styczniu został zabity na ulicy starszy stójkowy Moniuszko, a w parę dni później na głównej ulicy miasta ciężko raniony został niejaki Lifszic – właściciel zakładu krawieckiego. W marcu anarchiści zorganizowali zamach na posterunek policji, zabijając dwóch policjantów i niszcząc znajdującą się tam dokumentację<sup>39</sup>. W kwietniu zorganizowali zamach na sklep Klickiego, a w czerwcu wrzucili bomby do mieszkań trzech fabrykantów: Richtera, Freidkina i Gidlera. Freidkin został ciężko ranny. Organizatorem tych trzech zamachów był anarchista J. Myśliński, który został ujęty przez policję i przez sąd wojenny w Warszawie skazany na karę śmierci. Na przełomie kwietnia i maja 1906 roku członkowie organizacji bojowych partii socjalistycznych i anarchiści, przeprowadzili szereg zamachów na przedstawicieli władz i przemysłowców, między innymi zamachy bombowe na domy fabrykantów: Richtera, Gidlera i zarządzającego fabryką Kommichauów Bauera. W tym samym czasie dziesięciu młodych bojowców przeprowadziło udaną akcję ekspro-

38 A. Solżenicyn, op. cit., s. 41.

39 T. Szczepański, op. cit., passim.

priacyjną na bank Majtlocha<sup>40</sup>. Wzmogła się również agitacja strajkowa. Policja 9 maja odkryła kryjówkę wciąż bardzo aktywnego Gelinkera, który został zabity podczas aresztowania. W odwecie za to zabójstwo, anarchiści zorganizowali napad na posterunek policji, uśmiercając jednego z policjantów<sup>41</sup>.

W 1906 roku w Białymstoku powstał lokalny oddział Anarchistycznego Czerwonego Krzyża, organizacji, której celem była pomoc aresztowanym anarchistom. Z inicjatywy tej grupy udało się zorganizować ucieczkę anarchistów z konwoju policyjnego. Policja carska 16 marca tego roku aresztowała grupę anarchistów, u których znalazła bomby, rewolwery oraz literaturę propagandową w języku rosyjskim i jidysz. W odwecie za aresztowania, anarchiści zorganizowali zamach bombowy na posterunek policji w Białymstoku, zabijając jednego i ciężko raniąc drugiego policjanta. Po tym zamachu policja dokonała kolejnych aresztowań anarchistów, których w konwoju przewożono kolejną do Grodna. W czasie transportu współtowarzyszom aresztowanych udało się przemycić w chlebie rewolwer, dzięki któremu więźniowie uwolnili się i zdobyli więcej broni. Zabili siedmiu konwojentów i odzyskali wolność<sup>42</sup>.

W walce z ruchem rewolucyjnym władze carskie sięgnęły po wypróbowany wcześniej sposób – sprowokowanie zająć antyżydowskich. Po raz pierwszy od 65 lat 14 czerwca władze rosyjskie zezwoliły katolikom na procesję przez rynek w dniu święta Bożego Ciała. Podczas pochodu doszło do wybuchu bomby, w wyniku której zginęła jedna osoba. W tym samym czasie odbywał się drugi pochód, zorganizowany przez władze rosyjskie celem upamiętnienia włączenia ludności wyznania greckokatolickiego do prawosławia. Władze rosyjskie, w oficjalnym komunikacie ogłosiły, że do prawosławnego pochodu otworzono ogień i oskarżyły o to ludność żydowską (stanowiącą w tym okresie 66% ludności miasta). Do miasta wkroczyło wojsko, które otworzyło ogień do żydowskich cywilów. Padli zabici i ranni, wśród nich również uczestnicy procesji. Do akcji wkroczyli policyjni agenci, którzy wmieszali się w tłum i rozpowszechniali prowokacyjne pogłoski, między innymi że to Żydzi strzelali do procesji. Sprowokowany przez wojsko i policję tłum rozpoczął krwawą rozprawę z ludnością żydowską oraz grabież należących do niej sklepów. Organizacje rewolucyjne, w tym duża grupa anarchistów, przewidując pogrom zorganizowały zbrojne komórki samoobrony. Skoncentrowano je w dzielnicach żydowskiej biedoty – Piaskach i Hanajkach. Kiedy policja i wojsko skierowały się w ich kierunku, spotkały się z natychmiastową reakcją rewolucjonistów. Anarchiści ob-

40 P. Korzec, *Pogrom Białostocki w 1906 r. i jego polityczne reperkusje*, „Rocznik Białostocki”, t. 3, 1962, s. 158.

41 T. Szczepański, op. cit., s. 22 i n.

42 Ibidem.

rzucili atakujących bombami, a grupy samoobrony ostrzelały tłum z pistoletów. W czasie starć zginął anarchista N. Bahran. Atak został odparty, a dzielnice Piaski i Hanajki przez trzy dni trwania pogromu pozostały bezpieczne. Pogrom nasilił się w słabo zaludnionej przez Żydów dzielnicy Bojary oraz w okolicach głównego dworca kolejowego. Wojsko i pospolici przestępcy bili tam i mordowali przypadkowych ludzi. Najliczniejsze i najbardziej krwawe starcia miały miejsce w rejonie dworca kolejowego. Brali w nich udział również rosyjscy kolejarze i robotnicy budowlani. Pogrom zakończył się, gdy z miasta wycofano oddziały rosyjskiej armii. W wyniku zająć śmierć poniosło 88 osób (w tym 82 narodowości żydowskiej), a około 80 zostało ciężko rannych. Ograbionych lub spalonych zostało setki domów i sklepów. Pogrom zakończył się 16 czerwca<sup>43</sup>.

Zgodnie z oczekiwaniami władz pogrom białostocki skutkowało stonowaniem akcji rewolucyjnej w mieście. Wydarzenia te były przedmiotem wielu komentarzy prasowych, a także odezwy PPS-u, w których je potępiano. Dwa lata później, w czerwcu 1908 roku odbył się proces rzekomych inicjatorów pogromu i sprawców morderstw. Akt oskarżenia uzasadniał pogrom „rewolucyjnym działaniem Żydów, które rozżłościło pozostałą ludność”. Proces sądowy spotkał się z intensywną krytyką prasy, która uznała, że prawdziwi inspiratorzy zająć nie zostali postawieni przed sądem i nie ponieśli odpowiedzialności za swoje czyny<sup>44</sup>. Również specjalna komisja rosyjskiej dumy odrzuciła taką argumentację, ustalając, że „żadna plemienna, religijna, albo ekonomiczna wrogość wśród chrześcijańskiej i żydowskiej ludności miasta Białegostoku nie istniała”<sup>45</sup>.

Po ogłoszeniu stanu wojennego 17 czerwca 1906 roku władze carskie postanowiły wykorzystać sytuację w celu ostatecznego zdławienia ruchu rewolucyjnego. Akcja pacyfikacyjna przybrała ogromne rozmiary. Niezależnie od intensywnych rewizji i aresztowań, organizowano nocne operacje policyjno-wojskowe, w czasie których otaczano całe dzielnice miasta, przeszukując skrupulatnie dom za domem, mieszkanie za mieszkaniem. W lipcu białostocka policja przystąpiła do „oczyszczenia” ulicy Surażskiej, która w opinii ochrony była główną bazą rewolucjonistów, a zwłaszcza anarchistów. Wcześniej w rejonie tym zuchwałość rewolucjonistów doszła do tego stopnia, że w związku z nieustannymi ich atakami administracja państwowa zmuszona została do wydania zarządzenia o wycofaniu stamtąd policyjnych posterunków. Uznając istniejącą sytuację za niedopuszczalną, policja przystąpiła do natychmiastowej

43 P. Korzec, *Pogrom Białostocki...*, s. 149-182.

44 W publikacjach polskich powtarza się opinia o sprowokowaniu pogromu przez władze rosyjskie, a także ich odpowiedzialność za całą falę takich wydarzeń w latach 1903-1907. A. Dobroński, *Pogrom białostocki 1906 r. w świetle prasy polskiej*, „Białostocczyzna” 1991, nr 4, s. 15.

45 ЕЭ, т. 6, s. 666.

„likwidacji” wszystkich rewolucjonistów z tej dzielnicy. Na Placu Bazarnym 27 września żołnierze usiłovali zrewidować grupę robotników przechodzących przez plac, którzy jednak zaczęli uciekać. Jeden z uciekających zaczął ostrzeliwać się z pistoletu, raniąc żołnierza. Mimo podjęcia ucieczki, a następnie rozpaczliwej obrony, zamachowiec został ujęty. Odmówił podania nazwiska, ale przyznał, że jest członkiem grupy anarchistycznej. W dwie godziny później ten dziewiętnastoletni rewolucjonista został rozstrzelany. W tym okresie podstawą wszelkich wydawanych przez władze decyzji oraz przeprowadzanych czynności były przepisy prawne stanu wojennego. Prześladowania, a także będące ich następstwem ekspedycje karne, nasiliły w środowiskach rewolucyjnych nastroje odwetowe. W październiku zabito policjanta, wykonawcę wyroku śmierci na rewolucjonistę Wyszyńskim. Mniej więcej w tym czasie zginął naczelnik Zarządu Żandarmerii Guberni Grodzieńskiej podpułkownik Gribojedow, który uprzednio był naczelnikiem żandarmerii w Białymstoku. W listopadzie ciężko ranny został szpieg ochrony Opacki<sup>46</sup>. Białostoccy anarchiści, mimo ciężkich strat, jesienią 1906 roku podjęli próbę zjednoczenia ruchu anarchistycznego Polski i Litwy. Na wspólnej konferencji w Kownie przyjęto rezolucję wzywającą wszystkie grupy do tworzenia federacji.

W Białymstoku 25 marca 1907 roku dokonano zamachu na tymczasowego gubernatora generał-lejtnanta Bogajewskiego. Podczas wybuchu rzuconej przez anarchistę bomby ranny został woźnica powozu gubernatora, ale sam Bogajewski nie doznał żadnego uszczerbku na zdrowiu. Bojownicy, którzy dokonali zamachu nie zostali ujęci. W reakcji na zamach białostocka policja przeprowadziła szeroko zakrojoną akcję skierowaną przeciw anarchistom. Jej celem było aresztowanie inicjatorów i wykonawców zamachu na Bogajewskiego. Władze i policja dysponowały informacjami agenturalnymi, dzięki którym udało się wykryć lokal organizacji anarchistycznej. W czasie przeprowadzanych rewizji w jednym z domów doszło do strzelaniny, w wyniku której zraniono dzielnicowego. W innym miejscu policja napotkała zacięty opór podczas przeszukania otoczonego domu. Anarchiści rzucali bomby i strzelali do policjantów. Po długotrwałej strzelaninie policja wkroczyła do ostrzelanego domu, gdzie znalazłono jednego zabitego bojownika i jednego ciężko rannego rewolucjonistę, a także broń i materiały do produkcji bomb oraz odezwy anarchistyczne, wydane w związku z zamachem na Bogajewskiego<sup>47</sup>.

Mimo ciężkich strat ponoszonych przez rewolucjonistów fala zamachów nie słabła. W pierwszych dniach maja 1907 roku anarchiści zorganizowali w Białymstoku strajk, połączony z wystąpieniami o charakterze zbrojnym. Przedsię-

46 P. Korzec, *Pół wieku...*, s. 282 i n.

47 T. Szczepański, op. cit., passim.

wzięcie to zakończyło się jednak niepowodzeniem. W Białymstoku 4 czerwca zabity został robotnik Jarocki, członek miejscowej organizacji Związku Narodu Rosyjskiego. Przed tramwajem 17 sierpnia zastrzelono komendanta wojskowego stacji kolejowej w Białymstoku pułkownika Szretera, który był bezpośrednio odpowiedzialny za masakrę urządzoną na stacji kolejowej podczas pogromu czerwcowego 1906 roku. W czerwcu 1907 roku, anarchista Szpindler zabił naczelnika policji, a we wrześniu anarchista Gorodowojczyk dokonał zamachu na sekretarza ochrony. Policja prowadziła intensywne obławy na anarchistów i prowadziła z nimi zaciętą walkę. Pod koniec 1907 roku działania sił policyjnych doprowadziły do rozbicia ruchu anarchistycznego w Białymstoku, który jednak z czasem odrodził się<sup>48</sup>. Kadrowy potencjał anarchistów w latach 1903-1907 wynosił około 7 tysięcy osób<sup>49</sup>.

Żaden z ruchów społecznych XIX wieku, które sprawiły, że masy ludowe rzuciły wyzwanie ówczesnej rzeczywistości społeczno-polityczno-ekonomicznej, nie wywołał tak stanowczej i skonsolidowanej reakcji sfer posiadających władzę, jak ruch anarchistyczny. Żaden nie był w stanie tak dalece jednoczyć przeciwko sobie przedstawicieli antagonistycznych nurtów ideowych i obozów politycznych. Jednomysłność decydentów i ich popleczników – polityków, przedsiębiorców, urzędników, sędziów i policjantów – zjednoczonych poczuciem zagrożenia, umożliwiała prowadzenie przeciwko anarchistom systematycznej i wielopoziomowej akcji. Działania te zaangażowały całą potężną machinę państwową wielu krajów, w tym Imperium Rosyjskiego, które również w guberniach położonych na ziemiach polskich konsekwentnie i bezwzględnie zwalczało zarówno organizacje anarchistyczne, jak i motywujące ich członków do czynnej walki idee.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ukształtowało się suwerenne państwo, ze wszystkimi jego strukturami i atrybutami. Powstanie Rzeczypospolitej Polskiej definitywnie położyło kres planom organizacji anarchistycznych, aby na polskich terenach wyzwolonych spod rządów zaborców, zbudować społeczeństwo oparte na idei bytu bezpaństwowego. Nie ma przecież na świecie państwa, które tolerowałoby środowiska i organizacje, które za cel stawiają sobie jego likwidację. Niektóre grupy anarchistyczne posługiwały się nawet hasłem „wysadzenia świata w powietrze”, streszczając w nim ideę zniszczenia aktualnego porządku społeczno-politycznego. Hasło to było wprawdzie wyrazem bakuninowskiego poglądu, że „burząc budujemy”, ale wśród władz i organów bezpieczeństwa wszystkich państw budziły ogromny niepokój, gdyż oznaczały rewolucyjną zmianę istniejącego porządku społecznego, w tym również państwowego. Wszystkie

48 P. Korzec, *Pół wieku...*, passim.

49 В. Кривенький, *Анархисты*, [w:] *История политических партий России*, Moskwa 1994, s. 33.

organizacje państwowe zawsze wśród priorytetów swego istnienia mają stabilizację i bezpieczeństwo swoich struktur i instytucji funkcjonujących w ich ramach, co pozwala na uporządkowane codzienne życie obywateli.

#### ABSTRACT

### **Anarchists in the Białystok region during the 1905-1907 Revolution. Contribution to the history of anarchist ideology and activity of anarchist organizations in Podlasie**

The article presents anarchist groups operating in Białystok during the 1905-1907 Revolution as well as the profiles of Białystok anarchists and their activity at that time. The study includes the then social and economic specificity as well as conditions and realities of political practice. It describes and analyzes the essence of anarchist groups' activity in the discussed period on a theoretical and praxeological level. Whereas on a doctrine level, the article outlines the sources and dynamisms of evolution of anarchistic ideology in connection with the course of the then social processes. The subject of the structural and functional analysis is Białystok anarchist movement perceived as a social and political phenomenon. The analysis was performed based on the research of resource materials concerning the discussed issue, period and relevant literature.

The article is a scientific study free of para-methodological evaluation and apolitical. It is a historical and sociological study of the existing events, attitudes and conduct of individuals and groups participating in them. The content of the text should not be treated as ennoblement or depreciation of any ideology, or interpreted as glorification of violence.

**Key words:** anarchism, anarchist organizations, anarchist groups, Białystok anarchists, anarchist movement in Podlasie, 1905-1907 Revolution

#### Резюме

### **Анархисты на Белостокчине в период революции 1905-1907 гг. К вопросу истории идеологии анархизма и деятельности анархистских организаций на Подлясье**

Статья представляет анархистские группы, действующие в Белостоке во время революции 1905-1907 гг., а также образы белостокских анархи-

стов и их активность в этот период. Разработка учитывает тогдашнюю общественную и экономическую специфику, а также условия и реалии политической практики. На теоретическом и праксеологическом уровне описывает и анализирует сущность деятельности анархистских группировок в обсуждаемое время, а на уровне доктрины намечает источники и динамику эволюции анархистской идеологии в связи с ходом тогдашних социальных процессов. Предметом структурно-функционального анализа является белостокское анархистское движение, воспринимаемое как общественно-политическое явление. Анализ произведен на основании исследования материалов, основанных на источниках, касающихся обсуждаемого вопроса и периода, а также предметной литературы.

Настоящая статья является разработкой научного характера, свободной от внеметодологических оценок и аполитической. Это историко-социологическое исследование сложившихся событий, а также позиций и поведения участвующих в них личностей и групп. К содержанию текста не нужно относиться как к одобрению или умалению какой-либо идеологии, оно не должно тоже интерпретироваться как восхваление насилия.

**Основные слова:** анархизм, анархистские организации, анархистские группы, белостокские анархисты, анархистское движение на Подлясье, революция 1905-1907 гг.

SEBASTIAN RIMESTAD

University of Erfurt, Germany

sebastian.rimestad@uni-erfurt.de

## FROM EMPIRE TO NATION STATE: THE CONSOLIDATION OF THE RELATIONSHIP BETWEEN THE ORTHODOX CHURCH AND INDEPENDENT LITHUANIA AND LATVIA AFTER THE FIRST WORD WAR

In the new independent nation states that appeared on the Western edge of the Russian Empire after 1917, the local Orthodox Church had to rethink its identity completely mainly for two reasons. First, it was no longer the dominant church and second, the new states claimed to be secular, not privileging any particular religious organisation. In all these states, from Finland to Poland, the Orthodox faithful were, moreover, a minority. This paper is a comparison of the relationship between the secular state and the Orthodox Church in Latvia and Lithuania. It covers the time period from 1917 until the late 1920s, when the relationship in both states had been consolidated.

The relationship between the church and the state is complicated by the incompatibility of the religious and the secular discourse. The church operates on the basis of ecclesiastical or canon law, which regulates the way it is internally organised and how it relates to other churches. Secular law, on the other hand, regulates the way citizens interact with the state. While these two types of law fulfil similar regulative, preventive and control functions, they differ in their origins. Secular law is based on state authority; it is usually codified and can in principle be applied by anyone able to read. Orthodox canon law, on the other hand, is based on divine authority, handed down to earth by God through Jesus Christ and the apostles in a long chain through the centuries to the local bishop.<sup>1</sup> Therefore, the position and authority in the church hierarchy of the responsible bishop is more important than the letter of the law. More importantly,

---

1 Zariņš, Jānis, 1939, *Pareizticīgās baznīcas un tās mantas tiesiskais stāvoklis Latvijā* [The Orthodox Church Properties and their legal status in Latvia], LPBS Izd., Rīga, p. 32-33; Patsavos, Lewis, 1975, *The Canonical Tradition of the Orthodox Church*, available at <http://www.goarch.org/ourfaith/ourfaith7071> (15.03.2012).

the two types of law differ fundamentally in their aims. Canon law is designed to guide the faithful towards salvation, whereas secular law is interested in controlling and regulating society. When this modern secular law became prevalent in the new nation states at the periphery of the Russian Empire, the secular authorities had very different aims from those described in terms of canon law.

In the nineteenth century, the Orthodox Church was the state church of the Russian Empire. It was heavily influenced by the state, to the extent that it was at times difficult to distinguish between the state and the Russian Orthodox Church. This was especially the case during the term in office of the ultra-conservative *Oberprokuror* of the Most Holy Synod Konstantin Pobedonoscev (1880-1905).<sup>2</sup> In the Baltic and Western provinces, although the Orthodox Church was favoured, it remained one among several churches and, in the Latvian and Lithuanian areas, definitely a minority church. There were attempts in these regions to strengthen the Orthodox Church. In the provinces of Livland and Kurland, there were spontaneous mass conversions from Lutheranism to the Orthodox Church during the nineteenth century, while the province administration of Vitebsk, Kaunas and Vilnius tried to incite conversions from Catholicism to Orthodoxy, albeit much less successfully.<sup>3</sup> Until 1905, conversion away from the Orthodox Church was prohibited. Once a member of the Orthodox Church – always a member.

After the failed revolution of 1905, when Tsar Nikolai II proclaimed a manifesto of religious freedom, conversion became possible and many reluctant Orthodox believers returned to their former faith. The role of the Orthodox Church in the eyes of many Russians – as a facilitator of Russification – remained strong and important. The church was, however, no longer able to fulfil this role, as the Latvian and Lithuanian nationalism had reached a stage where it required more than Orthodox propaganda to make them Russian.

The February Revolution of 1917 changed this drastically, as it enabled the church to act freely beyond state control. It did not hesitate to call an All-Russian Church Council – a so-called *sobor* – which gathered in Moscow in August

2 Полунов, Александр Ю., 1996, *Под властью обер-прокурора: Государство и церковь в эпоху Александра III* [Under the Power of the *Oberprokuror*: State and Church during the Reign of Alexander III], Серия “Первая Монография”, Москва. The *Oberprokuror* was a lay state functionary, responsible for the correct workings of the governing body of the Russian Orthodox Church, the Most Holy Synod.

3 Гаврилин, Александр В., 1999, *Очерки истории Рижской епархии 19 век* [Historical Sketches of the Riga Eparchy – 19th Century], Filokalija, Rīga; Staliūnas, Darius, 2007, *Making Russians – Meaning and Practice of Russification in Lithuania and Belarus after 1863*, Rodopi, Amsterdam & New York; Rimestad, Sebastian, 2011, “Die Russische Orthodoxe Kirche in den Ostseeprovinzen und in Litauen im Vergleich (1836-1905)” in Markus Krzoska (Ed.), *Zwischen Glaube und Nation*, Martin Meidenbauer, München, p. 71-85.

1917. Its sessions officially continued until September 1918, but after the Bolshevik Revolution, none of its decisions could be implemented.<sup>4</sup> In fact, only one decision was wholly implemented, namely the re-establishment of the Patriarchate, with Archbishop Tikhon (Bellavin), formerly Archbishop of Vilnius and all Lithuania becoming Patriarch. Patriarch Tikhon was now the arbiter of all unresolved canon law issues within the Russian Orthodox Church, especially since the *sobor* did not manage to implement any further decisions due to Soviet persecution. This included the question of reorganising the Orthodox Church structures in areas no longer part of Russia, such as Lithuania and Latvia.

## Lithuania

The process of 'normalisation' of church-state relations in Lithuania reached its peak in 1923. Following the First World War, Lithuania declared its independence on 16th February 1918, beginning the state-building process in the face of attempts by the German army to stay in Lithuania and Soviet attempts to spread the revolution. The region around the designated capital Vilnius changed hands several times until it was occupied by Polish forces in 1920. It remained Polish until the Second World War, forcing the Lithuanians to declare Kaunas the temporary capital.

In this complicated context, the religious policy of the young state was first and foremost directed at the Roman Catholic Church, to which slightly more than 80 % of the population belonged. The Orthodox Church was only the church of 1.13 % of the population, i.e. just over 22,000 members. Moreover, more than nine out of ten of the Lithuanian Orthodox were ethnic Slavs.<sup>5</sup> The pre-war Orthodox population of the region had been higher, but the Russian imperial authorities had evacuated the three Orthodox monasteries and much of the clergy and administration in 1915, leaving many Orthodox parishes deserted. Some of the deserted churches were used by the German army for military purposes. When the army left, the keys were often handed to the local Catholic priest.<sup>6</sup> This prompted one Catholic bishop in 1918 to ask the provisional

4 Schulz, Günter, Gisela-A. Schröder and Timm C. Richter, 2005, *Bolschewistische Herrschaft und Orthodoxe Kirche in Rußland – Das Landeskonzil 1917/1918*, LIT Verlag, Münster.

5 Laukaitytė, Regina, 2003, *Stačiatikių Bažnyčia Lietuvoje XX amžiuje* [The Orthodox Church in Lithuania in the 20th century], Lietuvos istorijos institutas, Vilnius, p. 12.

6 Laukaitytė, Regina, 2001, "Lietuvos Stačiatikių Bažnyčia 1918-1940 m.: Kova dėl cerkvių" [The Lithuanian Orthodox Church 1918-1940: Battle for churches], in *Lituanistica*, 2(46), p. 18.

government to officially hand over “all pre-war Orthodox buildings, churches and monasteries which seem to be deserted” to the Catholic Church.<sup>7</sup> There was a general anti-Orthodox mood in Lithuanian society, since the majority of the Lithuanians considered the Orthodox Church an unnecessary remnant of Tsarist rule. The first Lithuanian government, however, eager to show its secular nature, even started to prepare a law returning confiscated property to the Orthodox Church. Another Catholic bishop protested: “The Russian Church can only lay claim to what has been built with Orthodox money in Lithuania. Everything else should be given to the Catholic Church.”<sup>8</sup> The property return was never put into effect, for most of the Orthodox property was considered the property of the state property from the Tsarist era. 41 of the 72 Orthodox churches that had existed in Lithuania in 1915, together with most of the ecclesiastical land holdings, were in the hands of the Roman Catholic Church or the local authorities by 1922. Many Orthodox parishes had to content themselves with the former cemetery chapels.<sup>9</sup>

The regulations of the Russian Empire concerning religions had remained more or less in force. Therefore, the eight recognised religions of the Empire were *de jure* recognised also in Lithuania, in principle including the Orthodox Church.<sup>10</sup> However, the formalisation of this relationship was delayed, primarily because of the unclear internal organisation of the church.<sup>11</sup> The former Bishop of Vilnius and all Lithuania, Tikhon (Bellavin), had become Patriarch of Moscow, and the Eparchy (Diocese) was entrusted to his vicar, Bishop Elevferii<sup>12</sup> (Bogojavlenskii) of Kaunas (an ethnic Russian, as were most Orthodox in Lithuania). The latter returned to Vilnius already in autumn 1918 and began establishing new structures in the Eparchy. He soon appointed an Eparchy council, which could not meet however, until 1920. At that time, Vilnius was already occupied by Poland, and communication across the border was extremely difficult. Elevferii therefore delegated a commissary to Kaunas to take care of that part of the Eparchy.<sup>13</sup>

7 Laukaitytė, 2003, p. 24.

8 Laukaitytė, 2003, p. 24, 27–28.

9 Laukaitytė, 2001, p. 21–22; Laukaitytė, 2003, p. 36.

10 Laukaitytė, Regina, 2010, “Lietuvos religinės mažumos 1918–1940 m. valstybės globoje” [The religious minorities in Lithuania (1918–1940) in the eyes of the government], in *Bažnyčios Istorijos Studijos* [Studies in Church History], III, LKMA, Vilnius, 2010, p. 250–251.

11 Marcinkevičius, Andrius and Saulius Kaubrys, 2003, *Lietuvos Stačiatikių Bažnyčia 1918–1940 m.* [The Orthodox Church in Lithuania, 1918–1940], VAGA, Vilnius, p. 69.

12 This is a transliteration of the Russian spelling of his name. In Lithuanian it would be ‘Eleuterijus’.

13 Laukaitytė, 2003, p. 13; Marcinkevičius and Kaubrys, 2003, p. 56.

The Lithuanian government was obviously not so pleased having a resident of Vilnius as head of the country's Orthodox community. In order to satisfy the demands of the Lithuanian government, a second Eparchy council was established in Kaunas in 1921. Also in 1921, Patriarch Tikhon of Moscow officially named Elevferii Archbishop of Vilnius and Lithuania, notifying the President of Lithuania seven months later. With this delay, the Lithuanian government finally recognised Elevferii as the legitimate head of the Orthodox Church in Lithuania on 29th March 1922, "as long as the question of the Eastern border of Lithuania remains unresolved."<sup>14</sup> This decision had been accelerated by the developments in the Polish Orthodox Church, soliciting autocephaly (full ecclesiastical independence). Archbishop Elevferii, disapproving of these plans, protested and was promptly arrested. The Lithuanian government displayed its hostility to Poland by recognising him as Archbishop. The recognition did not have much effect, as the Polish authorities had confined Bishop Elevferii to a monastery. In January 1923, after the Lithuanian government had filed a complaint with the League of Nations, he was allowed to travel to Kaunas, where he was received with festivities at the railway station.<sup>15</sup>

Elevferii's arrival in Kaunas initiated the second stage of the church-state relations. While the Polish Orthodox Church considered the Eparchy of Vilnius divided along the state borders, Archbishop Elevferii stubbornly insisted on being the legitimate head shepherd of both parts of the Eparchy. By retaining the title *Archbishop of Vilnius and Lithuania*, he was a potential ally to the Lithuanian government in the 'Vilnius question.' Therefore, it did not insist on the creation of a Lithuanian Orthodox Church independent from Moscow, as was the case in all the other nation states on the Western edge of the former Russian Empire.<sup>16</sup>

Instead, the decision to make the Orthodox Church one of the eight recognised religious communities in Lithuania was formalised with a specific legal act in May 1923.<sup>17</sup> According to this act, the state paid the salaries of the Orthodox clergy and funded church maintenance and reparations of wartime destruction. Moreover, the state was to provide clergy education and the Orthodox Church was allowed to keep a civil registry. Although the act was called 'temporary,' it remained in force until the Second World War, providing the

14 Laukaitytė, 2003, p. 15.

15 Laukaitytė, 2003, p. 16; Mironovicz, Antoni, 2005, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku* [The Orthodox Church in Polish Lands in the 19th and 20th Centuries], Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, p. 97.

16 Laukaitytė, 2010, p. 257.

17 Laukaitytė, 2003, p. 17; Marcinkevičius and Kaubrys, 2003, p. 70.

Orthodox Church with a fundament on which it could flourish. Nevertheless, the act also contained some duties for the Orthodox Church. These included, first and foremost, that only Lithuanian citizens should be employed in the church administration and that they ought to know Lithuanian. Even the parish structure of the church was regulated by this act: only ten parishes were acknowledged, although up to 31 parishes existed at times.<sup>18</sup>

The general anti-Orthodox mood did not disappear with this legal act. According to a Catholic priest, looking back in 1930, the state funding for the Orthodox Church was disproportionate; the Orthodox had received on average 2 *litas* per year, while only 79 *centas* had been paid for each Catholic.<sup>19</sup> In the eyes of the Patriarchate of Moscow, on the other hand, Elevferii was treated as a hero, being the only Orthodox bishop outside the Soviet Union who remained loyal to the Patriarchate.<sup>20</sup> Patriarch Tikhon granted him the right to wear a jewelled cross on his *klobuk* in 1924,<sup>21</sup> and his successor, Patriarchal deputy *locum tenens* Metropolitan Sergii (Stragorodskii), granted the Lithuanian Eparchy wide autonomy and Elevferii the title *Metropolitan* in 1928. When Metropolitan Evlogii (Georgievskii), Exarch of Western Europe fell out with Metropolitan Sergii of Moscow, the latter elevated Metropolitan Elevferii to Exarch of Western Europe.<sup>22</sup>

The internal developments did not interest the Catholics in the majority, who continued to complain against the treatment of the Orthodox Church, claiming that it was now time to pay back the injustices suffered during the imperial era. The government had to find a balance between the Catholic demands and the provisions set forth in the constitution and in the act of recognition. The state did not want to lose the loyalty of its Orthodox citizens. On the other hand, the Catholic influence on Lithuanian politics could not be denied.<sup>23</sup> Although the relationship between the Lithuanian state and the Orthodox Church had normalised, this did not mean that the Orthodox faith-

18 Laukaitytė, 2003, p. 29-30.

19 Cited in Petras Būčys, 1936, "Rusai stačiatikiai ir sentikiai Lietuvoje" [The Russian Orthodox and Old Believers in Lithuania], in *Athenaeum*, 7/1, p. 69. A *litas* is the Lithuanian currency, equal to 100 *centas*. See also Laukaitytė, 2003, p. 30-31.

20 Excepting Metropolitan Evlogii (Georgievskii) and Bishop Veniamin (Fedchenkov), both based in Paris and catering for the Russian Diaspora in Western Europe and several bishops that had been deprived of their Eparchy.

21 Mironowicz, 2005, p. 97, fn. 68. This is an honorary dignity, awarded to especially worthy bishops in the Slavic Orthodox Churches.

22 Laukaitytė, 2003, p. 22-23.

23 Laukaitytė, 2003, p. 34. Arūnas Streikus, 2012, "The History of Religion in Lithuania since the Nineteenth Century", in Milda Ališauskienė and Ingo W. Schröder (Eds.), *Religious Diversity in Post-Soviet Society*, Ashgate, Farnham, Surrey, p. 39-40.

ful enjoyed a privileged status. The state in 1927 signed a Concordat with the Vatican, which provided the Catholics with a special status, but this did not change their position towards the Orthodox minority significantly. Rather, the authoritarian turn in Lithuanian politics cooled the state-church relationship in the 1930s, especially in relation to the Catholic Church, which threatened to question the state's monopoly on public life. The Orthodox Church was not affected by this, and the state even sponsored a new Orthodox Cathedral in Kaunas in and organised a seminary for the preparation of new clergy.<sup>24</sup>

### Latvia<sup>25</sup>

The relations between the Orthodox Church in Latvia and the Latvian government were similarly complicated. In 1919, most of the Latvian territory was controlled by the Bolshevik Government of Peteris Stucka. This government decreed the separation of church and state on 20th February 1919.<sup>26</sup> For the churches, this was difficult, as they were deprived of any rights and defences they had previously. They were now declared an enemy of the people to be destroyed.<sup>27</sup> Once the communist regime was replaced at the end of 1919, almost anything would be an improvement from living with Bolshevik terror.

The Latvian state which emerged in 1920, after the War of Independence, included the province of Latgale, which was formerly a part of the imperial province of Vitebsk, mostly inhabited by Catholics. The young government of Latvia declared it a priority to integrate this area into the Latvian nation. To facilitate the international recognition of Latvian independence, the government held talks with the Catholic Church, expecting an agreement with the Vatican to improve their standing.<sup>28</sup> Just as in Lithuania, the Orthodox Church in Latvia was seen as a remnant of Tsarist rule, which would fade away with the waning of the Russian Empire. The government refused to acknowledge the

24 Laukaitytė, 2003, p. 59-60; Marcinkevičius and Kaubrys, 2003, p. 164-165; Streikus, 2012, p. 43. This seminary only worked for three years between 1930 and 1932. Thereafter, the Orthodox Church could not find the necessary ten candidates to be allowed to start new courses.

25 For the Latvian case, see also Rimestad, Sebastian, 2012, *The Challenges of Modernity to the Orthodox Church in Estonia and Latvia (1917-1940)*, esp. Peter Long, Frankfurt/Main et al, p. 113-141.

26 Runce, Inese, 2008, *Valsts un Baznīcas attiecības Latvijā: 1906.-1940. gads* [The State-Church relations in Latvia: 1906-1940], unpublished PhD Dissertation, University of Latvia, Riga, p. 117.

27 Runce, 2008, p. 117-122.

28 Balodis, Ringolds, "Church and State in Latvia", in Silvio Ferrari et al. (eds.), *Law and Religion in Post-Communist Europe*, Peeters, Leuven et al., 2003, p. 143.

existence of the Orthodox Church as long as it remained subordinate to Moscow. Moreover, it was so eager to reach an agreement with the Vatican that it promised the Catholic Church the Lutheran St. James's parish church in Riga as Cathedral and the Orthodox Alekseev monastery as bishop's residence. The Latvian majority, who were Lutherans, immediately began a public debate regarding the handover of the Peter-and-Paul church. Thus, the Orthodox protest was silenced. The Lutherans demanded a referendum on the handover, but not enough voters turned up to arrive at a decision.<sup>29</sup>

The Orthodox community in Latvia, counting about 9 % of the population,<sup>30</sup> was in a dire state, just as in Lithuania. It had been severely ravaged by years of war and the subsequent Bolshevik terror. Many priests and almost all church treasures, including many church bells, had been evacuated to inner Russia. Bishop Ioann (Smirnov), who had headed the eparchy until 1917, was transferred to Rjazan and the Estonian Bishop Platon (Kulbusch), who had been named temporary administrator, was killed by the Bolsheviks in 1919. Nevertheless, the Orthodox Latvians managed to organise several gatherings from 1918 to 1920 during which the church structure was re-established, and elections for an eparchy council were carried out.<sup>31</sup> Although some of the church's spokesmen wanted to sever the link with Moscow, the gatherings only agreed to send letters to Patriarch Tikhon asking that Archbishop Ioann (Pommer) of Penza, a native Latvian (Jānis Pommers in Latvian orthography), be named the new Bishop of Riga. Tikhon finally agreed in July 1921 and Jānis was allowed to travel to Riga to take up the new post.<sup>32</sup>

He stopped in Moscow on the way and received an act of autonomy from Patriarch Tikhon, who personally named him Archbishop of Riga and All Latvia. However, the Alekseev monastery in Riga, where he was supposed to reside, was to be given to the Catholic Church. Instead, Jānis took up residence in the cathedral cellar, where there was neither sun nor running water or sewage. He accepted this home in order to demonstrate his dissatisfaction with state poli-

29 Озолиньш, К., 1997, "Положение Латвийской Православной Церкви в 20-е годы XX века" [The situation of the Latvian Orthodox Church in the 1920s], in Гаврилин, Александр В. (ed.), *Православие в Латвии: исторические очерки, том II* [Orthodoxy in Latvia: Historical Sketches, Vol. II], Filokalijs, Rīga, p. 25-28; Runce, 2008, p. 140.

30 The number of Orthodox faithful in Latvia rose from almost 140,000 in 1920 to 170,000 in 1930. However, the percentage of the total population stayed between 8.7 and 9.1 %. The increase coincided with the mass return of refugees from the First World War of all confessions. Озолиньш, 1997, p. 15.

31 "Latvijas pareizticīgās baznīcas pirmie, brīvie soļi" [The first free steps of the Orthodox Church of Latvia] in *Krusta Ēna*, 1/1, 1920, p. 4-6.

32 Pommers, Antonijs, 1931, *Православие в Латвии, исторические очерки* [Orthodoxy in Latvia, historical sketches], изд. автора, Rīga, p. 79; Zarins, 1939, p. 29-30; Kalniņš, Jānis, 2001, *Svētais Rīgas Jānis* [The Holy Jānis of Riga], Jumava, Rīga, p. 85-97.

cies and to prevent the cathedral being taken from the church.<sup>33</sup> As to why the Orthodox Church could not have better legal standing, the Ministry of the Interior presumably answered: "There is nothing in the Latvian laws about any Orthodox Church and its organs, nor is there anything about protection of this church. Moreover, legalisation of the Orthodox Church in Latvia is currently not in the national interest."<sup>34</sup> This answer prompted Archbishop Jānis to characterise the situation in democratic Latvia as worse than in the USSR. He attempted to counter the argument that the Orthodox Church promoted the 'Russian spirit' theologically, arguing that the Russians had little to do with the Orthodox Church, which is much older than Russian civilisation.<sup>35</sup>

Although a new law from 1923 on religious organisations guaranteed them the status of juridical persons, this was not applied to the Orthodox Church. Although Archbishop Jānis and the ethnic Russian *Saeima* (parliament) delegate A. S. Botčagovs fought hard in order to achieve legislation of their church, they could not win their case. The state authorities were determined to organise the Orthodox Church structures as it suited them. They requested information through the embassies in Finland and Estonia about the transfer to the jurisdiction of Constantinople, which the local Orthodox communities had carried out in 1923. Both states replied that they hoped a similar solution could be found in Latvia. However, they expressed their doubts because of the experienced and conservative Archbishop Jānis heading the Latvian Orthodox Church. If the Latvian government gave in to the Archbishop, that would mean defeat.<sup>36</sup>

Archbishop Jānis would not give in to government pressure, as he demonstrated during the first local council of the Latvian Orthodox Church in autumn 1923. During his opening speech, the Archbishop explained his view of the situation, with enemies all around, blind to the obvious benefits of recognising the Orthodox Church.<sup>37</sup> The strategy did not bear fruit; expropriation and discrimination continued. Between 1919 and 1925, the state had expropriated 28 of the about 150 Orthodox places of worship in Latvia, including the Riga Cathedral, which Archbishop Jānis was allowed to use, providing he did not organise a congregation there.<sup>38</sup> Moreover, the Alekseev monastery and its church, which had previously housed the Bishop of Riga, remained in Catholic hands and also the Riga Orthodox Seminary remained out of bonds to the Orthodox faithful.

33 Kalniņš, 2001, p. 100; Runce, 2008, p. 159.

34 Pommers, 1931, p. 80. All later mentions of this reply refer only to this arguably biased source; Antonijs Pommers was Archbishop Jānis' brother.

35 Kalniņš, 2001., p. 106-107.

36 Runce, 2008, p. 159-161.

37 See Rimestad, 2012, p. 127-129 for more on this speech.

38 Kalniņš, 2001, p. 105.

In 1925, then, Archbishop Jānis of Riga changed strategy. Instead of having the lay politician Botčagovs re-elected to the *Saeima*, he himself was put on the ballot. Many Orthodox, not only ethnic Russians, voted for Jānis, who then became a delegate to the second Latvian *Saeima*. He remained in the *Saeima* until it was disbanded in 1934, twice running successful re-election campaigns.<sup>39</sup> In his first *Saeima* speech in June 1926, during the debate on the 1927 state budget, the Archbishop diplomatically argued that he would not be able to call the Latvian Orthodox Church independent until it was recognised by the state. Suddenly, everything transpired very quickly and as soon as October 1926, the Orthodox Church of Latvia was recognised as a legal entity with Archbishop Jānis at its head.<sup>40</sup> It was entitled to the same rights as the Lutheran and Catholic Churches, including limited state support.

With Archbishop Jānis in the *Saeima*, it was no longer possible to ignore the complaints of the Orthodox community in Latvia. It was allowed to start clergy education in an Orthodox Seminary and was treated fairly in the next years. Archbishop Jānis had categorically refused to follow the Estonian example, switching from the jurisdiction of the Moscow Patriarchate to that of Constantinople, but he always argued that the Latvian Orthodox Church was *de facto* independent. Following the death of Patriarch Tikhon of Moscow, while affirming his loyalty to the Russian Orthodox Church, Jānis failed to recognise the new ecclesiastic leadership in Russia, thus confirming the claim to independence. However, the Archbishop's uncompromising attitude and ambiguous political stance made him a target for criticism from the political left and right as well as from some Orthodox circles. This insecure situation led to his assassination in 1934. The circumstances of the murder have never been solved and probably never will, due to the many possible culprits.

## Conclusion

In both cases, despite very different contexts and challenges, there is an important similarity. Both Elevferii and Jānis were conservative and remained loyal to Moscow, unlike the Bishops in Poland, Estonia or Finland. Moreover, full

39 The time in the *Saeima* has been analysed by Kalniņš, Jānis, 2001, p. 116-134; Runce, 2008, p. 162-164; Rimestad, 2012, p. 131-141.

40 Zariņš, 1939, p.40. According to Kalniņš, 2001, p. 118, this was a direct result of Jānis' political efforts. Runce, 2008, p. 161-162 does not mention such a direct link, but rather the weakness of the Moscow Patriarchate.

state recognition of the two churches only appeared after the Archbishops had 'entered' the state territory – i.e. had become interesting to the authorities. In Lithuania, this happened when Eлевferii refused to follow the Polish bishops on the road to autocephaly. Especially after his arrival in Kaunas – on Lithuanian state territory – in January 1923, the Lithuanian government had to act. In Latvia, it occurred when Jānis was elected to parliament in 1925, thus 'coming closer' to the government. In both cases, the governments could no longer ignore the Orthodox Church. In Lithuania, it was a potential ally against Polish expansionism and in Latvia, its ruling Archbishop was a very outspoken parliamentary delegate.

Another important similarity was the general anti-Orthodox mood in society. In both cases, the Roman Catholic representatives were the most ardent critics of the Orthodox Church, possibly since they had experienced most antagonism from this church during the time of the Russian Empire. The dominant Lutheran Church in Latvia was too busy limiting the influence of the Baltic Germans, formerly the undisputed masters of this church, to be much concerned with anti-Orthodox criticism. More importantly, Archbishop Jānis had realised that good relations with the Lutheran Church could only benefit his church, and avoided provocations.

Nevertheless, the further developments in the two states show that the similarities end here. Whereas the Lithuanian Orthodox Church remained under the same legal regulations with the same man at its head, the Church of Latvia was completely reorganised after the still unresolved murder of Archbishop Jānis in 1934. This time, the government pushed the church out from Moscow's influence and stipulated that it switch to the jurisdiction of Constantinople.<sup>41</sup> The independence was short-lived, however, as the church was more or less forcefully integrated into the Moscow Patriarchate after the Soviet occupation in 1940. However, the fascinating circumstances of this integration are outside the scope of this paper.<sup>42</sup>

41 See Кулис, А., 1993, "К вопросу об автокефалии латвийской православной церкви в 30-х годах XX века" [On the question of autocephaly in the Latvian Orthodox Church in the 1930s], in Гаврилин, Александр В. (ed.), *Православие в Латвии: исторические очерки, том I* [Orthodoxy in Latvia: Historical Sketches, Vol. I], Filokalija, Rīga; Rimestad, 2012, p. 160-163.

42 See Alexeev, Wassilij and Theofanis G. Stavrou, 1976. *The Great Revival – The Russian Church Under German Occupation*, Burgess, Minneapolis, MN.

**STRESZCZENIE****Od Imperium/Cesarstwa do państwa narodowego:  
Umocnienie/utrwalenie stosunków między Kościołem Prawosławnym  
a niepodległą Litwą oraz Łotwą po pierwszej wojnie światowej**

Narodowy Kościół Prawosławny w Imperium/Cesarstwie Rosyjskim został radykalnie zreorganizowany w następstwie pierwszej wojny światowej. Wprowadzenie nowych struktur wewnętrznych, do których ponownie włączono Patriarchat Moskiewski, było szczególnie istotne dla eparchii obecnie znajdujących się poza granicami Związku Radzieckiego, tak jak Kraje Bałtyckie. W każdym z tych krajów restrukturyzacja kościelna oraz „normalizacja” stosunków z władzami politycznymi odbywała się w szczególny sposób. Niniejszy artykuł bada rozwój tych zmian na Litwie i Łotwie, gdzie Kościół prawosławny był początkowo nieufnie postrzegany jako instytucja imperialistycznego państwa przez młode państwa narodowe. W obu przypadkach nowo wybrani arcybiskupi zostali nazwani w 1921 roku i obaj musieli stoczyć ciężką bitwę o prawne uznanie ich Kościoła. Jednak po „przystąpieniu” do terytorium świeckiego państwa obaj ułożyli pomyślnie swoje *modus vivendi* z władzami świeckimi.

**Kluczowe słowa:** Kościół prawosławny, Łotwa, Litwa, rok 1920, religia i polityka

**Резюме****От Империи по национальное государство: Укрепление отношений  
между Православной церковью и независимой Литвой и Латвией  
после первой мировой войны**

Национальная Православная церковь в Российской империи была радикально реорганизована вследствие первой мировой войны. Введение новых внутренних структур, в которые вновь включили Московский патриархат, было особенно важным для епархий, в настоящее время находящихся за пределами Советского Союза, так, как Прибалтийские страны. В каждой из этих стран реструктуризация церкви и «нормализация» отношений с политическими властями происходила особым образом. Настоящая статья исследует развитие этих изменений в Литве и Латвии, где на Православную церковь молодые национальные государства вначале смотрели с недоверьем как на институт империалистического государства. В обоих случаях новоизбранные Епископы были названы в 1921 г.

и оба должны были вести тяжелое сражение за правовое признание их Церкви. Однако после «вступления» в территорию светского государства оба успешно сложили свои «модус вивенди» со светскими властями.

**Основные слова:** Православная церковь, Латвия, Литва, годь 1920, религия и политика



**JOANNA SADOWSKA**

Instytut Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytet w Białymstoku

sadowska@uwb.edu.pl

## OFICJALNE KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE MŁODZIEŻY W PRL-U

Żelazna kurtyna, która przez ponad 40 lat oddzielała światy wschodni i zachodni, była barierą o zmieniającej się, choć zawsze dość dużej skuteczności. Co ważne, podział świata przez żelazną kurtynę nie oznaczał, że strona, która się za nią schowała, czyli komunistyczna, czuła się u siebie swobodnie. Wbrew hasłom i nazwom, na wschód od linii Łaby nie było żadnej wspólnoty – granice między państwami socjalistycznymi były ostro zaznaczone i pilnie strzeżone (choć od drugiej połowy lat pięćdziesiątych były próby tworzenia mniej restrykcyjnych tak zwanych granic przyjaźni), a ograniczony ruch osób odbywał się pod ścisłą kontrolą. Polityki takiej nawet nie próbowano oficjalnie tłumaczyć, bo przecież tu nie było ryzyka przeniknięcia szpiegów, dywersantów, skażonej żywności czy dekadentkich zwyczajów i zepsucia moralnego. Nielogiczność systemu, nie tylko w tej kwestii, była jednak dla społeczeństw oczywista. Jak zauważa Dariusz Stola, izolacja społeczeństwa to element wzorca sowieckiego, niewynikający jednak bezpośrednio z ideologii marksistowskiej, a raczej z warunków, w jakich całościowa przebudowa społeczeństwa była realizowana. Wzmocniona kontrola ruchu ludności wpisywała się w totalitarny charakter państwa i była jednym z warunków skuteczności aparatu represji<sup>1</sup>.

Straty poniesione na skutek odcięcia od reszty świata dla części komunistycznej były bardzo dotkliwe i nie ma sensu dowodzenie, które dziedziny życia czy grupy społeczne ucierpiały najbardziej – dla jednych najboleńszy był brak przepływu ludzi, dla innych myśli czy pieniędzy. Oczywiście jest, że ograniczenie kontaktów ze światem mocno uderzało w młode pokolenie. Młódzież jest z natury ruchliwa i ciekawa świata, a od zaspokojenia tych potrzeb zależą szerokość jej horyzontów, kreatywność, odwaga podejmowania decyzji. Zaprzeczać sensowi kontaktów międzynarodowych władze komunistyczne nie mogły, zwłaszcza że niestosowne byłoby otwarte posługiwanie się retoryką

---

1 D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949-1989*, Warszawa 2010, s. 25-26.

nacjonalistyczną czy ksenofobiczną (choć czyniły to w krótkich okresach, jak w Polsce lata 1967-1968). Dlatego niemal zupełny brak łączności z Zachodem starano się rekompensować, nawet nie tyle przez intensywność kontaktów z państwami bratnimi, przecież także ograniczoną, ale przede wszystkim przez ich nagłaśnianie. Deklaracje, umowy o współpracy, wizyty delegacji, wspólne konferencje, obowiązkowi zagraniczni goście najważniejszych uroczystościach, a także uczestnictwo w międzynarodowych organizacjach, komitetach, związkach, podlane ideologią internacjonalizmu, miały przesłaniać zamknięcie społeczeństw państw socjalistycznych we własnych granicach. Ów internacjonalizm, pojęcie które dawno odeszło do lamusa, a kiedyś zawsze dodawane było do „socjalistycznego patriotyzmu”, oznaczał poczucie łączności z innymi narodami, w szczególności krajów socjalistycznych, a jego probierzem miał być stosunek do ZSRR<sup>2</sup>. W istocie internacjonalizm oznaczał prymat interesów klasowych nad narodowymi i był dążeniem do zacierania różnic kulturowych między krajami bloku.

## Okres stalinowski

Badający kwestię „zamknięcia” Polski Dariusz Stola wskazuje, że ostatecznie dokonało się ono w latach 1948-49: „Kilka następnych lat wyróżnia się w historii Polski jako okres bezprecedensowego spadku wielkości migracji i międzynarodowego ruchu ludności w ogóle. Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych może być uznana za okres o najniższym poziomie mobilności zagranicznej, mierzonej w stosunku do liczby mieszkańców, na przestrzeni co najmniej kilkuset lat. [...] Było to czas zamknięcia Polski, w przenośni i dosłownie, czas odgrodzenia jej mieszkańców od świata zewnętrznego w stopniu nieznanym wcześniej ani później”<sup>3</sup>. Autor ten dotarł do informacji MBP, według których w 1951 roku całkowita liczba wyjazdów obywateli polskich w ruchu paszporto-

2 We wstępie do statutu Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z 1973 roku napisano: „Internacjonalizm wyrażający się w głębokim rozumieniu życiodajnych treści naszego niezłomnego sojuszu z pierwszym państwem socjalizmu – Związkiem Radzieckim, w aktywnym dążeniu do zacieśniania więzi z pozostałymi państwami socjalistycznymi i w solidarności ze wszystkimi siłami międzynarodowej walki o wolność, postęp społeczny i pokój, w rozwijaniu braterskiej współpracy z całą postępową młodzieżą świata – stanowi nieodłączny składnik naszej strategii wychowawczej, a zarazem wytyczną działań na forum międzynarodowego ruchu młodzieżowego” – *Statut Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej*, Warszawa 1973, s. 16–17.

3 D. Stola, op. cit., s. 24.

wym wyniosła zaledwie 9360, w tym do krajów kapitalistycznych – 1980, przy czym w większości były to podróże służbowe<sup>4</sup>.

Owo zamknięcie obywateli we własnym kraju służyć miało przede wszystkim ich skutecznej kontroli. Ścisłe nadzorowana aktywność interesującej nas tutaj młodzieży, była ograniczona do oficjalnych instytucji i organizacji. W 1948 roku na drodze formalnego połączenia kilku legalnych politycznych organizacji młodzieżowych (w części jeszcze o przedwojennym rodowodzie<sup>5</sup>), utworzono Związek Młodzieży Polskiej, któremu stopniowo podporządkowywano poszczególne sfery aktywności młodego pokolenia (harcerstwo, ruch studencki). Choć w strukturze Zarządu Głównego ZMP funkcjonował Wydział Zagraniczny, kontakty międzynarodowe niemalże nie istniały. Wynikało to ze wspomnianego wyżej zamknięcia Polski, ale też skoncentrowania na podstawowych problemach w tym okresie – powojennej odbudowy kraju, trudności materialnych, nadrabianiu zaległości edukacyjnych.

Głównym partnerem zagranicznym ZMP miały być oczywiście „bratnie” związki młodzieży krajów socjalistycznych. Wszystkie utworzono opierając się na modelowych rozwiązaniach wypracowanych jeszcze w Rosji Radzieckiej i nazwane leninowską koncepcją ruchu młodzieżowego. Modelowa struktura – Rosyjski Komunistyczny Związek Młodzieży (*Kommunističeskij Sojuz Mołodoży* – Komsomoł, po śmierci Lenina nazwany Wszechzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związkiem Młodzieży), powstała w 1918 roku na mocy decyzji partii bolszewickiej. W ZSRR organizacja skupiała około 60% młodzieży w 1979 roku sięgając 38 milionów członków. Bułgarskim odpowiednikiem Komsomołu był Dymitrowski Komunistyczny Związek Młodzieży (zwany Dymitrowskim Komsomołem), czechosłowackim – Czechosłowacki Związek Młodzieży (CSM), niemieckim – Wolna Młodzież Niemiecka (FDJ), węgierskim – Komunistyczny Związek Młodzieży (KISZ), rumuńskim – Związek Młodzieży Komunistycznej (UTC), jugosłowiańskim – Związek Socjalistycznej Młodzieży Jugosławii (SSOJ, Omladina). Wszystkie te organizacje powstały między 1944 a 1949 rokiem.<sup>6</sup>

Zaznaczyć tu trzeba, że po wojnie straciły możliwość działania w Polsce młodzieżowe organizacje międzynarodowe. W 1949 roku została zlikwidowana Polska YMCA (*Young Men's Christian Association*) działająca od 1923 roku. Kładąc nacisk na równomierny rozwój umysłu, ciała i ducha, organizacja przez

4 Ibidem, s. 24, 27.

5 Do ZMP włączono komunistyczny Związek Walki Młodych (ZWM), ludowy Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” (ZMW), socjalistyczną Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMTUR) oraz chadecki Związek Młodych Demokratów (ZMD).

6 Por. R. Solski, *Organizacje młodzieżowe krajów socjalistycznych*, Warszawa 1978.

lata prowadziła działalność opiekuńczo-wychowawczą, głównie sportową, klubową i kulturalną, wychowała w duchu braterstwa i przyjaźni. Władze komunistyczne zarzuciły jej, iż formuje młodzież „w duchu bezkrytycznego uwielbienia dla amerykańizmu, w duchu obcości Polsce Ludowej i wrogości do Związku Radzieckiego i idei socjalizmu”<sup>7</sup>. Po likwidacji znaczny majątek YMCA przejął ZMP. Podobny los spotkał żeński odpowiednik tej organizacji – YWCA (Young Women’s Christian Association). Przejęcie przez ZMP harcerstwa oznaczało zerwanie kontaktów ze światowym skautingiem.

Nowym forum aktywności międzynarodowej polskiej młodzieży miała być Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej – ŚFMD (ang. WFDY – *World Federation of Democratic Youth*) – uznana przez ONZ organizacja, określająca się jako antyimperialistyczna i lewicowa. Powstała w 1945 roku założona przez przedstawicieli 63 państw (z istniejących wówczas 67), na bazie zainicjowanego w czasie wojny ruchu pokojowego i antynazistowskiego. Uważana była za kontynuatorkę Młodzieżowej Międzynarodówki Komunistycznej, a jej głównymi hasłami była walka o pokój, przyjaźń między narodami, szczęśliwą przyszłość młodzieży. Pierwotną siedzibą ŚFMD był Paryż. Polskimi członkami tej organizacji były ZWM, ZMW „Wici”, OMTUR, ZMD, ZHP, a od 1948 – ZMP. Wraz z nastaniem zimnej wojny praktycznie wszystkie organizacje z państw zachodnich wycofały się z prosowieckiej Federacji, bądź zostały z niej wykluczone. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej została wydalona z Francji, a jej siedzibą został Budapeszt. Jednocześnie powstała konkurencyjna federacja skupiająca organizacje z państw zachodnich – Światowe Zgromadzenie Młodzieży z siedzibą w Brukseli (*World Assembly of Youth* – WAY)<sup>8</sup>.

Z kolei powstałe w 1950 roku Zrzeszenie Studentów Polskich (ZSP) było członkiem Międzynarodowego Związku Studentów (MZS), który powołano w 1946 roku decyzją Światowego Kongresu Studentów w Pradze. Za jego protoplastę uważano Międzynarodową Radę Studencką, która powstała w Londynie w 1941 roku w celu „konsolidacji sił antyfaszystowskich w świecie studenckim”. Za swój cel MZS uznawał walkę o powszechny dostęp do wszystkich szczebli szkolnictwa i pomoc materialną dla studentów oraz walkę o pokój. Miał być bezstronny i apolityczny, ale znajdował się pod silnymi wpływami komunistycznymi i dlatego stopniowo, do 1956 roku, podobnie jak ze ŚFMD, wycofała się zeń większość organizacji zachodnich. III Kongres MZS odbył się

7 M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 68-69.

8 A. Krzywicki, *Poststalinowski Karnawał Radości. V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń*, Warszawa 1955 r., Warszawa 2009, s. 21-24.

w Warszawie w 1953 roku i przyjechały wtedy do Polski delegacje z 99 krajów<sup>9</sup>. Natomiast studenci polscy długo nie mieli możliwości wyjazdu za granicę.

Najbardziej spektakularną formą działalności ŚFMD, jak i MZS, były Światowe Festiwale Młodzieży i Studentów – huczne międzynarodowe spotkania młodzieży, przy udziale miejscowej ludności. Pierwszy taki festiwal odbył się w Pradze w 1947 roku pod hasłem: „Młodzieży, łącz się! Naprzód o trwałą pokój!”. Kolejne takie imprezy odbywały się w Budapeszcie (1949), Berlinie (Festiwal Młodych Bojowników o Pokój – 1951) i Bukareszcie (1953). W festiwalach uczestniczyło przeciętnie ponad 20 tysięcy delegatów reprezentujących ponad 100 krajów. Trwały od dwóch do czterech tygodni, w trakcie których odbywały się pokazy artystyczne, projekcje filmów, zawody sportowe, zabawy taneczne, konkursy, ale też, a może przede wszystkim, manifestacje polityczne (ze składaniem deklaracji), spotkania grup zawodowych, wycieczki do zakładów pracy czy miejsc pamięci z okresu wojny, a nawet praca na rzecz gospodarza<sup>10</sup>. Andrzej Krzywicki, który festiwalom przyjrzał się bliżej stwierdza, iż „stanowiły przykrywkę dla imperialistycznych dążeń i działań radzieckiej centrali komunistycznej, ukrytych pod wspomnianymi hasłami walki o pokój i przyjaźń na świecie. W zimnowojennej atmosferze Moskwa dążyła do wykreowania pozytywnego wizerunku Związku Radzieckiego jako ośrodka propagującego postęp i postawę pacyfistyczną”<sup>11</sup>.

Delegacje na festiwale przechodziły specjalne przygotowania. Przed wyjazdem delegaci odbywali szkolenia, a także uczestniczyli w oficjalnych, masowych spotkaniach, na których przekazywano im meldunki i pozdrowienia do przekazania „młodzieży światowej”. O zakwalifikowaniu na wyjazd zespołów artystycznych, które stanowiły większość uczestników, decydowały ogólnopolskie eliminacje, Polskę reprezentowali najlepsi. Muzyczny zespół górali z Kościeliska wrócił z festiwalu w Pradze z II nagrodą, z festiwalu w Budapeszcie III nagrodę przywiózł śpiewak Bernard Ładysz, na następnym zdobył już II miejsce, I miejsce na festiwalu w Berlinie w kategorii zespołów dziecięcych zajął harcerski zespół regionalny „Dzieci Płocka”. Tam też rozpoczęła się światowa kariera Poznańskich Słowików<sup>12</sup>.

9 W. Klimczak, *Szkice z historii ZSP*, Warszawa 1981, s. 57; A. Krzywicki, op. cit., s. 25-26.

10 Na przykład specjalna grupa członków polskiej delegacji na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w Pradze wzięła udział w odbudowie zniszczonej całkowicie przez hitlerowców wsi Lidice.

11 A. Krzywicki, op. cit., s. 34.

12 [http://www.fotohistoria.pl/main.php?g2\\_itemId=100086](http://www.fotohistoria.pl/main.php?g2_itemId=100086); [http://pl.wikipedia.org/wiki/Bernard\\_%C5%81adysz](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bernard_%C5%81adysz); <http://miniportal.harcerski.pl/forum/p63875-11-08-2010-05%3A24%3A47.html>; <http://www.archiwum.watra.pl/rozne/koscielisko/nagrody08.html>; [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw\\_Milke](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw_Milke) (25.06.2012).

O swoim udziale w festiwalu w Berlinie w 1951 roku ciekawie opowiadała Anna Walentynowicz, którą wysłano tam jako przodownicę pracy: „Najpierw spędziliśmy dwa tygodnie na obozie przygotowawczym, gdzie uczyliśmy się wielu rzeczy: chodzenia krokiem marszowym, śpiewania chórem «Hej, wy konie, rumaki stalowe» oraz odpowiedzi na pytania agentów imperializmu. Zwłaszcza nie należało się dać namówić do pozostania, a najlepiej trzymać się grupy i na niczyje pytania nie odpowiadać w ogóle. [...] Pamiętam, że jakiś młody górnik ze Śląska powiedział wtedy: gdyby do mnie podszedł imperialistyczny prowokator, to skąd mogę wiedzieć, jak bym się zachował? Na co wstał kolega z Olsztyna, wysoki blondyn, i powiedział: jeśli już teraz kolega nie wie, jak by się zachował, to coś dopiero w Berlinie? I kolega górnik musiał złożyć oświadczenie, że źle się czuje ze zdrowiem, i powrócił na Śląsk. Co do mnie to siedziałam cichutko i powtarzałam sobie, że na pewno do żadnego prowokatora nie otworzę ust. 18 sierpnia zwiedziliśmy w Berlinie pierwszą wystawę, czeską. Chodziliśmy po niej dwójkami, a przy wyjściu patrzymy – nie ma naszego kolegi z Olsztyna, tego wysokiego, co nie był pewny, jak zachowa się górnik. Robimy apel, odliczamy – nie ma. Idziemy do kwater, nikomu z nikim rozmawiać nie wolno, a już z obcymi tym bardziej... No i odtąd każdego dnia ubywało po jednym delegacie, po dwóch, tyle że już bez apelu i odliczania. Powiedziano nam tylko surowo, że nikt nie śmie opowiadać w kraju, co się stało, a jeśli zapyta ktoś, to mówimy, że wroga propaganda. Opowiadam tak szczegółowo o Zlocie, bo było to ważne wydarzenie w moim życiu – po raz pierwszy sama zetknęłam się z kłamstwem i po raz pierwszy moja organizacja kazała mi okłamywać innych”<sup>13</sup>.

Na festiwalu wyjeżdżali wybrani, kontakty ze światem przeciętnego członka ZMP ograniczały się do czytania relacji z tych wydarzeń, ewentualnie spotkań z delegatami, uczestnictwa w specjalnych imprezach na przykład w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Mógł także, a właściwie powinien, angażować się w sprawy międzynarodowe na przykład podpisując apel sztokholmski, protestując przeciwko wojnie koreańskiej albo zbierając datki na pomoc ludności krajów „dotkniętych działaniami imperialistów”<sup>14</sup>. Jego zadaniem było też zwalczanie zachodnich „burżuazyjnych” wpływów w kulturze, piętnowanie na przykład modnych tańców, a popularyzowanie polskich rytmów ludowych.

13 [http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,7775748,Ludzie\\_moze\\_i\\_nie\\_sa\\_zli\\_\\_\\_\\_.html](http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,7775748,Ludzie_moze_i_nie_sa_zli____.html) (23.06.2012).

14 J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce 1944–1984*, Wrocław 1990, s. 80.

## „Odwilż”

Odprężenie w stosunkach międzynarodowych, jakie miało miejsce po śmierci Stalina, zaowocowało pewnym rozszczęlnieniem żelaznej kurtyny. Zjawisko to pojawiło się w Polsce z opóźnieniem, ale od 1955 roku stopniowo zaprzestano zagłuszania zachodnich radiostacji (do praktyki tej potem powrócono), zezwolono na swobodniejszy przepływ informacji i ludzi. „Eksplozją mobilności międzynarodowej” nazywa Dariusz Stola zjawisko z 1956 roku, gdy na czasowe wyjazdy z Polski udało się blisko 169 tysięcy osób (rok wcześniej było to 31 tysięcy). Z tego niemal 146 tysięcy stanowiły wyjazdy do krajów socjalistycznych<sup>15</sup>. Jak podaje Wiesław Klimczak, dopiero w 1955 roku wyjechało z Polski za granicę pierwszych stu studentów. Były to między innymi zespoły artystyczne wysłane na Festiwal Kultury UNEF do Francji. W 1957 roku za pośrednictwem ZSP wyjechało za granicę już 2240 studentów, 1958 – 3500, 1959 – 5000, w 1963 – 6600<sup>16</sup>. Polskie władze wprowadziły wówczas możliwość wyjazdu do krajów socjalistycznych (poza NRD) na podstawie dowodu osobistego.

Zwiastunem i symbolem większego otwarcia Polski na świat był zorganizowany tym razem w Warszawie w dniach 31 lipca-15 sierpnia 1955 roku V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Stał się on okazją do kontaktu ze światem nie tylko dla 2,5 tysiąca polskich delegatów, ale także ponad 180 tysięcy uczestników imprez towarzyszących oraz mieszkańców stolicy. Wydarzeniem żył cały kraj, relacjonowane było przez prasę, radio (które wyemitowało 327 godzin poświęconego mu programu), raczkującą telewizję (34 godziny) oraz Polską Kronikę Filmową, która poświęciła mu 6 wydań. Tysiące Polaków wzięły udział w akcji pisania „listów do przyjaciół na świecie” przekazywanych delegatom<sup>17</sup>.

Do Warszawy przybyło blisko 27 tysięcy uczestników festiwalu z 114 państw, także z krajów kapitalistycznych (w tym 37 osób ze Stanów Zjednoczonych) i krajów Trzeciego Świata (2700 Azjatów, ponad 900 Afrykanów, 470 Latynosów). Dla wygłodniałych kontaktu ze światem młodych Polaków festiwal był ogromną atrakcją. Zainteresowanie znacznie przerosło oczekiwania organizatorów, rozentuzjasmowany i przeszkadzający w realizacji scenariusza tłum niejednokrotnie próbowano usuwać przy pomocy milicji, jak się to wydarzyło na przykład na Dworcu Zachodnim w trakcie witania delegacji z Bułgarii. Zagraniczni goście fascynowali nie tylko swym odmiennym kolorem skóry czy

15 D. Stola, op. cit., s. 90, 486.

16 W. Klimczak, op. cit., s. 59-61, 96.

17 A. Krzywicki, op. cit., s. 52-53.

strojami, ale też sposobem bycia – swobodą, uśmiechem, bezpośredniością, zamiłowaniem do zabawy. Warto tu za Krzywickim zacytować Andrzeja Drawicza: „Byliśmy przekonani, że jesteśmy najweselszą i najszcześniejszą młodzieżą na świecie, tymczasem w bezpośredniej konfrontacji okazywało się, że jesteśmy smutni, ponurzy, ogromnie sztywni, spięci i w ogóle nie wiemy, co ze sobą zrobić. A oni tańczyli, śmiali się, całowali na ulicach... [...] Trudno opisać, jak niesłychany był to szok”<sup>18</sup>. Ów szok okazał się być brzemienny w skutkach. Zawocował swoistą rewolucją obyczajową, rozluźnieniem, które dodały odwagi do „odwilżowej” krytyki systemu, wzmocnionej konstatacją, iż festiwal obnażył słabość ZMP, a co za tym idzie i stojące za nim władzy.

Kolejne festiwale odbyły się w Moskwie (1957), Wiedniu (1959), Helsinkach (1962) i Sofii (1968), Berlinie (1973), Hawanie (1978), Moskwie (1985), Pjongjangu (1989), a po rozpadzie bloku komunistycznego w Hawanie (1997), Algierze (2001), Caracas (2005) i Thswane w RPA (2010)<sup>19</sup>, nie budząc już jednak takiego zainteresowania i emocji, jak te z czasów stalinowskich, gdy szczególnie ponure tło dodawało im blasku.

### Współpraca organizacji

Tymczasem, jak już wspomniano, rzeczywistość społeczno-polityczna dość gwałtownie się zmieniła; ZMP nie wytrzymał tego trzęsienia ziemi, a na jego gruzach powstały nowe organizacje: Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW), odzyskały autonomię ZSP i harcerstwo. Nowo powstały ZMS szukał kontaktów zagranicznych odpowiadających ówczesnej wizji organizacji socjalistycznej. W ciągu kilku miesięcy została nawiązana współpraca z jugosłowiańską Omladiną – ZMS wysłał młodzieżowe brygady do Czarnogóry na budowę magistrali Lublana–Gewgali. Wyjazdy te cieszyły się szczególnym zainteresowaniem ze względu na walory turystyczne Jugosławii i zainteresowanie specyfiką polityczno-ekonomiczną tego kraju. Niewykluczone, że udało się dzięki temu pozyskać nowych członków organizacji.

Z kolei na pierwszą oficjalną wizytę kierownictwa ZMS i ZMW udały się do Chin, co było odpowiedzią na poparcie udzielone przez kierownictwo partii chińskiej Polsce w Październiku’56. Decyzja ta wzbudziła bardzo wyraźne niezadowolenie w Moskwie. Jak wspomina uczestnik tego wyjazdu z ramie-

<sup>18</sup> Ibidem, s. 63, 279, 283.

<sup>19</sup> <http://www.wfdy.org/festivals/> (26.06.2012)

nia ZMW Józef Tejchma, aby udowodnić, że ZSRR nie jest krajem tranzytowym, władze radzieckie przetrzymały polską delegację w drodze powrotnej przez tydzień. W 1957 roku wyjechał do Belgii członek władz ZMS Ludwik Mikrut, który przywiózł „zachwyty dla świata zachodniego i masy bibuły antykomunistycznej”<sup>20</sup>.

Na przełomie lat 1956/1957 kontakt z polskim ruchem próbowało nawiązać antykomunistyczne WAY. Zrezygnowało z bliskiej współpracy, gdy polskie związki przystąpiły do ŚFMD. Z przyczyn politycznych z Polakami nie chciały współpracować na większą skalę inne organizacje międzynarodowe (YMCA, ISMUN – Międzynarodowe Zrzeszenie Studentów Przyjaciół ONZ, Międzynarodowy Związek Młodzieży Socjalistycznej). Zrzeszeniu Studentów Polskich udało się nawiązać kontakty z UNEF (Związek Studentów Francji) oraz organizacjami studenckimi krajów skandynawskich. Wspólne działania miały służyć walce o pokój i „porozumienie między narodami”<sup>21</sup>.

Przegrupowania wśród polskich organizacji młodzieżowych po 1956 roku, niewątpliwie stanowiące pewien krok ku demokratyzacji, paradoksalnie nie ułatwiły jednak kontaktów międzynarodowych. Pomimo wspomnianych wyżej prób, samodzielność w tej dziedzinie, a zwłaszcza nawiązanie ściślejszej współpracy z organizacjami zachodnimi nie wchodziło w grę, a dla partnerów z bloku socjalistycznego, w których ciągle funkcjonowały „monoorganizacje”, sytuacja w Polsce była niezrozumiała. Nie wyobrażali sobie, aby mogli utrzymywać kontakty z każdą z polskich organizacji oddzielnie. Między innymi dlatego w 1958 roku utworzono Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych (OKWOM), który wśród zadań miał koordynację działań mających na celu: „podejmowanie wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie współpracy z zagranicą, z radami młodzieży, komitetami koordynacyjnymi, organizacjami młodzieżowymi i międzynarodowymi”<sup>22</sup>. Odtąd OKWOM występował na zewnątrz jako reprezentant polskiej młodzieży (delegował przedstawicieli Polski na zagraniczne festiwale, zjazdy, przygotowywał plany współpracy międzynarodowej). Niewątpliwie też powierzenie spraw międzynarodowych komitetowi wynikało z ograniczonego zaufania władz wobec poszczególnych organizacji i ich do siebie nawzajem. Poddanie kontaktów zagranicznych wspólnej kontroli oraz ich scentralizowanie zabezpieczało przed niepożądanymi posunięciami.

20 Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], sygn. ZMS, 11/II/4, k. 95, „O niektórych aktualnych problemach międzynarodowego ruchu młodzieżowego”. III Plenum ZG ZMS. Stenogram, 9–11 grudnia.

21 W. Klimczak, *Szkice z historii ZSP*, Warszawa 1981, s. 94–95.

22 Statut OKWOM, par. 3, cyt. za: B. Hillebrandt, *PZPR a ruch młodzieżowy w latach 1948–1976*, Warszawa 1979, s. 165.

Tak czy inaczej w okresie „odwilży” kontakty międzynarodowe ożyły. Oprócz podpisywania deklaracji, protokołów i wspólnych komunikatów, teraz w coraz większej mierze polegały one na wizytach. Oczywiście najważniejszym partnerem, tak ZMS, ZMW, jak i ZSP był Komsomoł, obok niego FDJ, a także typowo studenckie Związki Zrzeszeń Studenckich Rumunii oraz Związki Studentów Jugosławii. Przedstawiciele organizacji odbywali spotkania grup roboczych i seminaria służące „wymianie doświadczeń w pracy ideowo-wychowawczej”. W 1958 roku w Warszawie zorganizowano ogólnopolskie seminarium poświęcone 40-leciu Komsomołu, a rok później „tradycji przyjaźni polsko-radzieckiej”<sup>23</sup>. W 1969 roku we Wrocławiu pod patronatem ZSP odbył się Międzynarodowy Festiwal Teatru Otwartego, dzięki któremu polska młodzież mogła zetknąć z zachodnimi nurtami w sztuce teatralnej<sup>24</sup>.

Szerokie kontakty utrzymywano oczywiście z bratnimi organizacjami z krajów socjalistycznych, choć i tu zdarzały się wątpliwości natury politycznej. Kontakty z młodzieżą czechosłowacką stały się kłopotliwe w okresie Praskiej Wiosny. Sytuacja przypominała polską z 1956 roku Czechosłowacki Związek Młodzieży stracił w 1968 roku swój monopol i wiosną 1969 roku został rozwiązany. Polacy utrzymywali kontakt z organizacjami środowiskowymi, które zawiązały federację. Jednak w 1970 roku z inicjatywy popieranego przez KPCz Leninowskiego Związku Młodzieży doszło do utworzenia nowej jednolitej organizacji – Socjalistycznego Związku Młodzieży, a pozostałe zlikwidowano, co spowodowało w Polsce konsternację<sup>25</sup>.

Na ogół jednak problemów takich nie było i można się było skoncentrować na kwestiach organizacyjnych. Formy współpracy były rozmaite: uczestnictwo oficjalnych delegacji najwyższego szczebla w zjazdach „bratnich” organizacji, konferencje, na przykład poświęcone bezpieczeństwu międzynarodowemu (jak w 1964 roku w Teresinie), spotkania konkretnych środowisk, na przykład młodych górników (jak w grudniu 1970 roku w Katowicach), redaktorów lewicowych pism młodzieżowych, a także liczne „Obozy Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, „Sztafety Przyjaźni”, „Spotkania Przyjaźni”, międzynarodowe imprezy sportowe, wystawy osiągnięć. Dobierano pary miast, które współpracowały ze sobą (Katowice–Ostrawa, Kraków–Bratysława)<sup>26</sup>.

Najintensywniejsza była oczywiście współpraca z ZSRR i pozostałymi sąsiadami oraz innymi krajami europejskimi, ale utrzymywano też kontakty z młodzieżą krajów arabskich, Wietnamu (zarówno DRW, jak i Wietnamu

23 J. Walczak, op.cit., s. 126.

24 H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2010, s. 348.

25 R. Solski, op. cit., s. 49–50.

26 *Z przyjaźnią przez miedzę*, „Sztandar Młodych” 1974, 11 grudnia.

Południowego), Korei Północnej, Mongolii, Kuby czy dalekiego Chile. Co ciekawe, strona polska znacznie częściej wysyłała za granicę swych przedstawicieli, niż przyjmowała gości. W 1959 roku ZMS przyjął 10 delegacji złożonych w sumie z 38 uczestników, wysłał 23 delegacje, 99 uczestników. W latach 1968–1971 gościł 72 delegacje z 47 państw, a wydelegował 115 grup do 22 krajów<sup>27</sup>. Zapewne wiązało się to z większą atrakcyjnością wyjazdów zagranicznych z perspektywy Polaków, którzy chętnie podziwiali walory turystyczne innych krajów, ale też potrafili na wyjazdach zarobić.

Lokalne instancje organizacji młodzieżowych, traktowane przez PZPR instrumentalnie, otrzymywały nierzadko polecenie zajęcia się gośćmi przybyłymi na jej zaproszenie. Polegało to zazwyczaj na powitaniu i pożegnaniu gości na lotnisku czy dworcu, wręczeniu kwiatów i drobnych upominków, czasem zorganizowaniu spotkania z młodzieżą lub jakichś atrakcji. Mieczysław Rakowski określał takie zadania „spółdzielnią witaj–żegnaj”<sup>28</sup>.

Większy ładunek ideowy miała wymiana młodzieży w ramach OHP, gdzie wypoczynek połączony był z pracą (na przykład w cyklu: miesiąc pracy plus dwutygodniowa wycieczka). Na tej zasadzie studenci z Krakowa pracowali w Leningradzie, Wołgogradzie i Sofii przy budowie obiektów przemysłowych i linii komunikacyjnych, budowano kolejową „Magistralę Przyjaźni” w NRD, z kolei studenci z ZSRR czy Bułgarii wykonywali prace budowlane pracowali Hucie Lenina i Hucie Miedzi Głogów. Związek Młodzieży Socjalistycznej z kolei prowadził zaciąg na przykład na największe przedsięwzięcie w ramach współpracy państw socjalistycznych – budowę rurociągu jamalskiego (dającą zresztą możliwości dobrego zarobku). Na zagraniczne budowy wyjeżdżali nie tylko robotnicy i pracownicy nadzoru, ale też opiekunowie z ramienia organizacji, zajmujący się organizowaniem wolnego czasu młodych pracowników i kontrolujący ich.

Nie zdziwi fakt, iż najbardziej mobilną w skali międzynarodowej grupą młodzieży byli studenci. Po 1956 roku pojawiły się możliwości wyjazdów na studenckie stypendia zagraniczne, przeważnie do krajów socjalistycznych, ale zdarzało się także, że do zachodnioeuropejskich, a nawet do USA. Gośćmi III Zjazdu ZSP w 1957 roku były delegacje studentów z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, ale także Jugosławii, a nawet Danii i Francji. W 1959 roku w Polsce po raz pierwszy zostały zorganizowane międzynarodowe studenckie brygady pracy (studenci budowali linię kolejową pod Krakowem, obiekty akademickie na przykład w Krakowie, Lublinie, Wrocławiu), rok wcześniej zaczę-

27 J. Koszyczek, *ZMS w liczbach*, Warszawa 1960, s. 90; F. Leszczyński, *Kontakty międzynarodowe*, [w:] *ZMS. Ludzie i wydarzenia*, Warszawa 1972, s. 268.

28 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 108.

to organizować zagraniczne praktyki studenckie. W 1958 roku wyjechało na nie 750 studentów, w 1959 roku – 1300, w 1963 – 1415, w 1968 – 3700. Istniały specjalne organizacje zajmujące się taką wymianą na przykład, IAESTE (Międzynarodowe Zrzeszenie Wymiany Studentów na Praktyki Techniczne), IFM-SA (Międzynarodowa Federacja Zrzeszeń Studentów Medycyny), IAAS (Międzynarodowe Zrzeszenie Studentów Rolnictwa), AIESEC (Międzynarodowe Zrzeszenie Studentów Szkół Ekonomicznych). Jedna trzecia uczestniczących w wymianie studentów wyjeżdżała do krajów kapitalistycznych. Studentom stawiano wymagania nie tylko dobrych wyników w nauce i znajomości języków obcych, ale także charakteryzować ich miała „właściwa postawa moralna i etyczna oraz aktywność społeczna”<sup>29</sup>. Czyniło to uczestnictwo w wymianie formą nagrody, ale także miało stanowić pewną gwarancję właściwego zachowania za granicą.

Świat zwiedzali oczywiście młodzi sportowcy. W turniejach międzynarodowych startowali zawodnicy Akademickiego Związku Sportowego (AZS), wśród których byli też medaliści olimpijscy. Związek Młodzieży Socjalistycznej patronował przedsięwzięciom sportowym o charakterze międzynarodowym, w których uczestniczyli przede wszystkim przedstawiciele krajów bloku komunistycznego – Turniejowi Nadziei Olimpijskich w boksie juniorów, Turniejowi Przyjaźni Krajów Socjalistycznych w piłce nożnej czy kolarskiemu Bałtyckiemu Wyścigowi Przyjaźni<sup>30</sup>. Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni organizowanego wraz z litewskim Komsomołem,

Kontakty z organizacjami zachodnimi, wyłącznie lewicowymi, choć dla obu stron atrakcyjne, nie były jednak intensywne. Utrudniał je fakt istnienia w większości państw różnych organizacji o zabarwieniu lewicowym, często rywalizujących ze sobą (jak w przypadku włoskich organizacji komunistycznej i socjalistycznej) i mających słabą pozycję. Za najważniejszego partnera z tej strony OKWOM uważał organizacje komunistyczne, a w drugiej kolejności – socjalistyczne. Utrzymywano kontakty na przykład ze Związkiem Młodzieży Komunistycznej Danii, Związkiem Młodzieży Demokratycznej Finlandii i Socjalistycznym Związkiem Młodzieży Robotniczej z Niemiec Zachodnich, Komunistyczną Organizacją Młodzieży Austrii, a także lewicowymi organizacjami młodzieżowymi z Włoch, Cypru i Francji. Współpraca z organizacjami zachodnimi ograniczała się zazwyczaj do wymiany korespondencji bądź wzajemnych wizyt, maksymalnie kilkuosobowych delegacji kierownictw. Ciekawostką może być fakt, iż z inicjatywy Karola Modzelewskiego ZMS zapraszał Georges Dobbela – trockistę, działacza belgijskiej Jeunesse Garde

29 W. Klimczak, op. cit., s. 73, 95-98.

30 S. Romański, *Sport*, [w:] *ZMS – ludzie...*, s. 239-240.

Socialiste, który w latach 1962–1964 przyjeżdżał sześciokrotnie, aby poznać sytuację w Polsce i przemycać literaturę trockistowską. Oczywiście władze ZMS, ani tym bardziej OKWOM, nie były świadome, że jest on członkiem kierownictwa IV Międzynarodówki<sup>31</sup>. Zazwyczaj jednak wizyty były w pełni przewidywalne, a najczęściej pojawiającym się hasłem kontaktów z młodzieżą spoza bloku socjalistycznego była walka o pokój i rozbrojenie. Organizowano specjalne spotkania na ten temat, jak na przykład Międzynarodowe Seminarium Studenckie w Krakowie w 1961 roku.

### Turystyka zagraniczna

„Turystyce zagranicznej nadano w krajach socjalistycznych, obok aspektów ekonomicznych, dużą rangę społeczno-ideową, widząc jej znaczenie w szerokiej płaszczyźnie humanistycznej. Dotyczy to szczególnie wzajemnej wymiany turystycznej pomiędzy poszczególnymi krajami socjalistycznymi” – czytamy w raporcie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z 1978 roku.<sup>32</sup> Dwadzieścia lat wcześniej część organizacji społecznych, w tym PTTK, ZSP i ZMS zyskały uprawnienia do organizacji wycieczek zagranicznych, z czego skwapliwie korzystały. Najwięcej młodzieży uczestniczyło w wyjazdach o charakterze wymiany międzynarodowej. Było to tanie i wygodne rozwiązanie, uczestnicy wymiany wzajemnie pokrywali koszty utrzymania (kalkulując noclegi w domach studenckich, internatach) i kieszonkowe; za przejazd i paszport płaćcia na ogół organizacja. Chętnych na wyjazdy było wielu, przy doborze kierowano się przeważnie zaangażowaniem w pracę w związku. Program takich wizyt, obok rekreacji, przewidywał zwiedzanie kraju ze szczególnym uwzględnieniem miejsc o znaczeniu politycznym. Zwiedzano zakłady pracy, oglądano kluby, składano kwiaty pod pomnikami. W Polsce goście odwiedzali na przykład Nową Hutę czy Oświęcim.

Mając świadomość przyciągającej mocy turystyki zagranicznej już w styczniu 1957 roku, czyli w ciągu kilku dni od formalnego powstania nowych organizacji, decyzją kierownictw ZMS, ZMW i ZHP powołano Komisję Koordynacji Działalności Zagranicznej Organizacji Młodzieżowych oraz Biuro Podróży i Turystyki Zagranicznej „Juventur”. Firma rozwinęła swą działalność na sporą, jak na warunki socjalistyczne skalę – na przykład w 1970 roku „Juventur” obsłużył ponad 50 tysięcy młodych turystów: do krajów socjalistycznych wysłał

31 J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 60.

32 Cyt. za: D. Stola, op. cit., s. 261.

18 tysięcy osób, do kapitalistycznych niecałe 4 tysiące, przyjął prawie 30 tysięcy turystów z bloku wschodniego i 900 z Zachodu<sup>33</sup>.

Ze względu na bardzo wysoki, jak na kieszeń młodego człowieka, pełny koszt wyjazdu (9-dniowa wycieczka Brześć-Kijów- Moskwa kosztowała w 1967 roku 2500 zł, 7-dniowy pobyt w Berlinie – 1300 zł, 16-dniowa wycieczka Moskwa-Soczi-Kijów – 3700 zł, 13-dniowa Sofia-Primorsko-Warna-Bukareszt – 3900) warunkiem uczestnictwa było uzyskanie dofinansowania, co traktowano jako nagrodę za aktywną działalność. Kryterium zasług dla organizacji prowadziło jednak do zaskakujących decyzji, jak w Akademii Medycznej w Białymstoku w 1967 roku, gdzie wnioskowano, by jedyna miejsce na wycieczkę Praga-Lipsk (warte 1700 zł) przyznać ... dziekanowi, gdyż był opiekunem ZMS<sup>34</sup>.

Najczęstszym kierunkiem wyjazdów był oczywiście ZSRR i inne kraje socjalistyczne, ale od połowy lat sześćdziesiątych jeżdżono też na Zachód, najpierw do Francji i Włoch. Rzecz jasna wycieczki takie stanowiły wielką atrakcję. Ludzi specjalnie dobierano, by nikt nie zostawał za granicą. Jeździli na nie najbardziej zaangażowani, wyraźnie też określano wiek uczestników i parytety poszczególnych środowisk, co nie zawsze było przestrzegane. Komisja do spraw Młodzieży KC PZPR w 1971 roku zarzucała przekroczenie limitu wieku aż przez 26% wyjeżdżających i o prawie 50% niższy od pożądanego udziału pracowników fizycznych (powinni oni stanowić połowę uczestników). Tego roku do krajów kapitalistycznych (Francja, Algieria, Liban, Egipt, Anglia, Austria, Włochy) wyjechało 405 zetemesowców<sup>35</sup>.

Bardzo szczególną formą turystyki zagranicznej były młodzieżowe „Pociągi Przyjaźni”. Pierwszy wyjechał 28 grudnia 1960 roku do ZSRR na zaproszenie Komsomołu. Uczestnicy wypoczywali, zwiedzali kraj, uczestniczyli w imprezach kulturalnych i sportowych, a także w spotkaniach w zakładach pracy<sup>36</sup>. Ciekawie opisuje to zjawisko Marek Nowakowski: „Początkowo Pociągi Przyjaźni miały charakter uroczystych pielgrzymek i pewno ci pierwsi podróżni bardzo przeżywali pobyt w Imperium Socjalizmu. [...] Nie każdy człowiek z ulicy mógł zostać pasażerem. Doborem podróżnych zajmowało się Towarzystwo Przyjaźni Polsko – Radzieckiej, którego koła istniały w szkołach, zakładach pracy, biurach. Typowały one aktywistów, ludzi wyróżniających się postawą ideową, zawodową i moralną. Słowem, najlepszych. Była to bowiem

33 *Kalendarium ZMS* [w:] *ZMS – ludzie...*, s. 122; *Młodzież w Polsce w latach 1965–1970*, Warszawa 1971, s. 234.

34 Archiwum Państwowe w Białymstoku, OZS Studencki ZMS w Białymstoku, sygn. 15, k. 16, *Pismo OZS ZMS w Białymstoku do ZU ZMS WSI, AMB*, 27 II 1967.

35 AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXXV-16, k. 348, Informacja dotycząca przebiegu turystyki zagranicznej w 1971 roku.

36 *Kalendarium ZMS*, s. 133.

nagroda – wybrani dostępowali zaszczytu dalekiej podróży do Kraju Rad. Tam traktowano ich nader serdecznie i oferowano im bogaty program atrakcji. Aktyw z Pociągu Przyjaźni udawał się na Plac Czerwony, oglądał Kreml, składał wieńce i szarfy przed mauzoleum Lenina i jeszcze czekało nań wiele niespodzianek. Goście spotkali się z załogami przodujących zakładów pracy, pionierami i komsomolcami ze szkół. Nierzadko na okrasę oglądali występy wspianego baletu rosyjskiego.[...] W miarę lat trwania PRL-u i cementowania się przyjaźni z ZSRR pociągi poczęły tracić swe walory duchowe i dominował w nich coraz silniej aspekt przyziemny, materialny. Szczytna inicjatywa uległa trywializacji. Nastąpiło przenikliwe rozpoznanie atrakcyjności handlowej Kraju Rad i przekazywano sobie cenne wskazówki, gdzie co można nabyć i w jaki sposób. W pierwszym rzędzie kawior cieszył się wzięciem i jeden drugiemu przekazywał informację, gdzie tenże kawior można zdobyć po najniższej cenie. Również wódki, koniaki, (szczególnie Ararat) miały wielkie powodzenie i mało już było chętnych do oglądania Kremla i mauzoleum Lenina. Pędzili wszyscy na bazyry i pod wskazane adresy”<sup>37</sup>. Jak widać, z założenia oficjalne i przepojone treścią ideową kontakty Polacy szybko nauczyli się wykorzystywać do swych nieoficjalnych i bardzo utylitarnych celów.

Poważnym organizatorem turystyki zagranicznej było też ZSP, a właściwie jego wyspecjalizowana agenda – Biuro Podróży i Turystyki „Almatur” (ZSP było bowiem całym kompleksem instytucji, głównie kulturalnych i turystycznych, możliwości finansowych, z majątkiem szacowanym w 1972 roku na 133 milionów zł i działalnością gospodarczą wartości 200 milionów). „Almatur” organizował wyjazdy studentów polskich za granicę i pobyty obcokrajowców w Polsce. W latach sześćdziesiątych studenci zaczęli wyjeżdżać do miejsc wcześniej nieosiągalnych – na Bliski Wschód, do Ameryki Południowej czy Japonii. Liczba wyjazdów do europejskich krajów socjalistycznych była tak duża, iż dawano studentom możliwość kilkukrotnego wyjazdu w czasie studiów, a w latach siedemdziesiątych wprowadzono nawet wolną sprzedaż miejsc. Chętni na wyjazdy do krajów kapitalistycznych, które stanowiły 10% imprez organizowanych przez „Almatur”, musieli wykazać się (przynajmniej w teorii) dobrymi wynikami w nauce, znajomością języków obcych, pracą społeczną, postawą moralną, a taką szansę otrzymywali raz w ciągu studiów. Dostępność wyjazdów zwiększała formuła tak zwanej wymiany bezdewizowej w ramach współpracy z zagranicznymi biurami podróży, która obejmowała 2/3 wyjazdów. Z zagranicznej oferty „Almaturu” w latach 1963-65 skorzystało 27 tysięcy studentów, 1966-68 – 45 tysięcy, a 1969-72 – 83 tysiące osób. ZSP prowadził

37 M. Nowakowski, *Mój słownik PRL-u*, Warszawa 2002, s. 124.

też kluby turystyki kwalifikowanej, które organizowały ambitne wyprawy, na przykład alpinistów i grotolazów w najwyższe góry Europy, Afryki i Azji, rejsy oceaniczne, wyprawy pletwonurków nad Morze Śródziemne.<sup>38</sup> Warto tu zaznaczyć, iż „Almatur” do dziś jest jednym z większych organizatorów turystyki w Polsce, chlubiąc się ponad 50-letnią tradycją.

### Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte

Widoczne w latach siedemdziesiątych dążenie do jeszcze ściślejszej centralizacji państwa, jak i ówczesne dojście do władzy pokolenia zetempowców, spowodowały kolejną reorganizację związków młodzieżowych. Po 1976 roku działały trzy organizacje: Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP), Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (SZSP) i ZHP, dodatkowo wchodzące w skład Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej (FSZMP), która odpowiadała za kontakty międzynarodowe. Zmiany te nie miały głębszego sensu, za to stwarzały wrażenie, że dzieje się coś ważnego. W rzeczywistości bowiem od czasów Gierka widać marazm i zupełne odideologizowanie organizacji młodzieżowych, co starano się przykryć deklaracjami. W statucie ZSMP między innymi podkreślono szczególne związki z ZSRR („z młodzieżą Kraju Rad i jej Leninowskim Komsomołem”), a w 1977 roku FSZMP organizowała huczne obchody 60. Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz 100-lecia urodzin Feliksa Dzierżyńskiego<sup>39</sup>. Nowe organizacje w stopniu większym niż poprzednicy służyły interesom swego aparatu, który był zainteresowany głównie możliwościami zarobienia i atrakcyjnymi wyjazdami zagranicznymi (które coraz częściej miały charakter turystyki handlowej). Większe możliwości w tej kwestii istniały dzięki odprężeniu w stosunkach międzynarodowych i liberalniejszej polityce państwa. W 1971 roku liczba czasowych wyjazdów zagranicznych obywateli polskich po raz pierwszy przekroczyła milion, a rok później było to już 10 milionów (z czego jednak tylko 208 tysięcy do krajów kapitalistycznych, a aż 9,5 miliona do NRD, którego granicę można było przekroczyć na podstawie wpisu w dowodzie osobistym)<sup>40</sup>. Dzięki układowi z RFN-u z 1970 roku rozszerzeniu uległy kontakty z tamtejszymi organizacjami młodzieżowymi, ale przeszkodą w ich rozwijaniu było

38 J. Walczak, op. cit., s. 154, 163-164.

39 *Statut Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej*, Warszawa 1977, pkt 2, 7; S. Cieniuch, W. Nawrocki, A. Ziemiński, *Młodzież a wielka polityka*, Warszawa 1980, s. 228.

40 D. Stola, op. cit., s. 264, 486.

nastawienie strony polskiej, która zakładała, że ich celem ma być „oddziaływanie na młode pokolenie Republiki Federalnej, prezentowanie naszej polskiej, socjalistycznej racji stanu”<sup>41</sup>.

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej miała też ambicje oddziaływania na młodzież w krajach Trzeciego Świata i udzielała wsparcia, moralnego i (bliżej nieznanego) materialnego między innymi związanym z komunistami bądź socjalistami organizacjom indyjskim, jemeńskim, kongijskim, baasistowskim organizacjom młodzieżowym i studenckim w Syrii i Iraku, antyrasistowskim związkom w RPA i Rodezji<sup>42</sup>.

Układ organizacji młodzieżowych ukształtowany w latach siedemdziesiątych nie wytrzymał próby najpotężniejszego w dziejach PRL-u kryzysu ustrojowego, jakim było powstanie „Solidarności”. Młodzież masowo opuszczała oficjalne organizacje (i niewiele tu pomogło przywrócenie ZMW, a potem i ZSP), sympatyzując z „Solidarnością”, zapisując się do Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) lub innych organizacji antysystemowych, albo po prostu uciekając w apolityczność. W tej sytuacji możliwości wyjazdów zagranicznych były już chyba jedynymi atutami oficjalnych organizacji.

Po Sierpniu początkowo jednak współpraca międzynarodowa osłabła, sąsiedzi uszczelnili granice, bratnie organizacje nie ufały Polakom, bojąc się rozszerzenia strajkowej „zarazy”. Enerdowska prasa dosłownie pisała, że w Polsce wybuchła epidemia przyszczy i dla ochrony była władze NRD granicę zamknięto<sup>43</sup>. Liczba wyjazdów Polaków do krajów socjalistycznych zmalała o ponad połowę w porównaniu do roku poprzedniego (do niespełna 2,9 miliona, choć strajki wybuchły już w trakcie sezonu urlopowego), za to do krajów kapitalistycznych blisko dwukrotnie wzrosła (do ponad 1,2 miliona). Oczywiście w stanie wojennym liczba wyjazdów bardzo zmalała, ale na krótko. Rozluźnienie spowodowane pogłębiającym się kryzysem systemu, śmiercią Breżniewa i polityką Gorbaczowa, stworzyły możliwości do współpracy z bratnimi krajami na największą dotąd skalę. Znamienny jest szczególnie wzrost liczby wyjazdów służbowych do krajów socjalistycznych – ze 123 tysiące w 1983 roku do prawie 1,3 miliona w 1988, a więc ponaddziesięciokrotny<sup>44</sup>. W liczbie tej kryją się także wyjazdy młodzieży wysyłanej przez organizacje.

W latach osiemdziesiątych masową skalę przybrały wyjazdy na zagraniczne obozy – hufce pracy, gdzie można było zarobić, a za pozyskane w ten sposób (a także ze sprzedaży przywiezionych z Polski artykułów) pieniądze kupić

41 S. Cieniuch, W. Nawrocki, A. Ziemiński, op. cit., s. 235.

42 Ibidem, s. 237.

43 <http://cmos.blox.pl/html/1310721,262146,14,15.html?6,2009#ixzz1yhYpRVEu> (23.06.2012).

44 D. Stola, op. cit., s. 486-487.

„chodliwy” u nas towar. W okresie tym w wielu wypadkach łatwiej było dostać się na studia w ZSRR czy NRD niż w Polsce. Specyfikę takiego studiowania opisuje ówczesny student z informatyki w Ilmenau: „Przede wszystkim mam wrażenie, że w NRD traktowano studentów o wiele poważniej niż w Polsce [...]. [na egzaminach – dop. J. S.] każdy wiedział o której wchodzi i ile to będzie trwało, egzaminatorzy wiedzieli o której mają przerwę na kawę lub obiad i tak było. Oczywiście mogło się zdarzyć, że kogoś trzeba było przemaglować trochę dłużej, ale wszyscy się starali żeby szło zgodnie z planem. Z drugiej strony studenci w NRD mieli o wiele mniej swobody niż w Polsce. Wszystkie aspekty życia studentów były dokładnie kontrolowane, ideologiczne serwituty traktowane w Polsce czysto rytualnie i lekceważąco w NRD były wykonywane 100% na poważnie. Marksizm i inne przedmioty ideologiczne w Polsce wystarczyło odbębnić, w NRD od wyniku egzaminu głównego z marksizmu (ustny, po trzecim roku) zależała maksymalna ocena z dyplomu”. W innym miejscu autor ten wspomina: „skąd było wiadomo kto jest grupowym agentem *Stasi*? Było to bardzo proste do zaobserwowania: Niektórzy studenci po nieudanej sesji wylatywali z uczelni, inni jakoś jednak na niej zostawali. A przy tym wyraźnie poprawiało się im finansowo. Wniosek był prosty. W naszej grupie agentem był akurat najsensowniejszy z Niemców, ten z najlepszym poczuciem humoru i największy luzak. Za agenturalną kasę kupował sobie porządniejsze ciuchy w sklepach *Exclusiv*. Agentką była również (wspominałem już o tym) dziewczyna z Nikaragui, bardzo zaangażowana ideologicznie, ale bardzo słaba jako studentka”. Na koniec fragment dotyczący kwestii finansowych: „Jest różnica w cenach – jest zarobek. Pierwsze kroki były jeszcze nieśmiałe. Na początku dużym powodzeniem cieszyły się polskie duże, wiklinowe koszyki. Pośrednictwem w sprzedaży trudniły się panie z kampusowej pralni. Wystarczyło przy wymianie pościeli (odbywającej się raz na miesiąc) przynieść im brudną pościel w koszyku, a otrzymywało się nową pościel plus 25 marek. Lekko łatwo i przyjemnie, 25 marek piechotą nie chodzi, ale ile w końcu można tych koszyków z Polski przywieźć? Więcej niż jeden naraz raczej nie. Poza tym rynek koszyków nasycił się dość szybko i trzeba było znaleźć inne towary do przywożenia”<sup>45</sup>.

Z biegiem czasu i powiększaniem się skali wyjazdów zagranicznych młodych Polaków, coraz większe znaczenie zyskiwał ich nieoficjalny wymiar. Wiele z nich owocowało, co było pożądane, trwałymi znajomościami. Zgodnie z założeniami kontakty międzynarodowe miały służyć wzajemnemu poznawaniu kultur i języków. Młodych ludzi interesował przede wszystkim styl życia i obyczaje rówieśników. I tu, nawet w obrębie grupy europejskich państw socjali-

45 <http://cmos.blox.pl/html#axzz1yw24LppZ> (23.06.2012).

stycznych, różnice bywały znaczne. Delegacje z ZSRR przybywające do Polski po 1956 roku gorszyła wszechobecność elementów „zgniłej” zachodniej kultury masowej, na przykład muzyka rockowa w należących do oficjalnych organizacji klubach. Młodych Polaków zaskakiwała natomiast swoboda obyczajowa członków FDJ, hołdujących krzewionemu w NRD kultowi „wolnego ciała”.

\*\*\*

Kontakty międzynarodowe młodzieży w PRL-u, nawet zawierane za pośrednictwem oficjalnych organizacji, miały niewielką skalę, ponieważ determinowały zbyt duże ryzyko polityczne. Tak naprawdę ważne dla młodych ludzi były jedynie przedsięwzięcia z zakresu turystyki zagranicznej, które były wabikiem organizacji, środkiem motywowania i nagradzania jej członków. Wyjazdy do Budapesztu czy na Krym, niemożliwe poza organizacją, zostawiały wspomnienia na całe życie.

Pozostawienie kwestii wyjazdów zagranicznych do decyzji obywateli, poprzez oddanie im paszportów, które miało miejsce w 1988 roku było już oznaką końca PRL-u.

## ABSTRACT

### Official international contacts of youth in the People's Republic of Poland

Poles in the People's Republic of Poland, the same as other societies that found themselves behind the Iron Curtain, had very limited possibilities of foreign contacts. This isolation strongly and negatively affected youth, by nature brisk and world curious. Total lack of communication with the West was attempted to be compensated by publicizing also very limited official contacts with other socialist states. That is why youth organizations signed cooperation agreements with brotherly associations, organized delegations' visits or common conferences, invited foreign guests to their conventions, were members of international left-wing associations such as, e.g., World Federation of Democratic Youth, an organizer of World Festivals of Youth and Students. These contacts, however, regarded a very narrow group of activists due to substantial political risk they carried. After 1956, possibilities of foreign travel were gradually increasing. There appeared student foreign grants, mostly to socialist countries, as well as

organized foreign tourism - via travel agents "Juventur" and "Almatur", or youth "Friendship Trains". Foreign trips or apprenticeships became a bait of official organizations, a tool to motivate and reward the members. The participants appreciated unofficial aspects of such trips – private contacts, and the possibility of winning substantial profits in small trade in particular.

**Key words:** foreign contacts, international cooperation, youth organizations, tourism, People's Republic of Poland

## Резюме

### Официальные международные контакты молодежи в ПНР

Поляки в ПНР, как и другие общества, которые нашлись за железным занавесом, имели очень ограниченные возможности контактов с границей. Эта изоляция сильно затрагивала молодежь – по натуре подвижную и любопытную. Полное отсутствие связей с Западом пытались компенсировать путем озвучения, тоже очень ограниченных, официальных контактов из другими социалистическими странами. Потому молодежные организации подписывали договора о сотрудничестве с братскими союзами, организовали визиты делегаций, совместные конференции, приглашали зарубежных гостей на свои съезды, были членами международных союзов левогоклонения, как напр. Всемирная федерация демократической молодежи (анг. WFDY – *World Federation of Democratic Youth*) – организатор Всемирных фестивалей молодежи и студентов (*World Festivals of Youth and Students*). Эти контакты касались однако очень узкой группы деятелей, тому что они несли с собой слишком большой политический риск. После 1956 г. постепенно возможности выехать увеличивались, появились студенческие зарубежные стипендии, большей частью в социалистические страны. Были организованы зарубежные турпоездки – бюро «Ювентур» и «Альматур», или молодежные «Поезда дружбы». Зарубежные экскурсии или практики стали приманкой официальных организаций, средством мотивировки и награждения членов. Участники ценили неофициальные стороны этих выездов – личные контакты, а особенно возможность приносящей немалую прибыль мелкой торговли.

**Основные слова:** заграничные контакты, международное сотрудничество, молодежные организации, туризм, ПНР

**ANNA WŁODARCZYK**

Instytut Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytet w Białymstoku

annajodzio@gmail.com

## **POLSKIE ŚRODOWISKA POLITYCZNE WOBEK KONFLIKTU W STOSUNKACH POLSKO-BIAŁORUSKICH W 2005 ROKU**

### **Wprowadzenie**

W wyniku rozpadu Związku Radzieckiego w obszarze zainteresowań polskich ugrupowań politycznych znacznie więcej miejsca niż w ubiegłych dziesięcioleciach zajął temat stosunków polsko-białoruskich. Kierunek ten nie stanowił jednak priorytetowej kwestii w proponowanych przez poszczególne ugrupowania koncepcjach polityki zagranicznej, ani nawet polityki wschodniej. Polskie środowiska polityczne nie zajmowały się problemem białoruskim w sposób permanentny. Wzrost zainteresowań tym krajem, zwłaszcza po zwycięstwie Aleksandra Łukaszenki w wyborach prezydenckich w 1994 roku, można było dostrzec w kontekście pojawiających się w nim napięć politycznych, społecznych bądź gospodarczych. Przykładem tego była prowadzona przez wszystkie najważniejsze ugrupowania polityczne ożywiona dyskusja w 2005 roku, wywołana kryzysem w stosunkach polsko-białoruskich.

Adam Daniel Rotfeld 21 stycznia 2005 roku przedstawił w Sejmie coroczną informację ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w bieżącym roku. W kwestii Białorusi ograniczył się do sformułowania postulatu aktywnego wspierania tendencji okcydentalnych w tym kraju oraz konieczności otaczania opieką żyjących na Wschodzie Polaków<sup>1</sup>. W toczonej przez posłów dyskusji, stosunki z tym państwem zajęły dość marginalne

---

1 *Sprawozdanie stenograficzne z 96. posiedzenia Sejmu RP*, wypowiedź Adama Daniela Rotfelda, s. 273, 275 (cytowane w artykule sprawozdania stenograficzne dostępne są na stronie internetowej Sejmu RP: <http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter.nsf/ramkaR?OpenFrameset> – 19.03.2011).

miejsce. Żadne ugrupowanie nie sprzeciwiło się zasadności udzielania pomocy rodakom na Białorusi. W stanowiskach poszczególnych klubów można było natomiast dostrzec pewną ambiwalencję w ocenie zasadności zaangażowania Polski w przemiany demokratyczne u wschodniego sąsiada<sup>2</sup>. Kwestie te zostały rozwinięte przez niemal wszystkie liczące się na scenie politycznej środowiska już po kilku tygodniach, kiedy Białoruś stała się jednym z najbardziej dyskutowanych obszarów aktywności międzynarodowej Polski w 2005 roku. Przyczyną tego stał się konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi (ZPB)<sup>3</sup>.

Od kilku miesięcy w organizacji tej narastał spór między zwolennikami ówczesnego prezesa Tadeusza Kruczkowskiego a działaczami sympatyzującymi z pierwszym przewodniczącym Związku Tadeuszem Gawinem. Kruczkowski kierował ZPB tak, aby w widoczny sposób nie stał się on stroną prowadzonej na Białorusi walki politycznej<sup>4</sup>. Jego oponenti, udzielali natomiast wyraźnego wsparcia białoruskiej demokratycznej opozycji. Grupa związana z T. Gawinem krytykowała obecnego prezesa za zbyt duże powiązania z administracją A. Łukaszenki, brak sukcesów w odradzaniu polskości na Białorusi oraz przyjęcie niedemokratycznych zasad w kierowaniu organizacją<sup>5</sup>. Prezes ZPB zarzucał natomiast swemu poprzednikowi dążenie do upolitycznienia tej polskiej organizacji, poprzez utrzymywanie zbyt bliskich kontaktów ze środowiskami opozy-

2 Ibidem, s. 287-288, 301, 315, 317.

3 Organizacja ta powstała w 1990 roku w wyniku połączenia działającego od 1988 roku Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza z innymi istniejącymi na Białorusi organizacjami polskimi (Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Polonia” z Mińska, Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. R. Traugutta z Brześcia, Klub Miłośników Mowy Polskiej i Kultury z Baranowicz). Celem Związku było reprezentowanie kulturalnych potrzeb mieszkających na Białorusi Polaków. Twórcy programu ideowego ZPB zapowiedzieli dążenie do integracji polskiej mniejszości narodowej z krajem, w którym żyją, przy równoczesnym dążeniu do zachowania własnej tożsamości narodowej. W tym celu zamierzano przede wszystkim doprowadzić do stworzenia sieci szkół z polskim językiem nauczania. Działalność ZPB opiera się na sieci Domów Polskich. Szerzej na temat Związku Polaków na Białorusi oraz odrodzenia polskiego na Białorusi zob. T. Gawin, *Polskie odrodzenie na Białorusi 1988-2005*, Białystok 2010; A. Grędzik-Radziak, *Oświata i szkolnictwo polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej i współczesnej Białorusi 1939-2001*, Toruń 2007, s. 159-160; T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, Słonim 2003; C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 194.

4 W. Śleszyński, *Świat pogranicza. Stosunki społeczno-polityczne na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w XX i XXI wieku*, Białystok-Kraków 2010, s. 114-115.

5 P. Kościński, *Zmiany w Związku Polaków na Białorusi*, „Rzeczpospolita” 2005, 14 marca, s. A7; T. Gawin, *Związek Polaków na Białorusi. Historia niszczenia niezależności 1988-2005*, Białystok 2006, s. 43-45, 123-128.

cyjnymi<sup>6</sup>. Za kulminację zaistniałego sporu można uznać pełen kłótni, napięć i wzajemnych oskarżeń VI Zjazd Delegatów ZPB, który odbył się 12-13 marca w polskiej szkole w Grodnie. Jego zasadniczym celem było dokonanie wyboru prezesa oraz Zarządu Głównego Związku. Najpoważniejszymi kandydatami do objęcia przewodnictwa w ZPB był T. Kruczkowski oraz popierana przez działaczy związanych z T. Gawinem, nauczycielka języka polskiego Andżelika Borys. W elekcji, większością 56% głosów, zwyciężyła A. Borys<sup>7</sup>.

Uczciwość dokonanego wyboru została zakwestionowana przez białoruskie Ministerstwo Sprawiedliwości, które 12 maja wydało decyzję o unieważnieniu VI Zjazdu Delegatów ZPB oraz nakazało jego powtórzenie w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Do tego czasu kierownictwo Związkiem zostało powierzone T. Kruczkowskiemu<sup>8</sup>. Postanowienia te nie zostały zaakceptowane przez działaczy popierających A. Borys. Spotkały się też z krytyką ze strony polskiego rządu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych działania białoruskiej administracji uznało za naruszenie standardów międzynarodowych, ingerowanie w prace niezależnej organizacji oraz naruszenie postanowień Traktatu polsko-białoruskiego o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1992 roku.<sup>9</sup>

Uznawany przez Białoruś Zarząd ZPB podjął decyzję o usunięciu z szeregów organizacji A. Borys i jej współpracowników, pod zarzutem prowadzenia działań zmierzających do jej upolitycznienia<sup>10</sup>. Pod koniec lipca trzech z nich (Józef Porzecki, Wiczesław Jaśkiewicz i Andrzej Poczobut) zostało aresztowanych i oskarżonych o nielegalne zorganizowanie koncertu przed Domem Polskim w Szczuczynie. Od marca na przesłuchania do prokuratury wielokrotnie wzywana też była sama A. Borys<sup>11</sup>. W Wołkowysku 27 sierpnia, pod dyktando

6 T. Malewicz, *Wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny podziałów w Związku Polaków na Białorusi (albo jak zmarnowano ZPB)*, [w:] *Polska mniejszość narodowa na Białorusi 1988-2009. Ocena minionego dwudziestolecia*, red. T. Gawin, J. Winnicki, Białystok 2009, s. 115.

7 P. Kościński, op. cit.

8 P. Kościński, *Łukaszenko kontra Polacy*, „Rzeczpospolita” 2005, 13 maja, s. 6; idem, *Związek Polaków nadal zagrożony*, „Rzeczpospolita” 2005, 27 maja, s. 6. W ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości podczas VI Zjazdu Delegatów ZPB doszło do naruszenia Statutu organizacji. Sformułowano następujące zarzuty: nieprawidłowości przy wyborze delegatów, uczestnictwo w zjeździe osób niebędących członkami ZPB, niezatwierdzenie porządku obrad oraz brak kworum przy podejmowaniu większości decyzji.

9 *Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie decyzji władz Republiki Białoruś o uznaniu za nielegalny Zjazd Związku Polaków na Białorusi, który odbył się w Grodnie w dniach 12 i 13 marca 2005 roku*, [www.msz.gov.pl/Oswiadczenie,Ministerstwa,Spraw,Zagranicznych,w,Sprawie,decyzji,wladz,Republiki,Bialorus,o,uznaniu,za,nielegalny,Zjazd,Zwiazku,Polakow,na,Bialorusi,,ktory,odbyl,sie,w,Grodnie,w,dniach,12,i,13,marca,2005,r,827.html](http://www.msz.gov.pl/Oswiadczenie,Ministerstwa,Spraw,Zagranicznych,w,Sprawie,decyzji,wladz,Republiki,Bialorus,o,uznaniu,za,nielegalny,Zjazd,Zwiazku,Polakow,na,Bialorusi,,ktory,odbyl,sie,w,Grodnie,w,dniach,12,i,13,marca,2005,r,827.html) (4.03.2011).

10 T. Gawin, *Polskie odrodzenie...*, s. 339-341; KWM, *Łukaszenko postawił na swoim*, „Nasz Dziennik” 2005, 28 lipca, s. 1, 5; d.z., *Atak na Związek Polaków*, „Rzeczpospolita” 2005, 28 lipca, s. 1.

11 W. Radziwinowicz, *Zniszczyć Polaków*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 28 lipca, s. 1-2.

białoruskich władz państwowych, odbył się powtórzony VI Zjazd Delegatów, który na prezesa Związku wybrał jednego z jego założycieli – Józefa Łuczniaka<sup>12</sup>.

Drugą płaszczyzną konfliktu w stosunkach polsko-białoruskich w 2005 roku były napięcia na linii dyplomatycznej. W połowie maja białoruskie MSZ zażądało wyjazdu radcy Ambasady RP Marka Bućki<sup>13</sup>, oskarżając go o ingerowanie w wybór prezesa ZPB podczas marcowego Zjazdu Delegatów oraz podejmowanie działań mających na celu destabilizację sytuacji społecznej na Białorusi<sup>14</sup>. W odpowiedzi, Polska uznała za *persona non grata* radcę Ambasady Białorusi Maksima Ryżenkowa<sup>15</sup>. Kiedy jego pobyt w Polsce, wbrew wytycznym, przedłużył się o jeden miesiąc, MSZ ponownie wezwało dyplomatę do wyjazdu w ciągu 5 dni<sup>16</sup>. Rząd białoruski uznał, iż w takim wypadku zobowiązany jest zastosować zasadę wzajemności i zażądał opuszczenia Republiki Białoruś przez kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mińsku Andrzeja Buczaka<sup>17</sup>. W ostatnich dniach lipca oba państwa wydały jeszcze po jednym przedstawicielu drugiej strony<sup>18</sup>.

Powyższym wydarzeniom towarzyszyła tocząca się na Białorusi antypolska kampania. W kwietniu prezydent A. Łukaszenko, w czasie wygłaszanego w par-

12 P. Kościński, *Zjazd pod dyktando Łukaszenki*, „Rzeczpospolita” 2005, 29 sierpnia, s. 5; Szerzej o sytuacji przed zjazdem zob. na przykład P. Kościński, *Farsa w Wołkowysku*, „Rzeczpospolita” 2005, 27-28 lipca, s. 14; W. Radziwinowicz, *Rozprawa z Polakami*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 27-28 lipca, s. 6.

13 W. Radziwinowicz, W. Szacki, *Odwet białoruski*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 18 maja, s. 1.

14 *Na dwa głosy*, „Trybuna” 2005, 20 maja, s. 11. Tłumaczono również, iż jest to reakcja na wcześniejsze wydalenie przez Polskę dyplomaty białoruskiego. Wersja ta została wprawdzie potwierdzona przez stronę polską, jednak MSZ uzasadniał, iż został wydalony dyplomata niższej rangi, i to nie ze względów politycznych, ale z powodu prowadzonej działalności sprzecznej z jego statusem. Zob. *Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ws uznania przez władze Republiki Białorusi za persona non grata Kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mińsku*, [www.msz.gov.pl/Oswiadczenie\\_Ministerstwa\\_Spraw\\_Zagranicznych\\_RP\\_ws\\_uznania\\_przez\\_wladze\\_Republiki\\_Bialorusi\\_za\\_persona\\_non\\_grata\\_Kierownika\\_Wydzialu\\_Konsularnego\\_Ambasady\\_RP\\_w\\_Minsku](http://www.msz.gov.pl/Oswiadczenie_Ministerstwa_Spraw_Zagranicznych_RP_ws_uznania_przez_wladze_Republiki_Bialorusi_za_persona_non_grata_Kierownika_Wydzialu_Konsularnego_Ambasady_RP_w_Minsku), 20, lipca, 2005, r., 270.html (4.03.2011).

15 *Obrazić się łatwo*, „Trybuna” 2005, 19 maja, s. 9; *Radca za radcę*, „Nasz Dziennik” 2005, 19 maja, s. 7.

16 A. Majda, *MSZ ulega Łukaszence*, „Rzeczpospolita” 2005, 15 lipca, s. 5.

17 *Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ws uznania przez władze Republiki Białorusi za persona non grata Kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mińsku*, [www.msz.gov.pl/Oswiadczenie\\_Ministerstwa\\_Spraw\\_Zagranicznych\\_RP\\_ws\\_uznania\\_przez\\_wladze\\_Republiki\\_Bialorusi\\_za\\_persona\\_non\\_grata\\_Kierownika\\_Wydzialu\\_Konsularnego\\_Ambasady\\_RP\\_w\\_Minsku](http://www.msz.gov.pl/Oswiadczenie_Ministerstwa_Spraw_Zagranicznych_RP_ws_uznania_przez_wladze_Republiki_Bialorusi_za_persona_non_grata_Kierownika_Wydzialu_Konsularnego_Ambasady_RP_w_Minsku), 20, lipca, 2005, r., 270.html (4.03.2011).

18 Polska wydała radcę ambasady Białorusi w Warszawie Mikołaj Pietrowicza. Zob. *Komunikat MSZ – decyzja władz polskich o konieczności opuszczenia Polski przez radcę ambasady Białorusi w Warszawie*, [www.msz.gov.pl/Komunikat\\_MSZ\\_decyzja\\_wladz\\_polskich\\_o\\_koniecznosci\\_opuszczenia\\_Polski\\_przez\\_radce\\_ambasady\\_Bialorusi\\_w\\_Warszawie](http://www.msz.gov.pl/Komunikat_MSZ_decyzja_wladz_polskich_o_koniecznosci_opuszczenia_Polski_przez_radce_ambasady_Bialorusi_w_Warszawie), (Warszawa, 25, lipca, 2005, r.), 896.html (4.03.2011). Białoruskie MSZ wydało polecenie wyjazdu Andrzejowi Olborskiemu, który w czasie urlopu ambasadora Tadeusza Pawłaka pełnił funkcję *chargé d'affaires*. Zob. A. Majda, T. Serwetnyk, *Wyrzucony z Białorusi, niechciany w Warszawie*, „Rzeczpospolita” 2005, 27 lipca, s. 1.

lamencie orędzia, oskarżył polskich dyplomatów o próbę destabilizacji sytuacji w Republice Białoruś, przy pomocy jej obywateli należących do Kościoła katolickiego<sup>19</sup>. Retorykę tę przejęła następnie państwowa telewizja, w której od maja zaczęły pojawiać się reportaże na temat działalności Polaków na Białorusi. Oskarżano w nich przedstawicieli dyplomatycznych, jak też działaczy ZPB z Andżeliką Borys na czele, o dążenie do wzniesienia na Białorusi kolejnej na obszarze postradzieckim „kolorowej rewolucji”<sup>20</sup>. W filmach z krytyką powyższych osób wystąpił między innymi T. Kruczkowski<sup>21</sup>.

W ostatnich dniach lipca, w odpowiedzi na działania białoruskich władz państwowych wobec ZPB oraz prowadzoną w tamtejszych mediach antypolską propagandę, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie podjęło decyzję o wezwaniu ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku na konsultację. W kraju miał on pozostać aż do momentu zaprzestania przez białoruską administrację działań wymierzonych w polską organizację<sup>22</sup>.

Powyższe wydarzenia wywołały w Polsce ożywioną dyskusję nad pożądaną taktyką polityki zagranicznej wobec Białorusi, która doprowadziłaby do poprawy dwustronnych relacji.

## Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość

Najaktywniejsze w prezentowaniu działań, jakie powinna podjąć strona polska, okazały się dwa prawicowe ugrupowania: PO oraz PiS. Środowiska te, krytycznie ustosunkowując się do dotychczasowej, łagodnej polityki rządów lewicowych wobec Białorusi<sup>23</sup>, postulowały obranie na tym kierunku znacznie bardziej stanowczego kursu. Przedstawiciele tych dwóch partii, które jak się wówczas spodziewano po wyborach parlamentarnych miały utworzyć koalicję,

19 W. Radziminowicz, *Łukaszenko atakuje Polskę*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 20 kwietnia, s. 14; T. Serwetnyk, P. Zychowicz, *Łukaszenko grozi Polsce*, „Rzeczpospolita” 2005, 20 kwietnia, s. 8.

20 P. Kościński, *Łukaszenko boi się Polaków*, „Rzeczpospolita” 2005, 16 maja, s. 6; E. Bura, *Cisza przed szturmem?*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 16 maja, s. 12.

21 WP, *Kruczkowski usunięty z ZPB*, „Nasz Dziennik” 2005, 14 czerwca, s. 7; W. Radziwinowicz, *Wyrzucili prezesa, bo szkodził*. Wywiad z Andrzejem Pisalnikiem, „Gazeta Wyborcza” 2005, 14 czerwca, s. 12.

22 Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 28 lipca 2005 roku, [www.msz.gov.pl/OSWIADCZENIE,MINISTERSTWA,SPRAW,ZAGRANICZNYCH,RP,Warszawa,,28,lipca,2005,r.,285.html](http://www.msz.gov.pl/OSWIADCZENIE,MINISTERSTWA,SPRAW,ZAGRANICZNYCH,RP,Warszawa,,28,lipca,2005,r.,285.html) (23.03.2011).

23 Rządy lewicowe prowadziły wobec Białorusi politykę opierającą się na założeniu, iż należy dążyć do zacieśniania stosunków z tym państwem przy jednoczesnym domaganiu się respektowania przez władze białoruskie zasad demokratycznych i praw człowieka. Zob. R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010, s. 236.

prezentowali niemal identyczne koncepcje rozwiązania polsko-białoruskiego konfliktu. Z tego względu w niniejszym artykule zostaną one zaprezentowane jako jedna całość.

W zaistniałym wokół ZPB sporze politycy PO i PiS jednoznacznie wyrazili swe poparcie wobec grupy skupionej wokół A. Borysa, którą uważali za jedyne, demokratycznie wybranego prezesa Związku i tym samym reprezentanta całej polskiej mniejszości na Białorusi. W ich odczuciu, niczym nieuzasadnione unieważnienie VI Zjazdu Delegatów oraz problemy, z którymi zmagali się związkowcy w kolejnych tygodniach, były typowe dla państwa zarządzanego w sposób autorytarny. Rzeczpospolita nie mogła jednak pozostać wobec tego obojętna, gdyż zapewnienie ZPB całkowitej niezależności uznano za niezbędny warunek do rozwoju polskości w tym kraju. Jedyne sposoby na zrealizowanie tego zadania upatrywano natomiast w przeorientowaniu systemu politycznego Białorusi na całkowicie demokratyczny<sup>24</sup>. W opiniach polityków PO i PiS, tak zdefiniowany strategiczny cel polskiej polityki zagranicznej był zgodny z dążeniami białoruskiego społeczeństwa. Oceniano, iż demokratycznych przemian oczekują też żyjący na Białorusi Polacy. Za dowód tego uznano postawę A. Borysa, której brak akceptacji wobec unieważnienia postanowień marcowego zjazdu, potraktowano jako wyraz protestu całej polskiej mniejszości przeciw autorytarnym poczynaniom białoruskich władz<sup>25</sup>. Jako inny przykład przywiązania naszych rodaków do wartości demokratycznych, wymieniano próbę wystawienia kandydatury sympatyzującego z białoruską opozycją T. Gawina w wyborach parlamentarnych w 2004 roku.<sup>26</sup>

Prezentując taktykę realizacji tak sformułowanej strategii Bronisław Komorowski stwierdził, iż „nie wypada żadnemu państwu wprost eksportować rewolucji, ale każdemu państwu demokratycznemu wypada eksportować demokrację”<sup>27</sup>. Transferem tym powinny więc zająć się wszystkie kraje Unii Europejskiej, które nie mogą pozostawać bierne wobec łamania wyznawanych przez siebie wartości (w tym przypadku praw mniejszości)<sup>28</sup>. Zgodnie ze stano-

24 *Biuletyn z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych*, nr 4485/IV (dalej: *Biuletyn*, nr 4485/IV), wypowiedź Bronisława Komorowskiego (cytowane w artykule biuletynu z posiedzeń komisji sejmowych dostępne są na stronie internetowej Sejmu RP: <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/B4?Open> (9.03.2011); K. M. Ujazdowski, K. Szymański, *Plan dla Białorusi*, „Wprost” 2005, 28 sierpnia, s. 36.

25 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103. posiedzenia Sejmu RP*, wypowiedź Marka Jurka, s. 176.

26 T. Gawin, *Związek Polaków...*, s. 104-107.

27 *Biuletyn*, nr 4485/IV, wypowiedź Bronisława Komorowskiego.

28 *Biuletyn z posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Komisji Spraw Zagranicznych*, nr 4960/IV (dalej: *Biuletyn*, nr 4960/IV), wypowiedź Bronisława Komorowskiego; K. Wichowska, J. Sobala, *Putin zagrywa Białorusią*. Wywiad z Bronisławem Komorowski, „Gazeta Polska” 2005, 10 sierpnia, s. 10; P. Lisiewicz, *Zęby ważniejsze niż ogon*. Wywiad z Radosławem Sikorskim, „Gazeta Polska” 2005, 14 września, s. 12.

wiskiem PO i PiS demokratyzacja Białorusi nie mogła stać się elementem dwustronnych stosunków między tymi państwami. Polska powinna jednak odegrać w procesie tym rolę lidera aktywizującego społeczność międzynarodową<sup>29</sup>. Te szczególne znaczenie Rzeczypospolitej, ugrupowania nawiązujące do tradycji „solidarnościowej” wyjaśniały doświadczeniami, jakie nasz kraj zdobył pod koniec lat osiemdziesiątych. Argumentowano, iż przemiany z 1989 roku w dużej mierze były możliwe dzięki polityce prowadzonej przez kraje zachodnie wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, polegającej na izolacji dyplomatycznej, nakładaniu sankcji gospodarczych, prowadzeniu akcji propagandowych w środkach masowego przekazu oraz udzielaniu pomocy finansowej na rzecz „Solidarności”<sup>30</sup>. Członkowie PO i PiS stali na stanowisku, iż obecnie to Polska jest zobowiązana do zastosowania analogicznych rozwiązań wobec sąsiedniego, niedemokratycznego państwa<sup>31</sup>.

Proponowane przez PO i PiS działania, mające doprowadzić do przeobrażeń ustrojowych na Białorusi, można podzielić na dwie grupy. Po pierwsze, Polska powinna udzielać wsparcia w budowie społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi oraz przyczyniać się do kształtowania wśród jej obywateli tożsamości europejskiej. Z drugiej strony, postulowano przedsięwzięcie inicjatyw, które przyczynią się do osłabienia pozycji białoruskiego prezydenta w kraju oraz na arenie międzynarodowej.

Aktywizację białoruskiego społeczeństwa do podejmowania inicjatyw na rzecz budowy demokracji, uznano za zadanie istniejącej w tym kraju, choć nieposiadającej rozwiniętych struktur, antyłukszenkowskiej opozycji<sup>32</sup>. Zdawano sobie jednak sprawę, iż nie cieszy się ona dużą popularnością społeczną. Wobec tego, Polska powinna podjąć działania zmierzające do zwiększenia jej poparcia wśród obywateli Republiki Białoruś. Jednego ze sposobów realizacji tego postulatu, upatrywano w przełamaniu monopolu informacyjnego administracji rządowej i zapewnieniu białoruskiemu społeczeństwu dostępu do niezależnej informacji. Największe efekty spodziewano się osiągnąć, dzięki użyciu mediów elektronicznych. W 2005 roku właścicielem 80% zarejestrowanych kanałów

29 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108. posiedzenia Sejmu RP*, wypowiedź Bronisława Komorowskiego, s. 301; K. Ujazdowski, K. Szymański, op. cit.

30 A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 121.

31 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103. posiedzenia Sejmu RP*, wypowiedź Adama Lipińskiego, s. 187 oraz *Sprawozdanie stenograficzne ze 108. posiedzenia Sejmu RP*, wypowiedź Marka Suskiego, s. 318; por. Z. J. Winnicki, *Współczesna kondycja polskiej mniejszości narodowej w Republice Białoruś – geneza, status, tendencje przemian w latach 1989-2009*, [w:] *Polska mniejszość narodowa...*, s. 53.

32 *Biuletyn z posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Komisji Spraw Zagranicznych*, nr 4615/IV (dalej: *Biuletyn*, nr 4615/IV), wypowiedź Adama Lipińskiego.

radiowych i telewizyjnych było państwo. W pozostałych 20% nie poruszano natomiast tematów społeczno-politycznych<sup>33</sup>. Jeszcze w kwietniu 2005 roku liderzy białoruskich sił opozycyjnych, podczas spotkania z przedstawicielami polskiego MSZ, prosili o ponowne uruchomienie radia, które kilka lat wcześniej nadawało na Białoruś z Białegostoku (Radio Racja)<sup>34</sup>. Postulat ten spotkał się z gorącym poparciem polityków PO i PiS, którzy w jego realizacji dostrzegali analogię do roli i znaczenia powstałego po drugiej wojnie światowej Radia Wolna Europa. Poseł Adam Lipiński proponował nawet, aby w Polsce, z współudziałem na przykład Litwy i Ukrainy, stworzyć rozgłośnię o nazwie: Radio Wolna Białoruś<sup>35</sup>. Zauważano, iż w celu uzyskania realnego wpływu na świadomość Białorusinów, należy przyciągnąć do takiej rozgłośni jak największe grono słuchaczy. Z tego względu program radia powinien być atrakcyjny, poza publicystyką zawierający też wiele innych wątków<sup>36</sup>.

Innym instrumentem, który miał wpłynąć na mentalność tamtejszego społeczeństwa i tym samym przyczynić się do jego obywatelskiej aktywizacji, w odczuciu przedstawicieli PO i PiS było stworzenie młodym Białorusinom możliwości podejmowania edukacji na studiach wyższych w krajach europejskich. Bogusław Sonik zaproponował nawet powołanie szkoły wyższej, w której kształcono by białorską młodzież, ukazując jej korzyści wynikające z wartości demokratycznych. W jego odczuciu najwięcej takich ofert edukacyjnych należy tworzyć w krajach Europy Wschodniej<sup>37</sup>. Oprócz tego, politycy PO i PiS za zasadne uznali zwiększenie przez Polskę wydatków budżetowych na wspieranie organizacji pozarządowych na Białorusi<sup>38</sup>. Postulowano też utworzenie w naszym kraju białoruskiego centrum informacyjnego oraz funduszu pomocy osobom represjonowanym<sup>39</sup>.

Druga grupa inicjatyw, jakie według PO i PiS powinny zostać podjęte wobec Białorusi, stawiała sobie za cel doprowadzenie do osłabienia autorytetu A. Łukaszenki we własnym społeczeństwie. W tej kwestii, omawiane partie nie wykazały jednak jedności. Najdalej idące postulaty przedstawiła Platforma Obywatelska. Posłowie tej partii 19 maja złożyli w Sejmie projekt uchwały

33 W. Chodosowski, *Niezależne środki masowej informacji Białorusi: stan obecny i perspektywy*, [w:] *Białoruś: trudna droga do demokracji*, red. M. Iwanow, Wrocław 2006, s. 67.

34 *Biuletyn*, nr 4485/IV, wypowiedź Andrzeja Załuckiego. Radio Racja powstało 1 października 1999 roku w Białymstoku. Przestało nadawać w październiku 2002 roku ze względu na problemy z finansowaniem. Zob. J. Kalina, *Białorusini w Polsce w prasie, radiu i telewizji (1956-2008)*, [w:] *Białorusini*, red. T. Zaniewska, Warszawa 2010, s. 71.

35 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Adama Lipińskiego, s. 187.

36 B. Sonik, *Wzmocnić fale na Białoruś*, „Rzeczpospolita” 2005, 4 sierpnia, s. 8.

37 Ibidem.

38 *Biuletyn*, nr 4485/IV, wypowiedź Bronisława Komorowskiego.

39 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Adama Lipińskiego, s. 187.

w sprawie polskiej mniejszości narodowej na Białorusi. Znalazł się w nim zapis polecający polskiemu rządowi rozszerzenie listy obywateli Republiki Białoruś posiadających zakaz wjazdu do Polski oraz podjęcie starań, aby została ona przyjęta również w pozostałych krajach Unii Europejskiej<sup>40</sup>. Sankcjami wizowymi miałyby zostać objęte „wszystkie osoby zatrudnione w administracji prezydenta Białorusi, wyżsi urzędnicy ministerialni, wyżsi oficerowie KGB, milicji, wojsk wewnętrznych, sędziowie i prokuratorzy uczestniczący w skazujących procesach politycznych, redaktorzy naczelni reżimowych gazet, kierownictwo białoruskiej TV oraz ewentualnie ich rodziny”<sup>41</sup>. W odczuciu autorów uchwały, w ten sposób ukarani zostaliby ludzie, którzy organizowali antyzachodnią kampanię propagandową oraz prowadzili działalność wymierzoną przeciwko mieszkającym na Białorusi Polakom, a jednocześnie niejednokrotnie przyjeżdżali do Polski w celu dokonywania zakupów<sup>42</sup>.

O ile powyższy postulat zyskał poparcie polityków PiS, to kolejne proponowane przez PO działania, wzbudziły ich stanowczy sprzeciw. W wyżej wspomnianym projekcie uchwały znalazł się zapis, zgodnie z którym w przypadku niepodjęcia przez rząd białoruski działań zmierzających do poprawy położenia polskiej mniejszości, nie należy wykluczać, przedsięwzięcia przez rząd polski starań o nałożenie na ten kraj unijnych sankcji gospodarczych<sup>43</sup>. Posłowie PiS stali na stanowisku, iż takie działania uderzałyby nie tylko w osoby związane z administracją Łukaszenki, ale również w białoruskie społeczeństwo, co byłoby niezgodne z celami proponowanej przez nich polskiej polityki wschodniej<sup>44</sup>. Tego samego argumentu ugrupowanie to używało, tłumacząc brak poparcia wobec forsowanego przez PO projektu wprowadzenia przez Unię Europejską zakazu uczestnictwa białoruskich sportowców w międzynarodowych rozgrywkach<sup>45</sup>. Według pomysłodawców, poprzez sukcesy sportowców, a zwłaszcza hokeistów, Łukaszenko ukazuje światu siłę nie tylko swego państwa, ale też swoją własną. Sportowcy białoruscy pełnią więc na arenie międzynarodowej rolę jego wizytówki. Z tego względu uniemożliwienie im udziału w rozgrywkach,

40 W listopadzie 2002 roku USA oraz państwa Unii Europejskiej nałożyły na Białoruś sankcje zakazujące czołowym przedstawicielom tego państwa wjazdu na ich terytorium. Polska nie przystąpiła wówczas do tych restrykcji. Zob. K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Białorusi*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania Koncepcje Realizacja*, red. A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin-Warszawa 2009, s. 247.

41 Sejm RP, IV kadencja, druk nr 4406, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruk/4406/\\$file/4406.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruk/4406/$file/4406.pdf) (11.03.2011).

42 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Pawła Grasia, s. 182.

43 Sejm RP, IV kadencja, druk nr 4406.

44 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Tomasa Markowskiego, s. 312.

45 Sejm RP, IV kadencja, druk nr 4406.

uderzyłoby bezpośrednio w prezydenta, jasno pokazując, że Europa nie akceptuje jego władzy<sup>46</sup>.

### Sojusz Lewicy Demokratycznej

Nieco inny sposób rozwiązania zaistniałego w stosunkach polsko-białoruskich kryzysu proponowały polskie środowiska lewicowe, na czele z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Politycy tego ugrupowania podkreślali, iż konflikt wokół ZPB to tylko pewien fragment bilateralnych relacji, niestanowiący dostatecznego powodu do ich całościowego przeorientowania. W związku z tym, reakcje podejmowane przez Polskę nie mogły mieć negatywnego wpływu na inne dziedziny wzajemnych stosunków, zwłaszcza na wymianę handlową<sup>47</sup>.

Środowisko lewicowe popierało interpretację zaistniałego konfliktu zaproponowaną przez polski rząd. Ministerstwo Spraw Zagranicznych traktowało go mianowicie, jako element prowadzonej na Białorusi od kilku miesięcy polityki, której celem była eliminacja z życia publicznego wszelkich niezależnych od państwa organizacji. Oceniano, iż tamtejsze władze obawiały się ich nieprzewidywanych działań, które mogłyby utrudnić zwycięstwo A. Łukaszenki w zbliżających się wyborach prezydenckich<sup>48</sup>. MSZ konsekwentnie stał na stanowisku, iż postępowanie białoruskiej administracji wobec ZPB nie miało podłoża etnicznego. Prześladowania zostały wymierzone w niezależną od władz organizację, a fakt, iż skupia ona Polaków, miał znaczenie drugorzędne. Antypolska kampania w białoruskich środkach masowego przekazu, w odczuciu kreatorów polskiej polityki zagranicznej, miała natomiast na celu sztuczne wytworzenie obrazu wroga państwa. Taki zabieg miał służyć konsolidacji społeczeństwa wokół osoby prezydenta, prezentowanego jako jedyne gwaranta utrzymania w kraju spokoju i porządku<sup>49</sup>.

Przyjmując taką interpretację konfliktu ze wschodnim sąsiadem, środowisko lewicowe wychodziło z założenia, iż problem nieprzestrzegania praw człowieka nie może być kwestią stosunków bilateralnych, ale powinien być przenoszony na odpowiednie fora międzynarodowe. Całkowicie zgadzano się z ugrupowaniami prawicowymi, iż w rozwiązanie kryzysu wokół ZPB rząd polski powi-

46 *Biuletyn*, nr 4960/IV, wypowiedzi Elżbiety Radziszewskiej i Bronisława Komorowskiego.

47 *Biuletyn*, nr 4615/IV, wypowiedź Eugeniusza Czykwina; *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Michała Kaczmarska, s. 181.

48 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Andrzeja Załuckiego, s. 174-175.

49 Por. A. Gil, *Perspektywy rozwoju sytuacji politycznej na Białorusi*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Sąsiedzi*, Warszawa 2008, s. 369. Zob. też K. Fedorowicz, op. cit., s. 248.

nien zaangażować Unię Europejską, nadając następnie ton jej działaniom wobec Białorusi<sup>50</sup>. Za zasadne uznano też zaangażowanie Rady Europy<sup>51</sup>. Białoruś wprawdzie nie była członkiem tej organizacji, jednak jej organy monitorowały stopień przestrzegania praw człowieka w tym kraju, w razie potrzeby przyjmując stosowne uchwały<sup>52</sup>. Od tych międzynarodowych struktur politycy lewicowi oczekiwali wypracowania katalogu działań, które zagwarantowałyby przestrzeganie na Białorusi wartości demokratycznych oraz zasad praworządności<sup>53</sup>. Zapewnienie takiego stanu nie zostało jednak uzależnione od wcześniejszej zmiany systemu politycznego na Białorusi. Wręcz przeciwnie, politycy podkreślali, iż Polska nie powinna angażować się w zmierzające ku temu przedsięwzięcia, pozostawiając inicjatywy samym Białorusinom<sup>54</sup>. W sytuacji obecnego konfliktu proponowano odwołanie się do uregulowań zawartych w podpisanych przez Białoruś aktach prawnych<sup>55</sup>. Państwo to, poza normami wewnętrznymi (Konstytucja Republiki Białoruś, ustawa Republiki Białoruś o mniejszościach narodowych), przyjęło bowiem na siebie liczne zobowiązania w kwestii przestrzegania praw człowieka, wynikające z paktów i konwencji ONZ<sup>56</sup>.

Wśród polityków związanych z polską lewicą pojawiły się też głosy mówiące o tym, iż oprócz powyższych działań, Unia Europejska powinna doprowadzić do podjęcia rozmów na temat Białorusi z Rosją. Wielokrotnie opinię taką wyrażał marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz<sup>57</sup> oraz Aleksander Kwaśniewski. W jego odczuciu tylko Rosja posiadała rzeczywiste możliwości wpływania na kurs polityki prowadzonej przez A. Łukaszenkę<sup>58</sup>.

50 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Andrzej Celiński, s. 304; *Biuletyn z posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Komisji Spraw Zagranicznych*, nr 4970/IV (dalej: *Biuletyn*, nr 4970/IV), wypowiedź Tadeusza Iwińskiego.

51 *Biuletyn*, nr 4615/IV, wypowiedź Tadeusza Iwińskiego.

52 K. Kakareko, *Prawa człowieka na Białorusi – miraż czy rzeczywistość*, [w:] *Rada Europy a przemiany demokratyczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989-2009*, red. J. Jaskiernia, Toruń 2010, s. 416.

53 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Andrzeja Celińskiego, s. 303; *Biuletyn*, nr 4970/IV, wypowiedź Tadeusza Iwińskiego.

54 *Biuletyn*, nr 4615/IV, wypowiedź Andrzeja Piłata; *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Eugeniusza Czykwina, s. 314.

55 A. Kwaśniewski, *O Białorusi, Rosji i Europie*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 26 sierpnia, s. 4; PS, *Białoruś powinna szanować prawa mniejszości*, „Rzeczpospolita” 2005, 16 sierpnia, s. 4.

56 Szerzej na temat ochrony praw człowieka w regulacjach prawnych przyjętych przez Republikę Białoruś zob. T. Białek, *Międzynarodowe standardy ochrony praw mniejszości narodowych i ich realizacja na przykładzie Białorusi, Litwy i Ukrainy*, Warszawa 2008, s. 151-155.

57 A. Słojewska, *Działania konsultowane z Polską*, „Rzeczpospolita” 2005, 30-31 lipca, s. 4.

58 Rozmowa Krzysztofa Grzesiowskiego z Aleksandrem Kwaśniewskim, Polskie Radio, Sygnały Dnia, 20 V 2005, <http://www2.polskieradio.pl/jedynka/sygnałydnia/artukul8879.html> (30.03.2012); TS, *Reżim kontra Polacy*, „Rzeczpospolita” 2005, 7 lipca, s. 1; W. Szacki, *My swoje, Mińsk swoje*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 21-22 maja, s. 3.

## Polskie Stronnictwo Ludowe

Pogląd mówiący o tym, że wina za zaistniały w stosunkach polsko-białoruskich kryzys leży wyłącznie po stronie naszego wschodniego sąsiada, nie był bezapelacyjnie akceptowany przez wszystkie polskie ugrupowania polityczne. Odmienne stanowisko w tej kwestii zajęli politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Środowisko to dostrzegało, iż bilateralne relacje zaczęły ulegać widocznemu pogorszeniu już od września 2004 roku, kiedy to polski Sejm przyjął uchwałę potępiającą łamanie praw człowieka i obywatela na Białorusi<sup>59</sup>. Problemy samego ZPB, w odczuciu przedstawicieli tej partii, w dużym stopniu wynikały z aktywności części jego działaczy, zmierzającej do upolitycznienia organizacji. Ludowcy odnosili się w tym miejscu do bliskich kontaktów T. Gawina i jego zwolenników z białoruską opozycją. Według polityków PSL-u żadna organizacja skupiająca mniejszość polską nie powinna mieszać się do prowadzonej w państwie rywalizacji politycznej<sup>60</sup>.

Taka interpretacja zaistniałego konfliktu rzutowała na proponowaną przez PSL koncepcję działań, jakie powinna wobec niego podjąć strona polska. W opiniach członków tego ugrupowania, przy formułowaniu polityki wobec Białorusi, priorytetem zawsze musi być dobro mieszkających w tym kraju Polaków<sup>61</sup>. W zaistniałej sytuacji, cel ten mógł zostać zapewniony tylko poprzez złagodzenie konfliktu między państwami i poprawne ułożenie wzajemnych relacji<sup>62</sup>. Ludowcy rozumieli przez to rozwój stosunków w dziedzinie kultury, gospodarki oraz kontaktów społecznych<sup>63</sup>. Aby to osiągnąć, Polska, jako kraj silniejszy i posiadający większe możliwości działań na arenie międzynarodowej, powinna aktywnie dążyć do rozpoczęcia z Białorusią dialogu na wysokim szczeblu, nie wykluczając rozmów między prezydentami obu państw<sup>64</sup>. Dodatkowo, kontakty takie, miałyby umożliwiać politykom białoruskim ob-

59 *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 września 2004 roku w sprawie łamania praw człowieka i obywatela na Białorusi*, [http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/uchwaly/3164\\_u.htm](http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/uchwaly/3164_u.htm) (14.03.2011); *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Franciszka Jerzego Stefaniuka, s. 176.

60 *Biuletyn*, nr 4485/IV, wypowiedź Tadeusza Samborskiego.

61 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Franciszka Jerzego Stefaniuka, s. 176.

62 Sejm RP, *Biuletyn z posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą*, nr 4685/IV (dalej: *Biuletyn*, nr 4685/IV), wypowiedź Franciszka Stefaniuka.

63 *Biuletyn*, nr 4485/IV, wypowiedź Tadeusza Samborskiego; *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Franciszka Jerzego Stefaniuka, s. 303.

64 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Tadeusza Samborskiego, s. 316, Leszka Bugaja, s. 312 oraz Franciszka Jerzego Stefaniuka, s. 314. Potrzeba złagodzenia napięcia była bardzo widoczna w wypowiedziach Tadeusza Samborskiego podczas dyskusji nad tekstem uchwały w sprawie polskiej mniejszości narodowej na Białorusi. Na przykład fragment „Sejm RP z oburzeniem obserwuje rozwój sytuacji” proponował zamienić na „Sejm z uwagą” lub „Sejm z troską” a sformułowanie

serwację funkcjonujących w Polsce wartości demokratycznych. Spodziewano się, iż dzięki temu, z czasem sami zaczną wprowadzać je we własnym kraju<sup>65</sup>. Według ludowców, była to jednak jedyna pożądana aktywność państwa polskiego zmierzająca do demokratyzacji Białorusi. Generalnie bowiem, posiadali zdecydowanie krytyczne nastawienie do haseł eksportowania jej do tego państwa przez Polskę. W ich ocenie, większość obywateli Republiki Białoruś, a w tym też duża grupa osób narodowości polskiej, udziela realnego poparcia rządowi Łukaszenki<sup>66</sup>. Podejmowanie działań przeciw jego władzy, oznaczałoby więc prowadzenie przez rząd polski polityki niezgodnej z oczekiwaniami wielu naszych rodaków żyjących za wschodnią granicą<sup>67</sup>. Ludowcy, nie negując wartości demokracji, twierdzili, iż ciągle wypominanie jej braku na Białorusi, nie przyczyni się do poprawy położenia żyjących tam Polaków. W przypadku natomiast, gdy naruszane są prawa naszej mniejszości, wystarczy, że Polska będzie odwoływać się do zapisów Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, który określa prawa mniejszości polskiej na Białorusi i białoruskiej w Polsce<sup>68</sup>.

### **Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej**

Poprawa stosunków Polski z Białorusią propagowana była także przez drugą ludową partię obecną w polskim Sejmie – Samoobronę Rzeczypospolitej Polskiej. Argumentacja przedstawicieli tego ugrupowania była jednak nieco inna. Zaistniałe od marca 2005 roku problemy ZPB, politycy Samoobrony traktowali jako efekt sporów toczonych przez jego działaczy. Z tego powodu powstały kryzys, w ich odczuciu, był marginalnym incydentem, który nie może negatywnie przekładać się na relacje Polski z Białorusią<sup>69</sup>, z którą nale-

---

„łukaszenkowski reżim” na „władze państwowe”. Zob. *Biuletyn*, nr 4960/IV, wypowiedzi Tadeusza Samborskiego.

65 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Franciszka Jerzego Stefaniuka, s. 314 oraz *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Czesława Cieślaka, s. 185; *Biuletyn*, nr 4615/IV, wypowiedź Franciszek Stefaniuka.

66 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Tadeusza Gajdy, s. 311.

67 *Biuletyn*, nr 4615/IV, wypowiedź Franciszka Stefaniuka.

68 Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy podpisany w Warszawie 23 czerwca 1992 roku, Dz. U. z 1993, nr 118, poz. 527; *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Leszka Bugaja, s. 312.

69 *Biuletyn*, nr 4485/IV oraz *Biuletyn*, nr 4960/IV, wypowiedzi Mariana Curyło.

ży współpracować ze względu na jej geograficzną i historyczną bliskość<sup>70</sup>. Nie przecząc konieczności sprawowania opieki nad żyjącymi poza granicami naszego państwa Polakami, lider ugrupowania Andrzej Lepper podkreślał, że we wszystkich dziedzinach polityki prowadzonej przez rząd, priorytetem zawsze musi być dobro własnych obywateli. Władze powinny koncentrować się przede wszystkim na polepszaniu ich sytuacji ekonomicznej<sup>71</sup>, do czego w pewnym stopniu może przyczynić się zagwarantowanie dobrych warunków prowadzenia wymiany handlowej z Białorusią. W odczuciu przedstawicieli tego ugrupowania napięcie polityczne zaistniałe w ostatnich miesiącach między naszymi krajami z pewnością temu nie sprzyjało. Dodatkowo, powstało zagrożenie wyparcia polskich producentów z rynków wschodnich przez konkurencyjne firmy z państw Europy Zachodniej<sup>72</sup>. Wobec tego, w interesie Polski leżało jak najszybsze doprowadzenie do poprawy stosunków polsko-białoruskich. Samoobrona bardzo krytycznie odniosła się do projektu uzależniania rozmów z Białorusią od uprzedniego zdemokratyzowania tego państwa. Oceniano, iż byłaby to ingerencja w wewnętrzne sprawy suwerennego kraju. Twierdzono ponadto, iż zdecydowana większość obywateli białoruskich wyraża obecnie poparcie dla rządów A. Łukaszenki<sup>73</sup>. Z tego względu należało podjąć rozmowy o wzajemnych stosunkach z obecnymi władzami białoruskimi, włączając w to negocjacje również na szczeblu prezydentów obu państw<sup>74</sup>.

## Liga Polskich Rodzin

Ostatnie z największych ugrupowań politycznych reprezentowanych w polskim Sejmie – Liga Polskich Rodzin, poprzez swe reakcje na kryzys w stosun-

70 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Mariana Curyło, s. 313 oraz *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Andrzeja Leppera, s. 177. W koncepcjach polityki zagranicznej prezentowanej przez to ugrupowanie funkcjonował pogląd nakazujący podejmowanie współpracy z „państwami bliskimi geograficznie i historycznie we wszystkich dziedzinach życia”, zob. *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, red. K. A. Paszkiewicz, Wrocław 2004, s. 151.

71 O priorytetowe traktowanie kwestii gospodarczych w stosunkach polsko-białoruskich apelował także Roman Jagieliński reprezentujący Stronnictwo Gospodarcze. Zob. *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Romana Jagielińskiego, s. 306. Na temat priorytetowego traktowania gospodarki oraz potrzeby podnoszenia stopy życiowej Polaków w koncepcjach Samoobrony. Zob. *Partie i koalicje polityczne....*, s. 149.

72 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Lecha Kuropatwińskiego, Stanisława Łyżwińskiego, Zdzisława Jankowskiego, s. 181-183.

73 Ibidem, wypowiedź Andrzeja Leppera, s. 177.

74 *Sprawozdanie stenograficzne ze 108....*, wypowiedź Andrzeja Leppera, s. 304.

kach polsko-białoruskich w 2005 roku ujawniło brak spójnej wizji polityki wschodniej. Spojrzenie tej partii na konflikt wokół ZPB ulegało stopniowej radykalizacji na skutek kolejnych wydarzeń na Białorusi. Stałym elementem w stanowisku LPR-u był postulat priorytetowego traktowania dobra Polaków na Białorusi, podczas formułowania polityki zagranicznej wobec tego państwa. W miarę narastania kryzysu, przedstawiciele LPR-u w bardzo widoczny sposób zmienili pogląd na sposób realizacji tego założenia.

W pierwszej fazie kryzysu wokół ZPB, politycy tego ugrupowania dobro żyjących na Białorusi Polaków, dostrzegali w zapewnieniu im możliwości rozwijania własnej narodowości oraz zwiększaniu wpływów Kościoła katolickiego, z którym związana była większość z nich<sup>75</sup>. W pierwszych wypowiedziach po unieważnieniu marcowego zjazdu, lider LPR-u Roman Giertych stwierdził, iż za zaistniałą sytuację winę ponoszą sami związkowcy, którzy zamiast stworzyć zwarte środowisko, są rozbici i wzajemnie skłóceni. Mimo że taką sytuację uważał za dość typową dla polskich organizacji mniejszościowych na świecie, to jednak dostrzegał, iż w przypadku ZPB, brak jedności mógł być wykorzystany do osłabienia tej organizacji przez nieprzestrzegające zasad demokratycznych władze państwowe. Wniosek ten był analogiczny do tezy postawionej przez PO i PiS. Jednak w maju 2005 roku LPR zdecydowanie sprzeciwiało się upatrywaniu sposobu na poprawę położenia polskiej mniejszości na Białorusi w zmianie systemu politycznego tego państwa. Nie przecząc pozytywnym skutkom ewentualnych demokratycznych przemian na Białorusi, przedstawiciele LPR-u wyrażali pogląd, iż obecnie w kraju tym nie istnieje odpowiednio zorganizowana opozycja wobec A. Łukaszenki<sup>76</sup>. Próby uczynienia ze Związku Polaków siły inicjującej przemiany ustrojowej na Białorusi mogły jedynie przyczynić się do kolejnych szykan wymierzonych w to środowisko.

Roman Giertych stał na stanowisku, iż w konflikcie wewnątrz ZPB, Polska nie powinna udzielać wsparcia wyłącznie grupie skupionej wokół A. Borysa. Za błędne uważał założenie, iż całe to środowisko jest opozycyjnie nastawione do reżimu Łukaszenki, podczas gdy sympatycy T. Kruczkowskiego posiadają poglądy prorządowe. Według R. Giertycha, osoby związane z tą dwójką liderów w rzeczywistości pochodzą zarówno z grupy popierającej opozycję, jak i ze strony przychylnej władzom<sup>77</sup>. Wobec tego, najlepszym co mógł zrobić polski rząd było doprowadzenie do przywrócenia jedności wśród mieszkających na Białorusi Polaków. Za najskuteczniejszy sposób realizacji tego zadania, Giertych uznał dopuszczenie do władzy w Związku przedstawicieli dwóch

75 *Biuletyn*, nr 4615/IV, wypowiedź Andrzeja Mańka.

76 *Sprawozdanie stenograficzne ze 103....*, wypowiedź Stanisława Gudzowskiego, s. 184.

77 *Biuletyn*, nr 4615/IV, wypowiedź Romana Giertycha.

rywalizujących ze sobą stron. Proponował, aby A. Borys została uznana za demokratycznie wybranego prezesa organizacji. W celu uzyskania kompromisu ze środowiskiem T. Kruczkowskiego, można było natomiast wykorzystać, posiadający duże kompetencje decyzyjne Zarząd Główny. W skład wyłonionego przez wybraną w marcu Radę Naczelną organu, należało włączyć przedstawicieli poprzedniego zarządu<sup>78</sup>.

Lider LPR-u nie uzyskawszy w kraju poparcia dla swej inicjatywy, sam podjął próbę jej realizacji<sup>79</sup>. 23 maja udał się z wizytą do Grodna, która, jak się później okazało, stała się punktem zwrotnym w postrzeganiu konfliktu polsko-białoruskiego przez te ugrupowanie. W jej trakcie R. Giertych, wbrew wcześniejszym deklaracjom, odwiedził jedynie związkowców popierających A. Borys. W czasie tego spotkania miał okazję obejrzeć szkalujący ich oraz polskich dyplomatów film, który przed kilkoma dniami ukazał się w białoruskiej telewizji. Giertych wyjaśniał później, iż zapoznanie się z tym materiałem wpłynęło na zaniechanie planu podjęcia rozmów z grupą T. Kruczkowskiego. W Polsce przeważały jednak opinie, iż zmiana stanowiska LPR-u wobec konfliktu w ZPB była efektem krytyki, z jaką inicjatywa tej partii spotkała się w kraju oraz w kierownictwie Związku. Na łamach prasy oceniano, iż wobec trwającej w Polsce kampanii wyborczej R. Giertych nie mógł pozwolić sobie na utratę poparcia wyborców<sup>80</sup>.

Po tych wydarzeniach, gwarancję na zapewnienie Polakom żyjącym na Wschodzie odpowiednich warunków do życia LPR upatrywał w zapewnieniu pełnej niezależności prac polskiej organizacji. Na początku czerwca, w wypowiedziach polityków LPR-u pojawiły się propozycje umiędzynarodowienie problemu ZPB. Miałoby do niego dojść w przypadku, gdyby administracja białoruska nie cofnęła decyzji o unieważnieniu marcowego Zjazdu Delegatów oraz nie zaprzestała szykan wobec członków Związku. Sposób traktowania polskich działaczy przez tamtejsze władze, przedstawiciele LPR-u przyrównywali do metod, jakimi posługiwały się władze Związku Radzieckiego oraz PRL-u w stosunku do przeciwników politycznych. Wśród konkretnych rozwiązań znalazła się propozycja objęcia zakazem wjazdu na teren całej Unii Europejskiej osób związanych z administracją Łukaszenki (Giertych nazwał ich „osobami z nomenklatury komunistycznej”). Postulowano też podjęcie tak daleko idących

78 D. Uhlig, *Giertych na Białoruś*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 23 maja, s. 4.

79 Roman Giertych pełnił w tym okresie funkcję przewodniczącego sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, w czasie tego wyjazdu nie reprezentował jednak polskiego parlamentu. Na Białorusi udał się jako osoba prywatna, ponieważ marszałek Sejmu Tomasz Nałęcz nie wyraził zgody na wydanie R. Giertychowi paszportu dyplomatycznego. Zob. D. Uhlig, op. cit.

80 Idem, *Białoruska kampania LPR*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 24 maja, s. 5.

kroków, jak wpłynięcie na Komisję Europejską, aby doprowadziła do zawieszenia stosunków dyplomatycznych państw członkowskich z Białorusią. Inną propozycją było zwrócenie się z wnioskiem do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych o podjęcie stosownych działań wobec tego państwa<sup>81</sup>.

Pod koniec lipca 2005 roku w Sejmie polskim odbyła się dyskusja nad przyjęciem uchwały w sprawie mniejszości polskiej na Białorusi. Politycy LPR-u poparli w jej trakcie stanowisko prezentowane w projekcie autorstwa Jana Łopuszańskiego, polityka wybranego do Sejmu z listy LPR, który w 2002 roku współzałożył sejmowe Koło Porozumienie Polskie<sup>82</sup>. Podstawowym założeniem prezentowanego stanowiska było przekonanie, iż w zaistniałej sytuacji zadaniem Polski jest wyłącznie ochrona naszej mniejszości narodowej, a nie uczestnictwo w działaniach zmierzających do zdemokratyzowania Białorusi<sup>83</sup>. Wobec tego, należało odwołać się do istniejących między Polską i Białorusią regulacji prawnych, przede wszystkim traktatu z 1992 roku.<sup>84</sup> Twórcy projektu dowodzili, iż zaangażowanie w przemiany ustrojowe na Białorusi mogłoby wywrzeć negatywny wpływ na mieszkających w tym kraju Polaków. Ponadto, działania takie dodatkowo zantagonizowałyby międzypaństwowe relacje z Białorusią, utrudniając podejmowanie przez nasz rząd inicjatyw zmierzających do wzmocnienia polskości na Wschodzie<sup>85</sup>.

Przejęcie pod koniec lipca władzy w ZPB przez grupę T. Kruczkowskiego było wydarzeniem, które doprowadziło do ostatecznego zradyzalizowania poglądów LPR-u na sposób rozwiązania zaistniałego kryzysu. Działaczy, z którymi jeszcze przed kilkoma tygodniami, chciano budować kompromis, uznano wówczas za ludzi całkowicie zależnych od białoruskich władz.

Roman Giertych, 3 sierpnia, jako przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą zwołał jej wyjazdowe posiedzenie w Kuźnicy Białostockiej, miejscowości położonej niemalże na samej polsko-białoruskiej granicy. Podczas swego wystąpienia uznał, iż Polska ponosi szczególną odpowiedzialność za przyszłość swego wschodniego sąsiada. Obowiązek ten uzasadniał wspólną wielowiekową historią, bliskim sąsiedztwem oraz faktem,

81 *Biuletyn*, nr 4685/IV, wypowiedź Romana Giertycha.

82 *Partie i koalicje polityczne...*, s. 109.

83 Zdemokratyzowanie Białorusi zakładał drugi projekt uchwały autorstwa PO, wspierany przez polityków PiS.

84 *Biuletyn*, nr 4970/IV, wypowiedzi Jana Łopuszańskiego; Sejm RP, druk 4408, *Sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie praw polskiej mniejszości narodowej na Białorusi*, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruk/4408/\\$file/4408.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruk/4408/$file/4408.pdf) (17.03.2011). Odwołania się do regulacji prawnych postulowały również Ruch Katolicko-Narodowy i Ruch Patriotyczny. Zob. *Sprawozdanie stenograficzne ze 108...*, wypowiedź Antoniego Macierewicza, s. 307-308.

85 J. Łopuszański, *Po pierwsze, bronić Polaków*, „Nasz Dziennik” 2005, 28 lipca, s. 5.

że spora część mieszkańców Republiki Białoruś to potomkowie obywateli II Rzeczypospolitej.

Politykę władz białoruskich wobec polskiej mniejszości R. Giertych uznał za przejaw łamania praw człowieka. Stwierdził następnie, iż w związku z doprowadzeniem do zaistnienia takiego stanu w państwie, stojący na jego czele A. Łukaszenko utracił we własnym społeczeństwie, jak też na arenie międzynarodowej, legitymację do dalszego piastowania urzędu prezydenta. Wobec tego, R. Giertych przedstawił mu ultimatum, postulując jednocześnie, aby stało się ono oficjalnym stanowiskiem polskiego rządu. Jego treść przewidywała, iż jeśli do 27 sierpnia (wyznaczony termin ponownego zjazdu ZPB) Łukaszenko nie uzna wybranych na marcowym zjeździe władz ZPB, Polska zerwie z Republiką Białoruś stosunki dyplomatyczne, bądź doprowadzi do zmniejszenia ich rangi poniżej ambasady. Drugi punkt zapowiadał rozważenie możliwości powołania emigracyjnego demokratycznego rządu białoruskiego. Po doprowadzeniu do jego powstania, Polska miałaby podjąć starania, aby został on uznany przez inne kraje. W przypadku odmowy spełnienia postawionego Łukaszenko warunku, należało doprowadzić do wypowiedzenia umów zawartych między Stowarzyszeniem Wspólnota Polska a Związkiem Polaków na Białorusi o budowie szkół i domów polskich. Wobec przejęcia władzy w Związku przez administrację Łukaszenki, Giertych domagał się zwrotu kosztów poniesionych przez Polskę na budowę majątku trwałego Związku Polaków na Białorusi<sup>86</sup>.

## Wnioski

Napięcia w stosunkach polsko-białoruskich stały się jednym z głównych tematów toczącej się w Polsce kampanii, poprzedzającej wybory parlamentarne i prezydenckie. Wydaje się, iż koncepcje proponowane przez różne środowiska polityczne miały służyć nie tylko wypracowaniu najlepszej metody zażegnania kryzysu, ale też zyskaniu przychylności opinii publicznej w Polsce. Partie wypowiadające się na temat konfliktu wokół ZPB nie rozpatrywały dogłębnie społeczno-politycznego kontekstu, w którym on zaistniał. Bez dokonania takiej analizy, przedstawienie dobrego sposobu na poprawę stosunków polsko-białoruskich oraz zapewnienie prawidłowego działania organizacji reprezentującej polską mniejszość, było niezwykle utrudnione.

<sup>86</sup> *Biuletyn z posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą*, nr 4986/IV, wypowiedź Romana Giertycha.

Rozwiązanie zaproponowane przez PO i PiS, sprowadzające się do konstatacji, iż wszelkie problemy w relacjach polsko-białoruskich rozwiąże demokracja naszego wschodniego sąsiada, zdaje się nieadekwatne do zaistniałej sytuacji. Nie można zaprzeczyć, iż gwarantujący przestrzeganie praw człowieka ustrój, byłby dla społeczeństwa białoruskiego, jak też mniejszości polskiej, rzeczą dobrą. W przytoczonym stanowisku dostrzegalne było jednak zbyt daleko idące uproszczenie. Założono, iż zdecydowana większość mieszkających na Białorusi Polaków to zwolennicy A. Borys, którzy tak jak ona sympatyzują z białorską demokratyczną opozycją. Pozostałą niewielką grupę, z T. Kruczkowskim na czele, uznano za zwolenników A. Łukaszenki<sup>87</sup>. W tym kontekście słuszne wydaje się raczej stanowisko prezentowane przez obie partie ludowe oraz początkowo LPR, zgodnie z którym podział Polaków ze względu na ich sympatie polityczne nie pokrywa się z podziałem na zwolenników jednej z dwóch konkurujących ze sobą grup w Związku Polaków<sup>88</sup>. Formułowane przez PO i PiS hasła demokracji, jak też finalna propozycja LPR-u stworzenia alternatywnego wobec administracji Łukaszenki białoruskiego rządu emigracyjnego, przez wielu mieszkających na Białorusi Polaków mogły być odbierane, jako niezrozumiałe i niezgodne z ich oczekiwaniami.

87 Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość i inne partie polityczne nie podjęły próby wysłuchania i zrozumienia argumentów formułowanych przez drugą stronę sporu, uznając, iż reprezentujący ją ludzie powiązani są z nieakceptowanym przez Polskę białoruskim reżimem. Słuszność tak kategorycznego stwierdzenia budzi jednak wątpliwości. Sam Tadeusz Kruczkowski jeszcze przed 2005 rokiem wyraźnie dostrzegał przejawy negatywnego stosunku białoruskich władz państwowych do polskiej mniejszości, jak na przykład stwarzanie barier w rozwoju polskości, brak zgody na budowę kolejnych polskich szkół, kłopoty z wykorzystywaniem otrzymywanych z Polski środków finansowych, czy brak osób narodowości polskiej na wyższych szczeblach administracji w rejonach, w których Polacy stanowią znaczny odsetek mieszkańców (zob. T. Kruczkowski, *Polacy jako mniejszość narodowa na Białorusi*, [w:] *Droga ku wzajemności*, red. I. Kreń, cz. 2, Grodno 2004, s. 265-266; idem, *Polacy na Białorusi...*, s. 227). Z drugiej strony T. Kruczkowski zauważał, iż również ugrupowania opozycyjne (zwłaszcza Białoruski Front Narodowy) nie odnoszą się do polskiej mniejszości w sposób pozytywny. Jako przykład przytoczył kwestionowanie przez te środowiska obecności Polaków na Białorusi i określanie ich mianem białoruskich katolików bądź skatolizowanych Białorusinów (zob. T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi...*, s. 149, 229.). Na temat negatywnego stosunku białoruskiej demokratycznej opozycji do mniejszości polskiej na Białorusi zob. też E. Nowicka, *Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*, przy współud. I. Kabzińskiej i R. Wysińskiego, b.m.w., b.d.w., s. 18-19, 64; R. Dzwonkowski SAC, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Białorusi wobec języka polskiego*, Lublin 2004, s. 95-96, 158.

88 Warto w tym kontekście przytoczyć uwagę poczynioną przez Eugeniusza Mironowicza w jego najnowszej książce na temat polityki zagranicznej Białorusi, iż w rzeczywistości znaczna część Polaków, z różnych przyczyn, popiera administrację Łukaszenki. W ich przekonaniu obalenie panującego tam porządku zburzyłoby świat, w którym odnaleźli swoje miejsce i wytworzyło wielce niepewne perspektywy. Zob. E. Mironowicz, *Polityka zagraniczna Białorusi 1990-2010*, Białystok 2011, s. 199.

Wątpliwości budzi też skuteczność postulowanych metod inicjowania demokratycznych przemian u wschodniego sąsiada Polski. Jak pokazały poprzednie lata, izolacja prezydenta Łukaszenki oraz jego najbliższego otoczenia na arenie międzynarodowej nie przyczyniła się do wewnętrznych zmian w tym kraju. Podobnie mało skuteczne okazało się stworzenie młodym obywatelom białoruskim możliwości studiowania na europejskich uczelniach. Młodzież po ukończeniu studiów bardzo często nie wyraża chęci powrotu do swego państwa, ale dąży do pozostania w jednym z krajów zachodnich na stałe<sup>89</sup>. Z tego względu nie udaje się osiągnąć zamierzonego celu stworzenia młodej białoruskiej elity, która uzyskawszy wykształcenie w demokratycznym kraju powraca na Białoruś, stając się pionierem społeczno-politycznych przemian.

Pozostałe środowiska polityczne nie przedstawiły tak szerokiej gamy działań, jakie powinny podjąć polskie władze. Słuszny wydaje się postulat SLD, aby zaistniały spór rozwiązywać na gruncie postanowień zawartych w podpisanych przez Polskę i Białoruś umowach regulujących prawa mniejszości narodowych. Pożądana też była realizacja propozycji ludowców, aby skupić się na rozwoju kontaktów kulturalnych, gospodarczych i społecznych z naszym wschodnim sąsiadem. W zaistniałej sytuacji działania obliczone na budowę więzów polsko-białoruskich były bardziej zasadne od podejmowania inicjatyw demokratycznych, które z góry wydawały się być skazane na niepowodzenie.

W koncepcjach wszystkich najważniejszych środowisk politycznych uczestniczących w dyskusji na temat konfliktu wokół ZPB, zabrakło refleksji nad rzeczywistymi problemami mieszkających na Białorusi Polaków. Nie podjęto też próby wypracowania metod udzielania wsparcia polskiej mniejszości, których stosowanie nie wywoływałoby oskarżeń władz białoruskich o ingerowanie w wewnętrzne sprawy ich państwa. Błędem polskiej polityki zagranicznej, zainicjowanej w 2005 roku przez rządy lewicowe i kontynuowanej po uzyskaniu władzy przez PiS, było wyraźne zaangażowanie autorytetu państwa w popieranie jednej strony konfliktu w ZPB. Z biegiem czasu coraz trudniej było wycofać się ze wspierania wyłącznie organizacji kierowanej przez A. Borys. Przyznać jednak trzeba, że złożoność problemu oraz specyfika sytuacji politycznej na Białorusi sprawia, iż przedstawienie dobrego sposobu rozstrzygnięcia zaistniałego sporu wciąż sprawia wiele trudności.

---

89 Na temat niechęci młodych Polaków do powrotu na Białoruś po ukończeniu studiów zob. na przykład E. Nowicka, op. cit., s. 46; T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi...*, s. 231.

**ABSTRACT****The attitude of Polish political groups to the conflict in Polish-Belarusian relations in 2005**

In 2005 all major Polish political formations took part in a heated discussion on the crisis afflicting Polish-Belarusian relations. The conflict was evoked by the annulment of the 6th Convention of the Union of Poles in Belarus by the Belarusian Ministry of Justice, during which Angelika Borys was appointed President of this organization. Polish government did not accept the Belarusian authorities' decision.

The purpose of the article is to perform an analysis of the concept of foreign policy towards Belarus presented in 2005 by the most important formations on the then political scene: Democratic Left Alliance (SLD), Civic Platform (PO), Law and Justice (PiS), Polish Peasant Party (PSL), Self-Defence of the Republic of Poland and the League of Polish Families (LPR). Chronological frames of the article are designated by: March election of the Union's President (12-13 May) and repeated 6th Convention of Delegates (27 August). In subsequent months, the issue of Belarus ended up in the background of the political parties' interest. It results from the presented opinions that Polish political scene got divided into two parts. PO, PiS and SLD claimed that the Belarusian side is to be blamed exclusively for the crisis. The first two formations concluded based on the above that the only way to maintain appropriate contacts with the eastern neighbor is to lead to a change of the present authorities and introduction of full democracy in this country. SLD was rather for the reference to legal resolutions concluded between Poland and Belarus. A different opinion was represented by peasant parties' politicians: PSL and Self-Defence. They believed that there was a personal conflict within the Union of Poles in Belarus, which cannot be an element of inter-state relations. The best thing the Republic of Poland could do in this case was to disregard this conflict and focus on building good relations with Belarus, particularly in the field of economy. LPR's position, on the other hand, evolved from the interpretation of the crisis around the Union of Poles in Belarus as a personal dispute to bringing forward a postulate to establish a democratic Belarusian government.

**Key words:** Poles in Belarus, Polish political parties, foreign policy

## Резюме

### Польские политические среды в отношении конфликта в польско-белорусских отношениях в 2005 году

В 2005 г. все важнейшие польские политические группировки приняли участие в оживленной дискуссии, касающейся кризиса в польско-белорусских отношениях. Конфликт был вызван объявлением недействительным белорусским Министерством юстиции VI Съезда Союза поляков в Беларуси, во время которого председателем организации была избрана Анжелика Борис. Польское правительство не одобрило решения белорусских властей.

Целью настоящей статьи является проведение анализа концепций внешней политики по отношению к Беларуси, представленных в 2005 г. самыми важными в то время политическими группировками: Союзом левых демократов (СЛД), Гражданской платформой (ГП), Правом и справедливостью (ПиС), Польской народной партией (ПНП), Самообороной Республики Польша и Лигой польских семей (ЛПС). Хронологические рамки статьи определяют: мартовские выборы председателя Союза (12-13 мая) и повторение VI Съезда делегатов (27 августа). В последующие месяцы вопрос Беларуси перешел на задний план интересов политических партий.

Из представленных позиций следует, что польская политическая сцена разделилась на две части. ГП, ПиС и СЛД придерживались точки зрения, что вину за создавшийся кризис несет исключительно белорусская сторона. Первые две группировки из этого тезиса сделали вывод, что единственным способом поддерживать хорошие отношения с восточным соседом это привести к изменению нынешних властей и ввести в этом государстве полную демократию. СЛД скорее высказывал пожелание сослаться на заключенные между Польшей и Беларусью правовые соглашения. Другую позицию представляли политики народных партий: ПНП и Самообороны. По их убеждениям, в СПБ произошел персональный конфликт, который не должен являться элементом международных отношений. Лучшее, что в такой ситуации могла сделать Польша, это оставить без внимания этот спор, а сосредоточиться на построении хороших отношений с Беларусью, особенно в сфере экономики. Позиция ЛПС изменялась от интерпретации кризиса вокруг СПБ, как спора персонального характера, по выдвижение предложения создать демократическое белорусское правительство.

**Основные слова:** поляки в Беларуси, польские политические партии, внешняя политика

RAFAŁ JULIAN MEJSK

Instytut Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytet w Białymstoku

r.mejsak@uwb.edu.pl

## SYSTEM OCHRONY UCHODźCÓW W WYMIARZE UNIWERSALNYM – PERSPEKTYWA INSTYTUCJONALNOPRAWNA

### I

Uchodźstwo będące przedmiotem obserwacji i analiz wspólnoty międzynarodowej, powiązane było głównie z konfliktami międzynarodowymi. Pierwsze masowe ruchy migracyjne na obszarze Europy towarzyszyły wojnom bałkańskim. Na skutek prowadzonych działań ponad 300 tysięcy Turków migrowało z tego terenu, 70 tysięcy Greków z Tracji oraz 260 tysięcy Greków z terenów Turcji<sup>1</sup>. Pierwsza wojna światowa (1914-1918), była powodem ucieczki kolejnych grup ludności. Na skutek prześladowań, w obawie przed śmiercią z powodu prowadzonych walk ponad 500 tysięcy Serbów opuściło dotychczas zamieszkiwane tereny. Okres ten charakteryzował się dużą aktywnością państw zawierających umowy międzynarodowe oddziałujące na przemieszczenia ludności<sup>2</sup>. Zmiany terytorialne będące konsekwencją działań wojennych spowodowały przeobrażenia w strukturze narodowościowej starych i nowo powstałych państw. Zaznaczył się istotnie problem mniejszości narodowych oraz dyskryminacyjnych praktyk wobec nich<sup>3</sup>. Wydarzenia w obszarze Imperium Rosyjskiego, rewolucja, a następnie wojna domowa leżały u podstaw niespoty-

1 S. Collinson, *Europe and International Migrations*, London 1993, s. 36; *Kronika XX wieku*, red. M.B. Michalik, Warszawa 1992, s. 161, cyt. za: A. Potyrała *Współczesne uchodźstwo*, Poznań 2005, s. 17.

2 Przykładowymi porozumieniami w tym zakresie są: Porozumienie o wymianie ludności między Turcją, Bułgarią i Grecją, Konwencja między Turcją a Grecją w sprawie wymiany ludności, Lozanna 30 stycznia 1923 roku.

3 Na przykład praktyki w odniesieniu do mniejszości węgierskiej, których dopuszczali się rządy Czechosłowacji, Rumunii czy Jugosławii.

kanych dotychczas ruchów migracyjnych. W latach 1917-1920 około 1,5 miliona Rosjan opuściło swój kraj, a w 1925 roku liczbę uchodźców ormiańskich szacowano na 300-400 tysięcy osób<sup>4</sup>. Obawy państw odnośnie konsekwencji przyjęcia odpowiedzialności za stale zwiększającą się liczbę uchodźców solidaryzowały je we wspólnym działaniu. Konsekwencją spotkania zorganizowanego przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w 1921 roku była próba usystematyzowanego poszukiwania rozwiązania problemu uchodźstwa poprzez powołanie w ramach Ligi Narodów Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców Rosyjskich w Europie<sup>5</sup>. Zadania postawione przed Komisarzem skupiały się na koordynacji pomocy na rzecz uchodźców, określeniu ich statusu prawnego, repatriacji do Rosji, oraz kwestii zatrudnienia bądź emigracji do innych krajów<sup>6</sup>. 31 maja 1924 roku na skutek decyzji LN, kompetencjami Wysokiego Komisarza objęci zostali także uciekający z Turcji Ormianie. Prace Urzędu doprowadziły do podpisania układu dotyczącego wystawiania dokumentów tożsamości uchodźcom rosyjskim z 5 lipca 1922 roku. W latach 1923 postanowienia układu zostały rozszerzone na uchodźców z Armenii, a w 1924 Ormian. Celem układu było zapewnienie uchodźcom możliwości swobodnego przemieszczania się i osiedlania w wybranym państwie. Dokumenty przyznawane na podstawie tego aktu określane były mianem paszportów nansenowskich. Ważne były przez rok i legitymowały posiadającego do poszukiwania ochrony i lepszych warunków życia. Warto w tym miejscu zauważyć, że powszechnie zaakceptowane porozumienie paszportowe obarczone było wadą braku precyzji odnośnie kryteriów i konsekwencji ich przyznawania. Z tego względu 12 maja 1926 roku doszło do nowelizacji obowiązujących przepisów skutkującej doprecyzowaniem definicji uchodźcy. Zgodnie ze wskazanym aktem prawa *uchodźcą* była każda osoba pochodzenia rosyjskiego, która nie podlegała ochronie Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i która nie otrzymała innego obywatelstwa oraz każda osoba pochodzenia ormiańskiego, będąca poddanym Imperium Osmańskiego, która nie podlegała ochronie Rządu Republiki Tureckiej i która nie otrzymała innego obywatelstwa<sup>7</sup>.

4 G.Stenberg, *Non-Expulsion and Non-Refoulement*, s. 25-27, cyt. za: B.Wierzbicki, *Uchodźcy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1993. s. 13.

5 Zob. S. Sierpowski, *Sprawy uchodźców w działalności Ligi Narodów*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/701/1/Sprawy%20uchod%C5%BC%3%B3w%20w%20dzia%C5%82alno%C5%9Bci%20Ligi%20Narod%C3%B3w.pdf> (4.06.2012)

6 J. Hathaway, *The Evolution of refugee Status in International Law: 1920-1950*, „International and Comparative Law Quarterly” t. 33, 1984, s. 352.

7 Punkt 2 Porozumienia w Sprawie Przyznania Dokumentów Tożsamości Uchodźcom Rosyjskim i Ormiańskim, Genewa 12 maja 1926 roku (Arrangement relating to the Issue of Identity Certificates to Russian and Armenian Refugees, Supplementing and Amending the Previous Arrangements dated

Tak ukształtowany system, w grudniu 1926 roku Rada Ligi Narodów postanowiła rozciągnąć na inne kategorie uchodźców, które w rezultacie wojny żyły w analogicznych warunkach, jak rosyjscy i ormiańscy uchodźcy. Wśród narodów, które uzyskały ochronę znaleźli się Asyryjczycy, Asyro-Chaldejczycy, Rusini, Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Żydzi oraz Turcy.

Mandat Ligi Narodów do sprawowania opieki nad uchodźcami, miał trwać nie dłużej niż 10 lat, licząc od roku 1930. W tym czasie, do realizacji zadań humanitarnych, została powołana autonomiczna organizacja – Nanesowskie Międzynarodowe Biuro do spraw Uchodźców<sup>8</sup>. Biuro koncentrowało się na gromadzeniu i opracowaniu informacji odnośnie uchodźców, udzielaniu pomocy w zakresie osiedlenia i znalezienia pracy, projektowaniu instrumentów zaradczych na przyszłość, a także pozyskiwaniu środków finansowych na bezpośrednią pomoc uchodźcom<sup>9</sup>. Efektem prac biura było przygotowanie tekstu konwencji dotyczącej międzynarodowego statusu uchodźców. Projekt został zaprezentowany, a następnie przyjęty w dniach 26-28 października 1933 roku. Konwencja rewidowała postanowienia w obszarze paszportowym, przedłużając ich ważność oraz przyznając uchodźcom prawo powrotu do państwa, które wcześniej wydało taki dokument. Dodatkowo konwencja urzeczywistniała dostęp do sądownictwa, a także promowała zasadę największego uprzywilejowania w stosunku do opieki społecznej oraz podatków.

Kolejny etap rozwoju międzynarodowego systemu ochrony uchodźców związany był z sytuacją w Niemczech. Rzesza Niemiecka pod rządami Adolfa Hitlera oddziaływała na migrację ludności pochodzenia żydowskiego. Państwami udzielającymi w tym czasie schronienia były między innymi Czechosłowacja, Wolne Miasto Gdańsk, Jugosławia a także Francja, Belgia, Dania oraz Wielka Brytania. Problem uchodźstwa z terenów Rzeszy dotyczył ponad 160 tysięcy osób. W tej sytuacji Liga Narodów stworzyła, pozostając poza jej strukturami, Urząd Komisarza do spraw Uchodźców Przybywających z Niemiec. Pierwszym Komisarzem został James G.Mc.Donald. Funkcjonowanie urzędu wzorowane było na urzędzie nanesowskim. Do pierwszych zadań komisarza należało przekonywanie państw do udzielenia ochrony oraz wydania dokumentu tożsamości uchodźcom z Niemiec, gdyż w początkowej fazie nie przysługiwały im nanesowskie paszporty. 14 lutego 1936 roku nowym komisarzem został Neill Malcolm. Zmianie personalnej towarzyszyła weryfikacja za-

---

July 5th 1922 and May 31 st 1924, Geneva May 12, 1926) League of Nations, Treaty Series, t. LXXXIX, 2004, s. 49.

8 Powołana na mocy rezolucji Rady Ligi Narodów z 3 października 1938 roku.

9 Art. 3 Statutu Międzynarodowego Biura do spraw Uchodźców imienia Fridtjofa Nansena, Genewa, 1931.

sad funkcjonowania urzędu. Od 1936 roku był podporządkowany Lidze Narodów i jego głównym zadaniem było określanie statusu prawnego jednostki z pominięciem udzielania ochrony humanitarnej. Efektem prac urzędu było podpisanie 20 lutego 1938 roku konwencji dotyczącej statusu uchodźców przybywających z Niemiec. Konwencja dotyczyła *uchodźców* – osób posiadających obecnie lub w przeszłości obywatelstwo niemieckie, które nie posiadały innego obywatelstwa i nie podlegały ochronie Niemieckiego Rządu oraz osób pozbawionych obywatelstwa niemieckiego, nieobjętych wcześniejszymi porozumieniami, które w przeszłości zamieszkiwały terytorium niemieckie i opuściły je, jeśli zostało dowiedzione, że nie podlegają ochronie Rządu Niemieckiego<sup>10</sup>. Konwencja wprowadzała dokument podróży o rocznym okresie ważności, a ponadto pozwalała określić status prawny osoby, dając między innymi prawo chroniące przed wydaleniem<sup>11</sup>. Pod koniec 1939 roku konwencja została poszerzona o Protokół Dodatkowy, który rozciągał ochronę konwencją również na obywateli Austrii.

Problemy w Europie dynamicznie zwiększały liczbę uchodźców. Wynik plebiscytu ze stycznia 1935 roku decydującego o przyłączeniu terytorium Saary do Niemiec, spowodował migrację ponad 5 tysięcy osób. Kolejne wydarzenia takie jak Anschluss Austrii, włączenie części Czechosłowacji-Sudetów do Rzeszy, hiszpańska wojna domowa 1936-1939 czy zajęcie Aragonii przez generała Francisco Franco, ukonstytuowały potrzebę utworzenia jednej, ogólnej organizacji Ligi Narodów zajmującej się problematyką ochrony uchodźców. 30 września 1938 roku Liga podjęła decyzję o utworzeniu organu Wysokiego Komisarza do spraw Uchodźców. Komisarz miał koordynować działania humanitarne oraz stać na straży przestrzegania obowiązujących konwencji.

## II

Druga wojna światowa na skutek działań zbrojnych, masowych ucieczek, ale również deportacji czy przesiedleń po jej zakończeniu, haniebnie zapisała się w historii jako przyczyna migracji kilkudziesięciu milionów osób. W maju 1945 roku szacowano, że w Europie przekracza ona 40 milionów. W kolejnych miesiącach wydano około 13 milionów etnicznych Niemców ze Związku Ra-

10 Art. 1(1) Konwencji dotyczącej statusu uchodźców pochodzących z Niemiec, Genewa, 10 lutego 1938, League of Nations Treaty Series, t. CXCII, nr 4461, s. 59.

11 Art. 5 Konwencji dotyczącej statusu uchodźców pochodzących z Niemiec.

dzieckiego, Polski, Czechosłowacji i innych krajów wschodnioeuropejskich<sup>12</sup>. Ze względu na niespotykaną wcześniej skalę migracji, wspólnota międzynarodowa podjęła bezpośrednie działania. W listopadzie 1943 roku, jeszcze przed powołaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, powstała Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Odbudowy i Pomocy – *United Nations Relief and Rehabilitation Administration* (UNRRA). Organizacja miała się zajmować niesieniem pomocy wobec wszystkich, którzy na skutek działań wojennych zmuszeni zostali do opuszczenia miejsca zamieszkania. Celem Administracji był nadzór nad organizacją pomocy ofiarom wojny oraz stymulowanie rządów do zaangażowania w pomoc przy odbudowie zniszczonych wojną państw<sup>13</sup>. Dla efektywniejszej pracy UNRRA utworzyła dwa regionalne oddziały: Komitet Rady dla Europy oraz Komitet Rady dla Dalekiego Wschodu. UNRRA posiadała mandat wobec obywateli, którzy z powodu wojny zostali zmuszeni do opuszczenia swoich miejsc zamieszkania i przebywali na terytorium wyzwolonym lub zdobytym. Administracja prowadziła statystyki odnośnie uchodźstwa, wydawała dokumenty podróży, organizowała zbiórki i dystrybucję żywności, leków, odzieży na rzecz uchodźców. Apogeum działań organizacji przypada na czas zakończenia działań wojennych w Europie. W podzielonej Europie do najistotniejszych zadań Administracji należało monitorowanie oraz asystowanie trendom uchodźczym i przesiedleniom. W wyniku prac UNRRY z terenów Niemiec, Austrii, Włoch oraz Bliskiego Wschodu i Chin przeprowadzono repatriację około 7 milionów osób.

UNRRA nie była jedyną organizacją międzynarodową zajmującą się kwestią uchodźstwa. W 1946 roku z inicjatywy brytyjsko-amerykańskiej powołano Międzynarodową Organizację do spraw Uchodźców – *International Refugee Organization* (IRO), która była odpowiedzialna za:

- 1) identyfikację uchodźców oraz prowadzenie rejestru i klasyfikacji tych osób,
- 2) udzielanie wsparcia w obszarze projektowania prawnej i politycznej ochrony,
- 3) aktywność w obszarze repatriacji uchodźców do państw obywatelstwa lub dawnego stałego zamieszkania,
- 4) koordynację i promowanie działań integrujących uchodźców ze społeczeństwem państwa goszczącego oraz

12 *The State of the World Refugees: Fifty Years of Humanitarian Action*, UNHCR 2000, s. 15.

13 Art. I pkt 2 Porozumienia w sprawie powołania Administracji NZ do spraw Odbudowy i Rozwoju Waszyngton, 9 listopada 1943.

5) przesiedlenie uchodźców do państw gotowych ich przyjąć<sup>14</sup>.

Zgodnie z treścią konstytucji IRO termin *uchodźca* odnosił się do osoby, która opuściła lub pozostawała poza państwem obywatelstwa lub dawnego stałego zamieszkania, i która należała do jednej z następujących grup:

- ofiar reżimu nazistowskiego i faszystowskiego lub reżimów uznanych za wrogie podczas drugiej wojny światowej, niezależnie, czy posiadały międzynarodowy status uchodźcy, czy nie,
- ofiar reżimu falangistowskiego w Hiszpanii, niezależnie czy posiadały międzynarodowy status uchodźcy czy nie,
- osób uznanych za uchodźców przed wybuchem drugiej wojny światowej z powodu rasy, religii, narodowości lub przekonań politycznych,
- dzieci poniżej 16 roku życia osierocone lub których rodzice zaginęli, przebywając poza państwem pochodzenia.

Fundament prawny organizacji precyzyjnie określał podmioty niemogące korzystać z jej pomocy. W świetle tych przepisów byli nimi:

- zbrodniarze wojenni, zdrajcy, inne osoby, które działały z państwami uznanymi za wrogie w prześladowaniu osób cywilnych będących obywatelami państw członkowskich ONZ, lub dobrowolnie współdziałały z siłami zbrojnymi państw wrogich w akcjach skierowanych przeciw Narodom Zjednoczonym,
- osoby podejrzane o popełnienie czynów wypełniających znamiona przestępstw pospolitych, – osoby pochodzenia niemieckiego (obywatele Niemiec lub obywatele innych państw) które w czasie wojny zostały ewakuowane z Niemiec do innych państw, lub które zostały przesiedlone lub mogą zostać przesiedlone do Niemiec z terytoriów innych państw, lub które schroniły się na terytorium innych niż Niemcy w celu dostania się w ręce Aliantów,
- osoby korzystające z pomocy finansowej lub ochrony ze strony państwa obywatelstwa, chyba, że państwo to wnosi o objęcie ochroną,
- osoby, które po zakończeniu drugiej wojny światowej należały do organizacji, których celem było obalenie przy użyciu siły rządu państwa pochodzenia tych osób (będącego państwem ONZ) lub rządu innego państwa należącego do ONZ, lub organizacji o charakterze terrorystycznym,
- osoby, które po zakończeniu drugiej wojny światowej kierowały ruchami wrogimi wobec rządu państwa pochodzenia, będącego członkiem

14 Constitution of the International Refugee Organization, December 15, 1946, United Nations, Treaty Series, t. 18, s. 3.

ONZ, lub sponsorowały działania ruchów zniechęcających uchodźców do powrotu do własnych państw<sup>15</sup>.

*International Refugee Organization* zaprzestała swojej działalności 28 lutego 1952 roku.

Współcześnie kluczową rolę w systemie instytucjonalnej ochrony uchodźców odgrywa Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców – *United Nations High Commissioner for Refugees* (UNHCR). Rozpoczął on działalność 1 stycznia 1951 roku. Głównym zadaniem stojącym przed Urzędem jest poszukiwanie trwałych rozwiązań kwestii uchodźczej. UNHCR, realizując zadania ochrony, nakłania państwa do podpisywania porozumień międzynarodowych na rzecz uchodźców, a następnie monitoruje ich przestrzeganie. Opieka rozciąga się również na definiowanie i ograniczanie wystąpienia wszelkiego ryzyka odnośnie negatywnych działań wobec uchodźców w krajach przyjmujących. Poprzez kontakt z instytucjami zajmującymi się uchodźcami w krajach schronienia urząd gromadzi dane odnośnie liczby migrantów przymusowych przebywających w danym kraju, jak również o rodzaju i zakresie przysługujących im praw. Zadania szczegółowe polegać mogą na podjęciu starań mających na celu uzyskiwanie pozwoleń dla uchodźców na transfer ich majątku oraz ułatwianiu koordynacji wysiłków podjętych przez prywatne organizacje zajmujące się opieką uchodźców<sup>16</sup>. Urząd Komisarza organizuje także powroty migrantów przymusowych w ramach dobrowolnej repatriacji bądź akcji repatriacyjnych. Warunkiem podjęcia takich działań jest ustąpienie okoliczności uzasadniających pierwotne objęcie ochroną. Statut Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców został przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne 14 grudnia 1951 roku jako załącznik do Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 480 (V). Zgodnie z postanowieniami statutu Urząd obejmuje swoją legitymacją następujące kategorie osób:

- uchodźcy, rozumiani jako osoby poszukujące schronienia na skutek prześladowań bądź obawy przed nimi, z powodu religii, rasy, narodowości, przekonań politycznych bądź przynależności do określonej grupy społecznej,
- repatrianci, rozumiani jako osoby, powracające do swojego kraju pochodzenia na skutek ustania przyczyn legitymujących ich prawo do ochrony międzynarodowej,
- uchodźcy wewnętrzni, od ujęcia klasycznego, sytuacja tych osób różni się tym, że w poszukiwaniu ochrony przed prześladowaniem opuścili swoje miejsce zamieszkania lecz nie przekroczyli granic państwowych

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> M. Zdanowicz, *Wysoki Komisarz ONZ do spraw uchodźców*, Białystok 1994, s. 21-22.

- uchodźcy de facto, uzyskują opiekę na podstawie pozakonwencyjnych przesłanek.

### III

Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców w swoim postępowaniu opiera się na uznanych standardach prawa międzynarodowego. Należy stwierdzić, iż współcześnie Konwencja dotycząca statusu uchodźców<sup>17</sup> (KG) oraz Protokół do Konwencji dotyczącej statusu uchodźcy (Protokół Nowojorski-PN)<sup>18</sup> kształtują obowiązujący materialny system ochrony międzynarodowej. Znajduje on uznanie na gruncie działalności NZ, Rady Europy, Unii Europejskiej, jak i poszczególnych państw<sup>19</sup>. Szczególna wartość tych aktów wynika z faktu, iż określają one zasady i tryb ustalania statusu uchodźcy na podstawie zgeneralizowanej definicji uchodźcy, jak również normują podstawowe prawa i obowiązki osób uznanych za uchodźców<sup>20</sup>. Jak podkreśla J. Białocerkiewicz, od momentu, gdy problem uchodźców stał się międzynarodowym, źródłem różnicy zdań była definicja uchodźcy. Na sesji w 1936 roku Instytut Prawa Międzynarodowego (IPM) uznał, że „uchodźca to każda osoba, która z przyczyn politycznych, opuszcza terytorium państwa którego jest obywatelem albo w którym ma domicyl i dobrowolnie nie chce lub nie może tam powrócić a jednocześnie nie nabyła obywatelstwa innego państwa, które zapewni mu rzeczywista opiekę.” Definicja IPM została recypowana do statutu UNHCR oraz Konwencji dotyczącej statusu uchodźców<sup>21</sup>.

Zgodnie z Konwencją Genewską za uchodźców uznaje się ludzi, którzy: „stosownie do wcześniejszych porozumień międzynarodowych byli uważani za uchodźcę (tzw. uchodźcy statutowi)”<sup>22</sup> oraz na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub

17 Konwencja dotycząca statusu uchodźców, Genewa, 28 VII 1951 r., Dz. U. 1991, nr 119, poz. 515.

18 Protokół do Konwencji dotyczącej statusu uchodźców, Nowy Jork, 31 I 1967 r., Dz. U. 1991, nr 119, poz. 517.

19 J. Hryniewicz, *Uchodźcy w Polsce teoria a rzeczywistość*, Toruń 2005, s. 21.

20 *Uchodźcy w Polsce kulturowo-prawne bariery w procesie adaptacji*, red. A. Chrzanowska, K. Gracz, A. Gutowska, Warszawa 2007, s. 32-33.

21 J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Toruń 2007, s. 251.

22 M. Ochmański, *Ochrona uchodźców, międzynarodowy system ochrony uchodźców*, [http://www.altercamp.org.pl/index.php?option=com\\_content&task=blogcategory&id=20&Itemid=37](http://www.altercamp.org.pl/index.php?option=com_content&task=blogcategory&id=20&Itemid=37) (4.04.2011).

nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń, poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa” (art. 1 A pkt. 2). Analizując definicję uchodźcy na gruncie prawa międzynarodowego, należy uważnie przyjrzeć się jej poszczególnym elementom składowym. Zgodnie z polską linią orzecznictwa, art. 1 lit. A pkt 2 KG zawiera wyczerpujący katalog warunków, jakie muszą być spełnione przez osobę ubiegającą się o nadanie statusu uchodźcy, a jego istotę stanowi ochrona przed prześladowaniem ocenianym w kraju pochodzenia wnioskodawcy według kryteriów obiektywnych<sup>23</sup>. Kryteria konwencyjnej ochrony opierają się w ogólności na trzech zasadach. Osoba starająca się o nadanie statusu uchodźcy musi pozostawać poza granicami kraju pochodzenia, absencja ta wynikać musi z prześladowania bądź obawy przed prześladowaniem. Ponadto osoba ta nie może znajdować się pod opieką kraju, którego jest obywatelem lub na terytorium którego na stałe przebywa.

Jak podkreśla M.Kowalski, KG nie zawiera postanowień nakładających na państwo obowiązek nadania statusu uchodźcy, a co za tym idzie, decyzja o rozpatrzeniu wniosku o jego nadanie ma charakter uznaniowy<sup>24</sup>. Autor przedstawia równocześnie odmienne podejście, w myśl którego brak postanowienia *explicite* nakładającego obowiązek nadania statusu uchodźcy nie uniemożliwia jego wyinterpretowania na podstawie innych przepisów KG. Zgodnie z prezentowanym stanowiskiem, KG gwarantuje pewne prawa (art. 7, 13, 33) które nie zależą od legalności obecności cudzoziemca na terytorium państwa. Z tego wynika, że państwo musi rozstrzygnąć, czy jest on do nich uprawniony, na podstawie kryteriów konwencyjnych, a zatem *de facto* rozpatrzyć wniosek azylowy<sup>25</sup>.

Obiektywnie należy stwierdzić, iż kryteria decydujące o możliwości nadania statusu uchodźcy mają nieostry charakter. Trudność w zakresie interpretacji definicji budzi sformułowanie „uzasadnionej obawy przed prześladowaniem”, gdyż sama konwencja nie zawiera wyjaśnienia tych pojęć. Pierwsza przesłanka – *uzasadniona obawa* – ma charakter obiektywny i możliwa jest do zweryfikowania podczas gruntownego procesu oceny faktycznej sytuacji w kraju pochodzenia wnioskodawcy. Przybycie z kraju bezpiecznego pochodzenia bądź bezpiecznego kraju trzeciego, pozwalają na uznanie *prima facie*, jak podkreśla J.Białocerkiewicz, braku przesłanek materialnych do udzielenia ochrony. Ze stanowiskiem tym nie w pełni zgadza się R.Wieruszewski, twierdząc, iż przy-

23 Wyrok NSA z dnia 18.02.2000 r., sygn. akt: V SA 1527/99 niepubl. (LEX nr 49280).

24 M.Kowalski, *Między uznaniowością a zobowiązaniem: podstawy prawnomiędzynarodowej ochrony uchodźców*, „Politeja” 2006, nr 1(5), s. 440.

25 Ibidem.

bycie z bezpiecznego kraju trzeciego nie jest traktowane jako samoistna przesłanka uznania wniosku za oczywiście bezzasadny. Kwestię tę należy traktować jako argument dodatkowy<sup>26</sup>.

Subiektywny stan obawy podlega obiektywnym kryteriom mechanizmu poznawczego. Istotne jest aby, zgodnie z dominującym w doktrynie stanowiskiem, ocena uzasadnionej obawy miała indywidualny charakter. Konstrukcja uzasadnionej obawy oznacza potencjalną możliwość wystąpienia prześladowania, nie zaś pewność co do jego wystąpienia. Tym samym dla uznania danej okoliczności za uzasadnioną obawę, w kontekście poszukiwania ochrony międzynarodowej, nie ma wymogu doświadczenia prześladowania w przeszłości. Niemniej negatywne doświadczenia mogą znaczenie uprawdopodobnić tezę o potrzebie ochrony. Nadanie statusu uchodźcy jest uzasadnione już wówczas, gdy istnieją uzasadnione podstawy do stwierdzenia możliwości prześladowania. "Możliwość" oznacza, że prześladowanie może mieć miejsce, chociaż nie jest pewne lub prawdopodobne, a wymóg stwierdzenia "uzasadnionych podstaw" wskazuje na potrzebę ustalenia obiektywnych i realnych przesłanek ryzyka prześladowania<sup>27</sup>.

Zgodnie z podręcznikiem UNHCR, który może być traktowany jedynie jako wytyczna interpretacyjna<sup>28</sup>, obawa wnioskodawcy powinna być uznana za uzasadnioną, jeśli potrafi on/ona wykazać, w rozsądnym stopniu, że pozostanie w kraju pochodzenia stało się dlań nieznośne z powodów wymienionych w definicji lub byłoby nieznośne, gdyby tam wrócił<sup>29</sup>. Trudność interpretacyjna dotyczy także pojęcia „prześladowanie”. Prześladowaniem są stałe przykrości, szykany wymierzone przeciwko osobom o innych poglądach, innej wierze<sup>30</sup>. Przytoczona definicja nie oddaje dokładnie intencji twórców KG. Ta została wyrażona w podręczniku UNHCR *Zasady i tryb ustalania statusu uchodźcy*. Zgodnie z nim prześladowaniem jest zawsze zagrożenie życia lub wolności z powodu rasy, religii, narodowości, poglądów politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej, natomiast inne poważne naruszenia praw człowieka mogą także stanowić prześladowanie. Badacz problematyki uchodźczej

26 R.Wieruszewski, *Ocena ustawodawstwa o uchodźcach w świetle praktyki funkcjonowania Rady do spraw Uchodźców*, „Przegląd Legislacyjny” 2002, nr 2, s. 24.

27 J. Chlebny, *Ustalenie okoliczności faktycznych w sprawie o udzielenie cudzoziemcowi ochrony*, „ZNSA” 2006, nr 6, s. 53.

28 B.Mikołajczyk, M.Zdanowicz, *Czy powrót do idei azylu? [w:] O prawie i jego dziejach księgi dwie: studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, Białystok 2010, s. 1061.

29 *Zasady i Tryb Ustalania Statusu Uchodźcy – podręcznik*, Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców, Genewa 1992, par. 42.

30 Definicja Słownika języka polskiego, <http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=prze%B6ładowanie> (3.06.2012).

James C. Hathaway analizuje pojęcie prześladowania w odniesieniu do czterech kategorii praw wywodzonych z Karty Narodów Zjednoczonych<sup>31</sup> oraz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>32</sup>, których naruszenie stanowi podstawę do przyjęcia występowania tego zjawiska<sup>33</sup>. Za bezsporne prześladowanie autor uznał naruszenie prawa do życia, a także zakazu tortur, niehumanitarnego albo poniżającego traktowania. Wśród drugiej kategorii praw, których naruszenie może stanowić prześladowanie wymienia między innymi zakaz dyskryminacji, prawo do prywatności i integralności, prawo do życia w rodzinie. Trzecia kategoria praw odpowiada katalogowi zawartemu w Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych<sup>34</sup>. Czwarta kategoria praw to prawa zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, które później nie zostały umieszczone w żadnym międzynarodowym dokumencie prawnie wiążącym. Naruszenie praw należących do trzeciej i czwartej kategorii stanowi prześladowanie w rozumieniu Konwencji Genewskiej jedynie w wyjątkowych okolicznościach<sup>35</sup>. Warto zauważyć, iż prześladowanie nie zawiera w sobie tylko fizycznych tortur, ale podstawowym jego elementem jest dręczenie, niepokój, który może być wynikiem na przykład świadomego i systematycznego różnicowania społeczeństwa poprzez umożliwienie realizacji praw człowieka wobec tylko jednej części społeczeństwa, innej natomiast – z powodów wymienionych w Konwencji – odmawia się prawa do ich realizacji<sup>36</sup>.

Jedynie niektóre rodzaje prześladowań dają podstawę do poszukiwania ochrony. Pierwszym rodzajem jest prześladowanie ze względu na rasę. Zgodnie z zaleceniami UNHCR, za rasę uważa się grupę ludzi mających wspólne pochodzenie lub genezę, blisko powiązanych historią czy językiem, zorganizowanych jako oddzielne państwo polityczne, zamieszkujące określone terytorium. Prześladowania odnoszące się do religii polegać mogą między innymi na zakazie określonych praktyk religijnych, zakazie wznoszenia miejsc kultu reli-

31 Dz. U. 1947, nr 23, poz. 90.

32 Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Paryż 1948, [http://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Powszechna\\_Deklaracja\\_Praw\\_Czlowieka.pdf](http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf) (1.06.2012).

33 Również R. Wieruszewski zwraca uwagę na właściwość interpretacji przepisów Konwencji genewskiej przez pryzmat standardów praw człowieka. Zob. wystąpienie na sesji Rady do spraw Uchodźców, 5 września 2001 roku [http://www.rada-ds-uchodzcow.gov.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=55:roman-wieruszewski-polska-akademia-nauk-&catid=36:tekst-publicacje&Itemid=58](http://www.rada-ds-uchodzcow.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=55:roman-wieruszewski-polska-akademia-nauk-&catid=36:tekst-publicacje&Itemid=58) (7.06.2011).

34 Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, Nowy Jork, 19 grudnia 1966, Dz. U. 1977, nr 38, poz. 169.

35 M. Kmak, B. Tokarz, *Klinika prawa uchodźczego i migracyjnego – organizacja i zasady funkcjonowania*, Warszawa 2006, s. 42.

36 M. Kmak, Glosa do wyroku WSA z dnia 15 marca 2004 r., V SA 738/03. Teza 1, OSA 2005/1/1.

gijnego, dyskryminacji ze względu na przynależność religijną<sup>37</sup>. Jak podkreśla K. Bem, obawa przed prześladowaniem z powodu religii w rozumieniu art. 1A pkt 2 KG może wynikać także z zagrożenia prześladowaniem wywołanym odmową wykonywania obrzędów i rytuałów religijnych, nawet jeśli wnioskodawca tylko deklaruje przynależność do danej religii, nie przestrzegając części lub wszystkich jej nakazów<sup>38</sup>.

Dalej KG określa prześladowanie ze względu na narodowość rozumianą jako prawną kategorię identyfikowaną poprzez obywatelstwo. Kolejne, przynależność do określonej grupy społecznej uważane jest za kontrowersyjne kryterium wyróżnienia ochrony zawarte w KG. Problematiczne w tej materii jest wyodrębnienie cech oraz przypisanie istotności dla trwałości tych cech jako kryterium konstytuującego daną grupę społeczną. Niezmiennność cechy wyróżnienia pozwala wskazać takie grupy, jak kobiety, dzieci, homoseksualiści. Relatywność wyróżnika, a nawet jedynie społeczne przeświadczenie o jego występowaniu, a co za tym idzie, wyodrębnienie jakiejś grupy stanowi drugą z możliwych teorii. Sytuacja ta zgodnie ze stanowiskiem doktryny jest zamierzonym zabiegiem, by zapewnić państwow-stronom KG maksymalną elastyczność w jej stosowaniu. Inna wykładnia tego pojęcia kłóci się z wykładnią celowościową konwencji i sprowadzałaby tę ostatnią przesłankę do bycia zbędną i martwą<sup>39</sup>. Szczególnym typem grupy społecznej, zgodnie ze stanowiskiem K. Bema, są członkowie rodziny dysydentów politycznych, nawet jeśli oni sami nie są zaangażowani politycznie. Jego zdaniem, choć KG i PN nie wymieniają jej *explicite*, to rodzina może być klasycznym przykładem „określonej grupy społecznej” w rozumieniu KG<sup>40</sup>. Za grupę społeczną uzyskującą ochronę przed prześladowaniem na podstawie KG uważa się także osoby o innej orientacji seksualnej. Mikołajczyk, przywołując stanowisko Wysokiego Komisarza ONZ do spraw Uchodźców z 1991 roku, wskazuje iż owa „grupa społeczna” obejmuje lesbijki i gejów<sup>41</sup>. Ostatnim kryterium wymienionym w KG są prześladowania z powodu przekonań politycznych. Zgodnie z zaleceniami UNHCR, przesłanka ta powinna być interpretowana jako poglądy, które nie są tolerowane przez władze, z powodu zawartej w nich krytycznej oceny polityki władz lub stosowanych metod<sup>42</sup>. Stanowisko to potwierdza K. Bem, w głosie aprobującej

37 N. Kłaczyńska, *Dyskryminacja religijna a prawno karna ochrona wolności sumienia i wyznania*, Wrocław 2006, s. 35.

38 K. Bem, Glosa do wyroku NSA z dnia 24 sierpnia 2000 r., V SA 1781/99., Lex El/2008.

39 K. Bem, Glosa do wyroku NSA z dnia 19 kwietnia 2007 r., II OSK 1206/ 06. Teza 1, LEX/El.2009

40 K. Bem, Glosa do wyroku WSA w Warszawie z dnia 2 listopada 2004 r., V/SA Wa1731/04. Teza 2.

41 B. Mikołajczyk, *Spółeczność międzynarodowa wobec praw osób o innej orientacji seksualnej (wybrane aspekty prawne)*, „Palestra” 1998, nr 3-4, s. 134-135.

42 M. Ochmański, op. cit.

orzeczenie NSA, wskazując, iż przy ustalaniu czy wnioskodawca jest uchodźcą w rozumieniu KG należy ustalić, czy przytaczane przez wnioskodawcę, który powołuje się na prześladowania z powodów poglądów politycznych, zachowania czy poglądy są odbierane jako polityczne przez organy państwa pochodzenia<sup>43</sup>. KG i PN dopuszczają także sytuacje, gdy poglądy polityczne skarżącego mogą stać się powodem do prześladowań już po opuszczeniu przez niego kraju pochodzenia (uchodźcy *sur place*)<sup>44</sup>.

W świetle przedstawionych przepisów, osoba wnosząca o ochronę konwencyjną musi pozostawać poza terytorium własnego kraju. W odniesieniu do apatrydów warunek odnosi się do państwa, w którym ostatnio zamieszkiwali na stałe. Wnioskodawcy posiadający obywatelstwo więcej niż jednego kraju, winni pozostawać poza terytorium każdego z nich. Obawy przed prześladowaniem nie muszą konieczne występować w momencie wyjazdu ubiegającego się o azyl ze swojego kraju pochodzenia. Jednostka, która nie miała żadnego powodu do obaw przed prześladowaniem, opuszczając swój kraj pochodzenia, może później zostać uchodźcą *sur place*. Przesłanka braku ochrony państwa, którego osoba jest obywatelem zamyka katalog klauzul włączających (usprawiedliwiających objęcie ochroną). Sytuacja taka może mieć miejsce, gdy państwo odmawia udzielenia ochrony bądź jest w stanie wojny lub wojny domowej, a wnioskodawca wykaże, że nie może lub nie chce powrócić do tego kraju z powodu obawy prześladowania. Istotna jest również zasada, że dla stwierdzenia potrzeby udzielenia ochrony wynikającej z KG decyduje w każdym wypadku chwila jej stosowania przez organy do tego uprawnione. Status uchodźcy zostanie zatem przyznany osobie zagrożonej prześladowaniem na skutek zdarzeń zaistniałych po opuszczeniu kraju pochodzenia, jednakże istniejących w chwili ustalania przez właściwe organy przesłanek do nadania statusu uchodźcy. Decyzję odmowną otrzymają ci, którzy wprowadzili opuścili swój kraj pochodzenia z przyczyn uzasadniających nadanie statusu, jednak nieistniejących już w momencie rozpatrywania żądania nadania statusu uchodźcy<sup>45</sup>.

Przesłanki pozytywne legitymujące ochronę w ramach konwencji funkcjonują obok katalogu wyłączającego. KG i PN nie mają zastosowania do osób, które aktualnie korzystają z ochrony lub pomocy organów lub agencji Narodów Zjednoczonych innych niż Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców<sup>46</sup>. Przepisów konwencji nie stosuje się do osoby uważanej przez właściwe władze państwa, w którym ta osoba się osiedliła, za mającą pra-

43 K. Bem, Glosa do wyroku NSA z dnia 6 marca 2006 r., II OSK 1224/05. Teza 1.LEX/El.2009.

44 Ibid, Teza 2.

45 Wyrok NSA z dnia 14.02.2002 r., sygn. akt: V SA 1673/01.

46 Art. 1. pkt. D Konwencji Genewskiej.

wa i obowiązki związane z posiadaniem obywatelstwa tego państwa<sup>47</sup>, w stosunku do której istnieją poważne podstawy, aby sądzić, że:

- a) dokonała zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennej lub zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu aktów międzynarodowych opracowanych dla ustanowienia przepisów odnoszących się do tych zbrodni,
- b) dokonała poważnej zbrodni o charakterze niepolitycznym poza państwem, które ją przyjęło, przed uznaniem jej za uchodźcę,
- c) jest winną czynów sprzecznych z celami i zasadami Narodów Zjednoczonych<sup>48</sup>.

Klauzula wyłączająca odnosząca się do pozostawiania pod opieką innej organizacji niż UNHCR naturalnie znosi podstawy jej uzyskania na podstawie konwencji. Kolejny przypadek potwierdza zasadę racjonalności postępowania w ramach procedur uchodźczych. Legitymowanie się przez wnioskodawcę pozycją prawną tożsamą z tą zajmowaną przez obywateli państwa, w którym składa wniosek w konsekwencji pozbawia sensu procedurę – *de facto* bowiem uzyskanie statusu nic nie zmienia w jego pozycji prawnej. Tak ukształtowany system, uzupełnia katalog enumeratywnie wymienionych zbrodni, których podejrzenie popełnienia przez wnioskodawcę skutkuje wyłączeniem przepisów KG. Zgodnie z delegacją konwencji do przepisów prawa międzynarodowego określających te przestępstwa należy przyjąć następujące definicje:

1. Zbrodnie przeciw pokojowi, mianowicie: planowanie, przygotowywanie, początkowanie lub prowadzenie wojny napastniczej albo wojny będącej pogwałceniem traktatów, porozumień lub gwarancji międzynarodowych, albo współdział w planie lub zмовie w celu dokonania jednego z wyżej wymienionych czynów.
2. Zbrodnie wojenne, mianowicie: pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych. Takie pogwałcenie będzie obejmowało, ale nie będzie ograniczone do morderstw, złego obchodzenia się lub deportacji na roboty przymusowe albo w innym celu ludności cywilnej na okupowanym obszarze lub z tego obszaru, do mordowania lub złego obchodzenia się z jeńcami wojennymi lub osobami na morzu; do zabijania zakładników; do rabunku własności publicznej lub prywatnej; do bezmyślnego burzenia osiedli, miast lub wsi albo do spustoszeń nie usprawiedliwionych koniecznością wojenną.
3. Zbrodnie przeciw ludzkości, mianowicie: morderstwa, wytępianie, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej, przed

47 Art. 1. pkt. E Konwencji Genewskiej.

48 Art. 1. pkt. F Konwencji Genewskiej.

wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano<sup>49</sup>.

Kolejna klauzula wyłączająca stosowanie przepisów KG odnosi się do popełnienia przez wnioskodawcę przestępstw o niepolitycznym charakterze. Z powodu braku określenia przedmiotowego zakresu tego przepisu, przyjmuje się, że są to przestępstwa, typu handel bronią i narkotykami. Ostatnim kryterium wyłączającym jest przypisanie odpowiedzialności za działanie sprzeczne z celami i zasadami ONZ. Zostały one zapisane w Karcie Narodów Zjednoczonych<sup>50</sup>. Zgodnie z przepisami głównymi celami są: utrzymywanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, rozwój stosunków między narodami mający na celu wspólne działanie w obszarze społecznym, gospodarczych, kulturalnym czy humanitarnym. Współpraca ta opierać się ma na zasadzie suwerennej równości wszystkich członków<sup>51</sup>. Konwencja wymienia także przypadki ustania skuteczności swoich przepisów, gdy sytuacja osoby zmieniała się na skutek jej działań bądź ustąpienia podstaw ochrony. Ma to miejsce, gdy osoba dobrowolnie zwróciła się ponownie o ochronę państwa, którego jest obywatelem; lub utraciwszy swoje obywatelstwo ponownie dobrowolnie je przyjęła; lub przyjęła nowe obywatelstwo i korzysta z ochrony państwa, którego obywatelstwo przyjęła; lub ponownie dobrowolnie osiedliła się w państwie, które opuściła lub poza którego granicami przebywała z powodu obawy przed prześladowaniem; lub nie może dłużej odmawiać korzystania z ochrony państwa swojego obywatelstwa, albowiem ustały warunki, w związku z którymi została uznana za uchodźcę<sup>52</sup>. Warto zwrócić uwagę, iż wydanie dokumentu paszportowego lub jego prolongata, udzielenie wizy w obcym dokumencie podróży zarejestrowane w urzędzie konsularnym lub pozytywne rozpatrzenie wniosku repatriacyjnego jest traktowane jako ponowne przejście pod ochronę tego państwa i utrata statusu<sup>53</sup>.

\*  
\* \*

Analiza procesu kształtowania się międzynarodowego systemu ochrony uchodźców dowodzi istotnej ewolucji podejścia wspólnoty międzynarodowej do poruszanej kwestii problemowej. System ochrony budowany był poprzez tworzenie *ad hoc* rozwiązań bezpośrednio w odpowiedzi na zjawisko migra-

49 Art. VII Układu Londyńskiego., <http://www.vilp.de/Plpdf/p036.pdf> (12.07.2011).

50 Pełny tekst Karty Narodów Zjednoczonych, dostępny jest na stronie internetowej: [http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta\\_onz.php](http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php) (30.05.2012).

51 Art. 2 KNZ.

52 Art. 1. pkt. C Konwencji Genewskiej.

53 J. Białocerkiewicz, op. cit. s. 253.

cji przymusowej towarzyszącej konfliktom zbrojnym w perspektywie lokalnej. Takie podejście decydowało o pierwotnym kształcie systemu charakteryzującego się tak brakiem jednolitej definicji pojęcia *uchodźca*, jak również wielością instytucji międzynarodowych podejmujących ich problem. Wyjaśniając takie podejście wspólnoty międzynarodowej należy mieć w pamięci początkowe jej wyobrażenie na temat fenomenu uchodźstwa, jako zjawiska incydentalnego.

Niestety należy zauważyć, że problem uchodźstwa pozostawał i nadal pozostaje aktualny, co doprowadziło do działań ujednolicających tak kwestie definicyjne, jak i model instytucjonalny, nadając im cechy uniwersalne. Współcześnie należy podkreślić jednolitość rozumienia i uznawania przyczyn, dla których ludzie poszukują ochrony międzynarodowej poza granicami kraju pochodzenia lub pobytu, jak również skupioną właściwość instytucjonalną w wymiarze uniwersalnym. Charakteryzując system międzynarodowy należy wspomnieć o jego istotnym wpływie na rozwiązania regionalne. Standardy międzynarodowe stały się wyznacznikiem (standardem minimum) dla projektowania bardziej zindywidualizowanych rozwiązań regionalnych.

#### ABSTRACT

### **The system of refugee protection in the universal perspective - institutional and legal aspects**

The purpose of the study is to present the processes of shaping a universal system of refugee protection. The task is limited to a brief presentation of institutions and basic acts of international law including, in particular, the analysis of contemporary prerequisites of gaining international protection. The study does not comprise the analysis of solutions of the discussed issue on a regional and national level.

The text is divided into three parts. The first part discusses circumstances of granting international protection to refugees before 1939. The information about the countries of origin and a direction of movement of forced migrants are presented therein. First international institutions functioning within the frames of the League of Nations dedicated to the issue of refugees - Office of High Commissioner for Russian Refugees in Europe and Office of Commissioner for Refugees Coming from Germany, as well as legal bases of their activity are characterized therein. The second part concerns the process of shaping a system of protection after the II World War. The author presented specificity of implementation and functioning of the system characterizing such organizations as: United Nations Relief and Rehabilitation Administration, International

Refugee Organization and Office of United Nations High Commissioner for Refugees. The third part of the study is devoted to the analysis of the principles of granting and losing as well as excluding individual protection of forced migrants based on the Geneva Convention relating to the Status of Refugee of 1951 and the New York Protocol of 1967. The author paid particular attention to the way of understanding the concept of *discrimination* as an elementary criterion of obtaining conventional protection. The manner of the phenomenon's diagnosis includes the opinion of doctrine and contemporary jurisdiction.

**Key words:** a refugee, the definition of a refugee, United Nations Relief and Rehabilitation Administration, International Refugee Organization, Office of United Nations High Commissioner for Refugees

## Резюме

### Система защиты беженцев в универсальном измерении – правовая перспектива

Целью разработки является представление процессов формирования универсальной системы защиты в пользу беженцев. Задача сводится к краткому представлению учреждений и основных актов международного права с особым учетом анализа современных предпосылок получения международной защиты. Разработка не охватывает анализа решений затрагиваемого вопроса на региональном и отечественном уровне.

Текст разделен на три части. Первая часть является обсуждением обстоятельств признания международной защиты беженцам до 1939 г. В этом месте были представлены сведения, касающиеся государств происхождения и направлений перемещения принудительных мигрантов. Дана характеристика первым международным учреждениям, действующим в рамках организации Лиги народов, посвященным вопросу беженства – Управлению высокого комиссара по делам российских беженцев в Европе и Управлению комиссара по делам беженцев, прибывающих из Германии, а также правовым основаниям их деятельности. Вторая часть касается процесса формирования системы защиты после второй мировой войны. Автор представил специфику введения и действия системы путем характеристики таких организаций как Администрация объединенных наций по делам восстановления и помощи, Международная организация по делам беженцев, а также Управление высокого комиссара объединенных наций по делам беженцев. Третья часть разработки посвящена анализу

принципов признания и потери, а также исключений индивидуальной защиты принудительных мигрантов на основании Женевской конвенции 1951 г., касающейся статуса беженцев, и Нью-Йоркского протокола 1967 г. Особенное внимание автор обратил на способ понимания понятия преследование как элементарного критерия получения конвенционной защиты. Способ диагностики явления учитывает позицию доктрины и современную судебную практику.

**Основные слова:** беженец, определение беженца, Администрация объединенных наций по делам восстановления и помощи, Международная организация по делам беженцев, Управление высокого комиссара объединенных наций по делам беженцев

## II

### RECENZJE I ZAPISKI



**ELŻBIETA BAGIŃSKA**

Instytut Historii i Nauk Politycznych  
Uniwersytet w Białymstoku  
baginska@uwb.edu.pl

***Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej  
1626-1637, opr. Marzena Liedke i Piotr Guzowski,  
Warszawa 2011, Semper, ss. 201, mapa.***

Edycja akt synodów prowincjonalnych Kościoła ewangelicko-reformowanego, które ukazały się ostatnio nakładem wydawnictwa Semper, wpisuje się w serię podobnych wydawnictw mających za sobą stuletnią tradycję. Pierwszą edycję dokumentów Jednoty Litewskiej rozpoczęto w Wilnie w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej. Inicjatorem wydawnictwa zaplanowanego ambitnie na 12 serii był w 1908 roku prof. Henryk Merczyng. Miały one dzielić się na zeszyty, z których każdy stanowił odrębną całość. Wydawnictwo zostało rozpoczęte przygotowanym przez Merczynga zeszytem I serii zawierającym dokumenty do dziejów XVI wieku (*Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae* (Wilno 1911) i wznowione w 1925 roku. Tę drugą edycję poprzedziło syntetyczne opracowanie, nieżyjącego już wówczas Merczynga, *Wilno ewangelickie* (Wilno 1925). Wybuch pierwszej wojny światowej sprawił, że porzeczono tylko na wydaniu czterech pierwszych zeszytów tego wydawnictwa.

Po raz drugi do edycji materiałów synodów ewangelickich przystąpiła Maria Sipayłło. Rezultatem zamierzenia, jeszcze z okresu przedwojennej współpracy z prof. Stanisławem Kotem na Uniwersytecie Jagiellońskim, była edycja *Akta synodów różnowierczych w Polsce*. Za życia Sipayłło ukazały się trzy tomy: t. 1, obejmujący lata 1550-1559 (wyd. 1966), t. 2, obejmujący lata 1560-1570 (wyd. 1972) i t. 3, obejmujący lata 1571-1632 (wyd. 1983). Dzieło to zostało bardzo pozytywnie przyjęte przez polskie i zagraniczne środowiska naukowe, a Sipayłło otrzymała liczne nagrody. Tom 4 *Aktów*, obejmujący synodalia wielkopolskie z lat 1569-1632, prawie całkowicie przygotowany przez Sipayłło został – po dokonaniu niezbędnych poprawek i uzupełnień – oddany do druku jesienią 1995 roku. Do serii synodalnej miał wejść jeszcze t. 5, zawierający akta synodów koronnych z lat 1633-1665 i t. 6, obejmujący akta synodów litewskich. Sipayłło zgromadziła część materiałów do tych to-

mów, ale nie zdążyła już ich opracować<sup>1</sup>. Plan wydawniczy, nakreślony we wstępie do tomu pierwszego, przewidywał, że układ materiału historycznego po 1570 roku uwzględni – prócz chronologii – także podział na prowincje. Układ oczywiście zasadny, wszak na terenie Rzeczypospolitej istniał nie jeden, ale trzy twory kościelne zwane Jednotami: Wielkopolska (którą stanowiły głównie zbory braci czeskich), Małopolska i Litewska – nawiązująca swą nazwą nie do narodowości, ale do sytuacji politycznej – istniała na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL), choć swym zasięgiem obejmowała również Podlasie. Były one odrębne organizacyjnie, a kontakty między nimi były nieregularne i sporadyczne. Jednoty stanowiły luźną federację poszczególnych zborów, które tylko w przypadku Wielkiego Księstwa Litewskiego regularnie odbywały synody. Każdy członek Kościoła, tak duchowny, jak i świecki, miał prawo udziału w synodach dystryktowych oraz prowincjonalnych. W praktyce uczestniczyli w nich wybrani spośród ministrów delegaci, udział zaś świeckich zależał od ich własnej woli. Ustrój kościoła ewangelicko-reformowanego w Rzeczypospolitej określa się jako synodalno-prezbiterialny. Zbory zarządzane były przez kolegia prezbiterów, choć dużą rolę odgrywali też seniorzy (prezbiterzy), którzy mogli wywodzić się zarówno ze stanu duchownego, jak i świeckiego. W tym ostatnim przypadku byli to najczęściej miejscowi patroni. Organy zarządzające nazywane były w siedemnastowiecznych drukach<sup>2</sup> konsystorzami, choć konsystorz w formie, jaka istnieje dzisiaj wówczas nie powstał. Wybierani na synodach zwierzchnicy duchowni (superintendenci) nie byli wyposażeni w żadną władzę. Stąd też w aktach synodów stale obserwuje się potrzebę powołania takiego organu, który byłby wyposażony w realną władzę administracyjną i sądową. Jego namiastką mogła być Rada Kuratorska (Syn. 1636, Kan. 2), składająca się z sześciu superintendentów i sześciu patronów ze stanu świeckiego (s. 148). Organem sądowniczym była zaś Synedria powoływana doraźnie w czasie zjazdów synodowych jeszcze przed rozpoczęciem formalnych obrad, obradująca za zamkniętymi drzwiami i rozstrzygająca wszelkie sprawy sporne wynikające z prawa kanonicznego. Decyzje ogłaszano synodowi, a ewentualne apelacje pozostawiano do decyzji „Wielkiego Koła”<sup>3</sup>. Organy te nie były jednak konsystorzem z formalnego punktu widzenia. W roku 1849 konsystorz dla

1 H. Juszczakowska, *Sipayłło Maria (1905-1990)*, PSB, t. 37, z. 4, Warszawa-Kraków 1997, s. 557-558.

2 I. Winiarska, *Słownictwo religijne polskiego kalwinizmu od XVI do XVIII wieku na tle terminologii katolickiej*, Warszawa 2004, s. 297. (Autorka powołuje się tutaj na: *Agenda albo Forma Porządku usługi świętej w zborach ewangelickich koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na wieczną cześć i chwałę Ojcu, Synowi i Duchu S. Bogu w Trójcy jedynemu za zgodną zborów wszystkich uchwałą teraz nowo przejrzana y wydana we Gdańsku*, Gdańsk 1637).

3 LMAVB, f. 40, sygn. 867, k. 2-4 (*Dokumenty dotyczące organizacji Synodu Litewskiego i ustawodawstwa synodalnego, 1636-1847, spisane w 1694 roku*).

Kościół reformowany został utworzony przez władze zaborcze w Królestwie Polskim<sup>4</sup>. Kościół ewangelicko-reformowany na Litwie nie uległ natomiast presji rządu rosyjskiego i w drodze kompromisu powołano Kolegium Synodalne, choć niewątpliwym ciosem materialnym była sekularyzacja dóbr kościelnych. W dniu 18 listopada 1918 roku, Kan. 6, w związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną Synod przyjął zasadnicze postanowienie „O restytucji praw Synodu”. Niektóre z postanowień Synodu były publikowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na przykład Kan. 2 z 1926 roku o zmianie nazwy Kolegium na Konsystorz<sup>5</sup>. Zasadne zatem wydają się wątpliwości wydawców dotyczące faktycznej daty utworzenia konsystorza (s. XII), być może już w XVI wieku o tym myślano, wszak instytucje tego typu utworzono w innych krajach protestanckich, a brak organu, jakim jest konsystorz w ówczesnej Rzeczypospolitej był wyjątkiem.

We wstępie do omawianego tomu autorzy krótko (s. IX-XVI) omawiają historię i zasady organizacyjne Kościoła ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim. Wypada tylko przypomnieć, że początki kalwinizmu w WKŁ wiążą się z nazwiskiem Szymona Zaciusza z Proszowic, który w 1552 roku przybył z Krakowa na dwór księcia Mikołaja Radziwiłła Czarnego. Już rok później odbywały się nabożeństwa reformowane w pałacu książęcym w Wilnie, a najprawdopodobniej pod jego wpływem Radziwiłł ufundował pierwsze zbory w Łukiszkach, Brześciu, Nieświeżu. Był świetnym organizatorem i skupił zbory litewskie wokół pierwszej oryginalnej konfesji polskiej: *Wyznania zboru wileńskiego* i *Akt zboru wileńskiego* (1559), których to dzieł był autorem. Kolejnym dziełem wzmacniającym wewnętrznie Kościół reformowany była *II Konfesja helwecka* Bullingera (1563), przetłumaczona i adoptowana do polskich warunków przez Krzysztofa Trecego, rektora szkoły krakowskiej, która została przyjęta przez Jednoty: Małopolską i Litewską w 1566 roku. Dokument odznaczający się duchem irenizmu, uniwersalizmu i patriotyzmu mógł stanowić pomost do zgody z innymi wyznaniem reformowanymi Rzeczypospolitej, zwłaszcza, że po zakończeniu soboru trydenckiego jedność ta była bardzo potrzebna. Zwolennikiem tej koncepcji był też wybitny działacz reformacyjny, wspominany również przez wydawców, Jan Łaski. Wzajemne interesy doprowadziły protestantów do podpisania aktu *Ugody sandomierskiej* (1570), a w konsekwencji do ważnego wydarzenia, jakim było uchwalenie aktu *Konfederacji Warszawskiej* (1573), co miało gwarantować pokój wyznaniowy i tole-

4 J. Stahl, *Synod ewangelicko-reformowany w Rzeczypospolitej*, „Jednota” 1973, nr 7-8.

5 „Monitor Polski, z dn. 18 lutego 1927, nr 39; W. Gizbert-Studnicki, *Zarys historyczny wileńskiego kościoła ewangelicko-reformowanego i jego biblioteki*, Wilno 1932, s. 10-11; M. Kosman, *Litewska jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.*, Opole 1986, s. 62-63, 77.

rancję w całej Rzeczypospolitej. Tak się nie stało, a przyszłość pokazała, że już wkrótce rozpoczęły się w wielu miastach tumulty, zwłaszcza podburzane przez sprowadzonych do Polski jezuitów, dochodziło do burzenia zborów (Kraków, Poznań, Wilno). Szczególnie bolesne dla dzisiejszego historyka było zburzenie zboru i spalenie zborowej biblioteki oraz archiwum w Wilnie w 1611 roku, co sprawiło, że pisanie o dziejach Kościoła reformowanego sprzed tej daty jest bardzo trudne.

Zastanawiać się można, czy zamieszczenie przez wydawców informacji o strukturze organizacyjnej Kościołów ewangelicko-reformowanych w wybranych państwach europejskich (s. XVI-XXII) jest zasadne. W takiej sytuacji zawsze można mieć wątpliwości, dlaczego wybrano niektóre państwa, a inne pominięto.

Pierwsza połowa XVII wieku, której dotyczą opublikowane protokoły synodów, to okres nasilającej się nietolerancji w Rzeczypospolitej mającej swoje wsparcie w polityce Zygmunta III. Wtedy też obserwuje się stopniowe „kurczenie” się Kościoła reformowanego. Przyczyn tego zjawiska było kilka; oprócz już wspomnianych, idee protestanckie poza nielicznymi wyjątkami, nie trafiły do ludu i stały się ruchem bardziej politycznym niż społecznym.

Cezura chronologiczna przyjęta przez wydawców jest jak najbardziej zasadna. Na roku 1925 kończy się bowiem pierwsza edycja akt synodowych<sup>6</sup>, o czym wydawcy piszą już w pierwszym wersie wstępu. Synod prowincjonalny w 1625 roku podjął bardzo ważne dla ewangelików litewskich postanowienie dotyczące utworzenia dwóch szkół na poziomie gimnazjum w Kiejdanach i Ślucku. Lokalizacja nie była przypadkowa, ale związana z dwiema ważnymi siedzibami Radziwiłłów birżańskich, co też gwarantowało duże wsparcie materialne. W omawianym tomie zamieszczono (s. 53-57) ważną kontynuację tego postanowienia, mianowicie w Kan 21, 1629 roku zapisano opracowane przez księdza Andrzeja Dobrzańskiego i aprobowane przez synod *De legibus scholarum lithuanicarum*. Prawo to później wielokrotnie powielane stało się też podstawą regulaminu we wszystkich szkołach reformowanych w prowincji litewskiej. Przy punkcie 24 tego prawa wydawcy, jak się wydaje, mieli pewien kłopot z właściwym odczytaniem tekstu (s. 56). W poprawnym brzmieniu punkt ten brzmi: „Signa zwyczajne w szkołach **Polonismi**, emendationis **et morum**, aby zawsze były we wszystkich szkołach cuius libet classis”. Z indeksu rzeczowego (s. 201) opracowanego przez wydawców wynika, że problematyka dotycząca utrzymania szkół, kształcenia młodzieży, zapewnienia pomocy stypendialnej i właściwej obsady pedagogicznej często była omawiana w czasie synodów.

6 *Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae (1611-1625)*, Wilno 1915.

Pilnowano też, aby młodzież otrzymująca stypendium na studia zagraniczne wracała w wyznaczanym czasie oraz poddawała się decyzjom synodu dotyczących dalszej posługi na rzecz społeczności reformowanej, takiej jak nauczanie w szkole czy kaznodziejstwo. Starano się też zakazać posyłania dzieci do szkół innych niż ewangelickie.

Okres objęty niniejszym opracowaniem, to też początek spektakularnej porażki najważniejszej osoby wówczas w litewskim Kościele reformowanym Krzysztofa II Radziwiłła w jego sporze z biskupem wileńskim Eustachym Wołłowiczem o kościół kiejdański (1627). Odtąd procesy o rewindykację kościołów zamienionych wcześniej na zbory nasiliły się, czego odbicie znajduje się w kanonach opublikowanych w niniejszy tomie. Fizyczne utrzymanie zborów, ich kondycja materialna, stan bezpieczeństwa, obsada personalna przede wszystkim zajmowały osoby zgromadzone na synodach. Inne kwestie związane z finansami to spory majątkowe, procesy o egzekucję legatów na zbor, nadzór nad dzierżawcami i inne. Zajmowali się tym przede wszystkim aktorzy zborowi. Aktor – to bardzo ważny urzędnik jednoty. Do nich należało popieranie niektórych spraw u króla, w czym wspierali go prominentni współwyznawcy, zwłaszcza senatorzy, nadzorowali sprawy sądowe i majątkowe, a od jego sprężystości i umiejętności zależała windykacja zapisów, legatów i zobowiązań, czyli materialny dobrobyt jednoty.

Charakterystyczną grupę kanonów stanowiły kwestie dotyczące dyscypliny duchowieństwa, nakładanych na nich kar czy naznaczanych pokut. Problematyka ta zadziwiająco często gościła w czasie obrad synodu. Tępiono przywary pospolite, takie jak pijaństwo, nieobyczajne zachowanie, życie z kobietą bez ślubu, cudzołóstwo czy nawet życie z małżonką w niezgodzie, co zdaniem synodu budziło powszechne zgorszenie. Często pojawiają się sprawy dotyczące defraudacji pieniędzy, niegodnego zachowania się w czasie nabożeństwa, co czasem kończyło się najwyższą możliwą karą, jaką było bezterminowe wyłączenie od Stołu Pańskiego, a więc wykluczenie ze społeczności Kościoła reformowanego. Do takiej ostateczności uciekano się rzadko, ale często grozono duchownym suspensą bądź pozbawiano funkcji ministerialnej łącznie z przysługującym stanowisku beneficjum na rok bądź na zawsze. Tego rodzaju kary ogłaszane też były w innych zborach do wiadomości wiernych. Pilnowano też, aby ministrowie nie spóźniali się na obrady synodu i nie odjeżdżali przed końcem.

W czasie obrad synodu podejmowano też wszelkie tematy związane z organizacją Jednoty, współpracą z innymi Jednotami (Wielkopolską i Małopolską), wydawaniem i recenzowaniem pism i książek o charakterze teologicznym, w tym Biblii Brzeskiej czy Gdańskiej, katechizmu heidelberskiego czy kancjonałów.

Książka zaopatrzona jest w bibliografię (s. XXX-XXXIV), wykaz superintendentów Jednoty Litewskiej w omawianym okresie (s. XXXVI), indeks osobowy rozszerzony o informacje dotyczące ewangelików oraz indeks miejscowy (s. 175-200).

Do publikacji dołączono mapę „Zbory ewangelicko-reformowane w Wielkim Księstwie Litewskim występujące w protokołach synodów prowincjonalnych z lat 1626-1637” w opracowaniu kartograficznym Jarosława Suproniuka. Mapa ukazuje zbory ewangelicko-reformowane istniejące w omawianym czasie z podziałem na dystrykty występujące w Wielkim Księstwie Litewskim.

Książka została wydana starannie, z fotografią fasady zboru kiejdańskiego na okładce, w miękkiej oprawie, niestety klejonej, co przy dłuższym korzystaniu z niej grozi jej destrukcją.

Omawiana praca jest niewątpliwie cennym i potrzebnym wydawnictwem. Z pewnością przyczyni się do ułatwienia badań nad dziejami Kościoła ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim.

**JÓZEF MAROSZEK**

Instytut Historii i Nauk Politycznych  
Uniwersytet w Białymstoku  
maroszek@vp.pl

**„Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 10, Suwałki  
2010, Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Nau-  
kowe, ss. 279.**

Jubileuszowy, dziesiąty już tom „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” dokumentuje fakt trwałego zaistnienia w panoramie naukowej regionu Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego, jego stałej współpracy z niezwykle ważnymi placówkami, jakimi są Muzeum Okręgowe i Archiwum Państwowe w Suwałkach, z pomocą finansową Urzędu Miejskiego w Suwałkach.

Tom zawiera działy: Materiały z sesji naukowej; Studia i Artykuły, Komunikaty, Sylwetki, Materiały, Recenzje, Dyskusje, Polemiki. Wyposażony jest w noty o autorach, Kronikę 2009 roku – Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego, Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Archiwum Państwowego w Suwałkach. Zamieszczono streszczenie (w języku angielskim) zawartości wydawnictwa i – co ważne – skorowidz nazw osobowych i geograficznych.

W 2009 roku minęło 20 lat od utworzenia Wigierskiego Parku Narodowego, Muzeum Wigier. Od tego też roku realizowany jest projekt „Ochrona jeziora Wigry ze szczególnym uwzględnieniem gatunków i siedlisk objętych siecią Natura 2000”. W Starym Folwarku w Muzeum Wigier 21-22 maja 2009 roku odbyło się konferencja naukowo-edukacyjna „Jezioro Wigry”. Organizatorzy dążyli do zebrania jak najwięcej informacji na temat tego akwenu, zwłaszcza niepublikowanych. Kolejno w tomie „Rocznika” zawarto więc teksty: Witolda Białokoza, Łucjana Chybowskiego, Michała Osewskiego *Wieloletnie zmiany zespołów ichtiofauny jeziora Wigry*, Macieja Karpowicza, Andrzeja Górniaka i Adama Cudowskiego *Struktura zespołów zooplanktonu skorupiakowatego oraz ocena aktualnej trofi jeziora Wigry*, Andrzeja Kołodziejczyka *Mikrofauna bezkręgowca jeziora Wigry i wybranych wód Wigierskiego Parku Narodowego*, Hanny Szymańskiej, Agnieszki Krzyk *Z Chin i Skandynawii na Suwalszczyznę*, Tadeusza Krzywosza, Piotra Traczuka, Łucjana Chybowskiego *Raki jeziora Wigry*, Bogdana Wziątka, Andrzeja Martyniaka, Katarzyny Mierzejewskiej, Jacka Kozłowskiego, Michała Osewskiego *Możliwości wykorzystania barwników fluorescencyjnych w badaniach nad odżywianiem się ptaków rybożernych*

na przykładzie kormorana czarnego i sielawy w Wigierskim Parku Narodowym, Doroty Zawadzkiej, Jerzego Zawadzkiego, Grzegorza Zawadzkiego *Monitoring ptaków jeziora Wigry w latach 2005-2008*. Spośród wymienionych artykułów zwraca uwagę obszerne studium Andrzeja Kołodziejczyka.

Dział Studia i Artykuły rozpoczyna opracowanie – znanego z obszernej *Monografii historycznej Augustowa* – Jarosława Szlaszyńskiego *Opozycyjne poglądy i postawy mieszkańców Augustowa w okresie historycznych przełomów w latach 1956-1970*, efekt badań przeprowadzonych w zbiorach białostockiego Instytutu Pamięci Narodowej. Autor wylicza duży krąg osób prezentujących w tym mieście niezależne postawy i poglądy polityczne. Zwraca szczególną uwagę na rolę byłych żołnierzy AK-WiN, proboszczów, osób zatrudnionych w spółdzielczości, lekarzy, którymi szczególnie interesowały się służby bezpieczeństwa. Dla wielu z nich J. Szleszyński opracował i zamieścił biogramy. Bardzo precyzyjny aparat naukowy – w postaci przypisów źródłowych – jest dobrą stroną publikacji.

W tym dziale zamieszczono tekst Tadeusza Radziwonowicza *Po obławie. Pierwsze poszukiwania zaginionych (1945-1947)*. Autorzy licznej, w ostatnim dwudziestolecu, literatury na temat Obławy Augustowskiej wciąż starają się poszerzać kwestię zaginionych. Radziwonowicz przedstawił podejmowane przez społeczności lokalne próby wyjaśnienia tej tajemnicy, przedstawił korespondencję pomiędzy nimi a władzami szczebli powiatowego, wojewódzkiego i państwowego. Autor konkluduje: „Były to próby bezskuteczne, gdyż polskie ośrodki władzy (kierowane przez PPR i podejmowane wtedy kluczowe decyzje o zwalczaniu swoich przeciwników, w tym chociażby Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i podległe mu struktury) nie zamierzały czynić czegokolwiek, by ocalić aresztowanych w obławie, a później ewentualnie wyjaśnić, co się z nimi stało. A nie mogły i nie chciały tego zrobić, ponieważ jeśli nie były inspiratorami zbrodni, to były za nią współodpowiedzialne, dawały na nią przyzwolenie, w pewnym wymiarze w niej uczestniczyły i wykorzystwały jej skutki do umocnienia oraz ugruntowania swoich wpływów i rządów”. Brak wsparcia państwa doprowadził do tego, że Obława pozostaje białą plamą aż do dziś.

Kolejny dział to Komunikaty. Pierwszy z nich, Tomasz Naruszewicza *Konflikty mieszczan filipowskich w latach czterdziestych XVIII w.* jest efektem kwerend autora w Centralnym Archiwum Historycznym w białoruskim Mińsku. Ukazuje niezwykle żywo społeczeństwo miejskie miasteczka Filipowa, jego wewnętrzne tarcia i konflikty interesów, a przy tym zaangażowanie się samorządu miejskiego w walki ze starostą (i wójtem w jednej osobie). Publikacja uświadamia obszerność materiałów archiwalnych przechowywanych w Mińsku

i konieczność ich poznania dla pełnego obrazu dziejów historycznego powiatu grodzieńskiego, do którego niemal w całości należał obszar współczesnej nam Suwalszczyzny.

Jarosław Schabieński, autor komunikatu *Sprawa operacyjnego rozpracowania „Cmentarz”*, zajął się zdarzeniami w Giżycku, gdy na cmentarzu żołnierzy radzieckich, a później i w innych miejscach w mieście, pojawiły się napisy, wrogie ZSRR i PZPR. Autor, opierając się na źródłach z archiwum IPN w Białymstoku, szczegółowo przedstawił ten epizod, który ilustruje ogromny wysiłek służb milicji i bezpieczeństwa, by zidentyfikować sprawców. Mimo śledztwa nie udało się ich wykryć i sprawę umorzono.

Marek Sidor ogłosił komunikat *„Ongi, ongi kochał się zapamiętałe [...]” – hrabiego Ludwika Michała Paca niełatwy ożenek*. Prześledził plany małżeńskie właściciela Dowspudy Ludwika Paca, wpraw z Anną Sapieżanką, a później w 1817 roku zrealizowane z Karoliną Małachowską. Przedstawił losy małżonków i ich dzieci: Jerzego i Ludwika. W pracy autor wykorzystał istniejące, dość liczne, opracowania poświęcone Pacowi, jego krewnym i konkurentowi do ręki Sapieżanki – księciu Adamowi Czartoryskiemu, pamiętniki historyczne, a także źródła historyczne z archiwów państwowych w Suwałkach, Kielcach i Lublinie. Komunikat uzupełnia i uszczegóławia biografię znakomitego ziemianina z województwa augustowskiego.

Krzysztof Sychowicz w komunikacie *Okólnik nr 26 Ministerstwa Oświaty z 4 sierpnia 1958 roku i jego realizacja w powiecie augustowskim, sejneńskim i suwalskim* przedstawił przebieg akcji zdejmowania krzyży w szkołach powiatów: Augustów, Sejny i Suwałki w sierpniu-wrześniu 1958 roku. Wskazał przykłady osobowe, tych, których przesłuchiowano za utrudnianie jej realizacji, a także konkretne szkoły, w których opór powodował reakcje władz. Niemal w całości artykuł oparty został na materiałach archiwalnych z Archiwum Państwowego w Białymstoku i tamtejszego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Jest kontynuacją badań tego historyka, który w 2009 roku na konferencji „Kościół w obliczu totalitaryzmów” prezentował tę kwestię w skali całego województwa białostockiego, a referat opublikowano w 2011 roku.

Jarosław Szlaszyński w *Przyczynku do dziejów opozycji politycznej na Suwalszczyźnie 1979-1980* opublikował informacje o Zdzisławie Andrzeju Derwińskim, nauczycielu historii i komendancie ZHP w Zbiorczej Szkole Gminnej w Gatnem w gminie Nowinka. Derwiński zatrudniony był zaledwie jeden rok, ale fakt, że w czasie studiów na Uniwersytecie Wrocławskim podjął próbę stworzenia „Niezależnej Partii Polskich Socjalistów” i brał udział w wydaniu i kolportowaniu biuletynu „Progres”, spowodował otoczenie go nadzorem SB, szykanowanie o zwolnienie z funkcji nauczyciela i komendanta. W efekcie

Derwiński wyjechał w pierw do Wrocławia, a ostatecznie osiadł w Australii. *Przyczynek* jest oparty na materiałach z IPN-u w Białymstoku i korespondencji J. Szlaszyńskiego ze Zdzisławem Derwińskim.

W dziale Sylwetki, Artur Ochal prezentuje tekst *Mecenas Antoni Radziukiewicz – suwalski adwokat w służbie polskiego wywiadu*. Do opracowania tego sumiennego artykułu autor wykorzystał liczne publikacje dotyczące suwalczan w XX wieku, wspomnienia i materiały córki Antoniego Radziukiewicza – Barbary Radziukiewicz-Szawłowskiej oraz Krzysztofa Skłodowskiego i Andrzeja Matusiewicza. Mecenas Radziukiewicz był gorącym polskim patriotą, uczestnikiem powstania 1919 roku, wojny z bolszewikami w 1920 roku, znanym prawnikiem i działaczem społecznym w międzywojennych Suwałkach, później uczestnikiem kampanii 1939 roku, jeńcem, wreszcie żołnierzem gen. Andersa. Zmarł w Londynie w 1968 roku.

W dziale Materiały – Adam Czesław Dobroński w publikacji zatytułowanej *Nieznane źródło do września 1939 roku na Suwalszczyźnie. Dziennik bojowy por. Piotra Łazarewicza, dowódcy kompanii Straży Granicznej „Filipów”* ogłosił drukiem pokaźny fragment dziennika, wyjątkowo cennego dla odtworzenia walk we wrześniu 1939 roku w rejonie Filipowa, obrony Grodna przed Sowietami i losów żołnierzy polskich internowanych na Litwie. Oryginał dziennika P. Łazarewicza przechowywany jest w londyńskim Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego.

Jeremi Melnik w tekście *Zapomniane powstanie. Samorząd Warwiszki w świetle dokumentów* zamieścił zestaw źródeł z Archiwum Akt Nowych i Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. Odnoszą się one do losów Polaków i wsi polskich, które po powstaniu sejneńskim znalazły się w Litwie Kowieńskiej i „neutralnym” pasie granicznym. Materiały ukazują zdarzenia w okolicach Warwiszek, Kopciowa i Lubowa, szczególnie los 25 wsi „czysto” polskich, tworzących Samorząd Warwiszki zbrojnie broniących się przed atakami szaulisów, milicji, wojska kowieńskiego. Ogłoszenie tych źródeł przybliży też zrozumienie współczesnych nam kwestii litewskich w granicach RP. Pewnym niedostatkiem jest brak mapy, bo znajomość terenów, poza dzisiejszą granicą z Litwą, jest nikła.

W dziale Recenzje Dyskusje Polemiki zamieszczono trzy recenzje i jedną polemikę. Wojciech Batura w tekście zatytułowanym *Okiem sceptyka*, zrecenzował pracę Tomasza Strzembowa i Rafała Wnuka, *Czerwone Bagno. Konspiracja i partyzantka antysowiecka w Augustowskim wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Gdańsk-Warszawa 2009. Batura uznał ją za „książkę ważną, cenną, ale raczej otwierającą pole do dalszych dociekań niż je wieńczącą”. Recenzent wytknął autorom bardzo liczne omyłki w brzmieniu nazwisk, nazw miejscowości. Ko-

rzystając ze swych wieloletnich prac poznawczych, które sam prowadził w tym terenie, wyraził krytyczny stosunek do różnych ustaleń. Wspomina o swoim spotkaniu z Rafałem Wnukiem, współautorem książki i wyraża żal, że przed publikacją nie miał okazji przejrzenia jej zawartości i zasugerowania korekt. Referent – W. Batura, który rozumie doniosłość tematu podejmowanego przez autorów, gani ich za niezwykle pośpiech związany z wydaniem, co odbiło się na jakości książki.

W innym tekście zatytułowanym *Technik pisze historię* Wojciech Batura zrecenzował cykl artykułów Wojciecha Jastrzębiec Kuczkowskiego, *Polskie szlaki żeglowne. Szlak króla Stefana Batorego. Kanał Augustowski*, „Gospodarka Wodna” 2007, nr 11-12, 2008, nr 1-12. Praca ma charakter popularny, właściwie eseju historycznego, jednak dowolność faktograficzna, przeinaczanie zdarzeń muszą spotkać się z reakcją historyka, bo popularyzować należy najnowszy stan wiedzy na te tematy. Tymczasem A. Batura stawia liczne zarzuty i bardzo precyzyjnie wyjaśnia prawdy. Do nich należą: 1. Nieznajomość dotychczasowej literatury przedmiotu, albo jej lekceważenie. 2. Brak podstawowej krytyki źródła i bezgraniczne zaufanie do tekstów powstałych kilkadziesiąt lat temu. 3. Przenoszenie stanu dzisiejszego w przeszłość i niezrozumienie dawnych realiów. 4. Mylne interpretacje faktów. 5. Informacje nieaktualne. 6. Pomyłki w nazwach i nazwiskach. 7. Powierzchnowa znajomość terenu. W konkluzji recenzent zwraca uwagę na fakt, że mimo nefachowości „dzieła” Wojciecha Jastrzębiec Kuczkowskiego błędy będą kopiowane powszechnie i powielane.

Paweł Skupisz zrecenzował pracę Artura Ochała, *Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki” 1927-1939*, Suwałki: Muzeum Okręgowe w Suwałkach, 2009, książkę bardzo obszerną, liczącą prawie 400 stron. Szczegółowo przedstawił niedociągnięcia studium, podjął dyskusję nad niektórymi problemami, jak rola podoficerów i oficerów KOP oraz żandarmów tej formacji, kwestię propagandowego traktowania osoby Józefa Piłsudskiego. Jednocześnie z wydaniem recenzowanej pracy Artura Ochała ukazała się druga jego książka: *Słownik oficerów i chorążych Korpusu Ochrony Pogranicza w Suwałkach (1929-1939)*. Recenzent Paweł Skupisz nie dokonał – jak można się było spodziewać – recenzji łącznej obu publikacji.

Artur Ochał podjął polemikę z recenzentem, zamieszczoną w tymże tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” *Tylko prawda jest ciekawa. W odpowiedzi Pawłowi Skubiszowi*, wyjaśniając wątpliwości recenzenta, w wielu kwestiach nie godząc się z jego zarzutami, wyjaśniając jednocześnie, że ta druga jego książka *Słownik oficerów...* miała być częścią pierwszej, a oddzielenie jej było spowodowane ograniczeniem i tak zbyt obszernego tomu.

W Kronice (2009) „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” zawarto informacje o Augustowsko-Suwalskim Towarzystwie Naukowym, Muzeum Okręgowym w Suwałkach i Archiwum Państwowym w Suwałkach.

Wszystkie publikowane prace naukowe są napisane przez bardzo kompetentnych autorów. Każda z nich posiada doskonale udokumentowanie w przypisach. Podziwiać należy ogromny zakres archiwalnych kwerend źródłowych, szczególnie w zbiorach IPN-u.

Tom jest bardzo dobrze przygotowany przez redaktorów – A. Matusiewicza, M. Kamińskiego, L. Krzysztofiaka, D. Skłodowską, K. Skłodowskiego. Skrupulatna, wzorowa korekta, dokonana przez Jolantę Kubrak, sprawia, że brak jest błędów i omyłek. Książka ma piękną, estetyczną okładkę zaprojektowaną przez Studio OP-ART, Stanisław J. Woś. Jest starannie wydrukowana i łamana przez Norberta Hoffman-Delbora

Publikacja jest kolejnym dokonaniem Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego, Wigierskiego Parku Narodowego, Muzeum Okręgowego w Suwałkach i Archiwum Państwowego w Suwałkach. Ma duże znaczenie dla badań naukowych i poznania przyrody i historii obszaru Polski Północno-Wschodniej.

ADAM MIODOWSKI

Instytut Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytet w Białymstoku

adammski@gmail.com

***Partia komunistyczna w Polsce. Struktury-Ludzie-Dokumentacja*, red. Dariusz Magier, Lublin-Radzyń Podlaski 2012, ss. 656.**

Wiosną 2012 roku na półki księgarskie trafiła publikacja *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury-Ludzie-Dokumentacja* będąca pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej 26-27 maja 2011 roku przez Archiwum Państwowe w Lublinie i Radzyńskie Towarzystwo Naukowe. Ambicją organizatorów tego spotkania naukowego i wydawców, wśród których wiodącą rolę odegrał dr Dariusz Magier<sup>1</sup>, stało się podsumowanie dotychczasowego stanu badań, wymiana doświadczeń archiwalnych oraz prezentacja najnowszych kierunków dociekań badawczych nad partią komunistyczną w Polsce.

Ramy chronologiczne dyskursu naukowego i zamieszczonych w wydawnictwie wypowiedzi historyków objęły okres od grudnia 1918 roku, czyli ukonstytuowania się Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, do stycznia 1990 roku, czyli samorozwiązania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zakres merytoryczny ogłoszonych i opublikowanych wypowiedzi obejmuje zagadnienia dotyczące struktur partyjno-organizacyjnych, w których skupiali się i działali polscy komuniści, w tym problematykę związaną z funkcjonowaniem poszczególnych instancji i ich komórek wewnętrznych. Nie pominięto przy tym wymiaru osobowego działalności poszczególnych jednostek organizacyjnych, podejmując refleksję na temat partyjnych szeregów członkowskich, działaczy funkcyjnych i pracowników zaplecza biurowego. Przedmiotem zainteresowania wielu historyków i archiwistów stały się też mechanizmy funkcjonowania zaplecza biurowo-kancelaryjnego partyjnych struktur organizacyjnych, głównie PZPR, jak też „produkt” przez nie „wytwarzany” w postaci dokumentacji aktowej. W tym kontekście ważnym nurtem zainteresowań i wypowiedzi zarówno historyków, jak i archiwistów stały się zagadnienia związane z teorią i metodą pracy ze spuścizną aktową partii komunistycznej.

---

1 Związany zawodowo z Uniwersytetem Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach oraz Archiwum Państwowym w Lublinie. Autor słowa wstępnego do niniejszej publikacji, a zarazem główny moderator konferencji i redaktor tomu pokonferencyjnego.

Wśród uczestników recenzowanego projektu konferencyjno-wydawniczego znaleźli się, obok historyków wywodzących się z licznych ośrodków akademickich (Białystok, Lublin, Poznań, Rzeszów, Siedlce), także ci reprezentujący poszczególne oddziały i delegatury Instytutu Pamięi Narodowej (Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Poznań, Rzeszów, Warszawa) oraz duże grono archiwistów z placówek terenowych (Gdańsk, Katowice, Lublin, Olsztyn, Piotrków Trybunalski). Podjęcie przez tę grupę wspólnego wysiłku badawczego i zaprezentowanie jego efektów zarówno na forum konferencyjnym, jak i w szerszym wymiarze w postaci recenzowanego wydawnictwa miało (ma) na celu zbudowanie całościowego obrazu ruchu komunistycznego i ukazanie go jako maszyny organizacyjnej i biurokratycznej wywierającej wpływ niemal na wszystkie dziedziny życia społeczeństwa, ale też jako aktu o twórcy, który pozostawił po sobie potężną spuściznę archiwalną. Dopowiedzieć jeszcze należy, że „Projekt wydawnictwa przewidywał zgromadzenie prac mieszczących się w trzech zasadniczych zakresach tematycznych, które stanowią także działy książki: *struktury, ludzie, dokumentacja*. Te słowa – klucze obejmują główne elementy systemu biurokratycznego partii komunistycznej”<sup>2</sup>.

Najbardziej rozbudowaną część publikacji zajmuje rozdział dotyczący struktur partyjnych. Znalazło się w nim aż 16 wypowiedzi. Pierwsza z nich, autorstwa niżej podpisanego, to studium charakteryzujące *Priorytety polityki wojskowej radykalnej lewicy polskiej i próby ich urzeczywistnienia na gruncie wychodźczym w Rosji w latach 1917-1918*. Pragnienie ustanowienia na ziemiach polskich republiki proletariackiej z racji na zbyt małe poparcie społeczne dla tej idei wiązało się z koniecznością uzyskania przez polskich komunistów wsparcia militarnego ze strony Armii Czerwonej, stworzenia polskich formacji rewolucyjnych i doprowadzenia do dezintegracji najpierw Korpusów Polskich, a w dalszej perspektywie Wojska Polskiego. Aktywności radykalnej lewicy polskiej w tej przestrzeni poświęcony został przywołany referat. W grupie wypowiedzi odwołujących się do początków funkcjonowania struktur polityczno-partyjnych wprost występujących pod szyldem komunistycznym (SDKPiL oraz PPS – Lewica otwarcie tego nie czyniły) znalazły się jeszcze dwa kolejne teksty. Jeden, autorstwa Macieja Romana Hubki, dotyczy działalności KPRP w regionie piotrkowskim w latach 1918-1920. Drugi *Działalność KPP w podlaskich garnizonach Wojska Polskiego w latach 1927-1938* jest pokłosiem badań prowadzonych przez Pawła Borka. Kolejne cztery opracowania odwołują się do okresu funkcjonowania Polskiej Partii Robotniczej i podejmują problematykę związaną z działalnością jej terenowych komitetów oraz mniejszych komórek organizacyjnych. Lidia Potykanowicz-Suda zamieściła

2 Patrzą: Wstęp do: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury-Ludzie-Dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin-Radzyń Podlaski 2012, s. 12.

tekst *Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku w latach 1944-1948 – struktura, cele, zadania*. Wiesław Charczuk ukazał w swoim artykule specyficzną *Działalność kół (komórek) PPR w Wydziale Ochrony Rządu MBP w latach 1945-1948*. W tym samym „bezpieczniackim” nurcie zainteresowań mieszczą się też badania Rafała Drabika, których efektem są ustalenia *Podstawowej Organizacji Partyjnej PPR/PZPR w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie*. Tę serię wypowiedzi zamyknął tekst Katarzyny Głowani *Działalność i organizacja Komitetów Miejskich PPR na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1945-1948*. Dziewięć kolejnych studiów ich autorzy poświęcili różnym aspektom funkcjonowania Komitetów Wojewódzkich PZPR<sup>3</sup> i ich oddziaływaniu na struktury administracji państwowej<sup>4</sup>, sferę oświaty<sup>5</sup> oraz szkolnictwo wyższe<sup>6</sup>. Podjęta też została w nich problematyka nowych jakościowo uwarunkowań działalności struktur partyjnych w okresie stanu wojennego i przedokrągłostołowym<sup>7</sup>.

Rozpoznanie struktur organizacyjnych stało się naturalnym wstępem do podjęcia refleksji na temat tych kilku milionów ludzi, którzy tworzyli „żywą tankę partyjną”. Drugi rozdział recenzowanej publikacji właśnie *Ludzie* został w większości<sup>8</sup> im poświęcony. W sześciu, spośród ośmiu zamieszczonych w tej części tomu wypowiedzi, ich autorzy skupili się przede wszystkim na pezet-peerowskiej „elicie”, poczynawszy od szczebla komitetu uczelnianego, poprzez powiatowy i wojewódzki, a na centralnym kończąc. Ujmując tę narrację hierarchicznie, czyli z punktu widzenia pozycji zajmowanej przez opisywane postacie na „partyjnej drabinie” jako pierwszy należy wymienić referat Mirosława

3 M. Żukowski, *KW PZPR w Gdańsku w pierwszym roku istnienia (grudzień 1948 – grudzień 1949). Struktura organizacyjna i działacze*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce...*, s. 139-154; T. Szafron, *Organy władzy wykonawczej KW PZPR w Katowicach w latach 1975-1990*, [w:] ibidem, s. 171-180;

4 K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR jako lokalne centrum władzy – kierunki działania, metody i środki*, [w:] ibidem, s. 155-170; M. Korejwo, *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej*, [w:] ibidem, s. 273-304.

5 J. Durka, *Działalność Wydziału Nauki i Oświaty (Nauki, Oświaty i Kultury) KW PZPR w Częstochowie w latach 1975-1990 w świetle planów pracy i sprawozdań*, [w:] ibidem, s. 211-272.

6 P. Pleskot, *Trudna sztuka kierowania nauką. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR a Polska Akademia Nauk (1949-1989)*, [w:] ibidem, s. 181-200; A. Bądkowski, *KW PZPR w Poznaniu wobec szkolnictwa wyższego i środowiska naukowego w latach 1948-1990*, [w:] ibidem, s. 201-210.

7 P. Rybarczyk, *Struktura organizacyjna i zarys działalności KZ PZPR przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy w pierwszym roku stanu wojennego (grudzień 1981 – grudzień 1982)*, [w:] ibidem, s. 305-322; A. Kazański, *Gdańska PZPR wobec strajków na Wybrzeżu Gdańskim w maju i sierpniu 1988 roku*, [w:] ibidem, s. 323-335.

8 Z tego nurtu wypowiedzi w rozdziale „Ludzie” „wylamują” się dwa referaty: T. Siewierski, *Komuniści i historycy. Polski ruch robotniczy w badaniach uczonych w PRL – wybrane aspekty*, [w:] ibidem, s. 463-480; J. Słęzak, *Karykatura polityczna w okresie stalinizmu na przykładzie wybranych rysunków satyrycznych opublikowanych w „Trybunie Ludu” w latach 1949-1955*, [w:] ibidem, s. 481-503.

Szumilo zatytułowany *Roman Zambrowski (1909-1977) – kariera ‘zawodowego’ komunisty*. Zgodnie z przyjętą zasadą na przeciwnym biegunie ulokować z kolei powinno się tekst, którego bohaterem został *Eugeniusz Hetman – sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR UMCS w Lublinie*. Inni autorzy swoją uwagę skoncentrowali na postaciach szczebla pośredniego między przywołanymi powyżej skrajnościami. Piotr Brzeziński uczynił to w tekście *Pierwsi sekretarze. Próba portretu zbiorowego elity partyjnej na przykładzie KW PZPR w Gdańsku (1948-1990)*, a Paweł Róg w *Studium o partyjnej elicie władzy*, analizując przypadek *Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu w latach 1975-1989*. Krzysztof Kołodziejczyk, dostrzegając z kolei rolę działaczy powiatowych w kształtowaniu „polityki kościelnej”, przedstawił to w swoim studium *Aparat Komitetu Powiatowego PZPR w Kraśniku wobec Kościoła katolickiego w latach 1948-1956*, a Sebastian Drabik, koncentrując się z kolei na „partyjnych dołach”, w wypowiedzi *Członkowie wojewódzkiej organizacji PZPR w Krakowskim w latach 1956-1975*.

Ostatni, trzeci rozdział recenzowanej publikacji, zatytułowany *Dokumentacja*, poświęcony został partyjnemu zapleczu biurowemu (w wymiarze organizacyjno-personalnym) i spuściźnie, jaką pozostawiło ono po swojej działalności. Tę część pracy otwiera tekst Dariusza Magiera, *Czynności kancelaryjne w komitetach PPR. Przyczynek do badań nad systemami kancelaryjnymi struktur partii komunistycznej w Polsce*. W tej samej przestrzeni tematycznej porusza się autorka kolejnej wypowiedzi. Elżbieta Markowska relacjonuje *Stan badań nad dziejami kancelarii komunistycznych struktur partyjnych w Polsce w latach 1948-1990*. Tomasz Czarnota „na warsztat badawczy” wziął z kolei *Personel kancelaryjny w aparacie Komitetów Powiatowych PPR w województwie lubelskim w latach 1944-1949*. W innym nurcie zainteresowań (choć powiązanym merytorycznie) mieszczą się kolejne wypowiedzi zamieszczone w rozdziale trzecim. Dotyczą one partyjnych archiwów „zakładowych”, przechowywanej w nich dokumentacji i zagadnień związanych z ich opracowaniem. Agnieszka Laskowska zaproponowała ogólną refleksję na temat *Problematyki archiwów partyjnych w literaturze naukowej*. Rafał Galuba zainteresował się natomiast zagadnieniami prawnohistorycznymi, które podejmuje w tekście *Materiały archiwalne, dokumentacja i archiwa PZPR w polskim prawie archiwalnym*. Kwestią praktycznego funkcjonowania pezetperowskich archiwów „zakładowych” zajął się Tomasz Hajewski w swoim studium *Działalność archiwum KW PZPR w Katowicach w latach 1953-1990*. Ewa Bednarczyk sformułowała z kolei *Uwagi o opracowaniu akt w archiwum KW PZPR w Lublinie w latach 1948-1990*. Rozdział trzeci zamykają informacje na temat akt popezetperowskich znajdujących się w zasobach dwóch prowincjonalnych placówek archiwalnych. Krzysztof

Paszek i Przemysław Snoch zwracają naszą uwagę na *Akta rejonów ewidencji partyjnej w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach*, a Andrzej Wróbel czyni to samo w odniesieniu do *Źródeł do dziejów PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*.

O wartości merytorycznej ocenianej publikacji świadczy przede wszystkim zawartość rzeczowa poszczególnych tekstów, które je współtworzą. Ograniczając się do lektury samego spisu treści przekonujemy się o ambitnych zamierzeniach poszczególnych autorek i autorów. Dalszy etap weryfikacji to sięgnięcie po same wypowiedzi i przyjrzenie się towarzyszącym im przypisom. Na tym poziomie rozpoznania wartości poznawczych pojedynczych tekstów przekonujemy się, że w ślad za ambicjami autorek i autorów poszedł też właściwy dobór materiałów źródłowych i literatury naukowej stanowiących niezbędną bazę wiedzy dla podjęcia wskazanej w poszczególnych tytułach problematyki badawczej. Finalny etap oceny to lektura każdego z zamieszczonych w recenzowanym tomie tekstów. Przekonujemy się w jej trakcie, że większość publikacji wnosi wiele nowych ustaleń, zarówno w zakresie historyczno-poznawczym, jak i archiwalno-metodologicznym. W efekcie można uznać, że cele, jakie moderatorzy projektu konferencyjno-wydawniczego postawili przed jego uczestnikami zostały w dużym stopniu osiągnięte. W istocie wiemy więcej na temat struktur partyjno-organizacyjnych, w których skupiali się i działali polscy komuniści, na temat funkcjonowania poszczególnych instancji i ich komórek wewnętrznych, a przy tym mamy dogłębniej rozpoznany wymiar osobowy działalności poszczególnych jednostek organizacyjnych, które współtworzone były nie tylko przez działaczy funkcyjnych, ale też przez „niziny” partyjne oraz pracowników zaplecza biurowego. Jeśli nawet powyższą ocenę uznać za subiektywną, bo wyartykułowaną przez osobę, która jest autorem jednej z zamieszczonych w ocenianym tomie wypowiedzi, to wydaje się, że rozstrzygający jest w tej mierze głos (i skład) zespołu recenzentów wydawniczych, wśród których znaleźli się naukowcy tej miary co Antoni Dudek, Janusz Łosowski, Janusz Wrona i Zbigniew Zaporowski.

Na koniec warto też podkreślić wzorowy poziom edytorski recenzowanej publikacji, o który zadbali wydawcy, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych i Archiwum Państwowe w Lublinie. Za projekt okładki i skład tekstu w zespole redakcyjnym odpowiedzialny był Przemysław Tytus Krupski, a drukiem i oprawą zajął się zespół drukarzy siedleckich działających pod szyldem firmy Elpil. Na koniec drobna uwaga krytyczna odnośnie poziomu korekty. Nie można jej najwyżej ocenić, skoro już w spisie treści oko czytelnika dostrzeże istotną omyłkę. Otóż, początek jednego z tekstów w rozdziale *Ludzie* lokowany jest na stronie 385, gdy w rzeczywistości znajdziemy go już na stro-

nie 381. Pomijając niedoskonałości natury „korektorskiej”, ocenianą publikację uznać należy bezdyskusyjnie za wartościowy wkład zarówno do dorobku polskiej historiografii, jak i istotne dokonanie w dziedzinie archiwistyki.

# PODLASIE STUDIES

Vol. XX

Editor: Józef Maroszek

---

University of Białystok  
The Institute of History and Political Science

Białystok 2012

---

## CONTENTS

|                                    |   |
|------------------------------------|---|
| From the editor – in – chief ..... | 5 |
|------------------------------------|---|

### I. STUDIES AND ARTICLES

|                                                                                                                                             |    |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Cecylia Bach-Szczawińska</b><br>On the history of Krynki in the 16th century .....                                                       | 9  |
| <b>Joanna Tomalska</b><br>Comments on the decor of the Orthodox Church of the Annunciation<br>in Supraśl in the 16th and 17th century ..... | 27 |
| <b>Elżbieta Bagińska</b><br>Education of Evangelical Reformed preachers in Lithuania<br>in the 17th century .....                           | 55 |
| <b>Beata Gryko-Andrejuk</b><br>Circumstances and motifs of the sacral Sapieha Foundations<br>in the 17th century .....                      | 75 |

**Tomasz Naruszewicz**

The impact of the River Douspuda (Douszpuda, Dowspuda, Rospuda)  
Basin on natural environment changes until the 17th century ..... 91

**Krzysztof Jodczyk**

General visitation in 1782–1783 and parishes' descriptions from  
1784 as sources to research settlement within the territory  
of the Braslaw deanery of the Vilnius diocese ..... 129

**Iwona Kulesza-Woroniecka**

Izabela Branicka's associates in the years 1771–1808..... 155

**Wojciech Walczak**

Turów-Pińsk Uniate diocese in the structure of the Uniate Church  
in the 17th century ..... 175

**Ernest Szum**

Anarchists in the Białystok region during the 1905-1907 Revolution.  
Contribution to the history of anarchist ideology and activity  
of anarchist organizations in Podlasie ..... 193

**Sebastian Rimestad**

From Empire to Nation State: The Consolidation of the Relationship  
between the Orthodox Church and Independent Lithuania  
and Latvia after the First World War ..... 211

**Joanna Sadowska**

Official international contacts of youth in the People's  
Republic of Poland ..... 225

**Anna Włodarczyk**

The attitude of Polish political groups to the conflict in  
Polish-Belarusian relations in 2005..... 245

**Rafał Julian Mejsak**

The system of refugee protection in the universal perspective  
– institutional and legal aspects ..... 267

## II. REVIEWS AND NOTES

**Elżbieta Bagińska**

*Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1626-1637,*

opr. Marzena Liedke i Piotr Guzowski, Warszawa 2011,

Semper, ss. 201, mapa ..... 287

**Józef Maroszek**

„Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 10, Suwałki 2010,

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, ss. 279 ..... 293

**Adam Miodowski**

*Partia komunistyczna w Polsce. Struktury-Ludzie-Dokumentacja,*

red. Dariusz Magier, Lublin-Radzyń Podlaski 2012, ss. 656 ..... 299



# ПОДЛЯШСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ

## Том XX

Редактор: Józef Maroszek

---

Университет в Белостоке

Институт Истории и Политических Наук

Белосток 2012

---

## СОДЕРЖАНИЕ

|                             |   |
|-----------------------------|---|
| От редактора главново ..... | 5 |
|-----------------------------|---|

### I. ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ

|                                                                                                                 |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Cecylia Bach-Szczawińska</b><br>Из истории Крынок в XVI веке .....                                           | 9  |
| <b>Joanna Tomalska</b><br>Замечания на тему интерьера церкви Благовещения<br>в Супрасле в XVI и XVII веках..... | 27 |
| <b>Elżbieta Bagińska</b><br>Образование евангелическо-реформатских проповедников<br>в Литве в XVII веке .....   | 55 |
| <b>Beata Gryko-Andrejuk</b><br>Обстоятельства и мотивы сапегских сакральных<br>пожертвований в XVII веке.....   | 75 |

**Tomasz Naruszewicz**

Влияние заселения бассейна Douspudy (Douszpudy, Dowspudy, Роспуды) на изменения натуральной среды до XVII века ..... 91

**Krzysztof Jodczyk**

Генеральная инспекция от 1782-1783 годов и Описания прихода от 1784 года – как источники исследований над заселением территории браславского деканата вильнюсской епархии ..... 129

**Iwona Kulesza-Woroniecka**

Сотрудники Изабеллы Браницкой в годы 1771-1808 ..... 155

**Wojciech Walczak**

Униатская турово-пинская епархия в структуре Униатской церкви в XVIII веке ..... 175

**Ernest Szum**

Анархисты на Белостокчине в период революции 1905-1907 гг. К вопросу истории идеологии анархизма и деятельности анархистских организаций на Подлясье ..... 193

**Sebastian Rimestad**

От Империи по национальное государство: Укрепление отношений между Православной церковью и независимой Литвой и Латвией после первой мировой войны ..... 211

**Joanna Sadowska**

Официальные международные контакты молодёжи в ПНР ..... 225

**Anna Włodarczyk**

Польские политические среды в отношении конфликта в польско-белорусских отношениях в 2005 году ..... 245

**Rafał Julian Mejsak**

Система защиты беженцев в универсальном измерении – правовая перспектива ..... 267

## II. РЕЦЕНЗИИ И ЗАПИСКИИ

**Elżbieta Bagińska**

*Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1626-1637,*

opr. Marzena Liedke i Piotr Guzowski, Warszawa 2011,

Semper, ss. 201, mapa ..... 287

**Józef Maroszek**

„Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 10, Suwałki 2010,

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, ss. 279 ..... 293

**Adam Miodowski**

*Partia komunistyczna w Polsce. Struktury-Ludzie-Dokumentacja,*

red. Dariusz Magier, Lublin-Radzyń Podlaski 2012, ss. 656 ..... 299